



19456
Mag. St. Dr.

Hist. 657

Podwinka

Lyc. Lesnen w Kamieniach

B. Polon. 830.
1884. a. 518.

DZIEJE
KOŚCIOŁA
POLSKIEGO

DZIEIE Y PRAWA
KOSCIOŁA
POLSKIEGO.

Tom III.

DZIEJE Y PRAWA
KOŚCIOŁA
POLSKIEGO.

Tom III.

DZIEIE Y PRAWA KOSCIOŁA POLSKIEGO

Przez

X. Teodora Ostrowskiego S. P.

KRÓTKO

ZEBRANE.

TOM III.



BIBLIOTEKA
MIELESZKI-
SZKIEWICZA

w WARSZAWIE

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

M. DCC. XC. III.

Non debet esse liberum cuiquam de Religione judicium, quod hæc libertas magnam pariat perturbationem atque perniciem Reipublicæ. *Cicero de legib:*

Non posse immutari Religionem, absque magno Rplicæ immutatione.

Plato lib: IV. de Republ:

BIBLIOTHECA UNIVERSITATIS

CZĘŚĆ II.

DZIEIE I PRAWA

KOSCIOŁOW DYSSYDENTCKICH.

WIEK VI.

Od Roku 1501. do Roku 1600.

§. I. *Wyobrażenie Wieku VI. Kościoła Polskiego.*

Czasy Zygmunta Augusta, stanowią właściwą zaprowadzonych do Polski rożnych Religiy Dyssydentckich epokę. Dopiero w pół wieku szostego Kościoła Polskiego a szesnastego Kościoła powszechnego, czyli raczey od wstąpienia na Tron w R. 1549. Zygmunta Augusta, szerzyć się i krzewić poczęły w Polszcze te

R. 1501 i 1506

nowości, które iuż dobrze całą Europę zawichrzyły. Trzymaiąc się więc ſkrupulatnie lat i chronologii, idąc za przewodztwem ſławnieyſzych tego wieku obcych i naſzych kraiowych acz rożnowiernych, ale z wielu miar godnych Dzieiopiſow; należałoby od wſpomnioney dopiero epoki, czynić opis dzieiów i praw Kościołow Polſkich Dyſſydentſkich: należałoby ſkrocić, nie przedłużyć ten czas, w którym Kościoł Polſki, ieśli nie doświadczył tych klęſk, iakim niegdyś Czechy przez *Huſſytów* a w tym wieku, Niemcy, Francya, Anglia, Węgry, Szwecya, i Dania, daiąc przytułek wſzyſtkim nowościom, popadły; doznał atoli na ow czas naywiękſzey od początków ufundowania ſwego rewolucyi. Lecz gdy z drugiey ſtrony i w naſzey Polſzcze, a przynaymniey w hołduiących iey Prowincyach, zaraz na wſtępie XVI wieku, przyſwoione od ſąsiadów w Religii nowości, Kościołem naſzym i rządem zakłociły; gdy potemu wielkie i chwalebne *Iuliuſza*

II. i *Leona* X. przedsięwzięcia, na polskiey zafundowane pomocy, nie mały z wszczętą pośledniey przez Dyssydentów rewolucyą mieć zdaią się związek; Z tych więc powodów, i Epokę Dzieiów Kościołów Dyssydentckich Polskich od początku wieku XVI. naznaczamy, a w zbliżeniu lat szczególnych, do właściwego czasu ogólney tego rodzaiu historyi, pewnie i pamięci Czytelnika i porządkowi dogodzi się. Aby zaś zachowana dotąd w opisie rzeczy Kościoła Polskiego osnowa nie przerwała się, a razem wyiaśnił się ten związek, o którym dopiero namieniło się, przebieżmy wkrotce panowanie Alexandra i Zygmunta I. R. 1501 i 1506

Szczególności panowania Alexandra, co do rzeczy Kościoła Polskiego.

Krotkie Króla Alexandra rządy, mało by w Dzieiach Kościoła Polskiego były pamiętne, gdyby R. 1501 i 1506

R. 1501 i 1506.

ſame naſze Księgi prawne o iego gorliwości, względem dobra Religii i Duchowieńſtwa nie zaświadczały. Odebrał z ręki iego Stan Swiecki wiekopomny wdzięczności zakład, w zbiorze praw ſwych i przywileiów, których oryginały po metrykach i ſkarbcach złożone, i na niezliczone wyſtawione przygody, rzadko komu były znaiome, albo też pofałſzowane na świat wychodziły: (*a*) Ale nie mniey ſtan Duchowny z łaſki tego Krola korzyſtał, kiedy i o uwiecznieniu praw ſwych z ſtanem Swieckim zapewnił ſię, a nad to ſzczególne pozyſkał przywileie, władze i prerogatywy ſwoie zapewniaiące. Taki ieſt *naprzod* ow Statut, którym na mocy dawnieyſzych uſtaw, w-

[*a*] Zbior ten ułożył *Ian Łaski*, Arcy Biskup Gnieznieński, a wprzod Kanclerz Koronny. Do uwielbienia tego Wielkiego w Kościele Polskim i Narodzie męża, dośyć iest przypomnieć, że gdy sławny *Erazm Roterodam* przypisywał mu dzieła S. Ambrożego od siebie poprawione, nazywa go: *Pietatis Antistitem, Eruditionis eximium Patronum, omnis Pudicitiæ exemplar incomparabile, Episcopum pacis & tranquillitatis publicæ studiosissimum.*

ſtępPlebeiuſzom doBiſkupſtw i wyż- R. 1501
ſzych prelatur w kapitułach, nawet i 1506.
pod karą wygnania i konfiſkatą maiątków przećięty, a ſamey Szlachcie rodowitey, w kraiu mieſzkaiącey, żadnym handlem podłym nie bawiącey się, a przynaymniey z Oyca Szlachcica idącey, zapewniony. (*b*) Taki *drugi*, gdzie wywołania ſpraw Duchownych do ſądow Swieckich i na wzaiem Swieckich do Iurysdykcyi duchownych zakazane. (*c*) Taki *trzeci* przeciw *Kortezanom*, którzy wraz z pokrewnemi, karami oſobiſtemi i konfiſkatą dobr zagrożeni, gdyby w Rzymie wakanse duchowne do prezenty Krola lub Szlachty należące wyiednywać ważyli się. (d) Taki nakoniec ow, którym podług zdania i wyroków *Kottficza* Archi-Dyakona Gnieznienſkiego zaięte i obiaśnione zoſtały wſzelkie przypadki, klątwę na oſoby, a interdykt na kościoły za pogwałcenie oſob, lub dobr duchownych ścią-

[*b*] Vol: 1. fol: 302. [c] Tamże karta 304
[*d*] Tamże karta 306.

R. 1501 i 1506.

gaiące: (e) Toż drugi zatwierdzaiący *Grzegorza IX.* Bullę w ktorey czternaście artykułów Prawa Magdeburskiego moralności chrześciańskiey, prawu kanonicznemu i narodów przeciwne, potępia. (f)

Procz tak znamienitych zadatków troskliwości Alexandra, o dobro i prawa Kościoła Polskiego, zostawił on nie pośledni dowod swey osobistey Religii, i tey summienia delikatności, która dla poddanych naymocnieyszym iest przykładem, a o moralności wiary swey naylepszym przekonaniem. Poiął on był za żonę *Helenę Iwana* Xiążącia Moskiewskiego Córkę. *Alexander VI.* wymagał po nim, aby ią do Unii z Kościołem świętym nakłonił, ieśliby z nią daley żyć chciał. Lecz gdy ta uporczywie przy obrządkach oyczystych stoi, a nawet dla nich koroną Polską gardzi; Król obawiaiąc się zemsty Oyca, a razem chcąc

[e] Vol: 1. karta 316. [f] Tamże kar: 338. i 341.

się uwolnić od włożonego z Rzymu obowiązku; udaie się do Iuliuſza II. naſtępcy Alexandra o dyſpenſę. Przekonany Papież o nie pochybnym z rozwiązania tego małżeńſtwa pogorſzeniu, troſkliwy oraz, aby przez upor ſwoy, nie przyſpieſzył na Polſkę i Litwę, przygotowaney od Iwana zemſty; nie tylko uwolnił Króla, od danego poprzednikowi przyrzeczenia, ale nad to wolnego wyznania religii ſwey Helenie dopuścił. (g) U Tegoż Papieża otrzymał Alexander dyſpenſę od poſtu, który po ow czas Polacy w dzień Srzodowy odprawowali. Wyiednał pozwolenie dla Xięży wolnego ſztuki doktorſkiey ſprawowania: Tymże dana moc zasiadania i rokowania w ſprawach kryminalnych: (h) Gdy zaś Roku 1506. wſzczął się był na Seymie Lubelſkim między Duchownym i Swieckim Stanem ſpór o mieyſce, z których pier-

R. 1501 i 1506.

A 4

[g] Raynald T. 20. kar: 29. List Iuliusza do Alexandra.

[h] Tenże tamże Karta 31. Nro: 39.

R. 1501 i 1506. wszy przy dawnych zwyczaiach obstawał, drugi lewey ręki Króla udzielnie dla siebie domagał się; Alexander skłonił się na stronę Duchowieństwa, waruiąc mu pierwszeństwo i mieysce podług dawnego zwyczaiu.

Zdarzenia znakomitsze w Kościele Polskim, za Zygmunta I.

R. 1507. Wielki z wielu miar, w względzie politycznym Zygmunt I. tym większą po sobie w dzieiach Kościoła Polskiego zostawił pamiątkę, im krytycznieyszy był czas, w którym panował, im trudnieysze zachodziły okoliczności, z któremi dla dobra religii pasować się musiał. Miał nie mało do czynienia z nowym Polski hołdownikiem Mistrzem Krzyzackim, zatrudniał go Rzym swemi proiektami, Dyssydenci Niemiecoy wszelkich używali sposobow, aby go z Narodem na swą pociągnęli stronę; znalazł się atoli zawsze

w tak trudnych okolicznościach, wielkim i dobromyślnym, potrafił godzić obce i poboczne interessa z dobrem kraiowym, umiał podlegać zwierzchnikom Kościoła S. bez podłości, był bacznym i ostrożnym na to wszystko cokolwiek chytrość pozorem dobra ukształcała, gorliwym i nie ustraszonym, gdzie szło o całość religii, prawa iey i nieskażoną moralność. Prawdy te wyiaśnią się poniżey, a tym czasem idzmy porządkiem dotąd zachowanym. R. 1507

Ledwo co rozpatrzył się w obiętych rządach Zygmunt; ledwo ze strony Moskwy, Tatarow i Wołochow, czasowym pokoiem dalszego panowania spokoyność zabezpieczył; co tylko kray wewnątrz, mianowicie zaś skarb publiczny zbyt przez rozrzutność anteceſſora wycieńczony urządził; (i) Krzyzacy pierwsi wzruszyli do- Intrygi Krzyzackie, Proiekta Papiezkie względem Woyny Tureckiey.

(i) Zasility stany nie dostatek skarbu publicznego, zaraz na wstępie panowania Zygmunta, przez dobrowolny pobor, Duchowni osmą część dziesięcin z swey strony postąpili.

mowy pokoy. Radzi oni wyśli-
R.1507 znąć się z tych obowiązków przy wstępie na tron nowego Krola, które na nich ostatni wkładał Traktat, udali się do Papieża *Iuliusza II.* i *Maxymiliana* Cesarza. Szło naywięcey o przysięgę, którą *Fryderyk* Mistrz Zygmuntowi uczynić był powinien. Przybywaią zatym do Krakowa, Papiezki i Cesarski Posłowie, wystawuią niebezpieczeństwo kłotni domowych przez wzgląd wiszącey nad całą Europą woyny Tureckiey; zapraszaią Zygmunta do powszechney z panami Chrześciańskiemi, przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi ligi; A co się Krzyżaków tycze, proszą imieniem pryncypałów, aby spór ten na rozsądek udzielney Komissyi był odesłany. Ważne zbyt były obadwa te interessa, aby się nad niemi zastanowić nie miał Zygmunt: Rad by był nie zwłocznie odpowiedzieć zamysłom *Iuliusza*, uwień-

Naywięcey zaś do ustalenia i zwiększenia dochodow Krolewskich, dopomogł Bonar Podskarbi, wykupiwszy dobr Krolewskich za 200,000. Czer. Złł.

czyć prace i ſtarania *Iakoba Pizo* Legata; ale ieſzcze daleka była nadzieia tey od panow Chrześciańſkich pomocy, ktoraby wyprawy tak ważney zaręzyła pomyślność. Nie była i dla Zygmunta pora mięſzać się do tey woyny, która więcey korzyści Węgrom i Włochom niż Polſzcze obiecywała. Odwołał się więc Krol do wyroku Stanów, ate na Seymie Piotrkowſkim Roku 1510 uchwaliły, aby *Ian Łaſki* Kanclerz i *Mikołay Firley* Wda Lubelſki oświadczyli oſobiście Papieżowi, iżby umyśloną przeciw Turkowi woynę na dalſzy czas odłożył: Co się tycze Krzyzakow osobna Komiſſya do Poznania wyznaczona. Ci zaufani w podmowach *Maxymiliana* Ceſarza, gdy nowych coraz, a Traktatom oſtatecznym wſtecz przeciwnych domagaią się ſwobód; Z ſwey ſtrony zaś Komiſsarze Polſcy żadnego rozwolnienia lub tłumaczenia Praw Króla i Narodu nie dopuſzczaią; Ziazd wſpomniony rozſzedł się bezſkutecznie. W tym *Fryderyk* Miſtrz tegoż Roku, R. 1507

R. 1507 a w lat dwa i *Iuliusz* Papież żyć przestał. Daremne więc były poznieysze nowego Legata *Achillesa de Grasis*, tak względem skłonienia Polski do woyny Tureckiey, iako i o poiednanie Mistrza z Królem i Narodem zabiegi. Gotow był na wszystko dla dobra Chrześciaństwa Narod z Królem: poświęciłby był dla iego przysługi swą spokoyność: Ale nad to był przekonany o nie pewności pierwszego proiektu, nadto miał iawne dowody które go o osobistości Cesarza, a nierzetelności Krzyzaków ostrzegały.

Zbor Lateranenski. Posłowie nasi tamże: Arcy-Biskupom Gnieznińskim Legati nati *tytuł przyznany.*

R. 1513 i 1515. Nastąpił po Iuliuszu II. Leon X. R. 1513. Smierć pierwszego, a wybor drugiego zastanowiła nie co obrady zboru Lateraneńskiego

przed rokiem zwołanego. Że atoli oba dwa ci Papieże iednym tchnęli duchem, a okoliczności czasu zamiarom ich odpowiadaiące, coraz wzmagały się; Leon Papież tym usilniey, układy poprzednika swego popiera, im wspomniony Zbor, zgodnieyszym z swemi zamysłami znalazł: A iako *Iuliusz* naywiększą podobno swych proiektow dzielność w iednomyślności Zygmunta upatrywał, tak rownie i *Leo* żadnego nie chybił kroku, aby się o iego przychylnych ku sobie chęciach nie zapewnił. Skoro więc na Stolicy Piotra zasiadł, starał się początkowo pogodzić Zygmunta z Krzyżakami przez listy: A gdy te zamysłowi iego nie odpowiadaią; radził naftę pnie aby obiedwie strony pod wyrok Synodu poddały się. (*k*) Nadto dał zlecenie Legatowi *Pizo*, aby Króla od woyny Moskiewskiey przez wzgląd nadziei nawrócenia tego narodu odciągnął; Stanom zaś przełożyć ka-

R. 1513 i 1515.

(*k*) Masz te Listy u Baron. w t: XX pod Rokiem 1518. Kap. 139.

zał chwałę i zyski które go czekały z podniesienia broni przeciw Turkom... Odpowiedaiąc Zygmunt tak chwalebnym zamiarom wyſłał był na Zbor Lateranenſki *Łaſkiego* Arcy-Biſkupa z *Oſtrorogiem* Kaſztelanem Kaliſkim: Zapewnił Leona, o ſwey na żądanie iego powolności i gotowości: (*l*) dał oraz wyraźne poſłannikom ſwym zlecenie, przyięcia i zatwierdzenia tego wſzyſtkiego, cokolwiekby Papiez z Synodem ku wſpólney Chrześciańſtwa obronie, uradził. Wſzakże iak wielkie Leona zamyſły, tak nie mnieyſze Zygmunta chęci, nie wiele tą rażą ſkutkowały. Mimo wſzelką Papieża uſilność, trudno było ſkłonić Pany Chrześciańſkie do podniesienia powſzechney przeciw Turkowi krucyaty: Poſłowie też nasi, przypatrzyli ſię zbliża, iak mało dobrego, wyprawa ta dla Polſki obiecywała, a raczey iak wielkim groziła niebezpieczeńſtwem, przy panuiącey powſzechnie nieufności.

R. 1513 i 1515.

(*l*) List Zygmunta do Leona tamże, iako wyżey u Bzon: pod R. 1513. Kar: 141.

Wymowne *Łaskiego* naprzod w senacie Weneckim, a potym na sessyi siodmey Zboru Laterańskiego głosy, w ktorych nie mniey tkliwie stan Polski, nie ustannie od pogan napastowany wystawił, iak gorliwie cały Zbor i Panow Chrześciańskich do podniesienia przeciw Turkowi wspolnego oręża zachęcał; same czcze politowanie i niepewne obietnice zyskały. (*m*) Przeto dopilnowawszy się tylko posłowie nasi przeciw intrygom Krzyzackim, którzy sprawę iuż dawno traktatami ukończoną, przed sąd zborowy wytoczyć chcieli; a nad to Arcy-Biskup *Łaski* otrzymawszy dla siebie i następcow tytuł *Legati nati*, czyli uprzywileiowanego posła Papiezkiego w osobie każdego Arcy-Biskupa, wrócili do Polski w Roku 1515. R. 1513 i 1515.

Tym czasem nie stygł w swych przedsięwzięciach Leo Papież. Liga czyli przymierzenie powszechne zabezpieczała wewnętrzny

(*m*) Baroniusz pod Rokiem wspomnionym Nro 32.

w Europie pokoy. Moſkwa na-
R. 1513 wet nie była daleka od tego związ-
i 1515. ku. Nad to, wyſłał Papież do dworów europeyſkich nowych legatów zachęcaiąc ich do umowioney wyprawy: Nakazał publiczne w Rzymie Supplikacye za zgodę panów Chrześciańſkich: Wydał oraz Bullę do całego Chrześciańſtwa, w którey i o potrzebie nie uchronney tey woyny przekonywać chciał, i o ſpoſobie pewnym prowadzenia iey, przy ofierze wſzelkich ſwych dochodów, zapewniał. Co ſię tycze naſzego Zygmunta, był on pewien o iego gorliwości i nieodmienney rezolucyi, z donieſień Biſkupa Strygońſkiego północnego Legata: Zapewnił ſię pozniey o nim przez przymierze do czterech lat z Krzyżakami zawarte: A do tego wyſłani do Rzymu *Ciołek* Biſkup Płocki, *Rafał Leſzczyński* Kaſztelan Lędzki, *Bohuſz* Marſzałek Litewſki, z oświadczeniem imieniem Króla i Narodu wſzelkiey gotowości; tudzież ciż ſami na Seymie Augſpurſkim, gorliwie Ceſa-

rza

rza i całą Rzeszę do wspólney obrony zachęcaiący; nadto przekonywali Papieża o nayszczerszych ku sobie i całey tey sprawie sentymentach. (n) Z tego to powodu iako i z przekonania o waleczności Zygmunta i znaiomości sztuki woienney, świeżemi a licznemi dowodami popartey, ogłosił go Papież naywyższym przyszłey wyprawy Hetmanem: (o) Lecz gdy o tenże honor Franciszek Król Francuzki odezwał się, a śmierć Maxymiliana Cesarza, nie mało do rozdwoienia ziednoczonych umysłow przyłożyła się; osłabiał zbyt proiekt Leona, a w R. 1521. którego ten Papież życie zakończył, zupełnie upadł. (p)

R. 1513 i 1515.

[n] Raynald p. r. 1518. K. 254. i 260. [o] Bielski K. 488. [p] Lidze tey winien po części kray nasz, mury i twierdze Kamienieckiey Fortecy. Domyślać się można że Zygmunt przełożył Leonowi X. konieczną dla kraiu swego, w przypadku nie pomyślney z swey strony z Turkiem wyprawy, potrzebę przytułku, i za taki Kamieniec Podolski osądził. Papież przychylaiąc się do prośb i przełożeń Króla, nadał całemu kraiowi Iubileusz, w czasie ktorego, zebraną iałmużnę, w części iedney na budowę i wzmo-

Pokoy ostateczny z Krzyżakami.

R. 1525 Poczynione przez Zygmunta na woynę Turecką przygotowania, powaga i potęga narodowa za panowania iego wzmocnione, posłużyły naywięcey do ukończenia z chwałą i użytkiem Narodu rzeczy Krzyżackich. Prożno Mistrz *Albrycht* zaufał tym okolicznościom, które Zygmunta w R. 1519. zatrudniały: Nadto czuły był wuy na zbyt śmiałe nieistrzenca kroki: Odgłos woyny nietylko go nie ustraszył, ale ieszcze pomnożył liczbę zwycięztw iego i tryumfow. Sami Niemcy przybywszy w pomoc Krzyżowcom, zamiast dalszey woyny, pierwsi byli do porady pokoiu. Ten poprzedziło czteroletnie przymierze w Toruniu R. 1520. zawarte: O przedłu-

---

cnieniu wspomnioney rwierdzy, w dwoch na obronę pospolitą, w czwartey na skarb Kościoła Rzyms: poświęcił. Podobnym sposobem R. 1510. zasilił potrzeby kraiowe, gdy z zebraney iałmużny, dwie części ofiarował, trzecią na fabrykę Kościoła S. Piotra przeznaczył. Bielski K. 466. i 484.

żenie iego szukał *Albrycht* pośrzednictwa Króla Węgierskiego, ale daremnie. Nie więcey skutkowało w Roku 1524. odłączenie się iego od Kościoła, i związek z stronnikami Lutra, w nadziei pewnie pociągnienia na swą stronę Xiążąt Niemieckich, uczyniony: bo tych wewnętrzne interessa zbyt były zawichrzone, aby za obce, z walecznym narodem passować się mogli. Przyszło zatym w R. 1525. do pożądanego pokoiu. Pośrzednikami iego byli, *Ierzy* Margrabia Brandeburski, i *Henryk* Xiąże Lignicki. *Albrycht* wykonawszy Królowi przysięgę, otrzymał Lennością Xięstwo Pruskie: Zaręczyły obadwa narody ten traktat: Stanął istotny warunek z strony Polski, aby w przypadku wygaśnienia linii męskiey *Albrychta* i braci iego, lenność pod rząd i władzę Korony i Królów Polskich wróciła się: W resztcie zabezpieczono z obustron prawa i wolności obywatelskie, warowano wzaiemną pomoc, rząd, sprawiedliwość i handel zapewniono. Co się zaś R. 1525

R. 1525 tycze religii, ostrzeżono osobnym artykułem, aby w przypadku doniesienia Biskupów, ieśliby Duchowieństwo w obrębie Xięstwa Pruskiego nad prawa i zwyczaie Kościoła Chrześciańskiego postępowało; Xiąże Pruski, tymże Biskupom do ukarania takowych, pomoc dać powinien. (q)

Tumult Gdański: Dekret Zygmunta i Ianusza Xięcia Mazowieckiego przeciw Dyssydentom.

Przyswoiona przez Xiążęcia Albrychta nauka Lutra, przytułek, który w Prusiech stronnicy iego znaydowali, mianowicie zaś otucha protekcyi sąsiedzkiey, podsycona pomyślnością setnemi przykładami stwierdzoną, ośmielała coraz więcey wysłanych w granice nasze apostołów. Podchlebne zbyt każdemu stanowi i wiekowi maxymy, zyskiwały ła-

(q) Vol: 1. fol: 429. Tit: Pax perpetua. Item fol. 440. Tit. approbatio. Item fol. 443.

cno swych prozelitów i wyznawców: Szczególniey zaś pospólstwo zachęcone przykładem chłopstwa Niemieckiego, tegoż czasu przeciw panom swym zbuntowanego, wiele sobie z przyswoionych nowości rokowało. Miasto Gdansk doświadczyło na sam przod okropnych tego rodzaiu skutkow. Podżegnione tam naprzod przeciw oyczystey religii, a potym przeciw zwierzchności cywilney Pospólstwo; ogłasza się iawnie stronnikami Lutra, rzuca swiętokradzką rękę na Kościoły i iego skarby, kapłanów z nich wygania, a uczniami Lutra osadza, wreszcie, przyswaia sobie władzę naywyższą, senat czyli radę dawnieyszą, iako sobie nie przychylną składa, nową obiera. *Ian Szultz* całey tey rewolucyi był dowodzcą. Podobno zamysły i przedsięwzięcia iego, wiele na protekcyi Xięcia *Albrychta* polegały: Lecz gdy ten hołd Zygmuntowi oddał, ani było nadziei, aby tak zyskowne a swieże związki, dla miłości nowo przyiętych w R. 1525

religii zdań zrywać miał; uprze-
R. 1525 dzić chciał *Szultz* Króla przez wyſłanych z pomiędzy nowey rady poſłów, którzy to, co dawniey liſtem zaręczali, potwierdzaiąc uſtnie ſwym i całego miaſta imieniem; nadto oświadczyli, iako przy poprzysiężoney raz Krolowi wierności ſtoią, dochody iego zapewniaią, byle tylko im przy nowey religii zoſtać, i porządek w mieście uczyniony potwierdzić chciał. Odprawił ich Zygmunt łaſkawie, bo tak okoliczności, a oſobliwie przytomność Xięcia Albrychta wymagała. Ale ſkoro tylko za przybyciem ſtarey rady, dokładnieyſzą o ſtanie rzeczy powziął wiadomość; wybrał się ſam do Gdańſka. Tam naprzod przysięgę wierności odebrał, radę ſtarą przywrócił, a nową uchylił: kazał potym wyprowadzić inkwizycye publiczne o dowodzcach buntu wſzczętego: a znalazłſzy *Jana Szultza*, świadectwem całego ludu przekonanego, naywinnieyſzym; tegoż z trzynaſtu ſpólnikami śmiercią ukarał: Co się

zaś tycze bezpieczeństwa religii, wywołał z miasta nowych apostołów, Xięży wygnanym protekcyą swoię ogłosił, Kościoły zamknięte pootwierać, szkody nagrodzić, tamże ofiary święte odprawiać nakazał. Lubo zaś wszystko, roztropności Zygmunta uległo, wszystko z ukontentowaniem samych malkontentów i ułudzonego pospolstwa poszło; Chciał on ieszcze i nadal podobnym nierządom i zuchwalstwu zapobiedz: Wydał ordynacyą do miasta Gdańska urządzaiąc to wszystko, co zwierzchność, porządek, bezpieczeństwo i sprawiedliwość zabezpieczało: A co się wiary S. Katolickiey i duchowieństwa dotycze, następuiące zostawił przepisy *Naprzod*: „ Wyznanie wiary S. i sprawowa- „ nie SS. Sakramentów, podług „ tradycyy Kościelnych i przyię- „ tych zwyczaiow czynic się ma: „ Na niepostuszných kara wy- „ wołania wskazana, z zagrożeniem śmierci, ieśliby się kiedy „ do miasta wrócić śmieli. *Powtore*: Xięża Swieccy, Zakonni- R. 1525

R. 1525 „ cy i Zakonnice, którzy w związ-
„ ki małżeńskie wſzedłſzy, od
„ Kościoła Rzymſkiego odſzcze-
„ pili się; w ciągu 24. godzin z
„ miaſta uſtąpić musieli. *Potrzecie,*
„ Zalecono Plebanom, aby przy
„ Parafiach ſwych mieſzkali i obo-
„ wiązkow ſwych pilnowali. Któ-
„ ryby nie był w ſtanie naucza-
„ nia ludu, aby ku temu czło-
„ wieka uczonego, bogoboynego
„ i od Biſkupa potwierdzonego
„ utrzymywał: Ktoby zaś, nie
„ maiący pozwolenia, bądź na
„ mieyſcu świętym, bądź na
„ ſwieckim do ludu kazać ważył
„ się, głową i konfiſkatą maiątku
„ karany bydź powinien. *Po-*
„ *czwarte.* Zakazane ſą wſzelkie
„ nowe pieśni, modlitwy, anty-
„ fony: Kary przeciw ſwiętokrad-
„ cóm i łupiezcóm rzeczy Ko-
„ ścielnych ponowione: A dla za-
„ bezpieczenia dalſzego ich całości
„ i porządku, dwóch obywatelów
„ do ſtraży każdego skarbu ko
„ ścielnego wyznaczono. Naoſta-
„ tek zabroniony dowoz wſzel-
„ kich książek podeyrzanych, i

„ obrazów gorszących: Nakaza- R. 1525
„ ne o zaszłym tumulcie po schadz-
„ kach milczenie; Zakazana kor-
„ respondencya. Magistratowi
„ zaś, gospodarzom i szyprom
„ pod nayśurowszemi karami za-
„ lecono, aby nikogo podeyrzane-
„ go do Miasta wpuszczać, do
„ cechów lub usług przyimować
„ nie ważyli się. „ (r)

Ustawę powyższą do samego miasta Gdańska stosowaną, poprzedził Edykt Króla Zygmunta, naprzod do Krakowa wydany, a pozniey do wszystkich miast Koronnych R. 1523. rozciągniony. W tym pod karą śmierci i konfiskaty zakazane opowiadanie nauki Lutra, zabronione wprowadzenie, czytanie i przedrukowanie książek iego, dana oraz moc duchownym i świeckim Magistraturom, aby niepostusznych, karą śmierci i konfiskaty ścigały. (s) Edykt wspomniony może być pierwszym gorliwości Zygmunta

[r] Vol: 1. fol: 454. tit: Ordinatio Civitatis Gedanensis. [s] Raynald tit: XX. R. 1523 K. 388.

I. dowodem, o całość i nieſka-
R. 1525 żytelność panuiącey religii: Wy-
tyka iawnie epokę, zaprowadzo-
ney do Polſki nauki Lutra: Po-
znieyſzy zaś R. 1525. *Ianuſza* Xię-
cia Mazowieckiego dekret, podo-
bnyż zakaz i kary przeciw Dyſ-
ſydentóm wſkazuiący, dowodzi iak
daleko w kray naſz nauka wſpo-
mniona poſunęła się. (*t*)

Wyrok Synodu Łęczyckiego o Nowowiercach.

W tymże czasie, Duchowień-
ſtwo naſze zgromadziło się Syno-
dalnie do Łęczycy pod przewodz-
twem *Łaſkiego* Arcy-Biſkupa: gdzie
zadeklarowawſzy ſtałość i wierność
ſwoię ku wierze S. Katolickiey,
przepiſało pewne prawidła, do
powściągnienia śmiałości obcych
i kraiowych nowowierſtwa apo-
ſtołów. (*u*) Aże poſkromienie tych,
bez pośrzednictwa i pomocy wła-
dzy naywyżſzey zdało się trudne;
w porządku więc uſtawy wſpo-
mnionego Synodu *Andrzey Krzy-
ſki* Biſkup Przemyſki odebrał zle-
cenie, aby tę pomoc u Króla wy-

(*t*) Vol: 1. K. 448. (*u*) Konſtytucye Synodalne Lib. IV. tit. de Hæreticis.

iednał, a razem o nieodmiennych całego Duchowieństwa ku Kościołowi Rzymskiemu sentymentach zapewnił. (w) Iakoż poprzednie i poniższe dowody wyiaśniaią skutek pomyślny przedsięwziętey rady: Taż zaświadcza o troskliwości i baczności całego stanu, w dopełnieniu istotnego powołania swego obowiązku. Że zaś nie tylko sam ogół Duchowieństwa naszego, ale i szczególne osoby, gorliwie około utrzymania karności kościelney i zapobieżenie gorszącym przykładom krzątały się; listy Klemensa VII. do Arcy-Biskupa i Biskupa Krakowskiego dane dowodzą, a razem nauczaią, że iuż owych czasow w Polszcze Dyssydenci, Biskupią nawet przywłaszczali sobie władzę, i że znaczna liczba Xięży swieckich i Zakonnikow idąc za przykładem Niemców, zasmakowała naywięcey w owey nauce Lutra, która bezżenność Xięży potępiała. (x)

R. 1525

[w] Raynald R. 1525. No: 35. [x] Raynald pod R. 1526. Karca 490.

R. 1525

Kredyt Zygmunta w Rzymie: Ostateczne tegoż dla Religii przysługi.

Liczne i znamienite dowody, które iuż dawno Rzym przekonały, o rzadkiey Zygmunta względem dobra Religii i całego Chrześciaństwa gorliwości, zobowiązały Papieżów do okazania mu swey wdzięczności szczególney. W dowod tey *Klemens VII.* przysłał mu R. 1525. Miecz i Czapkę kosztowną w podarunku. (y) Podobne dary odebrał dla Syna od Pawła III. w R. 1539. (z) Tamten uwiecznić chciał pamiątkę odniesionych przez Króla z Moskwy, Wołochów i Tatarów zwycięztw; ten widząc, iż umyślona dawniey przezeń na Turka wyprawa dla zamieszek wewnętrznych europeyskich przyiść nie mogła do skutku; zagrzać go umyślił, i utwierdzić w obronie Religii, zachwianey mocno przez nowe

[y] Bielski Karta 501. [z] Tenże Karta 525.

nauki. Nadto, tyle sobie *Paweł* poważał i cenił naszego Zygmunta, że w sławney Henryka VIII. Króla Angielskiego rozwodowey sprawie, rady i pośrzednictwa iego poszukiwał. (*a*) Z swey strony Zygmunt nie przestawał na tych dowodach, które go iuż dawno w rzędzie naygorliwszych religii obrońców mieściły. Pracował długo około poiednania panów Chrześciańskich dla przyśpieszenia powszechney przeciw Turkowi wyprawy. Usiłował wszelkiemi sposobami odwieść Gdańszczany powtornie od Wiary świętey odszczepione, a przykładem swym Elbląg i Toruń pogorszaiące. Ale iak tam wszelka iego usilność dla wzmagaiących się po całey Europie o Religią sporów nic nie skutkowała; tak tu prozne były zesłane komissye, daremne wszelkie rady i groźby: bo zuchwałość duchem nowey nauki ośmielona, mało ceniła naywyższey zwierzchności rozkazy, R. 1525

[*a*] Tenże 519.

R.1525 a gwałt świeżych przyrzeczeń, nie mogł bydź pewien przebaczenia. (*b*) Do tego szerzące się pogorszenia w śrzód Polski, (*c*) Prussy całe przykładem Xiążęcia od religii Rzymskiey odwiedzione, mianowicie zaś konfessya Auszpurska R. 1530. od znaczney części Niemiec poparta, upowazniły nadto, miast wspomnionych względem wiary i Króla niewierność. Nie przeglądaiąc zatym Zygmunt dla Króleſtwa swego i

---

[*b*] Początkowa nauka *Lutra* obalała posłuszeństwo wszelkiey zwierzchności, dopiero wyznanie Auszpurgskie umiarkowało czyli odwołało tę maxymę. Obacz Fleurego Tom XXXVI. §. XVII i następne.

[*c*] Roku 1540. Ian Łaski Proboszcz Gnieznieński i Łęczycki przeszedł na stronę *Lutra* i za granicą ożenił się. Dwor *Bony* służył, za przytułek obcym nowatorom: *Lyznamin* spowiednik Krolowy, ośmielał przykładem swym rodaków, do wolnieyszego w rzeczach religii rozumowania. Nayobfitszym zaś tych nowości źrzódłem była szkoła Wittemberska, gdzie wielu Polaków słuchaiąc wymownego *Melanchtona*, z słodyczą wymowy iego, truciznę maxym *Lutra* wyczerpali. Ostrzeżeni o tym przez *Kochlewza* Biskupi, skłonili Zygmunta do wydania Edyktu, ktorym pod karą utraty wstępu do urzędów i honorów wszelkiego społeczeństwa z Lutrem i iego wspólnikami zakazuie, *Raynald pod R. 1534. Karta 605.*

całego Chrześciaństwa skuteczniey-
szego w owym razie lekarstwa, R. 1528
nad zbor powszechny, który
sam tylko prawnie i nieomylnie
wszczęte o nayświętsze religii na-
szey prawdy, spory rozwiązać i
ułatwić był mocen; wysłał R. 1539.
Jana *Wilamowskiego* Biskupa Ka-
mienieckiego do Pawła III., aby
zwołanie iego iak nayprędzey
przyśpieszył. R. 1542. uskutecznił
Papież tę radę Zygmunta. Wy-
słani legaci do Panów Chrześciań-
skich, a do Polski *Otto Truches*, do-
prafzali się imieniem Papiezkim
o przysłanie posłów. Atoli dla
trwaiących między *Karolem* Cesa-
rzem i *Franciszkiem* I. Królem Fran-
cuzkim niesnasek, ledwo R. 1545.
Zbor ten rozpoczął się. Zygmun-
ta naszego będzie wiekopomną w
dzieiach Kościelnych chwałą, że
ieden z tych był, którzy się powa-
gą swoią, do tak wielkiego i chwa-
lebnego dzieła przyłożyli.

Tym czasem odebrał Król nowe Synod Pro
od Papieża zalecenie, aby szerzący wincy-
się w Polszcze naukę Lutra wzro- alny za
Dziergow-

stu nie dozwalał; Odebrali i Bi-
R. 1525 skupi osobny list, z upomnieniem
o przedsięwzięciu skuteczniey szych
skiego ra- środków, ku ocaleniu nieskaży-
dzi o Dys- sydentach. telności panuiącey wiary. Więc
Arcy-Biskup *Dzierzgowski*, zwołał tym końcem Synod prowincyalny, na którym iako list iego okólny świadczy, naradzano się o przyczynach osłabionego gwałtownie, i o sposobach przywrocenia do pierwszey gorliwości, ducha religii: O poskromieniu uporczywych, o ukaraniu bluźnierców, naiezdników i łupiezców Kościołów, a nowych zborów fundatorów i obrońców: Toż o reformie duchowieństwa i uchyleniu niektórych zwyczaiów, nauce i obrządkom Kościoła S. przeciwnych. W tymże liście zapytuie się Arcy-Biskup duchowieństwa, czyliby dla braku XX. swieckich, Kościołów i dochodow swych przez Dyssydentów pozbawionych, nie przystało sprowadzić do Polski *Zgromadzenia Iezusowego*, któreby i seminaria utrzymywało, i młodzież w wierze świę-

tey

tey i naukach wyzwolonych o- R. 1525
świecało. Pierwsza to, ale bardzo chlubna w dzieiach Kościoła Polskiego o tym zgromadzeniu wzmianka. Proiekt Dzierzgowskiego wziął w krótce skutek, a usługi i prace przez gorliwe i światłe tegoż zgromadzenia osoby, ku rozkrzewieniu nauk i wykorzenieniu błędów Dyssydentskich podięte, odpowiedziały dostatecznie, powziętey raz przez całe duchowieństwo kraiowe o sobie opinii. (d)

Prawa za Zygmunta I. na rzecz Kościoła i Duchowieństwa Polskiego zapadłe.

Całe panowanie Zygmunta, dowodzi iaśnie, iak był czułym i troskliwym, o dobro Wiary i interess Kościoła powszechnego, iak wspaniałe i wielkomyślne były

[d] Raynald t. 21. cz. 1. Karta 188. pod Rokiem 1542.

iego proiekta, ku uſtaleniu ſwych
R.1525 i Stolicy Apoſtolſkiey zamiarów; ale nie mniey gorliwym okazał się o dobro Kościoła Polſkiego i panuiącey w nim Wiary. Zatrzeć mogą czaſy, iego w tey mierze trudy i zabiegi: Tłumaczyć będą opacznie ſtronne duchy iego poſtępki: Nie podoła przecięż nikt zaprzeć, żadna niepamięć obalić nie potrafi praw, które przychylności iego ku religii i duchowieńſtwu, a nie mniey przezorności prawodawczey wiekami zaświadczać będą. Na dowod tego roztrząśniymy w ſzczególności wſpomione uſtawy. *A naprzod*: Zatwierdziwſzy Zygmunt przy obięciu rządów, prawa i przywileie od poprzedników Duchownym nadane, tychże od ceł i akcyz ſtarościńſkich uwolnił, oraz dobra kościelne względem opłaty dwoch groſzy z łanu z dobrami ſwieckiemi porownał. (e) *Powtore*, Uchylił i zakazał wywoływania ſpraw ſwieckich, do ſądow duchownych,

(e) Vol: 1. fol: 357. i 360. i 377.

iako pierwiastkową nie chęci między obiema stanami przyczynę. R. 1525
(f) Aby zaś zachodzące między stronami o naturze tychże spraw spory ułatwił, wyszczególnił ie poźniey z ostrzeżeniem, „ iż przez „ ustawę swoię niechciał w niczym „ uwłoczyć prawom i przywile- „ iom Duchowieństwa dawniey- „ szym, ieśliby co w nich więcey „ nad te zawarte było: Tak al- „ bowiem (słowa są wspomnio- „ nego prawa) z radami i posła- „ mi naszemi umowiliśmy się; iż „ należy każdemu tak z ducho- „ wnych iako i świeckich tego „ wszystkiego dochować, co im „ prawa dawnieysze zaręczaią. „
(g) *Potrzecie*, otworzył dla Pola-

[f] Tamże Karta 387. i 506

[g] Tamże 578. i 588. Kar: Obadwa wspomnione dopiero prawa, rozwiązywały ową sławną między stanami Duchownym i Świeckim sprzeczkę o *Forum* czyli przyzwoitość sądu, albo raczey o sprawy sądom duchownym należące i kary w nich skazać mianę. Postępek w tey mierze oyców naszych, godzień iest zastanowienia i wiadomości. Nakazują naprzód R. 1532. Stany duchowieństwu, aby Synod złożyło i przepisało kary, krotym podpadać ma duchowny, wywołuiący świe-

ków wstęp do klasztorów, przez
R. 1525 oryginalne niektórych funduſze zamknięty. (*h*) Ostrzegł aby na Opatów klasztornych, rodowici Polacy wybierani byli, tam tylko alternaty między Polakami i Niemcami dozwalaiąc, gdzieby klasztor część dobr swych za granicą posiadał. (*i*) *Poczwarte*: Zawarł z

[*h*] Tamże Kar: 377. [*i*] Tamze Kar: 521. i 547.

swieckiego do sądów duchownych, a to końcem dania pewnego prawidła, tym którzy do korrektury praw wyznaczeni, obudwu sądów, spraw gatunki i kary na nie posłusznych przepisać i wyszczególnić mieli. W porządku tego zlecenia, zgromadzili się Duchowni synodalnie do Piotrkowa R. 1542. wyznaczyli z pomiędzy siebie osoby do korrektury, a na wywołuiących do sądu nienależnego 14. grzywien kary przepisali. Nakoniec R. 1543. za zgodą powszechną, stanęło prawo wyszczególniaiące gatunki spraw sądów duchownych; Zatwierdzono karę na nieposłusznych przez Synod opisaną, a exekucyą oney zwierzchności duchowney warowano. Rzecz dziwna, że w poźnieyszych a bliskich zbyt czasach można było zaprzeczyć powagi sądów duchownych, tak mocnemi i solennemi prawami zatwierdzoney; Że władza i przywileie duchowieństwa, nayiaśniey pomienionemi ustawami wyłuszczone i wzmocnione, mogły popaść wątpliwości wraz z Wiarą świętą do Polski zaprowadzone, a po całym Chrześciaństwie piętnastu wiekami ugruntowane. Nieśmieli oycowie kary 14. grzywien na duchownego wskazać, bez wyroku Synodu, pamiętni

Klemensem VII. sławną ugodę pod imieniem *Konkordaty*, względem rozdawnictwa wakansów kościelnych, w sporze długim między Rzymem, Biskupami i Kapitułami będącego. Wiadomo bowiem, że od początku zaprowadzenia do R. 1525

i przekonani o wolności i wyłączeniu iego od władzy świeckiey; warowali nawet teyże kary zwierzchności duchowney exekucyą: Przy korrekturze praw nie było żadnego zaskarżenia o klątwy, o moc duchownych sądzenia i karania odszczepieńców, naiezdnikow i łupieżcow świątnic, dobr kościelnych i dziesięcin: Aliści synowie ich, zaprzeczyli wszystkiemu, obalić chcieli wszystko: Czemu? bo duch prawdziwey Religii ostygł w sercach ich, a zarazliwe zdania zbyt podchlebne namiętnościom, większą część zajęły tych umysłow, krore bez żadnego uprzedzenia o prawach kościoła i oycow swych zdaniach sądzić mogły! Duch i miłość nowości wyniosły się nad prawdę i wszelkie prawa! Zle zrozumiana wolność, poważyła się sądzić o tym, co tylko szanować była powinna, a przeciw szerzącym się bezprawiom w mieyscu i sądzie przyzwoitym, szukać rady i lekarstwa! Zgoła ledwo w 200 lat postrzeżono się nad podstępami i omamieniem tych, ktorzy rownie za odmianą Swiętey przodkow Wiary, iak obaleniem praw i władzy ministrow iey intrygowali. Poznieysze wieki przekonały mocniey uprzedzonych, iż iako żaden rząd ostać się nie może bez religii, tak rownie ta bez całości praw i prerogatyw swych, szanowaną i poważaną bydź nie może.

Polſki Wiary świętey, warowali
R. 1525 ſobie Papieże, równie iak w innych Chrześciańſkich Państwach, kollacyą pewnych w każdey dyecezyi wakanſów: Prawa nawet Królewſkie i Szlacheckie pod te wyiątki podciągnione były. Poſzło ſtąd że prawa kollatorſkie zupełnie prawie upadły, *Kortezani* czyli dworacy Papiezcy, naypierwſze wakanſe posiadali, a rozrządzenia Leona X. i Zboru Lateranenſkiego przepiſy zoſtały bezſkuteczne. Konkordata więc wſpomniona zaradziła temu pogorſzeniu na dal w ſpoſób naſtępuiący: Mieſiące Styczeń, Marzec, May, Lipiec, Wrzesień, Liſtopad, deklarowała za Papiezkie; drugie ſześć przyznała kollatorom: a tak odtąd wakans zdarzony w pierwſzych do Papieżkiey, w drugich do kollacyi Biſkupów lub kapituł należy. (*k*) Tęż Konkordatę Zygmunt oſobnym prawem zatwierdził, i kary dawnieyſze na Kortezanów ponowił i oboſtrzył,

(*k*) Tamże Karta 449.

zagrożeniem wygnania i konfiskaty, ieśliby w sześć mieisęcy do owczarni swych nie wrócili: (l) a *Klemens XIII.* R. 1763. umarzaiąc wszczęte względem tey Konkordaty trudności, deklarował za wieczno trwałe poprzedników swych rozrządzenia. *Naostatek*, Gdy Prussy odstąpiwszy związku z Kościołem Rzymskim, zaprzeczyły Biskupowi i Duchowieństwu dyecezyi Kuiawskiey dziesięciny, ani zapadłego w tymże sporze R. 1527. dekretu słuchac nie chciały; wydał do nich Zygmunt edykt, którym nie tylko własność tę i posag Kościołów odwieczny zatwierdza, ale nadto, prawo którego zawsze zwierzchność kościelna na niepossusznych w tym rodzaiu używała, ponawia i upoważnia. Należałoby wypisać tu cały ten list, w dowod tych wysokich i nayszczerszych sentymentów i maxym, które Zygmunta w sprawach kościelnych powodowały: Ze atoli ca- R. 1525

(l) Tamże Karta 526. i 562. i 510.

R. 1525 łe iego panowanie dość iaśnie każdego o tey prawdzie przekonywa, przeſtaiemy na krotkim wyiątku wſpomnionego liſtu. „ Si „ Chriſtiani Principes, decimas, „ & proventus, ſucceſſoribus „ Apoſtolorum non recte contu„ lerunt, minus recte, Apoſtolis „ ipsis primi illi Chriſtiani, pre„ tia bonorum ſuorum omnino „ conferebant. Si nefas eſt pon„ tificem, ob non redditas deci„ mas, populum excommunicare; „ Maius erit nefas, quod Apo„ ſtoli, ob negatam pecuniam Ec„ clesiæ dicatam, utraque morte „ condemnabant. Si non penden„ dum eſt Paſtori, nisi paſcat & „ doceat, non pendendus erit a „ plebe ſuus cenſus, ordini & „ statui militari, nisi militet & „ populum Dei tueatur; Si deni„ que non ſunt validæ dotes & „ privilegia majorum & anteces„ ſorum noſtrorum Ecclesiis col„ lata, cujus erunt firmitatis illa, „ aliis ordinibus, pari atramento „ & pelle conceſſa? &c. „ (*m*)

[*m*] Tamże Karta 483.

Smierć Zygmunta I. przecięła dalsze tego Króla dla Kościoła Polskiego i dobra całego Chrześciaństwa zamiary, stratę tę, ile cenił Paweł III. wyraził w liście do syna pisanym. (*n*) Naród zaś i kościoł wkrótce doświadczył, iak słabe były młodego Króla rządy, przeciw tym zamachom, które kraiowcy i obcy poczynili, do zachwiania prawowierną oyców naszych Religią. R. 1525

§. II. *Stan rzeczy Kościoła powszechnego w początkach XVI. wieku.*

Wyobraziwszy rzeczy Kościoła Polskiego, do czasów Zygmunta Augusta, stosownie do odmian i przypadków, którym Polska, przez otwarcie granic swych nowym religiom popadła; zastanowmy się ieszcze nad stanem Kościoła powszechnego, w iakim pod epokę zaprowadzoney do nas re- R. 1548

[*n*] Raynald pod R. 1548. Karta 411.

formy znaydował się. Wyszczególnienie pierwiastkowych przyczyn, które tey smutney rewolucyi dały początek, rowno potrzebne iest do poznania zasad moralności nowatorow, iak do przekonania się o pobudkach, które znaczną część kraiu naszego do przyswoienia ich nauki zniewoliły.

R. 1548

Bulla Leona X. o odpustach

Około R. 1517. *Leon* X. znalazłszy skarb kościelny zbyt wycieńczony przez przygotowania na wyprawę Turecką, mianowicie zaś, chcąc dokończyć wielkiego dzieła, które poprzednik iego *Iuliusz* II. około Kościoła S. Piotra rozpoczął; wydał Bullę do całego Chrześciaństwa, nadaiąc zupełne odpusty dla tych, którzyby pewną kwotę pieniężną złożyli, opłacaiąc łożyć miany koszt na podroż do Rzymu. Tą drogą iuż nieraz Rzym, naglące Kościoła zasilał potrzeby, nie raz niedostatek rożnych Narodów i nas samych wspierał. Były tu owdzie, na te składki skargi; bo

się zdarzały zdzierstwa i niewier- R. 1548
ności kollektorów: Były i szemrania; bo lud nie zawsze dociekał użyteczności ich i pożytków. Nie przyszło atoli nigdy do tego iak za Leona pogorszenią, nie przyszło do żadney rewolucyi; Bo Rzym wykraczaiącym nie przebaczał, a władze swieckie rade były, przez czasowe onego wspomożenie, zabezpieczyć sobie własne posiłki. Tą razą uprzedzenia i niechęci iednego względem drugiego zgromadzenia, egoizm przełożonych podłemi nadzieiami kierowany, przyprawiły Kościoł święty o nie nadgrodzone straty: Był hassem tego rozbratu, który go na setne prawie podzielił cząstki: Hassem długiego w całey Europie zamieszania i krwi wylewu, a po dziś dzień panuiącey niechęci i niejedności! Rzecz się tak miała.

R. 1548 ## *Marcin Luter i iego nauka. Roku 1517.*

Rozesławszy Leo Papież do całego Chrześciaństwa wspomioną Bullę, zlecił *Albertowi* Arcy Biskupowi Magdeburskiemu, aby wybrał osoby, któreby po całych Niemczech nadane odpusty ogłaszały, i lud do zamierzoney iałmużny zachęcały. Arcy-Biskup, doświadczywszy świeżo, obrotu i wierności w tey mierze, *Iana Tetzeliusza* Dominikana, który podobnąż drogą dla Krzyżaków z Moskwą woiuiących, znaczne w krotkim czasie zebrał posiłki, powierzył tego urzędu iemu i iego zakonowi. Aże Augustynianie od naydawnieyszych czasów, ledwo nie udzielnie do czynienia tey Kościołowi przysługi używani byli; zawzięły się z tey przyczyny między obiema zakonami niechęci, odezwała się potwarz, a naywięcey zazdrość dokazywała. Marcin Luter, przyswoił sobie tę całego zakonu sprawę. Ośmielony

on powagą *Iana Staupicyuſza* gine- R. 1548
go w Niemczech Auguſtyańſkiego
Wikaryuſza, a raczey w kredycie
iego, który u znacznieyſzych pa-
nów, mianowicie zaś u *Fryderyka*
Elektora Saſkiego posiadał, zau-
fany, nie mniey omamiony nie po-
ślednią nauką, która mu kate-
drę Teologiczną w Witemberdze
zyſkała, i w liczbie nayoświeceń-
ſzych owego wieku Niemców
mieściła, toż wyraznym Genera-
ła ſwego rozkazem zachęcony,
pierwſze R. 1517. przeciw nad-
użytkowi odpuſtów, z katedry
ſwey rzucił pioruny. Tych na ow
czas iedynym celem byli ſami kol-
lektorowie i Kaznodzieie, wſzcze-
gólności zaś Dominikanie, któ-
rych nauki o Odpuſtach, i ſpoſo-
by pociągnienia ludu do bogat-
ſzych iałmużn, nicował i wyſzy-
dzał. Daley powſtał on przeciw
ważności tychże odpuſtów, i mo-
cy nadania ich, iakoby przez Pa-
pieżow przywłaſzczoney. W re-
ſzcie, aby był zachwiał i zaprze-
czył ważność tych kar i wyro-
ków, które go nie pochybnie cze-

kały; odwołał się przeciw wła-
R. 1548 dzy i powadze Papieżów i Biſkupów, a na doſtoyności ich nayczernieyſze rzucił potwarze. Aże tak śmiałe i w całym Chrześciańſtwie nieznane zdania, niezaprzeczonym Religii naſzey zaſadom wſtecz przeciwiły się; Do tego pierwiaſtkowe iego z Papieżem i Kościołem zatargi nie obiecywały mu tey pomocy, która mu koniecznie do przedsięwziętey reformy była potrzebna; targnął się zatym na to wſzyſtko, co się z pierwſzemi iego połączało maxymami, i co mu mir u poſpólſtwa, a u możnieyſzych kredyt zyſkać miało: Iako to: Określił liczbę Sakramentów i ich świętości zaprzeczył; Wiarę i naukę Kościoła o Sakramencie oltarza i pokuty świętey przeiſtoczył; Ogłosił się tłumaczem Piſma S. a na mocy przywłaſzczonego ſobie z Nieba poſłannictwa, cokolwiek w nim nauce ſwey przeciwnego znalazł, w wydaney przez się w języku niemieckim edycyi wyrzucił, lub niewiernie wytłumaczył;

Zniosł śluby zakonne i bezżeństwo Xięży, aby i sam siebie, po zawartych z *Katarzyną* Mniszką ślubach nie potępiał, i przez rozwolnienie tey Kościoła Rzymskiego karności, tysiące swey nauki zyskał obrońców, a tych którzy się z zaborów klasztornych już dobrze obłowili, do wspólney sprawy pociągnął: Zwątlił powagę Papiezką i Zborów powszechnych, a powagę Kościoła, w zgromadzeniu uwidzianych *wybranych* osadził: *Cześć* Swiętych, za bałwochwalstwo; dziesięciny i posty, tudzież Msze S. i modlitwy za umarłych, wymysłem Rzymskim ogłosił, wiarę o Czyscu odwołał; Usprawiedliwienie człowieka, na samey wierze, bez dobrych uczynków założył; Tradycyą czyli podania od Kościoła S. przyięte, toż ceremonie przy szafunku Sakramentów używane, potępił i wyszydził: i t. d. Zgoła nic prawie świętego w Religii naszey niezostawił, czegoby pod mniemaną reformę nie podciągnął. Nic w wierze i moralności szesnastu R. 1548

wiekami popartey nieznalazł, co-
R. 1548 by w uwidzianym przez się Kościele, szanownym i nietykalnym bydź osądził.

Srzodki użyte przez Leona Papieża, do nawrócenia Lutra.

Na odgłos tak gorszącey i bezbożney nauki, wzdrygnęły się władze duchowne, oburzyły się i swieckie, które ieszcze błędów tych nie przyswoiły. *Maxymilian* Cesarz był przewodzcą wszystkim prawie Monarchóm Chrześciańskim domagania się u *Leona X.* aby szerzącey się zapobiegł zarazie. Henryk VIII. Król Angielski własnym piorem powstał przeciw Lutrowi, i za to *Obrońcy Kościoła* zyskał tytuł; Akademie, Kolońska, Xięgi iego, Lowańska dziesięć propozycyi z nich wyiętych, potępiła. Atoli niesądził Papież, aby pośpiech w tak ważney sprawie mogł bydź lekarstwem; Użył wprzód wszelkich

kich ſrzodków, które mu oyco- R. 1548
wſka radziła roztropność: uniżył swey powagi, piſząc do obłąkaney owieczki, aby ią był Bogu i Kościołowi pozyſkał: ſzukał nawet pośrzednictwa Xiążęcia *Fryderyka* Saſkiego, protektora *Lutra*, aby go ten z nim poiednał; wſzyſtkie atoli te śrzodki daremne okazały się. Luter chciał sądu, i ten, aby w Niemczech złożony był, oſtrzegł. Była to zbyt zuchwała propozycya: iuż upór zaufany w przemocy górować zdawał ſię nad naywyżſzą Kościoła władzą: ale okoliczności uledz czasowi radziły, aby ſzerzącemu ſię złemu zapobiedz niezwłocznie. Tym końcem Papież wysyła R. 1518. do *Auſzpurga Kajetana* „ Kardynała, „ aby Luter wſzelkie błędy w pi- „ smach i kazaniach swych zawar- „ te odwołał, a na potym nic nie „ czynił, coby pokoy Kościoła „ wzruſzyć mogło „ domaga ſię. Kondycye te zbyt były proſte na przebiegi Lutra: tłumaczył on ie i rozſzerzał w różnych względach, aby ſię niemi nie uwikłał: ſzu-

kał dla siebie różnych warunków,
R. 1548 gdy tym czasem Legat żadnego obiaśnienia nie przyimował. Widząc w reszcie, że upor i zaciętość gorę brać chce nad zwierzchnością Kościelną, pogroził mu karami, i na tym się ziazd ow rozszedł: Luter zaś zwątpiwszy o bezpieczeństwie osoby swey, wyiechał sekretnie z Auszpurga założywszy apellacyą od Papieża źle uwiadomionego, do tegoż lepiey w swey sprawie oświecić się maiącego: poźniey appellował od Papieża do Concilium.

Dwa lata ieszcze pracował *Leo* aby był Lutra na łono Kościoła pozyskał: były nadzieie iego nawrocenia, ale razem odkryła się chytrość, która zwątpić kazała o naysolennieyszych oświadczeniach. Przeto zapobiegaiąc Papież dalszemu pogorszeniu, mianowicie zaś w myśli zawiadomienia wiernego Ludu o nauce Lutra, od wielu dobrą wiarą za prawą i dobrą poczytaney; wydał R. 1520. do całego Chrześciań-

ſtwa Bullę wytykaiącą 44. pro- R. 1548
pozycyy, nauce i wierze Kościoła przeciwnych: do odwołania tych wyznaczył Lutrowi i iego towarzyſzom 60. dni czasu: ieżeliby zaś w uporze i niepoſłuſzeńſtwie trwali, klątwą zagroził. Lekarſtwo to naylepſze obiecuiące ſkutki, obrociło ſię w krotce w truciznę. Zamiaſt dopełnienia rozkazów Papieſkich, założył Luter powtorną do Concilium appellacyą: Bullę Leona i Xięgi Dekretów Poprzedników iego, na Rynku Wittemberſkim spalił: rzucił ſię oraz do piora, którym żadney prawie świętości nie przepuścił. Ani była ſzczęśliwſza klątew, którą Leo R. 1521 przeciw Lutrowi ogłosił. Bo nie tylko nowe za sobą przeciw Kościołowi i Papieżowi pociągnęła potwarze, mianowicie w xiędze przeciw władzy Papiezkiey i Biſkupiey napisaney, (w którey to Luter Eklezyaſtykiem Wittemberſkim i Kaznodzieią z Bożey łaſki i obiawienia Jezusa Chryſtusa ogłosił ſię,) ale nadto w pismie

o spowiedzi wydanym, otwartą
R. 1548 Kościołowi zagroził woyną. (a)

Karol V. Seym Wormacki w Sprawie Lutra zwołuie: Ziazdy Norymberski, Ratysboński, Spirski.

Ogłoszone przez Rzym przeciw Lutrowi i iego naśladowcom kary, obiawiły Chrześciańskiemu światu, kto był z nim, kto przeciw niemu. Do tych czas bowiem iak osoba iego, tak i nauka, w oczach wielu, oboiętną zdawała się. Karol V. Cesarz był głową tych, którzy na mocy wyroków Kościoła naukę Lutra potępiali i wykorzenić przedsięwzieli. Przeciwnie *Fryderyk* Xiąże Saski, *Jerzy* Margrabia Brandeburski, *Erneſt i Franciſzek* Xiążęta Luneburscy, *Filip* Langraff Haski, *Wolfang* Xiąże Anhaltyński w obronie zdań

[a] Obacz Raynalda i Fleurego od R. 1517. do R. 1521.

i osoby iego ſtanęli. Seym Wormacki R. 1521. zwołany, był pierwſzym krokiem przez Cesarza uczynionym do poiednania Lutra z Kościołem: ſzło tam iſtotnie, o odwołanie przez niego błędów, które w xięgach iego Bulla Papiezka wytykała. Lecz gdy ten po różnych wybiegach przekonania z pisma Swiętego domaga ſię, a wyroki Zborów powſzechnych i Doktorów Kościoła za mylne i niedoſtateczne dla siebie mieni; Cesarz nie chcąc przez dalſze pobłażanie, ściągnąć na ſię porozumienia oboiętności swey w sprawie tak wielkiey wagi; do tego uiſzczaiąc, iako głowa Państwa Rzymſkiego dane Leonowi Papieżowi obietnice; wydał przy końcu wspomnionego Seymu Edykt, którym na mocy Bulli Papiezkiey „ *Naprzod* Marcin Luter „ za Heretyka uznany. *Powtore:* „ Ci, którzy by go bronić lub prze- „ chowywać ważyli ſię, karą wy- „ wołania i konfiſkaty zagrożeni. „ Teyże karze i on i wspolnicy, „ nawet z wolnością poimania R. 1548

R. 1548 „ osoby, poddani, ieśliby we 20. „ dni od daty edyktu, błędów „ swych nie odwołali. Nakoniec: „ Ci wſzyscy, którzyby xięgi „ Lutra przedawali, lub druko- „ wali, toż malowania wyſzydza- „ iące naukę, lub osoby Kościo- „ ła S. przechowywali lub zby- „ wali, równo iak tamci karani „ bydź mieli. „ Gdyby ten wyrok uſkutecznionym był zoſtał, spodziewaćby ſię należało, że i Luter w swych zapędach, i sprzymierzeńcy iego w zapale do nowey nauki, byliby oſtygli. Aniby mogł kto ſłuſznie na surowość kar utyſkiwać, po zapadłych z tylu solennościami, w Duchownym i swieckim naywyższym sądzie wyrokach. Ale zbyt był oſtrożny Cesarz, w tak ważney sprawie: Niemcy całe północne, iuż ſię były za Lutrem deklarowały: Dania i Szwecya R. 1523. przyłączyły ſię do iego sprzymierzeńców: sam zaś Karol nad to miał do czynienia z Franciſzkiem I. Królem Francuzkim, aby mogł uiścić ſię zawartemu z *Adry-*

anem VI. następcą Leona przymierzu, względem podniesienia broni w Niemczech przeciw Lutrowi. *Klemens VII.* Następca Adryana, chciał ieszcze doświadczyć, czyliby porozumienie się polubowne, nad otwartą woynę nie było skutecznieysze: w porządku tego Cesarz, lubo sam w Hiszpanii bawił, naznaczył Seym do *Norymbergi*: Arcy Xiąże *Ferdynand* na nim prezydował: Z strony Papiezkiey, zasiadał *Kampegiusz* Kardynał. Umiarkowanie nauki Lutra i ogłoszenie woyny przeciw Turkom, były istotnym ziazdu tego celem. Lecz że ieszcze Poprzednikowi *Klemensa*, podali byli Dyssydenci pismo w stu artykułach, żądania i naukę swoię wyłuszczaiące; względem zaś woyny, dla niechęci ku Cesarzowi zbyt byli obojętni; przeto zjazd ów odwoławszy się do dalszego porozumienia względem tey wyprawy i posiłków, następuiące tylko w interessie Religii ogłosił urządzenie. *1mo.* „ Papież „ zwoła iak nayprędzey *Concilium*

R. 1548

Ziazd Norymberski 1524. i Ratyzboń. ski.

R. 1548 „ do iednego z miaſt Niemieckich, „ aby tam spory o naukę *Lutra* „ mogły bydź załatwione. 2*do.* „ Zjazd osobny, poprzedzi zbor „ powſzechny, gdzie Ludzie ucze- „ni dadzą swoy wyrok, co przy- „ iąć co odrzucić z nauki Lutra „ należy: a wyrok takowy na „ nowym Seymie roztrząśnięty „ poprawiony lub przyięty, bę- „ dzie ſłużył za prawidło Wiary, „ do czasu przyſzłego Zboru. 3*tio.* „ Urzędy swieckie dopilnuią, aby „ Ewanielia Swięta podług Teo- „ logów przez Kościoł S. appro- „ bowanych, od Kaznodzieiów tłu- „ maczona była. 4*to.* Też baczyć „ maią, aby paſzkwile i malowa- „ nia Dworowi Rzymſkiemu i Bi- „ ſkupom uwłaczaiące, nie ſze- „ rzyły ſię. 5*to.* Na Seymie nad- „ mienionym roſtrząśnione będą „ *Sto zaſkarżeń* niegdyś *Adryanowi* „ Papieżowi podane, i te za pra- „ widło pomiarkowania rzeczy „ Wiary, ſłużyć będą. 6*to.* Sto- „ suiąc ſię do wyroków Cesarſkich „ zalecono, aby edykt Worma- „ cki był we wſzyſtkim uiſzczo-

„ny: Interesſ zaś względem po- R. 1548
„siłków i wyprawy na Turka do
„przyſzłego Seymu odwołany. „

Takowe Seymu *Norymberſkiego* wyroki nie wiele smakowały Legatowi *Kampegiuszowi*, ale daleko mniey ſtronnikom *Lutra*, podchlebiały. Zalił ſię *Luter*, że go wprzod *Heretykiem* głoſzono, nim nauka iego oſtatecznemu roſtrząśnieniu i wyrokom podpadła; a z swey ſtrony Legat zaſkarżał przywłaſzczoną przez władzę świecką moc poznania i rokowania o rzeczach Wiary i nauki Kościoła tyczących ſię. Przeto zgromadził on do *Ratysbony* przywiązańſzych do Kościoła i Stolicy Rzymſkiey, Xiążąt i Biſkupów, a na mocy naywyżſzey od Klemensa sobie powierzoney, wydał Deklaracyą 19. Artykułów zamykaiącą, podług którey Duchowieńſtwo na potym w pożyciu i ſzafunku Sakramentów, poſług Kościelnych, sprawować ſię miało. Mianowicie zaś: „Zakazał ſtyp za umarłych po auſteryach odprawo-

R. 1548 „ wanych: dał moc rozgrzeszenia Kapłanom w przypadkach „ dotąd przez Biskupów wyłączonych, prócz zaboyców, Heretyków, i wyklętych: zabronił Plebanom przybierania bez „ władzy Biskupa Wikaryuszów: „ Zakonników od posług parafialnych oddalił, a nawet w własnych ich Kościołach Wikaryuszów utrzymywać zalecił: Kapłanów podrożnych lub przechodnich bez świadectwa przyimować; tymże bez pozwolenia Biskupa, o odpustach kazać, „ i iałmużny wybierać zakazał. „ Kary na Duchownych żonatych „ lub z nałożnicami żyiących, tudzież na guślarzów, wróżków i „ czarowników ponowił: Biskupom zalecił, aby posługi swe „ darmo czynili: Swiąt liczbę określił: Skarby Kościelne zabezpieczył: Sluby Małżeńskie w „ obec Kościoła odprawiać nakazał, i tych czas opisał. Zaboycę Kleryka za wyklętego ogłosił, a mieysce zaboystwa wolne „ od tey kary uznał: Prawo na-

„ ſtępſtwa świeckim po Xiędzach „ bez teſtamentu zeſzłych, przy- „ znał: Biſkupom, dzieſięciny z „ Plebaniy uboższych zaſtanowił: „ tymże zwołanie co rok Syno- „ du dyecezyalnego zalecił. it.d. „ R. 1548

Deklaracya wspomniona, więcey zamieſzania niż pokoiu przyniosła. A lubo nic zdrożnego w sobie nie miała; obrażała atoli Cesarza i Xiążęta Niemieckie, że bez ich wiedzy i woli ogłoſzona była. Nie smakowała i Biſkupom, na przywłaſzczoną sobie przez Legata władzę nie miło poglądaiącym. Ziazd więc w *Spirze* R. 1526. złożony, miał obmyślić ſkuteczniey ſze sposoby do poiednania więcey co raz waśnieiących umyſłów. Arcy-Xiąże *Ferdynand* równie o wynalezienie ich i ugodzenie, iako i pociągnienie całey Rzeſzy do wspolney przeciw Turkowi obrony pracował. Lecz gdy ſtronnicy Lutra na mocy nowey moralności iawnie oświadczyli. „ „ Jż woiować przeciw Turkowi; „ byłoby to przeciwić ſię woli Bo- Deklaracya Spirska R. 1526.

R. 1548 „ſkiey, chłoſzczącey naſze grze-
„chy; i że nie wolno ieſt Chześcia-
„nom woiować i siłę siłą odpie-
„rać, ale cierpieć: „ Xiąże Fer-
dynand porozumiawſzy nieużyte-
czność swych zabiegów, prze-
ſtał na Dekrecie naſtępuiącym. „
„Gdy potrzeba Religii wymaga,
„aby Zbor narodowy lub powſze-
„chny w Niemczech był złożo-
„ny; przeto wyſłani będą w tym
„intereſsie do Cesarza Poſłowie:
„a tym czasem wyrok Seymu
„Wormackiego ma bydź uſkute-
„czniony. „

Zbieg poślednich rewolucyy przedłużył ukończenie tak walney sprawy. Nie mogł Karol Cesarz o ukończenie iey naglić, bo woyna z Francuzem zwrociła całego do Włoch i Hiſzpanii, a bunt przeciw Szlachcie i Xięży przez Chłopów Niemieckich R. 1525. podniesiony, nie wiele ſkutku powadze iego obiecywał. Klemens też Papież, dla przyiaźni Franciſzka popadł iawnemu Cesarza prześladowaniu, ani mogł pod ten

czas o interesach Kościoła myśleć, gdy się za szczęśliwego poczytał, że się na wolność z rąk iego Hetmanów wydobył. Wreszcie Niemieccy Xiążęta na zieździe *Smalkaldskim*, dali poznać Cesarzowi, że iuż rozkazy głowy swey wprzod rostrząsać, niż pełnić chcieli. Oglądać się niemniey Papież i Cesarz musiał na Anglią, która niemniey z przyczyny rozwodu między *Henrykiem VIII.* i żoną iego *Katarzyną* od dwudziestu przeszło lat poślubioną, rozpoczętego; iako i dla szerzącey się tamże nauki *Lutra Anabaptistów i Zwingliusza* nie wiele im w przedsięwziętym Kościoła interesie obiecywała pomocy. Wreszcie kłotnie, które w R. 1527. i 1528. między Lutrami i Zwinglianami rozpoczęły się, czyniły nadzieię, że wzmagaiąca się między nowowiercami niechęć, pomierzi umysły, a ambicya przodkowania i z niey płynące prześladowania, zniszczą ich i wytępią. Ale nieszczęściem omyliło to mniemanie wszystkich, iuż dawno za zgo- R. 1548

dą i pokoiem Kościoła wzdychaR. 1548 iących! Ziazd *Berneńſki i Marpurgſki* zaiątrzył wprawdzie obiedwie ſtrony, zraził nie mało ſtronników ich, ale żadney o błędach swych nie przekonał: Owſzem ſtrona *Zwingliusza* tego dokazała, że w *Bernie* spisano 10. Artykułów, które poźniey za zasadę *Wyznania Szwaycarſkiego* służyły. Lutrzy zaś nowym Seymu Spireńſkiego R. 1529. roziątrzeni edyktem, (który Wormacki dekret rozſzerzał i oboſtrzał) wydali *Proteſtacyą*, ſkąd *Proteſtantami* nazwani, a ta i związek ich umocniła, i niechęć ku Kościołowi i Cesarzowi zwiększyła.

Seym Auszpurski R. 1530.

W takim to ſtanie zoſtawały rzeczy Kościoła Swiętego do R. 1530. Wracaiący z Włoch Karol Cesarz oſtatecznych użyć przedſięwziął sposobów, do pogodzenia roziątrzonych umyſłów

i wzruſzoney całych Niemiec spo- R. 1548
koyności. Klemens Papież nie
przeſtawał go ku temu zagrze-
wać, a posuwaiący ſię co raz
głębiey w granice Węgierſkie
zwycięzki Turków oręż, nie po-
zwalał w przedſięwzięciach zwło-
ki. Zwołane więc Stany do Au-
ſzpurga. Przybywſzy tam sam
Cesarz, przełożył niebezpieczeń-
ſtwo dla całych Niemiec i Euro-
py Chrześciańſkiey z ſtrony Tur-
ka, zachęcił wſzyſtkich do wſpol-
ney przeciw powſzechnemu nie-
przyiacielowi obrony, a w inte-
reſsie Religii dozwolił, aby każdy
wątpliwości i żądania swoie na
pismie podał, końcem łacnieyſ-
zego rzeczy rozwiązania, i po-
koiu powſzechnego przywroce-
nia. Oświadczenie takowe Cesar-
ſkie, tym więcey ucieſzyło Pro-
teſtantów, im mniey było spo-
dziewane. Mieli oni rzecz swoię
gotową, ale ſię tey dla ſiebie po-
wolności nie spodziewali. Prze-
to nie bawiąc, uiścili zlecenie Ce-
ſarſkie, a dla większego dzieła
swego upoważnienia, uprosili Xią-

R. 1548 zęcia Saſkiego, aby *Wyznanie* ich na publiczney podał seſsyi. Jakoż dopełnił tego z naywiękſzą okazałością: wſzczęty zaś spor, czyli to pismo miało bydź na seſsyi publiczney czytane, czyli zamilczane? rozwiązał Cesarz wyrokiem swoim, aby w pałacu iego w obec wſzyſtkich ogłoſzone było. Tegoż czasu miaſta *Argentyna*, *Meminga*, *Lindawa*, i *Konſtancya*, złożyły w ręku Cesarſkich *Wyznanie* swoie pod tytułem *Wyznania Argentyneńſkiego*. Toż i *Zwingliusz*, lubo do ſkładu rządu Niemieckiego nie należał, uczynił. Atoli samo tylko *Wyznanie* Lutrów odtąd *Konfessyą* Auſzpurſką zwane, pod roſtrząśnienie seymowe przyięte.

Konfessya Auszpurgska, i iey pierwsze losy.

Konfeſsya Auszpurgſka na dwie dzieli ſię części. *W pierwſzey* w 21. Artykułach zawartey, ſkład Wiary zamyka ſię: *W drugiey* z Artykułów ſiedmiu złożoney, znayduią ſię obrządki Kościelne, oraz pobudki, dla których wyznawcy iey od iedności z Kościołem

odstąpili. Łożył wszystkie starania Karol V. aby ią był umiarkował: wyznaczył kommissyą udzielną Teologów, w którey z strony Katolików sławny *Ekkiusz*, *Kochleusz*, *i Wimpina*; od Protestantów, *Melanchton*, *Brenciusz i Sznepiusz* w assystencyi przybranych z obu stron w równey liczbie Xiążąt i prawników stawali: sam nakoniec Cesarz upominał po kilkakroć obrońców nowego *Wyznania*, aby był zbyt roziątrzoną umysły ułagodził i te do przyięcia wyroków bliskiego Zboru powszechnego skłonił: ale to wszystko zapoźnym i daremnym okazało się. Nie wiele dbać mogli o zdania Zborowe ci, którzy powagę ich zaprzeczyli: a do tego, nadto byli radzi samemu pozorowi upoważniaiącemu swoie *Wyznanie*. Wszakże aczkolwiek był interessowany Cesarz o pociągnienie na swą stronę Xiążąt Protestantskich; lubo spodziewane od nich przeciw Turkowi posiłki, i wota dla Xiążęcia *Ferdynanda* przeznaczonego przezeń R. 1548

R. 1548 Króla Rzymskiego nie mało go obchodziły; pogardził przecięż temi pobudkami, stanął przy interesie Religii Kościoła, zagroziwszy surowemi karami tym wszystkim, którzyby nad dekret Wormacki postępować ważyli się. Aby zaś albo osobistością, albo prędkością grzeszyć nie zdawał się, zawiesił ostateczny swoy dekret do końca kwietnia R. 1531. dając czas tym wszystkim, którzy *Konfessyą* podpisali, namyślenia się i błędów swych odwołania, z zaręczeniem, że po skończonym Seymie Zbor powszechny do porozumienia się ostatecznego naydaley w 6. Miesięcy zapowiedziany, a w rok zwołany będzie.

Ziazd Norymberski R. 1532. Za zmianą wielu okoliczności nie przyszło do dokonania zagrożonych przeciw Protestantom kar na Seymie Auszpurskim. Obrany Królem Rzymskim *Ferdynand*, pomimo woli Xiążąt Protestantskich; liga tychże w *Smalkaldzie*, przeciw Cesarzowi zawarta; toż nadzwyczayne progressa nauki

Lutra w Niemczech i Anglii, a podobnież *Zwingliusza* w Szwaycarach i Francyi; nie mniey szerząca się w zachodnich Niemcach sekta *Anabaptystów* czyli *Nowochrzczeńców*, mianowicie zaś biorący górę nad Węgierskim i Austryackim oręż Turecki, były nadto ważnemi pobudkami, a nawet każda z nich poiedyńczo wzięta dość mocna do umiarkowania przedsięwziętych kroków. Przeto lubo na Seymie ostatnim wyznaczył był Cesarz Protestantom dzień normalny do odwołania swych błędów; poznieyprzymuszonym został łączyć się z niemi, i zabezpieczyć sobie targowane dawno posiłki pod warunkami następuiącemi. *1mo.* „ Nikt z powodu Religii prześladowany bydź nie ma „ do czasu Zboru powszechnego. „ *2do.* Zbor wspomniony, za po„ średnictwem Cesarza, w 6. mie„ sięcy od daty tey ugody ogłoszo„ ny będzie, a wyrok po ogłosze„ niu zacznie się. *3tio.* Jeśliby do „ zwołania Zboru przyiść nie mo„ gło w czasie wyznaczonym,

R. 1548.

R. 1548 „ wolność powyżey warowaną, „ dopóty trwać ma, dopóki ſta- „ ny Niemieckie inney nie obmy- „ ślą drogi zaradzenia panuiące- „ mu rozroźnieniu. „ Ugoda ta ſtanęła w Norymberdze R. 1532. Jak zaś była dla Karola Cesarza pomyślna, ſto dziesięć tyſięcy woyſka w posiłku przez Xiążęta nadeſłanego, okazały.

Kroki przez Pawła III. do ugody z Protestantami przedsięwzięte R. 1534. Związek Smalkaldski. Ziazdy Frankforcki Wormacki Ratysboński.

W tym ſtanie rzeczy Kościoła do śmierci *Klemensa VII.* znayduwały ſię. *Paweł III.* R. 1534. obrany, usilniey myśleć począł o przyspieſzeniu obmyślonego iuż do zaspokoienia rozroźnionych umyſłów śrzodku. Naſtępuiącego zatym Roku, wyſłał *Wergera* Legata do Xiążąt Niemieckich, oświadczaiąc: iż Zbor powſzechny nieodwłocznie do *Mantuy* zwoła, byle tylko zamyſły iego wspierać chcieli, ani trudności tych nie zwiękſzali, które ziazd takowy po ow czas wſtrzymywały. Mieysce wspomnione zraziło zupełnie Protestantów. Odwołali ſię oni do wyroków kilko-

krotnych Seymów Niemieckich i zaręczeń Cesarskich: a tym czasem związali się na nowo w *Smalkaldzie*, gdzie powaga Papiezka dekretem solennym osłabiona, związek zaś ich przez poselstwa Francuzkiego i Angielskiego Królów upoważniony. Taż *Smalkalda* obrana była za mieysce zobopolnego porozumienia się i związków coraz ściśley stronników Protestantskich między sobą połączaiących. Jakoż naprzod R. 1537. nowy oni tam złożyli ziazd, gdzie o mieyscu przyszłego Zboru naradzali się, i że ten, ani w *Mantuy*, ani w *Wincencyi*, (które to miasto poznicy Papież zamiast pierwszego podawał,) ale w granicach Niemieckich złożony bydź miał, deklarowali. Tamże wyszczególniono wyznanie Auszpurskie względem taiemnicy Ołtarza: tam nakoniec R. 1540. Teologowie Protestantcy porozumieli się względem pożądaney z obu stron Unii, i o środkach do zabezpieczenia swey na przyszłym Zborze wolności umowili się. R. 1548

R. 1548 Prócz wspomnionych w *Smalkaldzie* ziazdów, nim Zbor powszechny zwołany był, naradzano się ieszcze zobopolnie, w *Frankforcie*, *Wormacyi*, *Ratysbonie*, o umiarkowanie podanego *w Auszpurgu Wyznania*. Seym bliski *Ratysbońki* ukończenie zachodzących trudności obiecywał. Ale zaszłe między Teologami z obu stron kłotnie całą nadzieię obaliły: ostateczny nawet Seym w Spirze R. 1542. złożony nie był szczęśliwszy, kiedy i miasto *Trydent* zamiast *Mantuy i Wincencyi* podług żądania Protestantów za mieysce obrad przyszłego Zboru od Papieża podane, nie podobało się, i te wszystkie śrzodki, które od Papieża i Cesarza, a poźniey i przez Zbor rozpoczęty do poiednania się były podane, odrzucone zostały.

§. III. *Początki i wzrost różnych wyznań: Związki tych z Protestantami Auszpurgskiemi.* (Zwinglianie.) R. 1548

Wiek XVI. zbyt był płodny w owe niespokoyne rozumy, które przez utworzenie nowey Religii w świecie Chrześciańskim słynąć chciały. Luter dał całey prawie Europie hasło. Były narody, które bez żadney Reformy naukę iego przyswoiły: drugie trzymaiąc się ogólnego *Wyznania* iego, szczególne sobie przepisały prawidła: inne chwyciły się tych nowości, których tworzyciele podobno dla tego tylko od Lutra rożnić się chcieli, aby sobie sławę z swego wynalazku zapewnili. Taki był mianowicie *Zwingliusz Klaroneński* naprzod, a potym *Tyguryński* w Szwaycarach Proboszcz. Też same on co i Luter reformy swey głosił pobudki, taż sama pierwszego iak i

R. 1548 drugiego powodowała osobiſtość, prócz że ten iako Proboſzcz znacznieyſze niż pierwſzy za ogłoſzeniem Bulli Leona X. o odpuſtach rachował sobie ſtraty; ſłowem: mowy i kazania przeciw odpuſtom wſławiły Zwingliuſza, a niebaczność *Hugona* Konſtancyńſkiego Biſkupa, ośmieliły go poźniey na wzor Lutra do powſtania przeciw powadze Koncyliów, władzy Papiezkiey i Biſkupiey, do okryślenia ſkutków pokuty, przepisania granic zaſługom Wiary, obalenia czci Swiętych, zniesienia bezżenności Kapłanów, wſtrzemięźliwości w poſtach, odrzucenia tradycyi, zhańbienia Ceremoniy Kościelnych, zmnieyſzenia liczby Sakramentów i t. d. Jſtotna między nauką *Lutra i Zwingliusza* zachodziła rożnica względem Sakramentu Ołtarza. Obadwa oni idąc za przykładem *Huſsa* ſtanowili potrzebę ſzafowania go pod dwiema osobami: obadwa twierdzili, że tylko w czasie Kommunii ten Sakrament, czyli Ciało i Krew Chryſtusa znayduią ſię: o-

badwa nakoniec Mſze prywatne ceremonie mſzalne potępiali: wiarą atoli o tym Sakramencie daleko od siebie rożnili się. *Luter* twierdził, że w chlebie i winie nie przeistoczonym pożywa się prawdziwie Ciało i Krew Zbawiciela; *Zwingliusz* na samym tylko umyſłowym przyięciu, Kommunią S. zasadzał. Tamten ocalał Sakrament połączaiąc go z chlebem i winem; ten chleb i wino chciał mieć tylko zadatkiem duchowney, a przez się uwidzianey Kommunii. A że nowa ta i nieſłychana w Szwaycarach nauka znalazła zaraz za pierwſzym odgłosem w czułych na nieſkażytelność nauki Kościoła S. Paſterzach swóy upor; ſzukał więc *Zwingliusz* pory, aby tę iakimkolwiek sposobem upoważnił. Senat Tyguryński naywięcey mu sprzyiał. Pod pozorem więc, iakby zachodzące między Teologami spory ułatwić chciał, skłonił go do złożenia ziazdu w R. 1523. Znaydowało się wprawdzie na nim trzech Biskupa Konstancyańskiego, De- R. 1543

putatów, na których czele był
R. 1548 Jan *Faber* z licznym pocztem Teologów i Kapłanów: ale ci tak daleko uprzedzony przeciw sobie i Kościołowi znaleźli Senat, ſtronników zaś Zwingliuſza tak mało odwieczne prawidła w rozsądzeniu tyczącego ſię sporu poważaiących, że nakoniec przemocy i liczbie uſtąpić muſieli: a tym czasem *Zwingliusz* podał Senatowi 67. Artykułów *Wyznania* swego, i na te edykt czyli dekret zatwierdzaiący pozyſkał, nowym tegoż roku wyrokiem ſtwierdzony.

Upoważniona w ten sposob nauka Zwingliuſza pomnażała ſię wprawdzie w wyznawcach, ale razem zazdrosne na ſię obrociła oko. Luter chciwy zawſze udzielnego *Reformatora Kościoła* tytułu, naywięcey iey opierał ſię. Y lubo Xiążęta Niemieccy Proteſtantcy przewiduiący naywiękſzy dla siebie cios w rozrożnieniu swych naczelników długo pracowali, aby ich między sobą pogodzili; wſzyſtkie atoli usiłowa-

nia były daremne. Tak *Filip* Landgraff Hafki zgromadził był w R. 1529. obiedwie ſtrony do *Marpurga*: *Lutrowi Melanchton*; *Zwingliuszowi Ekolampadiusz* towarzyſzyli, toż innych od prowincyy i miaſt różnych nie mało Deputatów: wiara o Sakramencie ołtarza nayiſtotnieyſzym tego ziazdu była celem: a nadto zarzucał *Luter Zwingliuſzowi*. „ 1mo. Że znosił grzech „ pierworodny, i że tylko ten ſła„ bością iakąś i chorobą bydź mie„ nił, a Chrzeſt do zgładzenia ie„ go bezsilnym twierdził. 2do. Że „ do otrzymania Ducha S. słowa „ Chryſtusa i Sakramenta nie są „ potrzebne. 3tio. Że poſłannicy „ iego Wiarę o Troycy SS. i Bo„ ſtwie Chryſtusa fałſzuią. Na„ koniec że zbyt mało mocy u„ *sprawiedliwieniu*, a nadto poboż„ nym uczynkom przyznaią: i.t.d Słowem obiedwie ſtrony wysilały ſię przez wſzyſtkie sposoby do poparcia i utrzymania swych sentymentów: iedna drugą pociągnąć za sobą chciała, aby liczbę swych ſtronników zwiększyła; ale R. 1548

próżne były zobopolne ku temu
R. 1548 zabiegi: zjazd ten, równo iak
poźnieyſze przez wspomnionego
Landgraffa do wspolney ugody
czynione kroki, spełzł bezſkutecznie. Luter zaś ſtraciwſzy wſzelką poiednania ſię z Zwingliuſzem nadzieię, iawnie go potym prześladował.

Kalwini.

Kalwin albo *Cauvin* urodzony R. 1509. w Nowiodunie, a w Aurelii, Biturykach i w Paryżu wyuczony, iuż R. 1530. w sprawie rozwodowey Henryka VIII. dał ſię poznać światu: a wydrukowawſzy R. 1536. Teologią pod tytułem *Instytucyi*, wytłumaczył ſię wyraźniey w czym ſię od Lutra i Zwingliuſza różnił. Dzieło to iego, iaśniey ten zamyſł tłumaczy. Aby zaś w krotkości porozumieć, na czym ta zasadzała ſię rożnica, zamiarem iego było iſtotnym, obalenie Wiary, o przytomności Chryſtusa w Sakramencie Ołtarza, a na to mieysce pod-

wyższenie skutków i owoców naszego odkupienia. (p) Takowa Kalwina nauka zasmakowała nie mało Geneweyczykom. Piotr *Balma* Geneweński Biskup ustąpić w krotce musiał z swey Katedry i prożno o pomoc do Karola V. odwoływał się, któremu na wierności i pokoiu z Szwaycarami nie mało zależało. Zmieniła się wprawdzie R. 1538. pomyślność Kalwina, gdy Synod Berneński chleb kwaśny w Sakramencie ołtarza uchylił, Chrzcielnice po Kościołach utrzymywać nakazał i dni święte, a mianowicie Niedzielne dawnym obrządkiem czcić zalecił, tak dalece, że nowy ten Apostoł, nie chcąc nic w swey nauce odmienić, ustąpić z Genewy musiał; atoli R. 1542. za prośbą Senatu i wyrokiem Zboru przywołany, odebrawszy wyraźnie zlecenie urządzenia podług swey woli Kościoła Geneweńskiego, ugruntował tam swoię i następców powagę, i od tey prawdziwie epo-

R. 1548

(p) Fleury n. 37. R. 1701. R. 1536.

ki, uważać się ma iako głowa Ko-
R. 1548 ścioła *Reformowanego* czyli *Kalwińskiego*.

Antytrynitarze albo Uni-tarze.

Nie co poźniey ziawiło się w wyznaniu Kalwińskim szkaradne i od samych nowowierców nie cierpiane i potępione odszczepieństwo. *Michał Serwet* Hiszpan był iego głową. Ten nie mogąc nic wynaleść, czegoby w Wyznaniach swych dawniey Wiklefiści i Husytowie, Luter, Zwingliusz i Kalwin, a po nich Anabaptiści i Anglicy nie zaięli, poważył się wskrzesić potępiony dawno przez Kościoł Swięty *Samosatena*, *Aryusza*, i *Macedoniusza* błąd, zaprzeczaiąc Bostwa Synowi Bożemu i Duchowi Swiętemu. Naukę tę w siedmin xięgach pod tytułem: — O błędach względem Troycy SSS. — wyłożył, ani się wahał tłumaczyć iey publicznie. Nadto iak *Serwet* tak iego następcy twierdzili, „ Że

„ Chrzest S. do zbawienia nie po- R. 1548
„ trzebny: że grzechu pierworo-
„ dnego nie masz: że Eucharystya
„ S. iest tylko pamiątką ostatniey
„ Chrystusa wieczerzy, i że w
„ niey nic więcey nad chleb i wi-
„ no nie pożywa się: że dusze
„ grzeszników po śmierci giną: że
„ głowa Kościoła, wyroki Zborów
„ powszechnych, nauki OO. SS.
„ nikogo nie wiążą; przeciwnie
„ zaś Luter, Zwingliusz, Ekolam-
„ padiusz, za prawdziwych Ko-
„ ścioła Reformatorów miani, i
„ czczeni bydź powinni (q) i t. d.
Podobno wolność mówienia i pi-
sania od wszystkich nowatorów
naywięcey na ów czas popierana,
ośmieliła do tey zuchwałości *Ser-*
weta; wszakże sam Kalwin uznał
go winnym naysurowszey kary:
a osądziwszy, iż nauka iego pi-
smu S. przeciwi się, skłonił magi-
strat Geneweński do wydania nań
w R. 1553. wyroku kary śmierci
ogniowey. Miamy tu, że Kal-
win takowym swym postępkiem

[q] Graveson t. VII. Kat: 98. i następna.

R. 1548 sam zatwierdził powagę Zwierzchności Duchowney i swieckiey, od wieków do ukarania nowowierców władzę maiących: mijamy że i *Luter*, *Melanchton*, *Bucer*, *Brencyusz*, *Beza*, *Kapito*, *Bulingier*, nie zaprzeczaią tey naywyższych magistratur władzy, a cokolwiek ią względem siebie stronnie i obszernie tłumaczą: (r) To pewną że kara i śmierć Serweta nie przytłumiła tak bezbożney sekty. *Walenty Gentilis*, *Jerzy Blandrata*, *Alcyat*, *Bernardyn Ochin*, *Grybald*, *Franciszek Dawidis* stanęli w iey obronie, a między temi *Leliusz i Faustus Socynowie*, tyle nad drugich powagi i kredytu zyskali, że poźniey sekta ta od imienia ich nazwaną była: nie mogąc się zaś utrzymać w Szwaycarach, rozpierzchnęli się po całey Europie. Nasza Polska nayspokoynieyszym przez długi czas była dla nich przytułkiem: spobratani z Kalwinami, iednych Kościołów i Katedr na sam przod używali, poźniey

[r] Tenże K. 100. f. VII.

źniey rozłączyli się, a nawet sa- R. 1548
mi między sobą nie małe wiedli kłotnie, tworząc podług upodobania oddzielne Wiary swey składy: nakoniec prześladowani wszędzie i nie cierpiani, za dekretem Seymu R. 1658. ustąpić z Polski musieli.

Reforma Kościoła Angielskiego.

Z ogółu błędów Lutra, Kalwina, i Zwingliusza utworzyła się Reforma Kościoła Angielskiego. Narod ten ieden z nayprzychylnieyszych Kościołowi Rzymskiemu chwiać się począł w swey wierności od czasu nieszczęśliwego rozwodu *Henryka VIII. z Katarzyną* corką *Ferdynanda* Króla Hiszpańskiego, a wdową po *Arturze* Henryka bracie. Rozwod wspomniony mimo porządek i prawa Kościelne zapadły, potępił *Klemens VII.* a razem sluby *Henryka z Anną Boleną* za bezprawne ogłosił. *Henryk*, aby obie poparł i od dalszych kar Kościel-

R. 1548 nych był wolen, *Annę* koronować kazał, a sam się głową Kościoła Angielskiego ogłosił. Wszakże nie śmiał ieszcze ze wszystkim targnąć się na panuiącą i oyczystą Wiarę, ile że iey nie dawno własnym piórem przeciw Lutrowi bronił, a dla nowowierców zawsze się przeciwnym okazywał. Aby iednak przywłaszczoną przez się naywyższą w Kościele swym władzę poparł, a poddanych do dalszych swych wyroków przysposobił: ogłosić kazał R. 1539. następuiące *Wyznanie*. *1mo*. „ Aby „ w *Transubstancyacyą* czyli przeistoczenie chleba i wina w Ciało „ i Krew Chrystusa w Sakramencie ołtarza, wierzono. *2do*. Aby „ Kommunią pod iedną osobą za „ dostateczną i ważną miano. *3tio*. „ Aby Xięża w bezżeństwie zostali. *4to*. Aby śluby czystości „ i wdowieństwa zachowywano. „ *5to*. Aby Msze SS. nawet prywatne podług dawnych Ceremoniy odprawiały się. *6to*. Spowiedź doustna za potrzebną i użyteczną uznana. „ Ta była pra-

wdziwie za czasów Henryka Ko- R. 1548
ścioła Angielskiego *Reforma*. U-
cierpiało nie mało Duchowień-
stwo *Supremacyi* czyli władzy
naywyższey w rzeczach Kościel-
nych, przez Króla przywłaszczo-
ney przeciwne: dobra Klasztor-
ne i same Zakony, a nie mniey
świeckich liczne i bogate maią-
tki, padły ofiarą *Wolseusza i Krom-
wela*, chciwych i podłych Króla
porayców: ieszcze atoli była na-
dzieia poiednania Anglii z Kościo-
łem, ieszcze te wszystkie maxy-
my, które Lutrzy, Kalwini i in-
ni nowatorowie po całey sieli An-
glii, nie zasmakowały dosyć pra-
wowiernym Anglikom. Po śmier-
ci Henryka *Edward* VI. dziewię-
cioletni dostał się R. 1547. w o-
piekę *Edwardowi* Hrabi Herfordii.
Ten nie tylko Króla małoletnie-
go podług nauki Zwingliusza edu-
kować kazał, ale i Wyznanie
Henryka uchylił: a przywłaszczy-
wszy sobie z tytułem Regenta
władzę i powagę naywyższą w
rzeczach Kościoła, nową Litur-
gią ogłosił, i dekretem Parlamen-

tu R. 1548. upoważnił. „ Zamy-
R. 1548 „ ka ona ſzczególnieyſze i nowe
„ formularze ſzafunku Sakramen-
„ tów: zakazuie nauk Teologi-
„ cznych po Akademiach: znosi
„ Mſze SS. prywatne: cześć Swię-
„ tych i obrazy, a nawet wyobra-
„ żenia Chryſtusa potępia: Kom-
„ munią pod dwiema osobami na-
„ kazuie: użycie ięzyka kraio-
„ wego w Ceremoniach Kościel-
„ nych przepisuie: Rytuały i A-
„ gendy dawne uchyla: a przy-
„ tym ſkarby i srebra Kościelne
„ na rzecz ſkarbu Królewſkiego
„ przysądza. „ i t. d. (s) A że wy-
znanie to z czasem w wielu Arty-
kułach poprawione powagi do-
ſtateczney nie miało; Edward zaś
małoletni przywłaſzczoney przez
oyca *Supremacyi* użyć nie mogł;
zgromadził więc Regent R. 1551.
naprzod Synod, a poźniey Par-
lament, i ten do przyięcia i ogło-
ſzenia nowego Wyznania w 42.
Artykułach zawartego zniewolił.
(t) „ Tam wiara o Bogu we trzech

[s] Fleury t. 39. Kar: 665.
[t] Tenże Tom 41. Kar: 227.

„osobach, o Wcieleniu Syna Bo- R. 1548
„żego, i iego Zmartwychwstaniu
„zatwierdzona: pisma S. i skła-
„dów Wiary, Apostolskiego, Ni-
„ceńskiego i S. Atanazego powa-
„ga ugruntowana: opisana natu-
„ra grzechu pierworodnego: wy-
„łuszczona nauka o łasce, uspra-
„wiedliwieniu i upadku człowie-
„ka: Wiara o Duchu S. o grze-
„chach przeciw niemu, o Koście-
„le i przeznaczeniu czyli *prede-*
„*stynacyi* wyszczególniona: nau-
„ka o czystości, czci SS. Reli-
„kwiy i obrazów uchylona: prze-
„pisy dane opowiadaiącym Ewa-
„nielią i szafuiącym Sakramenta:
„nakazano, aby pacierze Kapłań-
„skie w ięzyku oyczystym odpra-
„wiały się: w rzędzie Sakramen-
„tów sam tylko Chrzest i Euchá-
„rystya policzone, a *Transubstan-*
„*cyacya* odrzucona. Xięża od bez-
„żenności uwolnieni: Królom An-
„gielskim na nowo naywyższa w
„Kościele Angielskim Zwierz-
„chność czyli *Supremacya* przy-
„znana: powaga Papieżów uchy-
„lona: nakoniec Wiara o Zmar-

R. 1548 „ twychwſtaniu, o karach po „ śmierci, o sądzie oſtatecznym „ wyſzczególniona. „ i t. d. Na tymże Seymie przyięta była nowa *Liturgia* czyli obrządek ſzafunku Sakramentów, i odprawiania nabożeńſtw Kościelnych. „ „ Gdzie oleiu S. użycie zakazane: „ ſłowa przy konsekracyi poopuſzczane: znak Krzyża S. w „ mſzalnych ceremoniach, tudzież „ klękanie przed przyięciem Swięteу Kommunii zniesione, pacierze Kapłańſkie poprawione. „ i t. d. (*u*)

W prawdzie po śmierci *Edwarda VI. Marya* corka *Henryka i Katarzyny* obiąwſzy rządy Króleſtwa w R. 1553. przywróciła była pierwſzą świetność Religii Katolickiey, uchylaiąc to wſzyſtko, co za oyca i przyrodniego brata z wzgardą praw nayświętſzych i pogwałceniem samey przyſtoyności naſtąpiło; przywołała nawet *Kardynała Pola Juliusza III. i Pa-*

(*u*) Tenże tamże.

wła IV. Legata, który i narod cały od Schizmy rozgrzeszył, i rzeczy Kościoła Angielskiego do pierwszych klubów przyprowadził; śmierć atoli iey zmieniła wszystko. *Elżbieta z Anny Boleny* zrodzona wstąpiwszy na Tron R. 1558. urażona, że iey *Paweł* Papież za prawą dziedziczkę i Królową uznać nie chciał; na całym Kościele i Wierze Swiętey mścić się umyśliła. A że poczynione przez oyca i brata do Reformy kroki nie zapewniały iey pożądanego *Reformatorki* Kościoła Angielskiego tytułu; odwołała ich ustawy, a własne dekretem Synodu i Parlamentu upoważniła: ogłosiła się głową Kościoła, aby wolniey maiątkiem iego szafowała: mieczem nakoniec i konfiskatą ukarała tysiące tych, którzy albo w brew Reformie iey przeciwić się ważyli, albo o nieprzychylność ku niey obwinieni byli. Obszernieyszych tey Reformy opisów, a z nich wynikłych okrucieństw i prześladowań, dodoczyta się czytelnik w dzieiach R. 1548

Angielskich. (*w*) W czasie uformowały się w Anglii trzy znamienitsze wyznania. *Anglo-Purytanów*, *Anglo-Kalwinów i Presbyteryanów*. *Pierwsi* trzymaią się czystey i początkowey nauki Kalwina, a są ciż sami, których w Niemczech i Szwaycarach zowią *Reformatorami*. Nie maią i nie cierpią w swym wyznaniu Biskupów, i Xięży: nie używaią Krucifixa i znaków Sakramentalnych: Królów nawet swych za głowę Kościoła nie uznaią. *Drudzy* iak Biskupów tak Xięży utrzymuią: maią swoie Katedry, Kanonie i Kościoły, w których odprawuią się ceremonie podług nowey Liturgii, toż pacierze Kapłańskie i inne nabożeństwa odmiennym nie co, ale blisko do dawnych zwyczaiów przystosowanym sposobem: mianowicie zaś Króla panuiącego za głowę Kościoła Angielskiego czczą i wyznawaią. *O-*

R. 1548

(*w*) „ Dzieie Krolestwa Angielskiego w języku „ oyczystym wyszły z pod ręki *X. Joańskiego S. P.* Zdanie panuiącego Krola i „ odgłos powszechny, dzieło to zalecaią.

ſtatni mało ſię różnią od pier- R. 1548
wſzych, prócz że Kapłanów sa-
mych bez Biſkupów do ſzafunku
Sakramentów używaią. *Purytani*
i Presbyteryani cierpiani tylko są
w Anglii: właściwie zaś panuią-
cą Religią, ieſt ta, którą *Anglo-*
Kalwini wyznaią, a ta powſze-
chniey *Religią Angielſką* nazywa
ſię. (*x*)

Anabaptyści.

Anabaptiści, albo *Nowo-Chrzczeń-*
cy (tak nazwani od iſtotney
swey nauki, iakby Sakrament
Chrztu S. dany niemowlętom,
nic nie ważył, i że w latach doy-
rzalſzych powtorzony bydź powi-
nien) zjawili ſię około R. 1523.
pod przewodztwem *Tomaſza Mün-*
ſtera i Mikołaia Storchiusza niegdyś
gorliwych Lutra uczniów: „ Mó-
„ ralność swoię zasadzali naywię-
„ cey na rewelacyach czyli ob-
„ iawieniach osobiſtych: umartwie-
„ nia ciała, poſty, nieochędoſtwo
„ i milczenie, za naypewnieyſze

[*x*] Graveson T. VII. K. 94.

R. 1548 „, środki pozyskania Ducha S. po-
„ czytali: prawami Kościelnemi,
„ powierzchownym nabożeństwem
„ i SS. Sakramentami gardzili: a
„ Zwierzchności wszelkiey posłu-
„ szeństwo wypowiedziawszy, ró-
„ wność między stanami, i wszy-
„ stkich dóbr wspolność, za nay-
„ zgodnieyszą z duchem Chrze-
„ ściańskim maxymę ogłosili. „

Początkowe te nauki *Nowo-Chrzczeńców* hasła pociągnęły za sobą krocie pospolstwa. Szwabskie chłopstwo rzuciło się do broni przeciw własnym panom R. 1524. Za niemi poszli *Alsadcy i Turyngscy*. W prawdzie motłoch ten nie dotrzymał nigdzie placu skonfederowanym przeciw sobie siłom, a w R 1525. po schwytaniu i przykładnym ukaraniu Münstera, iedni do domow swych wrocili, drudzy śmiercią rokoszu swego przypłacili; kosztowała atoli ta woyna przeszło stu tysięcy ludzi straty, a rabunki i pożogi przez chłopstwo poczynione długo bardzo Frankonii, Alsa-

cyi i pobliższym prowincyom czuć
się dały. (y) Postrzegli się też w R. 1548
krotce i ci, którzy tym obmierzłym nowo-wiercom przytułek u siebie ofiarowali. Szwaycarowie podobno za podusczeniem Zwinglianów naysurowiey z niemi obchodzili się, toż Belgowie i Niemcy nadto przychylni Lutrowi,

---

[y] Fleury pod Rokiem 1523. 1524 i 1525. „ „ Tenże w Tom: 35. § 2. namienia o Supplice zbuntowanego Chłopstwa Panom „ swym podaney w następuiącey osnowie. „ 1mo Moc wybierania Pasterzow i tychże „ od urzędu odsądzenia będzie przy pospolstwie. 2do. Dziesięciny zbożem gołym płacone będą, a te w iedney części na Pasterzow, w drugiey na ubogich, w trzeciey na dochod publiczny dzielone bydź „ maią. 3tio. Ponieważ wszyscy przez Chrystusa wolność otrzymali, wolni bydź chcą, „ a Panom i urzędom w rzeczach tylko uczciwych i z rozumem zgodnych posłuszeństwo „ obiecuią. 4to. Wolność dla wszystkich „ ryb łowienia i polowania. 5to. Wspolność „ użytku lasow. 6to. Wolność od daniny „ i daremszczyzn wszelkich. 7mo. Czynsze „ z rol podług pierwiastkowych kontraktow „ płacone, a domy podług słuszności otaxowane będą, 8vo Zabezpieczenie sprawiedliwości poddanemu od Pana krzywdzącego. „ 9no. Wolność pastwisk. 10mo. Uchylenie „ zwyczaiu, podług ktorego Dziedzice przywłaszczyli sobie maiątki po zmarłych poddanych, i prawo do intrat rocznych rościli. i t. d.

R. 1548 aby rywalów iego bronić, lub im pobłażać mieli. Wszakże ani świecki ani duchowny oręż nie był dość silny do wykorzenienia tey sekty. Szerzyła się ona, acz pokątnie po wszystkich kraiach, zwłaszcza między pospolstwem: a znalazłszy *w Kapitonie*, *i Bucerze*, tudzież w Senacie Argentyneńskim swych obrońców, znalazła sposoby podania Karolowi V. w Roku 1530. na Seymie Auszpurskim wyznania swego cożkolwiek od pierwszych zasad odmiennego. A *naprzod*: „ Wyznaią oni potrzebę „ posłuszeństwa Zwierzchności, „ przeciw którey nie dawno krwawe toczyli boie. *Powtore* posty, „ cześć Swiętych Pańskich, stan „ Zakonny i śluby iego znoszą. „ Duchowieństwu wszelką moc „ wiązania i rozwiązania zaprzeczywszy, władzę tylko budowania, szczepienia i hodowania „ przykładem swym i nauką przyznaią. *Potrzecie* Tradycye słowu Bożemu nieprzeciwne przypuszczaią: Kościoł S. z tych „ tylko złożony bydź mieną, któ-

„rzy podług nauki ich o Sakra- R. 1548
„mentach uczą. *Poczwarte:* w li-
„czbie Sakramentów Chrześt tyl-
„ko i Eucharystyą liczą; lubo i te
„za święte tylko godła czyli zna-
„ki albo zadatki Wiary i łaski u-
„znaią. *Popiąte:* w Sakramencie
„ołtarza przytomność Ciała i
„Krwi Chrystusa zaprzeczaią,
„przestaiąc na pamiątce ostatniey
„Zbawiciela wieczerzy, przez po-
„życie chleba i wina, skąd też
„*Sakramentarzami* nazwani. *Poszo-*
„*ste:* odrzucaią Mszę prywatne i
„ofiary S. za umarłych; potę-
„piaią godziny i pacierze Kapłań-
„skie, toż cześć obrazów: a co
„się tycze spowiedzi, lubo poku-
„tę z liczby Sakramentów wy-
„rzucili, uznaią atoli potrzebę,
„aby Kapłani lud wierny do wy-
„znania grzechów swoich zachę-
„cali:„ i t.d. Wyznanie to *Faber*
i *Ekkius* z Teologowie Katoliccy roz-
trząsali, i odpowiedź na nie z roz-
kazu Karola ogłosili. Lecz że ta
równo iak na *Wyznanie Auszpurg-*
skie nie była im na pismie poda-
na, zostali się oni równo iak pier-

wsi przy swych zdaniach, a *Bucer* w obronie, którey mu Cesarz przed sobą i w obec całego Seymu dopuścił, umiał tak sztucznych i oboiętnych, zwłaszcza w wyłuszczeniu nauki swey o Eucharystyi użyć wyrazów, że wielom zdawało się, iż z Lutrem trzymał, lubo zupełnie się od niego rożnił. R. 1548

§. IV. *Zbor Trydencki. Związki tego z Protestantami.*

Pominąwszy już drobnieysze i mniey znane, a z naszą Polską mały albo żadnego nie maiące związku owoczesne *Wyznania*, iako to *Konfessyonistów* czyli *Wolnieyszych Lutrów*; *Illiryków*, *Lutrów ostrych i skrupulatnieyszych*; *Libertynów*, *Antinomorów*; obaczmy iakich środków użył Kościoł Święty, aby obłąkane od Owczarni Chrystusa zwrocił owieczki, iakiemi postępował drogami, aby i powagę swoię naywyższą ocalił, i tych, którzy władzę iego za-

przeczyli, o swey prawności i powolności przekonał. Namieniło się iuż wyżey, że *Paweł III.* Papież oświadczył był ieszcze R. 1534. przez *Wergera* Legata Protestantom, iż Synod powszechny zwoła dla porozumienia się zobopolnego: że gdy naprzod *Mantua*, a poźniey *Wincencya* wyznaczone na ten ziazd miasta Włoskie od tychże przyięte nie były; *Trydent* iako zagraniczne względem Państw Włoskich i Papiezkich ku temu obrany i umowiony został. W samey rzeczy rozpoczęło się to wielkie dzieło przy schyłku nadmienionego roku; dzieło od całego Chrześciaństwa i samych Dyssydentów pożądane, w celu zagodzenia rozróżnionych umysłów i poprawienia tego wszystkiego, co z karbow i granic karności wypadło. A lubo Zbor ten dla panuiącey powietrza zarazy R. 1547. do *Bononii* przeniosł się; atoli *Juliusz III.* następca *Pawła*, dogadzaiąc żądaniom Karola V. i Protestantów, zwrocił go nazad do Trydentu R. 1551. gdzie w

R. 1548

R. 1548

R. 1552. dla powszechnego Europy zamieszania do niepewnego czasu odroczony, dopiero roku 1562. przez Piusa IV. przywołany, a R. 1563. szczęśliwie zakończył się.

Ziazd Auszpurski. Interymiści.

Pierwsze tego Zboru posiedzenie, aczkolwiek naywięcey sobie obiecywało i tuszyło o tey zgodzie, którey celem istotnie zgromadziło się było; rozpoczęta atoli w R. 1546. między Karolem Cesarzem i Protestantami woyna nadzieie iego przedłużyła. Na Seymie Auszpurskim w R. 1547. złożonym skłonił był Protestantow Karol, że się pod wyroki Synodu poddali, pod następuiącemi warunkami „ Aby ten „ w Trydencie nie gdzie indziey „ odprawiał się: aby na nim o nauce pisma i OO. SS. naradzano się: aby tamże każdego wolność w mówieniu i pisaniu zapewniona była: aby Zbor ten „ ze wszystkich narodów Chrześciańskich Biskupów lub ich Prokuratorów, mianowicie zaś z Bi-

„ Biskupów Niemieckich składał
„ się: „ Lecz że Zbor Trydentski R. 1548
tegoż Roku do Bononii przeniosł się, a w R. 1551. nazad zwrocony lat dziesięć wakował; nie mogło przyiść do uskutecznienia tak pożądaney obietnicy. Tym czasem Karol V. przemyśliwał o sposobach, któreby skuteczniey zaradziły powszechnemu nieukontentowaniu i niepokoiowi. Podano mu w tym zamiarze pismo pod tytułem: — *Interim* — czyli, *Czasowe wyznanie* dla *Protestantów*. *Islebiusz i Sydoniusz* układali go w celu, aby nim Synod w wszczętych sporach da wyrok, wszelkie wyznania do przepisów iego tym czasem się stosowały. Chwyta się tego śrzodka Karol, składa nowy w Auszpurgu Roku 1548. Seym: a po przetrząśnieniu z obu stron wspomnionego pisma, ogłasza go za regułę Wiary dla wszystkich Protestantów. Nie dopiął wprawdzie Karol istotnego swego celu: oburzył na się Rzym i naymocnieysze pióra, że się poważył tak daleko w rzeczy wia-

ry wtrącać; ale z drugiey ſtrony
R. 1548 wiele ſię przyſłużył Kościołowi, przez rozerwanie ziednoczonych dotąd umyſłów Proteſtantſkich. Gdy bowiem iedni całkien. to *Wyznanie* odrzucaią, drudzy przeciw niektórym tylko odwołuią ſię Artykułom; znalazło ſię nie mało i tych, którzy ie w całości przyswoili, i nowych Wyznawców pod tytułem *Interymiſtów* wzięli imię.

Nadſzedł nakoniec, acz po nayburzliwſzych czasach, Rok 1551. w którym Juliuſz III. Zbor Trydentſki z Bononii do Trydentu zwrocił, dogadzaiąc powſzechnemu obudwu ſtron żądaniu. Proteſtanci zbyt byli przeciw niemu uprzedzeni, a od zgody obiecywaney zrażeni zupełnie surowym edyktem Cesarſkim R. 1550. przeciw sobie wydanym, (z) którym nie tylko im ogniem i mieczem grozi, od wſzelkich urzędów odsądza, wspolnictwa nawet

[z] Obacz ten u Fleurego w t. 40. K. 129.

z niemi zakazuie, ale nadto za od- R. 1548
padłych od prawa testamentów,
i Legatów czynienia ogłasza i t.d.
Mimo tego na Seymie tegoż Ro-
ku w Auszpurgu złożonym o-
świadczyli oni: iż ieśli zapadłe da-
wniey w Trydencie dekreta na
nowo roztrząśnione będą, a Teo-
logowie ich, mieysce, bezpieczeń-
stwo, głos i kreski na posiedze-
niach otrzymaią; tudzież ieśli Pa-
pież podda się pod wyroki Zbo-
ru, i podległość swoię Biskupom
poprzysięże; na ów czas Lega-
tów swoich wysłać tam gotowi.
Były to kondycye iawno prze-
konywaiące o duchu Protestant-
skim: niepodobność dopełnienia
ich, wczesną dla nich acz błahą
poprzednim i późnieyszym Cesa-
rza edyktom i Papiezkim Bullom
warowała wymówkę: wszelako
Zbor Trydentski na Sessyi XIII.
ogłosił, *Salvum Conductum* czyli
bezpieczeństwo dla wszystkich
Protestantów lub ich Teologów,
którzy albo iuż zgłosili się z bli-
skim do *Trydentu* przybyciem, albo
dla nieufności o bezpieczeństwie,

wyiazd swoy spóźniali: ponowił
R. 1548 tenże swoy dekret na Sessyi XV. a nawet wyroki ostateczne w materyach toczących się dla zobopolnego porozumienia się zawiesił. Próżne atoli były i daremne te wszystkie kroki. Znaiomi słabości zasad nauki swey Reformatorowie znali dobrze i przewidywali nayniepomyślnieyszę dla siebie skutki, gdyby choć raz pod wyrok Synodu poddali się. W zwłoce czasu i czczych obietnicach naywiększe swoie założyli korzyści. W tym powszechny w Europie niepokoy przerwał drugie posiedzenie Trydentskie. Pius IV. R. 1562. zgromadził go na nowo. Na Sessyi XVIII. nowy zapadł dekret waruiący bezpieczeństwo Protestantom, ieśliby, bądź przez się, bądź przez Delegatów lub Teologów swych porozumieć się z Zborem chcieli: a gdy i ostatnia odezwa równo iak pierwsze lekce ważone i wzgardzone okazały się; gdy odbyta iuż w znacznieyszey części Reforma Kościoła, z utęsknieniem od całe-

go Chrześciaństwa żądana i oczekiwana dłuższey zwłoki nie cierpi; przyśpieszył wiekopomne dzieło swoie Zbór Trydentcki i to w R. 1563. szczęśliwie i chwalebnie ukończył, a naukę mniemanych Reformatorów na mocy wyznań ich i pism odrzucił i potępił. R. 1548

§. V. *Zygmunt August. Ogólne rzeczy Kościoła Polskiego w początkach tego panowania wyobrażenie.*

Panowanie Zygmunta Augusta iednę z nayśławnieyszych w dzieiach politycznych, a naysmutnieyszą w kronikach Kościoła Polskiego z przyczyny rozdzielenia go na różne Wyznania, wystawia epokę. Wiara S. Katolicka Rzymska od czasu zaszczepienia iey przez Mieczysława była zawsze iedną, nieskażoną i panuiącą całey Polszcze: nie słyszano ani znano w kraiu naszym tych wyrazów, *Sekta*, *Herezya*, *Reforma*; R. 1549

R. 1549 iedność wierzenia była zasadą iedności i pomyślności narodowey: dobro pospolite, interes narodu, w równym względzie od każdego obywatela był widziany i poznawany: na Seymach i Seymikach, w obozach i sądach, a nawet w domowym pożyciu, nie znano owego rozróżnienia, owych powszechnych między stanami, Prowincyami, a nawet między familiami niechęci, które po czasie zaprowadzenia do nas wielorakich *Wyznań*, zaięły się: bo iednostayność Wiary łączyła pospołu wszystkich zdania i umysły: iednakowa moralność w równym widoku, dobro i niedolą całego kraiu, interes wzaiemny stanów, zyski lub straty szczególnych nawet zgromadzeń wystawiały. Wcisnęli się wprawdzie do granic naszych *Husyci*; znaleźli swych naśladowców, *Bieżownicy*, *Dulcynowie*, *Beginowie*: ale iak pierwsi nikogo w Europie nad własnych rodaków do stałego nauki swey poparcia nie uzyskali, tak drudzy ledwo co podleyszego pospolstwa

do siebie przyciągnąwszy, znaleźli silny opor w władzy Duchowney i rządowey. Wiek zatym XVI. iak dla całey Europy Chrześciańskiey, tak i dla panuiącey w Polszcze Wiary S. był fatalny! Wiek który ledwo nie z fundamentów wzruszył to wszystko, co gorliwa i wspaniała od piąciu wieków przodków naszych budowała ręka! Rzecz pewna, że ieszcze za czasów *Zygmunta I.* a właściwie około R. 1524. i 1525. kiedy *Albert* Xiąże Pruski za nauką Lutra ogłosił się, a Gdańszczanie za przykładem iego posłuszeństwo Kościołowi wypowiedzieli, krzewić się w Polszcze nowe o Religii poczęły zdania: zasmakowała różnego stanu osobom ta nauka, która równo niepodległości i zmyślności, iak chciwości i ambicyi dogadzała. Jeśli atoli pomniemy ile wspomniony Król podiął pracy, aby te nowości od granic Rzeczypospolitey oddalił, czego nie czynił przez się i za pomocą Duchowieństwa, aby wciskaiącą się do kraiu zarazę wyko- R. 1548

R. 1549 rzenił; przyznamy mu bez zastanowienia z *Pawłem* III. tytuł naygorliwszego Wiary panuiącey *Obrońcy*: zaprzeczemy smiało kraiowych nawet pisarzów świadectwa, którzy nam nieco śmieley w tym względzie rządy poślednie Zygmunta I. wystawuią, niebaczni, że osmdziesiątletni Monarcha nie mógł przy schyłku życia swego z tą dzielnością interessami Religii zatrudnić się, z iaką przez całe panowanie swoie około dobra i całości teyże pracował: powiemy nakoniec że ieśli ieszcze za czasów Zygmunta I. posłannicy Nowowierców znaleźli swych patronów i naśladowców; było to wszystko pokątnie, a panuiąca Wiara, powaga Kościoła i Duchowieństwa w swey całości i okazałości do śmierci iego pozostały.

Pierwiastkowe Dyssydentow Pol: Kolonie Nauczyciele ich i obrońcy.

Worzeczy samey, ieszcze dobrze za życia Zygmunta I. mieli Dyssydenci w Polszcze swych Apostołów i Wyznawców. W liczbie tych podług świadectwa *Piase-*

ckiego Biskupa Przemyskiego, *Tytelman* Biskup Warmiński *Jan Dantiscus* iego następca, *Jan Drohoiowski* Biskup Kujawski, *Filip Padniewski* Biskup Krakowski, *Wilhelm* Arcy-Biskup Ryski, *Jerzy* Biskup Zmudzki pierwsze trzymaią mieysce: oboiętność pierwszych względem szerzących się w ich owczarniach nowości, a ostatnich dwoch iawne na stronę Lutra przeyście ośmieliło wielu z niższych stanów do wypowiedzenia otwarcie Kościołowi i Duchowieństwu posłuszeństwa. (a) Do tego rzędu należy *Stanisław Orzechowski* Kanonik Przem: *Jan Kozmiński, Wawrzyniec Praśnicki* Kaznodzieie Królewscy, *Jan Łaski* Proboszcz Gnieznieński i Łęczycki, *Franciszek Lizmanin* Franciszkan, Spowiednik Królowy, *Stanisław z Opoczna, Woyciech Kozabowski, Jan Szołdra* Franciszkanie. Toż *Jakob Przyłuski* niegdyś Proboszcz Mościcki, a potym Pisarz Grodzki Krakowski. *Jędrzey* R. 1549

G 5

(a) Kronika Piaseckiego K. 48. i 49.

R. 1549 *Fryc Modrzewski* Sekretarz Królewski: *Marcin z Opoczna*, *Marcin Taurinus*, *Mikołay Kurosz* (Curoviensis) *Marcin Krowicki* i inni. Nadto dwor Królowy Bony; Biblioteka *Jana Trzecieskiego*, a dom *Woiewodki* Prezydenta Krakowskiego, były pierwszą szkołą Małopolskich Dyssydentów. Przykład stolicy ośmielił w dalszych prowincyach Szlachtę do ogłoszenia swych domów, mimo świeże i surowe prawa zakazy, za przytułek wszelkim nowościom. Pierwszy podobno z tych był *Mikołay Oleśnicki* dziedzic *Pinczowa*: wkrotce *Kcin*, *Niedzwiedz*, *Iwanowice*, *Stobnica*, uyrzały nowey Religii apostołów, a ci w *Zborowskich*, *Stadnickich*, *Lasockich*, *Dłuskich* swych wyznawców i obrońcow. Nie brakowało i w Wielkiey polszcze Dyssydentom na mocnych i poważnych stronnikach. *Jędrzey Gorka* Kasztelan Poznański, *Stanisław i Jakob Ostrorogowie*, *Leżyński* Starosta Radzieiowski, *Krzysztoff Lasocki* dziedzic Brzezin, otwarcie za niemi się ogłosili. W Litwie

zaś *Mikołay* Xiąże *Radziwiłł* Woiewoda Wileński, naprzod w Brześciu, a poźniey w Słucku i Nieświeżu pomoc i obronę swoię dla nich zaręczył. (*b*) R. 1549

Intrygi Dyssydentskie zakłocaią początki panowania Zygmunta Augusta.

W tym rzeczy Kościoła Polskiego stanie, obiął rządy Królestwa *Zygmunt August*. Zaraz na Seymie Piotrkowskim R. 1549. odezwały się te duchy, które całe panowanie iego zawichrzyły. Szło tam o zamęście iego z *Barbarą Radziwiłłowną* wdową po *Gastoldzie* Woiewodzie Trockim. Wmawiano w Szlachtę, iż to było gwałtem wolności i istotnych przywileiów, że Król bez wiedzy i dołożenia się ich poiął żonę: że dobro narodu wymagało, aby się z nią raczey rozwiódł, niż żeby świetność Tronu przez wspolne z poddanką życie upodlać miał: w rzeczy zaś samey, była to intryga nowowierców maiąca za cel osłabienie Wiary o świętości Sakramentu małżeństwa: pier-

(*b*) Lubieniecki Historia Reform: Rozd: 5.

wszy krok, z którego rokować
R. 1549 chcieli, o dalszych swoich w przedsięwziętey Reformie skutkach. Wszakże nie ustrafzył się naymocnieyszemi pogróżkami Zygmunt: stanął przy zaprzysiężoney raz wierze swey małżonce, i tę w zakład swey wierności ku Rzeczypospolitey założył. A gdy przeciwnicy nie mogąc swego dopiąć z mieysca nawet obrad ustąpili i Królowi sądów sądzić bronili; odwołał się on do braci w domu pozostałych przez okolne listy, oddaiąc pod sąd powszechności sprawę tę, która iawnie z interessem narodu, a pobocznie z moralnością iuż zbyt obszernie tłumaczoną połączała się. Tym sposobem uspił Król spór o zamęście swoie: gdy tym czasem wrzały i zmagały się niechęci, a ledwo nieiawny rokosz podnieśli ci, którzy przy zatrudnieniu ślubów Królewskich, spodziewali się byli wytargować rozwolnienie praw dawnieyszych, mianowicie Religią panuiącą, powagę sądów Duchownych i ich exekucyą grun-

tuiących, a pogotowiu i uchylenia tych kar, które dawnieysze ſtatuta, przeciw ziazdom prywatnym, naieźdnikom i burzycielom spokoyności powszechney i bezpieczeńſtwa osobiſtego wymierzały. R. 1549

Seym R. 1550. w Piotrkowie złożony wyiaśnił dokładniey taiącą ſię dotąd intrygę. Domagano ſię tam pod różnemi pozorami reformy praw, poprawy nierządu i nieładu, ale nic nie ukończono. Bo ci, którzy naywięcey o dobro i bezpieczeńſtwo kraiowe umawiali ſię, zbyt byli za nierządem i nieładem intereſsowani: a prawdziwie o oboie gorliwi od pſeudopatryotów przytłumieni zoſtali. Spełzł więc ten Seym na niczym, a Król zasiadłſzy na sądy seymowe w sprawie *Staniſława Orzechowſkiego* Kanonika Przemyſkiego, iawniey przeświadczył ſię o właściwych malkontentów pobudkach. Prałat wspomniony przyswoiwſzy i zasmakowawszy w nauce nowowierców Niemie- Sprawa Stanisława Orzechowskiego Kanonika Przemyskiego R. 1550.

ckich, a pierwszy z tych, którzy
R. 1549 prawu o bezżenności Xięży wypowiedzieli posłuszeństwo, poślubił sobie R. 1550. *Magdalenę Chełmską*. *Jan Dziadusski* Biskup Przemyski używał wszelkich sposobów do odwrocenia tego owczarni swey i całego Kościoła Polskiego pogorszenia: niepossusznego w sądzie swoim wyklął, i o exekucyą dekretu swego u Starosty nalegał. Prawo to było naymocnieyszym dla nowowiercow hamulcem, ale razem naywiększey niechęci przeciw Zwierzchności Duchowney zadatkiem. Obaczemy w krotce ile nie czynił Stan Rycerski, aby go obalił: a że ieszcze po ów czas całą moc swoię i powagę dzierżyło, *Orzechowski* chcąc się uchylić, czyli raczey zwleć onego przeciw sobie rygor, odwołał się od dekretu Biskupiego do sądów Królewskich. Wystawić tu sobie należy naywalnieyszą w dzieiach naszych sprawę. Staie w obronie *Dziadusskiego* Duchowieństwo i nieco Senatorów świeckich: Orzechowskiego, cały

ſtan Rycerſki popiera. Nie ſzło tam o samo bezpieczeńſtwo ſzczególnego obywatela lub powagę Biſkupią, ale właściwie ſtan z ſtanem, dwie władze naywyżſze poſzły w zapasy, aby iedna przy prawach swych utrzymała ſię, druga nad prawa przez moc i liczbę wygórowała. Jakoż dare mnie Duchowieńſtwo na obronę *Dziaduſkiego* liczne prawa Kanoniczne pokłada: daremnie odwołuie ſię do uſtaw kraiowych exekucyą wyroków swych Staroſtom i urzędnikom ich zalecaiących; prożno tę za iſtotną i konieczną do powściągnienia ſzerzących ſię o Wierze błędów, do poprawy rozwolnionych obyczaiów bydź mieni. Gdy bowiem ſtrona Orzechowſkiego nic po sobie prawnego nie znayduie, miota tyſiączne potwarze na całą Hierarchią, upatruie w poſtępkach Duchownych przemoc, a w reszcie w samych prawach gwałt wolności swych wyczytuie, i o zawieszenie onychże domaga ſię: nadto czego na Seymie zeſzłym pod ró- R. 1550

żnemi pretextami dokazać nie
R. 1550 mogła, tu wytargować usiłuie. „
„ Jżby Msza S. i nabożeństwa Ko-
„ścielne w języku Polskim odpra-
„wiały się; aby Xięża od bezżen-
„ności wolni byli, a świeccy Kom-
„munią pod dwiema osobami
„przyimować mogli.„ (c) Z tych przyczyn, sąd wspomniony, zamienił się w postać nieiakiey utarczki. Nie śmiał Król przeciw wyraźnemu prawu rokować, ale razem obawiał się narazić sobie w pierwiastkach panowania Rycerstwo zbyt dla siebie oboiętne. Przeto dogadzaiąc obudwu stronom, a raczey daiąc dłuższy czas do poiednania zaciętych i zawaśnionych umysłów, całą sprawę tę, iako i żądania Rycerstwa odesłał do Synodu.

Sąd na Olesnickiego Dziedzica Pinczowa.

W tymże czasie wytoczyła się przed sąd Królewski sprawa *Mikołaia Olesnickiego* dziedzica Pińczowa. Dał on był u siebie przytułek *Franciszkowi Stankarowi* Włochowi,

(c) Hozyusz w Dyalogu.

chowi, podeyrzanemu o Kalwińskie błędy, dekretem *Maciejowskiego* Biskupa od katedry języka Hebrayskiego w Akademii odsądzonemu, i z miasta wygnanemu. Tenże idąc za bezbożną Stankara radą, Kościoł Pinczowski z wszelkich ozdob i skarbów złupił, obrazy SS. i ołtarze powyrzucał, XX. Paulinow tamże od Oleśnickiego Kardynała fundowanych wygnał, a natomiast naukę Aryańską i ofiary tychże zaprowadził. (*d*) Był to pierwszy naywyższego zuchwalstwa i iawnego odszczepieństwa przykład: pogorszenie powszechne, które przynosił, wołało o pomstę i kary z prawa wy- R. 1550

(*d*) Tento nowowierca, naywięcey przyłożył się do zarażenia umysłów młodziezy Polskiey bezbożnemi zdaniami: a bunt ów sławny R. 1549 przez Szkoły Krakowskie, z przyczyny kłotni między ludźmi Xiędza *Czarnkowskiego* i Studentami zaszłey, w ktorey kilku z nich życie straciło, okazał iak głęboko w sercach tych młodych, zuchwalstwa i niepodległości maxymy od wszystkich prawie owego wieku nowowiercow wielbione i głoszone utkwiły. Nie chciała się poddać młodzież pod wyrok Biskupa i Kanclerza swoiego. Daremne było pośrzednictwo *Tarnowskiego* Kasztelana Krakowskiego, uproszone-

mierzone. Nie brakowało Pasterzom naszym na tey stałości i gorliwości, która iedyną i nayskuteczniey szą zdawała się bydź drogą do powściągnienia wszelkiego stanu lekkowierności: lecz że tenże sam *Macieiowski* doświadczył iuż był nie dawno w sprawie *Walentego* Proboszcza Krzczonowskiego przed sąd swoy o poięcie żony pozwanego, przemocney wspomnionego *Oleśnickiego i Mikołaia Rea* protekcyi; a nieco dawniey *Marcin Krowicki* Proboszcz *Wiszniński*

R. 1550

go od Krola do poiednania rozitrzonych. Sam Krol godzić tę sprawę był gotow: ale zuchwalcy nie czekaiąc Oycowskiego sądu wyszli z Krakowa, tułali się długo po kraiu: wreszcie wysłani od rodzicow za granicę, przywieźli na powrot do oyczyzny te zdania, które i wiarą panuiącą i rządem blisko przez dwa wieki zakłociły. Aby zaś „Czytelnik przeświadczył się, iak słuszne „Duchowieństwo Polskie miało powody karać i ścigać z wszelką surowością nowych „o Wierze nauk Apostołów; iak trudno było odwieczne Wiary i Kościoła prawidła z „poznieyszemi o tolerancyi maxymami pogodzić, niech przeyrzy prawa Kanoniczne „przez wspomnionego *Stankara* drukowane, „a Zygmuntowi Augustowi przypisane: o „zuchwalstwie zaś iego przekona się, gdy odczyta wiekopomne dzieło Stanisława Orzechowskiego, pod tytułem Chimera

wyklęty od *Dziadúskiego* Biskupa Przemyskiego za zawarte z *Magdaleną Pobidzyńską* śluby, w tymże *Pinczowie* znalazł obronę; przeto *Maciejowski*, a raczey po śmierci iego *Przerębski* Administrator Biskupstwa, sprawę tę całą do sądu Krolewskiego odesłał, a *Zebrzydowskiego* Biskupa Kuiawskiego uprosił, aby imieniem Duchowieństwa i całego Kościoła, dał odpor Mikołaiowi *Reiowi* sławnemu owego wieku wierszopisowi i mówcy, który strony Oleśnickiego bronić przedsięwziął. Ważność i prawność tey sprawy, dostarczyły Zebrzydowskiemu naymocnieyszey obrony, a przykłady sąsiedzkie dowody iego wspierały: gdy tym czasem *Rey* na samych potwarzach stanowi całemu Duchownemu i Zakonnikom Pinczowskim uwłaczaiących, przestać musiał. Poparł niemniey dzielnie strony Duchowieństwa, *Tarnowski* Kasztelan Krakowski za ustąpieniem stron z izby sądowey, toż *Kmita* Woiewoda Krakowski, dowodząc podług świadectwa *Bielskiego* w szcze- R. 1550

gólności. „ Jako to srodze pra-
R. 1550 „ wem opatrzono ieſt, aby ziazdy
„ żadne okrom rozkazu Króle-
„ wſkiego nie były: Tu, mówił,
„ młodzi Ludzie zieżdżaią ſię, ſpi-
„ ſuią ſię, nowe rzeczy tworzą, ſta-
„ rych dobrych obyczaiow odſtę-
„ puią, swego przełożeńſtwa, swych
„ Biſkupów nie ſłuchaią: karać ie
„ maſz Królu poſtronnemi przy-
„ kłady. Wiary przeciw Króło-
„ wi, pobożeńſtwo ku Bogu fun-
„ damentem ieſt. Nie chowa iey
„ Królowi, kto ią Panu Bogu zła-
„ mie: Tego przeſtrzegał mądry
„ oyciec twóy, tego i ty maſz
„ ſtrzedz, i temu początkowi tak
„ oſtrze zabieżeć, iakoby ſię to da-
„ ley nie ſzerzyło. „ Atoli *Dębiń-*
ſki Kaſztelan Biecki chciał umiar-
kować powſzechny całey izby za-
pał i gorliwość: prosił Króla, aby
miał wzgląd na człowieka zacney
familii, ani ſię pokwapiał karać
tego, którego grzech sama mło-
dość wymawiała. Wreszcie tyle
wymową i kredytem swym do-
kazał, że gdy przyſzło do oſta-
tecznego wyroku, Król kazał tyl-

ko oznaymić *Oleśnickiemu* przez *Tarnowskiego* iakie kary podług statutu Jagiellona R. 1524. zasłużył: i że te pod tym tylko względem niego zawiesza warunkiem, ieśli się poprawi i *Stankara* od siebie oddali. Jakoż dopełnił on niezwłocznie rozkazu Króla: Stankarowi, w domu swym przytułek wypowiedział, ale na mieysce iego przybrał *Marcina Krowickiego*, który po odstrychnieniu się od Kościoła Katolickiego, wiernym uczniem i naśladowcą swego poprzednika okazał się. R. 1550

Edykt Zygmunta Augusta względem nowowierców. Listy Papiezkie o tychże.

Ku zapobieżeniu podobnych pogorszeń, a dla przeświadczenia każdego iak pilnym i gorliwym przynaymniey w początkach panowania swego pokazał się Zygmunt August, w utrzymaniu oyczystey wiary, praw dawnieyszych przeciw nowatorom wskazanych; świadkiem naydowodnieyszym iest edykt iego Roku 1550. w Krakowie datowany. Oświadcza on się tam naysolenniey za wiarą S. Katolicką Rzymską,

i że tey po całym państwie strzedz
R. 1550 i bronić chce, zaręcza. W szczególności zaś ostrzega: „ Iż nie „ tylko pogan, ale i wszelkich nowowierców, ścigać i z granic „ Krolestwa rugować będzie: tych- „ że do Senatu i rady nie przybie- „ rać do urzędów i Starostw nie do- „ puszczać, a statuta przeciw nim „ dawnieysze iak naypilniey exe- „ kwować obiecuie: wreszcie za- „ twierdza prawa i przywileie Du- „ chowieństwa, i obronę ich pod „ wiarą przysięgi całemu narodo- „ wi uczynioney, zapewnia. „ (e) Edykt wspomniony poprzedziły dwa listy Juliusza III. do Zygmunta. W pierwszym upomina go Papież: „ Aby od przodków swych, „ a mianowicie oycowskiey o do- „ bro Wiary i prawa Kościoła S. „ gorliwości, nie odstępował: w „ drugim wynurza żal swoy z do- „ niesienia, iż wielu z przedniey- „ szych panów nowey o wierze „ nauki chwyciło się. Pochwala „ daley radę i żądanie Królewskie

(e) Lubieniecki X. II. r. IV.

„ względem zwołania *Concilium* R. 1550
„ dla roztrzygnienia rożności zdań
„ Religii tyczących się: i że ku
„ temu wszelkie starania łożyć bę-
„ dzie, zapewnia: naostatek obie-
„ cuie wysłać do Polski Legata, któ-
„ ryby przy pomocy Królewskiey
„ rozróżnione pogodził umysły. „
Tegoż czasu i roku pisał Juliusz do Biskupa Chełmińskiego, aby po odstrychnieniu się od Kościoła S. Biskupa Pomezańskiego, dyecezyą iego zarządzał: osobnym zaś listem wszystkich Biskupów Polskich upomniał, aby wraz z Królem pilnemi i bacznemi byli nad powierzonemi sobie trzodami, a na *Concilium* wkrotce w Trydencie rozpocząć się maiące przybywali. (*f*)

§. VI. *Synod Piotrkowski Roku* 1551.

Aczkolwiek przedsięwzięte przez R. 1551
Króla i niektórych Biskupów
środki dość były dzielne i skute-

(*f*) Raynald t. XXI. Cz. II. pod R. 1550. K. 15. 16

R. 1551 czne do wykorzenienia szerzącey się po kraiu różno-wierców nauki; lubo osłabiona dawnieyszych statutów powaga, i przykładnym Króla sądem i nowym iego edyktem ożywiona świeżo została; w tym atoli stanie były rzeczy, tak daleko umysły rozróżnione i zaciętę okazały się, że wszelki rygor prawa czczym i bezskutecznym znalazł się. Sama liczba grzeszących, powagą przemocy uzuchwalona, słabiła dawnieyszą świeckiey i Duchowney władzy gorliwość. Z tych więc powodów Prymas *Dzierzgowski* zwołał R. 1551. Synod prowincyalny do Piotrkowa. Nayistotnieyszym zgromadzenia tego dziełem było *Wyznanie* Wiary S. przez wszystkich Biskupów pod przysięgą zeznane, a od *Hozyusza* Biskupa Warmińskiego porządniey ułożone i obszerniey wyłuszczone, wydane zaś na świat podług zeznania wspomnionego Hozyusza, na usilne żądanie tych, którzy za winę nieiaką poczytywali Biskupom, iż po ów czas w kraiu, procz po-

wszechney Kościoła nauki, żadnego dla Pasterzów nie było prawidła, którego by się w opowiadaniu Wiary S. i szafunku SS. Sakramentów trzymać mieli. Toż wiekopomne Duchowieństwa Polskiego dzieło stało za odpowiedź tym, którzy w roku przeszłym na Seymie Piotrkowskim, rozwolnienia niektórych praw i zwyczaiów Kościelnych domagali się. Podchlebiali oni sobie podobno w powolności i słabości niektórych Biskupów, i ledwo nie pewni byli, że na Synodzie kraiowym to wytarguią, czego po powszechnym spodziewać się nie mogli. Lecz iak w tey mierze, tak i sprawie Orzechowskiego na ten Synod wytoczoney, a silnie przez się popieraney, upadli: uznany on za Heretyka, i za takiego Królowi doniesiony, niebawnie na łono Kościoła powrocił, i iednym z naysilnieyszych i naypoważnieyszych praw i zwyczaiów iego stał się obrońcą: Biskupi też nasi stosownie do ogłoszonego przez się *Wyznania Wiary*, tudzież statutów R. 1551

R. 1551 kraiowych i edyktu Zygmunta postępuiąc, dzielniey powagi swey i powinności dokonywali. Wkrotce bowiem po ukończonym Synodzie, *Dziaduski* Biskup Przemyski *Stanisława Stadnickiego* dziedzica *Dubiecka*; Biskup Krakowski *Zebrzydowski Konrada Krupkę*; Arcy-Biskup *Dzierzgowski Lasockiego Krzysztofa i Jakoba Ostrorogow*, o wiarę podeyrzanych, przed sąd swoy zapozwali, a przekonanych wyklęli.

Socyn w Polszcze. Aryanizmu początki k. 1551.

Pomimo tak dzielnego oporu, którego stronnicy *Lutra i Kalwina* doświadczali w Polszcze, mimo iakieykolwiek nadziei ocalenia tey Wiary, która iuż dobrze w sercach naypierwszych i nayniższych stanów ostygała; zachwiały nią na nowo błędy *Leliusza Socyna*, głowy *Aryanów*, inaczey *Socynianów*, albo *Nowochrzczeńców*. Wierny ten uczeń *Serweta* nie znalazł bezpieczeństwa w Szwaycarach pod bokiem *Kalwina*: a z własney oyczyzny przez rząd Wenecki wygnany, puścił się wraz z ucznia-

mi na północ, gdzie wszyscy nowatorowie zaufani w rządowey polityce, większą dla siebie wolność i bezpieczeństwo obiecywali. Jeszcze R. 1546. zjawił się był w Krakowie nieiaki *Spiritus* Hollender, który w domu *Jana Trzecieskiego* zasady nauki Aryańskiey wykładał, i iuż był na swą stronę znacznieyszych kilku obywatelów przeciągnął. (g) Atoli przemagaiąca Lutra i Kalwina stronników liczba, zatłumiła na ow czas tę naybezbożnieyszą sektę, tak iako i *Socyn*, nie znalazł zaraz tych naśladowców, których poźniey ledwo nie naylicznieyszych rachował. To tylko dla siebie i swych uczniów przez przyiaźń z *Lizmaninem* Spowiednikiem Królowy, a poźniey naypoufalszym *Auguste* Ministrem dokazał, że i goruiącą *Lutra i Kalwina* stronników powagą zachwiał, i wiernym swym naśladowcom, iacy byli *Faustus Socyn* synowiec iego, *Bernard Ochin*, *Walenty Gentilis*, *Paweł Alciatus*, *Grze-*

R. 1551

(g) Fryc Modrzewski. — Sylva, 1. Tr: 2. p. 81.

R. 1551 gorz *Blandrata*, *Piotr Statorius*, wolny wstęp i bezpieczeństwo w kraiu zapewnił.

§. VII. *Seym Piotrkowski R. 1552. zakłocony przez Dyssydentów.*

R. 1552 Zakłocona w domu od początku panowania Zygmunta Augusta Polska, poniosła zewnątrz nie małą klęskę przez oderwanie Wołoszy od ciała Rzpltey. *Eliasz* Woiewoda przyiąwszy wiarę Machometańską, wypowiedział Królom naszym posłuszeństwo, i całą tę obszerną prowincyą do wiarołomstwa pociągnął: a związawszy się z Tatarami, oręż nawet swoy przeciwko Polszcze podniosł i znaczne z Bracławskiego odniosł zdobycze. Strata tak obszerney prowincyi obchodziła nie mało Króla: zwołał on był w R. 1551. Seym do Wilna: obrona przeciw Tatarom i ukończenie dzieła Unii, były istotnym tego ziazdu celem. Lecz iak pierwsze tak drugie zbyt

oboiętnie od stanów przyięte i popierane było, bo wzmagaiące się coraz domowe niechęci, odwracały każdego myśl od powszechnego dobra. Upadł więc tą razą interess Unii, pobor na zasłonienie granic od Tatarów zbyt słaby postąpiono, a na następnym Seymie obmyśleć obiecano skuteczniey szą obronę. W porządku tey zwołał Król R. 1552. stany do Piotrkowa. Już był ledwie niepewien dostatecznych posiłków przeciw buntownikowi, bo sam okrutny oręż iego coraz wgłąb kraiu posuwaiący się, zapewniał o gorliwości obywatelskiey: atoli próżne były i daremne tak wielkie nadzieie. Nie mogli dać rady i obmyśleć skuteczney pomocy przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi ci, którzy sami z sobą woiować wewnątrz postanowili. Została oyczyzna bez obrony, a smutny późną potomność uczyć będzie przykład, iak daleko od istotnego swego powołania i obowiązków unieść się mogą ci, którzy w świątyni obrad, namiętno- R. 1552

ściami swemi powodować nie u-
R. 1552 mieią. Zaraz na nabożeństwie przed seymowym okazały się te duchy, które Seym zakłocić postanowiły. Jedni w czapkach pod czas Mszy S. stali, drudzy pod czas podniesienia klękać nie chcieli; mniey dbaiąc na przykład *Stanisława Lasockiego*, który popadłszy exkommunice, gdy na koronacyą Barbary Królowy R. 1550. do Kościoła przybył, za rozkazem Królewskim przez Marszałka Koronnego rugowany bydź musiał, dla zatrzymanych ceremoniy i obrzędów Kościelnych. Toż dopiero po zagaieniu obrad iawniey dali się poznać ci, którzy nie o wyprawie przeciw Tatarom radzić, ale z Xięźmi i Kościołem woiować postanowili. Ledwo bowiem od tronu ogłoszono to, o czym stany naradzać się miały; skoro posłyszało Rycerstwo, iż Król nie w innym zwołał ich celu, tylko aby obronę i zasłonę granic przeciw potężnemu nieprzyiacielowi obmyślili, odezwali się prawie iednostownie, iako twierdzi *Bielski*:

„ Jż o żadney obronie, o żadnym R. 1552
„ postronnym nieprzyiacielu mó-
„ wić nie chcą, aż domowego pro-
„ żni będą, domowym nieprzyia-
„ cielem nazywaiąc Xięży. „ Tak więc obrady narodowe wzięły postać dysputy szkolney Teologiczney. Stanął od Rycerstwa *Rafał Leszczyński* ex Woiewoda Brzeski, powiał iawnie przeciw prawu, przyznaiącemu sądowi Duchownemu sprawy odszczepieństwa: dowodził, iako te, a mianowicie wskazanie na winnych kar wygnania i konfiskaty, wolność pospolitą naruszały, powadze Królewskiey uwłaczały, i aby odtąd nie Xięża, ale sąd Królewski takowych sądził i karał, imieniem posłów doprasżał się. Znaleźli się drudzy, iako świadczy wspomniony dzieiopis, „ Którzy Biskupów „ owoczesnych hipokrytami i wil-
„ kami drapieżnemi nazwali, cze-
„ go ieszcze nigdy w Polszcze nie
„ było słychać. „ Bo też pod ów czas albo zapomniano, albo lekce ważono owę przestrogę prawodawcy Wiary naszey: iż i na ka-

R. 1552 tedrze Moyżesza siedzieli Skrybowie i Faruzowie, a tym czasem Chrystus kazał ich słuchać, a uczynków ich nie naśladować. Do tego, nadto było świeże i iasne prawo, które Duchownym moc poznawania spraw odszczepieństwa przyznawało, aby mogło bydź umiarkowane lub odwołane. Potrzeba więc było spotwarzyć i oczernić tych, którzy sądy te sprawowali, aby wyroków ich ważność osłabić: potrzeba było wystawić tam zasadę wolności Szlacheckiey, a praw Królewskich uymę, gdzie oboyga cienia nie było: gdy tym czasem opor tak iasnemu prawu, zły i niebezpieczny przykład targania się stanu iednego na prerogatywy drugiego, prawdziwey wolności dobrze zrozumiałey, iawniey daleko groziły. Odpowiedział wprawdzie na to wszystko z strony Duchowieństwa *Andrzey Zebrzydowski* Biskup Krakowski: dowiodł równo gorliwie iak światle, iż prawa Kościelne, Juryzdykcyą Duchowieństwa w sprawach Religii gruntuiące, są

nie

nietykalne: okazał, iako ta od początku zaprowadzenia do Polski Wiary S. nigdy zaprzeczoną nie była: iako ią dawnieyſze i świeże ſtatuta zatwierdziły i upoważniły: wywiodł konieczną potrzebę oddziału sądów duchownych od świeckich: wyprowadził grożące naywyższey Zwierzchności kraiowey i samemu tronowi ſkutki, za zachwianiem lub obaleniem praw ołtarza: zgoła tyle mową swoią dokazał, że wielu nawet z oboiętnych za Duchowieńſtwem pisało ſię, wielu ſtronę Dyſsydentów opuściło: wſzakże nie przeſtawali w swych zamiarach malkontenci. Wznowili nawet dawnieyſze swoie żądania względem bezżenności Xięży i Kommunii pod dwiema osobami (iako o tym uczy wyraźnie liſt Juliuſza III. tegoż Roku do Króla dany, w którym mu dziękuie, iż rzecz tę do wyroku Synodu powſzechnego odeſłał) (*h*) wreſzcie gdy po kil- R. 1552.

(*h*) Raynald R. 1552. Kar. 78. „ W tymże Liście dziękuie Zygmuntowi Juliusz za da-

R. 1552 kotygodniowych utarczkach żadna poiednania i umiarkowania obudwu ſtron nie zoſtawała nadzieia; kazał Król *Ocieſkiemu* Kanclerzowi wyrok swoy ogłosić, deklaruiąc: „ Ze według rozumienia „ swego i dawnych praw Koronnych, inaczey widzieć tego nie „ może, iedno iż sąd około odſzczepieńſtwa właśnie Xiędzom Biſkupom należy „ (*i*) Dekret ten

„ną protekcyą Biskupom Krakowskiemu i „ Przemyskiemu w sprawie Orzechowskiego „ i Krupki, zachęca oraz Krola, aby Po„ słów swych niezwłocznie na *Concilium* do „ Trydentu wysłał. Tegoż roku i czasu pi„ sał Papież osobny List do Biskupa Kra„ kowskiego Zebrzydowskiego, pochwalaiąc „ stałość i gorliwość iego w sprawie Krupki „ przed sąd swoy wytoczoney: w liście zaś „ okolnym do Arcy Biskupa, Biskupów i ca„ łego Seymu Piotrkowskiego danym upomi„ na wszystkich, aby w Wierze przodków „ swych trwali, a chytrym nowatorów na„ ukom uwodzić się nie dali. Tenże Papież pisał R. 1553. list do Biskupów Polskich, w którym im znać daie, że podług rad i przestrog ich odrzucił Cara Moskiewskiego propozycye względem poiednania się i złączenia z Kościołem Rzymskim: w drugim zaś upomina Senatorów i Szlachtę do dzielney obrony praw i Religii Kościoła. Raynald K. 98. t 21.

(*i*) Bielski Ks: V. K. 5. 3. 9.

przerwał dalsze tego Seymu spory. Postrzegli malkontenci, że R. 1552
ieszcze Król nadto był stały, aby w obec obrad śmiał się targnąć na nayświętsze Religii prawa i stanu Duchownego prerogatywy. Nie widząc zatym na ow czas inney dla siebie rady nad prośbę i upokorzenie się tym, na których honor i powagę nie dawno nastawali; udali się do Arcy Biskupa i Biskupów przez *Piotra Boratyńskiego* prosząc o zawieszenie dekretu Królewskiego, a tym czasem myśleć przyrzekli o zgodzie trwałey i obudwu stronom dogodney. Miłość pokoiu i iedności braterskiey, skłoniła Biskupów na prośby Rycerstwa. Zawieszono Juryzdykcyą do roku, zostawuiąc Szlachcie wolność podania iakichkolwiek ugody śrzodków, byleby te ani prawom Kościelnym, ani ustawom kraiowym nie uwłaczały. Tegoż czasu Orzechowski za pośrzednictwem panów radnych i posłów poiednał się z Biskupem swym i całym Duchowieństwem: sprawa zaś iego wzglę-

dem zawartego małżeństwa do
R. 1552 Rzymu odesłana. (k)

§. VIII. *Oboietność Augusta względem Religii i Duchowieństwa.*

R. 1553 Wstrzymana przez Duchowieństwo Juryzdykcya, oświadczona do ugody powolność i gotowość, zostawiona stanowi Rycerskiemu wolność obmyślenia i podania naydogodnieyszych pokoiu warunków, zbyt opaczne i nadspodziane przyniosła skutki. Ledwo co stany z Piotrkowa roziechały się, zapomniano zupełnie o przyiacielskiey i polubowney zgodzie, a podług odkazu Seymowego, Biskupów i Xięży za nieprzyiacioł poczytano. Bezkarność od samego Duchowieństwa na rok zapewniona, ośmieliła do wszystkiego zuchwalców! Aleć nie ta tylko była przyczyna tak oczywistey zdrady, a z niey pochodzą-

[k] Bielski Ks: V. R. 1552.

cey lekkoważności naysolennieyszych ustaw i iawnego prześladostwa. Przykład górny tworzył naywiększe pogorszenia: oboiętność Króla względem praw Religii i prerogatyw Duchowieństwa, coraz więcey wzmagaiąca się słabość tegoż w ukaraniu kraiowców i cudzoziemców, śmieley coraz prawa Kościelne i kraiowe hańbiących; przystęp i kredyt tychże na dworze Królewskim; stały się hasłem otwartszey między stanem Rycerskim i Duchowieństwem woyny. R. 1553

Lizmanin, iego kredyt i intrygi.

Podnietą tego wszystkiego i naygłownieyszą przyczyną był *Lizmanin* Proboszcz Czchowski. Zmienił on naprzod swoie o Religii zdania, odebrawszy od Królowy Bony w podarunku kazania *Ochina*. Pobratyństwo z *Trzecieskim* i *Woiewodką* dało mu poznać xiążki *Kalwina*. Przyiaźń z *Socynem*, utworzyła w sercu iego ambicyą *Reformatora* Kościoła Polskiego, a podroż do Włoch (dokąd imieniem Królowy wdowy posłany

był, aby Juliuſzowi III. wſtępu na
R. 1553 Stolicę Apoſtolſką powinſzował) mocniey go w przedſięwzięciach ugruntowała i kredyt iego powiękſzała. Król powziął dla niego wiele ſzacunku po przeiednaniu i pogodzeniu *Barbary* Królowy z *Boną* Matką, która zawſze przeciwna była iey z synem związkowi. Ugodę tę nadspodziewaną, nadgrodził mu obietnicą pierwſzego Biſkupſtwa: a znalazłſzy go w intereſsach biegłym, i do wykonania zamyſłów swych nayzdolnieyſzym; powierzył mu ſię we wſzyſtkim, rady iego poważał i ſłuchał, tak dalece, że mu tylko Miniſtra tytułu brakowało. Tak więc ugruntowawſzy kredyt swoy na dworze Auguſta *Lizmanin*, chciał ieſzcze ſumnienia iego zoſtać rządcą. Owdowiały Król po śmierci *Barbary* umyślił poiąć *Katarzynę* corkę *Ferdynanda* Króla Rzymſkiego, a *Elżbiety* pierwſzey swey żony ſioſtrę, wdowę zaś po *Franciszku Gonzadze* Xiążęciu Mantuańſkim. O tym maryażu gdy ſię z Lizmaninem naradza, a w ſkru-

pułach swych z przyczyny prze- R. 1553
szkod tego małżeństwa szuka le-
karstwa; chytry dworak do trzegł-
szy, iż Król w tey mierze rady
i pomocy iego potrzebował, upa-
trzył tę porę za naydogodnieyszą
swym zamiarom; ciągnął Króla
pod pozorem dobra Religii w głęb-
sze iey roztrząśnienia; a nie znay-
duiąc w kraiu ku zamiarowi swe-
mu nic zdatnieyszego nad dzieła
Kalwina, wymogł na Królu, że te
z nim co środa i piątek do Roku
1553. na osobności przetrząsał.
Wszakże skutek tych sekretnych
obrad nie odpowiedział nadzie-
iom Lizmanina. Trwał Król za-
wsze w swych względem Wiary
sentymentach, aczkolwiek ozię-
błym w utrzymaniu praw iey o-
kazał się: w czytaniu zaś xiążek
Kalwina nie miał innego zamiaru
nad dogodzenie swey ciekawości,
i chęć poznania zasad nauki iego.
Że zaś te ieszcze nie były dosta-
teczne do powzięcia wiadomości
o tych wszystkich zdaniach, któ-
re w owym wieku o reformie Re-
ligii Katolickiey potworzyły się;

zlecił Król temuż Lizmaninowi,
R. 1553 aby iechał za granicę, zakupił wszystkie xiążki ku temu zdatne, zasięgnął rady i zdania ludzi oświeceńszych względem Reformy, przyiął ustawy i obrządki nowo zaprowadzonych po różnych kraiach Religii, i o tym wszystkim naywierniey sze i nayprędsze uczynił doniesienie.

Obłuda i płochość Lizmanina, zapędy Augusta w strzymuie.

Wyiazd Lizmanina trwożył wszystkich prawowiernych, ktokolwiek o zleceniu mu danym wiedzieć mógł. Poglądał każdy na Króla z naywiększą nieufnością w boiaźni, aby przewrotność posłannika, wahaiącego się dużo serca iego ku stronie nowatorów nie skłoniła: ale niemniey wzmagaiąca się coraz stronników ich między pierwszą Szlachtą liczba, bać się kazała, aby Król mimo swey stałości pod przemocą i intrygą nie uległ, lub nie pozzedł za licznemi przykładami tych, którzy w sąsiedztwie z samego naczelnictwa Reformy chwały w potomności szukać zdawali się. W samey rze-

czy, były to kroki Zygmunta zbyt bliskie, aby się słusznie o upadku iego i całego narodu lękać nie miano: zbyt śmiałe i iawne, aby usprawiedliwione bydź mogły, a wątpliwości iego o wierze nie dowodziły. Szczęściem, że Lizmanin uchybił celu posłannictwa swego: a mamiąc w domu Króla pozorami dobra Wiary i szczęśliwości Kraiu z iey Reformy, naymniey go o tym postępkami swemi zagranicznemi przekonywał. Obiechał on w prawdzie całe Włochy. Ztamtąd puścił się do Szwaycar i Genewy, daley odwiedził Paryż i znowu do Genewy wrocił: poznał się z *Kalwinem, Bulingerem, Bibliandrem, Gesnerem*, zaprzyiaźnił się mocniey z *Socynem*; ale to wszystko nie odpowiadało zamiarowi Królewskiemu: nie widać było tey Biblioteki, którey Król z utęsknieniem wyglądał. Wreszcie gdy przez lat dwa znać o sobie nie daie, a poźniey wiadomość nadeszła, że sukienkę Zakonną zrzucił i żonę poiął; stracił Król powzięte o nim rozumienie: płq- R. 1553

R. 1553 chość ta zraziła go od przedsięwzięcia dalszego roztrząsania szerzących się o Wierze nauk, a nadto widząc się oszukanym i mamionym, ogłosić go kazał za Heretyka i wygnańca. Tak sama Opatrzność przez to małe zdarzenie chciała zwrocić od Polski bliskie i powszechne od Wiary S. odszczepieństwo. Jey to właściwe dzieło, bo iuż ręka ludzka nie była dość silna na odwrócenie od Kościoła Polskiego tak bliskiego upadku.

Tym czasem Lizmanin dowiedziawszy się o swym losie starał się przez przyiacioł przeiednać Króla: a gdy mu nie wiele pomogły listy *Kalwina*, udał się do kraiówców. *Myszkowski* Woynicki i *Bonar* Biecki Kasztelanowie odważyli się otwarcie mówić za nim. Jan i Stanisław *Tarnowscy*, Stanisław i Jakob *Ostrorogowie*, *Jordan*, *Lutomirski* i inni radami go swemi i powagą wspierali. Jakoż ośmielony on tak silną poręką wrocił do Polski R. 1556.

a wsparty przyiaciołmi *Jana Łaskiego*, który tegoż czasu mimo zapadły przeciw sobie dekret wygnania w kraiu przebywał; ieśli nie odzyskał pierwszego u Króla kredytu, wiele atoli dopomogł tym, którzy w nim zaufawszy, całą przodków Religią z zasad swych wzruszyć postanowili. (*l*) R. 1553

§. IX. *Epoka wzrostu Kościołów Dyssydentskich Polskich.*

Aczkolwiek założenia powyższe dalekie nie iednemu od popartey prawdy zdawać się będą; lubo nie iednego zastanowi i zdziwi milczenie dzieiopisów naszych o sposobach i środkach, których Dyssydenci Polscy użyli ku rozkrzewieniu i ugruntowaniu swey w Polszcze nauki: rzecz atoli tak z listów Papiezkich iako i z dzieiów samych Dyssydentów nayoczywistsza, że w ten R. 1554

(*l*) Lubieniecki X. 11. R. 234.

sam prawie czas, kiedy Zygmunt
R. 1554 poważył się roztrząsać nowe o Religii maxymy; kiedy na listy *Kalwina*, *Bulingiera*, *Gesnera* odpisywał; kiedy *Lizmanin* znany dobrze z swego kredytu całą prawie z rozkazu Króla przebiegał Europę, nowatorowie porę tę za naypomyślnieyszą dla siebie osądzili, a nie omieszkuiąc nic, coby im dalsze zagnieżdżenie w granicach naszych zapewniło; poważyli się na wszystko, targnęli się na nayświętsze prawa, w nadziei wstrzymaney Juryzdykcyi Duchowney, aby kiedyś przynaymniey w części zamysłów swych dopięli. Y nie bezskutecznie. Uyrzała zaraz R. 1554. Polska wśrzod stolicy swey gorliwych Kalwinizmu i Aryanizmu apostołów: *Ochina*, *Gentilisa*, *Alcyata Blandratę*, *Statoryusza*. Patrzyła z żalem na pierwsze w *Pinczowie* i *Kozminie*, R. 1555. Ewanielików kraiowych ziazdy: (*m*) a w R. 1556 na zieździe

[*m*] *Zebrzydowski* Biskup Krakowski posłyszawszy co się dzieie w Pinczowie, otrzymał od Króla Mandat, który ten Zbor za bez-

Secymińskim dostrzegła, iż własny iey rodak *Piotr Gonezyusz* rodem Podlasianin w Goniądzu zrodzony, bezbożney Sekty Aryańskiey ogłosił się naczelnikiem. R. 1554

Cel i duch Zborów wspomnionych, dalsze dzieie Kościołów Dyssydentckich wyiaśniaią. Zgromadzenie Pinczowskie składało się naywięcey z osób wyznania Auszpurskiego: a że między temi wielu znalazło się, którzy z Morawcami i Czechami trzymali, uchwalono więc, aby z niemi porozumieć się: przyięto tamże Himny i Formularze nabożeństwa Czeskiego: (n) Napisano też do

prawny ogłosił, i aby natychmiast rozszedł się pod rygorem praw nakazywał. Odebrawszy go *Oleśnicki* z przytomną Szlachtą, zaprotestował go przez woznego iakby podstępnie przez Biskupa na Krolu wymuszony, a wolnościom Szlacheckim przeciwny. Tak więc iuż żadnego nie było hamulca do powściągnienia szerzącey się zuchwałości. Zwierzchność Duchowna nie zasypiała nigdy swey powinności: ale wolność źle zrozumiana silnieyszą się nad prawa okazała. Bezkarność nad wszystkim panować chciała. Oboyga smutnych i nienadgrodzonych skutków kto winien, każdy bezstronny poznaie.

[n] Takie iest zdanie o tych ziazdach Lubienieckiego dzieiów Kościołów Dyssydentskich

Lizmanina, aby do Polski wracał,
R. 1554 pomimo sprzeciwienia się Stanisława *Sarnickiego* Pastora Niedzwiedzkiego o naczelnictwo mniemaney *Reformy* ubiegaiącego się. Zbor *Secymiński* (Sectminensis) zaszczepił w Polszcze naukę i maxymy Aryańskie mało co pod ow czas znane. *Gonezyusz* pierwszym iey był apostołem. Listy od Zboru tego do *Melanchtona* pisane, aby

---

Polskich autora: *Węgierski* zaś w Historyi Słowianszczyzny reformowaney twierdzi, iż pierwszy ziazd Dyssydentów Polskich R. 1555 w *Chrzenicach* w Małeypolszcze, drugi w *Głuchowie* w Wielkieypolszcze, trzeci tegoż Roku w *Kozminie* pod *Kaliszem* odprawił się. Jstotnym ich celem było porozumienie się Wyznawców Auszpurskich z Bracią Czeskiemi, którzy w R. 1548. przez Ferdynanda I. z kraiu wygnani, koło *Poznania* przytułku szukali, ale z rozkazu Zygmunta Augusta z Polski ruszeni, w Prusiech osiedli byli. Jakoż stanął w Kozminie między wspomnionemi bracią Czeskiemi i Ewanielikami Małeypolski związek. Wyznanie Wiary ich, Katechizm, pieśni i inne xięgi Kościelne roztrząśniono i przyięto: liga ta od Kalwina pochwaloną, i odtąd Ewanielicy Polscy, w części udzielni, w części połączeni z Czeskiemi, uważani bydź poczęli. Tenże Węgierski świadczy, iż R. 1563. Zygmunt August podane sobie przez *Braci Czeskich* Wyznanie Wiary pochwalił, i zakupione dla nich w Poznaniu domy przywileiem swym utwierdził. [*Węgierski lib: I. p.* 81. 110.]

Wiarę o Bogu i Chrystusie obiaśnił, temuż *Gonezyuszowi* były powierzone. Y lubo zdania tego nie zgadzały się zupełnie z nauką Melanchtona; że atoli *Stankar* przez uwleczenie Bostwu i pośrzednictwu Chrystusa u Boga Oyca, wielu stronnikow swych od siebie zraził; nauka *Gonezyusza* pomimo wyroku Zborów Pinczowskiego i Sandomirskiego R. 1558. znalazła wielu stronnikow, za poparciem iey przez *Lizmanina i Blandratę*. (o) R. 1554.

W tak opłakanym rzeczy Kościoła Polskiego stanie, w tey powszechney naywyższych władz kraiowych o całość i prawa panuiącey Religii oboiętności, zwątpiały o iey ocaleniu naygorliwsze duchy, nikły wszystkie nadzieie pomocy: a w porownaniu zamachów na obalenie oney poczynionych, sama tylko dla pozostałey prawowiernych garstki zostawała rozpacz. Umilkły naysurowsze

Srzódki ku ocaleniu wiary s. przez Rzym i Duchowieństwo Polskie temi czasy użyte.

[o] Lubieniecki X. 11. R. 4. s. 6: Raynald t. 21. C. 2. K. 135. 136. R. 1555.

prawa, bo słabość rządu exekwować ich nie podołała: władza Duchowna została bezczynną, bo od cywilney żadnego nie znaydowała wsparcia: wolność sumnienia przyswoiona za hasło prawdziwey i istotney Polaka wolności, poważyła się nayświętsze Religii zhańbić ustawy. Wypowiedziała ona wbrew kraiowym prawom posłuszeństwo, nic świętego i nieskażonego nie zostawiła, aby zamierzonego dopięła celu. Właściwie sama opatrzność wstrzymała na ow czas oyczyznę naszę od powszechnego z Kościołem Swiętym rozbratu! Ta to dzielna ręka kierowała wpośrzod naywiększey burzy Piotrową w Polszcze łodkę: ta, i powszechnego iey sternika i pomocników iego, nie przełamaną ku ratunkowi iey natchnęła stałością, a wytrzymane fale wiekopomnym uwieńczyła zwycięstwem!

R. 1554

Zarządzał w ten czas stolicą Piotra *Paweł IV.* Ten ostrzeżony od Biskupów, w iakim niebez-

R. 1556

pie-

pieczeństwie rzeczy Kościoła Pol- R. 1556
skiego znaydowały się; zapewnio-
ny, iż żadney iuż, by naybezbo-
żnieyszey nie było Sekty, któ-
raby przytułku i obrony w pań-
stwach Rzeczypospolitey nie znay-
dowała, a co się tycze Zygmunta,
naydokładniey o zamyślach iego
przez wysłanego do siebie posła u-
wiadomiony, który imieniem Kró-
la i narodu, *naprzod* wolności od-
prawiania Mszy S. w ięzyku Pol-
skim, *powtore*: Kommunii pod
dwiema osobami, *potrzecie*: uwol-
nienia Xięży od bezżeństwa, *po-
czwarte*: zniesienia Annat, *popiąte*:
zwołania Synodu narodowego do
rozwiązania sporów o Wiarę, do-
prasżał się; Z tych mówię powo-
dów, wysłał on do Polski w chara-
kterze Nuncyusza, *Aloizego Lip-
pomana* Biskupa Weroneńskiego:
Sam zaś do Zygmunta i matki ie-
go *Bony*, toż do Arcy-Biskupa i Bi-
skupów kraiowych gorliwe prze-
słał listy, aby wzmagaiącym się na
obalenie panuiącey Wiary zama-
chom, wspolny dawali odpor i po-
sła iego wraz z przydanemi ku po-

mocy osobami, powagą swoią i
R. 1556 dzielnością wspierali.(p) Krok ten Papiezki aczkolwiek konieczny a do okoliczności nayſtosownieyſzy, oburzył i rozdraznił wszyſtkich nowatorów i ich obrońców. Przewidywali pierwsi w osobie *Lippomana* naypilnieyſzego poſtępków swych dozierce, drudzy o liczbie ſtronników swych wątpić poczęli. Skoro więc do Polſki przybył Legat, rzucili naprzod na niego nayczernieysze potwarze, setnych użyli sposobów do obmierżenia mu swego poſſannictwa, wreſzcie poczytawſzy charakter iego za bezprawny i wolnościom narodowym przeciwny, przymawiali Królowi, że go uznał za poſła Rzymſkiego dworu, bez dołożenia ſię Stanów. (q) Atoli nie uſtraſzyło to wſzyſtko gorliwego

[p] Fleury Tom: 42. lib: 52. §. 8. p. 863.
[q] Bielski X. V K. 544. Lubieniecki K. 76. Węgierski X: II. R. XII. Od czasow niepamiętnych wysyłał Rzym do Państw Chrześciańskich swych posłannikow pod imieniem *Legatow*. Ci za sprawieniem zleconego Interessu wracali nazad. W tym wieku Niemcy, Francya, Hiszpania i Anglia, uznały i przyięły ich za stałych przy dworach swych po-

i rozsądnego posłannika. Porozumiał się on i umowił z Duchowieństwem, o naypewnieyszych środkach ku utrzymaniu szerzącego się nowowierców kredytu: Złożył Synod prowincyalny w *Łowiczu* r. 1556. ku ugruntowaniu tego prawem, co wprzod z Arcy-Biskupem *Dzierzgowskim*, i całym Collegium Biskupów uradził. Widząc zaś Króla co raz słabszego w swey ku Religii panuiącey wierności, a dla nowowierców przystępnieyszego; czego radą i prośbą swoią dokazać nie mogł, pośrzednictwem Papieża dokonać umyślił. Jakoż z listów poźnieyszych Pawła IV. do Zygmunta danych okazuie się, iak spiesznym krokiem postępowała ta intryga, która na zatracenie panu- R. 1556

słow. Nuncyusz Widenski, długo rzeczami Kościoła Polskiego zawiadywał. Nakoniec Biskupi nasi, dla łatwieyszego z Rzymem porozumienia się w owych krytycznych czasach, uprosili osobnego dla Polski: Y od tego właściwie czasu Posłowie Papiezcy z tytułem *Nuncyusza Apostolskiego* mieszkać przy dworze naszym ciągle zaczęli, Juryzdykcyą osobną otworzyli i pierwsze między posłami Cudzoziemskiemi osiedli mieysce.

iącey Religii wzniosła ſię: iako
R. 1556 sam Król więcey ośmielał, niż wſtrzymywał nieograniczone nowowierców kroki i zapędy, wymawia mu albowiem Papież: „Że „Heretyków na dworze swym „przechowywał, i z niemi obco„wał: że pisma ich czytał i te w „kray wwozić i przedawać dopu„szczał: że podeyrzanych o Wia„rę na urzędy pierwſze wynoſił, „ina Katedry Biſkupie podobnych „nominował: że Xiążęcia *Radzi„wiłła* Woiewodę Wileńſkiego ia„wnego nowowierców obrońcę łaſkami i powagą swoią wspierał: „że zawieſzeniu Juryzdykcyi Du„chowney nie przeſzkodził: że „*Janowi Łaſkiemu, i Wergieryuſzo„wi* w państwach Rzeczypospoli„tey bawić pozwolił: że ſię w dy„sputy teologiczne na prywa„tnych poſiedzeniach wdawał: że „odszczepieństwa Gdańszczanów „i innych miaſt prowincyal„nych nie zapobiegł: że nakoniec „procz dawnieyſzych nowowier„ców, *Szwenfeldyanom, Anabapty„ſtom, Pikardom, Serwecyanom, O-*

„ *siandrytom* granice Polskie otwo-
„ rzył. „ i t. d. (*r*) Listy wspo- R. 1556
mnione iako i te, które tegoż czasu Paweł IV. do Arcy-Biskupa i Biskupów, tudzież do *Przerębskiego* Podkanclerzego Koronnego pisał, należą do owych licznych dowodów, które wiekami gorliwego i apostolskiego tego Papieża ducha w utrzymaniu interesów Wiary S. zaświadczać będą: skutek nawet ich dość był pomyślny iako niżey pod Seymem Warszawskim obaczy się. Tu dodać należy, że ieśli *Paweł IV.* i Legat iego *Lippoman* nic nie opuścili, coby szerzący się kredyt i błędy wszelkich nowatorów w granicach Polski zniszczyć i obalić mogło; niemniey i Duchowieństwo kraiowe, pilne zawsze i dbałe w swym powołaniu, nie oszczędziło żadnych trudów i pracy do zawstydzenia i przekonania fałszerzów prawowierney Wiary i ich obrońców. Takim był sam Prymas *Mi-*

[*r*] Historya Kościelna Raynalda t. 21. C. 2. K. 152. 157. R. 1556.

kołay *Dzierzgowski*, którego dziel-
R. 1556 ności i usilności wspomniony Papież niezatarte nigdy oddaie świadectwo. (s) Takim znany dobrze z swey gorliwości *Hozyusz* Biskup Warmiński. Dzieła iego „ o Here„ zyach owego wieku, o doskona„ łości słowa Bożego, o Kommunii „ pod dwiema osobami, o bezżen„ ności Xięży i Liturgii Polskiey „ Zygmuntowi Auguście przypisane, naywięcey do ustalenia prawowierney w sercu tego Monarchy Wiary dopomogły, zarzuty i wybiegi nowowierców przytłumiły, a Autorowi nieśmiertelną iuż z wielu miar okrytemu chwałą, pomnożyły tey sławy, na którą on do zgonu życia chwalebnie sobie zasługiwać umiał.

§. X. *Seym Warszawski R. 1557. przez Dyssydentów zakłocony.*

R. 1557 Na co z żalem i pogorszeniem w r. 1552. pierwszy raz pa-

[s] List Pawła IV. do *Dzierzgowskiego* Prymasz masz u Raynald pod Rokiem i kartą iako wyżey.

trzyła Polska, tego na pierwszym Seymie Warszawskim r. 1557. na nowo doświadczyła. Garnęły się pod opiekę i rząd polski Inflanty uciśnione przez *Wilhelma de Firsztemberg* Mistrza, który za przyięciem *Wyznania* Lutra naywyższe sobie w tey prowincyi zakładał panowanie. Arcy-Biskup Ryski brat *Albrychta* Xiążęcia Pruskiego udał się był o pomoc do Zygmunta: lecz gdy ta w zwłokę idzie, uległ Arcy-Biskup przemocy Firsztemberga i w niewolą dostał się, a Katolicy większego coraz prześladowania doświadczać poczęli. Z tego to powodu zwołany był Seym do Warszawy. Wprawdzie uchwalone pospolite ruszenie upokorzyło Inflanczyka, Arcy-Biskup uwolniony został, a pokoy z obu stron i nakłady woienne powrocone: Y gdyby goruiąca Dyssydentów strona nie przemogła na ow czas; bylibyśmy bez kosztu zdobyli obszerne na pułnocy prowincye, ocalałaby tam wiara S. aniby przyszło do tych krwawych boiów, które w tam- R. 1557

R. 1557 tych ſtronach, bliſko półtora wieku toczyły ſię. Lecz o niczym mniey, iak o podobnych nabytkach Seym Warſzawſki nie myślał! Wolność sumnienia, a raczey pod iey płaſzczykiem nieograniczona za zatrzymane Duchowieńſtwu dziesięciny, za złupione i zhańbione Swiątnice Pańſkie i ich ſkarby, za wydarte Miniſtrom panuiącey Wiary maiątki, bezkarność, była duſzą wspomnionych obrad, a okryta powabnemi pozorami wolności i swobod narodowych, usiłowała na nowo wznieść ſię nad prawa rządowe i Kościelne! Ku umiarkowaniu więc takowych zapędów, uradzono porozumieć ſię na prywatnych posiedzeniach. *Lippoman* Nuncyusz, używał wſzyſtkich sposobów poiednania i przekonania tych, którzy ſię za naczelników ſtrony Dyſsydentckiey ogłosili. Dwa tygodnie, nieuſtannie prawie około tego wielkiego dzieła pracowano. Już nawet podług świadectwa *Lubienieckiego* (t)

(t) Xiążka II. R. 4.

dozwoliło było Duchowieństwo, aby Szlachcie wolno było w domach swych utrzymywać Ministrów „ byle ci podług wykładu „ czterech Kościoła Doktorów pi- „ smo S, tłumaczyli, a Kościoły „ Parafialne i ich posagi zostały „ nietykalne. „ Lecz gdy *Mikołay Rey i Stanisław Lasocki* zapytali się imieniem Dyssydentów, czyli wykład wspomniony czynić się ma podług brzmienia samego pisma, a Duchowieństwo do zdania i wyroków Kościoła Rzymskiego odwołało się, upadła i ta ugody nadzieia; spełzło dzieło zbyt pożądane, a całemu narodowi wewnętrzny zabezpieczaiące pokoy, strony obiedwie zamiast umorzenia dawnych, większe ku sobie powzięły niechęci. Dzieiopisowie Dyssydentcy twierdzą, (*u*) że na Seymie Warszawskim stanęło prawo waruiące pokoy i wolność Ministrom Dyssydenckim, i że przez to ci wszyscy, którzy albo do kraiu, mimo proskrypcyi powrocili, R. 1557

[*u*] Lubieniecki K. 95.

R. 1557 iaki był *Łaski i Lizmanin*, albo się iawniey za stroną nowowierców deklarowali, iako to *Krowicki*, wyrokiem Seymu wspomnionego zabezpieczeni zostali. Lecz gdy w statutach Seymu owego nic podobnego nie doczytuiemy się, a warunek tamże dla Kościołów i ich skarbów umieszczony, o przeciwnym duchu Króla i stanów przeświadcza; Edykt zaś Zygmunta w Warszawie tegoż roku w czasie Seymowym wydany, wszelkich bluźnierstw, osobliwie przeciw Nayświętszemu Sakramentowi ołtarza zakazuie; ziazdów prywatnych pod pozorem Religii zabrania; gwałty Kościołów, dóbr ich i osób Duchownych naysurowszemi karami zagraża, a gwałtowników podobnych, za winnych obrazy maiestatu ogłasza; (*w*) upada więc powaga wspomnionych dzieiopisów, a to o czym listy *Pawła IV.* uczą, pomnaża chwałę tego Seymu, że pomimo usilnych

[*w*] Const: Synodal. lib: IV. tit: Bona Eccles: Vol: 2. K. 607. N. 10.

nalegania Dyssydentów, o wolność Kommunii pod dwiema osobami i uwładanie Liturgii Polskiey, Król z Katolikami oparł się tey nowości, stoiąc niewzruszenie przy odwiecznych Kościoła Rzymskiego obrządkach. (x) R. 1557

Kredyt Dyssydentow gorę bierze nad prawami R. 1558.

Tak mocne i obszerne Seymu Warszawskiego na stronę panuiącey Religii wyroki, gorliwe Zygmunta Augusta za całością iey odkazy, przyniosłyby pewnie naypomyślnieysze skutki, gdyby były dopełnione: gdyby władza wykonawcza, równo dzielną w dokonaniu ich, iak prawodawcza w skazaniu, pilną i bezstronną okazała się. Ale iuż to owe nieszczęśliwe zaczynały się czasy, w których Polak, ledwie nie za istotną chlubę, niepodległość prawu poczytywał! Ledwo nie co rok tworzył prawa, nie aby rząd swoy poprawiał lub ulepszył, ale aby xięgę ich powiększył: gdy tym czasem i te, które od przodków

(x) Raynald t. 22. p. 2. K. 175. R. 1557.

R. 1558 odebrał, dość były dostateczne, do utrzymania pierwiastkowey narodu sławy, dość dokładne do zabezpieczenia praw i prerogatyw wszelkiego stanu. Tak się stało i z chwalebnemi Seymu Warszawskiego ustawami. Jeszcze prawie nie oschło pióro, które podpisem swym zawichrzoną całemu narodowi zaręczało spokoyność, a iuż rzeczy do dawnego wracały nieładu i niepokoiu. Ci sami, co niedawno Króla i Stany za sędziego i pośrzednika swych pretensyi uznali; pierwsi targnęli się na ich wyroki, pierwsi w nadziei pobłażenia i słabości władzy wykonawczey, zawieszoną z Kościołem, i Duchowieństwem rozpoczęli woynę. Uyrzano więc w krotce po wielu mieyscach publiczne ziazdy i o wierze dysputy, Kościoły Katolickie od Dyssydentów zagarnione, Sakramenta podług Liturgii Lutra i Kalwina szafowane, ięzyk kraiowy do nayświętszych ofiar użyty, prawa o bezżenności Xięży wzgardzone, Juryzdykcyą Biskupią spodloną,

i t.d. gdy tym czasem Król, albo nie chciał, albo się obawiał użyć tey władzy, którą mu świeże Seymowe wyroki zaręczały: Urzędy Starościńskie patrzały oboiętnie na naywiększe gwałty: A publiczne pogorszenie, w wyniesieniu na Biskupstwo Kuiawskie *Jakoba Uchańskiego* Biskupa Chełmskiego iuż dawno z *Drohoiowskim* swym poprzednikiem o Wiarę podeyrzanego, dopełnione! (*y*) R. 1558

Troskliwość Pawła IV. i Piusa IV. o całość Wiary S. w Polszcze.

Smutne to zbyt były widoki dla całego Duchowieństwa Polskiego i pozostałych ieszcze z Kościołem Katolickim Polaków; ale daleko smutnieysze o tym wszystkim nowiny dla Pawła IV. mocniey coraz o goruiącey u nas nowowierców stronie przekonanego. Troskliwość iego w tey mierze zaświadczaią listy, pod R. 1558. do Króla i Biskupów Polskich przesłane. (*z*) Jak zaś czule przyiął doniesienie *Kamilla* Nuncyusza Biskupa Satraneńskiego i Kampań-

[*y*] Kronika Bielskiego Ks. V. K. 543.
[*z*] Raynald t. 21. Gz: 2. k, 190. p. 5. 1558.

R. 1558 skiego względem *Uchańskiego*; dowodzą listy iego r. 1559. do Króla dane, a świadectwo Raynalda, iż wspomniony Uchański od Katedry Kuiawskiey oddalony został, uczy, że i Zygmunt w naywiększych swoich dla Dyssydentów zapędach, umiał się miarkować i czynić ofiary dla panuiącey Religii. (*a*) Niemniey troskliwym o całość i nieskażytelność Wiary OO. naszych pokazał się Pius IV. Pawła IV. następca: równo on iako i iego poprzednik nie przestał upominać Króla i Biskupów, aby powagą i przykładem swym wykorzeniali te nasiona, które głębiey co raz w ziemi Polskiey krzewiły się. (*b*) Wreszcie posłyszawszy, iż i między Biskupami naszemi powstały iakoweś niechęci, które w owym czasie naywiększą Kościołowi Polskiemu groziły plagą, przesłał do tychże oycowskie napomnienie: A zachęcaiąc do zgody i iednomyślności, przełożył, iż z po-

[*a*] Tenże pod R. 1559. K. 207. 208.
[*b*] Tenże pod R. 1560. K. 216.

mocą tych oboyga, naypewnieysi bydź mogli spodziewanych przez się tryumfów. (c) R. 1558

Mimo tego pogorszały się coraz rzeczy Kościoła naszego. Brali górę Dyssydenci, szerzyła się nauka ich po całym kraiu, kredyt ich na dworze, i u Szlachty wzrastał; bo prawa kraiowe żadney nie miały exekucyi: A jeśli który z Biskupów władzy swey użyć poważył się; wyrok iego od urzędów Grodzkich nie dopełniony, raczey o pogardę tęż władzę przyprawiał, niż żeby miał służyć do powściągnienia winnych i sądownie przekonanych. Wszakże, iakożkolwiek zaniedbane prawo to, ciążyło nie mało Szlachcie. Nie oglądali się pewnie na kary Kościelne za odstąpienie Wiary; ale ich obchodziły zabory Kościołów, skarbów ich, dóbr i dziesięcin, toż krzywdy osobiste Kapłanom Katolickim wyrządzone, zaniedbaniem lub przemilczeniem prawa, Iuryzdykcya Duchowna przez Seymy Piotrkowskie R. 563. i 1565 osłabiona.

(c) Raynald pod R. 1563. K. 506.

upowaznić ſię nie mogące. Przeto naprzod r. 1563. na Seymie Piotrkowſkim wymogli na Stanach kilka praw, które, acz nie obalały wręcz władzy sądów Duchownych, z pobocza atoli tyle ie ścieśniały i określały, iż wyroki ich czcze i bezſkuteczne, dla oſłabioney exekucyi, okazały ſię. Takie ieſt owo prawo, które oſtrzega, aby Szlachcic, za żaden wyſtępek w sądzie Duchownym na dobrach karany nie był. (d) Takie drugie przypuſzczaiące do sądu wyklętego. (e) Takie trzecie o głownikach, których Jnſtygatorom ścigać zabroniono. (f) Taka nakoniec była owa uſtawa, przez którą wſzyſtkie zadawnione sprawy, bądź prawne, bądź uczynkowe, bez oſtrzeżenia prerogatyw Juryzdykcyi duchowney, do sądów extraordynaryinych Woiewodzkich odeſłano. (g) A że mimo ſtronnoſci tych praw, Zwierzchność

R. 1558

(d) Vol: 2. 1562. i 1563 K. 520. tit: o karaniu występnych. (e) Tamże K. 625. tit: o niedopuszczeniu klętego do prawa. (f) Tamże o głownikach. (g) Tamże tit: Ordinatio.

chność duchowna nie przestawała ścigać tych wszystkich, którzy zaufani w podrobione lub oboiętne prawa, iawniey i śmieley coraz dawnieysze Statuta, żadney wątpliwości nie podległe, gwałcić poważali się; dokazali oni r. 1565. na Seymie następnym Piotrkowskim, że Starostów od exekucyi dekretów Duchownych uwolniono, zapozwy przeciw nim wyniesione uchylono, a Juryzdykcyą Duchowną przy samych karach kościelnych zostawiono. Nastąpiło zatym powszechne karności i moralności rozwolnienie. A gdy użyte kary więcey zgorszenia niż pożytku i poprawy przynosiły, umilkła Zwierzchność, która nad całością panuiącey Wiary do tych czas czuwała: Otworzyły się wszelkim bezprawiom wrota. Pozostała prawowiernych owczarnia na tysiączne niebezpieczeństwa wystawiona: a do ocalenia i strzeżenia iey przybrani Pasterze widząc, iż więcey przeszkody niż pomocy w naywyższey Zwierzchności doznawać zaczynaią, przesta- R. 1558

li na tych śrzodkach, które nay-
R. 1558 poźnieyszą potomność, o ich gor-
liwości i wierności, względem po-
wołania swego przeświadczą.

Protestacya Duchowieństwa przeciw Prawom R. 1563. i 1565. przez Zygmunta Augusta przyięta i stwierdzona.

R. 1563 Nie iest tu mieysce, aby dowodzić bezprawności, wspomnionych Seymów Piotrkowskich, ustaw: Nadaremnieby było albo nad przemocą tey strony, która ie dyktowała i narzucała rozszerzać się, albo okazywać, że to co było prawem iednego stanu, przez drugi bez zezwolenia pierwszego, nawet iednomyślnością uchylonym lub zwątlonym bydź nie mogło. Dosyć iest przypomnieć, że od czasu porządnych w Polszcze Seymów, zgoda powszechna stanowiła wszystko: Ze nie tylko Stan nad Stanem, ale i cały Seym

nad wolą i przekonaniem iednego przewodzić nie mogł: Ze przysięga, którą narodowi czynili Królowie, równo świeckiego iak Duchownego Stanu prawa i przywileie zaręczała: Te zaś, które się bliżey panuiącey tyczyły Wiary, iako kardynalne, za niewzruszone i nieodzowne poczytywano. W tym więc przekonaniu pilne zawsze i gorliwe o ocalenie praw Religii Duchowieńwo, a niemniey dbałe o przywileie i prerogatywy stanu swego, ściśle z pierwszemi złączone, zaprotestowało wszystkie ustawy, które na wspomnionych r. 1563. i 1565. Piotrkowskich Seymach, z uymą powagi i władzy swey zapadły. Stanął na czele iego *Uchańśki*, iuż na ow czas Prymas: Stanęło z nim i całym Duchowieństwem nie mało Senatorów i Rycerstwa, aczkolwiek liczbą mnieysi, ale zawsze gorliwi i nieodstępni od praw i prerogatyw panuiącey Wiary: Stanął nakoniec sam Zygmunt August, który nie tylko protestacyą powyższą we wszystkich swych o-

R. 1563

R1563 pisach i warunkach, łaſkawie przyiął i powody oney za ſłuſzne i prawne uznał; ale nadto osobnym edyktem deklarował: „ Jż gdy „ każdemu co iego ieſt oddać i do„ chować był winien, a równo Du„ chownym iak Swieckim prawa „ i przywileie pismem i przysię„ gą zatwierdził, i te nienaruszo„ nie zachowywać i utrzymywać „ przyrzekł; przeto i proteſtacyą „ Nayprzewielebnieyſzych Jch„ mość XX. Biſkupów w Akta „ Metryki wciągnąć nakazuie, i „ do tey iako i drugich przez Se„ natorów i Poſłów katolickich za„ niesionych, przyſtępuie: Oraz „ tychże, a mianowicie Kościoły „ wſzyſtkie, przy prawach wolno„ ściach i excepcyach nayzupeł„ niey zachować i utrzymywać „ wraz z naſtępcami na zawsze o„ biecuie: Ani dopuści, aby bądź „ tymże Kościołom, bądź Ducho„ wnym w prawach i prerogaty„ wach ich, iakakolwiek uyma wy„ rządzona bydź mogła. „ (g)

[h] Kostrowski Clypeus Cleri. poloni K. 235. §. I. Cap: 9. Data tey Protestacyi w Piotrkowie 1565. w czasie Seymu.

§. XI. *Wzrost nauki i kredytu Dyssydentow. Spory pomiędzy temiż w Koronie.* R. 1563

Odniesione przez stronników R. 1563
Dyssydentckich, nad prawami i małą garstką Katolików tryumfy, a oboiętność i słabość Króla w zapobieżeniu temu wszystkiemu, co mimo prawideł tolerancyi, zupełną panuiącey Wierze groziło ruiną; gruntowały coraz wzrost i kredyt wszelkiemu *Wyznaniu*. Ci nawet Nowatorowie ośmielili się szukać w granicach naszych przytułku, których nauka od samych *Lutrów i Kalwinów* za bezbożną i prześladowania godną uznana była. Jakoż do r. 1556. sami tylko Lutra i Kalwina Wyznawcy mieli w Polszcze swych stronników. Z tych pierwsi daleko licznieysi, drudzy dopiero po powrocie z zagranicy *Jana Łaskiego* srzerzyć się poczęli.

R.1563 Synod *Secymińſki* dał poznać, że i błędy *Aryusza*, naprzod przez *Serweta*, a po nim przez *Socyna* wſkrzeszone, a u nas przez *Gonezyusza* poparte, mogły Polakom smakować. Zaſtanowił wprawdzie kredyt Aryanów *Sarnicki*, odwołuiąc ſię do zdania i wyroków o nich zagranicznych: Lecz gdy nie czekaiąc na odpowiedź wybranych polubowników, nauki swey głosić nie przeſtaią, a związawſzy ſię z *Franciszkiem Davidis*, naczelnikiem Sekty Aryańſkiey w Xięſtwie Siedmiogrodzkim, przy protekcyi *Stadnickich*, *Oleśnickich*, *Filipowſkich*, ſilnieysze coraz, nie tylko do zagruntowania własney nauki, ale ale i do obalenia kredytu dawnieyſzych Wyznań czynią kroki; Zbory *Pinczowski* r. 1558. a *Sandomirſki* r. 1559. naukę Aryańſką i iego obrońców, bez odwołania ſię do zagranicznych potępiły, i za bezbożną ogłoſiły, a razem nauczycielów iey i Wyznawców, za Heretyków osądziły. Pierwſza to była u nas praktyka, tak iawnego między tolerowanemi *Wyzna-*

Zbory Pinczowski r. 1558. i Sandomirski r. 1559. Naukę Aryańską potępiaią.

niami prześladostwa. Obraźliwy i równo naganiony przykład, jak ow, o który *Kalwin* w sprawie *Serweta* powszechnie od Dyssydentów był winiony: Obadwa zaś służyć będą na zawsze za mocną odpowiedź tym, którzy rządom świeckim i Duchowieństwu panuiącey Religii zaprzeczaią prawa sądzenia i ścigania tych wszystkich, co bez zabezpieczenia się o tolerancyi swey nauki, głosić ią samowolnie ośmielaią się. Obadwa obalaią te zarzuty, które kiedy Dyssydenci w uwidzianych wolności sumnienia i wierzenia zasadach zaufani, przeciw karności praw Kanonicznych czynić mogli. Ale wróćmy się i przeświadczmy gruntowniey o nadmienionych niesnaskach. R. 1563

Upokorzeni przez dekret Pinczowski i Sandomirski Aryanie, nie zaniechali nic, coby im wygraną nad przeciwnikami zapewniło. Sama ich metafizyczna nauka, toż dowcip niepospolity naczelników i poręka znamienita naypo- Zbor Krakowski 1562.

R. 1563 myślnieysze obiecywały zwycięstwa. Ale niemniey byli liczni Lutra i Kalwina stronnicy: A iak pierwsi tak drudzy nie radzi byli Aryanom, do przygotowanego przez nich żniwa wdzieraiącym się. Obie więc strony podchlebiały sobie o bliskiey wygranej: Jedna drugą ieśli nie przekonać, przynaymniey liczbą swych przyiacioł ponękać spodziewała się. W tych lubo przeciwnych zamiarach, zebrał się Synod do Krakowa r. 1561. Celem iego powierzchownym bydź mogła pożądana od wielu, między temi trzema Wyznaniami ugoda, w rzeczy zaś samey, iedni drugich oskarżali, iedni drugich potępiali, aby na cudzych zwaliskach własną zagruntowali budowę. Cierpieć między sobą nie mogli tey tolerancyi, którey tak śmiało od rządu i Duchowieństwa panuiącey Religii domagali się!... Przewodził na ow czas między Aryanami *Jerzy Blandrata* wsparty kredytem *Lizmanina*, cokolwiek w zdaniach swych od *Gonezyusza* i *Stankara* umiarkowań-

szy. A że iuż dawniey znana była *Kalwinowi* nauka *Blandraty*, a nienawiść iego przeciw niemu, iako odięcy swego zdania, coraz powiększała się, nie omieszkał on i na tym Zborze prześladować go swemi Listami, wytykaiąc mu te nawet błędy, o które sam mógł bydź winiony. Jakoż wyrok Kalwina byłby zadał śmiertelny cios sekcie Aryańskiey, gdyby *Hieronim Ossoliński i Stanisław Łasocki*, nie oparli się stronnikom *Sarnickiego*, powtorny potępienia iey gotuiącym dekret. Tyle oni powagą swoią dokazali, że i *Blandrata* z *Lizmaninem* od podeyrzenia o herezyą wolnym ogłoszony, i ci którzy ich o nię potwarzali, publicznie upomnieni: Listy oraz do *Kalwina i Bulingiera* napisano, aby za odebraniem od *Blandraty* wykładu Wiary, chcieli dać o nim zdanie swoie nie-stronne. R. 1563

Dopełnił wkrotce przyrzeczenia swego *Blandrata*. Nowy Synod r. 1562. do *Xiąża* zwoła- Zbor w Xiążu i Pinczowski r.

ny, uyrzał Wyznanie iego na pi-
R. 1563 smie: To gdy tegoż roku w *Pin-*
1562 go- *czowie* roztrząśniono i przyięto:
dzi Dyssy- napisano razem do Kalwina, u-
dentow. sprawiedliwiaiąc Blandraty zdania i poſtępki: Ku umorzeniu zaś nadal wſzelkich sporów i prześladowań, nakazano Paſtorom, aby nauczaiąc o Troycy SS. wyrazów ſzkolney Filozofii zaniechali, a samych Proroków, Ewanielii i Składu Apoſtolſkiego trzymali ſię. Wyrok takowy obiecywał obudwu ſtronom pokoy. Spodziewano ſię powſzechnie, że rzucone przez Aryanów niezgody ziarno, przytłumione i zniszczone zoſtanie, przez wzroſt nauki Lutra i Kalwina, iuż dobrze po całey Polſzcze zakrzewioney. Ale daremne i płonne w krotce te wſzyſtkie okazały ſię nadzieie. Trudno było zapewnić ſię o zgodzie i pokoiu w tych zgromadzeniach, które same między sobą mierziły ſię: Gdzie każdy zaufany w swym rozumie i kredycie, o nic więcey nie dbał iak o wyniesienie własne: Gdzie nikt o

powadze wyroków Synodalnych tyle przekonany nie był, aby te, albo prawidła Wiary iego ſtanowić, albo do poſłuſzeńſtwa przymusić mogły. Odnowiły ſię zatym dawne zobopolne niechęci: Duch przewodztwa pomiędzy Paſtorami iednego *Wyznania* ożywił ſię, a prześladowania między udzielnemi *Wyznaniami* nie uſtawały. *Sarnicki* Paſtor Niedzwiedzki, pozazdrościwszy *Grzegorzowi Pauli* Krakowſkiemu Paſtorowi, że lud w kazaniach iego smakował, a nawet ci, którzy dawniey na iego nauki uczęſzczali do Krakowa przenieśli ſię; oſkarżył go o błędy Aryańſkie. Miał po sobie *Pauli* mocnego zaſtępcę w osobie *Bonary* Kaſztelana Bieckiego i Staroſty Krakowſkiego, w którego domu schadzki i nauki Dyſsydenckie odprawiały ſię: Ale i Sarnickiemu nie zbywało na przyiaciołach pomiędzy Szlachtą i Paſtorami. Gdy więc między obiema ſtronami, większe coraz wzmagaią ſię niechęci; *Bonar* dla ugodzenia sporu tego po przyiaciel-

R. 1563

Intrygi Sarnickiego Paſtora Niedzwiedzkiego.

ſku, sprowadził malkontentów do
R. 1563 *Balic.* A że sprzeczki i wzaiemne potwarze zamierzoną ugodę zwlekały; *Staniſław Szafraniec* zaprosił ſtrony do *Rogowa*, gdzie za przybyciem przyiacioł, ziazd ow polubowy, w poſtać Synodu zamienił ſię. Tam w obecności *Staniſława Lasockiego* Podkomorzego Łęczyckiego, *Mikołaia Reia i Hieronima Filipowſkiego*, z liczby Szlachty; a *Felixa Krucygiera* Secymińſkiego Paſtora, tudzież *Staniſława Lutomirſkiego*, *Jana Puſtelnika i Jakoba Sylwiusza*, Seniorów i Paſtorów, rozpoczęły ſię porządnieysze utarczki, czyniono mocnieysze do poiednania zawaśnionych kroki. Że atoli i tu nikt nikomu uſtąpić nie chciał, a polubownicy zbyt ſtronnemi okazali ſię; zoſtał iſtotny spor nie ukończony, i tylko wyrok Zboru Pińczowſkiego 1562. na nowo potwierdzono, wyraźnie nakazuiąc: „ Aby w wy-
„ kładzie taiemnicy Troycy Swię-
„ tey, nikt nic więcey i obſzerniey
„ nauczać nie ważył ſię, tylko o
„ Bogu Oycu, iako o Bogu i pier-

„wszey osobie: O drugiey oso- R. 1563.
„bie, iako o Bogu a Synu Bożym:
„O Duchu S. iako o Bogu, a o-
„sobie trzeciey, (i)

Dalsze zamieszki kościoła Auszpurgskiego przez Sarnickiego.

Zamiary naczelnictwa i przewodztwa, któremi zawsze tchnął *Sarnicki*, nie pozwoliły mu długo zostać w spokoyności. Jakożkolwiek był ostrożny *Pauli*, nie uszedł podeyrzliwego i prześladowczego ducha, przeciwnika. Już on nawet *Bonarę i Myszkowskiego* na swą stronę pociągnął, a z pomocą obudwu dokazał, że nauka *Grzegorza Pauli*, naprzod na prywatnym posiedzeniu w Krakowie, w obecności *Wiśniowskiego* Wielickiego Pastora roztrząśnieniu podpadła; a powtornie, na zieździe *Balickim* w domu *Bonary* od *Sarnickiego* za bezbożną i heretycką ogłoszona została. Gdy więc spor ten coraz bardziey szerzy się, a wzmagaiące się z niego pogorszenie wszystkim *Wyznaniom*, mało co ieszcze zagruntowanym ostatnią w Polszcze grozi zgubą; Synod Pin-

[i] Lubieniecki lib: 2. c. 7.

czowski w Sierpniu roku tegoż
R. 1563 zwołany, miał ukończyć ostatecznie te rozsterki. Wszakże przewidział wcześnie *Sarnicki*, że ten nic dla niego pomyslnego nie rokował. Poznał dobrze z początkowych iego wyrokow, ile na nim strona *Paulego* przemagała. Przeto odwoławszy dane słowo względem stawienia się w Pinczowie, a razem przeciw dekretom zapadłym zaniosłszy do nowego Zboru appellacyą; przy pomocy *Gilowskiego* Kaznodziei *Myszkowskiego*, *Wawrzyńca Discordia i Sylwiusza* dokazał, że ten ieszcze w Wrześniu tegoż roku do Krakowa zwołany, potwierdził wykład Wiary przez niego podany, *Grzegorza* za Heretyka ogłosił, a Pastorstwo Krakowskie temuż Sarnickiemu poruczył. To było pierwsze Schizma w Wyznaniu Auszpurgskim Polskim. Nowy Synod Pinczowski w Listopadzie tegoż roku zgromadzony, nie znalazł w Sarnickim spodziewanego posłuszeństwa, a dalszy ciąg rzeczy, skutki tey niezgody wyiaśni... Tu na-

mienić należy, co właściwie po- R. 1563
służyło Sarnickiemu w dokona-
niu tak śmiałego i niebezpiecznego zamysłu. Polegał on on nie mało na swych przyiaciołach, ale w osobie *Bonary* zbyt mocnego długo doświadczał przeciwnika. Ten z czasem przebłagany, gdy mu naywiększe pomocy czyni nadzieie zapadł na zdrowiu: A zmierziwszy sobie w wszczętych kłotniach, poiednał się z Kościołem Rzymskim, i umarł po katolicku. Aby zaś powierzchownego nawet odszczepieństwa swego nie zostawił śladu, przed śmiercią, ławki, ambonę i inne sprzęty do schadzek i nabożeństw służące, z domu swego powyrzucał, i w nim przytułek, po ow czas w Krakowie iedyny, Dyssydentom wypowiedział. Zachwiało się tym sposobem Pasterstwo Krakowskie, a daleko więcey *Sarnickiego* zamysły słabieć poczęły: Ze atoli tegoż czasu *Stanisław Cikowski*, dom własny na ulicy *Szpitalney* ku temu użytkowi ofiarował, a kredytem i powagą swoią iawnie *Sar-*

nickiego ſtronę popierać przedſię-
R. 1563 wziął; poſzło ſtąd, że Jntruz ten nie tylko na przywłaſzczonym ſtopniu utrzymał ſię, ale i do dalſzych zuchwalſtw ośmielił ſię.

§. XII. *Kościoły Dyſſydentów Litewskich: Wzrost tychże: Kłotnie z Koronnemi.*

Rzućmy teraz na czas okiem ku Litwie. Prowincya ta równo iak Polſka, dla Nowowierców otwarta, tym bezpieczniey ſzym dla nich była przytułkiem, im dalſza od zwierzchniego rządowego oka. Więcey od Greków niż od Katolików na ow czas zamieſzkana, wolniey ſze im do rozkrzewienia swey nauki zoſtawiła pole: Toż protekcya możnieyszych panów, a mianowicie kredyt i przewaga domu Radziwiłłowſkiego, zaſłaniała ich od wſzelkiey praw surowości. Pierwſze *Wyznania* Auszpurgſkiego i Reformowanego Geneweńſkiego kolonie, tegoż pra-

prawie czasu w Litwie, którego i w Koronie powstały: *Aryanie* nie co poźniey zjawili się. Ow *Gonezyusz*, który na Zborze Pińczowskim i Sandomirskim r. 1558. przez stronników Lutra i Kalwina potępiony został, chciał doświadczyć szczęścia w Litwie, a przynaymniey zaszczepić toż samo niezgody ziarno, które w Koronie iuż buyne wydawało owoce. Zbor w *Brześciu* r. 1558. złożony, posłużył mu do dopięcia swych zamiarów. Zadufany on bądź w małey liczbie przytomnych, bądź w słabości serca i oświecenia tych, przed któremi mówił, dowodzić chciał zacności (*præeminentiam*) Boga Oyca nad inne SS. Troycy osoby: Uwłoczył wyraźnie bóstwu Syna Bożego: Poczynił kroki, do zaprzeczenia tegoż Duchowi S. A nadto rozrzucił xiążeczkę, w którey Chrzest niemowląt, za przeciwny pismu S. niezgodny z starożytnością i rozumem bydź mienił. Bezbożności te, oburzyły cały Synod: Y pewnie zuchwały ich apostoł,

R. 1563 Pierwsza Aryańska w Litwie Kolonia.

R. 1563 byłby tey samey tu co i w Koronie nie uszedł kary; gdyby *Hieronim Piekarski* w obronie iego nie stanął, który wymową swoią tyle dokazał, że zamierzony dekret zawieszony został, a porozumienie się o nauce *Gonezyusza* z dalszemi Pastorami nakazane. W samey rzeczy, naradzano się w tey mierze w roku następuiącym 1559. w *Brześciu i Pińczowie*. *Łajki i Sarnicki* cały wysilali rozum, aby szerzące się w Litwie przez *Gonezyusza*, w Koronie przez *Stankara* błędy, przytłumili. Ale nie ugruntowana ieszcze dobrze Lutra i Kalwina nauka, dawała przystęp wszelkiey nowości: A ci, którzy się ich chwytali, więcey za radą lub interesem szli, niż za przekonaniem. Nie było więc rady na tę nową serc i umysłów zarazę: Krzewiła się i wzrastała, bo naywiększe bluźnierstwa, nayiawnieysze fałsze, przemoc z niewiadomością popierała.

Początki Sekty Unitaryuszow.

Jeszcze nauka *Gonezyusza* pewnego nie znalazła siedliska; ró-

wno on w Litwie, iak *Stankar* w Koronie prześladowany, ledwo w prywatnych zakątach ostać się, i liczbę stronników swych pomnażać mogł; aliści *Remigi Chełmski* związawszy się z *Piotrem Statoryuszem* Szkoły Pinczowskiey nauczycielem, Wiarę o Duchu S. zachwiać postanowił, oddzielność, istność i bostwo osobie tey zaprzeczył, modlitwy nawet do Ducha S. za bezbożne i bałwochwalcze poczytał. Uwleczone więc dawniey przez *Stankara* Synowi Bożemu bostwo; zaprzeczone tegoż, iako Syna Bożego, u Boga Oyca pośrzednictwo, ośmieliło *Chełmskiego* do rozsiania tak bezbożnych o Duchu S. maxym. Nieszczęściem naywiększym było dla panuiącey Wiary i Oyczyzny, że młodzież liczna w szkołach Pinczowskich ćwicząca się, iadem tey nauki zarażoną została! Y lubo przeciwności, których pierwsi apostołowie iey, zaraz w początkach doświadczyli, spodziewać się kazały bliskiego oneyże upadku; atoli dorastaiący stronnicy R. 1563

R. 1563 iey nadto byli liczni i mocni, przeciw wszelkim na nię zamachom! Wiek cały upłynął od zaprowadzenia do Polski tey Sekty, a ieszcze i ten nie był dostateczny do zupełnego iey wykorzenienia!

Nowe zamieszki przez Sarnickiego wszczęte. Ziazdy Piotrkowski i Krakowski.

Tym czasem Sarnicki nie zaniedbywał nic, przez coby sobie naczelnictwo między Dyssydentami Polskiemi zapewnił. Już on z swemi przyiaciołami zachwiał powagą ziazdów Pinczowskich: Już swe udzielne składał Zbory: Superintendentów po prowincyach, Pastorów po miastach i wsiach stanowił: Aby zaś zręczniey celu swego dopiął, tegoż czasu podżegał pod ręką wszczęte kłotnie gdy się ich pośrzednikiem ogłosił. Dało się to iaśniey widzieć na zieździe Piotrkowskim r. 1562. ku porozumieniu się zobopolnym zwołanym. Byłaby tam strona *Grzegorza Pauli* Pastora Krakowskiego iawney doznała przemocy, gdyby stronnicy iey, goruiącemu *Sarnickiego* kredytowi nie oparli się, a interess zobopolny

wiązania się przeciw prawom i prerogatywom panuiącey Religii, nie zagodził do czasu roziątrzonych umysłów. Wszakże zaraz w roku następuiącym poznano iawniey, na co zakrawał *Sarnicki*. Zwołany przez niego Zbor *do Krakowa*, zarządzał udzielnie wszystkim: Pastora Krakowskiego oddalił, a na iego mieysce *Diskordię* osadził: Poważył się nawet rokować ostatecznie o zaszłych sprzeczkach, nie przypuściwszy nań *Lutomirskiego* Seniora Pinczowskiego z dwudziestu dwiema Pastorami przybyłego. Krok takowy obrusżył nakoniec przeciw Sarnickiemu tych, którzy dotąd przez wzgląd przyiacioł iego i obrońców, albo milczeli, albo w oboiętności zostawali. Wspomniony *Lutomirski*, doniosł wszystkim przez list okolny co się stało w Krakowie: A zapobiegaiąc dalszym pogorszeniom, zwołał z pomocą Xiążęcia *Mikołaia Radziwiła* Woiewody Wileńskiego do *Mord* Synod, końcem zapobieżenia bliskiey Schizmie. Liczono tam czterdziestu dwoch Pastorów Koron- R. 1563

Synod Mordski tolerancyą Aryanow zabezpiecza 1563.

nych i Litewskich. Wiara o taie-
R.1563 mnicy Troycy SS. była istotnym tych obrad celem. Lecz gdy i tu zamiast dowodów i odwodów zdań zobopolnych, obiedwie strony pod płaszczykiem gorliwości nayczernieysze na siebie miotaią potwarze; gdy nie duch zgody i iedności, ale chęć panowania iedney nad drugą, iaśniey okazał się; obrała się strona trzecia, za którey pośrzednictwem stanął następuiący dekret. „ Lubo słowa te-
„ go *Troyca* zupełnie odrzucić nie
„ mogliśmy, przez wzgląd słab-
„ szych w Wierze naszey; atoli
„ wyrazu tego znaczenie, w ten
„ sposób określone mieć chcemy
„ Że odtąd słowo to, nie za
„ boskie, ale za ludzkie uzna-
„ ne, mniey znaczenia i powagi
„ użyszcze „ Dekret ten przez zaręczoną Aryanom tolerancyą, zapewniał obiedwie strony o zgodzie i pokoiu, aczkolwiek te przez tychże samych co i wyżey wkrotce zerwane zostały. Zachwiał kredytem i powagą Sarnickiego, który się iuż bliskim pierwszeństwa

między Dyssydentami Polskiemi sądził, ale razem i upoważnił tę bezbożną naukę, która na mocy wspomnionego wyroku, w krotce tak daleko po całym kraiu zakrzewiła się, że dawnieysze nawet od siebie Lutra i Kalwina wyznania z czasem przytłumiła! R. 1563

Srzodki przez Lizmanina i innych do ugody przedsięwzięte.

W tym to czasie ci, którzy w wzraftaiących między Nowowiercami Polskiemi niechęciach, pewny ich upadek przewidywali; nie spodziewaiąc się, aby wyroki Synodalne zagodzić mogły umysły, do żadnego prawie ku nim poszanowania i posłuszeństwa nie poczuwaiące się; przedsięwzieli poiednać i przekonać strony pismami. Zamiar to był właściwy Lizmanina i iego przyiacioł. Wyszedł więc skrypt, dowodzący z pisma S. i nauki czterech Doktorów iednostayności Wiary Kościoła o Troycy SS. Zaspokoić on był powinien tych, którzy naukę swoię udzielnie na słowie bożym, i Wierze Kościoła pierwiastkowego zakładali: Z tym wszy-

R. 1563 ſtkim, ſkutek nie odpowiedział zamiarowi: Szły rzeczy dawnym torem: Intereſs zaſtąpił mieysce przekonania, a nayiaśnieysze pismo Swięte, uſtąpić musiało uwidzianym tradycyom, pomimo, że te nigdy od Nowatorów za prawidło Wiary nie były uznane. Gdy zatym wszelka iuż ugody i pokoiu nikła nadzieia; usuwać ſię zaczęli naygorliwsi toczącego ſię sporu ſtronnicy. *Lizmanin* wyiechał do Królewca, gdzie w zgryzocie i pomieszaniu rozumu życia dokończył. *Blandrata* do Siedmiogroda wynioſł ſię: A śmierć Staniſława *Lasockiego* naygorliwſzego Reformy mniemaney obrońcy, oſłabiła znacznie wszyſtkich kredyt i powagę... Wreſzcie wydana w Brześciu Litewſkim roku 1563. ſtaraniem i kosztem Xiążęcia Mikoła Radziwiłła w ięzyku Polſkim Biblia, miała ſłużyć za naymocnieyſzego pośrzednika ſtron poniechęconych: Ale pokazało ſię z czasem, że i ta nie była doſtateczna dla tych, którzy w tłumaczeniu pisma, żadney po-

Biblie w ięzyku Polskim przez Dyssydentow wydane.

wagi nie uznawali. Nadto *Szymon Budney*, który r. 1572. *Obadwa testamenta* wytłumaczył, a *Marcin Czechowicz*, który w lat pięć nowy testament na świat wydał, naydokładniey dowodzą, iakich błędów, w nayświętszych rzeczach dopuścić się może rozum ludzki, przez siebie samego powodowany. R. 1563

§. XIII. *Początki Sekty Anabaptystów albo Nowochrzczeńców. Prawa przeciw tymże i Aryanom.*

Bezkarność i wolność, które różne Wyznania zasłaniały w Polszcze, ośmialała w zaszczepieniu i krzewieniu nauki swey i tych, co świeżo przez samychże Dyfsydentow prześladowani i potępieni zostali. Mniemanie ledwo nie powszechne obrońcow wszelkiey nowości, iż każdemu wolno wierzyć i sądzić o Wierze swey i R. 1564

R. 1564 moralności; tłumiło wszelkie wnioski obalało prawidła, które Religia i zdrowa polityka, przeciw tey nieograniczoney wolności wystawiała. Nie chciał nikt iako Obywatel zastanowić się nad owym mówcy i polityka Rzymskiego wyrokiem, który wolność osobistą sądzenia o Religii za źrzodło zamieszek i zguby Rzeczypospolitey poczytał. „ Non debet esse „ liberum cuiquam de Religione „ judicium, quod hæc libertas, ma„ gnam pariat perturbationem at„ que perniciem Reipublicæ (k) Nie pomniał nikt na przestrogę Platona naydawnieyszego Republikanta, który założywszy Religią za kamień węgielny związków cywilnych, nie tylko szczegolnieyszą na całość iey zaleca baczność, ale nadto wszelką w niey odmianę, za poprzednika rewolucyi rządowey naznacza. „ O„ mnis humanæ societatis funda„ mentum convellit, qui Religio„ nem tollit, aut ex animis homi„ num evellit... Religionem esse

[k] Cic: lib: 2. de Legibus.

„ fundamentum Reipublicæ: Ita- R. 1564
„ que potiſsima, de ea conſtituen-
„ da cura Reipublicæ esse debet...
„ Non poſse immutari Religionem
„ absque magna Reipublicæ im-
„ mutatione. „ (*l*) Naymniey zaś podobno w względzie Chrześciańſkim baczono na zdanie współczesnego *Bezy*, którego w tey mierze wyrok tym większe zaſtanowienie sprawić był powinien, że tegoż czasu z powodu nieograniczoney dla Dyſsydentów wszyſtkich w Polſzcze wolności, wydany. Oto pamiętne ſłowa iego „ Libertatem conscientiæ per-
„ mittere, sinere unumquemque
„ si volet perire, mere diabolicum
„ dogma eſt. Et hæc eſt illa dia-
„ bolica libertas, quæ Poloniam
„ & Transylvaniam, hodie tot pe-
„ ſtibus implevit, quas nullæ alio-
„ qui sub sole Regiones tolera-
„ rent. „ (*m*)

W rzeczy samey ta to wolność sumnienia, ta oboiętność władzy

[*l*] Plato lib: 10 de Replca Et lib: 4. de Legibus.
[*m*] Beza in Epiſt. Theolog.

R. 1564 rządowey względem panuiącey Religii, otworzyła granice Polskie naybezbożnieyszym Nowatorom, gdy same sąsiedzkie Narody, iuż nas nauczyć były powinny, kto z nich cierpiany bydź miał, kto za gorszącego i bezbożnego poczytany! Gdy smutne, a świeże przykłady dostatecznie ostrzegały, co za skutki zlać się miały na Oyczynę z powszechney tolerancyi!.. Prawdy te, tyczą się szczególniey Sekty *Anabaptystów*, albo *Nowochrzczeńców*. Wygnani oni z Westfalii i Hollandyi za buntownicze przeciw rządowi maxymy, nie zyskali nigdzie pewnego przytułku. Polska iedna obiecywała im obfite z swey nauki zniwo, bo rozrzucone dawniey przez *Gonezyusza* o Chrzcie S. pismo, zamiast mocnego, iak po Chrześcianach spodziewać się należało odporu, zyskało wkrotce swych obrońców, między któremi *Stanisław Paklęski* Lubelski, *Maciey Albinus*, Jwanowicki Pastorowie, pierwsi liczą się. Naprzod więc Sekta ta, w Kuiawach szerzyć się po-

Synod Brzeski Kuiawski i Węgrow-

R. 1564

częła: A wszczęta r. 1565. między *Marcinem Czechowiczem* Anabaptystą i *Mikołaiem Wędrogowskim* o Chrzest niemowląt kłotnia, pierwszy raz Synodalnie w *Brześciu* była roztrząsana. A że na zieździe owym mało bardzo Pastorów Litewskich liczono, a nauka ta mocniey coraz w Litwie szerzyła się; *Lutomirski* Kościołow Małopolskich Superintendent zwołał w tymże roku Synod do *Węgrowa*, aby wspolnie spor tak wielkiey wagi rozwiązany został. W czasie więc wyznaczonym przybyło do Węgrowa 47. Pastorów, Szlachty możnieyszey kilkunastu, a *Hieronim Filipowski* Prezesem obrany. W prawdzie listy od *Kiszczyny* Woiewodziny Witebskiey, od *Anny Radziwiłłowny*, od Szydłowskiego, Lubelskiego, Brzeskiego, Chełmskiego, i Podgorskiego zgromadzeń, upominały wszystkich, aby nic nowego stanowić nie ważyli się, coby pismu S. przeciwić się; a Schizmą bliską grozić mogło. Ale przemogła Nowochrzczeńców strona, wsparta kredytem i powagą

ski Roku 1565. naukę Anabaptystow potwierdza.

R. 1564 Prezesa. Nic nawet nie pomogł opor i proteſtacya Zgromadzenia Wileńſkiego. A lubo nie śmiano odrzucić całkiem wiary o Sakramencie Chrztu S. ani potępić zwyczaiu brania i dawania go podług odwiecznych Kościoła obrządków; nie naganiano przecież tych, którzy Chrzeſt niemowląt (*Pedobaptismum*) odrzucali, ochrzczonych w dzieciéńſtwie na nowo chrzcili, i sam tylko Chrzeſt Katechumenów, czyli w latach doyrzałych dany i przyięty, za ważny bydź mienili. (*n*) Tak naybezbożnieyſza w świecie Sekta, mało co od wiar Zydowſkiey i Tureckiey różna, z naywiękſzą łatwością mieysce w Polſzcze naszey znalazła! Trudno w prawdzie było rządowi zapobiedz, aby pierwsi iey apoſtołowie nie wcisnęli ſię w granice tak obſzernego państwa: Ale było w mocy tego zjazdu, który na ow czas nad prawami i panuiącą Religią przewodził, odrzucić naukę ich i z kraiu wywołać. Było nawet interessem tak licznego

[*n*] Lubowicki lib: 3. C. 3.

zgromadzenia odwołać się przeciw temu kacerstwu, aby pierwiastkowe swoie *Wyznania*, bądź *Auszpurgskie*, bądź *Szwaycarskie* w całości zostawić. Nieszczęściem, były to owe czasy, w których nikt początkowey swey nauki nie trzymał się. Każdy ią reformował, każdy rozprzestrzeniał! Już 32. Sekt oddzielnych w Polszcze liczono: (o) A wśrzod Narodu, który dla wszystkich Wyznań był otwarty, owi pierwsi mniemani *Reformatorowie*, *Luter*, *Kalwin*, *Zwingliusz*, *Serwet*, *Socyn*, *Münster*, ledwoby kogo znaleźli, któryby czystą i nieskazytelną naukę ich wyznawał i popierał. R. 1564

Znali to dobrze sami Dyssydenci: Patrzali wszyscy na okropne skutki nieograniczoney tolerancyi: A dostrzegaiąc, iż wyroki Synodalne zbyt były słabe w przedsięwzięciu i utrzymaniu tych prawideł, któreby spory toczące się rozstrzygały; bo i naysurowsze zakazy żadney prawie nie

Z i a z d Piotrkowski r. 1565 przemaga nad Aryanami i Nowochrzeńcami.

(o) Sandius Biblioth. Anti-Trinit. p. 48.

miały powagi i exekucyi; umyślili zatym powierzyć przyiacielskiey rozmowie i ugodzie wszczęte przez Aryanów o Wierze kłotnie. Seym Piotrkowski w r. 1565. złożony czas i mieysce ku temu zamiarowi wskazywał nayspособnieysze. Stanęli z strony Aryanów *Grzegorz Pauli* Senior Krakowski, *Grzegorz Schomanus* Pastor Lubelski, pod przewodztwem *Filipowskiego*, a protekcyą *Jana Lutomirskiego* Podskarbiego, *Niemojewskiego* Sędziego Inowrocławskiego, *Lutomirskiego* Sekretarza Królewskiego i Superintendenta Kościołów Małopolskich: Z strony przeciwney wysadzeni byli do zarzutów i odpowiedzi *Sarnicki*, *Discordia*, *Jakob Sylwiusz*, *Jan Rokita*, *Krzysztof Trzecki*: Za sędziego zaś *Jan Firley* Woiewoda Lubelski, *Jan Tomicki* Kasztelan Gnieznieński, *Jakob Hrabia Ostrorog*, pod prezydencyą *Stanisława Myszkowskiego* Kasztelana Sandomirskiego, przybrani: Pioro z tey strony *Dłużewski*, z tamtey *Romeusz* trzymali. Gdy przyszło do roz-

R. 1564

prawy,

prawy, zabrawszy głos imieniem Aryanów *Pauli*, nie wzdrygnął się w tak poważnym i licznym posiedzeniu naybezbożnieyszych przeciw Troycy SS. wyzionąć maxymy: Smiał dowodzić, że Wiara o tey taiemnicy, nie tylko pismu świętemu, ale i nauce pierwszych po Chrystusie wieków przeciwi się, i że składy Apostolski i Atanazyusza, równo dziś iak w czasie zjawienia swego, zaprzeczone i krytykowane bydź mogą. it. d. Bluźnierstwa tak iawne, sprawiły powszechne na pierwszym posiedzeniu pogorszenie, a wstrzymana odpowiedź wróżyła Aryanom pewną wygraną. Atoli strona *Lutrów i Kalwinów*, porozumiawszy, iż przekonać żadną miarą nie mogła tych, którzy powagę pisma, i naukę pierwiastkowego Kościoła całkiem odrzucali; ani było nadziei, aby z tak zaciętemi naybezbożnieyszey nauki obrońcami, do iakiegokolwiek umiarkowania przyiść mogło; Przeto na drugim posiedzeniu, zamiast odpowiedzi sam dekret przez *Myszkowskiego* R. 1564.

R. 1564 *Firleia* ułożony ogłoszono, mocą którego wieczne milczenie w tym sporze nakazane, a dla umorzenia szerzącego się między Wiernemi zgorszenia, pokątne nawet rozmowy i dysputy zabronione.

Seym Parczowski i Lubelski wywołuie Aryanów z Kraiu r 1564 i 1566.

Upokorzeni w ten sposob powtornie Aryańscy stronnicy, gdy ani na Synodach, ani na ziazdach przyiacielskich pomyślnego dla siebie zyskać nie mogą wyroku, umyślili wytoczyć swą sprawę przed Stany. Już na Seymie Parczowskim r. 1564. zapadło było przeciw nim surowe wygnania prawo: Lecz że to właściwie cudzoziemcow tyczyło się; kraiowi zaufani w liczbie i mocy przyiaciół, nie tylko go do siebie stosować nie chcieli, ale nawet sporem swym i dysputami obrady Seymowe zatrudnić poważyli się. Nie pierwsza to wprawdzie owych czasów była praktyka. Utyskuie na nię *Zygmunt August* w spomnionym Parczewskim edykcie: Utyskiwali razem wszyscy, którzy nad smutnemi tego bezprawia wypad-

kami zastanawiali się! Ale trudno było tamować skutki, nie zapobiegłszy dzielności ich przyczyn: Nie można było odmówić tego względu Aryanom, z którego inne Wyznania po tylekroć korzystały. Przyszło więc do rozprawy z obu stron nayżwawszey: Wywody i odwody z naywiększą na przemian zaciętością czyniły się: A iak pospolicie w podobnych zdarza się utarczkach, iedni drugich za heretyków, za odszczepieńców i bałwochwalców ogłosili. Zgoła rozpoczęte owe obrady przez dysputę szkolną, na potwarzach i zobopolnych niechęciach zakończyły się. Szczęściem to wielkim było dla Wiary panuiącey, że ieszcze ta bezbożna Sekta nie znalazła dosyć przyiaciół i obrońców! Szczęściem nie mnieyszym i dla całego kraiu, że ci co Seym ow składali, ieszcze tym iadem zarażeni nie byli, który iuż tysiączne otruł był serca! Potępiono zatym powtornie Aryanów, naukę ich za bezbożną i tolerancyi niegodną ogłoszono, a rygor wygna- R. 1564

nia w przeciągu miesiąca iednego pod karą śmierci i konfiskaty, na Seymie Parczowskim, do samych tylko cudzoziemców stosowany, dekretem ninieyszym, i do kraiowców rozciągniono. (p) Dzieło to własne było Kardynała *Hozyusza*. wstrzymał on powagą i kredytem swym, mimo otwartego prześladowania, zapędy Króla i Stanów. Dopomogli mu gorliwsi o prawa Religii panuiącey Biskupi: A i ci, którzy oboiętniey na dobro iey patrzyli, odebrawszy świeżo upominalne od Piusa V. listy, odmówić dla niey swey pomocy nie mogli. (q)

R. 1564

[p] Bielski Ks: 5. kar: 6. *Lubieniecki* lib: 3. Cap. 2 & 4. Lubo obudwu wspomnionych ustaw, nie znayduiemy w zbiorach praw naszych, nie przeto iednak o autentyczności ich wątpić możemy. Dawniey edykt Królewski służył za prawo: Poźniey wola Narodu przez listy lub uniwersały oznaymiona tyle ważyła, co naysolennieysza seymowa ustawa. O wspomnionych dwoch Edyktach zaświadcza *Lubieniecki* Aryanin. Edykt Parczowski znayduie się w dodatkach Synodu Poznańskiego R 1720. odprawionego: Inne tego rodzaiu ustawy dochowały nam zbiory Synodalne Metropolii Gnieznieńskiey.

[q] Raynald t. 22. kar: 118 R. 1566. Lubo bluźnierskie, a z żadną Chrześciańską Religią niezgodne Aryanów maxymy, istotną wy-

Wyrok Lubelski naywięcey obchodził *Filipowskiego* iawnego sekty Aryańskiey obrońcę. Związki z *Komorowską* wdową po *Myszkowskim* Kasztelanie Wieluńskim, poniechęciły go z pozostałemi bracią. Już był nawet Marszałek Nadworny nakłonił Króla, aby świeże prawo na niepostuszny m dopełnił, gdyby *Zamoyscy*, *Cichowscy i Gnoińscy* przez inne śluby z obwinionym skolligaceni, nie przebłagali Króla. Atoli gdy z iedney strony zapadłe prawo z większą coraz stałością strona Katolików i *Trynitarzów* popiera; z drugiey fanatyzm przy uporze i zaciętości R. 1564

wołania ich z Polski były przyczyną, przyspieszyła ieszcze wyrok ten fatalny powszechna ku nim tolerowanych Religiy niechęć, mianowicie braci Czeskich, Wyznawców Auszpurskich i Szwaycarskich. Ci gdy coraz ściśleysze z sobą zawieraią związki, gdy naukę swoię, co do istotnych Artykułów przez obszernieysze tłumaczenia na wzaiem zbliżaią, a nawet o utworzeniu iednego *Wyznania Polskiego* zamyślaią; sami Aryanie do żadnych ku zgodzie i umiarkowaniu przystąpić nie chcieli kroków: Oni iedni, wszystkiemi gardzić, nad wszystkiemi chcieć gorować zdawali się. Tym czasem iuż od r. 1560, Bracia Czescy z Wyznawcami Szwaycarskiemi, iedno prawie składali zgromadze-

R. 1564 wszystkim gardzić przedsiębierze, aby celu swego dopiął; musiał i *Filipowski* uledz na czas okolicznościom, a nie znayduiąc pewnego dla siebie w kraiu przytułku, wyniosł się na Wołoszczyznę, gdzie *Jakob* Hospodar, Sekcie Aryańskiey przytułek ofiarował.

Usprawiedliwienie wyroków Seymu Parczowskiego i Lubelskiego.

Tu podobno nie ieden pomyśli iakim prawem zgromadzone w Parczowie i Lublinie Stany mogły rokować w sprawie sobie obcey: Jaką mieli moc na poznanie i roztrząśnienie sporu nayistotnieyszey Wiary naszey taiemnicy ty-

nie, a na Synodach Gostyńskim r. 1565. i Poznańskim r. 1567. mocne około ziednoczenia się z Wyznawcami Auszpurskiemi poczyniono kroki. Nie wziął wprawdzie ten proiekt skutku: Okazały atoli te trzy Wyznania na Synodzie Sandomirskim r. 1570. o którym poniżey, iak ściśle między niemi pomimo powszechney oddzielności zachodziły związki. Podobno też sam oddział polityczny tych trzech Wyznań pomogł nie mało do ustalenia między niemi pewney harmonii: W krotce bowiem po Synodzie Sandomirskim, Dyssydenci Małopolscy, Ruscy, Ukraińscy i Litewscy za Wyznaniem Szwaycarskim deklarowali się: Wielkopolscy, w części Auszpurskiego w części Szwaycarskiego, trzymali się: Kuiawscy, z Wyznawcami Szwaycarskiemi złączyli się.

czącego się, iaka iest o bóstwie i wcieleniu Słowa przedwiecznego, o Wierze w Ducha S. o Sakramencie Chrztu i innych artykułach, albo wspolnie albo poiedynczo przez Aryanów zaprzeczonych. W samey rzeczy byłoby to nad granicę władzy świeckiey, a z uymą iawną naywyższey Zwierzchności duchowney; gdyby wyroki takowe, aczkolwiek święte i doskonałe, oddzielnie i bez wiedzy Duchowieństwa zapadły; tym bardziey, gdyby się tyczyły odmiany nauki przez panuiącą Wiarę podaney. Lecz gdy to, co na Parczowskim i Lubelskim Seymie zaszło, z wiadomością i radą przytomnych tam Biskupów nastąpiło; gdy ogłoszone dekreta nie miały w celu przyyięcia nowey nauki, ale zagruntowanie i umocnienie prawdziwey i nieskazoney przodków Wiary, a mianowicie, usunienie tych wszystkich sideł, któreby ią skazić, a Narod wewnątrz zakłocić i poniechęcić mogły; był zatym Król z zgromadzonemi Stanami mocen rokować R. 1564

R. 1564 w tym sporze: Stan Duchowny tam przytomny powagę iego popierał: Aidąc za przykładem pierwszych Chrześcianskich Monarchow, był nawet obowiązany, zapewnić cały Narod o swey ku panuiącey Religii przychylności i nieodstępności. (r)

§. XIV. *Concilium Trydenckie przez Króla i Stany na Seymie Parczowskim przyięte.*

W czasie tak długich i uporczywych między Religią panuiącą i różnemi Nowatorami w Polszcze utarczek; ukończał Kościoł S. rozpoczęty w r. 1545. Synod, a dokonał go szczęśliwie w r. 1563 w *Trydencie*. Jeszcze r. 1550. zachęcał *Juliusza III. Zygmunt August*, aby tak chwalebnego poprze-

(r) Czytay prawo Rzymskie pod tit: *de Summa Trinitate & Fide Catholica : De Sacramentis Ecclesiæ. De Hæreticis* i t.d. gdzie wszystkie te ustawy pod imieniem Cesarzów, za wiedzą i wyrokiem Duchowieństwa ogłoszone znaydziesz.

dnika swego *Pawła III.* przedsięwzięcia, nie zaniedbywał: Ale sława ta *Piusowi IV.* przeznaczona była. Ten r. 1561. rozesławszy po całey Europie swych posłów; Panów chrześciańskich w związku z Kościołem Rzymskim trwaiących, do wspolney około dobra Religii rady upomniał, tym zaś którzy się iuż od niego odstrychali, ochoczą do poiednania i umiarkowania zachodzących sporów, ofiarował gotowość... Do Polski w tym celu zesłany był *Jan Kanobiusz:* Przyiął go z uprzeymością Zygmunt i do ukończenia *Concilium* wszelką od siebie, Narodu całego i Duchowieństwa pomoc zaręczył: (s) Atoli goruiąca pod ow czas Dyssydentów strona, nie dozwoliła Duchowieństwu naszemu R. 1564

[s] Wspomniony Legat, miał osobne od Papieża zlecenie, aby razem Moskiewskiego i Pruskiego Xiążąt na *Concilium* zaprosił, lub poselstwo od nich wyiednał: Ale woyna, którą na ów czas mieli Polacy z Moskwą uwolniła go od podroży północney: Bo i paszportów otrzymać nie mogł, i przekonał się iżby kroki iego w tey mierze były daremne. Udał się więc do Xiążęcia Pruskiego. Ten porozumiawszy się wprzod z Xiążętami Nie-

R. 1564 tey na owym zieździe cząstki, któ-
ąby pewnie z chwałą Narodu i do-
brem Kościoła pozyskali, gdyby
równie liczno iak innych kraiów
Biskupi zasiadać na nim mogli.
Dwoch tylko tam z Biskupów Pol-
skich liczono, *Stanisława Hozyusza*
Kardynała, Biskupa Warmińskie-
go i *Walentego Herburta* Biskupa Prze-
myskiego. Wszakże iak pierwszy
iuż dobrze Europie z dzieł swych
znany, zastępuiąc z drugiemi Pa-
pieża w urzędzie Legata, całą Hie-
rarchią Kościelną w Trydencie
zgromadzoną swym rozumem,
cnotą i roztropnością, zadziwiał;
tak drugi w dopełnieniu obowiąz-
ków posła, od Króla i całego Na-
rodu wysłanego, umiał pogodzić
powagę charakteru swego z swym
powołaniem. (t) Obadwa zaś za-

---

mieckiemi, nieco dawniey przez *Zacharyasza Delfina i Komendoniego* Legatów na Concilium zapraszanemi; odpowiedział wyraźnie *Kanobiuszowi*, iż stoi przy wyznaniu Auszpurskim, a Papieża i Concilium za Zwierzchników swych znać niechce. *Raynald r.* 1561. *k.* 290. *t.* 21. *Cz:* 2.

[t] Opis przybycia do Trydentu i audyencyi publiczney na zgromadzeniu Synodalnym *Herburta*, masz w Raynaldzie p. r. 1562. t. 22. cz: 2. k. 376.

twierdzili owo wysokie o całym Duchowieństwie Polskim mniemanie, iakie iuż dawno o nim od całey Europy było powzięte. R. 1564

Kommendoni Legat Piusa IV iego Postanniczenia przyczyny.

Właśnie pod ow czas gdy obrady Trydenckie naypomyślnieyszym szły torem; gdy troskliwość i prace całego Synodu, raczey do exekucyi zapadłych praw, niż do ukończenia onychże rozciągały się; rzeczy Kościoła Polskiego w naykrytycznieyszym znalazły się stanie. Kredyt Dyssydentów, po zawieszeniu Juryzdykcyi Duchochney, wzmagał się na Dworze codziennie: Przemoc tychże, publicznemi obradami kierowała; Duch niezgody i stronności między Duchowieństwem wzmagał się, a przemagaiące zdanie, aby Synod nacyonalny, toczące się między Religią panuiącą i różnemi Wyznaniami spory rozwiązał, naysmutnieyszemi groziło wypadkami.(u) Z tych to powodów *Pius IV.* wy-

(u) Raynald t. 22. p. 2. a. 1563. p. 508. N. 185. Tamże list Piusa IV. do Prymasa *Uchańskiego* i całego Collegium Biskupów.

R. 1564 słał do Polski *Franciszka Komendoniego* Biskupa Kameryneńskiego w charakterze Legata. Odbyte przezeń chwalebnie w Portugalii, Anglii, Wiedniu i po całych prawie Niemcach legacye, powszechną mu sławę i zaufanie ziednały, a nauka roztropnością i doświadczeniem poparta, naylepsze o skutkach ninieyszego posłannictwa czyniły nadzieie. Jakoż nie zawiodł się na swym wyborze Papież. Pozyskał on wkrotce zaufanie Króla: Poiednał te umysły, które przez zobopolną niechęć i do rzeczy nowych skłonność, naywięcey panuiącey Wierze groziły: Odwrocił Króla i Duchowieństwo od zwołania Synodu, a do owego na Seymie Parczowskim przeciw Aryanom dekretu, naywięcey przyłożył się.

Pius IV. donosi o ukończeniu Concilium Trydenckiego.

We dwa miesiące po przybyciu do Polski Komendoniego, Synod Trydencki zakończył się. Po zatwierdzeniu tego w roku 1564. nayusilnieyszym Papieża było staraniem, aby dekreta iego przez

chrześciańskie Narody przyięte zoſtały. Tym celem pisał on do wſzyſtkich Monarchów i Metropolitów: Zachęcał pierwſzych, aby w tym pomocą i powagą swoią Zwierzchności duchowney dopomagali; drugich upominał, aby nieodwłocznie zwołali Synod, i na tym zapadłe dla całego Chrześciańſtwa dekreta ogłosili i do exekucyi przyprowadzić ſtarali ſię. Zaświadcza o takowych Papiezkich liſtach, do Zygmunta i Prymasa *Uchańſkiego* danych Raynald: (*w*) Ale ieſzcze nadto burzliwe były rzeczy Kościoła Polſkiego, aby tak chwalebnym i uſilnym Papieża żądaniom natychmiaſt zadoſyć ſtało ſię: Jeſzcze zbyt odległa była dla Polſki ta szczęśliwa epoka, która iey spokoyność i iedność zaręczała, pominno nayuroczyſtszego uſtaw Trydenckich przez władzę rządową, iako ſię zaraz niżey okaże, przyięcia. Pracował wprawdzie nad tym codziennie Komendoni, pomagał mu R. 1564

(*w*) Tom 22. p. 2. 529. N. 6. pod R. 1564.

R. 1564

nie mało *Hozyusz* Kardynał za powrotem swym z Trydentu: (*x*) Ale cóż, kiedy obadwa tam naywięcey doznawali odporu, gdzie się naydzielnieyszey spodziewali pomocy, a ułatwione ku temu z strony Króla i Stanów świeckich przeszkody, w dwoynasob przez Prymasa i iego przyiacioł powiększyły się.

Komendoni odbiera z Rzymu xięgę praw Trydenckich. Te na Seymie Parczewskim przyięte. r. 1564.

W takowym rzeczy stanie, odebrał *Komendoni* nadesłaną sobie od Papieża xięgę praw Synodu Trydenckiego. Bawił on pod ów czas w *Helsbergu u Hozyusza*. Z tym naradziwszy się, i osądziwszy

[*x*] List Kardynała *Hozyusza* do Karola *Boromeusza* pisany, a z rękopismów Watykańskich przez Raynalda wydobyty i pod r. 1564. umieszczony, uczy dokładnie, czego nie czynił za powrotem swym z Trydentu *Hozyusz* aby bliskie prawie Kościoła Pol: Schizma oddalił. On Króla od zwołania zboru narodowego, spory o Wiarę oddzielnie kończyć maiącego, odwiodł: On tegoż, do wywołania z kraiu Ministrów Aryańskich obcych i krajowych skłonił: On wzmagaiące się między Duchowieństwem niechęci umiarkował. W Prusiech zaś tyle pracą i powagą swoią w krotkim czasie dokazał, że słusznie upadaiącey tam Religii Katolickiey podporą i obrońcą nazwać się mógł. Pomogli mu ku temu naywięcey *Kromer* iego naprzod Koad-

iż ieszcze nie był czas, aby o swym zleceniu Prymasowi i całemu Duchowieństwu doniosł; przedsięwziął ubiedz Króla, w nadziei, iż ten powagą swoią skłoni Stany do iednomyślnego praw Synodalnych przyięcia. Puszcza się więc do *Parczowa*, gdzie Król seymował. Przybycie iego nagłe, dziwiło wielu, powodu nikt nie doścignął, bo się nikomu zawierzyć nie śmiał. Sam nawet więcey wątpił, niż sobie tuszyć mógł o pomyślnym przedsięwzięcia swego skutku. Mimo te względy, udaie się on prosto do Króla, donosi o odebranym od Papieża zleceniu, przekłada Wiary panuiącey i całego Narodu interess, wystawia przyięcie praw R. 1564

---

tutor, a poźniey Sukcessor i sprowadzeni z Rzymu XX. *Jezuici w Brunsbergu* przezeń r. 1565. fundowani, których Apostolskie i nauczycielskie prace, ugruntowały wkrotce po całey Polszcze powszechny dla Zgromadzenia całego szacunek: Dyssydenckie na Religią zamachy, znalazły w nich naysil ieyszy odpór: A Młodzież w zaprowadzonych lepszego gustu naukach, i gruntowney moralności, pewne przeciw zarazom Pinczowskim, Brzeskim i Rakowskim lekarstwo. O czym masz obszerniey w listach sławnych Ludzi, wydanych przez *Karnkowskiego*.

R. 1564 Synodalnych za iedyne przeciw zamieszkom wewnętrznym lekarſtwo, twierdzi nakoniec, iż nie tylko z powodu pewney a wieczney chwały, ale i z względu własnego interessu, przyſtało i należało Królowi powzięte o sobie przez Oyca S. nadzieie uiścić, a przykładney w tey mierze wielu Monarchów ku Kościołowi S. powolności naśladować. Rzecz dziwna, a prawie cudowna, że tak krotka rozmowa, mogła przynieść naypożądańszy ſkutek! Że Zygmunt zbyt oboiętny do tych czas względem tego wſzyſtkiego, co ſię Religii panuiącey i powagi Kościoła Rzymſkiego dotyczyło, w iednym momencie, naymocnieyszym oboyga ſtał ſię obrońcą! Nie tylko bowiem sam z swey ſtrony zupełne uſtawom Synodalnym oświadczył poſłuſzeńſtwo, ale i ſtarania wſzelkiego dołożyć przyrzekł, aby te naprzod od Stanów przyięte, a potym po całym państwie ogłoszone i exekwowane były nie zwłocznie. Jakoż nie było to czcze przyrzeczenie, poparł go niebawny

wny skutek. Zostawia Król w swych pokoiach Komendoniego, udaie się na mieysce obrad, donosi o audyencyi posła Papiezkiego, i aby przed Stanami stawić się mógł, wysyła do niego dwoch Senatorów. Stanąwszy ten wobec Króla i Stanów z Sekretarzem *Gracyanem*, który za niem niosł xięgę praw Trydenckiego Zboru, lubo przewidzieć nie mogł tak solenney audyencyi, tyle przecież uczoną i słodką wymową swoią dokazał, że w iedney prawie godzinie stronników Dyssydenckich ułagodził, oboiętnych na stronę Kościoła Rzymskiego skłonił, wielu tkliwością wyrazów rozrzewnił, a całą izbę tak mocno o popartym przez się interesie przekonał, iż nayobszernieysze dowody, pomyślnieyszego obiecywać nie mogły skutku. Przystąpiono zatym do wotów: w czasie których, lubo Komendoni ustąpić chciał z izby obrad, Król mu dla nieznaiomości ięzyka Polskiego zostać pozwolił. Głos Prymasa *Uchańskiego* miał przyspieszyć rozpoczęte szczęśliwie przez R. 1564

R. 1564 Króla i Legata dzieło. Lecz gdy ten po długich Papieża i całego Synodu pochwałach oświadczył: Jż lubo przysłaną od Oyca S. xięgę praw Trydentckich odebrać należy, nie wprzod iednak te do exekucyi podane bydź maią, poki przez Króla i Seym roztrząśnione nie będą; wniosek takowy oburzył wszystkich Katolików: Całe Biskupów Collegium odwołało się przeciw bezprawności założonego warunku, a dowiodłszy, iż ani Król, ani zgromadzone Stany nie były mocne roztrząsać i sądzić Zboru powszechnego dekretów, o przyięcie ich i exekucyą iednomyślnie dopraszało się.. Może dalsze z obu stron spory zachwiałyby były całą tę sprawę: Lecz że Król, z powszechnego nieukontentowania na wniosek Prymasa, przeświadczył się iuż był o zdaniach całey rady, przeto zabrawszy głos oświadczył: „ Ponieważ „ nadto iestem przekonany, że głos „ *Komendoniego* świeżo słyszany, a „ tak porządnie, dokładnie i do „ przekonania ułożony, (pomimo

„ że się nigdy spodziewać nie mogł, „ aby dziś pośrzod nas mówić „ miał,) raczey z natchnienia bo- „ skiego, niż z namysłu lub sztuki „ wymowy pochodził; Znam bydź „ więc moim obowiązkiem, abym „ bez wszelkiego zastanowienia de- „ kreta Zboru Trydentckiego przy- „ iął, i ustawom iego powolność „ i posłuszeństwo zupełne zarę- „ czył. „ Toż samo Król Kanclerzowi swemu powtorzyć rozkazał, xięgę praw od Komendoniego przyiął, donioss oraz niebawnie Papieżowi, iż nayusilnieyszego natychmiast dołoży starania, aby te święte ustawy, po całym Królestwie szanowane i dopełnione były naypredzey. (y) R. 1564

Ten był skutek nadspodzianey Komendoniego audyencyi: Skutek zupełny, bo nayobszernieysze iego życzenia dorownywaiący, a wszelkie mniemania i tro-

Pius IV. donosi w Konsystorzu Kardynałom o przyięciu Concilium przez Polskę.

(y) Raynald t. 21. p. 2. a. 1564. p. 551. = Gratianus in vita Card: Comendoni lib: 2. Cap: 11. Palavicin: Cap. 13. N. 1. Fleury t. 47. lib: 168. §. 79.

R. 1564 skliwości przewyższaiący. Miał zaiste on z czego chlubić się i cieszyć: Ale daleko większą nowina ta w Rzymie sprawiła radość: Bo procz, że pierwszy a podobno iedyny z liczby państw chrześciańskich Narod Polski, w tak znamienity sposob prawa Trydentckie przyiął i upoważnił; żadney prawie nie było nadziei, aby w czasie, w którym różnego Wyznania Dyssydenci, siedlisko sobie założyli w Polszcze, i iuż nie tylko nad panuiącą Religią, ale i nad prawami kraiowemi górować zdawali się; Król z Narodem, tak prędki i iawny chciał dać dowod swey dla stolicy świętey i zgromadzonego nie dawno w Trydencie Kościoła, powolności i posłuszeństwa. Wyznał to sam *Pius IV.* Papież na Konsystorzu dnia 6. Października roku 1564. po odebraney tey nowinie, złożonym: Donioss o wszystkim przytownym Kardynałom: Czytane tamże były edykta Zygmunta Augusta, świeżo przeciw Dyssydentom obcym i kraiowym ogłoszone: Nie o-

mieszkał Papież uwielbić gorliwości Krola o dobro Religii i przywiązania do Swięty Stolicy: Zalecił oraz Protektorom Narodów chrześciańskich, aby o tym co się w Polszcze stało, Monarchom swym donieśli, i tych przykładem Króla Polskiego, do niezwłocznego przyięcia Concilium zachęcili. R. 1564

§. XV. *Stan rzeczy Kościoła Polskiego pod ostatnie Zygmunta Augusta lata.*

Uważaiąc powierzchownie rzeczy Kościoła Polskiego, po przyiętym tak solennie Concilium Trydentckim, zdaie się: Jż to źrzodło, które przez całe panowanie Zygmunta Augusta, wielorakich niechęci, bezprawiów i nierządu było początkiem, zupełnie przecięte zostało: Że wyroki wspomnionego Synodu, bez żadnego określenia do wszystkich Stanów rozciągnione, a równie rodaków iak cudzoziemców wiążące, wy- R. 1564 1572

powiedziały opiekę i przytułek
R. 1564 tym wszyſtkim, którzy pod za-
i 1572 ſłoną wymuszonych lub podro-
bionych praw, przywłaściwſzy
sobie tytuł *Reformatorów*, chcieli
nad panuiącą od ſześciuset lat
przewodzić Religią, a nawet do
walki i sporów wzaiemnych Na-
rod Polſki za plac obrali. Z tym
wszyſtkim inaczey ſkutek okazał:
Szły ieszcze rzeczy długo dawnym swym torem, a usunięte na pozor przyczyny, działały pokątnie! Zaspokoił na oko Król troſkliwość Rzymu i ogoł Duchowieńſtwa Polſkiego, ale oboiętnym pokazał ſię względem exekucyi przyiętego Concilium. Wspierał powagą swoią Luterſkich i Kalwińſkich Wyznawców: Dozwalał im publicznych schadzek i ziazdów: Swieżo nawet zapadłych przeciw Aryanom praw nie ſkutecznił: Gdy z swey ſtrony *Uchańſki* Prymas, zamierzywszy sobie w tych smutnych o Religią utarczkach, zyſk patryarchalney doſtoyności; podżegał pod ręką Dyſsydenckie intrygi, patrzał oboię-

nie na szerzący się ich kredyt, milczał na wszelkie gwałty i uniżenie władzy duchowney, zwłoczył exekucyą dekretów Trydenckich: A ieśli o zwołanie Synodu nacyonalnego nalegał; ten raczey za sprężynę dopełnienia swych zamysłów, nie zaś za środek zaradzenia krytycznym Kościoła Polskiego okolicznościom poczytał. Jakoż dokazałby był swego niechybnie, gdyby *Hozyusz*, *Komendoni i Karnkowski* Biskup Kuiawski zamachom iego nie zapobiegli: Gdyby to co się zdawało dopełnieniem Trydenckich wyroków, nie poczytali ci, przez wzgląd okoliczności, za nayspossobnieyszą porę zniszczenia roboty *Parczowskiey*: A mianowicie, gdyby wzmagaiące się właśnie pod ow czas między Dyssydentami różnego wyznania spory, nie osłabiły wiele kredytu ich i przemocy. (z)

R. 1564 i 1573

(z) Gratianus lib: 2. Cap: 7 — Listy sławnych Ludzi przez Karnkowskiego od r. 1564. Pallavicin: l. 24. Cap: 13. apud Fleury.

R. 1564 i 1573

Spory między Dyssydentami różnego Wyznania od R. 1565. do r. 1573.

Już się w Paragrafie XIII. namieniło, do iakiego doszły stopnia wzaiemne między *Lutrami i Kalwinami* z iedney, a *Aryanami* albo *Socyaninami* niechęci. Okazało się, iako żaden Zbor, żadna polubowna ugoda, do zaspokoienia ich nie były dostateczne: Y że owa tolerancya, którey się oni bezwzględnie na prawa panuiącey Religii Katolickiey po wszystkich kraiach domągali, naymniey między niemi była dochowana. Obaczmy teraz poźnieysze tych sporów skutki, a razem przypatrzmy się iak daleko u nas bezbożność posuwała się, zaufana w słabości rządowey i wzgardzie praw naysurowszych.

Synod Łancucki R. 1567.

Roku 1567. zwołany był do *Łancuta* Synod, końcem po-

rozumienia się o artykuły taiemnicy Troycy SS. i Chrztu tyczące się. Mieysce wspomnione podobno dla tego wybrano, aby i wywołani z kraiu Aryanie, bezpiecznieyszy do niego w odległości od stolicy przystęp mieć mogli, i Pastorowie wydziału Krakowskiego, przemocą swych protektorów, tak iak w r. 1565. na zieździe Krakowskim doświadczono, nie przeważali synodalnych obrad. Wszakże, co tylko te rozpoczęły się, a zamiast ukończenia dawnieyszych sporów, *Pauli i Schoman*, zagaioną niegdyś przez *Spiritusa* i *Chełmskiego* popierać zaczęli naukę, twierdząc, iakoby Duch S. nie był Bogiem i oddzielną Troycy SS. osobą, ale tylko Oyca i Syna przymiotem; wielu, a z pomiędzy tych pierwsi Ablegaci Krakowscy, usunęli się z tak bezbożnego posiedzenia: Wszczęte zaś między *Iwanem Karnińskim i Sikorskim* o gwałtowny zdaią narzut kłotnie, tyle sprawiły, że Zbor ów spełz bezskutecznie, i tylko zobopolne powiększył niechęci. R. 1564 i 1573

R. 1564 i 1573

Synod Skrzyński

Chciano w prawdzie zapobiedz niezwłocznie tak wielkiemu zgorszeniu, i tym końcem tegoż roku zwołano Synod do *Skrzynna*, gdzie sto dziesięć Pastorów różnego Wyznania pod przewodztwem *Filipowskiego* zgromadzonych, używszy wszelkich środków do zapewnienia obradom spokoyności, mieli ułożyć pewny Wiary i nauki o tych świętych taiemnicach opis, bliskiemu Schizma zaradzaiący: Ale iuż było trudno założyć tamę tey bezbożności, która coraz mocnieyszych znaydowała obrońców: Trudniey wmowić posłuszeństwo i powagę wyroków zgromadzenia, w części z duchów panowania chciwych, w części przez oboiętnych lub radnych każdey nowości, złożonego! Dekret też Synodalny nie wiele uczył, gdy Wiarę o Troycy SS. pobożnie i świętobliwie utrzymywać; względem Chrztu każdemu podług sumnienia zachować się zalecił, i wolność pisania o tych dwoch artykułach zostawił. Podzielili się zatym wkrot-

ce Aryanie czyli Socyanie nasi na trzy części. *Pierwsi* Boga Oyca za iednego i naywyższego Boga wyznaiąc podług nauki Grzegorza *Pauli* i Jerzego *Schomana*, twierdzili: Że *słowo Boże* nie było przed Maryą, a Duch S. nie był oddzielną Troycy SS. Osobą, i ci *Krakowskiemi*, *Sandomirskiemi*, pożniey *Rakowskiemi* nazywali się. *Drudzy* składali sektę *Dwu-Bożników* (*Bideistæ*) Z których iedna część przy naczelnictwie *Marcina Czechowicza* i *Jana Niemojewskiego*, Syna Bożego ieśteśtwo przed stworzeniem świata naznaczała, a Ducha S. darem tylko boskim bydź mieniła: *Druga*, za przewodztwem *Piotra Gonezyusza*, *Stanisława Tarnowiusza*, *Stanisława Wiśniowskiego*, *Jana Kazanowskiego*, *i Mikołaia Zytno*, Synowi Boskiemu przyznawała odwieczność, zaś Ducha S. zaprzeczywszy mu bóstwa, za coś żyiącego tylko i niby osobę poczytała. Obiedwie te sekty *Dwu-Bożników*, *Kuiawianami* zwano. (*a*)

R. 1564 i 1573

[*a*] Węgierski Hist: Eccl: Slavon: lib: IV. p. 509.

R. 1564 i 1573

Synod Sandomirski Roku 1570.

Tak iawny i powszechny stronników Aryańskich z Dyssydentami Polskiemi rozbrat, toż otwarte niechęci, które się coraz między wyznawcami Lutra i Kalwina wzmagały, wrożyły dla Religii panuiącey pomyślnieysze czasy. Walki iednych z drugiemi, rokowały obudwom upadek i zniszczenie, a w oczach Narodu powszechną wzgardę. Cierpiała w prawdzie wiele Religia panuiąca przez gorszące o nayświętszych taiemnicach dysputy: Szerzyła się coraz ta zaraza, która umysły Wiernych, z przyczyny pomnażaiących się nowych maxym, w oboiętność ku wszelkiemu Wyznaniu wprawiała: nie wiele atoli zyskiwali i Nowowiercy, gdy w iednych większa coraz ku nim niechęć wzmagała się: A ci co iuż dawniey na pewną skłonili się stronę, albo w oboiętności ku niey zostawali, albo na łono Oyców swych

Wiary, powracali: Zgoła to, co za powrotem swym z Trydentu przepowiedział *Hozyusz*, iściło się. Gdy bowiem szło o wywołanie Aryanów, zdaniem iego było, albo wszystkim Nowatorom wypowiedzieć przytułek, przez wzgląd istotnego pomiędzy niemi związku, albo wszystkich cierpieć, aby się sami przez swe niechęci i prześladowania pokonali. Aleć i Dyssydenci poznawali dobrze te okropne dla siebie skutki. Przewidywali, że własna broń prędszą im groziła zgubą, niż ta, którey przeciw nim bezsilny rząd, lub określona Duchowieństwa władza użyć mogła. Przeto ku obmyśleniu skuteczniejszych środków zwołano w r. 1570. do *Sandomierza* powszechny Synod: Spisano nowe *Wyznanie* nauki Kalwińskiey, dawnieysze *Auszpurskie i Czeskie* Wyznania potwierdzono: Przepisano oraz pewne prawidła, które tych troistych Wyznawców łączyć i iednoczyć miały na zawsze. Związek ten Synody poźnieysze, *Poznańsk, Krakowsk, Piotrkowsk, Wło-*

R. 1564 i 1573

R. 1564 i 1573

cławſki przyięły i ſtwierdziły: Oſtatecznie zaś na Zborze *Toruńſkim* r. 1595. umocniony, a poźniey od znaczney części Niemiec, Szwaycarów, Francuzów, Anglików, Czechów i Węgrów przyswoiony, za iſtotne każdemu Wyznaniu ſłuży prawidło. (*b*)

Zmiana rzeczy Aryańskich po Synodzie Sandomirsk:

Oddzieleni w ten sposób od związku z Dyſsydentami Polſkiemi Aryanie, większą co raz w rozkrzewieniu swey nauki znaydowali trudność. *Farnowiusz* więcey nad drugich umiarkowany, naylicznieyſzych w Podgórzu miał ſtronników: Smierć atoli iego osłabiła tę sektę. *Anabaptyści* zagniezdzili ſię poźniey w *Rakowie* pod przewodztwem *Grzegorza Paulego*. Miał i *Franciszek Davidis* Kościołów Węgierſkich Superintendent, zaprzeczaiący boſtwa i wſzelkiey czci Chryſtusowi swych ſtronników: Atoli w krotce przemagaiąca *Fausta Socyna i Jerzego Blandraty* ſtrona, obaliła powyższe sekty, i sama iedna, iak ſię poni-

[*b*] Węgierski lib: 1. Cap. 13. p. 88.

żey okaże, do czasu zupełnego swego zniszczenia panowała. R. 1564 i 1573

Usiłowania Dyssydentów o Synod Nacyonalny R. 1566. i 1567.

Pomimo tak długie i zacięte między Dyssydentami Polskiemi kłotnie, mimo iakieżkolwiek przeszkody od rządu i Duchowieństwa łacińskiego, w rozszerzeniu praw i kredytu swego doznane; nie zaniechali oni wszelkich sposobów do poparcia zamierzonego raz przez się celu: Nie przestawali naypozornieyszych używać śrzodków, aby i Króla i cały Narod pod hassłem zgody i pokoiu wewnętrznego, na swą przeciągnęli stronę. Taki był Synod nacyonalny, który oni za naypewnieyszą drogę do porozumienia się i ziednoczenia z Kościołem Rzymskim zakładali. Roku 1566. na owym Seymie Lubelskim, na którym wyrok Parczowski przeciw Aryanom ponowiony i rozszerzony został,

R. 1564 i 1573

żądanie to Dyfsydenckie naymocniey popierane było. Ale przytomny tam *Hozyusz*, odkrył utaioną w nim zdradę i zasadzki: Dowiodł z przykładów sąsiedzkich nieużyteczność tey rady, a Króla i Stany przekonał, iż iak nigdy, tak tym bardziey po przyięciu solennym Synodu Trydenckiego dekretów, nie było ich mocą wchodzić w rozpoznanie tych sporów, o których sam tylko Kościoł z głową swoią sądzić i rokować miał prawo. (c) Upadła więc tą razą ukartowana intryga: Lecz co tylko *Hozyusz* dla burzliwych dyecezyi swey i całych Prus interessów wyiechał z Polfki; Dyfsydenci pozbawieni naymocnieyszego w osobie iego przeciwnika, nowe w r. 1567. na Seymie Piotrkowfkim poczynili kroki, aby Króla i Stany do zwołania Synodu Narodowego fkłonili: Nowe wyftawili korzyści dla rządu i Religii, które spodziewana ugoda dla obudwu przynieść miała: Y pewnie byli-

[c] Raynald t. 22. p. 120. a. 1566. Rescius in vita Card: Hosii lib: 2. Cap: 22.

byliby swego dokazali, gdyby rozpoczęta z Moskwą woyna, a mianowicie rokosz Gdańszczan i Prusów, nie iuż wolnego Wyznania przyiętey Reformy, ale udzielnego rządu domagaiących się, nie zwrocił zapędów Króla, a Stanów nie przekonał, iak groźna i niebezpieczna iuż była dla samego rządu przemagaiąca Dyssydentów strona! Jak bliski był ten krok, który po obaleniu władzy duchowney, zachwiać był gotów rządowe zasady. (d) Został przecięż i na tym Seymie slad tey przemocy, która iuż dawno obradami Narodu kierowała. Nie mógąc ona dopiąć istotnego zamiaru, rada była osłabiać coraz sprężynę, mocny zawsze intrygom swym daiącą odpor: A przez uwładanie powagi swey w rzeczach mnieyszey wagi, torowała sobie drogę do większych. W tym pewnie celu stanęło prawo o *Annatach*, w słowach „ Pozwalamy, aby *Anna-*

R. 1564 i 1573

[d] Obacz w xiążce pod tyt: Dwa miecze, dodatek pod lit: f, z napisem Rada Seymowa, roku 1567.

R. 1564 i 1573

„ *ty* w Koronie zostały na obronę „ Rzeczypospolitey „ (*e*) Niedziw że się na ow czas targniono na tę odwieczną Stolicy Rzymskiey własność, gdy iuż od nieiakiego czasu, dawnieyszych nierownie i nayświętszych Religii praw nie szanowano! Nie trudno było tę głowie Kościoła uczynić przykrość, kiedy naywiększych Wiary naszey świętości zniewaga i hańba uchodziła bezkarnie. Wszakże czasowe to tylko były ciosy. Mimo naymocnieysze wszystkich nowatorów usiłowania, nie odniosła u nas tego uszczerbku panuiąca Religia, którego doznała w sąsiednich kraiach. Duch oyców zdawał się ożywiać wachaiące czasem wnuków i Prawnuków umysły! A co się tycze wspomnionych Annat, lubo i poźniey kilkokrotne na nie czyniono zamachy; nie śmiał przecież nigdy Narod przyswoić ich sobie w ten sposob, któryby iawnie gwałtu i przywłaszczenia prawa do cudzego dobra dowodził.

[*e*] Vol: 2. k. 729. tit: Annaty.

Tym czasem Król Zygmunt nie zaniechywał żadnych sposobów, które za zgodne do umiarkowania toczących się, między różnemi Wyznaniami sporow bydź sądził. Lubo zaś tylokrotnie na publicznych oświadczył obradach, a w szczególności *Hozyusza* zapewnił, iż ani wspomnionego Synodu, ani odmiany Wiary nie żądał, a nawet rozpoznanie i umiarkowanie wszczętych kłotni, za obce i nienależne do władzy swey poczytał; (f) Przecięż nie było to iuż całey Polszcze tayno, iż ieśli nie przez uprzedzenie za *Wyznaniem* Auszpurskim, iako uczy wspomniony Hozyusz, (g) przynaymniey z względów politycznych usiłował mocno, aby był iakiekolwiek między panuiącą Religią, i zasiadłemi w Polszcze Wyznaniami pomiarkowanie uczynił: Aby ten spor, który przez oddzielność i różność wiary nie mało wpływał do oboiętności względem

R. 1564 i 1573

Fryca Modrzewskiego Proiekt ugody między Dyssydentami.

P 2

[f] List Hozyusza do Karnkowskiego r. 1570. w zbiorze pod tit: *Literæ Illustr. Viror.*

[g] Tamże.

R. 1564 i 1573 dem dobra publicznego i iedności umyſłów, załatwił i ukończył. Tym końcem zlecił był *Frycowi Modrzewſkiemu* Sekretarzowi swemu, aby mu podał na pismie wykład artykułów wiary naszey zaprzeczonych: Aby wyſtawił dowody i odwody obudwu ſtron, i śrzodki do ugody i pomiarkowania obmyślił. Dzieło to rozpoczęte w r. 1565. a ukończone w lat cztery i do *Bazylei* ku wydrukowaniu odeſłane, ſzczęściem że dopiero w r. 1590. na świat wyſzło. Czyni ſię w nim autor naywyższym, w rzeczach nayświętſzych Sędzią: Obala wſzyſtkie prawie Wiary naszey zasady: A nie chcąc ſię deklarować za pewną ſtroną, tworzy nowe Wyznanie oddzielne od tych, które pod ów czas znane były Polſzcze: Poważa ſię nayiaśnieysze pismo po swey woli naciągać: Odrzuca powagę Zborów wſzyſtkich i OO. SS. Wreszcie wmawia w Króla, iż iego mocą i obowiązkiem ieſt zwołać Synod, i na tym spory toczące ſię rozwiązać. Nie przyſzło przecięż do u-

skutecznienia tak niebezpieczney rady. Przyięty na zjeździe Parczowskim Synod, tamował wszelkie Dyssydenckie zapędy; miarkował stronnego ducha Królewskiego *Pius V.* przez swe oycowskie prośby i napomnienia; (*h*) Aświeża na Synodzie Krakowskim, między Kalwinami i Aryanami kłotnia, oziębiła nie mało przyiaźne Króla dla Dyssydentów zamysły. W reszcie woyna Moskiewska i Turecka, toż zaraza morowa po całym kraiu szerząca się, mianowicie zaś śmierć Króla, która go w Knyszynie r. 1572. zaskoczyła, przy powszechney po osierociałym tronie i wygaśnieniu familii Jagielońskiey żałobie, wstrzymała spodziewane przez stronników Dyssydenckich tryumfy, i poczynione na Religią panuiącą zamachy osłabiła. Z tym wszystkim nie omieszkali oni przy schyłku nawet panowania Zygmunta korzystać z tey słabości, którey przez lat przeszło trzydzieści liczne i znamienite odbierdli dowody. Y

R. 1564 i 1573

(*h*) Raynald t. 22. p. 269.

R. 1564 i 1573

tak r. 1572. zyskali przywiley na dom w Krakowie, *Bróg* zwany, gdzie nie tylko kazać i nabożeństwa odprawiać, ale i szkołę publiczną utrzymywać mogli. (*i*) Dawniey nieco Wyznanie Braci Czeskich, a poźniey Sandomirską r. 1570. ugodę, przyiął z rąk ich Król i tolerować obiecał. (*k*) W czasie wyprawy Moskiewskiey, Zbor w Wilnie dla Wyznawców Auszpurskich wystawił. (*l*) Zapadłych przeciw Aryanom praw dopełnić zaniedbał. Biskupstwa Sambieńskie i Pomezańskie sekularyzować dopuścił. (*m*) Zgoła mimo naysolennieysze dla Wiary panuiącey, i Kościoła Rzymskiego oświadczenia; sprzyiał i pobłażał, dość iawnie ledwie nie wszystkim Wyznaniom: Dopuszczał rozszerzenia ich nauki: Dawał do siebie przystęp nayniebezpieczniey-szym Nowatorom; Zbory, zjazdy szkoły i Cmentarze ich, powagą i przywileiami swemi zaszczycał i zabezpieczał.

[*i*] Węgierski lib: p. 130. [*k*] Węgierski k. 80. 88. [*l*] Hozyusz w liście do Karnkowskiego 1570. 5. d. 14. 8bris z Rzymu dat: [*m*] Raynald t. 22

§. XVI. *Zabiegi Dyssydentów w czasie Bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta i wyiezdzie Henryka.*

Jakieżkolwiek były te korzyści i swobody, które za panowania Zygmunta Augusta zyskali Dyssydenci; Lubo i świeże i dawnieysze przeciw nim prawa, dla zawieszoney Jurysdykcyi Duchowney milczały: Znali oni przecięż ważność ich i powagę: Doświadczyli, że pomimo liczby stronników swych, mimo nayprzychylnieysze dla siebie panuiącego chęci, odwołać ich i zniszczyć nie mogli. Czego więc w czasie kwitnącego i zupełnego rządu nie dokazali, w zamęcie wytargować starali się. W ten czas pewne prawa i swobody uzyskać postanowili; gdy Narod osierociały po ostatnim familii Jagiellońskiey potomku, prócz wyboru następcy, nadto miał do czynienia, aby i gra- R. 1573 i 1576

nice swoie zabezpieczył i pokoy
R. 1573 wewnętrzny utrzymał. A że pier-
i 1576 wszeństwo i powaga Stanu Du-
chownego w Rzeczypospolitey, a
mianowicie styr rzeczy w ręku Pry-
masa w czasie Bezkrólewia, nie
małą czyniły obawę ich zamysłom;
przedsięwzięli więc władzę tę prze-
nieść do Stanu świeckiego: Za-
protestowali w Grodzie Warsza-
wskim prawa Prymasowskie, i a-
by Marszałek W. Koronny do cza-
su Elekcyi wszystkim zarządzał,
na Konwokacyi domagali się. Po-
dobno odmiana sentymentów *U-
chańskiego* ku Dyssydentom, tę o
prawności dostoieństwa iego wąt-
pliwość utworzyła: Ale cała in-
tryga okazała się bezskuteczną.
Umiał się bronić Prymas, znalazł
licznych przyiacioł: A po wywo-
dach i odwodach wszczętego spo-
ru, *Firley* Woiewoda Krakowski
i Marszałek Koronny, który tę
robotę podżegał, rad nie rad przed-
sięwzięcia swego odstąpił; ani śmia-
no tknąć prerogatywy urzędu te-
go wiekami upoważnioney, bo i
czasu i prawa ku temu nie znay-

dowano. Skończył się więc spokoynie Seym konwokacyiny. Już uniwersały na elekcyą pod datą 22. Stycznia ogłoszone były, a Senatorowie i Posłowie Woiewodztw, dopełniwszy zleconego przez współbraci dzieła, względem oznaczenia elekcyi czasu i opatrzenia wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa, powiększey części roziechali się. Nikt o poprawie dawnych, lub utworzeniu nowych praw nie myślał, bo i zupełności władzy prawodawczey nie widział, i zlecenia ku temu od braci nie miał. Aliści pozostała w Warszawie Dyssydentów strona, zwątpiwszy o przychylności ku sobie przyszłego elekta, mianowicie zaś doświadczywszy za przeszłego panowania, iako prócz praw poźnieyszych owa *Korczyńska*, *Wieluńska*, *Jedlińska* Konfederacye zbyt były silne, aby ie całym kredytem swoim odwołać lub umiarkować mogła; postanowiła siłę siłą odeprzeć. Spisała nową dnia 28. Stycznia Konfederacyą i akt swoy okazałym związku Narodowego

R. 1573 i 1576

Konfederacya Warszawska r. 1573.

R. 1573 i 1576

okrasiła tytułem. Pokoy, bezpieczeństwo kraiowe, zatwierdzenie praw i swobod wszystkich Stanów, zjednoczenie umysłów na przyszłą elekcyą, były pozornym tego związku hasłem. W rzeczy samey, chciano się zabezpieczyć od rygoru praw przeszło półtora wiekiem uwładanych: Usiłowano osłabić powagę urzędów, exekwować ie gotowych: A w szczególności Królowi przyszłemu, zapowiedziano: *Jż, ieśliby między rozerwanemi i rożnemi ludźmi w Wierze i nabożeństwie, pokoiu zachowywać nie chciał, za Króla uznany bydź nie miał.* Wreszcie obawę iakowegoś rozruchu przyswoiwszy za istotny związku swego pretext, deklarowano: „ Jż gdy w Rzeczypospolitey naszey iest *dissidium* nie małe *in Causa Religionis Christianæ*, zapobiegaiąc temu, aby się z tey przyczyny między ludźmi sedycya iaka szkodliwa nie wszczęła, którą po inszych Królestwach iaśnie widziemy, obiecuiemy to sobie spolnie *pro nobis & Succesoribus nostris in po-*

„sterum, *sub vinculo juramenti, fide,* „*honore & conscientiis nostris,* iż któ- R. 1573 i 1576
„rzy iesteśmy *Dissidentes in Religio-* „*ne* pokoy między sobą zacho- „wać, i dla rożney Wiary i odmia- „ny w Kościołach, krwie nie prze- „lewać, ani się penować *confisca-* „*tione bonorum*, poczciwością, *car-* „*ceribus & exilio*; Y Zwierzchności „żadney, ani urzędowi, do tako- „wego progressu żadnym sposo- „bem nie pomagać: Y owszem „gdzieby ią kto przelewać chciał „*ex ista causa*, zastawiać się o to „wszyscy będziem powinni, choć- „by też pretextem dekretu, albo „za postępkiem iakim sądowym, „kto to czynić chciał„ (*n*) Tam- że obostrzono władzę Panów nad poddanemi nawet w rzeczach du- chownych: Kościoły i Beneficia kollacyi Szlacheckiey, z pod wa- runku, aby tylko przez Kapła- nów Rzymskiego obrządku spra- wowane były, wyięto: A w do- wod iakieykolwiek o prawa i pre- rogatywy panuiącey Religii tro- skliwości, ostrzeżono: Jż wszel-

[*n*] Vol: 2. A. 1573. f. 841. t. Confœderatio.

kie prelatury i Beneficia *juris Patronatus Regii*, samym tylko Rzymſkiego Kościoła Kapłanom i Rodakom doſtawać ſię maią, a zachodzące między ſtanem duchownym i świeckim spory na bliſkim Seymie ukończone zoſtaną. (o)

R. 1573 i 1576

Zaskarżenia urzędowe tey-że Konfederacyi.

Potzeba było tak pochlebnych i łudnych poſtaci, aby dzieło to w oczach Narodu upoważnić: Przyſtało wyſtawić iakieżkolwiek zyſki tym, od których naywiękſzego oporu spodziewano ſię. Umiano zatym uzyſkać podpisy tych, którzy albo ieſzcze w Warſzawie pozoſtali, albo mniey baczni na

---

[o] Jak powszechnie o tey Konfederacyi sądzą i twierdzą Dzieiopisowie kraiowi każdemu wiadomo. *Marcin Gratiani* Sekretarz Kardynała Komendoniego Legata, a poźniey Biskup Ameliński, oczywisty tego wszystkiego, co się u nas w Polszcze pod czas bezkrolewia działo świadek, następuiące dodaie okoliczności. *1mo* Że Dyssydenci Polscy pod pretextem exekucyi *Koliniego* i wielu *Hugonotow* nie dawno w Francyi śmiercią pokaranych, elekcyi Henryka przeciwić się, a na iego mieysce iednego z panów Polskich, lub którego z Xiążąt zagranicznych Dyssydenckich na tronie osadzić postanowili. *2do.* Że ieszcze w czasie Seymu konwokacyinego, ciż Dyssydenci spisali akt Konfederacyi, a między warunki wspolnie umowione podsunęli

warunki i cele tego związku, zna- R. 1573
leźli się: Rozesłano po prowincy- i 1576
cach Apostołów, którzy w krot-
kim czasie nie małą Narodu część,
omamioną dobrem publicznym i
podchlebnemi obietnicami, na swą
skłonili stronę. Sam Stan Ducho-
wny umiał przeyrzeć okropne te-
go dzieła skutki. On sam powa-
żył się odkryć i dać odpor utaio-
ney intrydze: Y aby o krokach
swych cały Narod zawiadomił,
podał do Grodu Warszawskiego
protestacyą. A że *Wolski* Kaszte-
lan Czerski i Starosta Warszawski

Artykuły o Religii. *Stio* Ze Prymas *Uchań-
ski* pomimo powszechnego mniemania o obo-
jętności swey względem rzeczy Kościoła i Du-
chowieństwa tyczących się, solenną w Sena-
cie imieniem nieprzytomnych Biskupów i wszy-
stkich Katolików uczynił protestacyą, wyzna-
jąc w obec wszystkich, iż po namyśleniu się do-
statecznym i wezwaniu pomocy Boskiey przez
posty i jałmużny, nie mógł żadną miarą na
tę Konfederacyą pisać się, która dążąc ku
obaleniu panuiącey Religii, zagroziła razem
spokoyności i bezpieczeństwu Rzeczypospoli-
tey. Oświadczył oraz, iż ieśliby gwałtu
przeciw niemu użyć chciano, w przód szyię pod
miecz katowski poddać, niż rękę do podpi-
su ściągnąć był gotów. Nakoniec *Fredro* i *Pia-
secki* świadczą, że gdy PP. związkowi ma-
ło bardzo takich znaleźli, którzyby dobro-
wolnie łączyć się z niemi chcieli, wiele pod-
pisów groźbą i zbroyną ręką wymogli.

wzbronił mu aktów, *Uchańſki* Pry-
R. 1573 mas swym i całego Duchowień-
i 1576 ſtwa imieniem manifeſtował ſię o ten gwałt w Grodzie Sochaczewſkim, i tamże oryginalną proteſtacyą przezeń i trzech Biſkupów podpisaną, umieścić kazał. (*p*) Podobnie uczyniły Woiewodztwa Mazowieckie, Rawſkie, Płockie i Podlaſkie. (*q*) Cała zaś Małopolſka zaraz po śmierci Zygmunta Auguſta spisawszy *Kaptur*, ku wspolney obronie i bezpieczeńſtwu Oyczyzny, iako wſzelkim związkom z powodu Religii, tak i temu zapobiegła, gdy Konfederacyą Korczyńſką r. 1438. za węgielny aktu swego kamień założyła, (*r*) Tak więc ow tytuł — *My Rady Koronne Duchowne i Swieckie*: Który sobie ta Konfederacya przyswoiła, bezprawnie przywłaszczonym okazał ſię. Jawno ieſt z iedney ſtrony iak znaczna część Narodu przeciw niey odwołała ſię, z drugiey ile była przeciwną związkowi ca-

(*p*) Lipski Decas quæst: Public. quæst: 8. (*q*) Tenże tamże (*r*) Załuski Dwa miecze k. 35. Vol: 2. k. 839. r. 1572. Obacz §. VI. wieku V.

łey Małopolskiey Prowincyi. Ani upoważnił iey podpisem swym *Krasińśki* Biskup Krakowski: bo procz że kroku tego całym życiem, podług świadectwa *Sulikowskiego* Arcy-Aiskupa Lwowskiego żałował; nadto, odwołał ią w skrypcie pod tytułem: *Rozsądek o sprawach na elekcyi Warszawskiey do Koronacyi należących*; Tudzież w odpisie do Kapituły swey, która go o ten postępek przez Delegatów upominała, deklaruiąc, iż to uczynił przymuśnie: że Konfederacyi Warszawskiey nie approbował, ale raczey dyssymulował: Y że podpis swoy, zamanifestowany od drugich, za bezskuteczny i nic nieważny poczytuie. (s) R. 1573 1576

Wady teyże i bezprawności

Ale przypatrzmy się ieszcze szczególnieyszym wspomnioney Konfederacyi wadom i bezprawiom. Wyznaią *naprzod* PP. związkowi: „ Iż na zjeździe Warszawskim starali się wszyscy iakoby przykładem przodków, sami między sobą, pokoy, sprawiedliwość,

[s] Piasecki k. 65. Fredro w Henr. k. 115.

R. 1573 i 1576

„ porządek i obronę Rzeczypospolitey zatrzymali i zachowali. „ Więc o czym cały Narod przemyślał i rokował, prożne były o to troski części Narodu. Daremne i nieprzyzwoite zabiegi nic prawnie rokować i ſtanowić nie mogące. *Powtore*: Seym konwokacyiny zaradził temu wſzyſtkiemu, co poprzedniczy zjazd w *Kaſkach* za potrzebne, a do czasu i okoliczności ſtosowne dla Rzplitey osądził. Wyſłani do Warſzawy Poſłowie, nie mieli nic więcey od Woiewodztw swych zleconego, nadto, aby czas i mieysce elekcyi nowego Króla wyznaczyli, porządek iechania na elekcyą i spokoyne oney odbycie przepisali, pospolite ruszenie w przypadkach nieprzewidzianych warowali, i pieniężne posiłki na opatrzenie granic i zaſtąpienie potrzeb publicznych obmyślili: Tłumaczyć więc nie mogli obſzerniey swych Inſtrukcyy, a tym bardziey ſtosować ich do obmowy Konfederacyi Warſzawſkiey, która w wielu artykułach moc prawodawczą zaymowała. Jakoż Woiewodztwo

two Płockie manifestuiąc się przeciw tey Konfederacyi iuż po Seymie Elekcyi, oświadcza wdzięczność posłom swym, że się na nią nie pisali, iako niemaiący ku temu zlecenia, deklaruie oraz, iż ci którzy ią utworzyli, nic na braci stanowić nie mogli. *Potrzecie*: Poprzednie Konfederacye, albo stawały przy prawie, gdy intryga lub przemoc chciały nad nim górować; albo związkiem swym niedostatek prawa zastępowały, w porządku zapobieżenia owym nieprzewidzianym wypadkom, które bądź całości i bezpieczeństwu całego kraiu, bądź swobodom oyczystym groziły. Owa Warszawska nie dość że prawa o Dyssydentach od półtora sta lat nie zaprzeczone, odwołać poważyła się; procz że władzę Kościelną wraz z przyięciem przez cały Narod Wiary S. upoważnioną, zastanowiła; a wszczególności sprawy poddanych w rzeczach duchownych, do sądu i wyroków dziedziców odesłała; odwołała się nadto przeciw wszystkim dekretom i postę-

R. 1573 i 1576

R. 1573 i 1576

pkom sądowym, któreby podług przepisu Prawa, względem Dyssydentow nastąpić mogły: Wszystkich tych, ktorzyby temu związkowi i duchowi iego przeciwić się chcieli, za nieprzyiacioł Oyczyzny ogłosiła: A nawet Królowi przyszłemu, iesliby iey chciał bydź przeciwnym, posłuszeństwo wypowiedziała... Miiamy dalsze proby nielegalności związku tego dowodzące. Przemoc go utworzyła, przemoc poparła: Ani było rady oprzeć się tey sile, która na wszystko odważyła się, aby swego dokonała. Nie ustrasżyły nawet Dyssydentów zaniesione przeciw swey Konfederacyi manifesta: Bo dobrowolne i wymuszone podpisy zapewniały im znaczną stronników liczbę, a targi z postronnemi o koronę, czyniły podchlebne sprawie ich nadzieie.

Kroki ku poparciu Konfederacyi Warszawskiey przez Dyssydentów czynione.

Rozpoczął się tym czasem Seym Elekcyiny. Początkowe posiedzenia, zaięły opis porządku elekcyi i bezpieczeństwa powszechnego. Dano potym mieysce posłom za-

granicznym, w liczbie których *Komendoni* Legat *Grzegorza XIII.* pierwszy był słuchany. Znany on dobrze, z swey o dobro Religii i prawa Duchowieństwa gorliwości, zawsze nie miło był widziany od strony Dyssydenckiey. Chciała ona pozbydź się go dawniey: Ale że ani pory, ani mocy ku temu nie miała; umyśliła zmierzić mu bytność w Polszcze przez różne przykrości, iaka była ta, którey w czasie nadmienioney doznał audyencyi. Gdy bowiem ten widoczne Stanom przekłada pożytki z utrzymania prawowierney Wiary i iedności z Kościołem świętym; gdy z przykładów kraiowych i zagranicznych, okropnych skutków, które różnośc Wiary i wolność wierzenia na nayrządnieysze zaciągnęła państwa, dowodzi; mianowicie zaś gdy na iaw wystawia bliskie zamieszania, któremi całemu kraiowi groził związek Warszawski; *Piotr Zborowski* Woiewoda Sandomirski naczelnik Dyssydentów, przerwał mu głos: Upomniał, aby sobie urzędu Senato-

R. 1573 i 1576

Komendoni Legat Papiezki na audyencyi skrzywdzony.

R. 1573 i 1576

ra i posła nie przywłaszczał, z których każdy zna co iest dobrem i potrzebą Rzeczypospolitey: A pominąwszy krytykę postępków Narodowych, pamiętał że iest cudzoziemcem, i mowę swoię do obrębu zleceń Papiezkich stosował. Zniewaga ta głowie Kościoła w osobie Legata wyrządzona, oburzyła wszystkich Katolików. Powszechne nieukontentowanie groziło mocnieyszym izby zamieszaniem: *Chodkiewicz* Kasztelan Wileński i *Łaski* Woiewoda Sieradzki porwali się do broni, i pewnie byłoby przyszło do krwi wylewu, gdyby *Zborowski* nie zaspokoił się, podobno samą nieustraszoną, a skromną postacią Komendoniego naywięcey zawstydzony. Jakoż gdy się izba uciszyła, kończył on głos swoy z równą powagą i dosadnością: Zborowskiemu zaś oświadczył: „ Jż wie kto iest i co czyni. „ Zna dobrze myśli i życzenia Oyca S. który niemniey o wybor „ przyszłego Króla, iak o pokoy i „ całość tego Królestwa troskliwy „ iest: Zna do kogo i gdzie mówi.

„A iako ia, rzekł, nie ieſtem Se-
„natorem, tak i sam WPan ca-
„łym nie ieſteś Senatem „... Nie-
mnieyszą dla Komendoniego Le-
gata było przykrością ruszenie go
z mieysca elekcyi. Ale trudno ſię
było oprzeć przemagaiącey długo
i całemi obradami zawichrzaiącey
liczbie. Uſtąpić on musiał dla po-
koiu i przyspieſzenia dzieła ele-
kcyinego: Gdy tym czasem PP.
Dyſsydenci korzyſtaiąc z oddale-
nia iego, wſzyſtkich natężyli spre-
żyn, ku poparciu swey Konfede-
racyi, a w celu tym, umyślili wy-
nieść na tron nayprzychylnieysze-
go sobie Kandydata. (t) Nadto po-
dawali oni różne Proiekta na za-

R. 1573 i 1576

Obroty Dyssydentów na Seymie Elekcyinym

(t) Autor xiążki pod tyt: *Reformacya obyczaiow Polskich* W Rozd: 3 świadczy o tym zamyśle Dyssydentów: Uczy razem, iako różne w tey mierze własne ich były zdania, i iakie mieli rozumienie o mocy i powadze Religii swey nad panuiącemi. „Oto słowa Xiążęcia *Mikołaia Radziwiłła* Woiewody Wileńskiego Dyssydenta, dane za odpowiedz tym, którzy ziechawszy się do niego, radzili, aby wybrać na Krolestwo iednego z Xiążąt Niemieckich Reformie przychylnego =„ Nie my-
„ślcie, mówił o tym, Panowie Bracia: Bo by-
„ście Oyczyznę stracili. Trzeba nam koniecznie mieć Króla Papieżnika, żeby się przy-
„naymniey Xiędza bał, i iego napomnienia

twierdzenie swych wolności: Do-
R. 1573 magali się odwołania lub umiarko-
i 1576 wania dawnych praw sobie przeci-
wnych: Przekładali potrzebę okre-
ślenia władzy Królewskiey, bądź
że przewidywali przemagającą
Henryka stronę, bądź aby ogoło-
cony z prerogatyw swych tron,
nie miał do siebie powabów, a przez
to samo oni, mogli przyiaźnego so-
bie doczekać się Króla. Wszakże
daremne były te wszystkie intry-
gi. Zmierziły sobie nakoniec Sta-
ny w nadczasowych proiektach.
Przystąpiono do elekcyi za nale-
ganiem Posłów i Szlachty Mazo-
wieckiey, która przez usta *Kosso-*

„słuchał, kiedy się praw naszych bać nie
„zechce, i Konsyliarzów słuchać nie będzie.
„Bo naszey Wiary człowiek lekce sobie na-
„bożeństwo Katolickie ważąc, iako iedno
„panowanie sobie zasmakuie; nie tylko bo-
„iaźni Bożey przed oczyma mieć nie będzie,
„ale też i nas samych co iedneyże Wiary z
„nim będziemy, łatwiusieńko powycina, kie-
„dy mu się opponować zechcemy. A kiedy
„my Katolickiego pana iakiego na Krolestwo
„obierzemy; tedy będzie pamiętał na przy-
„sięgę swoię i na sumnienie, aby nie wpadł
„w klątwy Kościelne przeciwko sprawiedli-
„wości i Prawom co czyniąc: Bo zaraz Krò-
„lem zostawszy, musi obedyencyą oddać Pa-
„pieżowi, który przez swoie Legaty zwykł
„Krola napominać, gdy co zdrożnego uczyni „

buckiego, odkryła na iaw Dyfsydenckie zamyfły, i że z samey zwłoki czasu korzyftać chcieli, dowiodła. A lubo ieszcze na polu elekcyi, radziby byli PP. Dyfsydenci zawichrzyć pożądane od Narodu dzieło, i tym końcem przy naczelnictwie *Firleia* odłączyli fię od ciała Rzeczypospolitey, aby iakiekolwiek Konfederacyi swey uwładanie zyfkali; przemogła iednak przeciwna ftrona: Artykuły paktów na polu elekcyi przez Poflow Francuzkich podpisane, żadney o niey nie uczyniły wzmianki: Owfzem pod artykułem o potwierdzeniu praw i przywileiów przez nowo obranego Króla zaprzysiądz mianych (zapobiegaiąc podobno, aby pod iakimkolwiek pretextem, to co raz za bezprawne uznano, legalności nie przywłafzczało tytułu) te tylko wymieniono i zaprzysiężone mieć chciano, które albo poprzedni Xiążęta i Królowie prawnie i sprawiedliwie nadali, albo dawnością upoważnione były, lub w czasie elekcyi zgodnie przez Stany uchwalone

R. 1573 i 1576

R. 1573 i 1576

zostały. Twierdzi wprawdzie *Gratiani*, że gdy Senatorowie i Posłowie do Senatu zgromadzili się, *Firley* domagał się od *Montluka* Posła Francuzkiego, aby imieniem Elekta poprzysiągł, iż ten nigdy kryminalnie ścigać nie będzie tych, którzyby od Wiary Katolickiey odpadli; ale Prymas ostrzegł Posła, aby tego nie czynił. Zapewnił oraz, że nowo obrany Król tym tylko podlegać będzie prawom, które za poprzedników iego stanęły, lub za iednómyślną zgodą Stanów uchwalone będą na potym. (*u*)

Poparcie Konfederacyi Warszawskiey w Paryżu.

Pozbawieni w ten sposob na Seymie elekcyi swych nadziei Dyssydenci; umyślili wymodz to w Paryżu na Królu, czego w kraiu uzyskać nie mogli. Tym końcem nie omieszkali przeciągnąć naswą stronę znaczney liczby Posłów do *Henryka* wysłanych. Z pomiędzy tych Jan *Zborowski* Starosta Odolanowski był nayznakomitszym. Natrętne iego o potwierdzenie i

(*u*) Lipski quæstc: VIII. p. 95.

zaprzysiężenie przez Króla Konfederacyi Warszawskiey nalegania, R. 1573 i 1576 tudzież wyraźne odkazy, że *Henryk* za Króla nie byłby wybrany, gdyby *Montluk* tey przysięgi Dyssydentom nie zaręczył, a ieśli iey nie dopełni do tronu dopuszczonym nie będzie; (*Fredro in Honor: p. 117.*) przymusiły *Konarskiego* Biskupa Poznańskiego do zaniesienia na dniu 29 Sierpnia r. 1573 przeciw Konfederacyi wspomnioney, solenney protestacyi: Podobnąż uczynili *Łaski* Woiewoda Sieradzki i *Radziwiłł* Marszałek Wielki Litewski: Krok katoliten zamiast potłumienia wszczętey kłotni, otwartsze rozżarzył niechęci. Swiadczy *Łaski* w liście do *Karnkowskiego* Biskupa Kuiawskiego danym, że ledwo do broni i rozlania krwi między Posłami nie przyszło. Zatym strona Katolików przewiduiąc dalsze wypadki, uledz postanowiła natarczywości Zborowskiego: A zawarowawszy sobie, iż związek Warszawski ku uymie Religii Katolickiey Rzymskiey pociągany bydź nie miał; dopuściła

w rocie przysięgi dawnieyszey, pod artykułem zatwierdzenia przywileiów, następuiącego dla Dysydentów warunku: *Pacem & tranquillitatem inter Dissidentes de Religione tuebor, manu tenebo, nec ullo modo vel Jurisdictione nostra vel Officiorum nostrorum & Statuum quorumvis authoritate, quempiam affici, opprimique causa Religionis permittam, nec ipse afficiam nec opprimam.* (*w*) Lubo zaś większa część Posłów dla dobra pokoiu, dopuściła umieszczenia w przysiędze Królewskiey wspomnionego dla Dysydentów warunku; nie było atoli tey zgody, ktòraby tak wielkiey wagi sprawę uwładać mogła. Stali nieporuszenie przy stronie Katolików, *Konarski, Radziwiłł i Łaski:* Odwoływali się zawsze do nieważności Konfederacyi Warszawskiey, na którey warunek ow gruntować chciano: Wreszcie gdy Król dnia 10. Czerwca na zaprzysiężenie uroczyste paktów do Kościoła Panny Maryi zjechał; protestowali się ustnie przy ołtarzu w obec całe-

R. 1572 i 1576

(*w*) Vol: 2. p. 863. tit: Forma.

go ludu i podali na pismie Królowi swoie protestacye. Nie rad był Król wszczętym między Posłami sporom, ale razem nie chcąc zwlekać dłużey, pożądaney od Narodu przysięgi, wykonał ią podług podaney sobie przez większą liczbę roty. Aby iednak krok iego w dalszym czasie, opacznemu tłumaczeniu nie popadł; tegoż dnia wydał reskrypt, w którym umieściwszy do słowa protestacyą Katolików, wytknął tamże istotny iey powod, dla czego, przeciw przysiędze iego odwoływali się, a ten był: „ Jż podana iey rota, „ iako niezgodna z temi, na które „ poprzednicy Henryka wierność „ Narodowi zaprzysięgać zwykli „ byli, woli i zgodzie Stanów prze- „ ciwiła się: „ Sam zaś zaspokaiaiąc troskliwość Konarskiego i iego przyiacioł deklarował: „ Jż „ przysięga iego od nikogo pod „ iakim bądź pretextem, na uymę „ praw i prerogatyw czyichkol- „ wiek, mianowicie zaś stanu Du- „ chownego pociąganą i tłumaczo- „ ną bydź nie ma. „ (x) Uległ R. 1573 i 1576

(x) Lipski k. 96. quæst: 8.

R. 1573 i 1576 wprawdzie powtornie Henryk za przybyciem swym do Polſki natarczywości Zborowſkiego, i pokoy dla Dyſsydentów na Seymie koronacyinym zaprzysiągł: Przysięga atoli iego iawnie była poniewolna: Bo prócz, że przez Katolikow zaproteſtowana; wymusił ią pogorſzaiący spor w Katedrze Krakowſkiey, a przedłużona w klęczeniu fatyga Króla, przyspieſzyła. Wſzakże nie przepomniał i tu Król, co był winien panuiącey Religii i ogółowi Narodu. Pomimo zaprzysiężonego Dyſsydentom pokoiu, zawarował nayſolenniey całość praw Kościoła Katolickiego Rzymſkiego: Y aby gruntowniey o woli Narodu przekonał ſię; w uniwersale, którym o swey Koronacyi donioſł, i każdego prawa i swobody zatwierdzał, oznaymił o sporze w Paryżu i w Krakowie przed ſię wytoczonym: Tenże pod rozeznanie i umiarkowanie Seymikom Powiatowym poddał: A uznaiąc wolą Narodu za nieodſtępne dla ſiebie w tey mierze prawidło, tym sa-

nym podwoyną przyſięgę swoię osłabił, i ważność iey w wątpliwość podał. (y) R. 1573 i 1576

Ten więc był ſkutek Konfederacyi Warszawſkiey, te zyſki przyniosły dla Dyſsydentów dwu letnie *Firleia* i *Zborowſkiego* intrygi z naywiękſzym pogorszeniem i przemocą w Paryżu i w Polszcze popierane. Opis ich przydłuższy koniecznie był potrzebny do wyświecenia tych okoliczności, które i nielegalność Konfederacyi Warszawſkiey, i wymuſzone zaprzysiężenie iey na iaw wyſtawią. Przemoc uwładała z czasem to bezprawie: A gdy poźniey Naród od tey uwolniony, ścieśnił wymuszone Dyſsydentów prerogatywy, nie może bydź o żaden gwałt zaſkarżony: Bo czynił podług udzielności swey i na mocy praw niezaprzeczonych. Znali to dobrze i czuli sami Dyſsydenci zaraz po ogłoszonym, za wyiazdem Henryka, bezkrólewiu: Skłonili ſię pierwsi na ſtronę Batorego zape-

Uwładanie Konfederacyi Warszaw: w czasie Bezkrolewia po wyieździe Henryka r. 1573. i 1576.

(y) Vol: 2. P. 864. tit: Confirmatio.

wnieni od Posłów iego *Berzewiczego i Blandraty* naczelnika sekty A-
R.1573 i 1576 ryańskiey, że im nikt dzielniey nad pryncypała ich w zamysłach nie posłuży: A w porządku uzyskania za sobą woli Narodu, czynili różne zabiegi na Seymie Elekcyi, tudzież na zjezdzie *Andrzeiowskim i Krakowskim.* A że czuyność Katolików nie dopuściła przedsięwziętym przez nich skutkować krokom, a nawet pochlebne w *Andrzeiowie* o kompozycyą sporów między Duchownym i Swieckim stanem proiekta, nie potrafiły uwieść gorliwego zawsze o prawa Kościoła *Karnkowskiego*; straciwszy więc nadzieię poparcia swey Konfederacyi przez Stany; użyli tegoż co i za Henryka fortelu. Zapewnili się o przychylności ku sobie wysłanych do Stefana Posłów: Podali mu rotę przysięgi przez Henryka uczynioney: Zniewolili go do zatwierdzenia artykułów iakoby Henrykowi w czasie elekcyi przepisanych: Zyskali oraz w uniwersale, zatwierdzaiącym w powszechności prawa Narodowe ow

warunek, który im pokoy, mimo zaprzysiężone wolności i przywile Kościelne, zaręczał. R. 1573 i 1576

Wyrazić tu należy w szczególności, co i w iakiey osnowie zyskali Dyssydenci w paktach przez Króla Stefana zaprzysiężonych. „ Czytamy naprzod pod tytułem: *Literæ (Vol: 2. p. 896. N. 2.)* artykuł następuiący. „ A iż w tey zacney Koronie Narodu Polskiego, „ Ruskiego, Inflantckiego i innych, „ iest nie mało *Dissidentes in Religione*; przestrzegaiąc na potym sedycyi i tumultów z tey przyczyny rozerwania, albo niezgody „ Religii; warowali to sobie niektórzy obywatele Koronni Konfederacyą osobliwą, że w tey „ mierze *in causa Religionis*, maią w pokoiu bydź zachowani, „ którą my im obiecuiemy utrzymać wcale, wiecznemi czasy. „ Pod tymże tytułem na kar. 903. znayduie się artykuł w słowach: „ Quod vero supra hisce literis, „ privilegia, libertates Ecclesiasticas, cum cæteris confirmavimus;

R. 1573 i 1576 „id nihil articulo juramenti dene-
„gare volumus, videlicet, pacem
„& tranquillitatem inter Diſsiden-
„tes de Religione tuebimur & ma-
„nu tenebimus &c. quem inconcuſ-
„se, firmiter & inviolabiliter, ac
„cum effectu nos obſervaturos
„promittimus ac spondemus. „
Powolność takowa Stefana Króla zatrworzyła nie mało Katolików. Już dawno oni o iego zbytniey dla Dyſsydentów przychylności uprzedzeni byli: Znali dobrze Dwor iego nayprzyſtępnieyszy dla wſzyſtkich Nowowierców. *Blandrata i Filipowſki* użyci przezeń do traktowania z Narodem, boiaźń ich i powzięte zdania ſtwierdzali. Wyſyłaią więc do Węgier Xiędza *Sulikowſkiego* poźniey Arcy-Biſkupa Lwowſkiego, któryby ſię zapewnił o Wierze Króla, a razem z woli Biſkupa Kujawſkiego *Karnkowſkiego*, (bo ieszcze Prymas *Maxymiliana* Cesarza popierał,) imieniem całego Duchowieńſtwa i Katolików oświadczyć kazali, aby o Koronie Polſkiey myśleć poprzeſtał, ieśliby nie był Katolikiem i

praw

praw Wiary panuiącey bronić i popierać nie chciał. Odpowiedź Króla zaspokoiła chwalebną troskliwość. Zapewnił on naysolenniey *Sulikowskiego* o swym do Kościoła Rzymskiego przywiązaniu: Słowa swoie stwierdził, pobożnemi praktykami Wiary naszey: Xiądz *Sokołowski* Kaznodzieia ugruntował w sercu iego osłabioną przez Różnowierców prawdziwą moralność: A całe, iak niżey obaczemy, panowanie, powzięte raz o nim ugruntowało nadzieie. R. 1573 i 1576

§. XVII. *Wyobrażenie rzeczy Kościelnych Polskich za panowania Stefana Batorego.*

Lubo dziesięcioletnie panowanie Stefana Batorego więcey przez zwycięzkie, niż pokoiowe dzieła wsławione, mały bardzo mieć mogło związek z rzeczami Kościoła Polskiego; a strona Katolicka tym mniey w tym Królu obiecywać sobie mogła pomocy, R. 1576

R. 1576 im więcey on, iuż przez skłonność do nowości w rzeczach Religii, iuż przez zaciągnione w czasie elekcyi obowiązki, Dyssydentom winnym bydź zdawał się; czas atoli dwoiste to mniemanie mylnym okazał. Nie było wprawdzie wyprawy, któraby z zakłoconemi Religii interessami nie połączała się: Wciskała się w naywiększe zapały woienne intryga płaszczykiem Religii i pokoiu okryta, i byłaby pewnie nie mało skutkowała; Ale Kościoł Polski w osobie Stefana Króla, tak dzielnego i gorliwego praw i swobod swoich znalazł obrońcę, iak silne były przeciw niemu Dyssydentów zamachy. Woyna z Gdańszczanami otworzyła oczy, uprzedzonemu w początkach za Dyssydentami Królowi. Duch niepodległości na maxymach Nowatorów zasadzony, a przez cudzoziemców podsycany, wzniecił ią i zagrzewał: Nadzieia zaś uzyskania pomocy w śrzod Polski, do naywyższey Rebellizantów zuchwałości doprowadziła. Jakoż nie zawiedli się oni w swych mnie-

maniach. Uchwalone na Seymie Toruńskim pospolite ruszenie spełzło przez intrygi Posłów Pruskich wspartych znaczną liczbą adherentów Dyssydentckich. Zgodzono się poźniey w Wrocławku na pobor, ale i ten słabym bardzo był zasiłkiem przeciw sile Rokoszanów: Ledwo bowiem dwa tysiące ludzi zebrano do boiu gotowych, gdy Gdańszczanie przeszło dwanaście tysięcy swoich liczyli: Y gdyby niedzielność naszych wodzów, wsparta stałością Królewską garstki woysk naszych nie zasiliła; podobno prócz Gdańska, postradałaby w ów czas Polska całą prowincyą Pruską... Przyłożyło się nie mało i Duchowieństwo Polskie do pomyślności tey wyprawy. *Krasiński* Biskup Krakowski przystawił na nię dwieście piechoty, i pięćdziesiąt jazdy pod kommendą *Pękostawskiego*: Zgromadzony zaś w Piotrkowie roku 1577. Synod, złożył znaczne pieniężne posiłki. R. 1576

Synod Piotrkowski Dekreta Trydentckie przyimuie.

R. 1577 Przychylne Króla Stefana ku panuiącey Religii sentymenta, toż kredyt Dyfsydencki przez rokosz Gdańfki powszechnie osłabiony; ośmieliły Duchowieństwo kraiowe do użycia wolnieyszego władzy i powagi sobie należącey. Już lat kilkanaście upłynęło, iak Narod na Seymie Parczowfkim, ustawy Trydentckie zgodnie i iednomyślnie przyiął: Już prawie po wszyftkich dyecezyach rząd i karność Duchowieństwa, ftosowały fię do prawideł i wyroków owego powszechnego Kościoła katolickiego zjazdu: Znayduiemy nawet w Synodach prowincyalnych przed r. 1562. odprawionych, wzmiankę o dekretach Trydenckich, lubo te w części tylko na ów czas dla kilkokrotnego odroczenia Synodu ukończone były (z) Z tym wszyftkim ieszcze one

(z) Constit: Synod: lib: 3. tit: de Institut: & tit: ad Beneficia Edit. Crac: a. 1579.

przez wzgląd iakiegożkolwiek oporu, nie miały w kraiu naszym powszechney powagi: Jeszcze same formalności do przyięcia ich przez *Piusa IV.* nakazane, a dla przyczyn wyżey wytkniętych nie dopełnione, uymowały nie mało ich dzielności. Tym końcem Prymas *Uchański* zwołał w roku 1577. do Piotrkowa Synod. Prezydował na nim *Wincenty* Biskup *Montisregalis* Nuncyusz Grzegorza XIII. a obudwu, *Karnkowski* Biskup Kujawski kredytem i powagą swoią zasilał. Na wstępie obrad Synodalnych, uczyniło przytomne Duchowieństwo wyznanie Wiary, podług roty przez *Piusa IV.* przepisaney: Ta, że tylko artykuły Wiary przez Zbor Trydencki wyszczególnione, lub objaśnione zaymowała, praw zaś obrządkowych i karności wyraźnie nie dotykała; osądził za rzecz potrzebną Synod utworzyć oddzielny kanon, któryby iak cały Kościoł Swięty, tak i nie przytomne Duchowieństwo, o iego duchu, iedności i podległości nay wyższey władzy przeświad- R. 1577

czał, a tym samym wszelką o mo-
R. 1577 cy i ważności praw Trydenckich watpliwość uprzątnął. Oto słowa wspomnionego Kanonu. „ Cum „ autem, quod vel ad doctrinæ utilitatem, vel ad vitæ morumque „ reformationem, ipsiusque Religionis Catholicæ propagationem „ pertineat, Sacra Synodus salutarius, utilius & ad remedia præsentium malorum accomodatius, „ magisque necessarium canonibus atque decretis Sacrosancti „ Concilii Tridentini, esse jam pridem intelligeret, neque tamen „ propter superiorum temporum „ iniquitatem, continuatasque Provinciæ istius perturbationes, usque adhuc id facere potuisset; „ nunc tandem aliquando tranquilius atque opportunius tempus nacta, eosdem canones atque decreta, sine ulla exceptione, sancte & „ reverenter recepit: Ac ut primo „ quoque tempore, per eos, ad „ quos id ex eorum præscripto pertinet, in tota hac Provincia debitæ executioni demandentur, „ præcipit & decernit, sub pænis

„ in eisdem contentis.„ O co więc z naywiększą usilnością *Hozyusz* i *Komendoni* pracował; uskutecznił i dokonał szczęśliwie *Wincenty* Nuncyusz: Do czego Prymas *Uchański* z powodów ubocznych naywiększe niegdyś czynił przeszkody; do tego na ow czas, przy pomocy *Karnkowskiego* szczególniey przyłożył się. Wyrok wspomniony, obalił wszelkie nadzieie Dyssydentów, a Hierarchia Kościoła Polskiego z zaprowadzeniem iednostayności prawideł w obrządkach moralności i karności, odradzać się nieiako na nowo poczęła. R. 1577

Ze zaś niektóre Zboru Trydenckiego ustawy rządowe, upoważnionym przez dawność Kościoła Polskiego zwyczaiom przeciwne zdawały się; drugie, przez okoliczności czasu, natychmiast dopełnione i uskutecznione bydź nie mogły; Synod Piotrkowski, podał na pismie *Wincentemu* Nuncyuszowi niektóre artykuły, z prośbą umiarkowania ich przez Papieża: Warował oraz sobie, iż

R. 1577 gdyby następnie zachodziła iakowa trudność względem uiszczenia którego z Trydenckich wyroków; Stolica S. przychylić się raczy do przełożeń urzędownie zanieść mianych. (a)

Wyroki Synodu Piotrkowskiego co do rzeczy Kościoła Polskiego.

Tegoż Synodu Akta, uczą dokładnie, w iakim była stopniu za panowania Stefana ta Duchowieństwa Polskiego powaga i władza, którą poprzednicze rządy ledwo nie ozupełny przyprawiły upadek. Jakim na ow czas tchnęły duchem pierwsze Duchowieństwa głowy,

(a) Constit: Synodal: lib: 5 Cap. 2. tit: Capita. Jeszcze r. 1564. zaraz po Seymie Parczowskim, wysłał był *Clerus* Polski do Rzymu *Stanisława Krasińskiego* Archidyak: Łęczyckiego i Kanonika Gnieznieńskiego do *Piusa IV.* Papieża z prośbą, aby mogł posiadać kilka Beneficiów, przez wzgląd dezolacyi tychże i posług publicznych przezeń pełnionych: Aby wolen był od osobistey przy nich rezydencyi, tudzież aby władza Biskupia względem niego umiarkowana została. Ostatniego z tych artykułów, odstąpiło Duchowieństwo: Co się zaś pierwszych tycze, *Breve* Papiezkie r. 1563. datowane, exekucyą rygoru praw Trydenckich względem nich, do lat trzech zawiesiło. Następnie *Grzegorz XIII* dał moc Nuncyuszowi dyspensowania Duchowieństwa w obudwu przypadkach: A że łaska ta była czasowa; zgromadzony w Piotrkowie r. 1577. Synod, wysłał do Rzymu *Jakoba*

które nie dawno bliskim rozbratem Kościołowi groziły. Mianowicie zaś widzieć w nich iasno można, iak słaba i mało znacząca była ta strona, która przyswoiwszy sobie władztwo w rzeczach politycznych, razem nayświętszemi zarządzać i kierować usiłowała. W dowod tych prawd, dosyć iest przeyrzeć akta wspomnionego Synodu. A naprzod protestuie się on przeciw Konfederacyi Warszawskiey, pokoy dla Dyssydentów czyli raczey wolność wyznania wszelkiey Religii waruiącey: Zatwierdza i po- R. 1577

Brzeznickiego Kanonika Poznańskiego szukaiąc dyspensy, w nadmienionych i poniższych artykułach, iako to: *1mo.* Względem wolnego kilku Beneficiów dzierżenia. *2do.* O wytłumaczenie prawa, co do obowiązku rezydencyi: *3tio.* O rozszerzenie warunków, dla święcących się na Kapłanów: *4to.* O urządzenie i postanowienie sądów mieyscowych Biskupich: *5to* O wyborze i examinach Kandydatów na Biskupstwa. *6to.* O przedłużenie czasu Synodów dla Dyecezyi Wileńskiey. *7mo.* O zdanie względem ślubów przez Nieunitów dawanych. *8vo.* O uchylenie postu Srzodowego. . . Żądania powyższe, długo przez Kongregacyą tłumaczów praw Trydenckich roztrząsane i miarkowane były: Wreszcie r. 1578. *Grzegorz* Papież następuiące dał odpowiedzi: A *naprzod* co się tycze wolnego posiadania kilku Beneficiów, obiecał uwładać Nuncyusza, aby i na potym mógł w tym Ducho-

chwala protestacye od Duchowieństwa i Swieckich przeciw teyże poczynione: Dopraſza ſię przez Posłów swych, aby Król podług przyrzeczenia na koronacyi uczynionego baczyć raczył, iżby z przyczyny teyże Konfederacyi, iak Rzeczpospolita tak i Religia Katolicka uſzkodzoną nie była: Daley nakazuie wſkrzeszenie Jurysdykcyi Duchowney, i aby ta naypilniey w sprawy sobie właściwe wglądała, zaleca: Biſkupów i ich urzędy obowięzuie, aby spraw i wolności Kościelnych bronili; posagów tychże i funduszów Klaſztornych bezprawnie wydartych, dro-

R. 1577

---

wieństwo nasze dyspensować 2do. Względem rezydencyi deklarował: Jż lubo od tey przy Kościołach mnieyszych dyspensuie, chce iednak, aby prawo co do Katedr i Kollegiat znaczniejszych, świętobliwie dopełnione było, twierdząc, iż od tego, nawet zwyczay zadawniony, przez Posła popierany, nikogo wyłączać i uwalniać nie może. 3tio. Pozwala święcić na Kapłanów osoby nie maiące Beneficium i *Patrimonium*, byle tylko pewność wyżywienia uczciwego nadal okazały. 4to. Zaleca Biskupom, urządzenie i ustanowienie sądów mieyscowych, a to w celu, aby odtąd, Duchowieństwo szukać sprawiedliwości za dworem ich, nie było przymuszone 5to. Pochwala Synodu żądanie, aby idący na Biskupstwa, przez Examinatorów Synodalnych

gą przyzwoitą poszukiwali; łupieztwa Kościołów po śmierci Duchownych zdarzanego nie dopuszczali; xięgi heretyckie po szkołach i bibliotekach wytępiali: Co się zaś rozwolnionej duchowieństwa karności dotycze, a mianowicie tych artykułów, którym pod ow czas przemocna Dyssydentów intryga pobłażała; nakazał Synod pod karami surowemi, aby wszystko bezwzględnie na osoby i okoliczności do pierwszych klubów, podług przepisow dawnieyszych i Zboru Trydenckiego kanonów przywrocone było. Zgoła wszystkie ustawy Synodu Piotrkowskiego dowo- R. 1577

examinowani byli: Aby Kandydat od roku przynaymniey był Kapłanem, i przysiągł, iako się świętokupstwa nie dopuścił 6to. Czas Synodów Dyecezyalnych Wileńskich, oraz wizyt Kościołów, przez Biskupa tegoż co rok odprawiać mianych, do lat dwoch przedłużony 7mo. Śluby przez XX. Nieunitów Katolikom dawane, za nieważne uznane. Nakoniec dana moc Biskupom dyspensowania Owczarni swych względem postu Srzodowego. *Wiadomość ta powzięta iest z Rękopismów W. J. X. Zorawskiego Opata Wągrow: Dziekana Warszaw: Kan: Krak: i Warm: Temu Autor, za światłe rady i wielokrotną w swym przedsięwzięciu pomoc, nayżywszą w obec Publiczności oświadcza wdzięczność.*

dzą nayrzetelnieyszey, zgromadzo-
R. 1577 nego tam Duchowieństwa, o dobro Kościoła gorliwości. Przeświadczyły one cały Kościoł Chrześciańſki o nieprzerwaney z sobą iedności i iednomyślności: Umorzyły i zaspokoiły tę o Hierarchii Polſkiego Duchowieństwa wątpliwość, którą trudności i zwłoki w przyięciu ustaw Trydenckich czynione, tworzyły: Szczególniey zaś dały poznać stronnikom Dyſsydenckim, iak ſłabe i płonne były ich nadzieie, które bądź w boiaźni i ſłabości Duchowieństwa Katolickiego, bądź w oboiętności lub protekcyi ich, pokładali.

Rzecz o Dziesięcinach i Kompozycie.

R. 1578 Gdy tak z iedney ſtrony Kościoł Polſki, przez zatwierdzenie powszechney iedności i powrocenie zwątloney karności, pierwſzą swoię odzyſkuie świetność; gdy gorliwość o prawa i prerogatywy panuiącey Religii Króla Stefana naylepſze dla niey wyſtawia nadzieie; z drugiey, nie zasy-

piali w swych układach Dyssydenci; nie zamieszkali żadney pory, któraby im albo do osłabienia władzy i powagi Duchowieństwa, albo do rozkrzewienia własney lub do uwładania gwałtów i zaborów Kościołom Katolickim poczynionych, służyć mogła. Ustawa Trybunałów, obiecywała całemu Narodowi naywiększe w przyspieszeniu sprawiedliwości zyski. Było to dzieło iedno z naywiększych *W. Zamoyskiego*, gdyby ten mocen był dokonać go, podług swoich wielkomyślnych widoków. Ale trudno było nie uledz Ministrowi tey przemocy, którą iuż dobrze czuł Narod cały: Nie podobna było zarazem dzwignąć praw tego Stanu, na obalenie których tak dawno czuwano. Nie dziw zatym, że stan Duchowny ustawie tey opierał się: Nie dziw, że się lękał sądu, który zamiast sprawiedliwości pewną mu groził zgubą. Jakoż pominąwszy to, że do tego sądu, wyrokiem ziazdu Jędrzeiowskiego i paktami Króla Stefana zapewnionego, (*b*) wielu Duchownych bez- R. 1578

(*b*) Vol: 2. fol. 878. i 900.

prawnie powołanych i uciążonych
R. 1578 było, a iak świadczy kronikarz *Bielski*, tegoż czasu w Trybunale zasiadaiący, iż na samym Prymasie *Uchańskim* w Woiewodztwie Sieradzkim, kilkakroć sto tysięcy grzywien w przezyskach skazano; procz że sąd ten dawnieyszemu o Jurysdykcyi Duchowney rozrządzeniu przeciwił się, a raczey całkowicie ie znosił; poważono się nadto zawiesić sąd w sprawach dziesięcinnych, upoważniono zabory ich naygwałtownieysze, a nie przepisawszy pewnego czasu obiecaney *Kompozyty*, którey nadzieią gorliwość i troskliwość Duchowieństwa uspić chciano, wystawiono resztę pozostałego Kościelnego dobra na nowy łup i spustoszenie. (c) Przystali wprawdzie byli Duchowni na wspomnioną Kompozycyą ile że przesądów dawniey na nich wskazanych Starostom exekwować zabroniono, a rozpoznanie prawności ich sądom Królewskim zlecono: Lecz gdy nastę-

(c) Tamże k. 964. n. 7.

pnie obiecaney o dziesięciny i inne uciążliwości ugody doczekać się nie mogą, a poźnieyszy r. 1581 Seym, nie więcey dane obietnice uskutecznił, iak że nie oznaczony dawniey czas do drugiego Seymu określił; Następny zaś r. 1582. przez to samo zaburzony został, że Król i Zamoyski przyrzeczoną Kompozytę popierał; zaprotestowali się więc o ten zawod Duchowni, odwołali się do praw dawnieyszych, a Król Stefan reskryptem swym zeznał, iż czas suspensy prawem opisaney upłynął. (*d*) Y lubo Duchowieństwo ulegaiąc czasowi i okolicznościom podało było na Seymie r. 1585. wyznaczoney od Króla Kommissyi propozycye przyobiecaną ugodę załatwiaiące; (*e*) lubo Kardynał *Bolognetti* Legat Grzegorza XIII. nayczulsze na wspomnionym Seymie do Króla i Stanów za Duchowieństwem zanioſł prośby; spełzły atoli te pierwsze Duchowieństwa ofiary, a pochlebny kompozycyi

R. 1578

[*d*] Oratio Card: Bolognetti in Comitiis 1585. apud Stefan idem. [*e*] Propozycye te w zbiorze Stefanidis pod tyt: De controversiis.

R. 1578 czyli ugody tytuł, przyswoiony poźniey został, za hasło tey sprawiedliwości, którey uskutecznienie na samych konczyło się proiektach. (f)

(f) Jakiego byli zdania o dziesięcinach i wszelkich swobodach kościelnych sami oświecensi owoczesni Dyssydenci, świadectwa poniższe Przyłuskiego i Modrzeskiego okazuią. „ *Quia Ministris Ecclesiæ, victus, præscripto Pauli debetur; præstat eos Decimis alere quam alio tributo: Non solum quod ea res divino præcepto consentiat; verum etiam quod hæc consuetudo, & receptissima sit, & nostris hominibus ipsique Regioni accommodata.* Przyłuski lib: 1. C. 1 *Libertas Ecclesiasticis viris omnino præstari debet integra, ne scilicet domus Dei, humanis subsint servitutibus, vel ministerium Evangelii, Sacerdotum curæ commissum, hæreat ac vi turbetur. Sacerdotes enim omnium Ministri ac Procuratores sunt. Quam ob causam pii Principes, illorum ordinem primarium in Rplca esse voluerunt, a servitutibusque & tributis, ipsos cum illorum fundis fecere exemptos.* Idem *Personarum Ecclesiasticarum Decimæ vetustiores sunt, quam Nobilium ullæ prærogativæ. Neque tantum divina lege, sed legibus ac moribus patriis, immunitates munerum illis datæ sunt.* Fryc: Modrzeski.

Osobiste Stefana Króla dla Religii posługi. Zgromadzenie XX. Jezuitów do Litwy zaprowadzone.

Gorliwość Króla Stefana o dobro Religii, którey tu dopiero niepoślednie widzieć było dowody, niemniey na woynie, iak w pokoiu okazała się: Y zdaie się, że wielki ten Bohater, czy to orężem granice państwa rozszerzał, czyli wyłamuiących się z posłuszeństwa poskromiał, bądź też własność Polską bezprawnie zagarnioną, odzyskiwał, zawsze zwycięzkie swe tryumfy z dobrem Religii połączać, czyli raczey temi tamte zdobić i uwieczniać umiał. Dał tego dowod na samprzod po szczęśliwey w roku 1578. pierwszey wyprawie Moskiewskiey na uwiecznienie którey, Zgromadzenie Xięży *Jezuitów* w Połocku osadził, a sprowadzone dawniey do Wilna od *Waleryana* Biskupa za- R. 1579

twierdził i nadania dla nich poczy-
R. 1579 nione umocnił. Wszakże dzieło to w rodzaiu swym dla Litwy nayużytecznieysze, nie przyszło do skutku bez trudności. Otworzona przez XX. *Jezuitów* w Wilnie Akademia, a razem przyięte posługi Apostolskie, zaręczały nayistotnieysze dla Religii panuiącey w tey prowincyi korzyści, która od czasu nawrocenia, ani w Wierze, ani w naukach gruntownego nie znała światła. Ale że z swey strony Dyssydenci, znali dobrze te skutki, które w krotce na nich gorliwość z oświeceniem złączona, znać miała; że nie mogli nieprzewidywać pewnego nauki i kredytu swego upadku, skoroby gruntownieysza Wiary i nauk znaiomość zaiaśniała; dla tego iedni, fundusz i approbatę Zgromadzenia wspomnionego prawom i wolnościom Religii Dyssydenckiey przeciwne, drudzy swobodom i przywileiom prowincyi Litewskiey uwłaczaiące, ogłosili. Naywiększą w tey mierze czynił trudność *Mikołay Radziwiłł* Kanclerz Wielki Litewski. „ Tego

„ Król, (oświadczywszy przez *Ja-* R. 1589
„ *sińskiego* Sekretarza swoie po-
„ dziwienie nad tą wolnością, któ-
„ ra nigdy uczyć się i nauczoną
„ bydź nie chciała:) zapytać ka-
„ zał, kto Narodowi Litewskiemu
„ ten przywiley nadał, aby zawsze
„ w grubiaństwie i niewiadomości
„ o Bogu, pobożności i dobrych o-
„ byczaiach zostawał? Kto spra-
„ wił, aby nawet sposobności po-
„ znania gruntownego prawdzi-
„ wey Religii i nauk wyzwolonych,
„ był pozbawion? „ Lecz gdy i tak
tkliwe przymówki nic nie skutko-
wały, a wyszukane prawdy iawney
intrygi dowodziły; pogardził wre-
szcie Król temi względami, któ-
re przedsięwzięcie iego wstrzymać
mogły: Stanął przy dobru Religii
i pożytkach prowincyi Litewskiey:
A przywoławszy *Wołłowicza* Pod-
kanclerzego Litewskiego przygo-
towany przywiley podpisał i za-
pieczętować nakazał. (f)

(f) Solikowski f. 122, & sequ. in Comment: rer: pol:

R. 1579

Zwycięstwa nad Moskwą spodziewanemu dobru Religii poświęcone.

Równo czułym o dobro Religii w czasie powtorney wyprawy Moskiewskiey pokazał się Stefan. Zwycięzki iego oręż nigdzie silnego nie znaydował oporu, a nowe zdobycze i tryumfy, nayuciążliwszym Carowi *Iwanowi* groziły pokoiem. Zwątpiwszy zatym Car w siłach swoich udaie się do fortelu. Znał on geniusz Stefana, znał gorliwość *Grzegorza* Papieża, wiedział o boiaźni i trwodze, która w Wiedniu, z przyczyny obawy woyny Tureckiey, panowała. Wysyła więc do Cesarza i Papieża Posłów: oniemu tamtemu pomoc przeciw Porcie, temu czyni nadzieię poiednania się z Kościołem Rzymskim, a w nadgrodę tak pochlebnych obietnic, prosi obudwoch o pośrzednictwo do Króla Polskiego. Okoliczności czasu, poszczęściły wyszukaney polityce. Słabość sił domu Raku-

skiego, radziła nie gardzić ofiarowaną pomocą: Papież zaś, pomimo że sam przysłaną *czapką i mieczem* do poparcia tey woyny zachęcał Stefana, uwiodł się tą nadzieią, którą iuż kilka kroć poprzednicy iego płonnie łudzili się. Przysyła zatym do Polski X. *Posewina* Jezuitę znanego iuż dobrze na północy z swego do Szwecyi poselstwa. A lubo zerwane przez Cara w porządku pokoiu pod ow czas przymierze, czynności tego posłannika spozniło, ani mogł otrzymać na Stefanie, aby nowey przeciw niemu wyprawy zaniechał; wszakże dokazał tego wkrotce, pomimo nowych przez woyska Polskie odniesionych zwycięstw, że Król prócz Połocka i Inflant, wszystkich zdobyczy odstąpił, ani wachał się uczynić ofiary z bliskich swych tryumfów, spodziewanym zkąd idąd dla dobra Religii i całego Kościoła zyskom... Co się tycze Unii Rossyyskiey z Kościołem łacińskim, starania wszystkie X. Posewina były daremne. Przywiozł on od Papieża *Iwano-*

R. 1579

R. 1582

wi xięgę bogato oprawną Unią Florentecką zawieraiącą: Ofiarował znaczne dary *Anaſtazyi* Carowey: Już nawet był na publicznym posiedzeniu szczęśliwie przekonał Duchowieństwo Greckie o swym bezprawnym od Kościoła łacińſkiego odłączeniu: Ale ieſzcze zoſtawało wiele do ukończenia tak wielkiego dzieła, a śmierć bliſka *Batorego*, tudzież nowe między obiema Narodami za Zygmunta III. niechęci, obaliły zupełnie ten proiekt. (*y*)

Religia Katolicka w Jnflanciech przywrocona r 1582.

Obaczmy nakoniec co tegoż czasu dla upadłey w Jnflanciech Wiary S. uczynił Stefan. Prowincya ta w znacznieyſzey części po śmierci Zygmunta Auguſta od Moſkwy zdobyta, a dawniey przez odſzczepieńſtwo Arcy-Biſkupa Ryſkiego, pozbawiona swego Paſterza, ledwo nie cała od Kościoła Rzymſkiego odſtrychnęła ſię. Bolał nad ſtratą Narodu Stefan, ale więcey nie równie dotykała go

[g] Possevinus in Moscovia. Heidelstein: de bello Moscov:

krzywda panuiącey Religii, toż stan krytyczny pozostałey tam Katolików garstki. Zatym, co tylko Bóg walecznemu iego orężowi w tych stronach pobłogosławił; skoro prowincya ta do pierwszego Królów i Rzeczypospolitey posłuszeństwa i zwierzchnictwa powrociła; pierwszym iego było staraniem przywrócenie do dawnego stanu Religii Katolickiey, odzyskanie wydartych bezprawnie Kościołów, Ludu uwiedzonego Luterską nauką, przez gorliwych i oświeconych apostołów nawrocenie. Pomogli mu do tak chwalebnego przedsięwzięcia *Radziwiłł* Biskup Wileński i X. *Solikowski* poźniey Arcy-Biskup Lwowski. Rostropne ich rządy, wsparte pracą X. *Skargi* Jezuity i iego pomocników, naprawiły w iednym roku to wszystko, co zaprowadzona od lat 50. mniemana *Reforma* czasami obalała: Uciąpili zatym Jntruzy: Przywrocona pierwsza świetność Kościołom: Nauka Katolicka po całey prowincyi ogłoszona i przyięta. Pospolstwo, nay- R. 1582

R. 1582 więcey przymuśnie od Kościoła Rzymskiego odstrychnione, tak ochoczym i gorliwym o nawrocenie i poiednanie swoie okazało się, że wielu przez tłumaczów, dla niedostatku Kapłanów ięzyka kraiowego znaiomych, spowiedz swoię odprawowało.. Sami tylko obywatele miasta Rygi przedsięwzięciom Stefana opierali się. Oni sami Zwycięzcy całey Prowincyi, i iuż pod murami swemi stoiącemu, chcieli pisać prawa, kiedy nie tylko wolnego wyznania Wiary Lutersiey domagali się, ale nadto wprowadzenia do miasta Kapłanów Katolickich bronili. W rzeczy zaś samey wytargować chcieli i uwładać poczynione dawniey przez się Kościołom zabory, zabezpieczyć te dochody, które z funduszów ich do skarbów swych ciągnęli. Nie było wprawdzie myślą Królewską przymuszać gwałtem Ryżanów do powrotu na łono Kościoła: Nie chciał zarazem tego obałać, co nieprawość czasu iakożkolwiek upoważniała, a rostropność cierpieć radziła: Nię do-

magał się zatym więcey iak iednego Kościoła. Lecz gdy i tu wachają się Ryżanie, a zwłoką czasu do namyślenia żądaną, o swym uporze na nowo przekonywaią; poprzysiągł Król przed posłańcami, że dopoty pokarmu nie wezmie, póki do Kościoła, do któregoby chciał nie wniydzie, a dla mocnieyszego przekonania oblężonych o swym przedsięwzięciu, nakazał natychmiast woysku wszelką do attaku gotowość. Tak chytrość i obłuda statecznością pokonane. Powrocili natychmiast Burmistrz i Sendyk z kluczami: Król wszedłszy do miasta, udał się do Kościoła S. Jakoba na oddanie Bogu dzięków: Tenże XX. Jezuitom poruczył: Odwiedził potym Kościoł S. Magdaleny, gdzie trzy Mnisżki Zakonu S. Benedykta, mimo naywiększego prześladowania, w Wierze S. Katolickiey przetrwały: Wreszcie urządziwszy to wszystko cokolwiek z krotką bytnością iego w Rydze, zgadzało się; resztę Xiążęciu *Radziwiłłowi* Gubernatorowi, *Solikowskiemu i We.*

R. 1579

R. 1582

ierowi poruczył. Nayiſtotnieyſzym tych około dobra odzyſkanego Kościoła było dziełem, urządzenie i opatrzenie nowego Biſkupſtwa. Owczarnia tak obszerna nie mogła bezpiecznie obiąć bez czuynności bliſkiego Paſterza. Tym więc końcem z woli Królewſkiey miaſto *Wenda* za Stolicę, a Zamki, *Wolmar*, *Burtnik i Frykat*, na dochod Biſkupi i Kapituły przeznaczone: Nowy ten fundusz przywileiem wzmocniony, i od Papieża ſtwierdzony: *Solikowſki* na nowe Biſkupſtwo nominowany. (i) Spełzły atoli w krotce tak wielkie nadzieie i proiekta. Wyiazd *Solikowſkiego* posuniętego na Arcy-Biſkupſtwo Lwowſkie, ódmienił gwałtownie ſtan rzeczy Inflanckich. *Mileńſki* Opat Trzemeſzyńſki, nominowany na katedrę Wendeńską Biſkupem, nie znalazł tyle kredytu, aby rozpoczęte ſzczęśliwie przez poprzednika dzieło dokonał. Seym Warſzawſki r. 1583. przez Dyſsydentów zaburzony, ośmielił Ryżanów do iawnego ro-

[i] Dogiel t. V. kar. 317. A. 1582.

koſzu i prześladoſtwa ſtronników Katolickich, a przykład tych, ożywił w dalſzych powiatach dyſsydenckie duchy, i ośmielił do wybicia ſię w krotce z pod władzy świeckiey i duchowney rządu Polſkiego. (k) R. 1586

Tym czasem Dyſsydenci poglądali z naywiększą niespokoynością na wſzyſtkie Stefana poſtępki: Używali wſzelkich sposobów na obalenie i zniſzczenie tego, co on dla dobra panuiącey Re- Spisek Zborowskich na przeciw Stefanowi

(k) Solikowski iako wyżey — Poszakowski w ks: VI. Hist: Luter: Jak wielkie i daremne były koszta podięte na utrzymanie przy Koronie Jnflant, uczy do kładnie historya. Zasady polityki, różne tey straty wystawuią przyczyny: My w tym mieyscu zastanowmy się nad zdaniem Wiel: w oyczyznie naszey męża *Lwa Sapiehy* Woiewody Wileńskiego. Ten gdy pod czas woyny Chocimskiey za odebraniem wiadomości, o wtargnieniu Gustawa do Jnflant, naradzano się, iakby tę Prowincyą ocalić i zachować w pokoiu, oświadczył w obec Senatu: Jż tey Prowincyi nie dotrzymamy żadnym sposobem, poki nie wrociemy Kościołowi tych dobr, które tam Duchowni *ab antiquo* trzymali. Bo tam było pięcioro Biskupstw, a szoste Arcy-Biskupstwo Ryskie, a myśmy to od Heretyków odebrawszy za Augusta Króla, na Starostwa obrocili. A żeśmy to Katolikami będąc, nad intencyą Swiętobliwych Fundatorów onych na

ligii przednębrał, lub dokonywał:
R. 1586 Wreszcie nie mogąc się oprzeć gorliwości iego, a widząc, iż w powziętych o nim nadzieiach zupełnie się zawiedli; postanowili na osobie iego pomścić się. Dowodził spiskowi temu dom *Zborowskich*. Odmówione im pierwsze w Narodzie urzędy i kredyt na dworze Królewskim, były właściwą niechęci ich przyczyną, pretext zaś dała śmierć *Samuela Zborowskiego*, (który za zabicie *Wapowskiego* z krain wywołany, że się w granicach państwa ukazać poważył, z rozkazu *Zamoyskiego* Kanclerza i Starosty Krakowskiego ścięty był:)

swoy prywatny pożytek obrocili, dla tego nam P. Bog nie błogosławi i błogosławić nie będzie, aż Votum uczyniwszy *restitutionis ad minimum*, co było Kościelnego: To tylko sobie do Rzeczypospolitey na pożytek zostawmy, czego Mistrz W. Inflantcki z Krzyżakami swoiemi zażywał, albo raczey *abutebatur* Heretykiem zostawszy. Bo co Król Stefan za sześć Katedr, iedno Biskupstwo Wendeńskie fundował, to nie poszło w poczet przed P. Bogiem. Bośmy mu ieno kraykę od postawu dali, a sukno sobie na giermaki porzezali. Y to tę kraykę czasu woyny z *Karolusem* takeśmy kraiali, że Biskup z Kapłany nie mając co ieść, musiał Kościoła odbieżeć i do śmierci w Polszcze exulare = *Starowolski* Reformacya obyczaiów Polskich R. XVII.

Toż propozycya Królewska roku 1583. na Seymie względem Sukcesora podana, a naywięcey podobno proiekt ugody względem dziesięcin i konkordaty. Szczęście że maskę tę wcześnie odkryto. Zapozwany kryminalnie na Seym Zborowski, przekonany został o zdradzieckich układach z Moskwą przeciw Rzeczypospolicie: Okazały się podobne zmowy z Nizowcami: A listy do Samuela brata, wyiawiły przygotowany na życie Królewskie spisek. Nie zbywało w prawdzie Zborowskim na licznych stronnikach: Chcieli zastraszyć izbę sądową zbroyną hałastrą, tak dalece że i Król nie widząc dla siebie bezpieczeństwa, osobę swoię i cały zamek licznym żołnierzem opasać musiał; atoli mimo tych postrachów, *Krzysztof Zborowski* uznany za zdraycę i na infamią skazany, cały zaś dom i stronnicy iego zostawili ślad wiekami nie zatarty, iak daleko zuchwałość nad prawa wzniesiona, a fanatyzmem podsycona, obłąkać się może. (*m*) R. 1586

(m) Piasecki kar. 15. Solikowski k. 150 Nie-

R. 1586

Aryanie czyli Socynianie do Polski wracaią. R. 1580.

Zaburzone w ten sposob przy schyłku rządy Stefana Króla, a całe panowanie iego ustawnemi woynami roztargnione; mianowicie zaś poprzysiężony przez *Henryka i Stefana* w ogólności dla Dyssydentów pokoy, ośmielił Aryanów powrot do Polski. Wygnani oni nie dawno wyrokiem Seymowym, a nawet od Kalwinow

---

chęci Dyssydentów, przeciw Stefanowi i iego rządowi, naywięcey z względów Religii wypływały. Sama woyna Moskiewska nie była podług ich myśli. Jak zaś daleko w widokach swych zapuszczali się, okazało się to ieszcze za Zygmunta Augusta roku 1570. gdy posłowie nasi, przypadkiem wszyscy prawie Dyssydenci, o zawieszenie broni z *Iwanem Bazylewiczem* traktowali. Na ow czas *Rokita* Kapelan poselski, podał był proiekt Unii Kościoła Rossyyskiego z Dyssydentami Polsk: A lubo zamysł ten do skutku nie przyszedł, a Autor nie więcey nad pochlebną nadzieię, od samego Cara imieniem Duchowieństwa na pismie daną, nie zyskał; proiekt atoli ten, bez dołożenia się Narodu, nieprzyiaźnemu na ów czas Sąsiadowi podany, zawsze będzie podeyrzany. [*Węgierski Ks:* 1. *R.* 13. *k.* 90.] Nie podobała się rownie Dyssydentom Reforma Kalendarza, ktorą cała Polska, i nawrocone Inflanty procz Ryżanow, z uwielbieniem *Grzegorza XIII.* przyięły. Odrzu-

i Lutrów wszędzie prześladowani, iedni do Węgier i Siedmiogrodza wyszli, drudzy w ustronnych zakątach kryli się. Niegdyś *Pińczow*, poźniey *Raków* był ich Stolicą, gdzie przez nieiaki czas za przewodztwem *Grzegorza Pauli* żyli sposobem apostolskim, wspolnie wszystkich rzeczy używaiąc, a oprocz tego ochędostwo ciała, wszelkie zwierzchnictwo w rzeczach świeckich i duchownych, za przeciwne doskonałości Chrześciańskiey poczytawszy, przestawali na równości. Tamże odprawiło się kilka Zborów w porządku układu nowey Reformy. A że R. 1586

---

ciła go wprawdzie i Ruś: Ale się razem odwołała do gruntownego przekonana o potrzebie tey poprawy; Dyssydenci, znali tego wielkiego dzieła użytek i doskonałość, ale go z ręki Papiezkiey przyiąć nie chcieli *Fleury* t. 30. *ks:* 176. §. 31. Wreszcie, same pobożne ustanowienia, Zgromadzenia z powołania swego naychwalebnieysze, obrażały naszych Dyssydentow: Ustawy ich tłumaczyli opacznie, a częstokroć za sprawy Stanu poczytywali. Takie w oczach ich były wszystkie Zakony, takie w szczegolności *Bractwo S. Anny*, naprzod do *Łomży i Wilna*, a w r. 1582. do *Warszawy* za staraniem Krolewy Anny, do Kościoła *XX Bernardynow*, z tytułem i przywileiami *Archi-Konfraternii*, w czasie Seymu publicznie wprowadzone. Po-

R. 1586 dziwaczna ta społeczność groziła nowym sekcie tey, iuż na różne części podzieloney, odszczepieństwem; Przeto *Renenbergiusz* Aptekarz Krakowski wprowadził do nich Chrzest doyrzałych: *Blandrata* zaś w Siedmiogrodzie bawiący, upomniawszy, aby się od wspolnego życia nie odłączali, a nauką i przykładem wszystkim przyświecali, posłał do nich po odbytey z Franciszkiem *Davidis* rozmowie, który Chrystusowi wszelkiey czci zaprzeczał, *Faustyna Socyna*, aby ich w Wyznaniu swym utwierdził. Działo się to w r. 1550. Zgromadził się wkrotce do Rako-

wa

dobno obowiązek istotny Bractwa tego, starania się o nawrocenie Heretyków, w rzeczy samey z duchem Kościelnym nayzgodnieyszy zaostrzył ku niemu niechęci Dyssydenckie. Y z tego powodu wytoczono sprawę tę na Seym, miotano nayczernieysze na Bractwo potwarze, poważano się nawet szydzić z wyobrażeń Patronki iego, podług ustaw przez Braci i Siostry na piersiach noszonych. Mimo tego niedokazała nic tak śmiała intryga: A ci, ktorych to prześladostwo naywięcey dotykało, potrafili samą skromnością i milczeniem zawstydzić zuchwalcow, ani się pytali, iakim prawem i celem, utworzyli sobie tegoż czasu Dyssydenci Bractwo S. Tomasza, i wyobrażenie iego w medalach na piersiach nosili. *Solikowski* Commentat. k. 130. *Jan Sapieha* in adnot. k. 340.

wa liczny Synod. Socyn zdawał R. 1586
się bydź pewien naczelnictwa tey nowey Kolonii. Lecz gdy zbyt wolne o *zadosyć uczynieniu przez śmierć i życie Chrystusa, o usprawiedliwieniu Człowieka bez względnie na dobre uczynki, toż o przeznaczeniu i Chrzcie S.* miota zdania; odrzucony i wzgardzony na ów czas został, a nawet do Kommunii wspolney nie przypuszczony. Podobnegoż losu doznał on wraz z całym Zgromadzeniem na Zborze *Lewartowskim* z stu pięćdziesiąt Pastorów Kalwińskich złożonym, gdzie nawet do rozmowy ku porozumieniu się zobopolnym żądaney, iako naśladowca *Ebiona, Aryusza i Samosatena*, od Kościoła potępionych, przypuszczonym nie był. Atoli uyrzemy poźniey iak nagły po całey Polszcze nauka iego wzrost wzięła: A *Raków* od samychże Aryanów w początkach wzgardzony, nayslawnieyszym tey sekty stał się siedliskiem. (o)

[o] Sandius Biblioth: Antitrinit: p. 213. Lubieniecki lib: 3. c. 12. Węgierski lib: 1. c. 13.

R. 1586 Oſtatnie lata panowania Stefana Króla zeſzły na przygotowaniu do nowey wyprawy Moſkiewſkiey. Chciał on wprzod z tey ſtrony zupełnie zaspokoić ſię, aby przeciw Turkowi był silnieyszy: Wyſłał nawet z tym oświadczeniem do *Syxtusa V.* naſtępcy *Grzegorza* poselſtwo: A odebrawſzy od niego obietnicę znacznych posiłków, złożył Seym w Warſzawie. Ale śmierć gwałtowna po czterodniowey chorobie, przecięła tak chwalebne zamyſły: Pozbawiła ona całe chrześciaństwo wielkich nadziei, Kościoł Polſki ſtracił w nim iednego z gorliwſzych prawſwych obrońcę. Dyſsydenci zaś uzyſkali nową porę do poparcia swych dawnych zamyſłów i proiektów.

§. XVIII. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim przy schyłku wieku XVI.*

R. 1586 — 1600 Gdyby dwa bliſkie siebie Bezkrólewia nie okazały widoc-

cznie, na iak wielkie i ilorakie nie- R. 1586
bezpieczeństwa różność i wielość Religii naraziła oyczyznę naszę; gdyby całe panowanie poprzednie nie przekonywało każdego, iakich przeszkod i trudności z tey strony naychwalebnieysze doznały zamiary; Zaburzone po śmierci Stefana przez Dyssydentów czasy, rozdzielone przez nich na dwie części Króleſtwo i o krwawe z sąsiadem i z bracią przyprawione boie, iasno tego dowodzą. Panowała pod ow czas między Katolikami naywiększa zgoda: Duchowieństwo po Synodzie Piotrkowskim iednym tchnęło duchem: Bezpieczeństwo wewnętrzne, i wybor naylepszego na tron ofierociały Króla, wszystkich zaymowały starania. Sami Dyssydenci w nieładzie powszechnym korzyści osobistych szukać chcieli. Oni sami nad stoiącemi prawami górować, uraz swych wetować i samę elekcyą, dla pewnieyszego swych żądań poparcia, rozdwoić poważyli się. Oni z swym Kandydatem

R. 1586 sprowadzili do kraiu obce woyſko, zwiększyli go własnemi pocztami, radą swoią nieprzyiacielowi dowodzili, a nawet miecz swóy, na własnych podnieśli braci. Ta to iedna ale zbyt smutna, w dzieiach naszych zoſtała pamiątka wylaney z przyczyny Religii krwi Polſkiey. To iedno zdarzenie, uymować zdaie ſię odwieczney chlubie Narodu naszego, którą mu cała Europa, nie bez zazdrości oddawała! Gdy atoli ani rząd, ani panuiąca Religia do wylewu tego w niczym nie przyczyniła ſię, a nadto iasne dowody, samych Dyſsydentów o nim przekonywaią; ocala ſię tym samym ſława Narodu, a cała wina spada na tych, którzy pod zaſłoną wolności, tak gwałtownemi krokami praw, i swobod swych popierać ważyli ſię...Wykład poniżſzy rzeczy owoczesnych, obiaśni dokładniey założone prawdy.

Obroty Dyssydentow pod Bezkrolewie po

Smierć Stefana Króla przypadła nieszczęściem na ów czas, gdy *Zborowscy* z *Gorką* Woiewo-

dą Poznańskim Dyssydentów naczelnicy, świeżo upokorzeni, pogodney tylko ku zemście wyglądali pory. Celem iey pozornym był *Zamoyski*, w rzeczy zaś samey, chuć przewodzenia nad równemi, nadzieia wytargowania tego gwałtem, czego w pokoiu uzyskać nie mogli, kroki ich powodowały. Ale potrzeba było wprzod ohydzić i kredytu pozbawić tego, który na ów czas naywiększe w Narodzie zaufanie posiadał: Chciano dekreta iego na *Samuela Zborowskiego* zniszczyć, wyrok infamii i bannicyi na *Krzysztofa* odwołać, władzę nad woyskiem określić, aby całą przeciwną stronę z uniżeniem naczelnika od stryu obrad odsadzić, lub o iey dla siebie powolności zapewnić się. W porządku tych układów, zaraz na Seymie Konwokacyinym ruszono wszystkich sprężyń przewrotney polityki: Jednych obietnicami, drugich pogrozkami na swą przeciągniono stronę: Podpisy uproiektowaney podstępnie z *Zamoyskim* ugody, gwałtem wymuszono: Wre-

R. 1586

Śmierci Stefana Króla R. 1586. i 1588.

R. 1586 ſzcie gdy Arcy-Biſkup Lwowſki *Solikowſki*, daiąc sprawę z swego do Rzymu poselſtwa, lub który Senator albo Poseł z pochwałą zmarłego Króla czy *Zamoyſkiego* ieszcze na woynie bawiącego, odezwał ſię; *Zborowscy* z spolnikami, hałasem i szyderſtwem głosy wolne tłumili, zdania i rady tych, którzy obiedwie ſtrony iednać chcieli, za pochlebne i obłudne udawali. Sami Duchowni odpierali długo tę widoczną *Zborowſkich* przemoc: Oni sami doſtrzegali ich ſekretnieyſzych zamyſłów naypozornieyszemi tytułami oſłonionych. Ale też za to zoſtali ofiarą wymierzoney na *Zamoyſkiego* zemſty: przypłacili na swych prawach i prerogatywach tey wolności i bezpieczeńſtwa, którey w osobie uciśnionego Obywatela bronili. Doświadczywſzy bowiem *Zborowscy*, iż *Zamoyſkiemu* w niczym szkodzić nie mogą, ani uwledz potrafią chwale iego, świeżo na woynie i w pokoiu nabytey; wymierzyli swe pociſki na iego obrońców, ſpodziewaiąc ſię, iż gwałtem i prze-

mocą tego dokażą, czego żadnemi pochlebnemi nadzieiami uzyskać nie mogli. Okazało się to widoczniey w poparciu Konfederacyi Warszawskiey r. 1573. pokoy i bezpieczeństwo dla Dyssydentów waruiącey. Mimo wszelkie zabiegi Duchowieństwa, mimo iednomyślne iego przeciw niey protestacye, umieszczona ona została w aktach konwokacyinych. Zagrożono nawet sądem tym, którzyby przeciw niey powstawać ważyli się: A pokrywaiąc przemoc pozorną względnością, zaręczyli Duchowieństwu tę kompozytę na przyszłey elekcyi, która równym mu iak Konfederacya Warszawska groziła niebezpieczeństwem... Godna iest pamięci Biskupów Polskich, pod ów czas stałość. Ustąpili oni z Warszawy, aby nawet bytnością swoią gwałtowności tey pobłażać nie zdawali się. Arcy-Biskup *Solikowski*, mocniey o podpis nagabany, zrzuciwszy z siebie mucet i piersi z szyią obnażywszy zapowiedział, iż raczey Arcy-Biskupstwa i życia postradać gotów, R. 1586

R. 1586 niż artykuł o Dyssydentach podpisać. Toż oświadczył *Gosłicki* Biskup Kamieniecki i z Warszawy za drugiemi wyiechał. Sądzić nawet można, iżby był w swym przedsięwzięciu przetrwał; gdyby pochlebnemi naprzod widokami wyrwania z bliskiey toni Oyczyzny, do powrotu skłonionym, a do podpisu zbroynemi i grożnemi w domu własnym prośbami, przymuszony nie został, iako to naylepiey warunek iego przy podpisie umieszczony w słowach= *propter bonum pacis.* = zaświadcza.(p)

Seym Elekcyiny. Nadszedł Seym elekcyiny. Doznali na nim Duchowni równey iak na konwokacyi, Zborowskich i Dyssydentów przemocy: przypłacili na nowo naygrubszemi przymówkami, odmówionych podpisów, a Narod cały doświadczył nayokropnieyszych różności Religii skutków, i poznał widocznie, iak daleko od dobra pospolitego i ducha iedności obłąkać się mogą

(p) Piasecki Chronica p. 56. & sequenti. Solikowski Comment: f. 175. & sequent:

ci, których iednakie miłości oyczyzny i moralności nie powodują prawidła... Przybyli naprzod pod Warszawę Zborowscy w dziesięć tysięcy zbroynych ludzi. Sam *Krzysztof* nie dawny wywołaniec, pięćset cudzoziemców z sobą przyprowadził. Przybył i Zamoyski, nie z tak licznym ale z dobranym i na świeżych wyprawach doświadczonym Weteranów pocztem: Nie tak w myśli zaczepki iak w celu obrony własney i swych stronników. Założone z obustron obozy, Warszawę i pole elekcyi w postać krwawego poboiowiska zamieniły, i bliską domową woyną zagroziły. A lubo stanęła była między obiema stronami umowa, aby nikt na mieyscu obrad zbroyno pokazywać się nie ważył, a nawet akt konwokacyiny ostrzegał, iżby żadnych dział i strzelby na elekcyą nie prowadzono, mianowicie zaś cudzoziemców zbroynych nie wiedziono, pod karami na nieprzyiacioł oyczyzny wskazanemi; (q) R. 1586

T 5

[q] Vol: 2. kar: 1063. N. 21. 1587.

R. 1586 pierwsi atoli byli Zborowscy, którzy tak świętą umowę i ustawę zgwałcili, pierwsi w obudwu izbach zbroyno okazali się. Wszakże gdy i tak gwałtowne poparcia swych zamiarów środki, nie ustraszyły bynaymniey strony przeciwney, a pogorszenia codzienne oboiętne nawet od nich zwracały duchy; oddzielili się zatym od strony Katolickiey, tę przez wzgardę żałoby po Stefanie noszoney, *Czarną Schadzką*, a oddział swóy *Zjazdem generalnym* ogłosili, i w nim oddzielne rozpoczęli obrady. Dziełem tey Schizmy nayznamienitszym było ogłoszenie Zamoyskiego i iego stronników za nieprzyiacioł oyczyzny: Nic atoli na nim uradzić nie mogli, coby sekretne ich zamiary poprzeć mogło. Sprzyiali na oko Carowi Moskiewskiemu, i tego elekcyą popierać zdawali się, aby byli gorliwszych o dobro Religii, nadzieią nawrocenia iego i ziednoczenia dwoch Narodów uwiedli: W rzeczy samey stali za domem Rakuzkim, znacznemi przezeń darami i obietni-

cami obowiązani: Gdy tym czasem ſtrona Szwedzka, samym odkrytym sekretem coraz wzmocniona, iuż do elekcyi przyſtąpić gotowała ſię... W tym to czasie Zborowscy, podnieśli z swemi ſtronnikami rokoſz pod pozorem uciśnioney Szlacheckiey wolności. Przeciągnęli na swą ſtronę znaczną liczbę tych, która za odgłosem wspomnionego hałła, podług praw dawnych i zwyczaiów, kupić ſię i iednoczyć była powinna ku wſpolney obronie: podsunęli działa i licznego żołnierza pod ſzopy, w których obrady publiczne odbywały ſię, i iuż prawie byli pewni o zerwaniu elekcyi, ile że Litwa oddzielnie dotąd obradowała... Wſtrzymał wprawdzie *Karnkowſki* Prymas ten na Oyczyznę zamach, zwrocił tych wſzyſtkich do iedności, co mniemanym przerażeni niebezpieczeńſtwem zgubę powſzechną przez nowy związek przyspieszali; dokazać atoli nie mogł, aby naczelników tey roboty *Górkę i Zborowſkich* poiednał i do wspolnych obrad pociągnął:

R. 1586

R. 1586 Wszystkie starania i kroki ku temu były daremne, bo strony względem poparcia aktu konwokacyi, względem uchylenia dekretów przeciwko Zborowskim zapadłych, tudzież o poprawie exorbitancyy, a mianowicie o formę zgody Zamoyskiego z Zborowskiemi, zgodzić się z sobą nie mogły. Przyszło zatym do elekcyi. Prymas stanąwszy na czele znacznieyszey Narodu części ogłasza Królem *Zygmunta*, *Jana* Króla Szwedzkiego Syna, a Siestrzeńca *Anny* Królowy. Zborowscy we trzy dni, przeciągnąwszy na swą stronę *Woronieckiego* nominowanego tylko Biskupa Kujawskiego, obierają *Maxymiliana* Arcy-Xiążęcia Austryi brata Rudolfa II. Litwa obiedwie te elekcye za nieprawne osądziwszy do domów roziechała się.

Rozdzielona w ten sposob Rzeczpospolita, rozstrychnione na trzy strony obywatelskie zdania, groziły kraiowi powszechnym zamieszaniem, a od ścian Sąsiedzkich pewną napaścią. Garstka woyska

z wyprawy Moskiewskiey pozostała, ledwo do osłonienia granic dostarczała, a trudności w poborach i cłach, wszelką prawie obrony tłumiły nadzieię. Poparł w prawdzie elekcyą Zygmunta, *Ziazd Wiślicki*, i odciągnął znaczną liczbę stronników *Maxymiliana*; ale wkrotce zmieniły się rzeczy, gdy *Zborowscy* korzystaiąc z odległości *Zygmunta* i zaufani w trudnościach które przyiazd iego spożnić mogły, sprowadzaią z woyskiem swego elekta, i własne siły z nim połączaią.. Otworzyły się z tym okropne tego rozbratu sceny. Widać było smutne wszędzie domów i wiosek Szlacheckich spustoszenia: Obywatele, między któremi *Tarnowski* Kasztelan Sandomirski niewinnie więzieni i prześladowani: Zamki Lubowelski i Wiślicki zdradliwie nieprzyiacielowi podane, a względem Lwowa i Krakowa podobne lubo bezskuteczne zamachy. Szczęściem, że *Zygmunt* przybył prędzey do Polski, niż go obiedwie strony spodziewać się mogły: Koronacya iego, osłabiła na- R. 1586

R. 1586 dzieie Maxymilianiſtów: A waleczny oręż Zamoyſkiego wyrokiem Seymowym upoważniony, okrył pod *Byczyną* wieczną hańbą tych, którzy własną rękę z pomocą obcey, na oyczyznę podnieść ważyli ſię... Taki więc koniec miała intryga, hałłem swobod i wolności Religii okryta, a rzetelną panowania i przewodztwa żądzą kierowana: Te korzyści odniosł Narod za obſzerne wolności Dyſsydenckie, z uymą praw panuiącey Religii poſtąpione. Spodziewać ſię należało, że przynaymniey na czas, oſtygnie ten duch, który iuż od pół wieku obradami i ſpokoynością publiczną zawichrzał, i da odetchnąć rządowi zawſze dla siebie wspaniałemu i przychylnemu: Że ogół Narodu, uznaiący bez oporu *Zygmunta* za Króla, wmówi w przeciwników iego zgodę i pokoy. Płonne atoli były te wſzyſtkie nadzieie. Puſzczeni na wolność pod ſłowem honoru z pod Byczyny *Górka i Zborowscy*, nie tylko praktyk swych nie zaniechali, ale i do uwolnienia *Maxymi-*

liana z Zamku Krasnostawskiego zdradzieckie poczynili kroki: Poźniey zaś okaże się, że i amnestya dla wszystkich ogłoszona, prócz *Andrzeia Zborowskiego*, który Laskę mnieyszą utracił, nie pozyskała zupełnie burzliwych i wynioslych umysłów. (*r*) R. 1586

Gorliwość Zygmunta III. o dobro Religii i Prawa Kościoła i Duchowieństwa.

Jak gorliwym o dobro Religii i prawa Duchowieństwa, był Zygmunt III. iak pilnym i stałym w odparciu tych zamachów, które Dyssydenci do ustalenia wymuszonych i uzyskania nowych wolności przedsiębrali; dowiodł tego dostatecznie całym panowaniem. A że mu nietayna była trwożliwość niektórych, o swych względem Wiary sentymentach; chciał zaraz w pierwiastkach rządów R. 1588 i 1600

[r] Solikowski in Comment. Piasecki in Chronica ut supra.

R. 1588 i 1600

swych, ducha i przywiązania swego do niey dać poznać. Dowodem tego iasnym są prawa na Seymie Koronacyi 1588. uchwalone. W pierwszym alienacye dóbr kościelnych i duchownych uchylone, i poszukiwanie onych zabezpieczone: W drugim też dobra od leż i przechodów żołnierskich uwolnione: Trzecim, *Kortezanom* do Biskupstw i innych prelatur, drogi nieprzyzwoite przecięte, a względem Opactw, prawo r. 1550. iżby tylko prezentowany od Króla, mógł bydź obrany i przez Biskupa mieyscowego instytuowany, potwierdzone: W recessie zaś tegoż Seymu stanął warunek względem exekucyi processów o różne gwałty przez Duchowieństwo zyskanych, a pod pozorem pokoiu z Dyssydentami wstrzymaney, oraz *Kompozyta* między Stanami w rzeczach politycznych i doczesnych przyrzeczona. (s) Niemniey troskliwym o dobro Kościoła pokazał

[s] Vol: 2. f. 1221. r. 1588. tit: o Biskupstwach. o Opactwach. O Dobrach Kościelnych k. 1233. tit: o żołnierzach. k. 1243. tit: Recess Seymu.

kazał się Zygmunt w Prusiech w czasie podróży swey do Szwecyi. Lubo zaś znał dobrze obmowę Konfederacyi Warszawskiey, która wolność Wyznania Dyssydentom w samych tylko dobrach Szlacheckich zaręczała, ale że przewidywał iak nie wczesną i niebezpieczną byłoby rzeczą, obalać to, zarazem, co iuż czas nieiaki i pobłażenie rządowe upoważniło; Przestał więc na średnim wyroku, nakazuiąc, aby przynaymniey ieden Kościoł, w Gdańsku, Elblągu i Toruniu dla Katolików był wolen. Wprawdzie niepossłuszeństwo Magistratu Gdańskiego wstrzymało tego rozrządzenia skutki, a względy polityczne nie radziły tego silniey popierać, co naywiększą w Szwecyi czyniło obawę: Nie zaniechał atoli on w poźnieyszym czasie tego dokonać, co i gorliwość iego wymagała, i prawa odwieczne popierały. (t)

R. 1588 i 1600

(t) Jak smutny po ow czas był stan Religii i Kościołów Katolickich w Prusiech, uczy dokładnie list *Karnkowskiego* nieco dawniey do Grzegorza *Klefelda* Burmistrza Gdańskiego

R. 1588 i 1600

Synod Gnieznieński Roku 1589.

Ośmielone przykładem Króla Duchowieństwo, dzielniey około tego wszystkiego myśleć poczęło, co przez niekarność lub winę rządową z klubów wypadło. Synod ostatni Piotrkowski zaradził setnym nierządom od czasu krzewiącey się Reformy wprowadzonym, a przyięte Trydenckie ustawy, nową rzeczom Kościoła naszego dały postać. Jeszcze atoli wiele brakowało do udoskonalenia tey zwątloney budowy: ieszcze same uprzedzenia zbyt by-

pisany. Wyrzuca on mu między innemi bezprawiami, że przyswoiwszy sobie władzę Pasterską, Xięży do posług Kościelnych narzucał i odrzucał, Synody składał, sam kazać ważył się, prawidła nauki Chrześciańskiey przepisywał, prawa nowe tworzył, dawniey sze znosił, władzę sądową i moc ukarania przywłaszczał, a nawet pod wyiazd swoy żonę Wyznania Kalwińskiego, do sprawowania powinności Pasterskich umocnił. Gorliwość Karnkowskiego wsparta pomocą *Kromera* Biskupa Warmińskiego, dała silny odpor tey przemocy, a powaga i przychylność Zygmunta starania ich uskuteczniła. *Karnkowski Epistolarum lib: III. Epistola penultima.*

ły mocne, do zachowania i przekonania tych nawet umysłów, z których istotnym dobrem, nowe rozrządzenia połączały się. Z tych pobudek Prymas *Karnkowski* złożył w *Gnieznie* r. 1589. Synod prowincyalny. Istotnym iego celem było zagruntowanie rządu i karności przez dekreta Trydenckie przepisanych, ale niemniey szło o umocnienie tych ustaw, które Zbor Piotrkowski, stosownie do potrzeb i okoliczności Kościoła Polskiego uchwalił. Ponowiono zatym protestacyą przeciw Konfederacyi Warszawskiey roku 1573. Zalecono Biskupom, pilną exekucyą tego wszystkiego, co poprzedni Synod i *Syxtus V.* w Bulli akta iego stwierdzaiącey, postanowił: Mianowicie zaś obwarowano ustawę Synodu *Łowickiego* r. 1556. względem nie dopuszczania po miastach Królewskich wolnego Dyssydentów Wyznania i Szkoł otwierania. (*u*)

R. 1588 i 1609

(*u*) Akta Synodu Gnieznieńskiego drukowane były w Pradze r. 1590. w Drukarni *Johana Othmamara*, a że publikacyą ich dla pewnych przy-

R. 1588 i 1600

Zjazdy Dyssydenckie przy schyłku tego Wieku i inne obroty.

Aczkolwiek początki panowania Zygmunta małą bardzo nadzieiom Dyssydenckim czyniły otuchę, a całość Duchowieństwa w poparciu swych praw wstrzymywała ich kroki, nie raz na Seymach, ziazdach publicznych i Trybunałach dość szczęśliwie użyte; nie zaspali przecięż oni tych okoliczności, któreby zamiary ich albo całkowicie do skutku doprowadzić, albo w części uzyskane, ustalić mogły. Takie było w szczególności wolne Wyznanie i sprawowanie Religii swey w Stolicy. Domy Szlacheckie służyły dawniey ku temu użytkowi, poźniey zaś kamienica *Bróg* zwana, leżąca na ulicy S. Jańskiey w Krakowie, za dozwoleniem *Zygmunta* Augusta skupiona, a przez *Stefana Kró-*

Sprawa o Zbory Krakowskie roku 1590.

czyn wstrzymano, dla tego w kollekcyi *Gembickiego*, nie znayduią się. Obacz *Załuskiego* Dwa mieczc. k. 277.

ła uprzywileiowana, na publiczny Zbor poświęcona była. A że Konfederacya Warszawska waruiąca wolne wyznanie Dyssydentom, wyłączała z pod tego przywileiu miasta Królewskie; poszło stąd, że Zbor rzeczony naprzod w czasie Bezkrolewia po Henryku po dwakroć zruynowany, a pozniey to ieit r. 1584. i 1590. spalony został przez pospolitwo Krakowskie, więcey gorliwością, o przywilegie panuiącey Religii, niż boiaźnią kar, surowie iuż po kilkakroć za podobny postępek na herstów wymierzonych, uwodzące się. Ostatnią razą nowy Zbor na ulicy Swiętego Ducha otwarty, a powagą *Anny* Królewny Siostry Zygmunta zasłoniony, gwałtu tego był powodem. Upomnieli się o niego Dyssydenci, zgromadzeni do *Chmielnika* przez wysłanych do Króla Ablegatów, a nawet naprawy zruynowanych domów upominali się, z zapowiedzią, iż ieśli sprawiedliwości nie zyskaią, szukać iey będą powtornie na bliskim Zjezdzie Radomskim, zaufani pewnie w R. 1588 i 1600

protekcyi siostry Królewskiey, a raczey doświadczać chcący stałości lub słabości Zygmunta. Wzgardził atoli on tak niewczesnemi odkazami: Zgromił i zganił Zjazd bez wiedzy i woli swey zwołany: Zakazał, aby tak w Radomiu iak gdzieindziey gromadzić się nie ważyli, a sprawiedliwości, drogą przyzwoitą poszukiwali. (w) Z tym wszystkim nie skutkowały wiele na umysłach Dyssydenckich tak poważne, a na mocy prawa zagruntowane rozkazy: Zgromadzili się oni w r. 1595. do Torunia, pomimo, że Król przez wysłanego Ablegata zagroził im karami, przeciw podobnym Zjazdom wymierzonemi: Spisali tam długi reiestr skarg i krzywd swoich, i te przez Posłów Królowi odesłali.

R. 1588 i 1600.

Synod Toruński r. 1595.

Celnieyszym Zjazdu Toruńskiego dziełem, było zatwierdzenie Unii w r. 1570. w Sandomierzu zawartey. Chełpliwi oni z swego dzieła, ieszcze r. 1578. pisali

(w) Diaryusz k. 108. Węgierski lib. 1. p. 138. lib. 2. p. 232.

byli do Xiążąt Niemieckich, aby się z niemi złączyli, ku zapobieżeniu wzmagaiącym się co raz w Niemczech po różnych prowincyach niechęciom, i dość pomyślne od Xiążęcia Saskiego, Margrabi Brandeburskiego i Hrabi Palatyna, odebrali odpowiedzi. A że ieszcze wielu w samey Polszcze, a mianowicie w Litwie i Wielkiey Polszcze znaydowało się, którzy Unią i Wyznanie Sandomirskie, słowem i pismem szarpać nie przestawali, a pomnażaiąc coraz stronników swych liczbę, grozili bliskim odszczepieństwem; na nowo więc związek ten zatwierdzony, i umysły przeciwne do zgody skłonione: W szczególności, Zgromadzenie Wileńskie Wyznania Auszpurskiego, Paweł *Gerycki* Pastor Poznański i Erazm *Gliczner* Superint: Wielkopolski do zgody i iednomyślności przyprowadzeni. (x) Zjazd wspomniony poprzedziła Unia Kościoła Greckiego z Łacińskim, o którey ob- R. 1588 i 1600

[x] Węgierski X. 1. R. 13. k. 94.

szerniey w dzieiach Kościoła Gre-
R. 1588 i 1600 ckiego. Przeciwny iey *Xiąże Kon-stantyn* Ostrogski Woiewoda Kijowski i ci wszyscy, którzy z *Bałabanem* Biskupem Lwowskim trzymali się, wysłali do Torunia Posłów z oświadczeniem swych chęci do wspolney w rzeczach Religii ugody. Ta w iakim duchu zamierzona była, i iak daleko doprowadzona, uczy następuiący artykuł. Tu dosyć będzie namienić, że iuż owe nieszczęśliwe na Oyczyznę naszę przyszły czasy, iż samo imie Religii, służyło za pokrywkę związków duchem przemocy i panowania powodowanych. Toż święte hasło przyswoione zostało od tych, którzy od czasu zjawienia się w granicach Narodu, o nic więcey iak o zatarcie powagi i znaczenia iego nie starali się.

Zjazd w Wilnie Dyssydentow i Grekòw. roku 1599.

W lat cztery po zjeździe Toruńskim, rozpoczęły się w Wilnie owe umowy, które między Dyssydentami i Grekami Unią w Wierze, stanowić miały. Z stro-

ny pierwszych stawał *Andrzey Leszczyński* Woiewoda Brzeski Kujawski z Xiążęciem *Krzysztofem Radziwiłłem* Woiewodą Wileńskim: Z strony drugich, Xiąże *Konstantyn Ostrogski*. Z Duchownych sprawę Dyssydentów, Teofil *Turnowiusz*, Erazm *Gliczner* i Daniel *Mikołaiewski*; Greków, *Łukasz Episkop* Białogrodz: *Izaak Igumen* Dubiński, *Gedeon* Archi-Diakon, popierali. Gdy przyszło do rzeczy, stanął naprzod między świeckiemi związek, czyli Konfederacya przeciw Katolikom, bo też podobno ten istotny był zamiar owego ziazdu. Podali potym Dyssydenci, Wyznanie Wiary swey w 18. artykułach zamknięte: Dowodzili nauki swey z nauką Kościoła Greckiego stosowności, i tę za naywiększą żądaney Unii pobudkę założyli: A ku przyspieszeniu zamierzonego dzieła, przypominali i wystawiali *Nikomeda* Patryarchę, który przed lat półtora sta ofiarował, listownie Czeskim Dyssydentom iedność i pobratyństwo. Wprawdzie *Łukasz* Episkop, od- R. 1588 i 1600

R. 1588 i 1600

rzuciwszy cały ten proiekt, nie Unii, ale przeyścia Dyssydentów do Wiary Greckiey domagał się, i iuż był cały ten zjazd wnioskiem swoim zachwiał: Ale przemocna Xiążęcia *Konstantyna* powaga poparła pierwszy proiekt. Skłonił on na swą stronę większą liczbę przytomnego Duchowieństwa, uporczywszych publicznie gromił, a dla większego postrachu oświadczył, iż ieśliby Duchowni dalecy byli od pożądaney Unii, Swieccy wraz z nim związku tego nie odstąpią. Już więc byli pewni swego zamiaru Dyssydenci, iuż spisane ugody artykuły, samym milczeniem za stwierdzone i przyięte osądzili. Ze iednak sam Xiąże *Konstantyn* uznał za słuszność, odwołać się w tak ważney sprawie do Patryarchy dla zyskania wolności ukończenia oney ostatecznie; wstrzymano więc się z podpisami tego proiektu, a tym czasem Dyssydenci napisali do *Metecyusza* Patryarchy list, z prośbą, aby to, czego oni w Wilnie wspolnie z Duchowieństwem i Swieckie-

mi tak mocne założyli fundamenta, władzą i powagą swoią przyspieszył i uskutecznił. Odpis Patryarchy nie doszedł rąk Dyssydenckich: *Cyryllus* następca Melecyusza twierdzi, że go u siebie zatrzymał, przez wzgląd obrazy niepochybney Króla i Katolików: A zatym wnieść można, że był odpowiadaiący żądaniom Dyssydentów. To pewna, że proiekt ten tak daleko posunięty, iuż więcey poparty nie był: Slad tylko iakiś i skutki zawartego politycznego między temi dwoma Wyznaniami związku, okazuie się po dziś dzień... (*y*) Przed wyiazdem swym z Wilna, odprawili Dyssydenci publiczną dysputę z Xiędzem *Smigleckim* Jezuitą. Artykuły Wiary naszey, o władzy Piotra i iego następców w Kościele, o Sakramencie ołtarza i wzywaniu SS. były iey celem, ale tylko do dowodów i zarzutów względem pierwszego przyszło: Poźniey obiedwie strony, drukiem zdań swych popierały. Wiek następny, uczy nas R. 1588 i 1600

(*y*) Węgierski ks: IV. Rozd. III.

R. 1588 i 1600.

o częstszych tego rodzaiu utarczkach. Były one iedynym środkiem przekonania obłąkanych, a nayczęściey przez nieznaiomość zasad Wiary swey, od Kościoła odstrychnionych umysłów. Lecz że iednemi upor i duch przewodztwa zawsze powodował; drudzy, niekiedy o prawidłach skromności i łagodności Ewanieliczney zapominali; lekarstwo to nie tylko bezskuteczne, ale i szkodliwe nie raz okazało się. (z)

(z) Węgierski ks: 1. Rozd: 16.



UWAGI
NAD
WIEKIEM
SZÓSTYM.

I. Obfity zbyt i płodny w wielorakie zdarzenia wiek XVI. Kościoła powszechnego, wyawnie nawrazem w Kościele Polskim te przypadki, których w poprzednich wiekach nie dostrzegamy. Popadł pierwszy setnym prześladowaniom i pogorszeniom, nie mogł się zupełnie oprzeć burzliwym i wiarołomczym duchom; nie dziw zatym, że i drugi, albo uległ podobnym okolicznościom, albo dostatecznego przeciw wymierzonym zamachom nie dał odporu. To naysmutnieysza, że nayświętsze Religii naszey taiemnice, prawdy wiekami nie zaprzeczone, tak smutnych wypadków były celem! Nie znały prawie nic podo-

tnego zeszłe wieki. Nie rozciągnęła się nigdy od czasów Aryusza, tak daleko ta zaraza: Bo iednostayność nauki i wiary przez Narody Chrześciańskie utrzymywana, przecinała wszelki wpływ intrydze Nowatorów, z czasem za część polityki rządowey przyswoioney. Nie znano woien z przyczyny Religii, nie znali mieszkańcy iedneyże krainy, nienawiści i wzaiemney niechęci z różności Wiary pochodzącey; bo iedenże duch, iednakowa moralność, wszystkim przewodziła. Alecoż za istotna przyczyna tak gwałtowney i powszechney zdań i obyczaiów Chrześciańskich zmiany? Co za powody, dla których tak znamienite Sąsiedztwa Narodów i pożycia ludzkiego zyski zaniedbane i wzgardzone? Za co kosztowne a bezużyteczne z Sąsiadami woyny, mordy i prześladowania wzaiemne, za swobody pokoiu i słodkiego społeczeństwa zyski zamienione?..Długiby to był, a nadto daleki względem zamiaru naszego, tych przyczyn wywod. Wyszcze-

gólnili ie dawno, świetleysi dzieiów Kościoła pisarze, i nie masz nic, czegoby w tey mierze nie dotknęli. Przestańmy więc na tym co się Kościoła naszego dotycze: a zastanowiwszy się pilniey, iakiemi drogami różne *Wyznania* do granic naszych wcisnęły się. skąd gwałtowny wzrost ich i kredyt powstał, przez które środki, i z iaką pomocą przybylcy i nowowiercy odwiecznemi prawami Kościoła i Narodu zachwiać potrafili; wniesiemy, które były przyczyny wspolnego naszego z innemi Narodami losu, które oddzielne i nam własne.

II. Wszelka nowość w rzeczach Religii miała swych naśladowców. Interes, prostota, a niekiedy zmyślność ciągnęła do niey prostaków i lud uboższy: Oświeceńsi i możnieysi, szli nayczęściey za mamiącemi wynalazcy pozorami i obietnicami. Kto był szczęśliwszy w pogodzeniu opiniy ludzkich, kto przez naukę swoię oddzielnych Stanów widoki poiednać

lub zbliżyć potrafił, kto moralność prawdziwą pochlebnieyszemi maxymami przytłumić umiał; ten licznieyszych naśladowców, a uporczywszych zdań swych obrońców zyskiwał. Tacy byli w wieku XVI. *Luter*, *Kalwin i Socyn*: Nauka ich obięła szczęśliwie te wszystkie widoki. Y lubo iedna od drugiey oddzielna i przeciwna; znalazły przecięż po całey Europie licznych po wszystkich Stanach wyznawców, bo każdemu pochlebić umiały, każdemu przy ocaleniu powierzchownym starożytney Wiary, wystawiały nowe zyski, i swobody. Nie zastanawiano się wiele nad ich pewnością, nie przeglądano zasad i prawdziwego celu; bo te zbyt były ciemne i nieiednostayne, a interes każdego doczesny zręcznie wystawiony, tłumił głębsze nad odmianą Wiary prawdziwey zastanowienie. Do tego umieli mniemani Reformatorowie, ubiedz nasamprzod tych, po których woli lub przykładzie naywięcey sobie obiecywali. Potrafili przeciągnąć na swą stronę

władzę

władze świeckie przez pochlebne widoki niepodległości duchownym Zwierzchnictwom: Wystawili pewne zyski możnieyszym, w plonach bogatszych Kościołów i Klasztorów: Z Duchownych, iednych ambicyą i nadzieią wyższych stopni, drugich wolnością życia miększego i swobodnieyszego pozyskali: A co się tycze ludu prostszego, byli pewni, że iedni z boiaźni drudzy w celu przypodobania się, inni w prostocie ducha, chwycą się tego, co Zwierzchniki ich, bądź przez iawne rozkazy, bądź przez pobłażanie i przykład zatwierdzać i pochwalać zdawali się. Temi więc kanałami wcisnęły się i do Polski wielorakie o Religii nowości. Dwor Zygmunta Augusta, nie mogł bydź zamkięty przed Cudzoziemcami, którzy się nawet wychowaniem iego opiekowali. Zaprowadzony za tegoż lepszy gust w naukach, zwiększył we wszystkich Stanach chęć oświecenia, a ciekawość powszechną zaostrzył. Stolica naprzod, a zaiey przykładem bliższe okolice zaczę-

ły rozumować o tym, iak Sąsiedzi mówią i piszą w rzeczach Religii tyczących się: W krotce naydalsze kraiu zakąty, przeięły dworską modę: A podług widoków swych, iedni *Lutra*, drudzy *Kalwina*, inni nieco poźniey *Socyna* stronnikami ogłosiwszy się, czekali tylko pogodney pory do zerwania tych związków, które ich z Kościołem połączały.

III. Prawa Religii naymocniey zawsze umysłom ludzkim panuią. Naywolnieyszy względem niey człowiek, nie iest mocen oprzeć się tym wrażeniom, które ona w sercu iego zaszczepia. Gdy więc nad ustawy iey wznosi się, gdy zatrzeć i umorzyć chce swe o iey świętości przekonania; szuka swego przedsięwzięcia pozorów, chwyta się przykładów, nie żeby się przed światem usprawiedliwił, ale aby niespokoyność swoię przytłumił. Tak zdaie się, że i pierwsi nasi Reformy Stronnicy myśleli. Jakożkolwiek odważni na wszystko, nie śmieli natychmiast targnąć się na

świętości i prawa tey Religii, ——
którey nauka i obrządki wiekami upoważnione, zaprzeczeniu nie podlegały. Przekonać się też o prawności i powołaniu swych Apostołów nie mogli, bo duch i postępki ich, nadto całemu światu wiadome, tayne im bydź nie mogły. Potrzeba więc było owych pozorów i przykładów do zaspokoienia wyssaney z mlekiem sumnienia troskliwości: Potrzebne nie iako były iawne i mocne pogorszenia, ku obaleniu zasad nayczystszey moralności. Nie szczęściem, ci sami, do których z powołania i przekonania, naywięcey szerzącey się zarazie zapobiegać należało; którzy będąc naybliżsi ołtarza, naylepiey prawa iego znać i onych bronić byli powinni; pierwsi zaprzeczyli powagę ich i nietykalność, pierwsi przeciw artykułom nayświętszym, przeciw nauce i obrządkom wiekami upoważnionym powstali, aby zamiarów swych podłą chucią lub interessem powodzonych, dopięli! Niebaczni, że przykład ich, stać się miał wkrotce

ce, hasłem powszechnego pogorszenia! Ze sam zamach świętokradzkiey ich na Kościoł ręki, naycięższemi mu groził ciosami!.. Daleko wprawdzie od tych nowości był duch hierarchii Duchowieństwa naszego w ogóle uważoney: Dochowała ona wierności i edności z Kościołem S. w krytyczniey-szych daleko czasach, niż bydź mogły pierwsze momenta zaiwioney w granicach państwa mniemaney. *Reformy*: Ale i to pewna, że zbyt słaby dała odpor pierwiastkowym zamachom: Nadto ozięble poglądała na cząstkową ciała swego zarazę, która w krotce znaczniey-sze iego części ogarnąć miała. Otygł po części w samych Pasterzach ów duch gorliwości, który poprzednikom ich w podobnych razach przywodził! Panuiąca między niemi niezgoda, a mianowicie długa owa o całość Religii i praw Kościoła oboiętność wprowadziła między Duchowieństwo nierząd i bezkarność: Nastąpiła w krotce gruba prostota i nieświadomość, przyćmiona zosta-

prawdziwa Chrześciańska moralność, a ſtąd publiczne pogorszenia zwiększały ſię! Rzadki iuż bardzo był, ktoby naukę Chryſtusa w wyrozumieniu Kościoła wyłożyć umiał, rzadszy, ktoby to czego nauczał, życiem i przykładem swym ſtwierdzić ſtarał ſię! Baieczne powieści, cuda uwidziane, fałſzywe i dalekie od nauki Kościoła opinie, brzmiały po ambonach i katedrach ſzkolnych: Sama gorliwość przez swoie nieumiarkowanie i niechęć przeciw Nowatorom, więcey czasem pogorszenia, niż pożytku odnosiły! (a) Nie dziw zatym, że tak mocne przyczyny, gwałtowne za sobą pociągnęły ſkutki: Nie dziw, że Stany Swieckie oprzeć ſię nie mogły szerzącym ſię Reformy maxymom, gdy im ten, albo pobłażał, albo nie dość silnie zaſtawiał ſię, kto i zasady ich i dalsze zamiary mocniey zgłębiać i przewidywać był powinien. Szli oświeceńsi i

(a) Czytay o tym Listy Karnkowskiego, a mianowicie list Kossobuckiego Sekret: Król: w Xiędze III.

możnieysi za poważnym przykładem; bo ten nadto był pochlebny ich widokom z odmianą Religii powziętym: Mniey daleko wahał się w swey rezolucyi lud prostszy, bo zbyt małą Wiary i moralności miał znaiomość, aby się przy nich opierał...

IV. Ale czyliż to samego Duchowieństwa było winą, zaprowadzenie do Polski mniemaney Reformy? Czyliż władza i powaga iego była dość silną do przecięcia tego kanału, który iey wpływ, w granice nasze otwierał? Nie zaiste. Czyniła ona z siebie podług okoliczności ile mogła: Nie szczędziła żadney pracy i starania na utrzymanie całości i praw panuiącey Wiary, na odkrycie fałszywych Reformy maxym i zysków z przyswoienia ich zaręczonych. Nie wahała się nawet odwołać i stanąć przy prawach niezaprzeczonych teyże Religii, gdzie oczywista przemoc iawną iey groziła zemstą. Lecz gdy od rządu kraiowego żadnego nieznayduie wspar-

cia; gdy pierwiaſtkowa iego obojętność w oczywiſtą zamienia ſię ſtronność, a na Seymach i Seymikach, nie iuż o śrzodkach utrzymania w całości ſtarożytney Wiary, ale o sposobach przeiſtoczenia iey, a praw i prerogatyw teyże określenia, myśleć i radzić zaczęto; trudno tam iuż było działać ſkutecznie władzy duchowney: trudniey używać tych kar i pogrożek, które w dzielności i powadze nasamprzod przez Nowatorów oſłabione, więcey pogorszenia niż pożytku obiecywały. Rząd więc nie Duchowieńſtwo iſtotnie był winien początkowego *Reformy* wzroſtu: Rządu wina, że władzy duchowney karcącey, i ścigaiącey pierwſzych Nowatorów, pomocy swey odmówił: Że kary, prawami Kościelnemi i kraiowemi przeciw nim wymierzone, zawiesił: Że nauki ich i xiążki cierpiał, a oſtatecznie wdawać ſię chciał w pomiarkowanie obcego dla siebie w rzeczach nayświętſzych sporu!.. Wſzakże ieśli bezſtronnie sądzić zechcemy, ieśli ſkład rządu naszego

przed panowaniem Zygmunta Augusta pilniey rozważemy; nie rządowi który od czasów nawrocenia Narodu szczególniey bacznym na prawa i całość Wiary S. okazał się, ale gwałtowney Rewolucyi, zaprowadzoną w granice nasze *Reformę* przyznamy... Jey to właściwe dzieło, iey było potrzebą, aby Religią od pięciuset lat panuiącą, ów to związek naydawnieyszy i nayściśleyszy między Stanami, osłabić, setne prawa i przywileie iey nigdy nie zaprzeczone odwołać lub zawiesić, moralność iey i obrządki spodlić, a nawet na taiemnice nayświętsze targnąć się, aby owe nowości od przychodniów podane, naucę Chrystusa i Kościoła w brew przeciwne, a po części bluźnierskie przyswoić i upoważnić!.. Kto więc pierwszy Seymy i Seymiki dobru publicznemu poświęcone w dysputy teologiczne zamienił; kto Ministrów wszelkiego *Wyznania* naprzod w domach swych, pod tytułem praw i swobod wolności Szlacheckich, przechowywał, i tamże im kazać

i Sakramenta szafować dopuścił, a poźniey tłumacząc sobie arbitralnie *Jus Patronatus* Kościoły i iego sprzęty, dziesięciny i dobra Kościelne przyswoił; kto z świątnic Pańskich, Xięży Katolickich wyrugował, a na ich mieysce Ministrów Dyssydenckich poosadzał; kto tymże zjazdów czyli Zborów publicznych dopuścił, albo ich bezpieczeństwa przeciw zakazom Zwierzchności kraiowey bronił; Kto poddanych do przyięcia Reformy przez groźby i zamknięcie Kościołów Katolickich zniewolił; Kto nakoniec prawa Kościelne względem karności Kościelney spodlił, a po tylu bezprawiach, do zawieszenia powagi Jurysdykcyi duchowney przyczynił się; Ten był prawdziwym owey rewolucyi sprawcą: On winien tych klęsk i długiego zamieszania, któremu Oyczyzna popadła od czasu zaprowadzoney do naszych nawet czasów *Reformy*!..

V. Do dokonania wspomnioney rewolucyi, duch powszechny

nauki i polityki *Reformatorów* dość był mocny. Wszelkie usiłowania, ku usprawiedliwieniu tego wszystkiego, o co po kraiach Europeyskich Kościoł Katolicki i rządy Swieckie wiekami ich winić będą, dotąd okazały się daremne: My w szczególności obaczmy, iak słabe i fałszywe były te zasady, na których nasi kraiowi Dyssydenci, odpor zarzutów przeciw sobie czynionych, i obronę swych bezprawiów gruntowali: Roztrząśnieymy, czym wspólnie z obcemi, czym udzielnie w Polszcze przeciw panuiącey Wierze i rządowi woiowali. „Wolno mówili Szlachcicowi myśleć „iak chce, czynić co chce: Więc „wolno i wierzyć iak mu się po„doba... Panem iest domu swego, „wolnym zupełnie w rozrządze„niu iego; może więc z każdym „obcować, może każdemu dać u „siebie przytułek... Nie iest obo„wiązany za sprawy i postępki „domowe odpowiadać nikomu, „nie ma nikt mocy w wewnę„trzne iego rozrządzenia wgląd-

„dać; tym bardziey nie ma pra-
„wa dozierać, komu u siebie da-
„skłonienie, iakie iego z nim obco-
„wanie, iakie zdanie i zamiary te-
„go z którym przestaie. „ Gdy-
by takowe *Własności i Wolności* wy-
obrażenia godne były dłuższey od-
powiedzi, zaprzecby naprzod za-
sady ich należało, iako przeciwne
rządney Społeczności: Okazaćby
potrzeba, że i *wolność i własność*
Obywatelska ma pewne prawa i
granice: Że ieśli Sąsiad na Sąsia-
da oglądać się musi w wspolnym
pożyciu i gospodarstwie; tym wię-
kszą baczność mieć powinien O-
bywatel, aby przez swe domo-
we postępki, praw i obyczaiów
w Narodzie przyiętych nie skaził.
Że tymże równo w publiczności
iak w domowych zakątach, wi-
nien poszanowanie i posłuszeństwo,
a za gwałt, odpowiedz. i t. d. Aleć
dowiodły naylepiey same skutki,
iak szkodliwe i gorszące były o-
we *Wolności i Własności* maxymy...
Ledwo lat kilka upłynęło od zja-
wioney w kraiu naszym Reformy,
aliżci cały prawie, z Religią pa-

nuiącą zerwany związek, umorzone prawdziwey moralności zasady, obalona powaga praw duchownych i świeckich, spodlona władza duchowna, wymierzone na bluźnierców i gorszących kary w exekucyi wstrzymane, święte i niezaprzeczone prawa przez gwałt i przemoc przytłumione, milczeć musiały na iawne bezprawia! Zgoła nic iuż nie zostało, czego by swawola i zuchwalstwo nie poważyły się... Smutna to zbyt postać, w którą Kościoł Polski przybrała mniemana Reforma! Na samo wspomnienie tylu bezprawiow świętokradzkich, nie może nie zadrzec prawowierne serce! Aleć iuż Bogu dzięki, minęły wieki fanatyzmu! Już powszechna Narodu Polskiego oświata, lękać się nie każe tak okropnych źle zrozumianey i tłumaczoney *Wolności i Własności* skutków. Doświadczenie Oyców, uczyć i ostrzegać powinno pożnych potomków, iak sądzić i używać maią tak świętych darów. Wolność prawdziwa Polaka, zależy na mocy

prawodawczey: Ta go rzeczywiście wolnym, ta niepodległym w oczach Narodów wystawia. Pisze on sam dla siebie prawa, odwołuie one lub poprawuie podług potrzeby i okoliczności, bo inaczey wolnym nazwaćby się nie mógł. Ale poki te w swey mocy stoią, poki taż sama ręka nie zmaże ich, która ie utworzyła; nie iest on mocen odmówić im posłuszeństwa i poszanowania: Y aby był prawdziwie wolnym, niewolnikiem względem nich bydź powinien: *Servi legum simus ut liberi esse possimus.* Gdy zaś tak daleko ograniczonym iest względem własnego dzieła; ieśli wolność uchylenia lub poprawienia praw przodków, samey doczesności tyczących się, iedną nieuchronną potrzebą i widocznym krain dobrem miarkować powinien; iakimże tytułem, moc i władzę, poprawy lub uchylenia praw Religii przywłaszczać sobie może? Nic one do wolności iego nie należą, lubo iey nie krępuią. Przyiął ie Narod wraz z Wiarą świętą: Przyimuiąc, uznał Zwierzchność, która ie od-

odwołać lub udoskonalić może? Nie przepisał granic, iak daleko ta urządzenia swoie rozszerzać, lub ścieśniać miała: Słowem przyiął oboie bez żadnego warunku: A tym samym w iakiey obszerności, w iakim stopniu i wyrozumieniu, pod rząd oboyga poddał się; w podobnychże względach, pokąd wiedności z Kościołem S. zostaie, szanować ie i dochowywać powinien. Ktokolwiek więc pod tytułem *własności* przywłaszczył sobie prawo do rzeczy świętych i Kościelnych; kto służące sobie *Jus Patronatus* i prawa dziedzictwa, aż do wolności odmiany Religii i mocy osadzenia Ministrów wszelkiego Wyznania, na mieysce Kapłanów i Pasterzów Katolickich posunął; kto wolność i Wiarę poddaństwa w rząd *Własności* podgarnął, i tych do przyięcia różnego Wyznania zniewolił; nie znał prawdziwey *Wolności i Własności* wyobrażeń, nie był wolnym, ale posługaczem interessu i namiętności!

CZĘŚĆ III.

DZIEIE I PRAWA *KOSCIOŁA GRECKIEGO*(*)

WIEK VII.

Od Roku 1600. do Roku 1697.

§. I. *Zaprowadzenie Wiary S. Katolickiey na Ruś.*

Chcąc zasięgnąć właściwey epoki, w którey Ruś, biorąc ią w całey swey obszerności, światłem Wiary Swiętey obiaśnioną R. 980 i 990.

(*) Wzgląd na zamierzoną dzieła tego krotkość, okoliczności czasu połączaiące rzeczy poprzednie z następnemi, były powodem do umieszczenia *Dzieiow Kościoła Greckiego Polskiego* pod Wiekiem ninieyszym. Oddzielny

została, należałoby dotknąć pierwszych iey Apostołów: Opisać, iakich prac i trudów w zaszczepieniu iey zażył, naprzod Swięty *Jędrzey*, na mocy Kronikarzów, za Fundatora Katolickiey nauki po wszystkich Ruskich kraiach czczony, a po nim r. 867. SS. *Cyryll i Metodyusz* od S. *Jgnacego* Patryarchy Konstantyn: wysłani Missyonarze: Dotknąćby potrzeba czasów *Olgi* albo *Heleny Jhora* Xiążęcia Ruskiego żony, która przyiąwszy w r. 952. w Konstantynopolu Chrzest Swięty, znaczną część Rusi za swym powrotem do Wiary Swiętey nawrociła: Wypadłaby nakoniec nieuchronna potrzeba ściślego obrachunku, iak długo Ruś w przyiętey raz trwała Wierze, ile kroć od niey odrywała

ich opis wymagałby częstszego, pod przywoitemi latami, ieduychże przypadków powtarzania, a zachowany w poprzednich Wiekach porządek, musiałby bydź przerwany. . . Dla łatwieyszego rzeczy obięcia, krotka wiadomość o nawroceniu do Wiary Swiętey Rusi, poprzedzi właściwą tego wieku Kościoła Grecko-Polskiego Historyą. Następnie, znakomitsze w nim zdarzenia podług Chronologii umieszczone będą.

ła się i do niey powracała. Lecz gdy te wszystkie epoki głęboka zakryła starożytność, a wywod tak dalekich Kościoła Greckiego pierwiastków, na mało by się przydał do zamierzonego w tym dziele celu; opuściwszy zatym te ciemne o zaszczepieniu i rozkrzewieniu Wiary świętey na Rusi, w pierwszych Chrześciańskiey ery wiekach, ślady, przystąpmy do czasów poźnieyszych.

Naypewnieysza przyiętey powszechnie przez Ruskie kraie Wiary świętey epoka, przypada między rokiem 980. i 990. W czasie tym, *Włodzimierz* syn *Swiętosława*, a wnuk wspomnioney *Heleny*, poiąwszy za żonę *Annę* Bazylego i *Konstantyna* Cesarzów Greckich siostrę, przyiął Chrzest święty z rąk *Michała* Metropolity całey Rusi, zesłanego z ramienia *Mikołaia Chryzoberga* Patryarchy Konstantyn. Tenże tknięty własną i żony swoiey o rozkrzewienie Wiary świętey gorliwością, całą Ruś bałwanom po ów czas kłaniaiącą

się, i ledwo gdzie po pierwszych Chrztach prawowierney dotrzymuiącą Religii, nawrocił: pobudował Kościoły i one hoynie opatrzył: dla ustalenia wprowadzoney przez się Wiary, ufundował po różnych mieyscach Biskupstwa, a w *Kijowie* Stolicę dla Metropolitów założył. Biskupi ci od początku wprowadzoney do kraiów Ruskich Wiary S. słynęli w Kościele nauką i gorliwością, a w czasie Schizmy, czyli owego smutnego Kościoła Wschodniego od Zachodniego oddziału, stali zawsze w iedności z Kościołem Łacińskim. A że założenie to, będzie istotną zasadą i poparciem praw poniższych; należy krotko namienić, tak o Autorach wspomnioney Schizmy, iako i czasie, w którym ta do Ruskich kraiów, i naszey Polski wcisnęła się.

§. II. *Schizmy około Roku 860. w Grecyi początki.*

Pominąwszy owe smutne *Aryanów i Ikonaklastów* albo *Obra-*

zoburców czasy, które wewnętrzną Kościoła Wschodniego spokoyność zakłociły, można śmiele twierdzić, iż ten przez dziewięc blisko wieków, w nieprzerwaney z Łacińskim zachował się iedności. Nie znano żadnego sporu o obrządek, tym bardziey o sposob wierzenia i taiemnice Wiary świętey: Nietrudniono nigdy pierwszeństwa Papieżom w hierarchii Kościelney i zwierzchney iego nad Patryarchami władzy, ani było słychać o udzielności tych względem widomey Kościoła całego Głowy: Słowem, iednemi prawidłami, równemi zdaniami tchnął Greczyn i Łacinnik, obadwa Kościoły iednę Wiarę i iednego Pasterza wyznawali: A ta różność, która na oko w odmianie obrządku wydawała się, raczey do ugruntowania harmonii i iedności służyła, nie żeby niezgody i poróżnienia była przyczyną. Dopiero to w wieku dziewiątym, czyli koło roku 860. iedność ta i związek ściśly wątlić i targać się zaczął: Epoka zbyt smutna dla obudwu Ko-

ściołów! którey, że wyniosłość i podła intryga była początkiem, naytkliwszą w sercach prawowiernych wzbudza pamiątkę.

Wyklęty od *Jgnacego* Patryarchy Carogrodzkiego *Bardas* podły faworyt, a chytry Minister *Michała* Cesarza za sprosne życie i własney żony opuszczenie, nie mogąc oprzeć się Kościelney karności, targnąć się umyślił na iey szafarza. Znał on dobrze swoy kredyt, znał pana swego i błahe iego w Religii zdania, łacno więc wmówił weń tę moc i powagę, którey po ów czas żaden z Monarchów przywłaszczyć sobie nie śmiał. Nadto, podły ten i chytry Minister, zażywa ku dopięciu niegodziwego zamiaru potwarzy, uzbraia wahaiący Cesarski umysł odwagą, a wystawiwszy pochlebne, acz mniemane z przywłaszczenia naywyższey władzy, korzyści, dokazuie nakoniec, że Cesarz, pomimo świętobliwości życia i naylepsze o chwalebnych rządach *Jgnacego* w całym Kościele Gre-

ckim świadectwa, wyzuł go z Stolicy, więził, a potym na wygnanie do *Mityleny* odesłał. Był to cios ieden z naywiększych dla całego Kościoła! Ale nierównie większy ten, który mu zadał *Phocyusz* następca, albo raczey intruz na Stolicę *Ignacego*, człowiek z urodzenia naypodleyszy, a dla nauki przewrotney i protekcyi dworskiey, ieden z naymocnieyszych Kościoła nieprzyiacioł. Sprawa Ignacego Patryarchy w całym Chrześciaństwie wznieciła troskliwość. *Mikołay I.* wysyła do Carogrodu, dla powzięcia dokładney o wszystkim wiadomości, Posłów. Ci omamieni chytrego Ministra podstępami, potwierdzaią na Stolicy *Phocyusza*, *Ignacego* potępiaią. Lecz gdy Papież tak o niewinności *Ignacego*, iako i o niewierności pollanników swych dokładniey zawiadomionym został; zwołał do Rzymu Synod, albo iak świadczy *Genadyusz*, sam ziechał do Carogrodu, Cesarza *Michała* od wdawania się w rzeczy Kościoła odciągnął, Patryarchę na Stolicę przy-

wrocił, a Posłów swych odięciem dostoieństwa ukarał. Podobnie uczynił *Adryan II.* Papież posłyszawszy, że *Focyusz* korzystaiąc z odmiany rzeczy, wymogł na *Bazylim* następcy *Michała* nowy wygnania *Ignacego* dekret, i Katedrę iego powtornie osiadł... Aby zaś przeświadczyć się, iak przemocna była intryga *Focyusza*, mimo panuiące na całym Wschodzie i dworze o władzy duchowney przekonanie; godne iest wieczney pamięcy zdanie wspomnionego Cesarza, które w tey okoliczności, w dziełach wspomnionego Synodu umieścić chciał.: „Iż nayświętszy Patryarcha na swoię Stolicę przywrócony iest, nie z mego to rozkazania poszło: Ale „daleko przedtym nayświętszy i „przebłogosławiony Papież *Nikolay* o wszystkim sprawę maiąc, z „Synodu to postanowił, aby przywrócony był, i ze wszystkim Kościołem Rzymskim przeklął te „wszystkie, którzy się temu sprzeciwili. Przeto my o tym iego „wyroku wiedząc i bojąc się klą-

„ twy od niego wydaney, Zboro-
„ wi rozsądku Kościoła Rzym-
„ skiego posłuszniśmy bydź chcie-
„ li, i przetośmy go na iego Sto-
„ licę przywrocili. „ (b)

Wyzuty powtornie z przywła-
szczoney dostoyności Focyusz, przedsięwziął mścić się na Kościele Łacińskim złośliwym piórem. Znał on dobrze na czym obudwu Kościołów zachodziła różnica: Postrzegał, że do podżegnienia iskierki kłotni i niechęci, trudnoby mu było na samych powierzchownościach i ceremoniałach zasadzać się: Mniemał, że ieśli do uknowanych przez się zamysłów, równo oświeceńszych iako i mniey światłych nie pociągnie, upaść w swym zamiarze musi. Tym końcem, wznawia dla iednych kwestyą o pochodzeniu Ducha S. dla drugich, wystawia chleb przaśny w ofierze świętey i Kommunią pod iedną osobą. Toż nicuiąc i wyszydzaiąc Wiarę o Czyscu, o wzy-

X4

(b) Przestroga do Rusi Skargi R. 10. Cz. 1.

waniu Swiętych Pańskich, o modlitwie za umarłych, wnioſł, iż te wſzyſtkie Kościoła Łacińſkiego nauki, nie z prawa Chryſtusa lub Apoſtolſkiego podania, ale w wymyſłach Papieżów, swóy wzięły początek: Że nie tylko cierpiane bydź niemogą, ale iako nowe i narzucone przez Rzym, potępione bydź powinny w Kościele... Nie ieſt tu mieyscem, ani zamiarem, powſzechną i wſpolną obudwu Kościołów, w nadmienionych artykułach usprawiedliwiać naukę: Każdy, iakąkolwiek hiſtoryi Kościelney maiący wiadomość, wie dobrze, iż do czasów *Focyusza*, iedney Kościoł Grecki z Rzymſkim, procz samego obrządku, trzymał ſię Wiary, i że nawet co do nayiſtotnieyſzego, a dziś nas od Greków Nieunitów różniącego artykułu o Ducha Swiętego pochodzeniu, w niczym nie różnił ſię. Bo lubo Niceński Synod, bóſtwo i iednoiſtność Syna z Oycem przeciw szerzącey ſię *Aryusza* nauce, zapewniwſzy, a razem Wiarę o Duchu Swiętym w ſłowach

Wierzym w Ducha S.= zatwierdziwszy, nic o pochodzeniu iego nie wyrzekł; nie przeto iednak wnosić można, aby temuż był przeciwny. Już wtóry Synod Carogrodzki, na obalenie Kacerstwa *Macedoniusza*, i dla wyiaśnienia Wiary powszechney Kościoła o Duchu S. zwołany, przydał do Niceńskiego Wyznania słowa: = Który od Oyca pochodzi. = A że o pochodzeniu od Syna zamilczał; nie chciał przez to uwledz bynaymniey temu Wyznaniu, które pod ow czas za świadectwem Bazylego S. powszechne było, ani pod żadną wątpliwość nie podpadało. Dopiero gdy koło roku 430. *Nestoryusz* Patryarcha Carogrodzki, a z nim *Teodoretus* Biskup Cyryneński o dwu osobach w Chrystusie, i o pochodzeniu Ducha S. od samego Oyca, nauczać poczęli; zawiadomiony o tym *Celestyn* Papież przez *Cyrylla* Alexandryńskiego Patryarchę, a raczey przez Synod Alexandryyski, (gdzie w Liście wspomnionego Patryarchy i Synodu następuiące znayduią się sło-

wa. „ Duch S. zowie się Duch pra-
„ wdy, a prawda Chrystus iest: i
„ dla tego, od niego także iako i
od Oyca pochodzi; „) Całą naukę Nestoryusza i tych wszystkich, którzy iey sprzyiali, potępił. List zaś wspomniony na 4tym 5. 6. i 7. Chalcedoneńskim Synodzie czytany, nie tylko żadnego odporu nie znalazł, ale owszem od wszystkich oboyga Kościoła Biskupów ze czcią przyięty i pochwalony został, nakłonił oraz Synod *Siodmy* Chalcedoneński r. 787. zwołany, że iednomyślnie Wiarę o Duchu S. i iego pochodzeniu, temi wyznał słowy = Wierzym w Ducha S. który od Oyca i od Syna pochodzi.= Nie co dawniey, bo około r. 600. Kościoły Hiszpańskie i Francuzkie dla szerzących się rożnych względem Troycy SS. kacerstw, przydatek ten w Wyznaniu Wiary S. umieściły. Wiedział o tym dobrze Kościoł Grecki: Ale że równo z Łacińskim wierzył, nie zganił tego, ani zaprzeczał. Poźniey przystało Wyznanie to taką zatwierdzić powagą, któreyby wyroki

całe Chrześciaństwo obowiązywały.

Niech zaś nikt nie rozumie, aby przez to, że Patryarcha Carogrodzki mylney co do Wiary chwycił się nauki, razem cały Kościoł Grecki błędy iego popierał, lub te przyswoił. Z śmiercią *Focyusza* zaspokoiły się wszczęte niesnaski: Obrońcy iego zbyt byli ciemni i słabi, aby mogli licznieyszych błędów swych znaleść stronników: Cały zaś w ogóle Kościoł Grecki tegoż co i Łaciński do roku 1053. trzymał się Wyznania... Siedział pod ów czas, na Stolicy Carogrodzkiey *Michał Cerularyusz*: Ten nie mogąc wymodz na *Leonie IX.* tak iak niegdyś *Focyusz*, aby mu *Ekumenicznego* czyli *generalnego* Patryarchy przyznał tytuł; Zmowił się z *Acyftanem* Arcy-Biskupem Bulgarów, napisał List okolny przeciw Papieżowi i Kościołowi Rzymskiemu; a połączaiąc własne z *Focyusza* zarzutami, wyrzuca mu iako nieprawy post sobotni, przygania nieużywanie *Alleluia* po czasie

Wielkonocnym, obrządki niektóre kościelne w szafunku Sakramentów wyszydza: i t. d. Następnie zamknął Kościoły Łacińskie w Grecyi i Carogrodzie, i nakazał, aby tamże ofiara święta w języku Greckim odprawiała się... Ostrzeżony o tym wszystkim Papież, upomniał go naprzod listownie: A gdy postrzedz się i poprawić nie chciał, iak niepostusznego przez Posły wyklął. Tu dopiero *Cerularyusz*, a z nim cały prawie Kościoł Grecki iawnemu popadł odszczepieństwu: Wzgardzono wyrokiem Papiezkim, znieważono iego Posłów, wypowiedziano posłuszeństwo, i wszelki związek z Rzymem przecięto, a ku dopełnieniu iawnego rozbratu i naywyższego zuchwalstwa, poważono się rzucić klątew na Papieża i cały Kościoł Łaciński. W Schizmie tey iak długo Kościoł Grecki zostawał, iakie i kiedy Kościoł Łaciński do poiednania się i porozumienia czynił kroki, niżey namieni sie. My przystąpmy do drugiego założenia, kiedy i iakiemi drogami Schizma w Grecyi

ziawiona, do naszey Polski wcisnęła się.

§. III. *Stałość Kościoła Ruskiego przy Unii.*

Co niegdyś powszechną Kościoła Wschodniego do czasów *Cerularyusza* było chwałą, co go w ogólności w oczach Chrześciańskiego świata uwielbiło; to poźniey udzielnym Kościoła Ruskiego stało się zaszczytem, iego właściwą i iedyną sławą. Ledwo on lat 60. od daty zaprowadzenia po całey Rusi Wiary S. rachował, ledwo hierarchią swoię urządzoną i ustaloną uyrzał; potrafił przecież szerzącey się schizmy zasady i powody zgłębić: On ieden naydłużey, przemocney Patryarchów intrydze oprzeć się, on równo przezornie iak ostrożnie, niechęci ich i osobistości odkryć, zarzuty Rzymowi poczynione ocenić, i od przyswoienia ich uchylić się umiał. Słowem, gdy iuż nie tylko Patryarchowie, ale cały Wschod przeciw powadze i pierwszeństwu Papie-

żów ogłosił się, a razem pod hasłem uwidzianych nierządów, rozbrat z Kościołem zachodnim uczynił; Kościoł Ruski zachował się w nayściśleyszey z nim iedności: A w naywiększym rzeczy zapale, nie wachał się w tym kroku, któryby i Rzym i Carogrod o swych zdaniach przekonał. W dowod prawd powyższych, kładnie-y to, co Autor *Paterykonu* pod r. 1050. i inni Dzieiopisowie dawnieysi Ruscy, zaświadczaią. Osierociała była pod ten czas po *Teopemtcie* Metropolia Ruska: *Hilaryon* następca iego ogłoszony: Zwyczay i obrządek wymagał po nim, aby się udał do Carogrodu po sakrę: Lecz że iuż nadto były głosne *Cerularyusza* z Rzymem zatargi, ani było taiemnicą, do czego naygwałtownieysze iego dążyły kroki; porozumiawszy się z tym z *Leonem IX.* Duchowieństwo, wstrzymuie podroz Hilaryona: A nie chcąc, aby w uwładaniu iego, *Cerularyusz* iakąkolwiek miał cząstkę, ogłasza go swym Metropolitą. Dał wprawdzie w tym razie Kościołowi Ruskiemu porękę

Jaroſław Włodzimierz Xiążę Ruſki: Naywiękſzą atoli będzie Duchowieńſtwa chwałą, że w tak krytycznym czasie, nie zboczyło z drogi, przez roſtropność wſkazaney, a prawami kościelnemi przetorowaney. Był to pierwſzy i nayznakomitſzy iedności z Kościołem Łacińſkim z ſtrony Duchowieńſtwa Ruſkiego dowod: Ale niemniey umiarkowane iego, o swym Patryarſze zdania zaświadczał i popierał. Nie zaprzeczał on mu Zwierzchniego nad sobą rządu: Szanował moc i powagę iego poſrzedniczą: Ale zawſze naywyżſzą władzę w osobie Biſkupa Rzymſkiego, iako iedyney widomey głowy Kościoła Chryſtusowego, upatrywał i wyznawał: Skoro więc wyroki Patryarchów swych zgodne z duchem i nauką Kościoła Rzymſkiego poſtrzegał; dopełniał ie i ſzanował: Jak tylko te zdaniom powſzechnie w obudwu Kościołach przyiętym sprzeczne lub powadze naywyższego Paſterza uymuiące znaydywał; szedł bez zaſtanowienia za tego przewodz-

twem, któremu samemu nieomylność w wyrokach Wiary i nauki Prawodawca nas zapewnił i zaręczył. [*Kulesza Wiara prawosł: k.* 68.)

Synod Lioński wznawia Unią roku 1274.

Pominąwszy dalsze w poźnieyszych czasach iedności Kościoła Ruskiego z Łacińskim dowody, iuż to w dopełnieniu zarządzeń Papieżów Rzymskich, pomimo że tych Patryarchowie Carogrodzcy nie słuchali: (*c*) Już przez wybor oddzielny Metropolitów swych, za wiedzą i approbacyą Stolicy Rzymskiey w czasie gdy Patryarchowie Carogrodzcy obstawali przy schizmie: (*d*) Już nakoniec przez porozumienie się listowne z Papieżami w zachodzących Kościoła swego trudnościach; (*e*) Nayznamienitsze

[*c*] R. 1096. Urban II Papież przeniosł z Myry do Baru zwłoki S. Mikołaia, i czci iego dzień uroczysty postanowił. Nie przyięła na ow czas tego Grecya, procz samey Rusi: Znać że tamta w Schizmie trwała, ta do niey nie pisała się.

[*d*] Około R. 1146. Biskupi Ruscy bez dołożenia się Patryarchy, za wiedzą *Klemensa* Papieża obrali Metropolitą *Klemensa Rusina*.

[*e*] Korrespondencya Jana III. Metropolity Ruskiego z Alexandrem III. Papieżem, znaydu-

mienitsze iedności z Łacińskim dał świadectwo około r. 1274. Zwołany pod ten czas do *Lionu* przez *Grzegorza X.* za staraniem *Michała* Paleologa Synod powszechny, przywrocił na łono Kościoła całą Grecyą. Ta w krotce do dawney Schizmy odbieżała: Zerwały się niebawnie te związki, które Wschod i Zachod Chrześciańśki na nowo łączyły. Sam Kościoł Ruśki, nie tylko przy zgodzie i wyrokach wspomnionego Synodu stał naydłużey, ale nadto, od Patryarchów wschodnich długie i przykre wytrzymał prześladowa: On naylepiey podległość swoię ku Patryarchom tłumaczyć umiał. Jakoż dopoki ci z Kościołem Łacińskim w niepodeyrzaney trwali iedności, Metropolici Ruscy znali ich i czcili za pośrzednicze Kościoła wschodniego głowy, dokładały się w tym wszystkim, cokolwiek rządu i karności tyczyło się. Gdy poźniey czyli około r. 1307.

ie się w xięgach Słowiańskich, pod rokiem 1176. O którey i *Paterykon* namienia.

za Metropolity *Piotra* rodem Rusina, Stolica z Kijowa do *Moskwy*, po zawoiowaniu Xięstwa Kijowskiego przez *Gedymina* Xiążęcia Litewskiego, przeniesiona została; a poślednie po czasach *Cypryana* Metropolity, Anti-Metropolici około r. 1378. zjawiać się poczęli; Kościoł Ruski iął się tey powagi, ktorey iuż był dawniey użył za *Klemensa* Metropolity. R. 1414. *Focyusz* Greczyn, wtąpiwszy na Metropolią Ruską, iawniey i śmieleyniż *Pemen i Dyonizy* iego poprzednicy, błędy schizmatyckie rozsiewać poczęli: Patrzyło z obrzydliwością na iego śmiałe i bezbożne kroki Duchowieństwo, ale się oglądało na *Witolda* Xiążęcia. Porozumiawszy zaś zdania tego od Unii nieodstępne, nie tylko wspomnionego *Focyusza* urzędownie na Synodzie Nowogrodzkim złożyło, posadziwszy na Stolicy *Grzegorza I. Cemiwłaka* Bulgarzyna rodem, ale i następcę *Focyusza* imieniem *Harazyma*, który się przez intrygę Grecką za Metropolitę prawego mienił, złapawszy i osą-

dziwszy w *Witepsku*, śmiercią ognia ukarało.

Tu w krotkości namienić należy, pod iakiemi to warunkami, pierwsza owa stanęła Unia. Oto *naprzod* warowano: Aby w Himnach i przy Mszach Papieża z czterema Patryarchami wspominano. *Powtore*: Aby każdemu wolno było do Rzymu starego appellować. *Potrzecie*: Aby pierwszość Papieżowi we wszystkim dawano... Nie było tam zatym żadnego o taiemnice SS. sporu, nie było o pochodzeniu Ducha S. wzmianki, bo Zbory *Barski* r. 1097. za Urbana II. i Lateraneński r. 1215. za Jnnocentego III. wątpliwość tę dawno rozwiązały. Do tego list *Michała* Cesarza do *Grzegorza* Papieża zaświadcza, iż cały Kościoł Grecki przestaie na Wyznaniu Wiary w r. 1267. od Klemensa IV. sobie przysłanym. Wreszcie, gdy za przybyciem na Synod Lioński Posłów Greckich spiewano publicznie *Skład Niceński*, i słowa te, *który od Oyca i Syna pochodzi*, potrzykroć powto-

rzono; dali oni znać całemu Kościołowi, iak dalecy byli od przyswoienia istotnego błędu *Focyusza, Cerularyusza i Teofilakta.* Dali mówię niezbite świadectwo, iż ież ligogoł Kościoła Grekiego po ow czas względem pierszeństwa i władzy Papieskiey rożnił się, co do artykułu o pochodzeniu Ducha S. był iednomyślnym. (*f*) A zatym iak Autorowie sporu tego tak ci, którzy go poźniey popierali, nie dowiodą nigdy, aby Kościoł Wschodni, do czasów Synodu Lionskiego w znacznieyszey uważony części, odmienney z Kościołem Zachodnim co do tego artykułu, trzymał się nauki.

§. IV. *Schizma w Polszcze szerzy się.*

Mimo naywiększą i naysurowszą Duchowieństwa Ruskiego na podżegaczów i apostołów Schizmy baczność; mimo iednomyślnego wszystkich Biskupów i Kleru w utrzymaniu iedności z

(*f*) Fleury t. 21 k. 606.— 156.

Kościołem Łacińskim ducha; wkradać się i rozżarzać coraz w Polszcze zaczęła ta iskra, która poźniey cały Kościoł Ruski na niejaki czas ochłonęła, szerzył się kąkol, iuż w Sąsiedzkich kraiach zbyt zagęszczony; wreszcie i Metropolia Ruska, pozbawioną została następstwa pięciu Wiekami upoważnionego, a z iedności z Kościołem Łacińskim naychlubnieyszego... Ktoby właściwie pierwszy bezbożney *Focyusza i Cerularyusza* nauki na ziemię Ruską rzucił nasiona, doczytać się w dziejach nie można. Nayssłuszniey dzieło to owym pierwszym Anti-Metropolitom, *Pemenowi, Dyonizemu i Focyuszowi* między r. 1378. i 1415. ziawionym, przypisze się. Za złożeniem czyli ustąpieniem tych, Władykowie i Archimandrytowie, szukaiąc z nowości nauki swego wyniesienia i poważenia, Lud naprzod prostszy pochlebnieyszemi uwodzić poczęli maxymamy, a z czasem, wkradłszy się w kredyt możnieyszych Panów i Szlachty, znaleźli w osobach ich tych obroń-

ców, któremi raczey ambicya, upor i interes, niż przekonanie o lepszości popieraney nauki kierowały. Pierwszy to był przykład, albo raczey smutna w Kościele Ruskim epoka wpływu Szlachty i Pospolstwa w rzeczy Wiary S. i obrządków iey tyczące się! Szkodliwy on zawsze dla każdey Religii: A tam gdzie światło potrzebney nauki, niechęć poznania prawdy, ani podległość naywyższey kościelney Zwierzchności wyrokom, ale przemoc lub ambicya światowa, za przewodztwem zuchwałego herszta, sercami powodzi; tam wpływ taki długiego i wielkiego zamieszania musi bydź początkiem. Jakoż czego iuż dawno doświadczała cała Grecya, doznawać i Ruś poczęła, skoro się od iedności z Kościołem Łacińskim oddzieliła. Różność zdań w rzeczach Religii, wpływała wiele w obrady kraiowe: Niechęci między obywatelami szerzyły się: Same nawet Familie, naturalnym krwi złączone węzłem, przez oddzielny wierzenia sposob, wieka-

mi nieukoioną ku sobie powzięły niechęć... Czasy poźnieysze wyiaśniaią dokładnie, smutne tego duchownego rozbratu skutki: My dla powzięcia ciągłey o rewolucyach Kościoła Wschodniego wiadomości, przypatrzmy się przedsięwziętym krokom, do ugruntowania zerwaney z kościołem zachodnim Unii.

§. V. *Synod Florentcki. Odnowienie Unii.*

Zerwane zupełnie przez Kościoł Wschodni z Zachodnim związki, gdy coraz okropnieysze wydaią skutki, a osłabiona przez nie moralność, cywilności nawet grozić zaczyna; kiedy ani Duchowieństwo Greckie pierwiastkowey trzymaiące się Unii, ani Kościoł Wschodni szerzącym się z rozdwoienia bezprawiom zaradzić nie może; zwróciły one nakoniec bacznieysze naywyższey władzy rządowey na siebie oko: Przerwały tę długą w interessie naywiększey wagi oboiętność, którey owoców zawsze zbyt drogo przypłacaią Narody. Zarządzał pod ten czas R. 1387 i 1389

W schodnim Cesarstwem *Jan VII. Paleolog*. Ten z własnego i poprzedników doświadczenia nauczony, iak trudno mu iuż było władać ludem, w zdaniach Religii rozdwoionym, a potemu pewien, iż spodziewaney od Zachodu przeciw Saracenom i Turkom nie pozyscze pomocy, ieśli Poddanych swych do iedności z Kościołem Łacińskim nie skłoni; porozumiał się z Patryarchą i Duchowieństwem Greckim, wysłał do Rzymu Posłów, z oświadczeniem powszechney o odnowienie Unii woli, a pozyskawszy przez tychże dla siebie i Duchowieństwa, potrzebne na podroż w okrętach i pieniędzach posiłki, sam w towarzystwie *Jozefa* Patryarchy, kilkunastu Biskupów i licznego Duchowieństwa, puścił się do Rzymu. Działo się to między r. 1437. i 1439. Trwał ieszcze Zbor Bazyleyski w r. 1431. zwołany. *Eugenius IV.* przeniosł go naprzod do *Ferrary*, z tamtąd dla morowego powietrza do *Florencyi* miasta. Tam za pomocą wysadzonych z obudwu stron Teologów, poro-

żumiano się w zachodzących między obiema Kościołami sporach; Tu, ułatwione wątpliwości wyrokiem Synodalnym obiaśniono i oboſtrzono. W ſzczególności, iak długo i z iakim oporem około umierkowania wzaiemnych zarzutów obadwa Kościoły pracowały; ile trudności sam Cesarz nie użył do ułożenia i przyspieszenia zamierzoney iedności; ile *Eugeniuſz* Papież trudów i fatygi, a nawet ofiar powagi swey nie poczynił, aby był oczekiwane od całego Chrześciańſtwa dzieło dokonał; każdy się łacno w dzieiach tego Synodu doczyta, a z podpisów i zaprzysiężenia tego wſzyſtkiego, co na owym Synodzie wſpolnie uchwalono, przekonać się powinien, tak o powadze tegoż Synodu, iako i o dobrowolnym Kościoła Greckiego na wyroki iego zezwoleniu. Niebawnie wprawdzie Kościoł Grecki odpisał się od tey Unii, którą Synod Florencki odnowił: A nawet niektórzy pisarze Greccy, targnęli pióra swoie z urwieczeniem iego prawności i po-

wagi: Atoli współczesni dzieiopisowie, a mianowicie *Laonicus Chalcocondilas*, tak co ię porządnego iego zebrania, iako i iednomyślnego przez Greków wyroków tegoż potwierdzenia dotycze, naysolemnieysze Zborowi temu daie świadectwo. Tu kiedy, mowi „ (to „ iest do Florencyi) przyiechali „ Grekowie, długo w sprawie Wia- „ ry z Papieżem pracowali, chcąc „ ią do naylepszego skutku przy- „ prowadzić. Naostatek do tego „ przyszło, że ię zgodzili w po- „ tomne wieki, nic w sprawie Re- „ ligii nie wznawiać: Y ażeby to „ trwale zostawało, pismem i przy- „ sięgą stwierdzili, że odtąd iedno- „ myślnemi w Wierze bydź mieli.„ Niemniey mocny tey prawdy dowod zostawił *Jozef* Patryarcha, który zaskoczony w Florencyi od śmierci w krotkim swym testamencie, chciał dać poznać całemu Kościołowi Wschodniemu, o co chodziło istotnie na Zborze Florenckim i iak zachodzące trudności wspolnym wyrokiem załatwione zostały: Oto co do słowa wspomniony

testament. „ Jozef z miłosierdzia „ Bożego Carogrodzki i nowego „ Rzymu Arcy-Biskup i t.d. Jżem „ ku końcu żywota mego przy- „ szedł; dla tego z powinności mey „ Synom miłym z łaski Bożey, „ moie Wyznanie tym liftem o- „ znaymuię: Jż to co Katolicki i „ Pana Jezusów Kościoł Rzymu „ ftarego trzyma i święci, to ia „ wszystko trzymam i wyznawam „ i na nim wielce przestaię. Błogo- „ sławionego też Oyca Oyców i „ naywyższego Biskupa Rzymskie- „ go Papieża, przyznawam bydź, „ Pana naszego Jezusa Chrystusa „ Namiestnikiem. Tudzież, iż Czy- „ ściec duszny iest, nie prę. Dan „ w Florencyi 8. dnia Mca Czer- „ wca R. P. 1439. „ (g) Tak sądził

(g) Zdziwi się tu może nie ieden, za co *Jozef* Patryarcha o samym tylko *pierwszeństwie i namiestnictwie Papieża*, tudzież o *Czyscu* w swym testamencie wspomina, gdy na Synodzie Florenckim, procz tych dwoch artykułów Wiary naszey, ieszcze dwa inne, to iest o *pochodzeniu Ducha S.* toż o *Wierze i obrządkach Sakramentu Ołtarza*, roztrząsane i zadeklarowane zostały. Troskliwość tę zaspokoić powinno, ogólne Patryarchy o Wierze swey, na początku testamentu oświadczenie. Do tego wprzod go śmierć w Rzymie zaskoczyła, nim dekret Synodalny, o tych ar-

R. 1586 o Zborze Florenckim nay pierwszy Kościoła Wschodniego Biskup, tak trzymali i wierzyli wszyscy, którzy na nim przytomni byli. Sam Cesarz Świętość i nieodzowność wyroków iego dekretem swym uznał i posłuszeństwo im zapewnił. Dzieie zaś tego Zboru i wspomniony *Chalcocondylas* uczą, że tam nic skwapliwie, nic nierozmyślnie nie działo się, i że z samey Grecyi sprowadzeni byli naymędrsi ludzie, którzyby z Łacinnikami około zamierzoney Unii pracowali. Z pomiędzy tych liczono dwoch celnieyszych *Bessaryona* Niceńskiego i *Izydora* Sarmacyi, czyli Rusi Biskupów. *Eugeniusz* Papież po-

tykułach ogłoszony i podpisany został. To zaś pewna, że gdy po odbytych, względem wspomnionych artykułów dysputach, przychodziło między Grekami do porozumienia o zdanie względem *pochodzenia Ducha S.* Patryarcha oświadczył: Jż pomimo, że niektórzy z Oyców SS. twierdzą, *Że Duch S. od Oyca i Syna*, drudzy, *że od Oyca przez Syna pochodzi*; On przecież z powodu, że przyimek *przez* znaczy częstokroć przyczynę, pierwszych zdania trzyma się: Z warunkiem, aby tych słow, *i Syna* do Składu Niceńskiego nie dodawano. Do zdania Patryarchy przyłączył się Cesarz, i znacznieysza Duchowieństwa liczba, procz *Marka* Efeskiego, *Dozyteusza* Monembazyeńskiego, *Sofroniusza* Anhialeńskiego, toż Cyzy-

ważaiąc w obudwu wielką naukę, a mianowicie chcąc z iedney strony zawdzięczyć prace i usilne ich starania około przywrocenia iedności, z drugiey, dać poznać swoię ku Kościołowi Greckiemu przychylność przez wspolnictwo naypierwszych dostoyności; wyniosł ich na Kardynalską godność, a w krotce *Mikołay V.* upatrzywszy w *Izydorze* wielką w sprawowaniu rzeczy roztropność, mianował go Patryarchą Carogrodzkim. (*h*)

Stan rzeczy Kościoła Greckiego po Synodzie Florenckim.

Ledwo co zasłyszano w Carogrodzie o wyrokach Florenckich,

---

censkiego, Trapezuntckiego, i Heraklejskiego biskupow. Ci poslednі odstąpili wkrotce zdania swego, i całą Unią podpisali. Sam tylko *Marek* w uporze swym do końca pozostał. Po skończonym Synodzie chciał *Eugeniusz* apiez rzucić nań klątew: Cesarz za nim wstawił się. Wszakże względność ta nie pozyskała go Kościołowi: Bo co tylko wrocił do Grecyi, stanął na czele Malkontentów i naywięcey do zerwania odnowioney świeżo Unii przyłożył się.

[h] Fleury t. 27. A. 1439. Skarga Przestroga do Rusi R. XI.

zaraz ie nicować i cały Synod za nieprawy głosić poczęto. Duchy burzliwe i niespokoyne upatrywały w tey Unii swoię nikczemność i zapomnienie: Oświeceńsi, mało w sobie znaleźli powagi i serca do odkrycia podstępnych i złośliwych *Focyusza i Cerularyusza* celów: Lud prostszy z zastarzałemi oswoiony błędami, nie chciał czyli raczey niemogł rozeznać prawdy od fałszu, rzetelności od podstępów swych apostołów: Cesarz nakoniec lubo pierwszym do odnowienia Unii był przewodzcą; postrzegłszy przecież ku niey w znaczney Duchowieństwa części, oziębłość i oboiętność, zbyt słabym znalazł się, aby mogł przyięcie iey po wszystkich swych państwach uskutkować. Samey to tylko *Rusi niższey*, czyli tey, która iuż na ów czas pod rządem Królów Polskich zostawała, wiekopomną będzie sławą, że iak w dawnieyszych czasach, tak i w tey pamiętney dla obudwóch Kościołów epoce, tym rządziła się duchem, który ią wiernieyszą zawsze w dochowaniu zawartych u-

Część Rusi do Polski należąca Synod Florentcki przyimuie Ruś wyższa od Unii odrywa się.

mow nad inne Kościoły Wschodnie, w oczach całego wystawia Chrześciaństwa! Ona sama, umiała naydłużey cenić i dochować tych związków, których zerwanie w krotce całą Grecyą o upadek przyprawiło. Jakoż co tylko za powrotem swym z Rzymu *Izydor* Metropolita i Kardynał wyroki Synodu Florenckiego ogłosił; skoro dowiodł iakim porządkiem i drogami dzieło to tworzone i dokonane było; przyięło ie całe Duchowieństwo Rusi niższey, i wkrotce kosztować zaczęło tych słodkich odzyskaney z Kościołem Łacińskim iedności owoców, które iuż od nieiakiego czasu wkradaiące się schizma, truć było zaczęło. Przeciwnie ta część Rusi, która pod panowanie Xiążąt Moskiewskich dostała się, nie tylko o spisaney w Florencyi Unii słyszeć nie chciała, ale nadto, czynione po owe czasy wspolnemu obojey Rusi Metropolicie posłuszeństwo, wypowiedziała. Stało się to w lat 20. po Florentckim Zborze czyli w r. 1457. *Mikołay V.* troskliwy za-

wsze o uſkutecznienie zawartey Unii, a nie widząc ku poparciu sprawy tey nikogo nad *Izydora* sposobnieyszego, wywyższył go na Patryarchią Carogrodzką, a na iego mieysce poświęcił w Rzymie Greczyna, który pod imieniem *Grzegorza II.* Stolicę Metropolii Ruſkiey, od półtora wieku do Moſkwy przeniesioną, miaſtu Kijów przywrocił. Atoli iak usiłowania Papiezkie, tak wszelkie prace i trudy nowego Patryarchy były daremne. Zamieszania całey Grecyi dla dybiącego na nię Turka, ledwo mu rozpocząć dopuściły tak wielkie dzieło, a gorliwość iego, nieumieiąca ſię płaſzczyć żadnym przeciwnościom, wygnaniem w reszcie i niewolą przerwana zoſtała.

Tym czasem *Ruś wyższa*, czyli *Zadnieprſka*, nie chcąc ſię poddać pod rząd *Grzegorza II.* Metropolity, ktory ſtatecznie przy Unii Florentckiey obſtawał, obrała sobie w r. 1448. za Metropolitę czyli Anti-Metropolitę *Jonarza* Biſkupa

skupa Reżańskiego: Odtąd więc jakiżkolwiek do tych czas z Kościołem Łacińskim związek, zupełnie i na zawsze zerwał się. Jakoż do r. 1581. miała *Ruś Zadnieprska* Metropolitów, bądź przez Duchowieństwo obranych, bądź przez Pseudo-Patryarchów Carogrodzkich sobie nadawanych. Po roku 1590. czyli po śmierci ostatniego Anty-Metropolity *Dyonizego*, uformowała się, za naleganiem *Teodora Iwanowicza* Cara, *Patryarchia Moskiewska*, i trwała do r. 1703. A że tytuł ten i powaga Patryarchy zbyt straszną *Piotrowi Wielkiemu* zdała się; zlecił on po *Adryanie* ostatnim Pseudo-Patryarsze, naywyższy rząd Kościoła Ruskiego, *Stefanowi Jaworskiemu* Arcy-Biskupowi Reżańskiemu, i tegoż *Exarchą*, albo *Namiestnikiem* Patryarchy, nazwanym mieć chciał. Nakoniec po śmierci tego ustanowił Synod, na którym prezydencya w czasie Metropolicie Nowogrodzkiemu zabezpieczona, umorzyła wszelką nadzieię dla Metropolitów Moskiewskich, ile czwarte mieysce na

tym Synodzie trzymaiących, odzyſkania dla swey Stolicy Patryarchowſkiego tytułu. Synod wſpomniony ſtawſzy ſię naywyższą Kościoła Rossyyſko-Ruſkiego duchowną Magiſtraturą, zarządza i rozsądza po dziś dzień wſzyſkie sprawy Cerkiewne. A że w niczym, ani Patryarchy Carogrodzkiego, ani Rzymu nie dokłada ſię, (bo Monarchów Roſsyyſkich za naywyższą Kościoła swego głowę poczytuie i wyznaie;) może dziś bydź uważany za oddzielny na Wschodzie Kościoł, więcey do Angielſkiego niż dawnieyszego Greckiego przyſtosowany.

§. VI. *Przerwanie Unii na Rusi niższey.*

Odnowiona na Zborze Florenckim *Unia*, tym ściśley Kościoł Ruſki z Łacińſkim połączała, im mniey było śladów, iawnego między niemi poróżnienia. Ogłoszone przez *Jzydora* Patryarchę wyroki Florenckie, napełniły Ruś całą powszechną radością;

przyięto ie z poszanowaniem za nieodstępnie wierzenia prawidła; świeccy równo iak duchowni, przekonani o ważności ich i świętości, tym więcey o potrzebie Unii przeświadczać się poczęli, im smutnieysze o skutkach zerwania iey przez Greków, odbierali wiadomości. Tak gdy przeszło pół wieku, słodkich tych Ruś Polska kosztuie owoców; gdy Rzym z całym Chrześciaństwem winszuie sobie, że przynaymniey ta drobna Kościoła Wschodniego cząstka nieodstępnie przy związku Florenckim stoi; Aliżci nadspodziewanie tenże kąkol po niwie Ruskiey rozszerzać się począł, który iuż dawno całą Grecyą i Ruś Moskiewską zaplenił: Swietna Kościoła Ruskiego postać obraziła zazdrosne oczy, a chiwość, na przycmienie iey, natężyła swych sprężyn. W szczególności, patrzało z nieukontentowaniem sąsiedzkie Duchowieństwo na prawa i przywileie, które Królowie Polscy po Unii Florenckiey Metropolitom i całemu Duchowieństwu nadali;

czuło nie małą w dochodach swych różnicę, za odeysciem tak znaczney Rusi części z pod swey Jurysdykcyi; umyśliło zatym nic nie opuścić, coby związek iey z Kościołem Łacińskim osłabiło, niczego nie minąć, coby ią do powrotu pod udzielne swe rządy zniewoliło. To dziwna, że czego niegdyś pierwsi schizmy Greckiey Autorowie, ludzie z nauk i z urzędu znakomici dokazać nie mogli, albo ledwo poczęści przez późnych swych naśladówców dopęli; na ow czas Ruś nasza od nay podleyszych ludzi zbałamucona, i od iedności z Kościołem Rzymskim odciągnięta została! Byli to bowiem po większey części zbiegłe z Zadniepru Popy ludzie mało co z dostoieństwa swego, tym mniey z nauki i kredytu znaiomi. Ci uwiedli naprzod świetleyszych Popów Polskich pochlebnemi obietnicami, prostszych, grożbą na swą stronę przeiednali a z pomocą tych wmówili w pospolstwo powszechną ku Unii niechęć, osłabili karność i poszanowanie dla Pasterzów, rzucili setne potwa-

rze na Wiarę, którą po ów czas Kościoł ziednoczony wyznawał, na naukę i obrządki, któremi się rządził. Ani potrzeba było więcey dla prostaków nie mogących rozpoznać prawności S. Unii, nieumieiących cenić i obrachować zysków z niey płynących. Dokazali owi Apostołowie wkrotce co zamierzyli. Zbałamucony lud, bezwzględnie na ilość przy Unii swych Pasterzów i ich przestrogi, mimo przykłady możnieyszych Panów i Szlachty, którzy w teyże iedności przestawali, mimo własne i oyców przekonanie; wypowiedział Duchowieństwu wyższemu posłuszeństwo, zerwał wszelkie z nim związki, i tak samych iako i Wiarę ich za schizmatycką ogłosił... Zarządzał po ów czas Katedrą Metropolitańską *Jozef II Sołtan.* Pracował nayusilniey, aby był związek Florencki utrzymał: Zasięgał rady od *Nifona* Patryarchy Carogrodzkiego, iakby sobie w tak krytycznym razie postąpić miał: Lecz znalazłszy i tego w utrzymaniu Unii oboiętnym, albo ra-

czey słabym i nie mocnym w odparciu przemagaiącey schizmy; „(Wyznaie bowiem w liście do „*Sołtana* danym: Że ow Synod Flo„rencki był zacny, i wspaniale po„spolitym weselem stwierdzony; „i żeby rad był tey Unii, ale nic „zgoła czynić nie może dla okoli„czności;„) Patrzeć zatym musiał z żalem na większe co raz Owieczek swych obłąkanie: A przy schyłku życia swego iuż prawie całą Metropolią swą odszczepioną uyrzał. Wreszcie następcy iego nie maiąc, ani tego, co on ku Unii przywiązania, ani tey umysłu stateczności, która nim kierowała w strzymaniu góruiącey schizmy; nie tylko owczarnie swoie, ale i samych siebie przemocney Zadnieprskiey poddali intrydze... Ta więc iest druga schizmy Kościoła Ruśko-Polskiego epoka. Przypada ona na rok 1520, w którym *Jonasz II*, następca *Sołtana*, pierwszy z Metropolitów Kijowskich od Unii Florenckiey odpisał się, a kończy się na *Michale II*, z domu Rahozów, który też ie-

dność, iako zaraz poniżey obaczemy, w lat 75. czyli w roku 1588 wskrzesił i odnowił.

Niektóre prerogatywy w czasach tych przez Duchowieństwo Greckie zyskane.

W czasie tego między Kościołem Łacińskim i Ruskim rozerwania, Biskupi Rusey w r. 1568. upatrzywszy pogodną dla poparcia swych prośb porę, pod szerzącą się między zacnieyszą Szlachtą schizmę, a osobliwie pod panowanie Zygmunta Augusta, sławne w Polszcze z intryg i przemocy różnych Wyznań nad panuiącą Religią; podali byli na Seym Grodzieński niektóre swe żądania, iako to: O niepodawanie dóbr i urzędów Duchownych ludziom świeckim: O przywrocenie odpadłych Cerkiewnych funduszów; O niepociąganie Duchownych Ruskich do sądu świeckiego: O mieysce w Senacie dla Arcy-Biskupa i Biskupów Ruskich, i niektóre pomnieysze krzywdy. Odpisał na to wszystko Zygmunt August: Oddał tę sprawiedliwość Biskupom Ruskim, którą zwykł był każdemu szafować Obywatelowi: A że

prośbę o mieysce w Senacie, ieśli nie za nową, przynaymnieyiak sami twierdzili Biskupi, za zbyt zastarzałą dla nieużywania tego prawa poczytał; zostawił ią daiszemu czasowi i namysłowi: Y nie masz śladu, aby na ów czas Duchowieństwo Ruskie, pomimo silney protekcyi, mocnieysze do poparcia tey pretensyi czyniło kroki. Zdaie się zaś, że Duchowieństwo Greckie odwoływało się na ów czas do przywileiu Władysława Polskiego i Węgierskiego Króla r. 1443. w Budzie otrzymanego, gdzie Król ten, po zaszłey za *Eugeniusza IV.* Unii, do wszystkich praw i prerogatyw, które tylko Duchowieństwu Łacińskiemu służyły, i Greków przypuścił. Ale pominąwszy to, że przywiley nadmieniony nigdzie wyraźnie o mieyscu w Senacie dla Biskupów Greckich nie wzmiankuie, i tylko ich w samych przywileiach kościelnych z Duchowieństwem Łacińskim porownywa; nie mógł Zygmunt August, mimo ulegania żonie swoiey *Helenie*, za którey pośrzedni-

ctwem *Jonasz* na Arcy-Biskupstwo wyniesiony był, przepomniec własnego wyroku, na zieździe Grodzieńskim r. 1522. wydanego, którym obowiązał się nie dawać żadnego urzędu osobom o schizmę lub herezyą pomówionym. Podobnie, gdy w lat 20. czyli około r. 1589. Zygmunt III. na instancyą seymuiących w Warszawie Stanów, chciał się przychylić do prośb *Onisyfora* Metropolity względem niepodawania dóbr Cerkiewnych w ręce świeckie, po śmierci wyższego i niższego Duchowieństwa; warnie im wprawdzie równe z Łacińskim Duchowieństwem, co do tey prośby prerogatywy: Lecz gdy nic w szczególności o tytułach i prawach senatorskich nie nadmienia; znać, że ich w tym względzie porównanych z Duchowieństwem Łacińskim mieć nie chciał.

§. VII. *Odnowienie Unii w Polszcze.*

Miarkuiąc poprzednicze i następne tak odnowioney iak zer- R. 1590

R. 1590 waney Unii okoliczności, a z tych nadspodziane wypadki; wyznać potrzeba, że równie w politycznych i fizycznych zdarzeniach, iako i rewolucyach zdań od moralności kierowanych, nayczęściey drobne przyczyny wielkich dzieł i skutków bywaią początkiem: Równie pierwsze iak drugie, zależą niekiedy od tych działań, których nayważnieyszą przebiegłość doścignąć, a docieczonych, żadna siła wstrzymać lub cofnąć nie zdoła. Takie były te, które Kościoł Ruski, do odnowienia z Łacińskim zerwaney Unii, zniewoliły i doprowadziły. Zdzierstwa Sołtanow Tureckich, któremi się zbyt naprzykrzyli byli Patryarchom, przymusiły ich do wymagania od Metropolitów i Biskupów pewnego za święcenie okupu. A że wyderkaff takowy, iawnego świętokupstwa nosił cechę; narzucali go więc Patryarchowie pod tytułem znanych długow, iakoby na fabrykę Cerkwi *Pantokrata* w Konstantynopolu zaciągnionych. Poszło stąd: Że nie ten, kto godnieyszy, święto-

bliwszy i zasłużeńszy, ale kto możnieyszy i bogatszy był, tych nay- R. 1599
wyższych w Kościele Ruskim dostępywał dostoieństw: Albo ieśli te kto, dla względów iakowych bez opłaty osięgał; tracić ie w krotce musiał, nie opłaciwszy założonego haraczu. Tak się ostatecznie stało z *Onesyforem Piotrowiczem Dziewoczką* naiępcą *Eliasza Kuczy i Michałem Rahozą*. Tułaiący się pod ow czas po Polszcze i Litwie *Jeremiasz* Patryarcha, złożony z Stolicy swey przez *Amurata III.* i na wygnanie posłany, przywłaszczył sobie nad Rusią Polską patryarchalną władzę, odwodził Duchowieństwo i lud od związku z Kościołem Łacińskim, hydził naukę i Wiarę iuż dobrze w umysłach wszystkich zakrzewioną, aby tym zręczniey chiwości i interesowi swemu dogodził. Doświadczył tego oboyga pierwszy *Onezyfor* Metropolita. Odmówione przeżeń Patryarsze 14 tys: złł: albo iak drudzy twierdzą 14. tys: czer: złł: za sakrę, pozbawiły go urzędu i władzy Metropolitańskiey. Podobny

R. 1590 los czekał *Michała III.* od tegoż *Jeremiasza* w Wilnie na Metropolitę wyświęconego, za odmówioną za sakrę zapłatę: Ale ten, aby i siebie z następcami, i cały Kościoł Ruski od ohydnego i uciążliwego oswobodził haraczu; mianowicie zaś, chcąc zapobiedz powszechnemu pogorszeniu, z iawnego świętokupstwa szerzącemu się; zwołuie do Brześcia Litewskiego w r. 1590. Synod, przekłada zgromadzonym Biskupom, panuiące nierządy i pogorszenia: A wiedząc dobrze, że Sułtan na mieysce *Jeremiasza*, nieiakiego *Metrofona* Patryarchą ogłosił; zapytuie Zboru, któremuby z dwoch posłuszeństwo swoie świadczyć, lub iakich chwycić się chcieli środków, do podparcia tak iawney i upokorzaiącey przemocy. Już Oycowie owi nadto byli przeświadczeni o naygorszych z zerwaney z Rzymem Unii, skutkach: Już sami nayprostsi z pomiędzy Kleru i Swieckich, Patryarszeństwa Carogrodzkiego obrońcy, postrzegali tysiączne nieprzyzwoitości z

Synod I. Brzeski r 1590.

oddzielnego Kościoła swego rządu: A świeże zdzierstwa i świętokupstwa przykłady, tłumiły nayuporczywsze lub uprzedzone głosy. Zgoła nikt nie był, któryby o widocznych bezrządach nie przekonywał się: Nikt coby o potrzebie prędkich i skutecznych środków ku zapobieżeniu dalszemu złemu, powątpiwał. Gdy tedy do rozwiązania uczynionego przez Metropolitę zapytania przyszło, nie wahano się długo: Zgoda iednomyślna wypowiedziała wszelkie związki z obiema Patryarchami: A dla zapewnienia się na dal od ich przemocy, zgodzono się i uchwalono, aby cała Ruś niższa panowaniu Królów Polskich podległa, opiece S. Stolicy Rzymskiey poddaną została. R. 1599

Wynok wspomniony im mniey spodziewany, tym większą *Michała* Metropolitę napełnił radością. Już on naylepsze swym zamysłom czynił wróżby: Już prawie był pewien upadku tey intrygi, która tak zręcznie owczarnie ze-

go od Unii odwiodła, i o nay-
R. 1590 smutnieyszy ſtan przyprawiła: Aby iednak nic nie opuścił, coby dalsze obroty iego wſtrzymać mogło; zapewnił ſię naprzod o protekcyi Xiążęcia *Kostantego* Oſtrogſkiego, naymożnieyszego na ow czas z Panów Ruſkich: A przybrawſzy w pomoc prac dalſzych *Hippacyusza Pocieia* Włodzimirſkiego i Brzeſkiego Biſkupa, obiechał znacznieysze miaſta Koronne i Litewſkie: Zwołał Duchowieńſtwo i Szlachtę do Lublina i Lwowa ku porozumieniu zobopolnemu: A spisawſzy uproiektowaney iedności artykuły, ſtarał ſię nakłonić i przekonać o tym świętym zamiarze tych wſzyſtkich, którzy albo o wyrokach Synodu Brzeſkiego nie zaſłyszeli, albo w ſłuſzność i potrzebę iego nie wchodzili, albo w ogólności dla uprzedzenia, proſtoty lub zbytniego do błędu przywiązania, Unii odnowić mianey przeciwićby ſię mogli. Jakoż wszyſtko obudwu tym apoſtołom ſzło po myśli. Już prawie nikogo nie było, któryby z nię-

sknieniem dokonania tego dzieła nie wyglądał, nikogo ktoby zamysłów Metropolity nie pochwalał, albo tym wstecz iść ważył się. Tym czasem doszedł rąk Biskupów list Patryarchy *Jeremiasza*. Już on był powrocił na stolicę Carogrodzką, okupiwszy się Sułtanowi pieniędzmi, które był zebrał za podarunki, wyświęciwszy, za prośbą *Teodora* Cara, na Patryarchę Moskiewskiego nieiakiego *Joba*. Skoro więc o wyrokach Synodu Brzeskiego dowiedział się, a w tych zamiast nadziei dalszych zysków, źrzodło ich na zawsze dla siebie i swych następców przecięte postrzegł; wydał list okolny do Biskupów Ruskich, upomniał ich o wierności i posłuszeństwie sobie winnym, kroki przez nich przedsięwzięte zganił, a wszczególności tak *Michała* Metropolitę, za nieopłaconą sakrę, iako i za zwołanie Synodu bez wiedzy i zezwolenia swego; z urzędu złożył i od społeczeństwa z Cerkwią na zawsze wyklął. Pogrożki te już były zapożne i próżne: Przyięli ie Bi- R. 1596

R. 1590 skupi z pogardą, a nawet odpis za nieprzyzwoity osądzili. W listach zaś do Metropolity danych wszyscy iakby zmównie rzecz działa się, wyrazili nayżywsze z złożenia iego nieukontentowanie, oświadczyli mu zgodnie cześć i posłuszeństwo, i aby ku uniwersalney zgodzie pospolney zwołał nowy Synod, dopraszali się. Tak już powtornie przeświadczył się Metropolita o iednomyślności i stateczności swych Suffraganów. Przyspieszaiąc więc pożądane od całego Kościoła dzieło; zwołał nowy do Brześcia Synod, i aby ten, tak w oczach mniey oświeconey Rusi, iako w mniemaniu przeciwnego sobie Patryarchy, poważnieyszym i okazalszym wystawił; otrzymał nań od Zygmunta III. uniwersał, w którym Król ten, nie tylko chwalebny Metropolity i całego Duchowieństwa zamiar, przyzwoitemi uwielbił pochwałami, ale nadto Posłów swych na ten zjazd, ludzi nayznamienitszych z Duchownego i Swieckiego Stanu, wysłać raczył, iako to *Karnkowskiego* Prymasa, *Sołikowskie-*

go

iko wskiego Arcy-Biskupa Lwowskiego, *Macieiowskiego* Łuckiego, *Gomolińskiego* Chełmskiego Biskupów, którzyby i porządku na nim dostrzegali, i bytnością swoią poszanowanie dla niego i posłuszeństwo zapewnili. R. 1590.

W tey to okazałey postaci zgromadziło się powtornie do Brześcia Litewskiego Duchowieństwo Ruskie r. 1595. Spisano tam niebawnie punkta do odnowienia Unii Florenckiey: Zachęcono do niey mocnym i gorliwym upomnieniem Duchowne i świeckie Stany: Aby zaś dzieło przedsięwzięte iak nayprędzey uskutecznione zostało; wybrał z pomiędzy siebie Synod *Hippacyusza Pocieia* Włodzimirskiego i *Cyrylla Terleckiego* Biskupów, którzyby, iako naywyższą uwładani mocą, naprzod Królowi o wszystkim, co się w Brześciu stało, donieśli, toż z nim i z całym Duchowieństwem Polskim, w tym wszystkim coby do przyspieszenia Unii i zagruntowania dobra Kościoła Greckiego należało, umówili się; A wreszcie udawszy się do Oyca Synod Brzeski II. r. 1595.

R. 1590 Swiętego na ow czas *Klemensa VIII* powszechne Kościoła Grecko-Polskiego żądanie oświadczyli i uskutecznili.

§. VIII. *Negocyacye Terleckiego i Pocieia w Polszcze przed wyiazdem do Rzymu.*

R. 1595 Dane przez Synod Brzeski *Pocieiowi i Terleckiemu* względem porozumienia się z Królem i Duchowieństwem zlecenia, z tym większą przez obudwu popierane były usilnością, im mocniey oni przekonywali się, iż załatwione temu przedsięwzięciu w Polszcze trudności, uprzątną razem i te, któreby w Rzymie zdarzyć się mogły. Skoro więc Synod w Brześciu zakończył się, pospieszyli czym prędzey do Warszawy: Donieśli Królowi Zygmuntowi na publiczney audyencyi o wyrokach Synodalnych: Zawarli pewne umowy z Duchowieństwem Łacińskim i Nuncyuszem Papiezkim: (i) A

[i] Rękopisma Ruskie uczą nas o wspomnioney ugodzie. A lubo o autentyczności tey zape-

w porządku tych, podali Królowi oddzielne imieniem całego Duchowieństwa prośby, którychby zaręczenie, iak Stany świeckie obrządku Greckiego o protekcyi Króla i rządu, tak Rzym o duchu i iednomyślności obudwu Kościołów Polskich zapewniło. Była to dla gorliwości Zygmunta III. miła bardzo okoliczność. Zawsze on rad był każdemu zdarzeniu, w którym i Narod i cały Kościoł o swey ku Religii panuiącey przychylności zapewnić mogł. Uskuteczniaiąc więc zaniesione przez Pełnomocni- R. 1595

wnic się było trudno; zdaie się przecięż, że duch iey stosował się i zgadzał z powszechną o utwierdzenie Kościoła Ruskiego z Łacińskim gorliwością. *Treść iey* tego dowodzi. 1mo Posłuszeństwo od Duchownych i Swieckich Greckiego nabożeństwa dla Papieża Rzymskiego. 2do Przyięcie Kalendarza nowego. 3tio. Używanie Ceremoniy w szafunku Sakramentow, a mianowicie we Mszy S. podług dawnego zwyczaiu. 4to. Władykowie, po skończoney Unii maią mieć mieysce w radzie J. K. Mci. 5to. Król Jmć po bliskim Seymie, na Liturgii przez Greckiego Władykę ięzykiem Greckim odprawiać maney, znaydować się będzie. 6to. Wolność dla tychże Władyków w Kościołach Łacińskich, i na wzaiem dla Biskupów Łacińskich w Kościołoch Ruskich odprawowania S. Ofiar. 7mo. O Wyznaniu Ducha S. ma bydź deklarowano,

R. 1595 kow Brzeskich prośby, i wydał 30. Lip: r. 1595. reskrypt, w którym pochwala naprzód uproiektowany odnowienia Unii zamiar; zabezpiecza całe Duchowieństwo od pogrozek Patryarchy Carogrodzkiego: Oświadcza dla każdego dalsze łaski i wolny przystęp, a dla przekonania całey Hierarchii o swey i Narodu przychylności, domieszcza go do wspolnictwa praw i swobod Duchowieństwa Łacińskiego. Przywiley ten zaspokaiał zupełnie troskliwość *Pocieia i Terleckiego*. Znali oni z kim rzecz mieli, aby wąt-

że tak Grecy iako i Rzymianie dobrze wierzą, tylko że dotąd nie porozumieli się wzaiemnie 8vo. Inne rzeczy, iako to o używaniu Sakramentu S. pod iedną lub dwiema osobami, o co pod ow czas szedł spor, na sąd Papieża puszczono: Y że w tym żadney różności na potym czynić nie miano, warowały obiedwie Strony: Jż iako świeżo na ów czas Władyka Ruski przyimował Sakrament pod iedną osobą z rąk Biskupa Krakowskiego, tak też Biskup Łaciński tenże Sakrament pod dwiema osobami, dla potwierdzenia iedności, przyimować ma. 9no. Dobra Cerkiewne wszelkiego imienia iakimkolwiek tytułem zaięte lub uszkodzone, maią bydź wrocone: A Duchowni Ruscy od podatków wszelkich uwolnieni, do wszystkich wolności przypuszczeni będą. 10mo Obywatele Ruskiego Wyznania po miastach, wspolnych z Łacinnikami swobod używać maią. Co się tycze małżeństw,

pić mogli o skutkach tak obszernych przyrzeczeń. Aby przecież R. 1595
w szczególności, tak Duchowieństwo iako i Stany Swieckie, o łasce i obietnicach Krolewskich zapewnili; szukali ieszcze zaręczenia Królewskiego w następuiących artykułach. *xwszy.* „ Aby „ było wolno Duchowieństwu Ruskiemu do zawakowanych Katedr, podawać Królowi panuiącemu 4. Kandydatów, podług „ kanonow i dawnych praw sobie służących. *2gi.* Aby Biskupi „ Ruscy, dla upoważnienia ich w

---

te tak Polakowi z Ruską, tak Rusinom z Polkami zbronne nie będą. Na reszcie cała ta umowa, aby swą trwałość i powagę zupełną odzierzyła, mocą seymową utwierdzoną i w Konstytucyi umieszczoną bydź była powinna, a Duchowieństwo Ruskie nowych Legat w do Króla jmci i Stanów z rekognicyą wysłać przyobiecało.

Podobno ieszcze przed zawartą wzwyż z Duchowieństwem Łacińsko Polskim umową, wspomniony *Terlecki*, torując sobie drogę do zamierzonego dzieła, podał był Nuncyuszowi niektóre punkta nakształt warunków tey Unii, którą Duchowieństwo Greckie w Brześciu między sobą umowiło. Jako to: O wolne Wyznanie Wiary świętey podług wyrokow Synodu Florenckiego: O zachowaniu Kościoła Greckiego przy dawnych obrządkach: O przyięciu Kalendarza nowego z warunkiem pewnych świąt, i niepociąganiem Greków do

R. 1595 „ oczach ludu, mogli mieć miey-
„ sce w Senacie. *3ci.* Aby burzy-
„ ciele pokoiu i świętey Unii prze-
„ ciwni, którzyby do Polski z za-
„ granicy zbiegli, powagą i wy-
„ rokiem J. K. Mci poskromieni by-
„ li. *4ty.* Aby dobra Cerkiewne
„ bezprawnie wydarte, powroco-
„ ne zostały, a po śmierci Biskupów, nie przez Starostów lub Podskarbich, ale przez Kapituły, a co do dóbr Klasztornych, przez Archimandrytów i Heguменów zarządzane były: Ci zaś aby we wszystkim od władzy

obchodu tych, które Kościoł Łaciński udzielnie święci: O wolność Małżeństwa dla Xięży: O nie udawanie się do Rzymu po sakrę dla Biskupów, iak prędko Metropolita konfirmacyą swoię od Papieża otrzyma: O mieysce w Senacie: O wolność małżeństw między osobami oboyga obrządków: O władze Biskupów nad Klasztorami: O wolnych Processyach i administrowaniu publicznym SS. Sakramentów: O nie przyimowaniu wyklętego i t. d. A że prośby powyższe częścią od wyroku i pozwolenia naywyższey Kościoła S. głowy, częścią od łaski J. K Mci i Stanów Rzplitey zależały; wspomniony Nuncyusz, oświadczywszy Duchowieństwu Greckiemu naylepsze chęci swoię, zapewnił go, iż tak u Stolicy S. iako i u Króla Zygmunta wszelkiego dołoży starania, iżby żądania ich pożądany zyskały skutek. *W Rękopismach Metropolitańskich Suplement N.* 12. i 23.

„ dyecezalnych Biskupów zależe-
„ li. *5ty.* Aby na Trybunałach,
„ dwoch Deputatów z Kleru Ru-
„ skiego zasiadało. *6ty.* Aby całe
„ Duchowieństwo od wszelkich po-
„ datków z dóbr Cerkiewnych
„ wolne było. *7my.* Aby Bractwa,
„ Szkoły, Akademie i Drukarnie
„ wystawić miane, do rządów Bi-
„ skupich należały, a Starostowie
„ i Ludzie świeccy, tak do zarzą-
„ dzenia Cerkwiami iako i w u-
„ karaniu niepostusznych, Biskupom nie przeszkadzali. „ i t.d. Prośby te, tym miley przyiął Zygmunt, im mocniey o ufności w sobie Pełnomocników, a w osobach tych, całego Kościoła Ruskiego, przeświadczał się. Aby zatym pożądane z obustron przyspieszył dzieło, a razem dał poznać, iak wspaniałym chciał bydź dla tych, którzy szczególniey około dzieła tego pracowali; iak powolnym na to wszystko co z dobrem Religii, kraiu i prawami iego zgadzało się; wydaie nowy d. 2. Sierpnia przywiley, waruie Duchowieństwu Ruskiemu wolność

R. 1595 elekcyi 4. Kandydatów do wakansów: Zabezpiecza powrot dóbr nieprawnie od Cerkwi oderwanych: Porównywa go w przywileiach i swobodach z Duchowieństwem Rzymskim: Dózwala otwarcia Szkoł i Drukarni: Zabezpiecza władzę Biskupią od przemocy świeckiey i do zafundowania Kapituł zachęca: Zgoła to wszystko co mu imieniem Duchowieństwa Greckiego przełożone było, nayspolemniey zaręcza, z tym iednak kilkakrotnie powtorzonym warunkiem, ieśli zamierzone iedności dzieło do skutku przyidzie. Co się mieysca w senacie i w Trybunałach dotycze, lubo Zygmunt czuł się bydź mocen w zatwierdzeniu praw i przywileiów każdego Stanu; że iednak prośba względem mieysca w Senacie nawet od Zygmunta Augusta udzielnego Monarchy zastanowiona była, a umieszczenie w Trybunałach Deputatów Ritus Græci porozumienia się z Duchowieństwem Łacińskim wymagało: Nie mogł więc Zygmunt III. opatrzniey pier-

wszey rozwiązać, iak przez od- R. 1595
wołanie się w tym do Rad swych i Stanów Rzeczypospolitey: Drugiey, zalecaiąc Duchowieństwu Greckiemu, aby się z Łacińskim porozumiało.

§. IX. *Wyiazd Pocieia i Terleckiego do Rzymu Roku 1595.*

Załatwiwszy w powyższy sposob *Pociey i Terlecki* w kraiu to wszystko, co trudnić lub zwlekać mogło umowioną w Brześciu Unią; pozyskawszy od Króla, od Duchowieństwa Łacińskiego, Nuncyusza i wielu Panów za sobą do Oyca S. iści; wybrali się natychmiast do Rzymu, i tam szczęśliwie r. 1595. w Mcu Grudniu stanęli. Już był dawniey o tym poselstwie ostrzeżony Klemens VIII. Papież: Oczekiwał go z naywiększym upragnieniem: A gdy o przybyciu do Rzymu, tak pożądanych posłyszał gości; dał nawet powierzchownie poznać całey Stolicy, ile ich wa-

żył, ile sobie i całemu Kościołowi
R. 1595 z posłannictwa tego wrożył. Swiadkiem tego naywiększym była uroczystość audyencyi publiczney d. 23. Grudnia, tymże Delegatom daney: Wyznaczył na nię Oyciec S. Watykański Kościoł: Chciał mieć przy boku swym wszystkich przytomnych Kardynałów i Biskupów: Przypuścił do uczesnictwa swey radości, naydystyngwowańsze osoby: Pospolstwo nawet chciał mieć obecne, aby wszystkich o ważności poselstwa tego przekonał... Na dniu wyznaczonym, stanąwszy obadwa Posłowie przed Papieżem, donieśli naprzod ustnie o zamiarze swego poselstwa: W poparcie swego i całego Kościoła Ruskiego oświadczenia, złożyli akt Brzeski: A dla zupełnego przeświadczenia Oyca S. z przytomnym Duchowieństwem i całego ludu, o swey ku Kościołowi S. podległości i niewątpliwych odnowienia Unii chęciach; ofiarowali natychmiast publiczne Wiary wyznanie i przysięgę. Ceremoniał zadawniony, nie pozwalał Papie-

żowi oznaymić Posłom własnemi R. 1595
usty, co *Sylwiuszowi Antoniani* ku odpowiedzi zlecił: Wszakże i ten tyle im oświadczył, że nie tylko o radości iego z poselstwa swego, ale i o zupełney w przełożonych żądaniach łatwości pewni bydź mogli. Przystąpili potym obadwa Posłowie do wyznania Wiary S. Katolickiey, a razem swoim, Metropolity, współ-Biskupów, i całey Rusi sobie poddaney imieniem, poprzysięgli na S. Ewanielią, iedność z Kościołem Katolickim i posłuszeństwo we wszystkim świętey Stolicy Rzymskiey (*k*)

Powzięta z poselstwa Ruskiego w Rzymie radość rozeszła się wkrotce po całym Chrześciaństwie. Z swey strony *Klemens* Papież, aby i Kościoł Ruski o swey uprzeymości rzetelniey zapewnił, i tenże do przetrwania w odnowioney Unii zachęcił; wydał Bullę *ku wieczney pamiątce*, w którey oświadczywszy Metropolicie i wszystkim Biskupom

Bulla Klemensa VIII stwierdzająca Unią Kościoła Grecko-Polskiego z Łacińskim.

(*k*) Wyznanie Wiary przez Posłów w Rzymie uczynione, masz u Zochowskiego in Colloquio Lubl: Cz: II, Roz: 55.

R. 1595 pom nayżywszą swoię i całego Kościoła, z poselstwa do siebie zesłanego radość, namieniwszy o czasie i sposobie przyięcia Posłów swych i o tym wszystkim czego podług zlecenia sobie danego dokonali; Zapewnił ich naprzod, iż wszystkie obrządki Cerkiewne, które nie Wierze S. Katolickiey i zobopolney zgodzie, podług obmowy Synodu Florenckiego nie przeciwią, te i on stwierdza wiecznemi czasy i upoważnia. Donosi, iż tak Królowi Jmci iako i Panom Duchownym i Swieckim Polskim polecił ich żądania i nic nie opuścił, w czymby przychylności swey ku nim mogł dać dowody. Nakoniec nakazuie Metropolicie zwołać Synod i na nim w obecności Delegowanych od siebie Arcy-Biskupa Lwowskiego, Łuckiego i Chełmskiego Biskupów Łacińskich, dokonać tego wszystkiego zaleca, co ieszcze do zupełności odnowioney Unii brakowało.

Breve Klemensa VIII do rozgrze-

Prócz wspomnioney dopiero Bulli, wydał ieszcze Oyciec S. na

osoby obudwu Posłów, *Breve*, którym Kardynałowi Penitencyaryuszowi *Juliuszowi* zalecił, aby ich wraz z dworskiemi i służebnemi od wszelkich błędów schizmatyckich lub heretyckich, w któreby popaść mogli, podług przyiętego w Kościele S. obrządku, rozgrzeszył: Tymże dał moc zupełną, iżby, za powrotem swym do Braci, tychże od podobnych Kościelnych cenzur i exkomunik rozwiązali: Aby zaś wspomnionych Posłów mocniey ku sobie zniewolił, a w oczach pozostałego w domu Duchowieństwa okazał, iak miło mu było z ich wyborem w tak ważnych traktować rzeczach; a osobliwie, aby był Rusi, przykładem *Eugeniusza* Papieża, okazał, iż pomimo różności obrządków, żadna między temi dwoma Kościołami, dopoki w iedności stoią, nawet co do dostoieństw, nie zachodzi różność; z tych mówię powodów Klemens VIII. obudwu Posłom, *Prałatów domowych i Assystentów* tronu Papiezkiego, nadał tytuł: A przez częste z nie-

R. 1595 szania Posłów i ich współbraci.

R. 1595 mi obcowanie, przez wspolne Ofiary nayświętszey w naypierwszych Kościołach sprawowanie, przez szczególne w czasie całego bawienia ich w Rzymie względy, przekonał tychże, iż i Stolicy świętey wraz z całym Kościołem Łacińskim, miłą bardzo zwiastowali nowinę, i sami w dopełnieniu poselstwa swego, rostropnych, gorliwych i oświeconych mężów zyskali świadectwa.

§. X. *Powrot Pocieia i Terleckiego do Polski. Synod III. Brzeski R. 1596.*

R. 1596 Powrociwszy do kraiu w r. 1596. Pociey z Terleckim, z tym większą od oboyga Kościołów Duchowieństwa przyięci byli radością, im więcey było obawy o pomyślności ich podroży. Zdana przez nich Królowi i Metropolicie z poselstwa spawa, zaspokoiła wszystkich. Odebrali powszechną z swych czynności pochwałę: A w porządku ukończenia rozpoczętego dzieła, o-

brocili ſtarania ku dopełnieniu nie- R. 1596
bawnym tego, co i z iſtoty odno-
wioney *Unii*, i z wyraźnego zlece-
nia Papiezkiego wypływało. Tym
końcem wydał Arcy-Biſkup *Raho-
za* liſt okolny zwołuiąc całe Du-
chowieńſtwo do *Brześcia* na d. 6.
Października. Z swey ſtrony Zy-
gmunt Król, osobnym uniwer-
ſałem, Duchowieńſtwo i Panów
świeckich do ziechania ſię nań u-
pomniał: A poſłyſzawſzy o wzma-
gaiących ſię przeciw niemu nie-
chęciach; nawet o prawności iego
powadze wſzyſtkie Stany przeko-
nać ſtarał ſię. Jakoż w iſtocie był to
ieden z nayokazalszych Synodów,
ktore w swych dzieiach, Kościoł
Grecko-Unicki Polſki po dziś dzień
liczy: Synod, ze wszech miar pra-
wny i poważny. Bo procz Me-
tropolity i wszyſtkich Greckiego
obrządku Biſkupów, znaydowali
ſię na nim *Solikowſki* Arcy-Biſkup
Lwowſki, *Łucki i Chełmſki* Biſku-
pi Łacińscy, iako delegowani od
Papieża na tenże Synod: Toż
Xiążę *Mikołay Radziwił* Hetman
W. X. Litewſk: *Leo Sapieha* Kan-

R. 1596 clerz W. Litewski, *Dymitr Chalecki* Podskarbi Litewski z ramienia Królewskiego, ku postrzeganiu bezpieczeństwa praw i pokoiu pospolitego wyznaczeni Posłowie: Niemniey znaczny poczet oboyga Stanów i obrządków osob, iedni z ciekawości, drudzy przez interess tak wielkiey wagi zgromadzeni. Z tym wszystkim, nie wiele to ważyło w oczach przytomnych malkontentów. Wzgardzili oni wszelką prawnością, aby swey intrygi zamiarów dopięli. Nie wahali się nawet z pomocą obcą użyć gwałtu, pomimo wszelkich ostrożności od rządu użytych. Jeszcze do zagaienia zwołanego nie przyszło Synodu, ieszcze Posłowie Rzymscy nie zdali publicznie z swego posłannictwa sprawy; aliści *Gedeon Bałaban* Lwowski i *Michał Kopyśteński* Przemyski, Biskupi, staią na czele ukrytych dotąd malkontentów: Odłączaią się od wspolnych z Metropolitą i Współbracią Biskupami przeds ynodalnych obrad: Składaią osobne z stronnikami schadzki: Na dzieło

Unii

Unii, iuż prawie ukończone, w obec całego ziazdu, nayczernieysze miotaią paszkwile. Dawał tey intrydze, sekretną otuchę Xiąże *Konstanty* Ostrogski (*l*). Widocznie: popierał ią i kierował nieiaki *Nicefor* Grek, Protosygiel albo Kanclerz Patryarchy Carogrodzkiego i Exarcha Ruski: Ale naymocniey, lubo pokątnie podżegali związek ten Aryanie, Lutrzy i Kalwini. A lubo uniwersał Królewski wyraźnie im nakazywał, aby się na tym zieździe Brzeskim znaydować nie śmieli, ani też sobie wiele po rozdzieleniu Kościoła Ru- R. 1596

(*l*) Xiąże *Konstanty* wraz z Xiążęciem *Alexandrem Czartoryskim* Woiewodą Wołyńskim naywięcey przyłożył się i dopomogł do Unii Litwy z Polską w r. 1569 na Seymie Lubelskim zakończoney, a przez to, nie tylko między możnieyszemi, ale i w oczach pospolstwa wielki zyskał kredyt i poważenie. Co się tycze intryg iego na ninieyszym Synodzie były one owocem niewczesney ambicyi i przemocy, które nie raz naywiększemi umysłami powodują. Wysłał on był z Szlachtą Wołyńską na kilka niedziel wprzod do Zygmunta Ablegatów z podziękowaniem za złożenie Synodu: Żądał aby każdy wolny tam miał przystęp, a nikt zbroyno na nim nie znaydował się, prosił, aby tamże pokoy i bezpieczeństwo zawarowane były. Więc zdaie się, że zamierzonemu dziełu nie był przeciwną

R.1596 ſkiego obiecywać mogli, gdy iuż kilkakrotne, a zawsze bezſkuteczne połączania ſię z Grekami czynili proiekta: nie mogli atoli ſpokoynie patrzeć na tak powszechne Rusi Polſkiey z Kościołem Rzymſkim ziednoczenie, które i zdania ich widocznie osłabiało, i liczbę spodziewanych Prozelitów znacznie ścieśniało: Nie mogli nie przewidywać w upadku schizmy, własnego, a bliſkiego zniſzczenia.

Patrzał na to rozdwoienie z nie małym żalem cały Synod: Wyſłał do naczelników iego z pomiędzy siebie wybranych, ſłał z liczby Ablegatów Królewſkich u-

że teyże co i drudzy szukał iodności. Lecz że mu Król pozwolić nie chciał, aby tamże *Nicefor* Kanclerz Patryarchy znaydował ſię; że ludziom różnego Wyznania mieysca odmowił; że nakoniec appellacyi od Synodu do Seymu nie dopuścił, te podobno istotne były przyczyny iego przeciw Synodowi niechęci: Te stawić ſię zbroyno i ludno w Brześciu doradziły. A owe widoki, które wkrotce na zjazdach Wileńskim i Toruńskim wyiaśniły ſię [Obacz Wieku VI §. XVII.] przekonały całą Polskę na iakich zasadach, ta mniemana o całość związk. w z Patryarchami Carogrodzkiemi gruntowała ſię gorliwość — *Czytay o tym Synod Brzeski X. Skargi.*

proszonych Posłów, a naostatek iako błądzących i nieposłuszných po oycowsku napominał. Ale iż nadto były upor i zuchwalstwo wygórowały, aby zdrowe rady i upomnienia poselskie zastanowić mogły oderwane od swey trzody owieczki! Nadto daleko cała ta kabała, ambicyą możnego Pana podsycona, a przewrotną intryganta polityką kierowana, posunęła się, aby odstąpiwszy swych zasad; zastanowieniu potrzebnemu dała mieysce! Ani można było tuszyć sobie zgody i iedności po tych, którym gwałt, upor, i interess przodkowały. Jakoż nie dosyć było Lwowskiemu i Przemyskiemu Biskupom, że sobie osobną w pry- R. 1596

Wspomniony *Nicefor*, za długi na Cerkiew Pantokratora zaciągnione i kabały na zrzucenie z Stolicy *Jeremiasza* Hospodara wołoskiego poczynione, osadzony w Fortecy Chocimskiey, gdy się do Ostroga dostał, tyle względów u Xiążęcia *Konstantego* znalazł, że za pośrzednictwem iego, otrzymał od Patryarchy tytuł *Exarchy*. Osłabiony swoy w Carogrodzie kredyt, chciał poprzeć przez zawichrzenie Unii Kościoła Ruskiego z Łacińskim. Y lubo swego nie dokazał, był atoli prawdziwym naczelnikiem tey cząstki, która się od powszechnego ziednoczenia odpisała.

R. 1596 watnym domie, a co nayhaniebniey, w Zborze Dyfsydenckim złożyli schadzkę; Mało na tym że przyiąc podpisaney przez fię nie chcieli Unii, i przeciw niey zaproteftowali fię; poważyli fię ieszcze wraz z mniemanym Exarchą, cały ten Brzeski Synod nayporządnieyszym zgromadzony fposobem, z Metropolity i ze wszyftkich złożony Biskupow, wykląć, a Biskupów od urzędów ich za odpadłych ogłosić: Wszyftkich, którzyby Synodu owego wyroków fłuchać ważyli fię, teyże klątwie podległych zadeklarować: Wreszcie przywłaszczywfzy sobie naywyższą w Kościele Grecko-Polskim władzę, ogłosili się głowami tey drobney cząftki, która zoftaiąc w oboiętności, nowe w przykładzie ich do poparcia rozdwoienia znalazła pobudki.

Dzieła prawego Synodu Brzeskiego.

Jnszym daleko trybem fzły Sydodalne czynności. Metropolita z Biskupami przekonany, iż dway owi oderwani z grona swego Biskupi, ani prośbą, ani gro-

żą do powrotu skłonić się nie chcieli, zgromadzili się do Cerkwi S. Mikołaia *Soborna* zwaney: Spisali w obec wspomnionych Papiezkich i Królewskich Posłów, oraz w przytomności licznego Duchowieństwa i znaczney Panów Swieckich liczby, akt odnowienia starodawney Unii, i ten iako wyrok Synodalny maiący wiązać wszystkich Wiernych podpisami rąk swych stwierdzili: Dopełnili wyroku Oyca S. względem odebrania rozgrzeszenia od tych błędów, w które w czasie przerwaney Unii wpaść mogli: Naostatek całe dzieło swoie przy S. Liturgii, dla wiadomości wszystkich, przez *Grzegorza Hermana* Arcy-Biskupa Połockiego z ambony ogłosić kazali, a Metropolita nieprzytomnych Współ-wiernych o wszystkim co zaszło w Brześciu zawiadomił... Ten więc miał koniec Synod Brzeski: Powszechna oboyga obrządków Duchowieństwa i Stanów Swieckich radość, za naylepszy prawności iego stoi dowod. Winszowali sobie wszyscy ukończo- R. 1596

R. 1596 nego dzieła, z niemnieyszym od całego Chrześciaństwa, iak od Narodu Polskiego uteśknieniem oczekiwanego. Zgoła wszystkoby spokoynie i po braterśku zakończyło się, gdyby powaga Synodu, a odnowioney Unii interes nie wymagał tam użycia władzy i mocy, gdzie ani zdrowsza rada, ani nayzacnieysze pośrzednictwa nie skutkowały. Znał wprawdzie Metropolita z bracią swemi Biskupami, iż gwałtowny i gorszący *Bałabana i Kopyśleńskiego* postępek, nie mogł wiele ważyć w oczach oświeceńszych: Znał, że tenże nikogo procz tłumu pospolstwa łudzić i zastanawiać nie był mocen: Ale że Biskupi owi bezprawność swoię, uzurpowaną przez *Niceforа* Exarchę władzą krasili, a tym samym świetleyszych nawet wiernych oczy mamić mogli; z tych powodów Synod rzeczonych Biskupów, i herszta ich wyklął, tychże od dostoieństw Biskupich odsądził, Towarzyszów i pomocników ich, za odpadłych od wspolnictwa z Cerkwią ziednoczoną deklaro-

wał: Y aby tak dokończone szczęśliwie Unii dzieło, iako i postępek z malkontentami za pokątny i podstępny od kogożkolwiek brany lub tłumaczony nie był; zlecono synodalnie *Pocieiowi i Terleckiemu*, iżby natychmiast Królowi ze wizytkiego sprawę dali, i u tegoż pomoc i zastępstwo, przeciw iawney przemocy i intrydze wyiednali... Stało się niebawnie zadosyć woli Synodu; uwiadomiony urzędownie o wszystkim Zygmunt, znalazł całe dzieło Synodalne podług żądania całego Kościoła, myśli Oyca Swiętego i życzenia własnego dokonanym. Widział nayoczywistsze skutki szczerych Kościoła Grecko-Polskiego intencyi. Aby zatym i Zwierzchnikom tegoż Wyznania, i całey w ogólności Rusi okazał, iak miłe mu z iedney strony było, toczącey się od lat kilku roboty uiszczenie; z drugiey iak wiele go dotykało to rozerwanie, które się w Brześciu zdarzyło; wydał tegoż roku 1596. d. 15. Grudnia uniwersał, w którym imieniem swoim doniosszy do R. 1596

wiadomości całego kraiu o dzie-
R. 1596 iach Synodu Brzeskiego, i te za prawe i ważne uznawszy; ostrzega wszystkich, a mianowicie Ruskiego obrządku Obywatelów, aby się z *Niceforem, Bałabanem i Kopysteńskim* łączyć nie śmieli, ani przestawać z niemi, iako z wyklętemi i wywołańcami nie ważyli się, pod utratą łaski Królewskiey. (m)

§ XI. *Przyczyny i skutki rozdwoienia Kościoła Ruskiego.*

Ofiarowana przez Zygmunta III. Synodowi Brzeskiemu poręka, zapewniłaby razem ziednoczonemu Duchowieństwu Greckiemu wszelką spokoyność, gdyby z iedney strony duch powolności,

(m) Z iaką radością i powszechnym ukontentowaniem odnowienie Unii przez synod Brzeski od naygodnieyszych obywatelów było przyięte, uczy manifest Obywatelów Łuckich r. 1598 w Łucku uczyniony: Gdzie to mianowicie uwagi godne, iż Obywatele ci, prosząc Króla o Kalendarz nowy przypominaią, iż o nic nowego nie proszą, kiedy i dawniey wszystkie Święta wspólnie z Łacinnikami święcili.

częściey w podobnych zdarzeniach szkodliwy niż pomocny, nie ośmielił owych trzech naczelników do pogardzenia Synodalnych i Królewskich wyroków; z drugiey, względy na osoby, nie uzuchwaliły tych gwałtów, na które fanatyzm pod hasłem Religii łacno poważa się. To pewna, że ani powaga owych dwoch Biskupów, ani rady i kabały zbiega Nicefora nie byłyby tak mocne, iżby się targać na naywyższą kościelną i rządową władzę ważyły, gdyby kredytem i przemocną ambicyą Xiążęcia *Konstantego* nie były wsparte. Pan ten urażony przeciw Metropolicie i całemu Synodowi, że mu poselstwa do Rzymu odmowili; niechętny całey Unii, że podług rad iego, nie dołożono się i nie porozumiano z Duchowieństwem Wschodnim, a naywięcey obrażony, iż mu Król nowego odmówił Synodu, (lubo pomnieć był powinien, że w r. 1593. w liście do Biskupa Włodzimirskiego danym, sam teyże Unii z powodów naymocnieyszych żądać zda- R. 1596

wał się i warunki oney, pod któ-
R. 1596 remiby nastąpić mogła, podawał;)
Z tych mówię powodów Xiąże *Konstanty* przeciw Synodowi Brzeskiemu powitał: Z tychże pożniey, iuż ukończone Unii dzieło, ieśli nie obalić przynaymniey zachwiać postanowił. Przewidywało wprawdzie Duchowieństwo Ruskie, okropne niechęci tego Pana skutki: Przewidywał ie i sam Zygmunt: Y dla tego nim ieszcze Posłowie do Rzymu ruszyli, długo z nim naradzano się, długo pracowano o załatwienie uwidzianych przezeń, względem Unii trudności. Lecz gdy tenże Xiąże rozpoczętą z Biskupem Włodzimirskim przerwał korrespondencyą, a tym czasem rozszedł się po Polszcze list iego, w którym on z uymą powagi Królewskiey, i nie bez pogróżek dla Majestatu, zgromadzonych w Toruniu Dyssydentów na Synod zaprasza; Już na ow czas i Król i całe Duchowieństwo o powolności iego zwątpiło: Upadły wszystkie ugody nadzieie: Ani przystało dla względów iednego Mo-

żnowładzcy, przedsięwziętego po- R. 1596
przestawać dzieła, które równo w swym przedsięwzięciu, iak w dokonaniu powszechne zyskało uwielbienie.

Pominąwszy iuż to wszystko, co z źrzodła niechęci Xiążęcia Konstantego na Synodzie Brzeskim wypłynęło, obaczmy dalsze iego na obalenie Unii zamachy. Znał on dobrze iak mocne na nayprostszych umysłach wrażenia, uczynił zwołany porządnie i spokoynie odprawiony świeżo Synod: Był pewien, że wyroki iego powagą Królewską wsparte, przyspieszą niepochybnie skutki zamierzoney Unii, od większey niemal równie Wiernych części pożądane. Przedsięwziął więc nasamprzod woiować z nią piórem: Rzucił w pismach nayczernieyszą na Duchowieństwo Greckie potwarz, iakoby to, Wiarę prawosławną z obrządkiem swym wykorzenić i całą Ruś do Łacińskiego obrządku pociągnąć chciało: Zaostrzył przeciw niemu, niższego Ducho-

wieństwa nienawiść, a w oczach
R. 1596 Pospolitwa wprawił go w podeyrzliwość. (n) Znaiąc nakoniec, że ukartowane przezeń rozdwoienie im więcey podżegaczów i obrońców, bądź iawnych, bądź pokątnych mieć będzie, większe w pospolitwie uczyni zastanowienie; przybrał naprzod do poparcia zamysłu swego Aryanów, Lutrów i Kalwinów, wrażaiąc im to i perświaduiąc (iako się iuż był w liście do Torunia pisanym oświadczył,) Jż nie tylko Rusi, ale i ich wspolnym było interessem, aby Król paktów i Konfederacyi, względem wolności Wyznania,

[n] W liczbie pisarzów od Xiążęcia Konstantego przenaiętych, sławnieyszy iest *Krzysztof Broński* Aryanin, któremu Xiąże za potwarze na Synod Brzeski, na cały Kościoł Łaciński i Papieżów, w Xiążce pod tytułem *Apocrisis*, a pod imieniem *Filaleta Ortodoxa* wydaney, rzucone, miasteczko Wilsk z kilku wsiami na Ukrainie nadał. Pisali tymże duchem, nieiaki bezimienny *Kleryk Ostrogski*, *Bałaban Biskup Łucki*, *Zyzani Konecki*, *Bazyli* Surawski Dziekan, toż *Chira i Maxym* Kapłani Ruscy: Którym dostatecznie odpisali, sam naprzod *Hyppacyusz Pociey* i *Leon Kreuza*, *Piotr Arkadyusz* Greko-Katol: pod imieniem *Filoteusza* w Xiędze *Antichresis*, *Skarga*, X. *Boym* i *Skuminowicz* niegdyś Nieunita

każdemu dotrzymywał; Duchownym zaś zakazał, aby bez wspólnego z Stanem Swieckim porozumienia się, żadnych w rzeczach Religii odmian czynić nie ważyli się. Już takowe kroki wątpić nie dozwalały o iawnym Xiążęcia Konstantego rokoszu: Już nikt myśleć nie mogł o zgodzie i iedności z temi, któremi sama zemsta i ambicya powodowała. A gdy tegoż roku, którego się Synod Brzeski zakończył, z poddmuchu Xiążęcia *Konstantego*, *Nalewayko* Hetman Kozacki bunt podniosł, i dobra Metropolitańskie i innych Biskupów łupić i naieżdżać, Cerkwie Unitom gwałtem zabierać, Plebanów przeciw Pasterzom buntować, a stałych przy Unii prześladować począł; cała Polska uyrzała się bydź zaiętą nieznaną prawie dotąd o Religią woyną, doświadczyła aż nadto, co może fanatyzm z iedney strony dumą i interesem, z drugiey ślepotą kierowany. Zaspokoił wprawdzie te rozruchy na czas Hetman *Zołkiewski*, schwytawszy wspomnionego *Nalewaykę*, R. 1596

R. 1596 który w Warszawie dekretem Seymowym głowę stracił: Atoli długi ieszcze czas upłynął, nim zamieszki te przytłumione zostały. Od owego właśnie czasu, Narody Ruski i Polski, od kilku wieków po bratersku spoufalone, powzięły na wzaiem tę do siebie nieufność, którey ieszcze dotąd, blisko dwa wieki, wykorzenić nie potrafiły! Rzucono na ow czas popierwszy raz to między Łacinników, Unitów i Nieunitów niezgody i niechęci ziarno, ktore zbyt gorzki, bo obfitą krwią Obywatelską zlany, przyniosło owoc... Każdy zaś widzi z iakiego kąta ta nieszczęsna wybuchła iskierka, która potym obszerny po całym kraiu rozniecała pożar. Każdy postrzega iakiemi drogami kierowana, i do ktorego celu prowadzona była ta niebaczna robota. Niech więc nikt, ani Religii, która zawsze nayświętszemi rządziła się prawidłami, ani zwierzchnikom iey, którzy statecznie pokoiu i miłości tchnęli duchem, ani mniey oświeconemu pospolstwu Nieunickiemu, w nikim więcey iak

w swych zaufanemu Pasterzach, tych okropnych nie przypisuię skutków, które sama intryga, ambicya i upor utworzyły: A gdy bezstronie nad całą tą zastanowi się robotą; pozna i wniesie, kto pierwszy winien poźnieyszych nawet Oyczyzny zamieszek, które albo interess Religii powodował, albo się do nich pobocznie miefzał. R. 1596

§. XII. *Smierć Metropolity Michała Rahozy. Następca iego Huppacyusz Pociey. R. 1598.*

Mimo tak mocne i gwałtowne na obalenie Unii zamachy, mimo ciężkie prześladowania, na które się wystawiali Duchowni Greccy przy Synodzie Brzeskim statecznie stoiący; nie omieszkali oni nic coby do umocnienia w ogóle rozpoczętego dzieła, i do zagruntowania go w sercach nowozjednoczonych służyć mogło. Mianowicie, Metropolita *Michał Rahoza* tyle sobie pod ostatnie życia i

R. 1598 dostoieństwa swego lata zadawał pracy, tyle hazardów dla dobra i umocnienia Unii poczynił; iż śmiele twierdzić można, że trudy i zgryzoty, na które go iako naczelnika, cały ten wystawił interess, śmierć iego w roku 1599. przyspieszyły. Strata tego wielkiego Człowieka, była iedną z wielkich, które kiedy Kościoł Grecko-Unicki Polski ponieść mogł: Y gdyby nie *Hyppacyusz Pociey* Biskup Włodzimirski znany iuż dobrze, nie tylko całey Rusi i Polszcze, ale i całey Katolickiey Europie, Stolicę Metropolitańską po *Michale* obiął; Baćby się było potrzeba, aby kilkoletnie około odnowienia Unii dzieło, wniwecz nie poszło: Lękać się należało, aby wiadoma Wschodnia intryga, cóżkolwiek osłabiona, góry na nowo brać nie zaczęła. Pierwszym więc nowego Metrolity było dziełem wyplenić ten kąkol, którego owoce, niemniey Kościoła Grecko-Polskiego spokoyności iako i całey Polski bezpieczeństwu groziły. Umyślił on ścigać samego

herszta

herszta wzmagaiącey się intrygi, aby ta pozbawiona swey głowy, wzroftu dalszego spodziewać się nie mogła. A że mniemany ów Exarcha Rusi *Nicefor*, na żadne pogrożki Metropolity względu mieć nie chciał, lubo to iuż całey Polszcze wiadomo było, iż oszust ten, ledwo Dyakońskie święcenie maiąc, nie w charakterze swoim, ale w protekcyi Xiążęcia Konstantego zaufał; Hippacyusz udał się prosto do Króla i Stanów, zapozwał go przed sąd Seymowy: A tam za szpiega i zdraycę Rzeczypospolitey uznany, naprzod na pokutę do Malborga odesłany był, a potym z kraiu na zawsze wywołany.

R. 1598

Nicefor Pseudo Exarcha z kraiu wygnany.

Oparł się równie mężnie *Hippacyusz* namowom, a raczey pogrożkom *Melecyusza* Patryarchy Alexandryyskiego, który go listownie upominał, aby odstąpiwszy z Kościołem Rzymskim iedności, do posłuszeństwa swemu Patryarsze powrocił. Postrzegł on, iż list Patryarchy, iawnemi Kalwina i Lutra tchnął maxymamy: Ze za-

Intrygi Melecyusza Patryarchy przez Pocieia oddarte.

raza ta, rowno na Wschodzie, iak
R. 1598 i Zachodzie szerzyła się. Wytknął mu więc śmiało błędy iego: Dowiódł prawności Unii przez Kościoł Ruski odnowioney: A co się tycze osoby swey, dał do zrozumienia w naymocnieyszych wyrazach, iż nic sobie nie mogł po swey obiecywać pracy, gdyby go iak naydłużey o wiarołomstwo kusić chciał... Ale większych nie rownie trudności zażył *Hyppacyusz* w ugruntowaniu Unii w sercach własnych owieczek, niźli bydź mogły te, ktore zagraniczna natężała intryga. Miał on nie mało do czynienia z samym Xiążęciem *Konstantym*: Ten gdy kredytem swym co raz więcey przednieyszych Panów na swą stronę przeciąga; zdawało się wielu rzeczą niepodobną, aby Obrońcy Unii, tak znakomitym przeciwnikom oprzeć się mogli: Naywiększą czyniły obawę zapowzy, które Metropolicie i ziednoczonym z nim Biskupom Posłowie Kijowscy i Wołyńscy r. 1600. na Seym wydali. *Cyryl Lukara* Poseł Patryarchy Carogrodzkiego od

Sprawa w sądach Seymowych przez Duchowieństwo Greckie wygrana.

Xiążęcia Ostrogskiego do Polski dla przytłumienia szerzącey się Metropolity powagi, sprowadzony, sprawę tę za poduszczeniem tegoż Xiążęcia, przed dwoma laty rozpoczął. A że iako cudzoziemieć, w rzeczy niepewney narażać się nie chciał, i sąd Seymowy dla wpisów licznych, do rozsądzenia iey przyiść nie mogł; rzeczeni Posłowie popierać ią przedsięwzięli, zaskarżaiąc Duchowieństwo swoie, o wprowadzone niby przez odnowienie Unii, w obrządki Religii Greckiey, nowości... Już to nie pierwsza tego rodzaiu sprawa do sądu Seymowego wywołana była: Ani przystało upierać się przy prawności, gdzie przemoc nad same prawa górować chciała. Stanęli więc na terminie Metropolita i Biskupi do odpowiedzi: Y lubo warunek uczynili, iż w rzeczach kościelnych sądowi świeckiemu odpowiadać obowiązani nie byli; oświadczyli iednak, iż dla zaspokoienia szerzących się w kraiu niechęci, a osobliwie dla obalenia złośliwie rozsianey pogłoski, iakoby R. 1598

R. 1598 Duchowni Greccy obrządki swey Religii zniszczyć, a do obrządku Kościoła Łacińskiego przeyść umyśleli; poddają się dobrowolnie wyrokóm Króla i Seymu. Nastąpiły więc dowody i odwody obudwu stron. Strona żałobna nadspodzianie od dalszego zapozwów swych poparcia odstąpiła. Mimo tego Król z radą swoią nie zaniechał tak ważnego interesu. Wydał dekret na żądanie strony zaskarżoney: Uwielbił cały postępek Duchowieństwa Greckiego w odnowieniu Unii: A przecinaiąc wszelką na dal o sobie i radzie swey wątpliwość; zatwierdził i zabezpieczył władzę i rząd niepodległy, tak Metropolity w całey swey Metropolii, iako i każdego Biskupa w swey względnie Dyecezyi.

Xiąże Konstantyn szkoły w W. Ostrogu zakłada.

Przegrawszy tak ważną sprawę Xiąże Konstantyn, gdy co raz mocniey poznaie, że ani Król z Senatem, ani Szlachty tyle z nim nie łączy się którąby mu obiecywać nadal mogła pewną i silną w przed-

sięwzięciu pomoc; Z drugiey stro- R. 1598
ny bacząc, iż ta garstka Luchowieństwa, która się od swego oderwała Metropolity, zbyt była ciemna i prosta, do oparcia się tey, która przy Unii trwała; przedsięwziął zatym otworzyć Szkoły publiczne w mieście dziedzicznym *Ostrogu* dla Nieunitów. A że po temu nie miał ludzi zdatnych; przeto założone katedry, Lutrami, Kalwinami i Aryanami osadził, zdawszy nad niemi rząd naywyższy *Smotryckiemu* Sędziemu Ziemskiemu Kamieniec. Już tu Duchowieństwo Ruskie żadnego mocnego uczynić nie mogło kroku, aby odwieść lub przeszkodzić mogło Xiążęciu tego przedsięwzięcia. Król nawet Zygmunt lubo nayusilnieyszych i naydzielnieyszych nie litował środków do zagruntowania Unii dzieła, i poiednania Nieunitów; zdaie się, że nie śmiał powstać przeciw temu Xiążęcia Konstantego zamachowi? Zastanowić się przecież godzi, iakie to prawo, iakie przywileie tak chwalebne z iedney strony chęci tamować, z drugiey do

R. 1598 tak śmiałego dzieła iednego obywatela upoważniać mogły? Pewnie prawo dziedzictwa, podług którego Szlachcic Polski wielowładnym mieni się bydź Panem w swey włości? Jak gdyby prawa rzeczonego wykłady, aż do schronienia w dobrach swych nieprzyiacioł Wiary i Oyczyzny, do dania w nich skłonienia fałszywym naukom, moralności, i szkodliwym społeczności sentymentóm stosować się mogły?.. To pewnie nieograniczona wolność Polskiego Szlachcica? Ale ta, czyż może bydź tak obszernie, albo raczey opacznie tłumaczoną, iżby podług niey wolno było wszystko, co zemsta, co nienawiść, co osobistość, lub intryga poradzą?.. Albo czyby się z wolnością całego obywatelstwa ta szczególna zgodzić mogła, oczywiście kraiową spokoyność zakłocaiąca, powszechne w rzeczach politycznych i moralnych rozumienie obalaiąca, a nawet sama siebie z natury, czyli temu, ktoby się nią rządzić chciał, arcy szkodliwa?.. Znał zaiste Król

Zygmunt prawa Narodu swego: Znali ie i Duchowni Greccy, dalecy od tego przesądu, aby dla źle tłumaczonych dziedzictwa i wolności przywileiów, otwarciu Szkoł w *Ostrogu* przez Xiążęcia Konstantego oprzeć się nie mieli. Ale przemoc, kredyt i potęga tego Pana uledz na czas okolicznościom kazały: A boiaźń silnieyszego z pobocza poddmuchu radziła, iżby tey iskierki nie rozżarzać, w którey przytłumieniu większaby nie równie okazała się trudność. R. 1598

Szlachta Wołyńska i Litewska za Unią pisze się. Zygmunt III. władzę Metropolity zatwierdza R. 1603.

Tak ciężkie dla Kościoła Greckiego ciosy, nadgrodziły się wkrotce nowemi zawartey Unii warunkami, a te tym mocnieysze i ważnieysze bydź zdały się

R. 1603 że ledwie nie z tey pochodziły ręki, którey niedawno, czy przez małoważność, czy przez niebaczność, silniey temu dziełu oprzeć się upodobało. Już się wyżey namieniło, iż Szlachta Woiewodztwa Wołyńskiegó pierwsza była, która w r. 1598. solenną w Łucku spisała Deklaracyą na poparcie Unii i przyięcie nowego Kalendarza. Okazało się poniżey, iako rzeczeni Obywatele z Kijowskiemi złączeni, a namowami Xiążęcia Konstantego uwiedzeni, poważyli się zapozwać Duchowieństwo przed sąd Seymowy. Następnie ciż sami Obywatele wraz z przednieyszemi Panami Litewskiemi, poznawszy bezstronne Unitów zamiary, a razem przekonawszy się, iż przewodzcy ich do niczego więcey iak do zamieszania kraiu i dogodzenia swey prywacie i zemście, nie godzą; nową w roku 1603. w Lublinie zaieśli protestacyą, oświadczaiąc się iak naysolenniey, iż i odnowioney Unii nieodstępnie trzymać się, i teyże bronić, i Kalendarz poprawny

przyiąc, są gotowi... Poparł rówR. 1603
nie mocno Duchowieństwo Ruskie i iego czynności Król Zygmunt, nowym swym roku 1602. przywileiem, w którym zatwierdziwszy nadane dawniey przez *Władysława i Alexandra* Królów, Duchowieństwu Ruskiemu wolności, deklaruie: „Jż władza Metropoli„ty, podług dawnych praw i nay„obszernieyszego ich tłumaczenia „uważana bydź ma: Y że w tym „względzie Metropolici względem „Duchowieństwa swego, i całey „owczarni, wiecznemi czasy u„ważani i zachowani bydź maią:„ Zdawało się zatym, że iuż upadła wszelka nadzieia Patryarchom Carogrodzkim odzyskania w Cerkwi ziednoczoney Polskiey tey influencyi, pod którey płaszczykiem ciągnęli oni znaczne do kieszeń swych zyski: Ze razem przecięta została despotów Cargrodzkich intryga, którzy przez wysyłanych tu do Polski, z ramienia Patryarchy posłanników, niby to końcem zwiedzenia tuteyszych Dyecezyi, w istocie zaś, stan rzeczy politycznych

R. 1603 i sił kraiowych spiegowali. Mimo tego, ieszcze stan Unii nie był do tego dobrowadzony stopnia, aby Duchowieństwo Greckie, a na iego czele niespracowany *Hyppacyusz*, w spokoyności zostać mogł. Jeszcze w Litwie i na Rusi, liczni i mocni znaydowali się przeciwnicy, którzy na obalenie tego dzieła dybali... Y tak wypadł w roku 1605. pomimo nadmienionego przywileiu Zygmuntowskiego, w Trybunale Litewskim, z większey połowy Nieunitów złożonym, przeciw Metropolicie zaoczny dekret, którym on od Metropolii odsądzony został, lubo tenże, iako przemocnie i bezprawnie zapadły, tegoż roku za staraniem Hyppacyusza uchylony. W roku 1607. na Seymie Warszawskim Posłowie Wołyńscy, Kijowscy i Bracławscy po większey części Unii przeciwni, chcieli koniecznie wymodz na Stanach konstytucyą, w brew dawnieyszym iey swobodom przeciwną. Ale przecięż przy pilney Metropolity baczności, nic więcey dokazać nie mogli, nad ten

ogólny warunek, aby wakuiące Katedry, Opactwa i Proboſtwa podania Królewſkiego, samey tylko Szlachcie dawane były. Ścieśniała ta uſtawa prawa Królewſkie i Metropolitańſkie; ale razem umorzyła powſzechne uprzedzenie, od Nieunitów Proſtactwu wrażane, iakoby Unici, na obalenie lub spodlenie obrządku Greckiego zakrawali. Nakoniec: gdy co raz większe między Unitami i Nieunitami wzmagały ſię niesnaſki, a liczba Poſłow Ruſkich i Litewſkich Unii przeciwnych górować zaczęła w obradach Seymowych; Stany Rzeczypospolitey, czyli raczey przemagaiąca Nieunitów ſtrona, nad haſłem domowey spokoyności i amneſtyi, deklarowała roku 1609. aby nikt na wzaiem pod winą dzieſiąciu tyſięcy Złł: prześladować ſię, nikt nikogo w dzierżawach i poſſeſſyach swych kłocić, lub z nich mocą wybiiać nie ważył ſię.. Prawo to było iednym z naywiększych dla Hyppacyuſza ciosem, a podobno i życia iego ſkroceniem. Znał on dobrze, zna-

R. 1603

R. 1603 ła cała Polska, iż Nieunici dopiero od lat kilkunastu od Unitów odstrychnieni, od teyże epoki, lata possessyi swych, a raczey zaborów gwałtownych, liczyć zaczęli; Unici, iako ieden Kościoł przed odnowieniem Unii składaiący, całe wieki, własność swoię popieraiące, za sobą mieli. Znał i to, że iak Król Zygmunt tak i Senat z większą Rycerstwa liczbą przeświadczali się o niesłuszności nadmienionego prawa: Ale trudno było trwodze i boiaźni powszechney sprzeciwić się: Trudniey uprzedzeniu znacznieyszey Seymuiących części zapobiedz! To co mogł dla dobra Kościoła Greckiego uczynić Metropolita, dokazał, że Zygmunt usilnemi i mocnemi prośbami i przełożeniami iego zniewolony, wstrzymał exekucyą tego prawa, które w znacznych bardzo dochodach i własnościach, Kościoł zjednoczony krzywdziło: A po temu i śmierć Xiążęcia Konstantego temi czasy (bo podług iednych r. 1606. podług drugich 1608. roku) przy-

padła, osłabiła znacznie gwałtowne i wymuszone Nieunitów pretensye. R. 1613

Tak usilne i dzielnie przeciw wszelkim Nieunickim zamachom, Metropolity obroty, podały go w roku nadmienionym w niebezpieczeństwo życia. *Jan Tupeka* mieszczanin Wileński, wyręczaiąc nieukontentowanie i zawziętość ku swemu Pasterzowi, Współ-braci, za dekret odsądzaiący ich od Cerkwi SSS. Troycy i monasteru Bazyliańskiego, rzucił się na niego wśrzod rynku: Y gdyby Opatrzność życiem ludzkim władaiąca nie zwróciła śmiertelnego zamachu, który tylko na obcięcie dwoch palców u ręki skutkował; byłby zaboyca swego zamiaru dokonał.. Przyiął Hyppacyusz cząstkowe to męczenstwo, za naywiększą pracy i trudów Pasterskich nadgrodę; Nie chciał nawet ścigać zaboycy. Resztę zaś życia swego byłby spokoynie dokończył, gdyby go przewrotne *Melecyusza Smotryckiego* pisma i czyny, o wielką obawę i

Spisek na życie Metropolity pocieia. Smierć r. 1613.

R. 1617 zgryzotę nie przyprawiły: Przewidywał bowiem iak mocnego Unia, w osobie iego doznać miała przeciwnika, nim się poźniey za iey stroną ogłosił

§. XIII. *Rządy Ruckiego Metropolity. Reforma Zakonu Bazyliańskiego.*

R. 1617 Pokoy czasowy, którego Kościoł ziednoczony Grecki, za rządów *Jozefa Welamina Ruckiego* używał, był skutkiem uniwersałów Królewskich, które, po przypadku Metropolity *Pocieia* naysurowiey nakazywały spokoyność i posłuszeństwo względem swey Kościelney Zwierzchności. Byłby on pewnie i trwalszy, gdyby do zakłocenia i wzruszenia go samo Duchowieństwo niższe nieprzyłożyło się ... Zakony w Kościele Łacińskim, podług wyroków powszechnych Zborów, świadectwa Papieżów, nauki nayznamienitszych Doktorów i Pisarzów Kościelnych, były i będą naymocnieyszemi Religii S. filarami. W

Kościele Greckim *Zakon Bazylego S.* za węgielny tegoż kamień słusznie poczytać można: On bowiem, nayświatleyszych w Kościele Greckim wydał Doktorów; on ieden szafował zawsze i szafuie dotąd godnych na wakanse Biskupów, on katedry Teologii i obrządków Kościelnych naukę, naylepiey utrzymywał; on lepszy gust w naukach między Duchowieństwem Greckim zaprowadzał; on iedynym po całym prawie świecie, dla Duchowieństwa Greckiego był i będzie *Seminarium*. Nieszczęściem dla tak świetnego Zgromadzenia, a z większą daleko dla całego Kościoła Greckiego szkodą zdarzyło się, że pod te czasy, kiedy mniey świetli Grecy, naymocnieysze w Zakonie tym o prawności i dobroci odnowioney Unii znaleść mogli przekonanie; kiedy iedni trwożliwości sumnienia swego, dudzy opacznych i bałamutnych wrażeń, szukali oświaty; kiedy między prawym i narzuconym Zwierzchnikiem, trudno było pewny bez przewodnika, uczynić wybor; na R. 1617.

ów czas Zakon ten, grubą niewia-
R. 1617 domością rzeczy zaćmiony, a więcey nowości, niż prawowierney i ſtarożytney przodków nauce przychylny, nie tylko trzymać ſię nie chciał ducha tych, którym zawsze iako Zwierzchnikom swym winien był podległość i poſłuſzeńſtwo; ale nawet nie umiał i nie mogł rozeznać prawdy od fałſzu, podſtępu od rzetelności, władzy prawey od przemocy. Z tych to powodów Metropolita *Rucki* przedſięwziął *Reformę* Bazyliańſkiego Zakonu. A lubo, iako głowa Duchowieńſtwa Grecko-Polſkiego, mocen był podług władzy sobie ſłużącey, świeżym Zygmunta przywileiem i dekretami Papiezkiemi zawarowaney, naprawić to sam przez ſię, co z klubow karności wypadło; chciał przecięż zamiar swoy tą powolnością kierować, która w podobnych sprawach naymocnieyszą i naytrwalszą rzeczy udziałanych bywa zasadą. Zwołał zatym w roku 1617. do *Nowogrodowicz*, ze wszyſtkich Monaſterów, Bazyliańſkich Przełożonych i innych.

innych poważnieyszych Oyców: Przełożył im potrzebę niezwłoczney reformy: Podał łatwe i pewne sposoby, do przywrócenia karności i nauki zbyt zaniedbaney: A przekonawszy wszystkich o nayzbawiennieyszych dla Religii i całego Zakonu przedsięwzięciach; „Tak mądre i święte z niemi ułożył ustawy, tak doskonałe „wewnętrznego i zewnętrznego „rządu podał przepisy, tak łatwe „do rozmnożenia chwały bożey „i iedności świętey, do rozkrzewienia potrzebnych w Zakonie, „na których mu do owego czasu „zbywało nauk, i w onych ćwiczącey się Zakonney Młodzieży, „która za iego staraniem przy łasce bożey liczna była, ukazał „sposoby i środki; tak nakoniec „cały Zakon, pod rząd iednego „Proto-Archimandryty albo Generała (który urząd on pierwszy do Zakonu Bazyliańskiego „w tym kraiu wprowadził) poddawszy, władzę i prawa onych, „oraz wzaiemne do siebie w niektórych sprawach odnaszanie się, R. 1617

R. 1617 „ bez uciążliwości stron oboyga, „ umiarkował; „ Że zdawało się, iż iuż nic do udoskonalenia Zgromadzenia tego nie brakowało. Jakóż przyświadczaią to iaśniey dzieie pomienioney Kongregacyi czyli Kapituły, toż następnych dwóch *Lauryszowskich*, *Rutskiey*, *Zyrowickiey* i *Wileńskiey* za tegoż Metropolity i pod iego naczelnictwem odprawionych: Skutki zaś tey Reformy iak trwałe i widoczne, każdy przyzna, kto z bliska temuż Zakonowi przypatrzył się, komu posługi iego w Kościele, dzieła uczone na świat wydane, i codzienne dla dobra Edukacyi kraiowey prace, wiadome. (*Stebelski w Chronol: Rozd: II. kar: 184.*)

Intrygi Kozackie przeciw Duchowieństwu w Unii będącemu.

Co tylko o wspomnioney Zakonu Bazyliańskiego reformie dowiedzieli się Nieunici, a mianowicie, gdy starszyzna Kozaków Ukraińskich dokładnieyszą o wszystkim powzięła wiadomość, niemało iuż śmiercią *Bałabana* Lwowskiego i *Kopystieńskiego* Przemyskiego Biskupów, w swych zamy-

R. 1620

flach osłabiona; Przewiduiąc oraz, iż z czasem zabrakować im miało Kapłanów podług mniemania ich prawnie poświęconych; Z tych mówię przyczyn, uderzyli naprzód na katedrę Kijowską i tam osadzonych przez Metropolitę Bazyliánów, przy iedności i świeżey reformie stoiących, aby i śladu w Kijowie powagi Unickiey nie zostało, zamordowali. Udali się potym do Moskwy, gdzie nieiaki *Teofan* mieniąc się Patryarchą Jerozolimskim (lubo tę stolicę pod ów czas *Sofroni* w Alexandryi mieszkaiący sprawował, ten zaś podług *Kołałowicza* i *Kuleszy* nietylko Biskupem, ale i Kapłanem dopieroż Patryarchą nigdy nie był) wyświęcił był na Patryarchę Moskiewskiego *Teodora Nikitycza Romanzowa* oyca Michała II. Teodorowicza, i tamże od lat kilku przemieszkiwał. Ten sprowadzony do Kijowa, a dla równey, iak Moskwie uczynił posługi, znacznemi darami zniewolony; rozesłał po Rusi i Litwie swe listy, oświadczył wszelką w daniu naywyższe- R. 1626

R. 1620 go święcenia łatwość, i aby każdy żądaiący go, do Kijowa przybywał, zalecił. Chciwość i ambicya zgromadziła tam wkrótce licznych wyższych dostoieństw Pretendentów. A lubo ziazd ten zdawał się bydź bezpiecznym dla przybycia w kilka tysięcy *Kunaszewica* Hetmana Zaporowskiego, który tam, za rozlaną w Moskwie krew, z *Władysławem* Królewicem dowodząc, szukał rozgrzeszenia; (o) przecięż oszust ów *Teofan*, przeświadczony o swych świętokradzkich i bezbożnych czynach, nie śmiał publicznie tak poważnego sprawować obrządku. Zamkną-

(o) Swiadczą godni wiary Pisarze, że gdy Hetman wspomniony stanął przed *Teofanem*, zganił mu i przytomnemu Kozactwu woynę z Moskwą, i aby na potym od rozlewu krwi Moskiewskiey chronili się, surowo przykazał. Zalecił także, aby Unitów wszelkiemi sposobami prześladowali, i Rzymianom, którzyby tamtym pomoc dawali nie przepuszczali. Od owego więc czasu, wzmogła się w sercach Nieunickiego pospolstwa ta niechęć i nienawiść ku Unitom i Rzymianom, którey naszych nawet czasów okropne widzieliśmy skutki.

wszy się więc z pomocnikami swemi w Cerkwi *Kijowo-Pieczarskiey* i okna pozabiiać kazawszy, poświęcił na Metropolitę Kijowskiego i Halickiego *Joba Boreckiego*, na Arcy-Biskupa Połockiego *Melecyusza Smotryckiego*, *Abrahamiusza* na Lwowskie, *Izacyusza Boryskowicza* na Przemyskie, *Pawła Puzynę* na Łuckie, *Eacyda Stagońskiego* na Pińskie, Biskupstwa. R. 1620

Trudno wyrazić iak mocno ten gwałtowny *Teofana* postępek całe Duchowieństwo Greckie przeraził. Trudniey uwierzyć iak daleko mniemanych Biskupów zapędy ośmielił, a Pospólstwo między prawną i narzuconą Zwierzchnością chwieiące się i różnicy czynić nie umieiące, zbałamucił! Ani długo czekać było potrzeba okropnych skutków z rozdwoioney w ten sposób władzy naywyższey Kościoła Greckiego. Wysłał naprzód *Borecki* Pseudo-Metropolita po całey Rusi i Litwie swych Rozesłańców, którzyby Szlachtę

R. 1620 z Pospólstwem na iego stronę pociągali, a prawności święcenia swego, toż drugich Pseudo-Biskupów i władzy *Teofana* popierali: *Melecyusz Smotrycki* znany iuż dobrze z pism przeciw Unii i Kościołowi Łacińskiemu wydawanych, na nowo rzucił się do pióra, aby i swóy i odłączoney Rusi postępek usprawiedliwił: *Abrahamiusz*, *Boryszkowicz*, *Puzyna*, *Stagońśki*, czego radą i namową dokazać nie mogli, postrachem lub gwałtem otrzymali: Nie nowina też było słyszeć, o wypędzonych lub zamordowanych w śrzód swych owieczek, a nawet i przy ołtarzach świętą sprawuiących ofiarę Pasterzach! Nie w iednym mieyscu owi Pseudo-Biskupi, Cerkwie Unickie, a nawet *Antymissy* czyli *Portatyle* na nowo święcić, iak gdyby poświęcenie przez Unitów uczynione nie było warte, poważyli się! Cóż mówić o swywoli wyuzdanego na wszelką rozpustę Kozactwa i zbałamuconego w Litwie Pospólstwa? Nie było od nich bezpieczeństwa dla pierwszych Duchowieństwa

Greckiego osób: Nie był nikt pewien nayprawnieyszym sposobem dzierżonego maiątku: Przemoc, siła i zuchwalstwo wszystko decydowały, a nieszczęśliwe w kraiu i za granicą zamieszki, pobłażać nieiako tey rozpuście zdawały się!.. R. 1620

§. XIV. *Zygmunt III. protekcyą swoię dla Unitów ofiaruie, zamachy Nieunitów obala.*

Obraz powyższy wystawia nam stan naykrytycznieyszy, złączoney z Kościołem łacińskim Rusi. Były to iuż dość silne na pognębienie, nieugruntowaney ieszcze Unii, zamachy: Zbyt dzielne i mocne na obalenie blisko trzydziestoletniego dzieła kroki. Ale szczęściem dla Duchowieństwa zjednoczonego Greckiego, że na czele iego pod ów czas znaydował się, nieodstępny dwóch Poprzedników swych prac i stateczności, Naśladowca! Szczęściem dla całey U- R. 1624

R. 1624 nii, że ieszcze *Zygmunt III.* tym tronem zarządzał, który obroną i rozkrzewieniem prawdziwey Wiary nayuſilniey wſławić ſtarał ſię! Jakoż co tylko Król o zuchwałym *Teofana* w Kijowie poſtępku, niemniey kościelnym uſtawom uwłaczaiącym iako i prawa królewſkie czyli *Jus patronatus* krzywdzącym, odebrał od Metropolity ſprawę; wydał Uniwersały do Staroſtów, aby i onego zdraycę wraz z iego adherentami połapali, i na wzmagaiące ſię rozruchy tych użyli śrzodków, których im prawo, iako ſtróżom ſpokoyności publiczney, powierzało. Wſzakże było to lekarſtwo nieco zapoźne. *Teofan* iuż był z granic ruſzył, przeświadczony, iż zuchwalſtwo iego uyść mu nie mogło bezkarnie: A Pseudo-Metropolita i Biſkupi, zbyt ſię iuż byli u Szlachy Koronney i Poſpólſtwa w kredyt wbili, aby wyroki królewſkie mogły bydź ſpokoynie dopełnione. W iedney Litwie, cożkolwiek na nię miano względu. Zzuchwalone tam mieyſkie poſpólſtwo, gdy miarę zawziętości ku Unitom

przebiera; przypłaciło surowemi karami różnych swych gwałtów. R. 1624.
W liczbie takowych miaſt liczy ſię Wilno i Nowogrodek: Witepſk zaś za haniebne i okrutne swego Pasterza B. *Jozafata Kuncewicza* Arcy-Biſkupa Połockiego r. 1623. morderſtwo, nietylko śmiercią w osobach Burmiſtrzów i kilkunaſtu wspólników ukarany; Ale nadto wyrokiem kommiſſyi królewſkiey, na którey czele *Leo Sapieha* Woiewoda Wileński zaſiadał, poſtradał prawa Magdeburſkiego i wſzelkich wolności, któremi ſię po ów czas zaszczycał... Smierć tego wielkiego w Kościele Grecko-Polſkim Apoſtoła, a odnowioney Unii, aż do utraty życia obrońcy, była wprawdzie nienadgrodzoną dla Unitów ſtratą: Jeśli atoli zważemy zyſki, które naſtępnie przyniosła; gdy ſię zaſtanowiemy, ile upoważnienia dziełu Unii dodała; iak wielki wſtręt i pogorszenie w samych Nieunitach sprawiła; twierdzić można, że była bardzo potrzebną i pożyteczną. Ow sam *Smotrycki* od *Teofana* na Arcy-Bi-

R. 1624 skupstwo Połockie poświęcony, a śmierci B. *Jozafata* (iako sam kommissarski dekret uczy) istotny naprawca; ruszony zgryzotą sumnienia o krew niewinnie wylaną, gdy *Boreckiego* i kollegów swych do iedności z Kościołem Unickim naprowadzić nie może, sam się z nim około r. 1628. poiednał. (p) Za iego przykładem poszła znaczna część przednieyszych Panów i Szlachty, którzy poznaiąc coraz więcey oddzielenia swego bezprawność, zastanowiwszy się nad niepewnością władzy i charakteru

---

[p] *Melecyusz Smotrycki* ieszcze w świeckim stanie był ieden z naygłownieyszych Unii Brzeskiey przeciwników, iako tego dowodzi Xiążka pod tytułem: *Lament Cerkwi Wschodniey*, a pod imieniem *Teofila Ortologa* przezeń wydana. Wstąpiwszy potym do Zakonu Bazyliańskiego i zostawszy Archimandrytą Cerkwi Wileńskiey S. Zofii, nietylko nowemi pismami pod tytułami *Weryfikacya*, *Obrona Weryfikacyi*, *Appendix*, *Elenchus*, ale nadto iawnym naywyższey swey Zwierzchności posłuszeństwa wypowiedzeniem, a nawet spiskiem na życie B. *Jozafata* Metropolity wsławił się. Ta gorliwość zyskała mu nominacyą od Pseudo-Metropolity *Teofana* na Arcy-Biskupstwo Połockie. Gdy potym zwiedzaiąc Konstantynopol i Jeruzalem przekonał się, iż Patryarchowie Carogrodzcy i Jero-

swych Duchownych; zbrzydzili sobie postępki ich, zmierzili w prześladowstwach współ-braci: a zastwydzeni zabóystwem B. *Jozafata* i przekonani gruntownym *Smotryckiego* pismem pod tytułem *Apologia*, w którey on (wytknąwszy dawne swe błędy, w różnych pismach rozsiane i odpowiedziawszy nieodbitnie na wszystkie potwarze, które z okoliczności Unii, różni Pisarze na Kościół Grecki miotali) iaśnie i do przekonania dowodził, potrzebę konieczną Unii, a w odnowieniu R. 162[illegible]

zolimscy, zerwawszy związek z Kościołem Rzymskim do Kalwińskich, Luterskich, i Aryańskich błędów skłonili się, i tych w Księgach katechizmowych publicznie nauczali; *Smotrycki* powróciwszy do Oyczyzny, pracował około nakłonienia współ-braci do jedności z Unitami. Tym końcem poddał pod ich sąd Katechizm przez się napisany czyli *Apologią*, gdzie nietylko dawnieysze swe pisma, *Lament*, *Weryfikacyą*, *i t. d* potępia, ale nadto iawnym Unii głosi się obrońcą. Takowy *Smotryckiego* krok, ledwie go życia i maiemanego dostoieństwa nie kosztował. Widząc zatym wszelkie swe starania daremne i bezskuteczne, przedsięwziął złączyć się z tym Kościołem, o którego prawności iuż dawno przekonał się. Co obszerniey w ciągu dalszey Historyi okaże się.

R. 1624 iey legalności; Z tych mówię powodów, Szlachta przedsięwzięła nowym węzłem zjednoczyć się z Kościołem Łacińskim, a razem zerwać ten związek z Patryarchami Carogrodzkiemi, który ią i w oczach całego Chrześciaństwa, i w własnym przekonaniu zawstydzał i potępiał.

Ziazdy Nieunitów ku poparciu swego rozdwoienia. Katechizm Smotrytkiego.

Aby zaś gruntowniey wiedzieć można, z jakich powodów tak wspomniony *Smotrycki* iako i Szlachta uporczywsi Nieunitów obrońcy, ostygłszy w swey gorliwości, do Unii skłaniać się poczęli; wspomnieć należy o Zborze Kijowskim, który Pseudo-Metropolita *Borecki* zwołał był temi czasy, końcem porozumienia się, lub przeciągnienia na swą stronę Unitów. Ustanowiona przez *Teofana* pseudohierarchia Nieunicka nie miała do tych czas żadnych prawideł, którychby się w poparciu swey Wiary trzymać mogła: Z drugiey strony mniemany Metropolta i Biskupi, zbyt mało mieli światła, aby swey Cerkwi pewne i mocne opisa-

li zasady. A że nie było im tayno, iż *Smotrycki* w tym szczególnie celu zwiedzał kraie Wschodnie, aby Katechizm przez się napisany z nauką tam opowiadaną porównał i poprawił; (lubo tego dla znalezionych w katechizmach Greckich błędów dyssydentckich dokonać nie mógł) domagaią się zatym od Smotryckiego, aby im Katechizm swóy do przeyrzenia i pod krytykę poddał w celu przyięcia i uwładania go za ogólne Wiary prawidło... Znał *Smotrycki* dzieło swoie, ale niemniey i współbraci, dalekich od przyięcia nauki przez się ułożoney. Aby więc celu swego był pewnieyszy; nie wprzód rzeczony Katechizm pod wyrok Zborowy poddać obiecał; pókiby mu nie wolno było wydać na świat pewnych uwag, któreby zachodzące miedzy Wschodnim i Zachodnim Kościołem różnice obiaśniły. *Borecki* nie przewiduiący myśli *Smotryckiego*, przystaie na iego żądanie. Potwierdził nawet powtórnie swe pozwolenie w *Grodku* na Wołyniu, gdzie z kollegami o R. 1624

R. 1624 zwołaniu nowego Synodu naradzał się... Tak upoważniony *Smotrycki* wydał Xiążkę pod tytułem *Apologia*, w którey i obce i własne dawnieysze przeciw Unii pisma gruntownemi odpiera dowodami: Wyznaie, iż błędy przez się i drugich popierane, były mu powodem zwiedzenia kraiów Wschodnich dla powzięcia światła prawdy: Ale gdy tam samych Patryarchów *Melecyusza* i *Łukarego* dyssydenckiemi maxymami zarażonych, a nawet publiczny Katechizm *Zacharyasza, Gergava Greka*, tychże nauką tchnący, znalazł; nie mógł innego w układzie Katechizmu swego trzymać się prawidła, iako nauki powszechnego Kościoła, wyroków Zborów i Oyców Swiętych. Twierdzi powtóre, iż tak Wschod iako i Rusi część znaczniejsza, odpisawszy się od jedności z Rzymianami w błędy dyssydenckie popaść musiały. Wyświódłszy na ostatek przyczyny które zniewoliły Wschod do odpisania się od Unii, też dowody dla których Ruś przyiąć ią podług ła-

twych ku temu środków powinna; Zachęca wszystkie Stany, aby porzuciwszy upór i błąd do jedności za pomocą i przykładem iego powróciły... Dzieło to przesłane od Smotryckiego do Kijowa, nie mogło smakować, ani podobać się tym, którzy o niczym mniey, iak o potrzebie zjednoczenia rozdwoionego Kościoła Greckiego przekonani nie byli. Do tego ieden tylko *Smotrycki* gotów był ochoczą uczynić ofiarę z mniemaney swey dostoyności: Drudzy, a w szczególności sam Pseudo-Metropolita, wszystko dla utrzymania się przy niey hazardować przedsięwziął. Naywiększym zaś *Apologii* Smotryckiego nieprzyiacielem okazał się Klerus, przewiduiący nadto iasno, iż za przyięciem iey, pewny i bliski kredytu i bytu swego nastąpi upadek. Z tych to powodów *Smotrycki* przeglądaiąc trudność usprawiedliwienia się przed światem, gdyby tylko ieden rękopism o zdaniach iego świadczyć miał; podał do druku we Lwowie swoię Apologią,

R. 1624

R. 1628 i onę po całey Rusi dla wiadomości duchownego i świeckiego Stanu, rozrzucił.

§. XV. *Synod Nieunitów w Kijowie r. 1628. Sąd na Smotryckiego.*

R. 1628 Ogłoszony na zjeździe *Grodeckim* Synod Kijowski, rozpoczął się dnia 15. Sierpnia r. 1628. Zięchali się nań wszyscy Nieunici Biskupi, znaczne grono Swieckiego i Zakonnego Duchowieństwa, niemnieysza Szlachty liczba, a w ostatku i *Smotrycki*, o niczym, co się względem osoby iego kartowało nie wiedzący. Ten gdy się już do Kijowa zbliża i do Monasteru Kijowo-Pieczarskiego, dokąd od Archimandryty *Mohiły* na Uroczystość Uśpienia N. P. zaproszony był, zbacza; Zwrócono go z drogi i do Monasteru S. Michała *Złotowierzchnego* wskazano drogę. Stanąwszy tam odebrał od Zboru iuż w Monasterze Pieczarskim rozpoczętego posełstwo, na którego czele *Mu-*

żyło-

zyłowski Dziekan Łucki znaydował się, z zapytaniem, czyli stoi przy *Apologii* przez się wydaney lub nie? Postrzegł tu dopiero *Smotrycki* na co się zanosiło. Zuchwałość i grubiaństwo posłanników, domyślać mu się kazały, o gwałtownych Współ-braci przeciw sobie i dziełu swemu uprzedzeniach. Że iednak zbawiennieyszą dla siebie rzeczą osądził, zdać sprawę Soborowi, iak wchodzić w tłumaczenie myśli i dzieła swego przez Posły; pomimo pogrożek ostrzeyszych i zapowiedzi o zapadłym iuż przeciw sobie wyroku, a nawet nie dbaiąc na odkazy nasłanego tegoż czasu na się Kozactwa; odwołał się do Soboru, i aby mu tam osobiście, dla usprawiedliwienia swego, stanąć wolno było, pisał do *Boreckiego*. Zamiast odpisu, sam Metropolita z trzema Biskupami przybywa do Monasteru S. Michała: Wita się z *Smotrockim* nieiako z bratem, ale iak z nieznaiomym: A nakazawszy świeckim ustąpić z Cerkwi, począł mu wyrzucać, iż *Apologia* iego tchnie R. 1628

R.1628 tylko duchem pychy i wyniosłości: Jako do niczego więcey iak ku ziednoczeniu Rusi z Kościołem Rzymskim nie prowadzi: Że w Cerkiew Ruską herezye Papiezkie, Manicheńską, Sabelliańską i inne wprowadza: Że się nakoniec sam sobie przeciwi, gdy twierdzi, że dotąd nie wiedział, w co i iak wierzył, gdy tym czasem na Reformatora Greckiey Religii wystawiać się poważa... Strętwiał prawie na te zarzuty *Smotrycki*, równie gwałtownością Metropolity zdziwiony, iak o niewinności i rzetelności swey przekonany. Nie brakło mu mocnych dowodów, tak na obronę swey *Apologii*, iako na przekonanie Boreckiego o bezprawnym iego z sobą postępku: A że ieszcze o wszystkim, co w Kijowie względem niego zaszło, wiedzieć nie mogł; przeto na nowo do sądu Soboru odwołał się... Chiano tu powtornie, przez nasłane na nowo Kozactwo, wymodzą na Smotryckim niby dobrowolną rewokacyą: Straszono go nawet, iakby zapadłym przeciw niemu w

Kijowie dekretem: Lecz gdy ten przy swych zdaniach i przedsięwzięciach nieodstępnie stoi, a założoney appellacyii nie odstępuie, którey odmówienie nayoczywistszego gwałtu dowodzićby mogło; przysłano więc powtornie z Kijowa wspomnionego *Mużyłowskiego* Dziekana Łuckiego, który mu przybycie na Sobor pod następuiącemi zapowiedział warunkami. *Naprzod*: Aby poprzysiągł, iż odtąd Cerkwi Ruskiey ni mową ni pismem kłocić, i od niey odstępować nie będzie. *Powtore*: Aby pisma swego pod tytułem *Apologia* zrzekł się uroczyście, i to, co na potępienie onego przez Sobor uchwalonym zostanie, z ambony przeczytał. *Potrzecie*: Jż do *Dermania* iuż się wracać nie miał, ale na zawsze zostać w Kijowie... Kondycye takowe, aczkolwiek iawney dowodziły przemocy, nie wzdrygnął się przecięż Smotrycki, zaskarżyć gwałtowności ich w obec Boreckiego i przytomnych Biskupów: Nie wachał się oświadczyć publicznie, iż większą na R. 1628

R. 1628 niego kładli pokutę, niż mogł bydź grzech, którym ich obraził. Lecz gdy go wszyscy okrzyknęli, iż obraza całey Cerkwi przezeń wyrządzona, nie może bydź, tylko publicznym wyznaniem zmazana, i na tym się z nim rozeszli; poznał dopiero, że to, co dorąd sądził potrachem, było skutkiem ukartowaney kabały: Przewidywał, że i obrona osobista w Soborze, nie wiele mu usprawiedliwienia obiecywała. Jakoż przysłano mu nie bawnie z Kijowa haniebną Rewokacyi aryngę do podpisu: przekonał się na nowo z niey o wiszącey nad sobą zemście: Lecz stały zawsze w swych przedsięwzięciach, odesłał ią nazad okrzesaną z wyrazów uszczypliwych i nieprzystoynych, sam zaś natychmiast do Monasteru Pieczarskiego ruszył, końcem zdania z siebie sprawy osobiście.

Smotrycki w Kijowie Klątew nań i iego Apologia.

Stanąwszy w Kijowie *Smotrycki*, zastał iuż cały Sobor w Cerkwi zgromadzony, a tym samym chybił sposobności usprawiedli-

wienia się poiedynczo Współ-braciom z zarzutów. Ci też, którzy upokorzenia iego szukali, a w tym o ugruntowanie dzieła swego i odwrocenie poczynionych nań silnych przezeń zamachow pracowali, baczyli pilno, aby uknowana na niego i iego Apologią zmowa, iak nayspieszniey swoy wzięła koniec. Jakoż i dokazali wszystkiego. Co tylko bowiem *Smotrycki* ukazał się w Cerkwi, podano mu powtornie owę oryginalną Rewokacyi aryngę do podpisu, którą był dawniey z Monasteru S. Michalskiego odesłał. Opierał się wprawdzie i tu *Smotrycki*, chcąc zabrać głos do zdania sprawy z całey swey roboty; ale gdy Archymandryta Pieczarski *Mohiła*, mniey uczciwemi łaiać go zaczął słowy, a w tym szmer naprzod, a potym hałas w Cerkwi wszczęty, dał znać *Smotryckiemu*, że iuż nie o postrach, lecz o bezpieczeństwo życia iego gra idzie; podpisał w reszcie podany sobie kartelusz, sądząc, iż dalsze iego dla Unii usługi, zyskownieysze być R. 1628

R. 1628 mogły Kościołowi, niźli stałość, krwi nawet wylewem poparta. Ogłoszono potym za rozkazem Synodu, w obec wszystkich, w czasie nabożeństwa z ambony tęż Rewokacyą, a *Borecki* na apologią wprzod w oczach przytomnych podartą, rzucił klątwę... Taką sceną skończył się ow ziazd Kijowski w inszym daleko zamiarze, niż bydź mogło pohanbienie i upokorzenie Smotryckiego, zwołany. Dziwićby się można, że Zgromadzenie to, tak daleko od celu swego odstąpiło; gdyby powyższa Historya nie uczyła z iakich osob i iakim duchem tchnących, złożone było. Szkodowali nie mało przez ten Sobor Nieunici; iako się zaraz niżey okaże, przez odstrychnienie się ledwo niepowszechne od siebie Szlachty: Ale niemniey trwożyli się Unici, niepewni czyli światły i gorliwy *Smotrycki* poydzie za przekonaniem lub też gwałtowi i przemocy ustąpi.

Skutki Soboru Kijowskiego: Zjazd we Lwowie Roku 1629.

R. 1629

Skoro o robotach Soboru Kijowskiego posłyszano w Polszcze, Unici poczytali ie za skutek przemocy i owoc grubey ciemnoty; Nieunici gorszyć się i szemrać poczęli, że zjazd pierwszy w interesie Religii złożony, zaczął się i skończył na prześladostwie nayoświeceńszego z pomiędzy siebie Współ-brata. Naywięcey atoli Sobor ten pogorszył Szlachtę. Ta oczekiwała od niego pewnieyszych Wiary swey prawideł: Ale daleko większy, a w rzeczy samey iłotny odniosła pożytek, że się przecież o prostocie, bałamuctwach i przeciwnych Chrześciańskiemu duchowi sentymentach, naczelników swych przekonała. Stęskniwszy zatym w tym rozerwaniu, w którym od lat trzydzie tu iedni z niewiadomomości, drudzy za przykładem możnieyszych zostawali; udali się do Zygmunta III.

R. 1629 aby on, dawszy tyle dowodow świey dla Unii przychylności, nowy Sobor, ku ugruntowaniu teyże i wzaiemnemu porozumieniu się nakazał... Przychylił się z ochotą do tak zbawiennych żądań Król, ile że iuż dawniey o to Duchowni Unicey, porozumiawszy się z sobą w Włodzimierzu, zanieśli do niego prośby. Do tego nic on więcey przy schyłku życia swego pragnąć nie zdawał się, nad ugruntowanie tego dzieła, które za własne po większey części poczytał, i za nayznamienitsze w dzieiach panowania swego osądził. Dla tego nie tylko Duchowieństwo Greckie oboyga Wyznania, ale i stan Swiecki zachęcał, aby na mieysce i czas oznaczony ziechawszy się, umówili między sobą to, coby ku przyspieszeniu powszechney z Kościołem S. iedności i zagruntowaniu iey trwałemu służyć mogło... Miasto *Lwów* za mieysce Obrad, a dzień 28. Października roku 1629. na zaczęcie Soboru były wyznaczone. Aby zaś zjazd ten w przy-

zwoitym porządku i bezpieczeństwie, oraz pod widoczną królewską powagą odprawił się; wysłał tam Zygmunt *Alexandra* Xięcia Ostrogskiego i Zasławskiego Woiewodę Kijowskiego. Przytomność tego gorliwego Unii obrońcy wiele pomyślnego dla Greckiego Kościoła obiecywała, gdyby korzyści tych śmierć nadspodziana, iuż po przybyciu do Lwowa, nie zayrzała. Zaczął się przecięż Sabor w czasie i mieyscu oznaczonym. Przybyli nań z Metropolitą Ruskim wszyscy Biskupi Grecy Unici, a z Nieunitów prócz kilku Ablegatów Biskupich, sam *Smotrycki*. Ten wymknąwszy się szczęściem z Kijowa, gdzie był pilnie strzeżony, skoro do Polski dostał się; wydał publiczną *protestacyą* przeciw gwałtom sobie poczynionym: *Apologią* swoię poddał pod sąd publiczności, a razem zachęcał wszystkich, aby równo z nim przekonani, łączyli się z tym Kościołem, którego on obronę w swym dziele przedsięwziął. W samey rzeczy ta iego *Protestacya* i R. 1629

R. 1629 *Apologia* dopomogły niemało do pomyślnych Saboru Lwowskiego obrad. Po kilku prywatnych i publicznych posiedzeniach, większa część Szlachty Nieunickiey przekonana oryginalnemi Patryarchy Carogrodzkiego (owego to *Cyryla Lukary* do Polski niegdy polluiącego) listami, iż rzetelnemi Kalwińskiemi tchnął błędami; przystąpiła publicznie do S. iedności. Drudzy (lubo tych liczba poźniey za staraniem Metropolity coraz zmnieyszała się) ten iedyny nawrócenia swego założyli warunek: Iż nie wprzód do Unii przystąpią, póki na list, który natychmiast do Patryarchy napisali, z zapytaniem, czyby się wspomnionych wyrzekał błędów? nie odbiorą odpisu... Nayznamienitsze zaś i naypożytecznieysze dla Kościoła było nawrócenie *Melecyusza Smotryckiego* Pseudo Arcy-Biskupa Połockiego: Ten ieszcze w r. 1627. uczyniwszy wyznanie Wiary S. Katolickiey w ręku Metropolity Ruckiego i od tegoż rozgrzeszenie odebrawszy, w r. 1629. od Ur-

bana VIII. Arcy-Biskupstwo Jero- R. 1629
politańskie otrzymał, a resztę dni swoich, przykładną około nawrócenia obłąkanych do świętey iedności pracą, i mocnemi pismami przeciw rozerwaniu Kościoła Greckiego, wsławić starał się... Co się tycze istotnego Soboru Lwowskiego celu rzecz pewna, że Ablegaci Nieunickich Biskupów podali byli skrypt w porządku iako weyści konkordaty: Ale że tey istotna była zasada, aby *naprzód* Ruś od władzy Patryarchów Carogrodzkich zależała, których i nastęstpwo i Wiara wielkiey podpadały wątpliwości, *Powtóre*: Iżby Metropolita i Biskupi Nieunicy za prawych uznani byli, gdy tym czasem o nieprawności poświęcenia ich przez *Teofana* cały świat Katolicki był przekonany; Z tych więc i innych powodów pismo owo żadney od Soboru nie zyskało odpowiedzi.

§. XVI. *Smierć Zygmunta III. Nowe na Kościół zjednoczony Ruski zamachy. – Władysław IV. Nieunitom sprzyia.*

R. 1632 Tak pomyślnemi Soboru Lwowskiego skutkami, krótko bardzo Kościół zjednoczony Ruski cieszył się. Smierć Zygmunta III. owego to naygorliwszego z Królów naszych Unii opiekuna, pozbawiła cały Kościół Grecki naymożnieyszego obrońcy, a Nieunitów i ich Stronników do śmielszych coraz prowadziła kroków. Kozacy sami z siebie mocni, a między Nieunitami nayuporczywsi, straszniey szemi coraz przez wzgląd swych popleczników bydź zaczynali. Szlachta Nieunicka, lubo nie dawno w Lwowie zbyt oboiętną ku swemu Wyznaniu okazała się, wkrótce ku Unii, dla różnych względów oziębłą okazała się. Wreszcie Duchowni, zaufani w własney i obcey pomocy, nic nie

opuszczali, coby Naród ofiarowiały zawichrzyć, a w stanie tym naywięcey na nim wytargować mogli. R. 1632
Naywiększą zaś Nieunitom czynił otuchę interess Władysława IV. ubiegaiącego się po oycu o tron Polski. Ten naprzód niepewny swych nadziei, a powołany do korony, zwątpiwszy o spokoyności przyszłego panowania, ieśliby Nieunitów w swych pretensyach nie zaspokoił; tyle im z tego powodu sprzyiać zdawał się, iak gdyby na obalenie Unii wiekopomnego oyca swego dzieła, zakroił. Aby zaś komu nie zdawało się, iż chcemy ująć sławie Władysława IV. Wielkiego z wielu miar Króla, albo też wmawiać w Szlachtę i Duchownych Nieunickich, toż w Narod Kozacki, nie zgodzonego z obywatelstwem ducha; obaczmy w szczególności dowody prawd założonych.

Ledwo co Seym konwokacyyny zaczął się, gdzie z przyczyny obawy od ściany Moskiewskiey, naprzód o zabezpieczenie granic,

R. 1632. Seym konwokacyjny. Ugoda pierwsza między Unitami i Dyzunitami zerwana.

toż o domowym pokoiu, zapobieżeniu exorbitancyom, opatrzeniu sprawiedliwości kraiowey i innych podobnych rzeczach naradzać się miano; Aliżci Szlachta i posłowie Woiewództw Ruskich na wstępie tak poważnych obrad oświadczają się: Iż do niczego przystąpić nie gotowi, ieśli wprzód podług Instrukcyy sobie danych (a w rzeczy samey po wielu mieyscach na obywatelach w czasie Seymików przedkonwokacyynych przez Nieunitów wymuszonych i wystraszonych) wszystkie Biskupstwa i inne dostoieństwa kościelne, wraz z dobrami Unitom odebrane, a Nieunitom powrócone nie będą. Rzecz dziwna, że tak gwałtowna i ogólna propozycya, po zagruntowaniu świeżym we Lwowie Unii, mogła tylu w kilku Woiewództwach znaleść obrońców! Ale to dziwnieysza, iż takowe Nieunitów żądania, tak oboiętnie w Senacie i od całego Rycerskiego Stanu przyięte zostały: Y gdyby niestaranność i nieustraszona Metropolity *Ruskiego* umysłu sta-

łość, nie osłabiła cokolwiek wy- R. 1632
mierzonych na Unią pocisków; Seym ten gotował grobowiec temu dziełu, do którego dokonania, małoco nie dawno brakować zdawało się... Aby zatym interes ten obrad publicznych nie zatrudniał, a puszczony na los szczęścia pod wyrok izby, upoważnienia większego i legalności nie nabył; Wspomniony Metropolita porozumiawszy, iż *Władysław* Królewic, czy to w myśl oddalenia tych zawad, któreby elekcyą jego spóźniały, czy w celu zobowiązania sobie znaczney i mocney Narodu części, pośrzednictwa sobie w tey sprawie życzył; przychylił się do żądań Królewica, i z tym tak swoim, iako i całego Duchowieństwa zjednoczonego imieniem następuiące pod tytułem wspólney ugody spisał artykuły. *1mo.* „Cerkiew katedralna Kijo„wska z dobrami i Monasterem „*Widubickim* miała się zostać pod „władzą Metropolity Unita: W in„nych zaś Cerkwiach Kijowskich, „Bracławskich, Halickich, Lwo-

R. 1632 „ wskich i Zydaczewskich od Nie-
„ unitów dzierżonych, wolne tym-
„ że Wyznanie ostrzeżone. *2do.*
„ Otrzymany od X. *Tyszkiewicza*
„ przywiley na Monaster S. Mi-
„ chała w Kijowie, miał bydź zło-
„ żony, a possessor aktualny w spo-
„ koyności zachowany. *3tio.* w Mo-
„ hilowie cztery, a w Orszy dwie
„ Cerkwie Nieunitom warowane.
„ *4to.* Wolne zakończenie roz po-
„ czętey przez Nieunitów Cerkwi
„ S. Ducha, oraz zniesienie całe-
„ go rozpoczętego o nię processu,
„ zabezpieczone. *5to.* Biskupstwo
„ Lwowskie z Archimandryą Uni-
„ jowską Nieunitom przyznane.
„ *6to.* Tymże Archimandrya Pie-
„ czarska z Zydyczyńską gwaran-
„ towana. *7mo.* Bractwom, wolny
„ rząd Szkół, Seminaryów i Szpi-
„ talów ostrzeżony: A mieszczanie
„ Nieuniccy po miastach do wszel-
„ kich Magistratur przypuszczeni.
„ *i t. d.* „ Każdy bezstronny w po-
wyższey ugodzie dostrzega, iak
znamienite ofiary Duchowieństwo
Unickie dla Nieunitów postępywa-
ło, aby kilkudziesiąt letne niechę-

ci

ci koniec wzięły, a niespokoyności kraiowych źrzódło przecięte zostało. Znała Unia swoie prawa, nie zbywało iey na silnych i możnych obrońcach, pomimo postrachów i gwałtownych odkazów tych, którzy albo z powołania, albo z ustronnych powodów sprawę przeciwną popierali: Ale duch zgody i iedności, duch pokoiu, i miłość dobra publicznego, łatwo skłoniły serca iey ku temu, co z większym Kościoła zjednoczonego i Oyczyzny dobrem, mimo strat znacznych, osądziła. Aby zatym spisana, przy pośrzednictwie Władysława Królewica ugoda, lepszą i mocnieyszą znalazła wiarę, a artykuły w niey opisane obustronney umowy i zezwolenia zyskały cechę; podpisał ią Królewic i pieczęcią swoią utwierdził, wraz z Metropolitą Rutskim; a dla większego iey upoważnienia wzmiankowano o niey w aktach konwokacyynych, i ażeby tak Unitom iako i Nieunitom wiadoma była, odesłano ią na Seymiki do Braci.

R. 1634

R. 1632 Lubo zaś zaraz po konwokacyi, Nuncyusz Papiezki z Metropolitą, doniósłszy S. Stolicy Apostolskiey, o podanym ugody między Unitami i Nieunitami proiekcie, odebrał odpowiedź, iż Jego Swiętobliwość wraz z *Kongregacyą rozmnożenia Wiary, (de Propaganda fide)* całą tę ugodę, iako pierwiastkowey Unii i całości dobra kościelnego oraz SS. Kanonom i dekretom Papiezkim przeciwną, uchyla; To atoli pewna, że tak podchlebną i zyskowną dla siebie umowę pierwsi Nieunici odrzucili, pod tym iedynie pretextem, że nic więcey przez nię nad to, co dzierżyli na ów czas nie zyskiwali... Była to robota *Mohiły* Archimandryty Pieczarskiego, syna Hospodara Wołoskiego przytomnego na ów czas w Warszawie, a w zerwaniu tey zgody własnych upatruiącego zysków. Ten rozpisał do wszystkich Woiewództw Ruskich listy z zaleceniem, aby na podany zgody proiekt pisać się nie ważyli: Upominał, aby na bliski elekcyyny Seym, do poparcia

w całkowitości pretensyy swych, naygromadniey przybywali: Miastom zaś, wystawiwszy czczość konkordaty przez Władysława Królewica umówioney, kazał złożyć składkę pieniężną, aby i sam miał o czym bawić w Warszawie, i tych, którzyby interessom Nieunitów przeciwnemi znaleźli się, mógł wcześnie zobowiązać... Te to są kroki, któremi Nieunia od naydawnieyszych czasów mniemanych praw swoich popierała. Gwałtowność tychże i bezprawność nadwerężała to wszystko, cokolwiek kiedy od naywyższey prawodawczey Władzy wytargowali. A przeto, ani żadna czasu dawność, ani następne praw i prerogatyw Nieunickich upoważnienia, wiązać nie mogą tak daleko teyże Władzy, iżby ta przy swey wolności i niepodległości, nie była mocną tych między Unitami i Nieunitami uczynić zarządzeń, któreby sama słuszność, interess Religii i zdrowa polityka zadyktowała. R. 1632

R. 1632 §. XVII. *Seym elekcyyny. Zamieszanie w Stanach z przyczyny Nieunitów. Kommissya.*

Powolność zjednoczonego Duchowieństwa Greckiego i przychylność Władysława Królewica przez pośrzednictwo Nieunitom okazana, obiecywały całemu Narodowi spokoyne Seymu elekcyynego obrady; gdyby kabała *Mohiły* słabością wspomnionego Pośrzednika, i groźnemi Kozaków odkazami podsycona, nie obaliła zgromadzonych Stanów nadziei. Jakoż zaraz na początku Seymu, pokazały się w Warszawie, pod tytułem wolnego każdemu Szlachcicowi do elekcyi wstępu, tysiące Nieunitów: Przybrali oni do siebie pod hasłem wspólnego interessu znaczną liczbę Dyssydentów: A na poparcie pretensyy swych, na iednych Woiewództwach, przez gwałty i postrachy, na drugich przez różne podstępy wytargowa-

li naypodchlebnieysze dla Posłów instrukcye... Gdy przyszło do rozpoczęcia obrad, dały się zaraz w obudwóch izbach słyszeć liczne głosy, popieraiące obszerne Nieunitów pretensye. Rzucono tysiączne na Unitów potwarze. Wycieńczono artykuły ugody świeżo zawartey, a statecznie zapowiedziano, iż do niczego wprzód, a nawet i do nominacyi Króla nie przystąpią, póki wszystkie katedry przez Biskupów Unitów posiadane, Nieunitom powrócone nie będą... Głosy te, ile iuż powtórnie słyszane, nie tak o oboiętności znaczney części Rycerstwa względem utrzymania Kościoła Greckiego, iak o zupełney na obalenie i zniszczenie iey determinacyi, nauczały. Tworzyły w umysłach wszystkich obawę niepokoiu i zamieszania, w oczach zaś przychylnych Unitom wystawiały trudność nieprzełamaną, utrzymania w całości praw ich, przeciw tak silney przewadze. Wszelako mimo natarczywość izby poselskiey, która przyszedłszy do Senatu, gwał- R. 1632

R. 1632 tem prawie wymusić chciała zezwolenie ogólne na pretensye Nieunickie; Mimo doniesienia naypewnieysze, że Kozactwa zbuntowanego część wkroczywszy na Wołyń, ciągnąć była gotowa pod Warszawę, ku poparciu swych swobód; Senat cały, a na iego czele Prymas *Wężyk*, toż Biskup Wileński *Woyna*, i *Leo Sapieha* Wileński, *Tyszkiewicz* Trocki, Woiewodowie, z taką gorliwością i umysłów statecznością całemu stawili się Rycerstwu, iż to, lubo nieukontentowane, dzielnemi atoli przekonane dowodami, że sposób podobny działania i Religią krzywdził, i obrad porządek przewracał, na odwrot do swey powróciło izby... Tam ieszcze dość długie, bo trzydniowe w tym interessie, trwały spory. Wreszcie znudzona prawie izba swoią nieczynnością, a przy tym przekonana, iż pretensye dwóch stron, ani mogły, ani bydź były powinny przez mię rozpoznane; Zgodziła się na wyznaczenie ku temu osobney kommissyi... Ta że bez

dołożenia się Senatu umówiona była, i tylko zalecenie od izby Rycerskiey Senatowi uczynione, aby do dziesięciu Kommissarzy przez nię wybranych, on dwóch nominował; Senat odrzucił naprzód takowe zlecenie, iako powadze swey uymuiące: Poźniey uprzątaiąc dalszey niezgody i niechęci ziarno, i nie chcąc tamować dzieła elekcyi przez uboczne z obrazą powagi swey spory; czterech z pomiędzy siebie wybrał, którzyby z ramienia iego na tey kommissyi zasiadali. Nie podobał się iednak i ten izbie rycerskiey śrzodek: Bo przodkuiąca w niey Nieunitów część, przewiduiąc w całym tey kommissyi składzie, mniey przychylne dla siebie wyroki; łacno wmówiła w Stan Rycerski uymę powagi iego, przez powiększoną Kommissarzów liczbę nad zalecenie Senatowi uczynione. Tak gdy interes ten coraz mniey obiedwie izby waśnić i mierzić poczyna; zlecono go wreszcie Władysławowi Królewicowi, z mocą przybrania do swoiey Ra- R. 1632

R. 1632

dy tych, którychby mu wybrać podobało się.

Namowy zobopólne w sprawie Unitów i Nieunitów: Artykuły proiektowaney ugody.

Upoważniony w ten sposob Władysław do ukartowania tak wielkiey wagi interessu, przybrał sobie tych Assessorów, których naypowolnieyszych swym chęciom osądził. Aby zaś dziełu swemu dał iakiżkolwiek bezstronności pozor, powołał do swey rady powiększey części z Dyssydentów i Nieunitów złożoney, kilku Katolików, mało albo nic rzeczy i okoliczności Ruskich wiadomych. Nic zatym pomyślnego dla Unii Kommissya takowa nie obiecywała: Groziła nawet zawartey na Seymie elekcyyney ugodzie: Ale trudno było Duchowieństwu ziednoczonemu w podobnym rzeczy zamęcie iść wstecz, gdy rostropność ulegać czasowi radziła, a upór pewną rokował zgubę: Niepodobna prawie było nie puścić się na los, acz niepewny i oboiętny; gdy wszelka nadzieia utrzymania się przy całości praw swych upadała. Nie można też było

zwątpić zupełnie o pośrzednictwie Królewica, któremu, ieśli radziła polityka dogodzić pretensyom Nieunitów; niemnieyszym iego było interessem o swey bezstronności i sprawiedliwości cały przekonać Narod. Jakoż, niezgłębiaiąc iakie bydź mogły względem tych dwoch stron prawdziwe zdania lub uprzedzenia Królewica; nie uchybił on tych prawności, któreby go w oczach powszechności usprawiedliwić, a przedsięwziętemu dziełu uwlekać mogły. Nakazał obudwom stronom uczynić wywod praw swoich. Podług tych chciał mieć podane żądania, któreby za nieiakie prawidło do dalszych wyroków Kommissyi służyć mogły: Wreszcie ieśli się cożkolwiek przychylnieyszym Nieunitom okazał; zdawało się przecież, że raczey nim duch zgody, nie zaś iakowa ku Unii niechęć powodowała. Pierwsi więc Nieunici do przełożenia Kommissyi praw swych i pretensyi przypuszczeni. Gdy przyszła na Unitów koley, Metropolita z przytomne- R. 1632

R. 1632 mi Biſkupami imieniem Duchowieńſtwa i całego ziednoczonego Kościoła oświadczył: iż gdy z mocy Unii w rzeczach całości i dobra kościelnego tyczących ſię, naywyższey tegoż Kościoła Zwierzchności, zna ſię bydź podległym; ani innego nad sąd duchowny, w zachodzących podobnych sporach uznawać i ſłuchać nie może; przeto żądany przez Kommiſsyą praw i przywileiów Unickich wywod, nie w sposobie prawnego sporu, ale iedynie w celu obiaśnienia toczącego ſię intereſsu uczynić przedſięwziął. Ani trudno było między temi dwoma ſtronami prawdy od fałſzu, iſtoty od pozoru doſtrzedz. Upoważnione wiekami Unitów prawa, nie mogły bydź przyſwoione, ani tłumaczone na ſtronę tych, którzy utworzywſzy ſię w oczach żyiących w Kijowie, intrygą i siłą to sobie przywłaszczyć chcieli, czego Unici od zaprowadzenia na Ruś Wiary S. nabywali. Ale przyszedł czas, a z nim połączone okoliczności, które niezaprzeczoną wiekami prawdę przy-

tłomić potrafiły! Uwidziany przez Władysława interess, przeważył naymocnieysze dowody sprawy Unitów: A za iego duchem idąc cała Kommissya, po odbytych z obu stron praw i pretensyi wywodach, następuiące zgody pretendowaney ułożya punkta, i do podpisania Metropolicie z przytomnemi Biskupami podała. *1mo.* Cerkiew Kijowska S. Zofii ze wszystkiemi dobrami ma zostać przy Metropolicie Unicie: Dla Nieunitów zaś nowa Metropolia przy Cerkwi S. Michała erygowana będzie, z dochodem pierwszey wyrownywaiącym, przez Rzeczpospolitą obmyślić mianym. *2do.* Biskupstwo Łuckie zostanie na zawsze przy Nieunitach, a owoczesny Biskup i iego następcy, z tytułem Biskupa Ostrogskiego, na dochodzie z Archimandryi Zydyczyńskiey przestanie. *3tio.* W Wielkim Xięstwie Litewskim, ma bydź erygowane Biskupstwo Orszańskie dla Nieunitów, na którego opatrzenie, Rzecz pospolita z dóbr Smoleńskich dwa tysiące roczney intraty wyznaczy.

R. 1632

Punkta przedugodne między Unitami i Nieunitami od Władysława Królewica podane. Postępek w tym razie Metropolity.

R. 1632 *4to.* Biſkupſtwo Przemyſkie, po zeyściu z tego świata Unita, przy Nieunitach zoſtanie. *5to.* Monaſter Grodziński do Metropolity Nieunickiego należeć będzie.

Odebrawſzy Metropolita Rucki od Kommissyi tak uciążliwe przedugodne warunki, ręką i pieczęcią Władyſława Królewica ſtwierdzone, przewidywał, iak trudno mu będzie umiarkować i zwolnić nowy ten cios na ziednoczony Kościoł wymierzony. Nie chciał on nigdy i nie umiał ulegać tam, gdzie prawo i ſłuſzność za nim woiowały: Aby atoli nie zdawał ſię bydź autorem zamieszek w obradach publicznych, albo o lekkoważność pośrzednictwa Królewica posądzonym nie był, a osobliwie, aby nie roziątrzył tego ku sobie, na którego dalszey łasce i opiece wiele Kościołowi ziednoczonemu zależeć miało; podał naprzod kilkakrotnie Delegatom Królewicowſkim przełożenia w nadziei umiarkowania przedugodnych artykułów: Przy tych gdy nie-

odstępnie stał Władysław, oświadczył, iż bez wyraźnego zezwolenia S. Stolicy, na żądaną ugodę pisać się nie mógł: Wreszcie, gdy i na tey wymowie nie przestawał Władysław; do wyroku i zdania w tey mierze Nuncyusza Apostolskiego odwołał się... Udali się zatym Ablegaci do Nuncyusza. A gdy po kilkokrotney namowie, tęż co i od Metropolity odebrali odpowiedź; Władysław przyśpieszając rozpoczęte przez się dzieło, które tamę nieiako elekcyi iego zakładało, całą tę ugodę, iakby przez obiedwie strony przyiętą, w obecności samych Nieunitów ukończył, spisaną podpisem ręki swey zatwierdził, a dla większey wagi i powszechney wiadomości, do Akt Warszawskich podać niezwłocznie kazał. R. 1632

Swiadczą współcześni Pisarze, iakie były narzekania i sarkania, nie iuż samego Duchowieństwa, ale i Swieckich oboyga obrządków, gdy w nadmienionym dopiero Kommissyi dziele rozpatry-

R. 1632 li się: Dziwiła i pogorszała wszystkich osnowa tey mniemaney ugody, gdy ią z przedugodnemi porownywali artykułami: Słowem wiedział każdy stronność, postrzegał przemoc, ale ledwie pokątnie zażalić oboie był wolen. Jeden Metropolita Rutski powołaniu swemu zawsze wierny, w dobroci i prawności sprawy swey zaufany, a w naykrytycznieyszych razach stałością umysłu rządzący się; odważył się i tu, te poczynić kroki, które całą owę robotę, ieśli natychmiast obalić nie mogły, zwątliły ią przecięż w czasie i bezprawną okazały. Udaie się naprzod do Królewica: Przekłada gwałt uczyniony, zawartey od tylu lat z Kościołem Rzymskim iedności: Przepowiada bliski iey w Narodzie Polskim upadek, ieśliby proiektowana ugoda wziąść miała skutek: Wystawia poniżenie i zhańbienie władzy i powagi kościelney: A naostatek imieniem całego Duchowieństwa oświadcza się, iż w niczym słuchać iey obowiązanym nie poczuwa się, bez wyraźney wo-

li Stolicy Rzymskiey. Ten iedyny lubo śliski i niepewny dla Metropolity zostawał sposob, aby zbyt daleko posuniętą ku Nieunitom Krolewica przychylność, odmalowaniem tak okropnych dla Religii Greckiey i całego Chrześciaństwa skutków, zatamował. Ta iedna dla niego zostawała droga, wstrzymania tryumfów zzuchwaloney Nieunickiey strony, w samey sile i okolicznościach zaufaney! Y niebezskutecznie. Zastanowiwszy się albowiem gruntowniey Władysław nad prawnością i dobrocią sprawy Unickiey, toż nad gwałtownością Nieunickich postępków, a naywięcey nad krzywdą panniącey Religii i niepewnością tych zysków, które sobie w poręce daney Nieunitom zakładać mogł; Wymogł na tychże, a Metropolicie zaręczył: Jż potąd spisana przez Kommissyą ugoda w Stanach czytana i do skutku przywiedziona bydź nie miała, pokąd rezolucya względem niey, czyli zezwolenie i approbata z Rzymu nie nadeydzie. Nadto, zapewnił Króle- R. 1632

R. 1632 wić Metropolitę, iż gdyby rzeczona ugoda przed rezolucyą Rzymską w Stanach miała bydź ogłoszona, wolno będzie temuż zanieść przeciw niey solenną protestacyą, byleby o tey wprzod Królewic ostrzeżonym został. Przystał na tak solenne i poważne przyrzeczenie Metropolita: Przystali wraz z nim i ci, którzy go radą i powagą swoią w tym ważnym wspierali interesie. A że nie było tayno, iż ci sami, zobowiązali się na wzaiem do wspolney protestacyi, w przypadku, gdyby do ogłoszenia tey ugody, przed rezolucyą Rzymską przystąpić chciano; uwiadomiony o tym Królewic, lubo był rad uledz następnym naleganiom Nieunickim, aby ugoda rzeczona przez Stany stwierdzona została, nie śmiał atoli przyrzeczenia swego tak widocznie pogwałcać... Wszakże, aby był stronie Nieunitów okazał, iż ugoda pod prezydencyą i za pośrzednictwem iego spisana, równą moc i powagę mieć ma, iak gdyby przez same Stany, lub z zlecenia wyraźnego tychże umowiona

wiona i z obustron podpisana była; dopuścił, że w liczbie artykułów *Pactorum Conventorum*, które ieszcze przed elekcyą w obec Stanow czytane były, na tę punkty także względem Religii Greckiey umieszczony został. „A co się tycze „ludzi Religii Greckiey rozrożnio„nych, te uspokoić, według po„danych na elekcyi teraźnieyszey, „na affektacyą Rzeczypospolitey, „przez Nas, przy Deputatach *ex „utroque Ordine* punktów, będzie„my powinni nieodwłocznie (*V. 3. fol: 763. N. 38.*) Artykuł ten obalił wszelkie Unitów nadzieie: Samych obojętnych względem Nieunitów wolności, zdziwił: A iak pierwszych tak drugich przekonał o zbyt stronnych Władysława sentymentach... Gdy tedy wszystkie prawie ratowania interessu Unitów nikły sposoby; chwycono się tego, który zawsze w rządach naszych był poważany, a świeżo przez Królewica dla Unitów ostrzeżony. Pierwszy Prymas *Wężyk*, swoim i całego Duchowieństwa, oraz świeckich Senatorów imieniem, pro- R. 1632.

R. 1632 teſtował ſię, iż iako tey ugody punkta, bez zezwolenia i wiadomości Senatu ułożone były, tak tenże Senat do żadnych z Nieunitami traktatow obowiązywać nie mogą, ile gdy rzecz cała, podług umowy obuſtronney, do rezolucyi S. Stolicy odwołana i zawieſzona była. Podobnąż proteſtacyą zanieśli, Metropolita Ruſki imieniem całego ziednoczonego Kościoła Greckiego, a Bikup Poznańſki *Nowodworſki*, iako Aſſeſſor z tym dokładem, iż lubo był przybrany do tey kommissyi od Królewica; na żadną atoli rzecz z uymą lub krzywdą praw Unitów i Religii Katolickiey nie pisał ſię. Nie dosyć na tym: Zaraz nazaiutrz po elekcyi prezentował Metropolita obranemu Krolowi, kopią swey i całego Duchowieńſtwa ziednoczonego proteſtacyi, którą Władyſław ręką własną poprawiwſzy podać do akt pozwolił: A w kilka dni Prymas *Wężyk* wraz z całym Duchowieńſtwem Polſkim i Panami Koronnemi, tudzież Senat Litewſki z licznym Stanu Rycerſkiego gro-

nem, osobne swym imieniem do akt Grodu Warszawskiego zanieśli zażalenia. (p) Tak przynaymniey w ten sposob, zawieszona i zwątlona została mniemana między Unitami i Nieunitami ugoda, którą powierzchowna solenność, w oczach publiczności zbyt wielce upoważniła: Przytomnych zaś w Senacie i w izbie Rycerskiey Nieunitów i ich partyzantów, na zaniesione przez Katolików protestacye, milczenie, było i będzie zawsze mocnym dowodem, że ciż sami, nie tylko o prawności zawartey, za pośrzednictwem Władysława ugody, wątpili, ale i zezwolenie Stolicy Apostolskiey za konieczne i istotne do upoważnienia iey osądzili. R. 1632

Gg2

[a] Protestacye te w aktach Warszawskich Grodzkich znayduią się sub An: 1632. i wsza de die 8 obris, 2ga i 3cia de die 10. obris.

§. XVIII. *Poselstwa i Negocyacye w Rzymie względem ugody między Unitami i Nieunitami R. 1632. spisaney.*

R. 1632 Zaraz po Seymie konwokacyinym, wyſłał Metropolita do Rzymu Xiędza *Korsaka* Biſkupa Pińſkiego, któryby donioſł Papieżowi o całey Warszawſkiey robocie i zawiadomił, iako nic nie omieſzkał, coby, albo do poparcia praw ziednoczonego Kościoła, albo do wſtrzymania natarczywych pretensyi Nieunitów ſłużyć mogło. Z swey ſtrony Władyſław obrany iuż Król Polſki, zlecił Ablegatowi swemu, aby nie tylko prawności, zawartey za iego pośrzednictwem między Unitami i Nieunitami zgody, popierał, ale nadto przełożył Oycu S. iż gdyby rzeczy w niey ugodzonych, podług zezwolenia obuſtronnego zatwierdzić niechciał; całe Króleſtwo na pewną domową woynę, a Unia na naywię-

ksze niebezpieczeństwa wystawi się. Działo się to właściwie na ów czas, gdy Nieunici, końcem nieiakiego rzeczoney ugody upoważnienia, otrzymali na Seymie bliskim Koronacyinym szczególne od Władysława IV. dyploma, Konstytucyą osobną zatwierdzone, lubo przeciw obudwom Prymas z Duchowieństwem oboyga obrządków i znaczną Senatorów i Posłów liczbą, protestował się. (*Obacz Rękopis: Metrop: Ruśk: N. 78.*) Tegoż roku i czasu, *Piotr Mohiła* Archi-Mandryta Pieczarski, otrzymawszy na Anti-Metropolią Kijowską przywiley, wyrobił sobie drugi na założenie Akademii w Kijowie, chociaż tego ani Kanclerz Wiel: Koronny, *Zadzik* Biskup Chełmski, ani *Tomasz Zamoyski* Ponkanclerzy Koronny pieczętować nie chcieli. Tenże Mohiła wspomnionemi ośmielony przywileiami, odebrał na siebie Cerkiew Kijowską S. Zofii, kreował Biskupem Mscisławskim *Sylwestra Kossow*, a *Boryskowiczowi* Przemyskiemu i *Puzynie* Łuckiemu Biskupowi

R. 1632

R. 1632

pom Nieunitom, do wyposażenia z tychże katedr Unitów, dopomogł. O tym wszystkim i wielu innych podobnych bezprawiach, gdy Urban VIII. Papież dokładną odebrał wiadomość, ani wątpić mogł, aby te wszystkie gwałty nie były zawartey ugody owocem; przekonał się sam dostatecznie, iak obojętna była Króla *Władysława* dla Unii protekcya: Jak mała na powagę Stolicy Apostolskiey względność: Gdy tegoż czasu, w którym w Rzymie, zezwolenia Stolicy Apostolskiey na uprociektowaną ugodę szukano w Polszcze, nie bacząc na naysolennieyszy warunek, iż ta bez woli teyże Stolicy skutku mieć nie miała; mimo wielokrotne protestacye przeciw niey od naypierwszych i naygodnieyszych w Narodzie osob zaniesione; tyle iuż pozwalano Nieunitom, iak gdyby praw i ugody swey byli naypewnieysi: Tego dopuszczano, czego odwołać lub odrobić bez wszelkich trudności i pogorszenia nie można było. Aby więc przydłuższe Stolicy Swię-

wyrok Rzymski o ugodzie Warszawskiey.

tey milczenie pobłażać tylu bezprawiom nie zdawało się; a Urban Papież, i Kościoł Ruski i cały Narod przeświadczył, ile odnowioną świeżo cenił Unią; *Kongregacya do rozmnożenia Wiary S.* wyznaczona wydała dekret, którym zaymuiąc to wszystko, cokolwiek opacznemu Nieunitów tłumaczeniu podlegać mogło, nie tylko *Ugodę* przed elekcyiną, niby węgielną pretensyy Nieunickich zasadę, ale i dyploma powyżey wspomnione, iako prawom boskim i ludzkim przeciwne, za nieprzypuszczalne, a tym samym i stwierdzenia od Stolicy Apostolskiey zyskać nie mogące, deklarowała. Nadto, na mocy tegoż wyroku, iako i zaniesionych przez różne Stany protestacyi, oraz solennego w Stanach przyrzeczenia, iż żadne swobody Nieunitom postąpione, bez zezwolenia Stolicy Apostolskiey, do skutku przywiedzione bydź nie miały; odebrał zlecenie Nuncyusz Papiezki na ow czas *Honorat* Arcy-Biskup Lasyssen: aby imieniem Stolicy S. przeciw R. 1632

R. 1632 wszelkim prawom i przywileiom, iakimkolwiek sposobem i tytułem przez Nieunitów nabytym, urzędowny zaniosł manifest, czego też on przed aktami metryki w r. 1635. dopełnił. Wszczególności zaś, dopilnować mu nakazano, aby Kościoł Ruski, podług odnowioney Unii, przy całości praw i swobod swych był zachowany.

Władysław IV. popiera na nowo interes Nieunitów w Rzymie upadły.

R. 1635 Zdawało się, że tak prawne i porządne długiego sporu ukończenie, zaspokoić powinno było obiedwie strony. Mniemało powszechnie Duchowieństwo Rzymskie oboyga obrządków, że i dawne w kraiu i świeże w Rzymie Władysława IV. w interessie Nieunitów kroki, przerwane nadal bydź miały, za wyraźnym S. Stolicy pretensyy ich i postąpionych tymże swobód, odnowieniem: Sami nawet Nieunici pisząc się na ów

ſolenny warunek, iż nie wprzód uczęſtnikami zawartey zgody bydź maią, póki na nię zezwolenie Papiezkie nie naſtąpi; nie mogli byli więcey po ſwym Pośrrzedniku wymagać nad to, co dla nich dotąd, nawet z hazardem powszechnego o ſobie mniemania, uczynił. Z tym wſzyſtkim, dało ſię widzieć zaraz na bliſkim r. 1635. Seymie na co ſię zanosi. Poznał na ów czas cały świat polſki, iak daleko Król ſwoię ku Nienitom posunął przychylność; kiedy bezwzględnie na zanieſione przeciw ſwobodom i wolnościom ich proteſtacye, mimo wyraźny dekret Papiezki exekucyą ich tamuiący, utrzymał dla nich osobną konſtytucyą, którą prócz, że ugoda na Seymie koronacyi, podług punktów w czaſie elekcyi spisanych zawarta, ſtwierdzoną i uwiecznioną zoſtała, z zapewnieniem nayprędszego oneyże uskutecznienia; nadto nowe przywileie tymże przyrzeczone, oraz wſzyſtkie proceſſa z przyczyny zaszłey *Ugody* między dwiema ſtronami wszczę- R. 1635

te, znieſione i umorzone... (*Vide Vol: III. fol: 858. tit: Rel: Græc:*)

R. 1635

Protestacya Duchownych i Swieckich przeciw zyskaney przez Nieunitów Konstytucyi.

Usprawiedliwiały dawniey, tak stronne Władysława IV. kroki, zbyt krytyczne Rzeczypolitey okoliczności, i wiſzący prawie nad karkiem, nieprzyiacielski oręż: Mógł go exkuzować u wielu własny nawet iego intereſs; Lecz gdy następnie okazało się, iż takowa dla Nieunitów powolność, śmielszemi ich i nieſpokoynieyſzemi coraz czyniła, gdy intereſs ten, pod wyroki Rzymu z obu ſtron poddany, umorzonym nieiako zdawał ſię; Już to raczey ſłabości iego, i lekkoważności nieśmiertelney pamięci oycowſkiego dzieła, niż polityce przypisać należy... Był to owoc źle obrachowanych przezeń zyſków, które ſobie w poparciu tego intereſſu wyſtawił. Do tego nie mógł on nie wiedzieć o powſzychnym prawie Stanów ſeymuiących nieukontentowaniu: Znał ich przekonanych, iż iako aktu ugody elekcyyney, tak i konſtytucyi wspomnioney, nie czuły ſię bydź mocnemi stwierdzać, bez wo-

li Apostolskiey Stolicy: Nietayne mu były zaniesione świeżo w izbie R. 1635
słownie, a na piśmie do akt podane protestacye, równie o nayprzychylnieyszych Narodu względem Unii sentymentach, iako i o naywyższym wyroków Stolicy S. poważeniu zapewniaiące. Jakże mógł sobie tuszyć, aby prawo w brew tak licznych malkontentów zapadłe, prawność i trwałość zyskać mogło? Aby narzut przemocy i postrachu, uspić lub załagodzić tak ważny interes podołał? Dosyć iest przeyrzeć podpisy, a przy tych umieszczone *saliwy* czyli warunki zaniesioney przeciw konstytucyi wspomnioney protestacyi, aby się o tey przekonać prawdzie. Podpisali ią wszyscy Biskupi Łacińscy i Greccy Unici na owym Seymie przytomni: Podpisało ośmiu Woiewodów, kilku Ministrów, wielu Urzędników Koronnych i Litewskich, znacznieyszą część Posłów z Marszałkiem koła swego i Nadwornym *Staniſławem Przyiemſkim*, którzy wszyscy w ogólności, a wielu w szczególności

R. 1635 oświadczaią ſię: iż gdy na Seymach elekcyynym i koronacyym, nie innym duchem na projekt *ugody* między Unitami i Nieunitami pisali się, tylko pod warunkiem zezwolenia S. Stolicy, a tey wyrok nieſie, że bez naruszenia ſumnienia i niebezpieczeńſtwa zbawienia, rzeczoney *Ugody* ſtwierdzać nie można; przeto przeciwko niey, i Konstytucyi ninieyszego Seymu manifeſtuią ſię, deklarùiąc: „Że iako pomieniona *Ugoda*, tak „i Konſtytucya, *per meram permis-* „*sionem*, *non per ullam approbatio-* „*nem et consensum*, czyli poniewol- „nie raczey niż dobrowolnie ſta- „nowiona, w celu, nie aby co Nie- „unici zyſkali, ale aby naymniey „Unici ſtracili, od żadnego Kato- „lika *salva conscientia*, *non consen-* „*tiente Sede Apoſtolica*, przyiętą „bydź nie może„ ... *Tomasz Zamoyski* Podkanclerzy Koronnny, nie przeſtaiąc na tych wspólnych i ogólnych współ-Braci proteſtacyach, po podpiſie imienia ſwego naſtępuiący dodał warunek. „Jakom „na elekcyi i koronacyi J. K. Mci

„ na tę pozwalać nie chciał *Zgodę*, R. 1635
„ iedno *sub ratihabitione Sedis Apo-*
„ *stolicæ*; tak i teraz, iż Oyciec S.
„ *judicium suum his de rebus suspendit*;
„ niż do pieczętowania przyszło, z
„ tymem się deklarował, że w tey
„ mierze *sequor* deklaracyą Jchmć
„ Xięży Biskupów, iako tych, któ-
„ rym *regimen conscientiarum* nale-
„ ży naszych, i *consensum meum* dać
„ nie mogę. Ale iż konkluzya Sey-
„ mu bez tego stanąć nie mogła, a
„ nieprzyiaciel nad karkiem stał
„ Oyczyźnie; ponieważ inni *Ordi-*
„ *nes* deklarowali się im w tym *per-*
„ *missive*, i tego po mnie pretendo-
„ wali; *circa consensum meum*, *execu-*
„ *tus sum officium*: *prævia manifestatio-*
„ *ne*. J to powtarzaiąc, że *bona No-*
„ *bilium*, te, i któreby potym wy-
„ szły *ejus generis privilegia*, *afficere*
„ nie maią. (*q*) „

Tu niech się zastanowić raczą P. P. Nieunici nad słabością i ni-

(*q*) Wyrazy powyższe wyięte są z różnych warunków, które przy podpisach swych manifestuiący umieścili. Kopią zaś Protestacyi znayduie się w Rękopiśmie Metropolitańskiey Bibliotecki pod tyt: summaryusz *Nro* 81.

R. 1635

Zdanie o prawach i przywileiach przez Nieunitów zyskanych.

kczemnością praw swych, któremi za swobodami swemi woiuią, na których tak owoczesne, iak poźnieysze gruntuią prerogatywy. Niech położą choć iednę Konstytucyą, lub ieden przywiley, któryby zaskarżony i zaprotestowany nie był? Niech wyznaią, czyli ie w śrzód pokoiu, z dobrey woli Królów i Seymuiących Rzeczypospolitey Stanów zyskali; albo nie raczey w śrzód zamieszek kraiowych, w naykrytycznieyszych Oyczyzny czasach wymusili lub wytargowali?.. Nie znane były w rządzie dawnieyszym Polskim podobne poźnieyszym Konfederackie Seymy: Wszelkie proiekta powszechna wszystkich zgoda ukończała: A ieśli opozycya słowna tamowała Seymowe obrady, tym więcey protestacya, nie iuż iednego, ale kilku lub kilkudziesiąt osób urzędownie zaniesiona, niszczyła ie i obalała. Wreszcie, same owe *salwy* wyraźnie uczą, iakim to duchem i ci tchnęli, którzy prawa im służące podpisywali, i tychże umieszczenia w Zbiorze

Praw dopuszczali. A że do uwładania w Rzeczypospolitey naszey R. 1635
iakieykolwiek prośby za prawo, nietylko to w rzędzie ustaw narodowych mieścić się, ale i pewność o zaszłey dobrowolney i powszechney na niego seymuiących zgodzie bydź powinna; przyznać więc i przekonać się muszą Nieunici, iż swobody ich i wolności, oraz to wszystko, co za pomienionemi dzierżą prawami, z dopuszczenia raczey i nieiakiego przymusu, nie z dobrowolnych nadań Rzpltey posiadaią: J że ta przez wzgląd wolności i niepodległości swey, zawsze mocna iest odwołać swe wyroki z krzywdą trzeciego zapadłe. Zaświadczył to nayslepiey na wspomnionym r. 1635. Seymie Władysław, kiedy łagodząc zniechęcone Katolików umysły o zapadłą dla Nieunitów Konstytucyą; chcąc oraz i sam w oczach Narodu usprawiedliwić się, iż to, co się stało, mimo chęci i woli iego działo się; Wydał Unitom przywiley, którego cała osnowa, nietylko ugodę dawnieyszą, a tym

R. 1635 samym i poźnieyszą Konstytucyą obala; ale nadto byłaby mocnym dowodem, iż rownie i On z Stanami natarczywości Nieunitów ulegać nieraz musiał; gdyby w poźnieyszych panowania swego czasach większey dla Nieunitów względności nie zostawił śladów. O to słowa nadmienionego przywileiu:

Przywiley Władysława IV. dany Unitom, ugodę i Konstytucyą roku 1635. osłabia.

„ Władysław IV. &c. Wiadomo „ czyniemy &c: Iż iakośmy *studio* „ *boni*, wzięli to na się, abyśmy po„ kóy między ludźmi Religii Gre„ ckiey zatrzymali, i sposoby po„ koiu tego deklaracyi Oyca S. „ zostawiliśmy byli; (w czym, iż „ Oyciec S. *Judicium swoie suspen„ dit*, i żadney deklaracyi rzetel„ ney nie uczynił; a na Seymie tym „ inaczey do obrony Rzeczypospo„ litey i inszych spraw przyść nie „ mogło; przyszło nam *convenire* „ ludziom w Nieunii będącym: Co „ *non in vim approbationis jurium Schi„ smatis*, ale dla dobra pospolite„ go uczyniliśmy:) Tak i tu *te„ stimonium* nasze daiemy, że lu„ dzi w Unii Kościoła Rzymskiego „ będących *eo prosequimur favore &*

affe-

„*affectu*, iż onych przy Metropo- R. 1635
„lii i dobrach do niey należących
„wiecznemi czasy zachowujemy.
„Archi Episkopstwo Połockie, Bi-
„skuptwa Włodzimirskie, Pińskie,
„Chełmskie, Smoleńskie, i z Mona-
„sterami, Cerkwiami i dobrami do
„nich należącemi przy Unitach za-
„wsze zostawać maią. Także Mo-
„nasster Wileński SS. Tróycy z bra-
„ctwem z Cerkwią S. Piątnicy i z
„fundacyami do nich należącemi:
„Więc i Grodzieński, Zydyczyński,
„Mohilowski, Mińsk, Nowogro-
„dzki, Onufryiowski, Mścisławski,
„Pustyński, Połocki, Bracławski,
„Leszczyński i insze, których teraz
„*in possessione* są, potomnemi cza-
„sy przy Unitach zostawać maią:
„Y w Witebsku, Połocku i Nowo-
„grodku, nigdy żadney Cerkwi
„Nieunici mieć nie będą. Waru-
„iąc to zaś za Nas i za Nayia-
„śnieyszych Potomków naszych,
„iż tego Episkopstwa, Archiman-
„dryctwa, Jhumeństwa, nikomu
„inszemu konferować i Sukcesso-
„rowie Nasi nie będą, tylko Za-
„konnikom zasłużonym w jedno-

R. 1635 „ści reguły S. Bazylego będą-
„cym, których teraźnieyszy Oy-
„ciec Metropolita Unit i sukceſſo-
„rowie iego Unici proponować
„Nam i Sukceſſorom naſzym bę-
„dą. Na co ſię ręką własną pod-
„pisuiemy &c. Władyſław Król
„&c. w Warszawie 1635. dnia 14.
„Marca. „

Józef Rutski Metropolita umiera Jego Sukcessor Rafał Korsak, a tego Antoni Sielawa

Przywiley wspomniony wydał Władyſław Król na uſilne Metropolity *Rutſkiego* prośby. Była to iedna z naywiększych tego Pasterza dla ſwey owczarni przyſługa, ale i oſtatnia. W lat dwa, to iest r. 1637. a r. 24. rządów ſwych metropolitańſkich, żyć on przestał, zoſtawiwszy Naſtępcę swego *Rafała Korsaka* Biskupa Pińskiego. Ten wyzuty z znaczney części Metropolitańſkich dochodów, gdy w Rzymie protekcyi ſzuka, a razem interes beatyfikacyi B. *Jozafata* popiera; r. 1641. tamże życia dokonał. Po którym *Antoni Sielawa* obiął rządy metropolitańſkie.

Prawa przez Nieunitów przy schyłku panowania Władysława IV. zyskane.

R. 1635

Śmierć Metropolity Rutskiego, tym smutnieyszą całą Unią okryła żałobą, im większych coraz od zgonu iego doznawać zaczęła ciosów. W przeciągu lat dziewięciu, a te były ostatnie ponowania Władysława, stanęły na stronę Nieunitów cztery Konstytucye. Te mimo naypodchlebnieyszych intencyi iego tłumaczeń, mimo nadania dość obszerne świeżym przywileiem Unitom postąpione, wątpić nie pozwalały o iego dla nich przychylności. Pierwsze z tych praw pod r. 1638. drugie i trzecie pod r. 1641. ostatnie w r. 1647. stanęło. Wszystkie w ogólności zatwierdziły ugodę przed elekcyiną, oraz Konstytucyą r. 1635. zapadłą: Mianowicie zaś Seym r. 1641 w Warszawie zwołany, uchylił dla Unitów i Nieunitów Litewskich

R. 1635 *Forum judicii compositi* w sprawach Cerkiewnych, odesławszy ich do Sądów Relacyynych za poprzednim sprawy przez Gród lub Ziemstwo rozpoznaniem: Kryminalne, co do Nieunitów Litt: w kole świeckim, co do Unitów tak Koronnych iak Litewskich, na sądach Seymowych rozpoznawać nakazał: A nad to oderwał od Biskupstwa Przemyskiego Monaster Lauroszyński i Smolnicki z dobrami do nich należącemi, i te *Hulewiczowi* Nieunicie przysądził: Zgoła zdawało się, iż już żaden nie pozostawał środek, do wstrzymania góruiącey Nieunitów przemocy: Że żadney nie było dla Unitów nadziei, aby się przy swych prawach utrzymać mogli. Wszakże wszystkie te na Unią zamachy, słabe tylko trwożyły umysły: Rozsądnieysi, i ci, co o dobroci dzieła tego zaufali, zawsze sobie wróżyli zwycięstwo. W tym to przekonaniu Metropolita *Sielawa*, równo gorliwy i pilny, iak Poprzednicy iego, praw Kościoła zjednoczonego Obrońca, stanął prze-

ciw nadmienionym Konstytucyom: Stanęli wraz z nim w obronie praw Unickich *Maciey Łubieński* Prymas, wraz z *Szołdrskim* Poznańskim, *Gębickim* Lwowskim, *Piotrem Gębickim* Przemyskim i Kanclerzem Wielkim Kor: *Sokołowskim* Kijowskim, Biskupami: Toż Xiąże *Stanisław Radziwiłł* Kanclerz W. Litt: i *Kazimierz Sapieha* Marszałek W. Lit: Wszyscy ci w Senacie słowną przed Aktami na piśmie, przeciw wszelkim przez Nieunitów zyskanym swobodom i wolnościom, solenną zanieśli protestacyą: Odwołali się na nowo do dekretu Rzymskiego: Y że Stany w interessie tym, iako duchownym, nic rokować nie mogły, deklarowali... (7) Od tego to czasu, i *Władysław* Król przekonywać się począł, iż wymuszone w ten sposób dla Nieunii swobody, nie mogły bydź trwałe: Ze zyskane mimo zewolenia powszechnego Stanów i Unitów; zamiast zagodzenia toczącego się między o- R. 1635

(7) Masz obiedwie te Protestacye w Summaryuszu *Nro* 86. — 87.

biema ſtronami ſporu, ſtałyby ſię
R. 1635 wiecznych kłótni i niechęci naſio-
nem. Do tego poſtrzegał dobrze
Władyſław, iak daleko śmiałość
Nieunicka, temi choć zaproteſto-
wanemi podſycona prawami, poſtę-
powała: Jako lada iſkierka rozniec-
ić ſzeroko mogła ten ogień, który
tlał od ſtrony Kozackiey: Sam na-
wet iuż był po części świadkiem
zuchwalſtwa *Chmielnickiego:* A ſtąd
wnoſił, iak ſtraſzni i niebezpieczni
byli dla Polſki ci, których on
przez ciąg panowania swego nay-
ſzczodrobliwszemi ubogacaiąć ła-
ſkami, ſobie zniewolić, a do Na-
rodu przychęcić nie mógł. Z tych
powodów przedsięwziął miarko-
wać polubownie obudwu ſtron żą-
dania. Wyznaczona iuż była, czyli
raczey przyrzeczona przez Seym
r. 1647. na rozpoznanie praw i pre-
tensyi obudwu ſtron kommiſſya.
Zwołał nadto Władysław Ziazd
walny do Warszawy na dzień 30.
Maia r. 1648. gdzie wprzód Unici
i Nieunici nawzaiem porozumieć
ſię mieli. Ale niespodziana iego
w *Mereczu* na dniu 20. Maia śmierć,

ten nayzbawiennieyszy względem interessu Kościoła Greckiego układ przecięła: A iako niżey obaczemy, te same nowey ugody proiekta, zwiększyły niemało, w pomiarkowaniu pretensyy Nieunickich, trudności. R. 1635.

§. XIX. *Wpływ Kozaków, ożywia wszczęte między Unitami i Nieunitami spory.*

Całe panowanie *Władysława IV.* przeświadczyć było powinno Rząd kraiowy, iż do umorzenia nieustannych Nieunitów pretensyy, skutecznieyszych środków zażyć był powinien, niż bydź mogły pozorne pobłażania. Nie pozwalała zdrowa polityka odeprzeć całkiem prośb ich, iakimkolwiek sposobem popieranych: Ale niemniey radzić nie mogła, aby zjednoczony w sposób naysolennieyszy Kościół Ruski, opuszczać i na prześladostwo wystawiać: Aby tenże z praw i przywileiów odwiecznych wyzu- R. 1638

wać, dla uposażenia oddzieloney
R. 1638 od niego cząstki. Groziło wprawdzie zamieszaniem Rzeczypospolitey Kozactwo nayuporczywiey przy swobodach pretendowanych stoiące: Lecz Naród ten, nigdyby tak daleko zuchwalstwa swego nie posunął, gdyby w słabości rządu nie zaufał: Gdyby przez lat kilkanaście nie doświadczył, ile sama obojętność Stanów uporczywości iego obiecywać mogła! Do tego, ktoż śmiało twierdzić może, aby owego buntu, który przy schyłku panowania Władysława IV. podnieśli Kozacy, sama Religia i zaprzeczone im swobody była podnietą? Aby tych klęsk, których z ręki tey buntowniczey doznał Naród, sami Nieunici przez swe z Unitami walki, byli przyczyną? Zna i wie każdy, ktokolwiek tey smutney Kronik naszych epoki iakąkolwiek ma wiadomość; z jakich pierwiastkowych pobudek wszczął się ten pożar: Kto pierwszy tę tlącą się podniecił iskrę: Kto do ostatniey rospaczy Narod z siebie wolny przyprowadził! Przy-

zna tenże, że gdyby Rząd kraiowy zapobiegł był wczesnie tym gwałtom, na które Kozacy słusznie utyskiwali; nie byłby przymuszony w czasie pobłażać im w tych pretensyach, które oni raczey za pretext i okrasę, nie za istotną rokoszu swego przyczynę, założyli. Słowem oddana im sprawiedliwość, wzmocniłaby była cywilne między dwiema Narodami związki, a niechęci z powodu Religii płynące, straciłyby z czasem nayistotnieyszą podnietę: Jako tego dokładniey następuiący dowodzi artykuł. R. 1638

Początki niechęci Kozaków. Dekret przeciw nim Seymu R. 1638. bunt iawny przyspiesza.

Jeszcze w początkach panowania Władysława IV. zniechęcili się mocno przeciw Rządowi polskiemu Kozacy. Wyzuty bezprawnie z swey słobody *Bogdan Chmielnicki* przez *Czaplińskiego* dworaka R. 1638

R. 1638 *Koniecpolskiego* Chorążego Wielkiego Koronnego, i przez tegoż w areszcie bezprawnie więziony! Syn zaś iego *Tymoteusz* od wspomnionego *Czaplińskiego* srodze rozgami ścięty; nadto zabory przez rożnych Panów polskich dzierżaw Kozackich, ieszcze od *Stefana i Zygmunta* III. onymże nadanych, poczynione; toż przymuszenie gwałtowne tychże do danin i robocizn poddańskich; Były to drobne, ale mocne zaczepki, do oburzenia przeciw Szlachcie i Rządowi tego Narodu, który się w niczym podległym drugiemu nie czuł: Były nasiona tey niechęci, którey nawet obfite krwi potoki spłokać nie podołały. Wszakże nie przyszło zaraz do zerwania z Polską tych związków, które obadwa Narody ściśley z sobą łączyły. Udali się naprzod Kozacy po sprawiedliwość: Bo znaiąc swe prawa, znali razem obowiązek poparcia ich drogą przyzwoitą. Ale trudno było im czego pomyślnego spodziewać się od tych, którzy cokolwiek z ludzi w grani-

cach państwa znaydowało się, a uczęstnikiem praw szlacheckich nie było, ledwo w rzędzie rodzaiu ludzkiego mieścili. Nie był nikt praw i swobod swych pewien, prócz Szlachcica, bo do poparcia ich na Seymach nikt procz niego nie miał mocy. Reszta mieszkańców, ieśli co kiedy przez zbieg szczęśliwych okoliczności, lub intrygę zyskała; za odmianą tychże, iednym pióra pociągiem wszystko traciła... Z tych to powodów koło r. 1630. Narod Kozacki wstępnym boiem wybić się przedsięwziął z rzuconych na się, przez przemoc Panów Polskich kaydan: Te były pobudki, które go do iawnego przymusiły rokoszu i wzięcia broni. Lecz gdy w pierwszey wyprawie nigdzie woyskom naszym placu dotrzymać nie mogą; Bo naprzod pod *Krylowem i Kijowem*, a poźniey pod *Kumeykami* zbici, naostatku pod *Borowicą*, Wodza swego Pawluka, który w niewolą dostał się, utracili; poddać się więc musieli *Koniecpolskiemu* Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, i iuż wątpić nieia- R. 1638

R. 1638 ko o siłach swoich poczęli, aby walecznemu naszemu żołnierzowi oprzeć się kiedy mogli... Nadszedł tym czasem Seym r. 1638. Czekali z utęsknieniem Kozacy wyroku iego, bo ten o losie ich dalszym stanowić miał. Do tego przytomny na tym Seymie *Pawluk*, lubo w aktualnych zostawał więzach, że iednak słowem Hetmańskim był zabezpieczony, tak co się życia tycze, iako i wolnego przed Stanami swobod i praw Współ-braci poparcia; czynił wielką nadzieię całemu Narodowi, iż Rząd polski wniść i pomiarkować zechce żobopolne pretensye: Że iak swywoli i zuchwalstwa Kozaków nie puści bez kary, tak gwałtów im wyrządzonych nie upoważni. Ale przeciwney zupełnie polityki chwyciły się Stany. Zaufane w zwycięzki Żołnierza polskiego oręż, zapominaią, że i nieprzyiacielowi Wiary dotrzymać należy: A chcąc wrazić skuteczny postrach w Pospolstwo, przez sroższe ukaranie starszyzny; *Pawluka* z czterema Attamanami na śmierć de-

kretują; kassują wszystkie przy- R. 1638
wileie i Jurysdykcye, kiedyżkol-
wiek Kozakom przez Królów na-
dane; wyznaczaią dla nich z Sey-
mu Kommissarza Szlachcica, i aby
Assawłami ich nikt prócz Szlach-
cica bydź nie mogł warują: Ana do-
pełnienie tak surowych wyroków,
deklaruią: Jż ci wszyscy, któ-
rych los woyny przy życiu zo-
stawił, za chłopów poczytani bydź
maią. (*V. 3. fol. 927. tit. Ordynacya*)
Tu iuż iawnie przeświadczyli się
Kozacy, że i w Rządzie naszym
ten sam duch przemocy górował,
który ich w domowych uciskał sie-
dliskach: Że trudno im było ocze-
kiwać sprawiedliwości od tych,
którzy tak obojętnemi i stronne-
mi na ich zażalenie i prośby oka-
zali się. Znali oni bezprawia wła-
sne, których się pod ów czas do-
puścić mogli. Ale niemniey czu-
li zbyteczną surowość kary za swe
przewinienia wymierzoney! Z ie-
dney więc strony rozpacz, z dru-
giey nadzieia w posiłkach pobra-
tyńców, krwią i Religią połączo-
nych, na nowo ich uzbroiła. Po-

R. 1638 ſtanowili, albo zginąć, albo ſkutecznicy prawi swobod swych poprzeć i wetować. *Chmielnicki*, który po *Pawluku* hetmanił Kozakom, niewiedzieć iakim duchem ſzukał w osobie Władyſława IV pośrzednictwa, przeciw zapadłym względem Kozaków na Seymie w roku 1638. dekretom: Lecz gdy śmierć tego Króla nadzieie ulmiarkowania ich przecięła, a groźne Panów niektórych przy boku Królewſkim przytomnych, na propozycye iego i odpowiedzi, dały mu poznać, iak daleko po świeżym wyroku swym uprzedzeni byli Polacy, o nierówności ſtron traktować z sobą maiących; Udaie ſię zatym proſto na Ukrainę i tę bez żadney trudności do buntu podżega: Wkrotce przeciągnął na swą ſtronę Zaporoże od śmierci *Pawluka*, iako swego rodaka przeciw Polakom zniechęcone: Złączył ſię nakoniec z Hanem Tatarſkim *Iſlan Gieray*, ktory znacznemi podarunkami i obietnicami uwiedziony, mimo przyiazne z Polſką związki, dał mu w kom-

mendę siedm tyſięcy Tatarów. Tak Chmielnicki, zaraz na wſtępie podniesionego przez ſię rokoszu, znalazł ſię w ſtanie wyprowadzenia w pole do 50. tyſięcy ludzi. Nie mogli oni w ſztuce woienney, podług prawideł znaney na ów czas taktyki, równać ſię woyſkom Polſkim: Ale i liczbą i zaciętością umyſłów daleko nad nim góruiący, dali poznać wkrotce naybiegleyszym Hetmanom, z iakim nieprzyiacielem mieli do czynienia.. Pierwsza bitwa, którą *Chmielnicki* z woyſkiem Polſkim w r. 1648. ſtoczył, zaſzła pod *Zołtemi Wodami*. Hetmanił tam siedmiu tyſiącom woyſka Polſkiego *Stefan Potocki* Syn Hetmana z *Stefanem Czarnieckim* Regimentarzem. Liczba ta licznieyszego dziesięć razy i bitnieyszego nieprzyiaciela iuż nie raz pokonywaiąca, dokatateczną na wſtrzymanie i rozproszenie tłoku Kozackiego zdawała ſię. Tym czasem loś przeciwnie zdarza. Syn Hetmańſki śmiertelną odebrał ranę, *Czarniecki* pysznemu zwycięzcy w niewolą ſię dostał, Woyſko R. 1638

R. 1648

R. 1638 całe częścią pobite, częścią rozproszone, reszta los Regimentarza podzieliła... Większą nierownie odnieśli klęskę obadwa Hetmani Koronni *Mikołay Potocki* W. i *Marcin Kalinowski* Polny, szukaiący wetunku nad tryumfuiącym Chmielnickim. Zaskoczeni od niego w czterdzieści tysięcy piechoty, i tysiąc jazdy pod *Korsuniem*, siebie w niewolą, a całe woysko na rzeź i rozsypkę podali. Reszta co ucieczką ratowała się, pod *Konstantynowem* od Zwycięzcy doścignioną, żywcem, a cały oboz z wielkiemi skarbami, okrucieństwu i łakomstwu iego łupem dostał się.

§. XX. *Jana Kazimierza względem Kozaków polityka. Pakta Pereaslawskie.*

R. 1649 Los krytyczny Rzeczypospolitey naszey, o który ią tak wielkie i niespodziane przyprawiły straty, zwiększył się sieroctwem iey po śmierci Władysława IV. a półro-

a półroczne bezkrólewie nie pozwalało tych przedsięwziąść kroków, któreby zzuchwalone po pierwszym zwycięztwie Kozactwo upokorzyć mogły. Aleć i Jan Kazimierz wybrany na tron po bracie r. 1648. dnia 17. Listopada, a roku 1649. dnia 17. Stycznia koronowany, lubo w czasie setne męstwa i waleczności swey dał dowody; nie znalazł w tym stanie Polakow, aby ci po tak świeżych klęskach, oprzeć się i powetować na nieprzyacielu mogli strat poniesionych. Udaie się zatym, z natchnienia Stanów do traktatów. Widoczne upokorzenie Polaków, zdawało się naymniey kosztownym środkiem, do odzyskania pożądaney zdawna kraiu spokoyności, ile gdy tey otwartym poszukiwać boiem, ani skarb, ani zwątlone woyskowe siły nie pozwalały. Wysłani więc do *Pereasławia* w poselstwie *Adam Kisiel* Woiewoda Bracławski, *Franciszek Dubrawski* Podkomorzy Przemyski, *Alexander Sielski i Teodor Obuchowicz* ofiarowali naprzod Chmielnickiemu R. 1649

R. 1649 imieniem Rzeczypospolitey i Króla w podarunku Buławę i Chorągiew znak władzy Hetmańskiey, którą mu Rzeczpospolita z Królem nad Kozakami w tey obszerności nadawała, iakiey przed nim *Hołowczeńko*, *Hołub*, *Kunasewicz*, *Czarny*, *Arędyronek i Pawluk* używali: Nadto zapewnili go o ieneralney amnestyi, byle i on i cały Narod do dawnego Rzeczypospolitey poddaństwa powrocił. Przyiął nie bez ukontentowania Chmielnicki, tak pochlebne dumie swoiey ofiary: Ale w tym momencie, sądząc się uznanym przez Rzeczpospolitą za równą do traktowania stronę, podał Posłom następuiące warunki, pod któremi do posłuszeństwa Rzeplitey i Królowi powrócić obiecywał. *1mo.* „ Aby „ wszystkie dawne przywileie, ju„ rysdykcye, starszeństwa i za„ szczyty od *Stefana Batorego* i po„ nim panuiących Królów Pol„ skich, *Zygmunta III. i Władysława „ IV.* Kozakom nadane lub pozwo„ lone, a roku 1638. Seymowym „ wyrokiem odięte, w całości przy-

» wrocone były. *2do.* Aby wolno
» było czterem Senatorom Kijo- R. 1649
» wskim z Starostą sądowym, oraz
» Bracławskiemu i Czerniecho-
» wskiemu Woiewodom, na zawsze
» przy obrządkach i Religii Nie-
» unickiey zostawać. *3tio.* Aby Me-
» tropolicie Kijowskiemu Nieuni-
» towi *Sylwestremu Kossowi* Piotra
» *Mohiły* naiętpcy, krzesło w Se-
» nacie Polskim między Biskupami
» Łacińskiemi dane było. *4to.* Aby
» 40. tysięcy Kozaków w woy-
» sku mieściło się, a ci odtąd sa-
» memu Królowi nie Rzeczypo-
» spolicie podlegali.„ i t. d. Znali wprawdzie Posłowie, iż założone przez Chmielnickiego pokoiu kondycye, ani z powagą i honorem Rzeczypospolitey, ani z władzą im powierzoną nie zgadzały się: Ale widząc z iedney strony nieprzełamaną w umiarkowaniu ich trudność, z drugiey, wystawiwszy sobie przed oczy nayokropnieyszą Oyczyzny postać, ieśliby rozpoczętą zerwali ugodę; radzi nie radzi podpisać ią musieli.

R. 1649

Pochlebne postronnych do Chmielnickiego Poselstwa. Ugoda Pereasław: zerwana.

Nowina o zawartey w *Pereasławiu* ugodzie, prawie w równym za granicą rozeszła się czasie, iak do publiczney w Polszcze doszła wiadomości. Ledwo co Posłowie z mieysca umowy roziechali się; Car Moskiewski, Hospodar Wołoski i Multański, Woiewoda Siedmiogrodzki, Krymski, Zadonayski i Zawolgski Hanowie, przysłali do Chmielnickiego swych Gońców z znacznemi podarunkami, oświadczyli radość z odniesionych przezeń zwycięstw, zapewnili o przyiaźni i pomocy Pryncypałów swych, a nadto przyznali mu tytuł *Rozmnożyciela i Protektora Wiary Prawosławney* albo *Nieunickiey*. Było to iuż dosyć na podsycenie nieograniczoney dumy, którą całym życiem tchnął Chmielnicki: Lecz gdy ieszcze od nasadzonego przez Nieunitów włoczęgę Greka, imieniem *Jozefa*, (który się fałszywie Metropolią Koryntu i Exarchą Jerozolimskim mienił:) buntowniczemi namowami do dalszey z Polakami woyny zachęcony, i błogosławieństwem od niego ku temu

przy wzięciu SS. Kommunii utwierdzony, a od Kozaków przytomnych *Xiążęciem Ruskim* wykrzykniony został; Już o niczym więcey, iak o udzielności i wyniesieniu swym nie myślał: Już tylko upatrywał pogodney pory, aby zawartą świeżo w Pereasławiu ugodę zniszczył i zerwał. Jakoż pod pretextem niezatwierdzenia iey na Seymie, zatrzymał Hetmanów i innych Panów Polskich pod *Korsuniem* w niewolą wziętych: A z powodu nieuskutecznioney natychmiast całkowitey ugody; zaczął na nowo gromadzić swe woysko, poraził na głowę Regimentarzów Koronnych pod *Pilawcami*, a pokrzepiwszy się; po przegranych pod *Zbarażem*, *Machnowcami* i *Rosołowcami*, obległ pod wspomnionym *Zbarażem* woysko Koronne, samemi zwycięztwami wycieńczone. R. 1649

Tu Jan Kazimierz przeświadczyć się był powinien, z iakim nieprzyiacielem ma sprawę: Pomnieć mu należało, że nie tylko podo- Jan Kazimierz przeciw Chmielnickiemu wyprawia

R. 1650 bny Chmielnickiemu, ale i zdrowszą rządzący się polityką zwycięzca, gdy się na los fortuny wstecznie obraca, a w słabości przeciwnika zaufa; miary i tamy swym żądzom kłaść nie umie. Ale z drugiey strony niepodobna było przewidzieć tyle nadspodzianych okoliczności: Trudno było znaczniejszych nawet odmowić tam ofiar, gdzie przemoc nad prawnością zbyt wygórowała. Oddać owszem należy sprawiedliwość temu Wielkiemu z Królów naszych Rycerzowi, że ieśli w czym prawideł polityki z Kozakami uchybił; wszelkich wprzod zażył sposobów do ukorzenia tych buntowników: Y nic nie opuścił, coby Rzeczypospolitey prawa i niepodległość zabezpieczyć, a Kozactwo do dawnego posłuszeństwa zwrocić mogło. Jakoż skoro tylko zasłyszał *Jan Kazimierz*, że *Chmielnicki* na nowo w pole ruszył, i pozostałą po tylu klęskach woyska naszego garstkę pod *Zbarażem* obległ; ogłosił pospolite ruszenie, stanął sam na iego czele i ku Zbarażowi wycią-

się. Pakta Zborowskie r. 1650.

gnął. Nieszczęściem, ubieżony i zaskoczony pod *Zborowem*, o pięć mil od *Zbaraża* odległym, gdy po dwudniowey z Kozakami bitwie z 20,000. ludzi znaczną część utracił, a na reszcie od stu tysiącznego nieprzyiaciela zewsząd otoczonym uyrzał się; za szczęśliwego poczytał się, że za odciągnieniem od strony Kozaków Hana Tatarskiego, zawrzeć mógł pokoy. Ten lubo z nienaywiększym Rzeczypospolitey honorem stanął, (bo przezeń Tatarom trzydzieści tysięcy talarów natychmiast wypłacić, a nadal po dziewięćdziesiąt tysięcy złotych co rok postąpić musiano.) był atoli taki, że w okolicznościach owoczesnych winszować go można było Polszcze. Jakoż, pominąwszy uciążliwy względem haraczu artykuł, Han Tatarski zaręczył swoię dla Rzeczypospolitey przyiaźń, przyrzekł iey wzaiemną pomoc, woyska swoie z granic Królestwa natychmiast wyciągnął, i Chmielnickiego, nie tylko do rozpuszczenia swych Kozaków i odstąpienia z pod Zbaraża R. 1650.

R. 1659 (gdzie Firley Woiewoda Sandomirski z 9000. ludzi prędszey od głodu niż od nieprzyiaciela śmierci wyglądał) przymusił; Ale nadto tegoż do przeproszenia publicznie Króla, i poprzysiężenia mu na nowo wierności nakłonił.. Uważone więc z tey strony pakta Zborowskie, były ledwo nie koniecznie dla Rzeczypospolitey potrzebne. Lecz gdy z drugiey strony zastanowiemy się nad wolnościami, które *Jan Kazimierz*, przy zawarciu ich, postąpił Nieunitom; zdaie się, iż obalenie z gruntu Unii w osmym artykule warowane, za nic prawie poczytał: Wyraźnie albowiem tam swoim i Rzeczypospolitey imieniem przyrzeka Nieunitom „ Iż o przywrocenie dawnego Kościoła Greckiego „ (przez co rozumieć się miało, „ zgaszenie Unii) nie tylko w Kiiowszczyznie i Ukrainie, ale i „ po całey Polszcze i Litwie, po„ stara się: Y że Cerkwie nawet „ stołeczne Łucka, Chełmska, Mscisławska, Witebska i Przemyska, „ tudzież znaczna liczba Monaste-

„rów, lubo od czasu wszczętey „ Nieunii, od Unitów ciągle po- R. 1650
„ siadane, należeć na potym maią „ do Nieunitów. „ Artykuł ten Paktów Zborowskich, ile osobnym *Jana* przywileiem zatwierdzony, (s) groził pozornie w naymocniey- szy sposób Unii od lat przeszło pięćdziesiąt zagruntowaney: W rzeczy zaś samey, obalał to wszystko, co Nieunici od elekcyi Króla Władysława, po ów czas w iakikolwiek sposób zyskali. Do tego i wspomnione Pakta, tyle tylko mieć miały mocy, ileby ie całkowicie lub cząstkowo Rzeplitey ratyfikować podobało się. A że Chmielnicki przez wysłanych na Seym w r. 1650. posłów, prócz zniesienia w całey Rusi Unii, śmiał się domagać, aby i Szlachta Unici Ruscy w inne kraie Rzeplitey przeniesiona była; Obraziła takowa propozycya Seymuiące Stany, i za pretext nowego buntu poczytaną została. Aby iednak o zer-

li 5

(s) Pyzywiley ten masz w Summaryuszu Rękopisma Metropolit. Nro 88.

R. 1650 wanie pokoiu Rzeczpospolita winioną nie była; zatwierdziły ogólnie Stany Pakta Zborowskie, a co się pretensyi Nieunitów tyczyło, amneſtyą im gwarantowały.

§. XXI. *Nowy bunt Chmielnickiego. Wyprawa powtórna Jana Kazimierza przeciw temuż. Ugoda Białocerkiewska.*

Wyrok Seymu r. 1650. nie odpowiadaiąc otwarcie na żądanie *Chmielnickiego*, posłużył za pretext zerwania Paktów pod *Zborowem* umówionych. Pod tymże tytułem przeciągnął na swą stronę Tatarów, swoich zaś do trzechkroć sto tysięcy zgromadziwszy, ruszył na nowo przeciw swey Oyczyźnie. Stoczone zaraz w początkach tey wyprawy pod *Krasnym*, *Winnicą* i *Kupczynem* utarczki, wróżyły *Chmielnickiemu* dalsze pomyślności, ani było nadziei, aby

waleczne Rycerstwo Polskie, nie uległo pod siłą tysiącami siebie przenoszącą. Zaufany przytym *Chmielnicki*, że Polska tylu świeżemi wycieńczona klęskami, albo żadnego albo mały bardzo stawi mu odpór; rozpuścił woysko swoie po całey Ukrainie, Wołyniu i Podolu, w kilka zagonów: Zniósł szczęśliwie kilka woysk naszych zastępów, a osądziwszy, iż zebraney Chłopstwa czerni, inaczey przy sobie zatrzymać nie potrafi, iak przez bezkarność; dopuścił mu tey swawoli, którey, prócz smutnych w dzieiach naszych obrazów, po dziś dzień znaczne widać w tamtych stronach pamiątki. R. 1650

Pierwsza o tym *Chmielnickiego* buncie pogłoska dość była mocna dla *Jana Kamizimierza*, że się przeciw niemu sam wyprawić umyślił: A odebrawszy wiadomość, że i Tatarowie, nie bacząc na świeże *Zborowskie* Pakta, z *Chmielnickim* złączyli się; wniósł, iż żołnierz płatny nie podołałby odeprzeć tak licznego nieprzyiaciela. Przeto na

R. 1650 mocy przez ostatni Seym sobie zleconey, zwołał pospolite ruszenie, przełożył całemu Narodowi, wiszące nad karkami iego niebezpieczeństwo, zachęcił wszystkie Stany, do dobrowolnych ofiar i posiłków... Wprawdzie ruszona przez wici królewskie Szlachta, ledwo w dziesięć tysięcy zgromadziła się: Przecięż Król zaufany w waleczności tey garstki, polegaiąc na męstwie woysk płatnych Koronnych, a mianowicie na ochotnikach, których znaczną liczbę możnieysi Panowie przysławili, wyprawił się przeciw nieprzyiacielowi tegoż samego roku, i zabiegł mu drogę pod *Bereśteczkiem*, *Lwów* ubieżeć chcącemu. A że ani mieysce potemu, ani cel dzieła tego dozwala, aby tey *Jana Kazimierza* nayśławnieyszey wyprawy i nayznamienitszego zwycięztwa wyliczać szczegolności, ile gdy współcześni i poźnieysi Pisarze, a mianowicie *Paśtoryusz*, *Twardowśki*, *Puławśki*, *Oleszyńśki*, *Puczyńśki*, *Lengnich*, *Kochośki*, naydokładnieysze o nim Potomności zostawili opi-

sy; dosyć zatym będzie namienić, iż *Jan Kazimierz*, pomimo szczupley woyska swego liczby, bo ledwo dziesiątą część nieprzyiaciół wyrównywaiącey; mimo naysilnieyszy odpór, który kiedy Kozacy i Tatarzy woyskom Polskim dać mogli; bo przez dwa dni, lubo z znaczną swoich stratą nayuporczywiey potykali się; Nakoniec dnia trzeciego za pierzchnieniem z placu Tatarów, zupełne a od wieków niesłychane odniósł zwycięztwo. Pierwszy prawie *Chmielnicki*, za przykładem Hana, z placu umknął. Strwożone niepewnym wodza swego losem Kozactwo, pierzchnęło w naywiększym nieporządku: Zostawiło na łup woyskom Polskim obóz bogaty, w nadziei, że ten ucieczkę iego zasłoni. Ale i ten fortel nie wstrzymał mściwego Zwycięzcy oręża. Scigał go on aż ku granicom Tatarskim, gdzie po traktach smutne, ale nadto dowodne podziś dzień, iak waleczności Rycerza Polskiego, tak ukorzoney zuchwałości buntownika, w mogiłach pozosta- R. 1656

R. 1650 ły ślady. . . Chciał i *Jan Kazimierz* dla odnieśienia zupełney z zwycięstwa tego chwały, ciągnąć daley z całym woyskiem na nieprzyiaciela: Ale że przytomny Senat i Wodzowie powrot iego do kraiu za potrzebnieyszy osądzili; ruszył więc naprzód do *Lwowa*, ztamtąd do *Warszawy*, dokąd dążąc odebrał w drodze nowinę, iż nieprzyiaciel, po mimo posiłki Tatarów, od *Potockiego* Hetmana Koronnego i *Radziwiłła* Litt: doścignięny i kilkokrotnie porażony, o pokóy prosić przymuszony został. (t) Pokóy ten w *Białocerkwi* z obustron umówiony i podpisany, zatwierdził w ogólności Kozakom i Tatarom to wszystko, co im przez Pakta *Zborowskie* przyrzeczone było: Co się zaś tycze Nieunitów, lubo żądaniem usilnym było *Chmielnickiego*, ieśli nieobszernieysze, przynaymniey też same zabezpieczyć im swobody, które przez wspomnione wytargowali Pakta; atoli wysadzeni do traktowania z strony

(t) Pastorius lib: II. ad finem.

Rzplitey Kommissarze, trzymaiąc się reguły Seymu ostatniego, nie śmieli się w tym rozgrzeszać, w czym nie dawno całą Rzeplitą oszczędną postrzegli. Przeto warowali tylko, aby Kościoły i Monastery ich w całości zachowane były: Cokolwiek zaś w czasie ostatniey woyny od dóbr cerkiewnych odpadło, za nieprawne i przywłaszczone poczytane bydź miało. R. 1650

Już to po trzeci raz Rzeczpospolita Polska solenne z Kozakami zawierała umowy: Już zdawało się, że i sami Polacy nauczeni kilkokrotnie, iak niebezpieczno iest, nietylko walecznemu nieprzyiacielowi, ale i własnemu lub mniemanemu poddanemu nie dotrzymywać wiary. Tym czasem okazało się wkrótce po ugodzie *Białocerkiewskiey*, iż tam, gdzie między kontraktuiącemi równości braknie; gdzie wiara publiczna i świętość przysięgi, mało albo wcale nic cenione nie są; gdzie iedna strona, za zerwaniem pokoiu, wszy- Chmielnicki z Machometem IV. przeciwko Polszcze wiąże się. Związku tego skutki.

R. 1650 ſtko; druga, nietylko nic nie traci, ale więcey w ciągłych zamieszkach zyſkuie; Tam mówię, nayświętszych ugód związki, naysolennieyſzych ſoiuszów opisy, trwałe i poważane bydź nie mogą. Jakoż ledwie co oſchło pióro po ugodzie *Białocerkiewſkiey*; ledwie woyſka z obu ſtron, podług warunków wzaiemnych na ſwe powróciły leże; iuż *Chmielnicki* myśleć począł o tey zemście, którą ieszcze pod *Bereſteczkiem* na Polaków uknował. Doświadczył on po dwakroć złey wiary Tatarów. Poznał, iż Naród ten, nie będąc z nim ściśley przez intereſs Religii złączony, nie mógł ſzczerze zamyſłów iego popierać. Wiąże ſię zatym z *Machometem IV.* Ten, iuż przez wzgląd naywyższey nad Tatarami władzy, iuż w nadziei obiecaney ſobie Ukrainy i przeciągnienia na Wiarę Machometańſką Kozaczyzny, a osobliwie dla urazy, którą powziął przeciw Polakom, za związek ich z Xięciem Siedmiogrodzkim, (gdzie oni wetuiąc odnieſioney pod *Batowem* klęſki, posunęli ſię aż ku *Soczawie*, i

mia-

miasto to, zniósłszy woysko Hospodara Wołoskiego i *Tymoteusza* syna Chmielnickiego zabiwszy, na siebie wzięli;) nayskutecznieyszą Kozakom obiecywał pomoc. Ani się zawiódł w swych nadzieiach Chmielnicki. Ruszone przez *Machometa* dla niego posiłki, własne iego daleko przewyższały siły: Złączone, groziły Polszcze niepochybną klęską. Jakoż po mimo świeżych tryumfów, nie śmiał stawić się *Jan Kazimierz* w otwartym polu, tak licznemu nieprzyiacielowi. Okopuie się więc pod *Zwańcem*. A gdy i tam z piętnastu tysięcy popisowego woyska, ledwo czterech tysięcy doliczył się; na cud raczey, a nie na waleczność własną i woyska swego oglądać się począł, aby mógł z honorem skończyć ową wyprawę. W samey rzeczy, nie bez widoczney Niebios pomocy stało się, że Han Tatarski, odebrawszy pewne od Króla upominki, a Kozacy zapewnieni, iż *Pakta Zborowskie* dotrzymane im będą, pozwolili na otrąbienie w obozach zgody. Grożący Polszcze pewną R. 1650

klęską nieprzyiaciel, do domu wrócić musiał: A Turek, iako strona posiłkuiąca, nic więcey nie zyskał, nad zniechęcenie ku sobie walecznego Sąsiada.

R. 1650

§. XXII. *Związek Chmielnickiego z Alexym Carem Moskiewskim. Stan okropny Rzpltey pod ów czas. Chmielnicki Moskwy odstępuie.*

R. 1654

Nadspodziewana Polaków pod *Zwańcem* pomyślność, bolała niezmiernie Chmielnickiego, który sobie nayzyskownieysze tam na Polakach obiecywał targi: Ale niemniey dotykała go zdrada Tatarów, którzy go przez oddzielną z Królem zgodę, zupełnego pozbawili zwycięztwa. Już on im i dawniey nie wiele ufał: Tym więcey zaś o ich zdradzieckich przekonał się krokach, gdy ci powracaiąc do domu wielu nawet z Zaporowskich mieszkańców w jassyr zagarnęli. Pamiętny zatym rad

Józefii Metropolity Koryntu, a do tego zaufany w swym przekonaniu, iż iedność Religii i tey wspólny interess naymocniey go z Aliantami i Pomocnikami połączy; Udaie się do Cara *Alexego Michałowicza* o pomoc: Poddaie mu całą *Ukrainę*, *Kijów*, *Czerniechów*, *Bracław*, *Włodzimierz* i *Czarnobyl*: A dla mocnieyszego tegoż zobowiązania, nietylko mu sam z swoiemi publicznie wierność w *Pereasławiu* poprzysięga, ale i pomienione miasta do wiarołomstwa podobnego częścią nakłania, częścią przymusza... Tu oddać należy sprawiedliwość wierności Duchowieństwa Nieunitów, na którego czele iuż był pod ów czas *Sylwester Kossów* Anti-Metropolita, zaraz po zawarciu Paktów Zborowskich na tę dostoyność przywileiem królewskim upoważniony. Ten pomimo góruiącey *Chmielnickiego* potęgi, mimo silnego związku z Carem świeżo przezeń zawartego, mimo połączony interess Religii z ambitnemi tego Herszta zamachami; znał się i pamiętał wprzód R. 1654

R. 1654 bydź Polakiem, niż Nieunitów Naczelnikiem. Użyto na skłonienie iego różnych obietnic, czyniono naymocnieysze pogróżki, aby przykładem swym zaszłe umowy zatwierdził; przecięż i sam i Duchowieństwo przez się rządzone, w winnym ku Rzeczypospolitey i Królowi Polskiemu posłuszeństwie zachował: Ani dopuścił, aby tytuł Religii, iawnego wiarołomstwa stał się zasłoną... Z drugiey strony zastanowić się można nad obojętną Cara dla Polski przyiaźnią, i niezgodną z prawami sąsiedzkiemi polityką. Nie mogły mu bydź tayne związki Kozaków z Polską: Nie mógł nie wiedzieć o świeżych i kilkokrotnie z niemi ponowionych paktach, przez które, nietylko pierwiastkowe ich umowy nie ścieśniały się, ale owszem coraz większe zyskiwali swobody. Z tym wszystkim bierze na porękę swoię buntowników, miesza się do sporów względem siebie obcych, wkracza w granice świeżemi traktatami zabezpieczone... Bydź to wszystko mogło pretextem woy-

ny iuż dawno przeciw Polszcze przygotowaney, końcem odzyskania poczynionych przez *Zygmunta* i *Władysława* na Moskwie zdobyczy. Ale gdy te *Dywilińskim* i *Wiazemskim* traktatami gwarantowane zostały, a bunt Chmielnickiego wcale się z niemi nie łączył, ani ich pogwałcał; trudno te wszystkie okoliczności naystronnieyszemu pogodzić piórowi. Ani wymawiać może Cara wysłane wprzód do Rzeczypospolitey poselstwo: Bo przewidywał dobrze, że żądania iego, iako to: „*Naprzód*: Aby iedność Kościoła Greckiego „z Rzymskim po całey Polszcze „zniesiona została: *Powtóre*: Aby „amnestya Chmielnickiemu i Kozakom dana była: *Potrzecie*: Aby *Smoleńsk* i zdobyte przez *Władysława* Prowincye, Moskwie powrócone zostały; „ nie mogły bydź od Polskiego Rządu przyięte. Jakoż i tak się stało. Nie osądziła nawet Rzeczpospolita za rzecz z honorem swym zgodną dać iakąkolwiek posłannikom odpowiedź: Ale raczey orężem tego R. 1654

R. 1654 bronić przedsięwzięła, co świeżo obfitym krwi wylewem nabywszy, za nayprawnieyszą swoię poczytywała własność.

Zataić tu trudno, iak szeroko i nagle zwycięski Cara posunął się oręż: Jak wszystko pod przemocną siłą iego płaszczyło się. Nigdzie prawie Woyska Polskie dostatecznego nie dały odporu: Zaraz r. 1654. dobyty *Smoleńsk*. Otworzyły wkrótce nieprzyiacielowi bramy, *Nowogród*, *Czerniechów*, *Drohobusz*, *Trubeck*, a w roku następnym cała Ukraina, od złączonego z Kozakami Carskiego woyska, opanowana. Litwa za zdobyciem i spaleniem *Wilna*, cała prawie spustoszona. Zgoła nic nie zostawało dla Polski, tylko albo nayuciążliwsze pokoiu przyiąć kondycye, albo dalszego doświadczaiąc szczęścia, puścić na pewny łup i ruinę, te nawet Prowincye, które będąc dalsze od poboiowiska, iedyną dla woysk zasiłków były nadzieią. Aliżci nadspodziewanie wszystkich, Tatarzy naprzód

odstępuią Cara. Wkrótce, za namową Hana, *Chmielnicki* do posłuszeństwa Królowi i Rzeczypospolitey powraca: Woyska liczne i zwycięzkie Moskiewskie ustępywać zaczynaią placu niedobitkom Polskim. *Stefan Czarniecki* Woiewoda Ruski i *Paweł Sapieha* Woiewoda Wileński, poskromiwszy zapędy *Karola Gustawa* iednego z wielkich pod ów czas w Europie Woiowników, lubo z małą, ale z ćwiczoną i waleczą Rycerzów Polskich garstką, *Chowańskiego* i *Dołhorukiego*, liczne kommendy znosi. Z równym szczęściem *Stanisław Potocki* Wielki i *Jerzy Lubomirski* Pol: Hetmani, chełpliwego z poprzednich zysków *Szeremetowa* pokonali. Tak dalece: Że tenże Car, który niedawno na zawoiowaną Ukrainę i Litwę, iak na własność swoię poglądał, o bezpieczeństwie i całości własnych granic zwątpiwszy, do kraiu własnego cofać się zaczął. R. 1654

Jeszcze za życia *Chmielnickiego*, woyska Kozackie do wierności R. 1659

R. 1659 Rzeczypospolitey powróciły. On r. 1657. w *Zamościu*, gdzie się był skłonił przed mściwą Cara ręką, życia dokonał. A tak nie miał szczęścia, odebrać tey nagrody, którą mu, ieśli nie za rzetelną, przynaymniey za nayużyteczniejszą, przez wzgląd krytycznych okoliczności posługę, gotowała Polska. Wybrany na mieysce Chmielnickiego *Jan Wyhowski*, zawarł pod *Hadziaczem* traktat przez *Stanisława Bieniewskiego* Wołyńskiego i *Ludwika Jewłaszewskiego*, Kasztelanów, umówiony i podpisany. W tym, co się właściwie Religii Greckiey dotycze, warowano iest:

Pakta Hadziackie. roku 1659.

„*Naprzód*: Aby Kościół zjednoczony był zniesiony, a inne Wiary w Polszcze prócz Rzymsko-Katolickiey, i Greckiey Nieunickiey nie były cierpiane. *Powtóre*: Metropolicie Kijowskiemu, Nieunitowi z pięciu Biskupami, Łuckim, Lwowskim, Chełmskim, Przemyskim i Mścisławskim warowane mieysce w Senacie. „*Potrzecie*: Akademia Kijowska, „w prerogatywach z Krakowską

„ porownana, oraz wolność zało- R. 1659
„ żenia drugiey, iako też Szkoł
„ i Drukarni zabezpieczona. *Na-*
„ *koniec:* Wszystkie Cerkwie i do-
„ bra, miały bydź Unitom odebra-
„ ne, a Nieunitom oddane, z wol-
„ nością fundowania nowych dla
„ tych, a zakazem dla tamtych (*u*)
Traktat ten powagą Seymu roku 1659. stwierdzony, przez Króla, Prymasa, Ministrów i Marszałków izby z strony Rzeczypospolitey podpisany, a przez Delegowanych od woyska Zaporowskiego zaprzysiężony i w xięgę praw umieszczony, niszczyć i obalać zdawał się, ziednoczonego Kościoła Greckiego istność; gdyby wyrok Naywyższego, nieprzerwaney iego trwałości nie zapewniał, a ten będąc iednym z Kościołem Łacińskim, i tylko co do obrządków odzielnym, nie zaufał słusznie wspomnioney obietnicy... Postrzegły się wprawdzie Stany zaraz po ratyfikacyi tego traktatu, o illegalności

[u] Vide Vol. IV. fol. 637. An. 1768.

R. 1668 swego dzieła: Przekonywały się, iż ani mocy, ani potrzeby nie miały obalać tey roboty, która iak dla całego Chrześciań wa. tak fzczególniey dla Korony Polskiey, z widocznym dobrem i nie pospolitą flawą łączyła się. Ale trudno było Rzeczypospolitey wybrnąć natychmiast z tych więzow, któremi się sama, w naysolennieyszy wplątała sposob: Nie podobną zdało się rzeczą targać natychmiast te kaydany, na które zbyt pilne czuwało oko, a z czego osłabieni, przez zerwane z Kozakami związki, sąsiędzi umieliby pewnie pożytkować. Przystało zatym czekać pogodnieyszey pory do poprawienia tak iawney Religii krzywdy: Potrzeba było czasu, aby tak widoczny praw boskich, kościelnych i własnych kraiowych gwałt, prawnie odeprzeć. Szczęściem dla Kościoła ziednoczonego Greckiego wydarzyło się, że pierwsi Kozacy tegoż czasu, gdy pakta w *Hadziaczu* podpisywano, zgwałcili daną Rzeczypospolitey i Królowi przysięgę: Pierwsi za-

pomnieli, czyli raczey za nic po- R. 1666
czytali to, co Posłańcy ich w oczach Narodu poprzysięgli w słowach: „ „ Jż ieśliby Hetman i woysko Za- „ porowskie tey przesiędze i Kom- „ missyi Hadziackiey, pierwsi prze- „ ciwnego co uczynić mieli; tedy „ na wzaiem też prawa i wolno- „ ści im nadane wagi mieć nie bę- „ dą. „ Jakoż naprzod *Jerzy Chmiel- nicki*, roziątrzony przeciw pobra- tyncom, że pominąwszy go, krwi oycowskiey i dzielności następcę, wybrali sobie za Hetmana *Wycho- wskiego*, a na Króla, za stwierdze- nie tego wyboru, urażony; część znaczną Kozaków od poprzysię- żoney świeżo Rzeczypospolitey wierności odciąga i na stronę Ca- ra przechodzi. Co do *Wychowskie- go*, trwał on wprawdzie niejaki czas w tym posłuszeństwie, do któ- rego sam całemu Narodowi Ko- zackiemu był przewodzcą: Znosił nawet woyska *Chmielnickiego* pod *Konotopem*, i *Cudnowem*, od Xiążę- cia *Trubeckiego*, i *Szeremetowa* posił- kowane: Lecz gdy *Chmielnicki*, co raz większą Kozaków liczbę na

R. 1669 swą stronę przeciąga, a ten lękać się poczyna, aby za skłonieniem się reszty na stronę przeciwnika, sam się przy buławie nie został; chwiać się na reszcie począł w poprzysiężoney świeżo wierze, a naostatek dekretem woyskowym o zdradzie przekonany, śmiercią iey przypłacił.

Kommissya Cudnowska. prawa Unitów wskrzeszone. Nowe dla tychże Jana Kazimierza przywilie.

Maiąc zatym Rzeczpospolita zerwania świeżych traktatów dowody, a przez wielokrotne wiarołomstwa Kozaków przekonana, iż Narod ten, tyle tylko i dotąd wiernym iey będzie, pokąd mu nowe z buntowniczych zamieszek nie zaiaśnieią obłowy; uznała się wolną od tych warunków, które mu w nadziei stałey wierności postąpiła. Postrzegła w reszcie, że ani z mocą, ani z interessem i polityką iey nie zgadzało się popierać to, co w swych początkach, kabały oryentalney, płaszczykiem Religii okrytey, było dziełem. Dla tego, lubo zawarta nowa w *Cudnowie* z Kozakami ugoda, zasadzała się na paktach *Hadziackich*;

nie sądziła atoli Rzeczpospolita za rzecz słuszną, aby to, co tam z widoczną Religii krzywdą uniesczono, przez tę stwierdzonym i upoważnionym zostało. Z tegoż powodu, w czasie, gdy Seym Warszawski r. 1661. Kommissyą Cudnowską stwierdzał, i tę między prawa Narodu umieszczał; (*V. IV. fol. 763.*) razem dopuścił, aby skrypt Prymasa i Marszałka Posel: ręką podpisany, w którym ostrzega się: (Już to wszystko co w *Zborowskich i Hadziackich* paktach o Religii Greckiey napisano, nie o inney tylko o Unickiey rozumieć się ma) do Archivum koronnego był oddany. A tak seymuiąca Rzeczpospolita zagruntowała na nowo to dzieło, które niedawno iednym pióra pociągiem zachwiane zostało: Umocniła wszystkie protestacye w interessie Unii, dawniey zaniesione: A Duchowieństwo Unickie, a z nim cały zieduoczony Kościoł Ruski, który w *Zborowskich, Hadziackich i Cudnowskich* paktach, iuż o swey dalszey istności wątpić zaczynał, na nowo nie- R. 1668

R. 1669 iako odrodził się... Pomogła nie mało do tey Stanów rezolucyi, naprzod nowa *Jerzego Chmielnickiego* niewierność. Ten lubo iuż raz przeiednał był sobie Narod i Króla, za bunty z namowy *Tukalskiego* Metropolity Nieunickiego wszczynane; a złapany od Czarneckiego i osadzony w *Malburgu*, na prośby *Tetery* wiernego Polszcze Hetmana Kozackiego wypuszczony został; wkrotce atoli związawszy się z *Dorosząą* Pułkownikiem i znaczną część Czerni Kozackiey na swą stronę przemówiwszy, Turczynowi z całą Ukrainą poddał się. Ale więcey daleko winien Kościoł Grecki Unicki, gorliwości i roztropnym zabiegom *Gabryela Kolendy* Metropolity. Za iego staraniem naypochlebnieysze dla Unii, paktów *Zborowskich i Hadziackich* na Seymach r. 1662. 1667. i 1668 tłumaczenie nastąpiło: On o umieszczenie skryptu nadmienionego, w rzędzie praw kraiowych postarał się: (u) On

(u) V. IV. R. 1667. 1668.

nie tylko wolność zupełną u Stanów dla Duchowieństwa i ich dóbr od wszelkich ciężarów, podatków i stanowisk woyskowych wyiednał; Ale nadto odebrał od *Jana Kazimierza* oddzielne dwa przywileie, z których *pierwszym*, wszystkie prerogatywy Metropolicie i całemu Duchowieństwu Unickiemu, począwszy od *Alexandra* Króla dawniey nadane, mianowicie zaś wolna administracya Jurysdykcyi, bez podległości prawu Magdeburskiemu, prawo kollacyi Cerkiew wszystkich, i nienależność Poddanych do Sądów mieyskich stwierdzone i warowane zostały; *Drugim* zaś, dla tegoż Metropolity i iego następców ostrzeżono, aby na potym wakuiące dobra Cerkiewne, od nikogo, iak tylko z ramienia Metropolity, do czasu nominacyi Królewskiey, zarządzane nie były... Tak tedy *Jan Kazimierz* uleczył te rany, które w ciągu panowania iego, Religia Greko-Unicka poniosła: W ten sposob oczyścił się w oczach Narodu i całego Chrześciaństwa z mniemania, ia- R. 1669

R. 1669 koby na zniſzczenie ugruntowaney przez Oyca dybał Unii. Jakoż trudno zaprzeczyć, aby to co naylepſzy za Zygmunta wzroſt wzięło, przez dwa naſtępne panowania synowſkie, ledwie niezſzczętem nie było oſłabione! Trudno zataić iak oboiętnym zawſze *Władysław IV.* patrzał okiem na interes Unitów, a raczey nie przyznać, iak żadnego z większą łatwością nad ten, na dotarcie ſwych zamyſłów, nie poświęcał. Dla *Jana Kazimierza* ta iedyna zoſtaie obrona, że ieśli zawarowaną prawami naysolennieyszemi Unią przez *Zborowſkie i Hadziackie* pakta oſłabił; ocalił przynaymniey Oyczyznę w naykrytycznieyszych znayduiącą ſię razach: A ſkoro grożące iey zgubą uſtąpiło niebezpieczeńſtwo, umiał nadgrodzić te ſzkody, które poniewolnie nie iako Unii wyrządził. (w)

§. XXIII.

[x] Nie tylko o gruntowney Religii, ale i o szczególnieyszey *Jana Kazimierza* pobożności mamy niepłonne dowody. W naykrytycznieyszych panowania swego czasach, gruntował on swoie nadzieie w Niebieskiey pomocy,

§. XXIII. *Stan Unii pod panowanie Michała i Jana III. Ziazd Lubelski i Warszawski Roku 1669. 1697.*

Ożywione przy schyłku panowania *Jana Kazimierza*, po tak ciężkich, a pasmem ciągłym snuiących się klęskach, Kościoła Ruskiego nadzieie, ugruntowane zostały w czasie bezkrólewia, gdy Stany wyraźniey zatwierdziły te prawa i swobody, które mu poprzednie Seymy w obiętnych nie co wyrazach przyznały, a wszczególności deklarowały: Iż Apostaci teyże Religii, równo z Apostatami od Kościoła Łacińskiego uwa- R. 1669

o tey, szczególniey przez przyczynę Matki Boskiey i S. Stanisława Kostki zaufał, iako to publiczne iego do Maryi *w Częstochowie* modlitwy, Nabożeństwo do teyże w *Chełmie*, którey nawet obraz w Obozie mieć chciał, też Ołtarz S. Stanisława Kostki w Lublinie suknienką szczerozłotą przyzdobiony, zaświadczają. Naydokładniey atoli ufność iego w Maryi dowodzi ślub, publi.

żani i karani bydź maią. Wprawdzie Król *Michał* lubo naylepszemi ku iedności tchnął zdaniami, nie miał pory okazać tego skutkiem, co na koronacyi swey w ogólności zatwierdził: Ale następca iego *Jan III.* zaraz na wstępie panowania swego, okazał dwoistym dyplomatem iak wielkim praw i przywileiów Unitów miał bydź obrońcą. (*y*) Aby zaś i wielokrotne prawa przyprowadził do skutku, i zachodzącym między Unitami i Dyzunitami różnicom ostatecznie zaradził, wydał uniwersał w r. 1679. zachęcaiąc oboyga Wyznania Duchowieństwo i Stany świeckie, iżby na dzień 24.

R. 1669

(*y*) Colloquium Lublin. f. 79. & sequent.

cznie w Kościele, w obec Senatu, Rycerstwa i mnogiego Ludu w czasie woyny Szwedzkiey we *Lwowie* uczyniony. Oto wyrazy iego. „*Wielka Boga Człowieka Matko i Panno.* Ja *Jan Kazimierz* z Syna twego Króla Królów i Pana twego, iako i z twey łaski Król: Upadłszy przed święte nogi twoie, obieram Cię dziś za Patronkę i Królową państw moich: A oraz iebie samego i Królestwo Polskie i Xięstwo Litt: tudzież kraie Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Zmudzkie, Inflantskie, Czerniechowskie, woysko oboyga Na-

Stycz: w r. 1680. do Lublina zie- R. 1669
chali i tam zobopólnie o załatwie-
niu tego wszystkiego radzili, co
dotąd nie tylko wzaiemnych nie-
chęci, ale i zamieszek całego kra-
iu było zrzodłem. Było to iednym
z naychwalebnieyszych *Jana* za-
myślów: Y gdyby go był, szczę-
śliwie do swego doprowadził kre-
su, równą on mu chwałę, a oy-
czyznie nie rownie większy przy-
niosłby pożytek, niżli ten zysk,
który dla niey z sławnego swego
pod Wiedniem odniosł zwycięstwa.
Lecz iak pospolicie wielkie dzieła,
drobne i nieprzeyrzane tamuią przy-
padki, tak i tu zdarzyło się, że
ziazd ten tam znalazł przeszko-

rodów i Lud cały, twoiey szczególnieyszey obronie i opiece poruczam. Wzywam w tym kryeycznym i pełnym klęsk stanie Królestwa mego, litości i pomocy twoiey, przeciw iawnym Kościoła Rzymskiego nieprzyiaciołom. A poczuwaiąc się za niezliczone twe łaski, do nowey i gorętszey usługi; przyrzekam na potym swym, Panów Polskich i całego Ludu imieniem, iż tak Syna twego Pana mego Jezusa Chrystusa, iako i twoię cześć i honor, rozkrzewiać po wszystkich Królestwa mego Prowincyach, starać się i usiłować będę. Słuszną nadto, iż skoro za błogosławieństwem Syna twego, zwycięztwo z nieprzyi-

dę z kąd iey naymniey obawiał
R. 1669 się. Ziechali się bowiem w czasie wyznaczonym do Lublina ledwie nie wszyscy Uniccy i Nieuniccy Biskupi z liczną świeckiego i zakonnego Duchowieństwa assystencyą: Przybyło nie mało Swieckich, równo iak pierwsi uniwersałem Królewskim zwołani: Już nawet w niektórych okolicznościach porozumiewać się nawzaiem zaczęły strony. W tym *Bractwo Łuckie* Nieunitów odwołuie się do Patryarchy Wschodniego względem wolnego na ten zjazd przybycia, i na nim o rzeczach Kościelnych traktowania. Przekłada Królowi uwidzianą przez siebie trudność, i

iacioł moich, a osobliwie z Szwedów odniosę, starać się będę usilnie, aby dzień ten w całym moim Krolestwie, na wieczną pamiątkę za świąteczny był obchodzony. Gdy zaś nie bez wielkiego żalu postrzegam i przekonywam się: *Iż ucisk i ięki Stanu wieyskiego, chłoszczącą przez lat siedm rożnemi plagami Naywyższego Sędziego rękę, na Krolestwo moie ściągnęły*; Obiecuię za tym iak tylko pokoy stanie, tych z Stanami Krolestwa chwycić się srzodkow, ktoreby lud Rolniczy z ciężaru i ucisku niuieyszego dzwignęły i oswobodziły. Spraw to naylitościwsza Krolowa i Pani! za ktorey pomocą

aby zjazd ten na inszy czas i mieysce odwołał, uprasza... Prośb tych iakiby był zamiar, łacno każdy domniema się. Trudno atoli dociec przyczyn, dla których *Jan* Król zbyt powolnym w tym razie okazał się. To pewna że zjazd ow odwołany został z *Lublina* i dopiero w r. następuiącym do *Warszawy* zwołany, rozpoczął się przy pośrzednictwie wyznaczonych od Króla Kommissarzów, *Stanisława Witwickiego* Biskupa Kijowskiego, *Andrzeia Potockiego* Woiewodę Krakowskiego, *Stefana Niemierzyca* Woiewodę Kijowskiego, *Stanisława Jabłonowskiego* Woiewodę Ruskiego, *Franciszka Gałeckiego* Kuchmistrza R. 1669

śluby niniejsze czynię, abym przy łasce i błogosławieństwie Syna twego przez ciebie wyiednanym, skutkiem ich dopełnić mogł:„ [*Kochoski ks: II.*] Pamiętny tak solennych obietnic *Jan Kazimierz*, chciał zostawić wieczną pamiątkę, swey o cześć Maryi gorliwości w stolicy. Zakładaiąc zatym pierwszy kamień na Kościoł *XX. Piarow* Warszawskich, po spaleniu w czasie Inkursyi pierwszego, dawniey przez *Władysława IV.* wystawionego, procz dawnych tegoż Kościoła SS. *Pryma* i *Felicyana* Patronow, nowym go tytułem, *Maryi zwycięzkiey* [*Mariæ de victoria*] na uwiecznienie świeżych łask Jey, zaszczyconym mieć chciał. „

R. 1669 Koronnego i *Tomasza Kaniewskiego* Chorążego Sanockiego. Wszakże pomimo usilnego starania Króla *Jana*, doprowadzenia dzieła tego do zamierzonego celu; prócz że i same strony nie były dalekie od zawarcia pewney i niewzruszoney ugody, (kiedy za porozumieniem się zobopolnym wspomnieni Kommissarze ugodzili i spisali to wszystko, cokolwiek dotąd wzaiemnych niechęci było początkiem, iako uczą rękopisma *Metropolit: N. 96.*) Z tym wszystkim ugoda ta, w tak solenny zawarta sposób, skutku swego nie wzięła: Ani doczytać się można, z iakich przyczyn dzieło, powagą nayznakomitszego Pośrzednika zaszczycone, a stron dobrowolnym przystępem upoważnione, spełzło i zniszczało.

Traktat Grzymułtowskiego r. 1686.

Nierownie więcey zasmucił Kościoł Grecki traktat r. 1686. między *Janem III.* i Carami Moskiewskiemi *Janem i Piotrem Alexiewiczem* przez *Grzymułtowskiego* zawarty. W tym co do Religii z stro-

ny Carskiey ostrzeżono było „ A- R. 1686
„ by Cerkwiom i Biskupom Lwo
„ wskiemu, Luckiemu, Przemy-
„ skiemu, Halickiemu, Białoru-
„ skiemu, oraz Monasterom Wi-
„ leńskiemu, Mińskiemu, Połockie-
„ mu, Orszańskiemu, iako i innym
„ Jnhumeństwom Bractwom i
„ wszelkiego stanu ludziom, Wy-
„ znanie Religii Nieunickiey wol-
„ ne było, bez żadnego do Unii
„ lub Religii Rzymskiey przymu-
„ szenia. Nadto Jurysdykcya Me-
„ tropolity Kijowskiego Nieunita
„ względem Biskupów Nieunitów
„ w Polszcze pozostałych obwaro-
„ wana, i tymże wolne do niego
„ w interessach swoich odwołanie
„ zabezpieczone. Zaś z strony
„ Polskiey, nic więcey dla Unitów
„ w Państwach przy Rossyi po-
„ zostałych nie wytargowano, nad
„ wolną i bezpieczną dóbr posses-
„ syą i wyznanie Religii swey w
„ domach własnych: „ (*V. 6. fol.*
153. N. 9. An. 1710.) Wprawdzie
tak ogólne i obszerne dla Nieuni-
tów traktatowe warunki, grun-
towáć zdawały się swobody ich

R. 1686 przez *Zborowskie* i *Hadziackie* pakta postąpione. Ale że traktat wspomniony między samym *Janem* Królem, bez pełnomocników Rzeczypospolitey zawarty był, a poźniey za *Augusta II.* r. 1710. na walney *Radzie Warszawskiey* ku poparciu *Konfederacyi Warszawskiey* zwołaney, nieinaczey był stwierdzony i w rzędzie Sanctów teyże Rady umieszczony, tylko z odwołaniem się do przyszłego Seymu wyroku, i w nadziei dopełnienia zapewnionych przez Moskwę obietnic dotąd zupełnie nieuiszczonych; nie mogli zatym Nieumici domagać się, aby im Rzeczpospolita dotrzymywała wiary, kiedy i traktat wspomniony, bez iey wiedzy i zlecenia zawarty, obowiązywać iey niemogł, i z strony Moskwy, naysolenieyszym przyrzeczeniom, osobliwie względem nieodwłocznego wyprowadzenia z granic Polskich woyska, względem oddania dział Rzeczypospolitey i zapłacenia umówionych millionów, nie stało się zadosyć. Do tego i *Rada Warszawska*, Traktat *Grzymulto-*

wskiego stwierdzaiąca, nieinaczey go rozumieć i tłumaczyć chciała, tylko, „przy zapewnieniu całości „Wiary S. Rzymskiey Katolickiey „oboyga Obrządków Łacińskiego „i Greckiego, podług stanu i kon„dycyi, w których na ów czas „znaydowały się. „Że zaś wkrótce *Józef Szumlański* Lwowski i *Jerzy Winnicki*, Przemyski, *Dyonizy Zabokrzycki* Lucki Nieuniccy Biskupi, do zjednoczonego z Rzymem Kościoła Greckiego przystąpili, tak dalece, że w r. 1710. żaden Nieunit Biskup osiadły w granicach Rzeczypospolitey nie znaydował się; Traktat więc ów, chociażby i od naywyższey rządowey władzy zatwierdzony był pod ów czas, nie mógł bydź inaczey w punktach Religii dotyczących się, tłumaczony, tylko podług wyrozumienia *Rady Warszawskiey*... Popiera tey prawdy reskrypt Augusta II. r. 1699. datowany, którym on za przełożeniem *Białozora Arcy-Biskupa Połockiego*, nietylko przywiley swóy dla *Seweryna Połchowskiego* Nieunity na Episkopią ca- R. 1686

R. 1686 ley Białey Rusi, iako podstępnie wyrobiony, odwołuie, i wspomnionemu *Białozorowi* possessyą władzy Arcy-Biskupiey, i dóbr do katedry swey i innych Biskupów należących, podług dawnych praw i zwyczaiów zapewnią i zatwierdza; Ale nad to święcenia Kapłanów wspomnionemu *Połchowskiemu* zakuzuie, a zniszczenie tego przywileiu, za naypewnieyszy śrzodek pokoiu i rozkrzewienia Unii Swiętey, oraz wykorzenienia Nieunii deklaruie. (z) Wprawdzie w lat kilka, *August II.* nie mogąc się oprzeć natarczywym *Piotra W.* naleganiom, przywrócił był Nieunitom świeżo odwołanego Biskupa: Atoli zbieg naykrytycznieyszych okoliczności usprawiedliwia tę *Augusta* słabość, a ta stanowić nie może prawego dla Nieunitów tytułu popierania swych pierwiastkowych pretensyy, którym ieśli kiedy Królowie pobłażali, nigdy przecięż Rząd zatwierdzić ich wyra-

[z] Summaryusz Rękopisów Metropolit. *Nro* 79.

źnie w Wieku owym nie chciał.
[Dalszy opis Dzieiów Kościoła Greckiego, masz pod Wiekiem VIII.]

§. XXIV. *Rzeczy tegowieczne Kościoła Polskiego, oddzielnie od Kościoła Greckiego uważane. R. 1600. — 1697.*

„ Wiakim ſtanie, w ciągu Wie-
„ ku zeszłego rzeczy Ko-
„ ściołów Dyſſydenckich znaydo-
„ wały ſię; iakie przy schyłku te-
„ goż między iednemi Wyznania-
„ mi ſpory, między drugiemi zwią-
„ zki pozachodziły; iuż ſię obſzer-
„ nie na ſwym mieyscu namieniło.
„ W Wieku ninieyszym, rewolu-
„ cye Kościoła Greckiego, nay-
„ znamienitszą dzieiów kościel-
„ nych polſkich zaięły cząſtkę. Że
„ atoli tegoż czasu i Dyſſydenci,
„ niemało ieſzcze panuiącą Religią
„ i rządem kraiowym zakłócili, a

R. 1600 i 1697.

„ nayczęściey wraz z Grekami i „ Nieunitami swych pretensyy po- „ pierali; Wykład takowych o- „ koliczności nie za obcy, ale ści- „ śle połączony z częścią tey Hi- „ storyi uważać się ma. „

Wyobrażenie Stanu Kościoła Polskiego za Zygmunta III. r. 1600. — 1632.

Im więcey przyćmiona w Wieku przeszłym Kościoła Polskiego świetność, z panowaniem Zygmunta III. ożywiać się poczęła; tym iawniey nieufność Dyssydentów w rządach iego, przy końcu Wieku zeszłego wzmagała się. Już oni przez lat kilkanaście doświadczyli byli, że nietylko Król, ale i cały dwór iego daleki był od pobłażania i ulegania ich pretensyom: Poznawali coraz mocniey, że te mniemane swobody, ktore w czasie bezkrólewiów, przy elekcyach i koronacyach Królów wytargowali, lub wymusili; ani cechy, ani powagi nie miały wolnego prawa;

Nie mogąc zatym nic na Seymach walnych uzyskać, chwytali się nayburzliwszych okoliczności: Radzi byli korzyściom swym w zamieszaniu Oyczyzny, gdy o nich w czasie pokoiu zwątpili. Tym to duchem weszli byli w związek z Grekami na ziezdzie Wileńskim. (*S. XVIII. Wieku VI.*) Podobny nieco poźniey, bo r. 1627. zawarli w *Ostrorogu Bracia Czescy* Wielkopolscy z Kalwinami Kujawskiemi w *Radziejowie*, i okolicach iego zasiadłemi. (*Węgierski lib: I. pag: 220.*) Tymże celem mieszali się do rozbrad Kościoła Greckiego Polskiego w *Brześciu*, i do rozdzielenia onego dopomagali: Z tegoż wreszcie powodu, złączyli się z *Rokoszem* roku 1606. przez *Zebrzydowskiego* Woiewodę i Starostę Krakowskiego podniesionym. (a) Rokoszanie ci zaskarżali Króla, że Paktów nie dotrzymuie: Że *Konstancyą* Austryaczkę bez dołożenia się Stanów poślubił: Że Starostwa i Urzędy osobom niezdatnym, i przez pra-

R. 1600 i 1697.

(a) Piasecki pod r. 1606. kar: 280.

R. 1600 i 1697.

wa od dostoyności oddalonym poruczał: Ze Cudzoziemców na dworze przechowywał: W rzeczy zaś famey, mi ł *Zebrzydowski* i *Jan* Xiąże *Radziwiłł* Cześnik Litt: osobiste ku *Zygmuntowi* niechęci: Pierwszy, powziął ie ku Królowi za zaięty dla gości na weselu *Konstancyi* dom starościński: Drugi, za odmówione sobie po śmierci oyca *Krzysztoffa* Woiewody Wileńskiego wakanse... Z swey strony Dyssydenci, rozrzucili nayczernieysze po całym kraiu przeciw Duchowieństwu potwarze: Podali proiekta, władzę i powagę cierpianych dotąd *Wyznań* rozszerzaiące: Domagali się ścieśnienia praw Religii panuiącey: Mianowicie zaś zawziętość swoię na XX. *Jezuitów* wiele na dworze Królewskim znaczących, wymierzyli. Widzieli oni w nich dostrzegaczów swych zamiarów naypilnieyszych: Doświadczyli za wprowadzeniem ich do Polski, znaczney kredytu swego zmiany: Patrzyli na codzienny upadek Kościołów i Szkół przez się zaprowadzonych, a wzmagaią-

cey się w fercach obrońców i naczelników ich ku sobie oziębłości, zupełną kredytu swego przeglądali ruinę. Wszakże nie podołały nic wszelkie ich zamachy, przeciw niewinności. Uroione proiekta, za ogłoszeniem dla Rokoszanów amnestyi, przy pośrzednictwie Kardynała *Maciejowskiego*, i całego Duchowieństwa synodalnie zgromadzonego, upadły. (b) A zgromadzenia wspomnionego, dla Ko- R. 1600 i 1697.

[b] Bielski kar. 761. Lubieński de motu civili lib. IV.

Smutna ta w Dziejach polskich z wielu miar rozdwojenia Narodu pamiątka, równo żałosną dla Kościoła i Duchowieństwa Poll: byłaby epoką, gdyby to co potwarz i fanatyzm na ów czas na nie miotał, z prawdą i prawnością zgadzało się. Dowodzy tego jawnie dana na Rokoszanom amnestya. Chociaż z bronią w ręku, nie wytargowali oni nic na Narodzie, coby prawom kościelnym lub krajowym przeciwiło się. Stanął Król i Naród przy prawach i przywileiach panuiącey Religii. A dla Dyssydentów wspaniałym okazał się, gdy ich przy dawney tolerancyi, mimo związek z Rokoszanami, zabezpieczył. Tegoż czasu Duchowieństwo Poll: dało nie zatarty wiekami dowód, iak dbałym i gorliwym było o zagodzenie stron rozwaśnionych, iak czułym na krew braterską niewinnie leiącey się, a razem iak ostrożnym w daniu odpowiedzi na żądania i zarzuty przeciw sobie

R. 1600 i 1697. ścioła i całego Kraiu posługi, nadto były widoczne i znamienite, aby ie potwarz splamić lub przyćmić mogła. Popadli wprawdzie Xięża Jezuici temu losowi, którego nigdy prawie ludzie kredytem na dworze zaszczyceni, za nayzbawienniejsze swoie intencye uchybić nie mogą. Bliskie atoli i poźnieysze czasy usprawiedliwiły ich postępki. Ruszeni gwałtownie z Gdań-

poczynione... Domagano się na Seymie roku 1607. od Biskupów, o umiarkowanie niektórych praw, iakby Stanom Swieckim uciążliwych. Chciano w nich wmówić władzę i powagę w tak ważney sprawie, iako Reprezentantów Stanu duchownego. Ale ci, znaiąc się tylko Stróżami praw i przywileiów Stanu swego, odwołali się do wyroku Synodu. Nie chcieli naymnieyszego użyć kroku, któryby ich, o uymę praw całey hierarchii obwiniał. Zwołany więc tym celem przez Prymasa *Maciejowskiego* Synod: Wyznaczeni Kommissarze, do ułożenia wspólnie z Stanem swieckim *Kompozyty*. Aby zaś Narod cały przeświadczył się, iak dalekie było całe Duchowieństwo od tych sporów, które Rokoszanie popierali, iak tkliwe, na prześladowania i mordy wzaimne braterskie; Synod wspomniony, pomimo, że znał niechętny ku sobie *Zebrzydowskiego* umysł, napisał do niego list: A przez ten tyle dokazał, że powzięte na nowo po to proszeniu przez Zygmunta woysk rokoszowych, niechęci, wkrótce umorzone i zagodzone zostały.

Gdańska i *Torunia* przez Lutrów, z chwałą i uwielbieniem całego Narodu, wróceni: *(c)* *Jan Argentus* Wizytator z Rzymu zesłany, dał sprawę na piśmie *Zygmuntowi* o stanie tego Zgromadzenia: A to, co zazdrość i potwarz, bądź pismem, bądź słownie, osobliwie na Ziazdach Proszowskim i Szredzkim z poduszczenia szczególnego Toruńczanów, względem nauki ich i polityki po kraiu rozniosła, bezstronne i uczone pióra zawstydziły. *(d)* R. 1600 i 1697.

Nie więcey szczęśliwi byli Dyssydenci nasi w czasie owey Królewieckiey Kommissyi w r. 1609. rozpoczętey, a r. 1612. pod przewództwem *Rudnickiego* Biskupa Warmińskiego skończoney. Warowano tam wprawdzie bezpieczeństwo dla Wyznania Auszpurskiego: Zabezpieczono wstęp do Kommissya Królewiecka 1609 i 1612.

[c] Vol: II. fol: 1612 Vol: III. fol: 17. [d] List: *Jana Argenta* drukowany w Krakowie 1615. w Drukarni Jędrzeia Piotrkowczyka . . . Vindiciæ Doctrinæ Soc: Jesu Crac: 1616.

R. 1600 i 1697.

Urzędów szlacheckich i mieyskich. Ale też same prerogatywy i dla Katolików ostrzeżono, a nawet w samym *Królewcu* dwa Kościoły dla nich wystawić i opatrzyć nakazano. Co się zaś Kalwinów, Zwinglianów, Nowochrzczeńców i Aryanów tycze, nietylko ich od praw i prerogatyw cywilnych w Prusiech odsądzono, ale i tolerancyą wypowiedziano... (e) Tak gdy pozostali w Polszcze Dyssydenci szczupleysze coraz pretensyom swoim znayduią granice, a proiektów swych, słabszych liczą obrońców; przedsięwzięli szukać poręki zagraniczney: Chcieli to wymusić obcą bronią na współbraciach, czego pod fałszywemi, wolności, dobra publicznego, i samey Religii pozorami wytargować nie mogli... Tuby namienić należało o owych intrygach Seymowych, przez które Zygmunt pozbawiony posiłków na woynę Inflancką, o stratę tey Prowincyi przyprawiony został: Wytknąć-

[e] Vol: III. fol: 86. tit: Acta et Decreta.

by potrzeba owe zmowy wiarołomcze z *Gustawem* Królem Szwedzkim, które mu prawie bez wystrzału, bramy *Elbląga*, *Malborga*, *Gniewa*, *Czczewa*, otworzyły: (f) Ale trudno nad tym rozszerzać się, gdzie idzie o uymę honoru i sławy Rodaków: Bodayby nam byli Dzieiopisowie haniebney tey zdrady nie zostawili śladów, a bliskie po Zygmuncie czasy na nowo iey nie zatwierdziły!.. R. 1606 i 1697.

Lubo zaś Rząd kraiowy w obudwóch razach potrafił dać odpór zamachom dyssydenckim, ani dopuścił, aby intryga ich iakożkolwiek ubarwiona, a od czasów Stefana i Zygmunta już dobrze osłabiona, górowała; Oprzeć się atoli nie mógł przemocy ich względem Duchowieństwa Polskiego. Odwoływało się to, o prawa i przywileie swoie zgwałcone: Dopominało się o powrot kilku tysięcy Kościołów, i tych sprzęty i posagi zagarnione; Szukało po- Prawa względem Duchowieństwa za Zygmunta III. w tym Wieku uchwalone.

(f) Piasecki ad Annum 1626.

R. 1600 i 1697.

wrotu ſprawiedliwości i władzy ſądowniczey zaſtanowioney: Ale nie podobna było tam pożądanego ſpodziewać ſię ſkutku, gdzie po większey części na upokorzenie i uniżenie tego Stanu, pracowano: Ci nawet, którzy iſtniey o ſłuſzności pretenſyi Duchowieńſtwa przeświadczali ſię, milczeć częſtokroć muſieli, w tłumie nieprzyiaznych mu współ-Rayców... Seym Warszawſki r. 1607. ſmutną bardzo w Kronikach Kościoła Polſkiego ſtanowi epokę. Poważono ſię na nim włożyć na Biskupów obowiązek płacenia do ſkarbu *Annat* podług dawnych konkordat z kamerą Rzymſką umówionych, a to pod exekucyą, drugiey takiey ſummy, ieśliby w rok po expedycyi Sakry, ſkarb nie był zaſpokoiony. Szczęściem, że w tey mierze Oyca S. pozwolenia szukać obiecano, a przy wyraźney w warunkach kontradykcyi, dołożono, iż całe to poſtanowienie prawom Stolicy S. sprzeciwiać ſię nie ma... (b) Na

[g] Vol: II. an: 1607. fol: 1602. o Annatach.

tymże Seymie, sprawy o dzieśięciny w dobrach szlacheckich samowładnie przyswoione, od Sądów Ziemskich i Grodzkich wywołane i do kompozycyi odesłane. (h) Toż czas *preskrypcyi* czyli *dawności* o krzywdy przez Duchownych w dochodach i maiątkach poniesione, do lat 10. określony: A umiarkowanie dawności względem dóbr i summ kościelnych do kompozycyi odesłane. (i) Appellacye do Rzymu w sprawach cywilnych i kryminalnych ścieśnione. (k) Dobra dziedziczne Duchownych, do Sądów Swieckich i pod ciężary publiczne podciągnione. Sprawy graniczne Plebanów poddanych nie maiących, do wyroków Dziedziców odesłane, *i t. d.* (l) Tegoż czasu, niby ku umiarkowaniu uciążliwości praw powyższych, Konstytucye r. 1550. i 1588. względem Opactw i Proboszw Zakonnych, aby osobom stanu szla-

R. 1600 i 1697.

[h] Vol: II. a. 1607. tit: o Dziesięcinach. [i] Tamże tit: o Preskrypcyach kar: 1603. [k] Tamże tit: o Appellacyach. [l] Tamże tit: Duchowni.

R. 1600 i 1697.

eheckiego dawane były, a Opaci podług dawnych praw zachowali się, ponowione: (m) Bezpieczeństwo Kościołów i klasztorów przeciw gwałcicielom ich, a mianowicie zaboiu, ranienia lub zniewagi Kościoła dopuszczaiącym się, tudzież Panny Zakonne lub Swieckie z klasztorów wyprowadzaiącym, pod karą infamii, obwarowane, (n) z ostrzeżeniem, iż zniewaga słownie uczyniona, nie infamii, podług obmowy Konstyt: r. 1618., lecz karom o potwarzy i złorzeczeniu opisanym, podlegać ma. (o) Chciano ieszcze ukoić Duchowieństwo przez zastrzeżoną na tymże Seymie Kommissyą, do porozumienia zachodzących między nim i Stanami świeckiemi sporów, pod tyt: *Compositio inter Status*, i termin iey na bliski Seym przepisano; Ale iak ta tak i poźnieysze r. 1609. — 1618. — 1631. i 1633. do skutku nie przyszły.

[m] Tamże kar: 1605. tit: o Dygnitarstwach. [n] Vol: III. an: 1616. kar: 281. tit: Bezpieczeństwo. [o] Tamże kar: 320. tit: Deklaracya.

Bo Stany świeckie nadto były, o słuszności pretensyi Duchowieństwa przekonane, aby sobie co pomyślnego po nich obiecywać mogły: A ci, którzyby niemało na ukończeniu zachodzących sporów stracili, ieszcze zbyt byli liczni. Poźnieysze nawet usiłowania Duchowieństwa o porozumienie się wzaiemne były daremne, i tylko ślady tu owdzie w prawach naszych pozostały iakieykolwiek Stanów świeckich w sprawie tak wielkiey wagi, baczności. (p)

R. 1600 i 1697.

[p] *Kompozyta*, o którey iuż kilkakrotnie namieniło się, miał bydź sąd polubowny, z duchownych i swieckich Osob złożony, ku umiarkowaniu niektórych zażaleń Stanow swieckich przeciw Duchownemu, tytułem *Exorbitancyi* upoważnionych. Z tych istotne były, 1. O Annaty: 2. O połączenie niektórych Opactw z Biskupstwami: 3. O *forum* dla Duchownych w sprawach cywilnych i kryminalnych: 4. O nabywanie dobr Ziemskich: 5. O elekcyach Opatow 6. O wychowanie przez tychże dzieci szlacheckich: 7. O exkomuniki i interdykta: 8. O preskrypcye przez Duchownych odpierane. 9. O Dziesięciny. 10. O wolności Poddanych w dobrach duchownych i t. d. Płonności tych zarzutow, dowiódł dokładnie *Smogulecki* Sta Bydgoski w ks: pod tyt: o *Exorbitancyach*. *Dobrocieski* Kan: Kr: w piśmie pod tyt. *Informacya*. *Lipski in decade, quæst: public:*

R. 1600 i 1697.

W tym rzeczy ſtanie znayduiąc ſię Duchowieńſtwo Polſkie, a od czasu ziawionych w Polszcze Dyſſydentów, długim doświadczeniem nauczone, iż każdą z ſtrony swey powolność, ſtratą nayiſtotnieyszych ſwych praw i przywileiów opłacało; użyło władzy ſobie powierzoney bezwzględnie na panuiącą w obradach Seymowych przemoc, ani ſię wahało, odwołać ſię do praw ſwych, mimo zamachy na określenie ich, poczynione. Duch ten naſzego Duchowieńſtwa

Dzielność Synodów Prowincyalnych owocznych.

Rgni. Kostrowski, in clypeo Cleri Poloni &c. Z tym wszystkim niebył daleki nigdy Stan duchowny od porozumienia zobopolnego: Gotow był, z swych praw wszelkie czynić ofiary, aby Stany swieckie, o swey przychylności i powolności przekonał. To dziwna, że z tey strony naywięcey w tym interessie zachodziło trudności, ktora do zagaienia onego była pierwszą: Ta, poczynione ku zagodzeniu wszczętych sporów kroki, ta, zgromadzone zrywała ziady, ktora w ukończeniu ich naywięcey zyskiwać mogła. Swiadkiem tego, protestacya Duchowieństwa, przeciw Delegatom stanow swieckich r. 1607. w poniedziałek po S. Marcinie: Swiadkiem druga r. 1631. d 17. Listop. do Akt Warszawskich zaniesione: Swiadkiem nakoniec poczynione za naszych czasow trudności, dla ktorych dzieło to, z wielu miar pożądane, nie wzięło skutku.

okazuie się ſtatecznie w Synodach Prowincyalnych za Zygmunta III. złożonych, z których *pierwszy*, za *Maciejowſkiego* Kardynała i Prymasa r. 1607. *Drugi* za *Gembickiego* r. 1621. *Trzeci* za *Wężyka* r. 1628. w Piotrkowie odprawiły się. Widać tam wszędzie gorliwość umiarkowaną roſtropnością; widać ſtałość, przy prawach i ſwobodach panuiącey Religii nieporuszoną; doczytać się nakoniec na wielu mieyscach można, iakie było Duchowieńſtwa i ogółu Narodu mniemanie, o ważności i świętości tychże Uſtaw, iakie o wyrokach Seymowych i Konfederackich zdanie z uymą praw kanonicznych i municypalnych Kościoła Polſkiego zapadłych. „W ſzczególności czytamy „ tam nowe całego Duchowieńſtwa, „ przeciw Konfederacyom r. 1573. „ i 1586. zapewniaiącym nieograni- „ czoną wolność wierzenia, prote- „ ſtacye: Znayduiemy zaſtanowioną „ powagę praw na Seymie r. 1607. „ z krzywdą Duchowieństwa u- „ chwalonych: Mianowicie zaś pa- „ mięci godne, dane przez Synod R. 1606 i 1697.

R. 1600 i 1697. „ Prymasowi i Biskupom zlecenie, „ aby nietylko, o odwołanie wspo- „ mnionych ustaw starali się, ale i „ na potym kiedybykolwiek co po- „ dobnego przez Stany świeckie „ umówione było, protestować się „ nie zamieszkali... (q) Też same „ Synody umocowały władzę sądo- „ wniczą Biskupów przeciw No- „ wowiercom: Wyznaczyły oso-

[q] W iakim wyrozumieniu uważać się maią w Rządzie Polsk: *Protestacye* Stanu iednego przeciw drugim, iaką im moc i powagę naydawnieysze przyznały wieki; uczy Reskrypt *Zygmunta Augusta* r. 1565. w Piotrkowie datowany. Pochwala w nim Król i sam pisze się na Protestacyą, przez Duchowieństwo zaniesioną, naprzeciw ustawom roku 1563 i 1564. z uymą praw Religii panuiącey i przywileiow swych, zapadłym. Oświadcza, iż iako wyrokom wspomnionych Seymow był przeciwny, tak i w dalszym czasie, nieodstępnym, Wiary i Duchowieństwa chce bydź obrońcą. Coby zas, o owych prawach, mimo protestacyą przytomnych Biskupow, znaczney części Senatu i Rycerstwa zapadłych, sądził; deklarował w słowach: „ Nullus Status in alterum, libertatibus & immunitatibus gaudentem, in tam libero Regno, potest de jure, quidquam novi, przsertim contra libertatem & immunitatem alterius, constituere & laudare, per quod, alter Status, gravari, & in suis libertatibus opprimi posset. „ *Kostrowski fol:* 235.

„ by do uczynienia z Stanami świe- R. 1600
„ckiemi kompozyty: Uwładały i 1697.
„ Biskupów do odzyskania z rąk
„ Dyssydenckich Kościołów: O-
„ świadczyły Duchowieństwu Ru-
„ skiemu pomoc ku poparciu Unii
„ z łacińskim: Opisały pewne po-
„ siłki pieniężne od Biskupów dla
„ Akademii Krakowskiey: Biskup-
„ pstwo *Warmińskie* i *Wendeńskie*,
„ czyli *Inflanckie*, podług ustaw Sy-
„ nodu Trydenckiego do Metropo-
„ lii Gnieźnieńskiey, a *Bakońskie* do
„ Lwowskiey przyłączyły: (r) Na-
„ leżność Biskupstwa Wrocławskie-
„ go do Metropolii Gnieźnieńskiey
„ deklarowały: A nad to zaięły u-

---

[r] Namieniło się w Wieku III. i IV. że Biskupstwo Bakońskie dawniey *Ceretyńskim* zwane, było iedno z tych, które, za nawroceniem do Wiary S. Rusi, XX *Dominikanie* i *Franciszkanie* z rozkazu Innocentego IV. tamże fundowali. Szczupłość funduszów, zwrot Mieszkańcow do dawnych błędow, przyprawiły wkrótce o upadek katedry Ruskie. Dopiero w lat sto, dźwignął ie i uposażył Król *Ludwik*: Katedrę zaś Bakońską, *Urban V.* na prośbę *Klary* wdowy po *Alexandrze* Woiewodzie Wołoskim, toż Corki iey Krolowy *Bulgaryi* i *Władysława* Syna, wskrzesił, i do Metropolitow Gnieźnien: przyłączył. Za naszych czasow, *Au-*

R. 1600 i 1697.

„ ſtawami ſwemi to wſzyſtko, co i „ z wewnętrzną Kościoła Polſkiego potrzebą zgadzało ſię, i do ugruntowania zaprowadzoney nie „ dawno przez uſtawy Trydenckie „ karności, brakowało. (s)

§. XXV. *Panowanie Władyſława IV. r. 1632. — 1648.*

Obroty Dyssydentów w czasie Bezkrólewia 1632

Dzieie Kościoła Greckiego uczą, iak daleko Władyſław poſunął oboiętność swą względem panuiącey Religii, aby był ſobie po Oycu zapewnił koronę Polſką, a przy tey

---

gust III. Katedrę Bstwa Bakońskiego, przeniosł do *Snatyna*: Fundusz iey staraniem Sierakowskiego Arcy-Bis: Lwoskiego opatrzony przywileiem swym umocnił: Tenże *Klemens XIII.* bullą osobną zatwierdził: A posługi Apostolskie, które XX. *Dominikanie* i *Franciszkanie* około rozkrzewienia w tamtych stronach Wiary S. łożyli, zapewniły im zdawna do tey katedry alternatę, z wolnym Osob przez Królow Polskich wyborem.

[s] Synody wspomnione znayduią się słowo do słowa przy Zbiorze Konstytucyy Synodalnych przez Prymasa *Wężyka* r. 1630. w Krakowie drukowanym.

poprzeć mógł praw do tronu Moſkiewſkiego nabytych. Stronność ta iego, nie zgadzała ſię pewnie z przekonaniem, (ile że w dalszym panowania ciągu, nayrzeczywiſtsze przychylności swey ku Religii zoſtawił dowody) ośmielił atoli tyle Dyſſydentów, że i ci, którzy dotąd pod pewnemi warunkami cierpiani byli, nowych ſwobód domagać ſię zaczęli, i ci, którym prawo przytułek w granicach Państwa dawniey wypowiedziało, podſzywać ſię odważyli pod tytuł powſzechnego pokoiu i wolności wierzenia... Czas bezkrólewiów naydogodnieyſzą dla Dyſſydentów naſzych, do uwładania dawnych, lub uzyſkania nowych prerogatyw, otwierał porę. Znali oni czczość wſzyſtkich uſtaw, które pod fierocſtwo tronu zapadały, a z dobrem i potrzebą obecną kraiu nie połączały ſię: A doświadczywſzy iuż przez trzy panowania, że nietylko nic nowego na wolnych Seymach wytargować, ale ledwie przy zaręczeniach pod czas bezkrólewia zyſkanych utrzymać ſię mogą; radzi

R. 1606 i 1697.

R. 1600 i 1697.

byli tym więcey niniejszemu, im większe, sam zbieg okoliczności obiecywał im zyski. Jakoż nie przestawali oni, na ogólnym zatwierdzeniu warowanego sobie dawniey pokoiu: Usiłowali odwołać prawa dawnieysze, toż edykta królewskie i dekreta sądowe przeciw swobodom swym zapadłe: Domagali się wolnego Wyznania po wszystkich miastach, dla wszelkiey Religii, aby i wywołanym z kraiu powrot i dla nowych bezpieczeństwo zapewnili: Upominali się o nowe prawa i kary na gwałcicielów swych swobód: Chcieli mieć wstęp do urzędów mieyskich i niektórych Koronnych pospołu z Katolikami: Nadto, zaskarżali Duchowieństwo o nabywanie dóbr Ziemskich, i wywołanie spraw do Rzymu: Wystawiali uciążliwość dziesięcin, a nawet księgi pod tytułem *Libri Beneficiorum et Retaxationum*, za niedokładeczne do poparcia legalności tychże mienili: A ku poparciu tego wszystkiego zagrozili Stanom protekcyą *Gustawa* Króla Szwedzkiego, i pomocą

skonfederowanych Dyssydentów Niemieckich... (t) Był to krok ledwie nienayśmielszy z tych, których się kiedy na ziazdach publicznych dopuścić mogli Dyssydenci nasi: Krok otwartą prawie woyną i rebellią współ-braciom zagrażaiący! Stałość atoli Duchowieństwa i Stanów świeckich przy prawach Religii i rządowych, potrafiła oprzeć się ich pogróżkom. Odrzucono wszystkie ich nowości, a wyznaczoney kommissyi, to tylko roztrząsnąć nakazano, co się wolnego Wiary ich wyznania i bezpieczeństwa osób dotycze. Jakoż, w Kapturze generalnym, nic więcey oni nie zyskali, nad zaręczenie pokoiu i bezpieczeństwa, podług obmowy dawnieyszych bezkrólewiów. Lecz gdy z niektórych głosów poznali, iż to, co dla nich Stany waruią, nie tak dobrowolnie iak poniewolnie działo się; zaburzyli niemało, za przewództwem *Radziwiłła* Marszałka poselskiego izbę, i pewnieby przyszło R. 1600 i 1697.

(t) Piasecki pod r. 1623. kart. 527. i następuiacy.

było do większego zamieszania, R. 1600 gdyby *Tomasz Zamoyski* z innemi, i 1697. mocnym swym oporem i dzielną wymową nie zagodził rozjątrzonych umysłów, a Dyssydenci obrażeni ową przy podpisach Konfederacyi klauzulą, *excepto articulo Confœderationis Dissidentium*, na tey drugiey, *salvis juribus Ruæ Ecclesiæ*, nie przestali.

Na Seymie elekcyinym, rozjątrzeni Dyssydenci protestacyą *Grochowskiego* Biskupa Łuckiego, którą, nie będąc przytomny na Konwokacyi zaniosł do Grodu, przeciw artykułowi o Dyssydentach; nie iuż słownie, ale otwartą siłą, wymodz chcieli na Stanach nowe swych swobod zaręczenia. Już nawet blisko było do nieuchronnego krwi wylewu: Bo iak Dyssydenci nic z pretensyy swych ustąpić, tak niektórzy z Katolików, to nawet, co im dawniey postąpiono było, odwołać i uchylić chcieli: Ale szczęściem, że sami Duchowni umiarkowali zawczesną gorliwość: Szczęściem że siły

ły Dyssydenckie ledwo pięć tysięcy dochodziły, gdy strona Katolicka w troynasob była mocnieysza! A i *Władysław*, ledwie tego na roziątrzonych dokazał umysłach, że iak pierwsi tak drudzy przestali i zaspokoili się na potwierdzeniu przez Pakta, konwokacyinego dla Dyssydentów artykułu z przydatkiem „ *Non obstantibus quibuscunque protestationibus*, i drugim: *Salvis juribus Ecclesiæ Catholico Romanæ*:„ Lubo te obadwa same sobie w właściwym wyrozumieniu wzięte, przeciwiły się... Dały się ieszcze i na elekcyi w czasie przysięgi, toż na koronacyi *Władysława*, nieukontentowane Panów Dyssydentów słyszeć głosy. Utkwiła im w pamięci odpowiedź Prymasa *Wężyka* dana *Leszczyńskiemu* Woiewodzie Bełzkiemu w Kościele S. Jana Warszawskim, który, (gdy publicznie zaprotestował się o podanie w wątpliwość praw Dyssydenckich z powodu, że Prymas upominał Króla, iż przysięga iego przez artykuł o Dyssydentach uwłoczyć nie może R. 1600 i 1697.

R. 1600 i 1697.

prawom Religii Katolickiey) temi zgromiony był słowy: *Wiem, że pokoy Dyssydentom zachowuiemy, ale o żadnym prawie, któreby go stwierdzało nie wiem:* Przeto na Seymie koronacyinym maiąc po sobie *Mikołaia Ostroroga* Marszałka Poselskiego, chcieli przymusić Prymasa do odwołania zdania swego, a nadto wyraz ten *Rzymskiey* w przysiędze Króla o Wierze S. Katolickiey dodany, za podstępnie podsunięty mienili. Atoli sama czczość takowych pretensyy oburzyła ledwo nie całą Izbę od dni kilkunastu wzaiemnemi sporawami znudzoną: Sami nawet stronnicy Dyssydentcy stygnąc ku nim poczęli, przez wzgląd drogiego dla dobra Oyczyzny czasu marnie trawionego. Wreszcie *Zebrzydowski* Miecznik Kor: przeciął te kłotnie gdy publicznie oświadczył. „ Iż dopóki PP. Dyssydenci w granicach pokoiu zachowywali się, cierpiani byli: „ Lecz gdy iuż otwarcie cierpliwości Rzeczypospolitey na złe

„używaią, użyć na nich należy „kar surowszych. „ (u)

R. 1600 i 1697

Wykład praw za Władysława IV. na rzecz Duchowieństwa zapadłych.

Aczkolwiek zaś w ciągu panowania tego, nie zawsze Kościoł i Duchowieństwo Pol: doznawało tey protekcyi, ktorey tak rzetelne dowody w czasie bezkrolewia od Stanów odebrało; przeglądaiąc atoli prawa za *Władysława* względem Duchowieństwa zapadłe, więcey z dobrem iego zgodne niż iemu przeciwne znayduiemy. Y tak *1mo.* Roku. 1632. Dawność czyli preskrypcya dóbr nieruchomych Kościelnych, prawem Zygmuntowskim do kompozycyi odesłana, do lat 60. określona, zwyłączeniem tych, o ktòre w zapisach zrzeczenie się preskrypcyi nastąpiło, tudzież gruntów Kościołowi przyległych *Poswiętne* zwanych i samych Kościołów: R. zaś 1638. deklarowano, że Konstytucya wspomniona nawet do przeszłych czasów bezwzględnie na rozpoczęte sprawy

[u] Piasecki r. 1633. k. 548.

R.1600 i 1697

ſtosować ſię ma, a razem kompozyty o dzieſięciny przez Biſkupów zatwierdzone, za niewzruszone ogłoszono: (w) *2do.*. Arcy-Biſkupſtwo Lwowſkie, tudzież Biſkupſtwa Przemyſkie, Zmudzkie, Chełmſkie, Kijowſkie, Kamienieckie, Wendeńſkie, z pod prawa *de Incompatibilibus* wyłączone, i że dla uſzczuplonych swych dochodów, mogą razem posiadać Opactwa lub Proboſtwa, deklarowano. Tamże oſtrzeżono, aby Zmudzcy Biſkupi zawsze z Beneficyów Litewſkich, Jnflantcy zaś albo Wendenscy, alternatą, to ieſt: Polak z Polſkich, Litwin z Litewſkich mieli opatrzenie. (x) *3tio.* Deputaci Duchowni w Trybunałach od ziazdów na grunt, dla Wizyi lub inkwizycyi czynienia, uwolnieni. (y) *4to.* Wyderkaffy, Kościołom, Zakonom, Szpitalom, Akademiom i innym duchownym Osobom dawniey uczynione, w całości zachowano: Na potym zaś warowa-

[w] Vol: 3. fol: 797 tit: o Preskrypcyach.
[x] An: 1633. fol: 799 t. Incompatibilia.
[y] Tamże k. 806. t. o Sprawach.

no, aby dobra na wyderkaff zapisane, po wziętey Intromissyi, w ręku dziedziców zostawały, a ci od Summy zapisaney po 7. od 100. płacili. Tamże ostrzeżono wolne wykupno dóbr zastawnych z ręku Duchownych, i że na te, więcey nad połowę wartości zaliczać nie wolno, warowano (z) 5to. Appellacya do Rzymu w sprawach osobistych kryminalnych między Szlachcicem i Duchownym uchylona, a postępek prawny podług Bulli Klemensa VIII. warowany. Co się zaś tycze potocznych między temiż stronami sporów o ziemskość lub granice; *Forum* sądów *Ziemskich*, z wolną appellacyą do Trybunału przepisane, exekucya zaś przezysków na Duchownym, Biskupom zlecona: (a) 6to. Dziesięciny wytyczne z dóbr Królewskich na zawsze zabezpieczone: Zaś względem Szlacheckich, przepisany sposób zawierania o nie kompozyty. Tam-

R. 1600 i 1697

(z) An: 1635. fol: 856. tit: o Wyderkaffach.
(a) Tamże k. 857. tit: Forum

R. 1600 i 1697

że Małdraty i Meszne podług zwyczaiów każdego mieysca utwierdzone: Forum na sprawy tego rodzaiu Grod bez appellacyi przeznaczony: Ostrzeżono oraz, aby Duchowni gdzie snopowe dzieśięciny biorą, do poborów przykładali się: (b) 7mo. Prawa Akademii Krakowskiey potwierdzone z nakazem zawarcia Szkół w Krakowie przez XX. Jezuitow otworzonych. (*) Ponowione tamże Prawo Biskupów względem dozoru i rządu teyże Akademii. (c) 8vo. Uczynione ostrzeżenie, aby Taryfy Kościelne *Libri Beneficiorum* zwane, za dowod na dobra Szlacheckie nie służyły prócz Poświętnych i dziesięcin. (d) 9no. Ufundowanie Biskupstwa *Smoleńskiego*, r. 1613. stwierdzone, a Biskupom mieysce w Senacie, po *Wendeńskim* albo *Inflantckim* naznaczone. (e)

(b) Tamże tit: kompozycya o Dziesięciny. (c) Tamże k. 859. tit: Akademia Krak:
(d) Tamże tit: Libri Beneficio:
(e) An: 1638. k 950. tit: Smoleńskie Biskupstwo.

(*) Podobno, nie tak gorliwość o prawa i przywileie Akademii Krakowskiey, iako ra-

1omo. Katolicy w miastach Pruskich przy wolnym Wyznaniu Religii i prawach sobie służących zabezpieczeni, a to pod karą 500. Czer: złł: na niepoluszných... (f) Prawa pomienione, a mianowicie po r. 1635. uchwalone, poprzedziło sławne *Jerzego Ossolińskiego.* do *Urbana VIII.* poselstwo. Nalegał on u Papieża o określenie praw i swobod Duchowieństwa Polskiego pod różnemi tytułami, mianowicie zaś chciał uzyskać zakaz nabywania dóbr Szlacheckich. Wszakże lubo Papież wolność tę

R. 1600 i 1697

(f) Tamże k. 963. tit: Pana.

czey intryga i osobistość Dyssydencka utworzyła wspomnioną Konstytucyą. Oba. wiandpewnie, wzrostu Edukacyi w kraiu, naukę prawdziwey Religii, za istotną oswiecenia zasadę wystawuiącey, i z tego powodu przy całości praw Akademickich, obszerniey wytłumaczonych, obstawano. Wpradzie od czasow Zygmunta Augusta, Szkoły kraiowe, zbyt obojętne, względem nauki Wiary okazały się: Y nie masz prawie sladu, aby kto z pomiędzy nauczycielskiey Hierarchii przed sprowadzeniem XX Jezuitow do Polski, wziął się do obrony panuiącey Religii. Ale rzeczywistszą doleko byłoby gorliwością obrońcow praw akademickich, a istotną dla Religii panuiącey posługą, gdyby byli ci, nie dopuszczali szerzyć się w kraiu szkołom Dyssydenckim;

względem samych Zakonów okre-
R. 1600 ślił; podobało się Stanom rozcią-
i 1697 gnąć prawo swoie do całego Du-
chownego Stanu, bez względnie na
powolność Oyca S. względem u
miarkowania praw o dziesięcinach
i sądach kościelnych. (g) Tegoż
czasu doczytuiemy się, że na Sey-
mie Warszawskim w sądach Krá-
lewskich wypadły dwa dekreta, z
których pierwszym iakowaś nie-
zbożność Kalwinów Wileńskich
ukarana; drugim Aryanie w *Rako-*
wie osiedli, i tamże naybezbożniey-
sze przeciw Wierze xięgi dru-

[g] Piasecki ad An: 1635 k: 570.

Gdyby o zaprowadzenie po całey Polszcze iednostayney instrukcyi, tak w naukach Wyzwolonych, iako i dogmatycznych starali się: Gdyby byli na mocy praw przez Akademią popieranych, zapobiegli, aby *Rakowska*, *Kiszczowska*, *Nieswiezka*, *Wileńska*, *Toruńska* i inne Dyssydenckie Drukarnie, naybezbożnieyszych po Polszcze xiąg nieroztrucily. Wszakże większą to podobno było winą rządu, niż rzeczoney Akademii: Powaga nawet w tey mierze Biskupów niewiele skutkowała: A po osłabieniu kardynalnych praw i prerogatyw Religii, trudno było iednemu zgromadzeniu, wojować z milionami uprzedzonych. . . Już aby mocniey przekonać się, iak daleko podów czas Rząd nasz obojętność swoię względem Edukacyi kraiowey posunął; kłaniie się tu liczba

kować i z nich nauczać ważący się, z tegoż miasta w r. 1638. w przeciągu 4. Niedziel wywołani, z nakazem zamknięcia Szkoł i Drukarni, pod karą 10,000. Czer: złł: Roku zaś 1640. stanął w pomienionych sądach dekret na mocy exceptów Mazowieckich, iż żaden Dyssydent w Xięstwie tym nie ma mieć wstępu do praw cywilnych. (*h*)

R. 1600 i 1697

Szkoł i Drukarni Dyssydenckich w części od rządu cierpianych, a od Królów uprzywileiowanych, w części przemocą Szlachty, mimo nayiurowszych praw, utrzymywanych. *Szkoły Kalwinskie* w *Mało-Polszcze*. Krakowskie, Pinczowskie Bichawskie, Dubieckie, Lewartowskie, Chmielnickie, Turobińskie, Oxeńskie, Kryłowskie, Łancutskie, Rumowieckie, Krasnobrodzkie, Rężyckie, Kosrkowskie. *Drukarnię* w Pinczowie, Łaszczowie, Pawiowcach, w Baranowie. *Szkoły Litt*: Brzeskie, Nieswiezkie, Siemiatyckie, Wileńskie, Szydłowieckie, Birżańskie, Keydańskie, Słuckie. *Drukarnie* w Brześciu, Nieswieżu, Wilnie, Oszmianach, w Lubece nad Niemnem, w Łosci. *Szkoły* W. *Polskie Braci Czeskich*: Poznanskie, Ostrorogskie, Kozmińskie, Wieruszowskie, Łobzeńskie, Barcimeńskie, Leszńińskie, Radzieiowskie. *Drukarnie* w Szamotułach, Lesznie. *Szkoły* i *Drukarnie sławnieysze Luterskie*, w Gdańsku, Toruniu, Elblągu. *Szkoła i Drukarnia Aryańska* w Rakowie.

[*h*] Miasto *Rakow*, założone w r. 1600 przez Jana *Sienińskiego* Wwdę Podolsk: niegdyś Kalwina, poznicy gorliwego Aryańskiey se-

R. 1600 i 1697

Proiekt Władysława poiednania z Kościołem Swiętym Dyssydentów Roku 1645.

Między nayznakomitszemi dziełami, przez Królów naszych dla dobra Kościoła Chrześciańskiego podiętemi, liczyć się może słusznie proiekt *Władysława IV.* po-

---

kty obrońcy, by o nayludnieyszym w tym wieku Aryanow siedlisku Straciwszy oni praw rządowych opiekę, radzi byli protekcyi Możnowładzców: Ani myśleli, aby władza naywyższa, ścigaiąc ich swemi wyrokami, exekwować ie kiedy miała, bezwzględnie na prerogatywy Szlacheckie. Jakoż, mimo prawa zapadłe, stanęły wkrotce w *Rakowie*, Zbor, Szkoły i Drukarnie: Ogłoszono mieysce to za przytułek naywolnieyszych zdań kraiowców i cudzoziemców: Poważono się tamże składać Synody, drukować naybezbożnieysze książki, a co naysmutnieysza, iadem ich, koło tysiąca młodzieży kraiowey napawano. Pomnażała się ludność *Rakowa*, przez mamiące życia społecznego. niby to na pozor apostolskiego, zalety. Y lubo bałamuctwo to, przez samych rozsądnieyszych Aryanow z czasem zganione i zniesione było; znaydowali przecież oni w tey swey stolicy setne powaby, które ich do niey przychęcały. Mianowicie, wolność wszelką myślenia, wierzenia i pisania; bezpieczeństwo swych osob, protekcyą dzie-

iednania Dyssydentów Polskich z Katolikami wyrokiem Synodu prowincyalnego r. 1653. W celu tym rozpoczęły się w Toruniu r. 1645. obrady, pod tytułem *Rozmowy przyiacielskiey*, *Colloquium Charitativum*. Z strony Króla, zasiadał na tym ziezdzie *Jerzy Ossoliński* Kanclerz W. Koronny w charakterze Legata. *Jerzy Tyszkiewicz* Biskup Zmudzki, iako Prezes Synodalny Teologów

R. 1600 i 1697

dzica wsparte; tegoż wspaniałość i hoyność, a podobno naywięcey, zamiłowanie społeczności z ludźmi, coraz świeższemi z całego świata do *Rakowa* zbiegaiącemi się. W r. 1637 sąd Seywowy uznał za rzecz słuszną i konieczną, wywołać z kraiu to Zgromadzenie, a siedlisko ich obalić i zniszczyć. Może młodzież szkolna, świętokrackie na krucifix rzuciwszy ręce, po dopełnieniu wielorakich znim szyderstw, dała pochop do tego wyroku: Ale daleko więcey szło, o zatwierdzenie zasad panuiącey Religii, i cywilney społeczności. Pierwsza, przez osłabienie Wiary o naypierwszych taiemnicach, zagrożoną została powszechną bezbożnością: Druga, przez szerzącą się w Narodzie moralność, iakby używanie broni, nawet ku obronie Oyczyzny, sprawowanie urzędów, ukatanie na życiu złoczyńców, życie towarzyskie, zażywanie przystoyne dobr doczesnych, i t. d. zduchem chrześciańskim niezgadzało się; iawne i bliskie dla siebie przewidywała niebezpieczeństwo. Tak więc *Rakow*, przyszedłszy do stopnia okazalszych i ludnieyszych miast polsk w przeciągu lat trzydziestu kilku, upadł i

R. 1600 i 1697

Katolickich: *Jan Leszczyński* Kasztelan Gnieznieński z strony Katolików: *Zbigniew Gorayski* Kasztelan Chełm: od Kalwinów: *Zygmunt Guldensterm* Starosta Sniatyński od Lutrów, Deputaci. Też Teologowie Katoliccy od *Łubińskiego* Prymasa wyznaczeni, i Dyssydentcy Auszpurskiego i Szwaycarskiego Wyznania z miast Polskich i Pruskich, tudzież od Xiążęcia Brandeburskiego zesłani. Instrukcya Królewska przepisywała dokładnie zamiar tych obrad, kiedy *naprzod* o właściwey stron nauce i zdaniach, *powtore*, o fałszu lub prawdzie ich, *potrzecie* o zwyczaiach i obyczaiach każdego z osobna *Wyznania* wiadomości zasiągnąć, te porownać, a potym na pismie usprawiedliwiać, lub na nie odpowiadać nakazywała: Kie-

zniszczał nad spodziewanie powszechne. Sladu dziś prawie wielkości iego niewidać. Samo przecież nazwisko, będzie wieczną pamiątką gorliwości OO. naszych, a dla lekkowiernych iawnym dowodem i niezatartą przestrogą, że iak bluźniercy długo bezkarnie, tak i same mieysca bluźnierstwom przeznaczone, niemogą się trwale ostać przy swey świetności.

dy zapobiegła wszelkim kłotniom przez zakaz disput szkolnych, i każdy spor przez wysadzonych Teologów, w równey liczbie roztrząsać zaleciła. Lecz że porządek tego wszystkiego woli i układowi Prezesów i Teologów był powierzony; stało się z nie małym żalem *Władysława*, a nieodwetowaną całego Chrześciaństwa szkodą, iż co w przeciągu dnia iednego ustanowić się miało, było zrzodłem kłotni nieustannych. Trzy miesiące całe zeszły na samych prawie sprzeckach, przymówkach i manifestach: Roziechały się strony w wzaiemney niechęci: Rozrzuciły przeciw sobie po całey Europie uszczypliwe pisma, ani zostawiły nadziei, aby kiedy podobną drogą przyiść mogło do zgody i pokoiu. A że strona Dyssydentów, prócz *Wyznania* czyli *Konfessyi* Auzpurskiey w *Toruniu* spisaney, opaczne i niedokładne o tym ziezdzie rozsiewała doniesienia; *Władysław*, aby i zamysł swoy i wysadzonych z strony Katolików, Legata, Deputatów i Teologow u- R. 1600 i 1697

R. 1600 i 1697

sprawiedliwił kroki; kazał wydrukować w r. 1656. Akta tego ziazdu, aby pożney zaświadczyły potomności, ile i on i ci, którzy z ramienia iego na nim zasiadali, łożyli pracy, aby tak zbawienny zamiar, pożądany uzyskał skutek.

Zgromadzenie XX Piarów do Polski wprowadzone R. 1642.

W tym tu mieyscu, przez wzgląd czasu oddać przychodzi Autorowi, imieniem Zgromadzenia swego winny hołd wdzięczności, nieśmiertelney *Władysława IV.* pamiątce. Wyznaią go z wdzięcznością *XX. Piarowie* Polscy, a mianowicie *Zgromadzenie Warszawskie* swym pierwszym Fundatorem: Czuią, iż to co pożniey z szczodrobliwey Fundatorów swych otrzymali ręki, iemu pierwiastkowo winni: Ale naywięcey wdzięczni są i pamiętni wspaniałey iego opieki i protekcyi całey Kongregacyi okazaney, w czasie gdy *Innocenty X.* zwiedziony podstępnemi radami, zawistnych wzrastaiącey tego Zgromadzenia chwale, zamienił go na prostą XX. Swieckich Kongregacyą. Już swą w

tey mierze pomoc oświadczyli byli, Cesarz, Rzeczpospolita Genueńska, i rożni Xiążęta Włoscy żyiącemu ieszcze na ów czas *S. Jozefowi Kalasant:* Fundatorowi. Z swey ſtrony Władyſław, nie tylko sam zanioſł do Oyca S. usilne prośby, aby tych, których on z całym Narodem pod swoię przyiął protekcyą powagą swoią wſpierał; ale nadto przykładem swoim, *Collegio* Biſkupów, wielu z Senatorów i Rycerſtwa był powodem, że i prośby swoie do Królewſkich przyłączyli i świadectwa dokładne o użyteczności tego w granicach Polſkich zgromadzenia na pismie złożyli. Że zaś ieszcze po śmierci *Władyſława* za rządów wspomnionego *Innocentego i Alexandra VII.* intereſsa Kongregacyi XX. Piarów zupełnie ukończone nie były; *Jan Kazimierz* z Zoną swoią *Ludwiką Maryą* pospołu z wielu Xiążętami Włoſkiemi i Niemieckiemi, dopóty za nią interessować ſię nie przeſtali, pokąd przy tych prawach i przywileiach, któremi po dziś dzień złaſki R. 1600 i 1697

R. 1666 i 1697.

Stolicy S. szczyci się, zatwierdzona nie została. (*h*)

§. XXVI. *Stan Kościoła Polskiego za panowania Jana Kazimierza R. 1648.—1668.*

Wykład obrotów Dyssydenckich w czasie bezkrólewia.

Lubo zagrożona z strony Kozaków w czasie bezkrólewia po śmierci *Władysława IV.* Rzeczpospolita, nie małe nowych korzyści dla Dyssydentów czyniła nadzieie; wzmagaiąca się atoli ku nim we wszystkich Stanach oziębłość, a tym samym wzrastaiąca o Religią panuiącą gorliwość, nie dopuściła skutkować wszystkim ich zamachom. Nie byli oni nawet pewni, zatwierdzenia dawnych wolności, przez poprzednie bezkrólewia uzyskanych: Bo iak *Jerzy Ossoliński* Koronny, tak i Xiąże *Al-*

[*h*] Listy wspomnione znayduią się w Archiwach tego Zgromadzenia, drukowane poczęści w xiążce pod tytułem: Tractatus de formandis Epistolis przez X. Sam: Wysockiego S. P.

Albrycht Radziwiłł Litewski, Kanclerze, na mocney ſtanęli im przeprawie: Wzgląd atoli na Xiążęcia *Janusza Radziwiłła* Hetmana Pol: Litt: świeżo zasłużonego całey Oyczyźnie przez pogrom Kozaków ſprawił, że iak w akcie Konfederacyi, tak i w paktach zaręczono im pokóy i bezpieczeństwo podług obmowy dawnieyszych bezkrólewiów: *Gravamina* zaś przez nich na piśmie podane, nawet za nie godne odpowiedzi poczytano. (i) To pewna, że liczba Stronników Dyſſydenckich nadspodzianie w tym czaſie zmnieyszyła ſię. Dawniey naywięcey kilka lub kilkanaście podpisów w Aktach bezkrólewia z protestacyami przeciw wolnościom tychże liczono: Na ów czas iuż większa połowa, wyraźnie z *salvą* praw Kościoła Rzymſkiego, na nie pisała ſię: Zaś z ſtrony Dyſſydentów, ledwo dziesięciu na Seymie konwo-

R. 1606 i 1697.

(i) Masz te *Gravamina* u Zaluskiego w książce pod tyt: Broń obosieczna, gdzie i odpowiedź na nie gruntowną znadziesz.

R. 1600 i 1697. kacyynym, a na elekcyynym kilku tylko znalazło się, którzy przeciw *Salwom* czyli klauzulom Katolickim, protestacye swoie przy podpisach umieścili. Mocniey ieszcze przekonali się PP. Dyssydenci o oboiętności Stanów względem swey sprawy, gdy na Seymie koronacyynym wprowadzić nawet do izby interessu swego nie mogli. Y lubo roztrząśnienia onego na bliskim Seymie, zyskali w recesie obietnicę; nie przyszło atoli do uiszczenia iey przez całe panowanie Kazimierza, iako tego iaśnie dowodzą dzieie owoczesnych Seymów. Zyskali wprawdzie PP. Dyssydenci r. 1650. reskrypt ręką Króla, Prymasa *Łubińskiego* i *Leszczyńskiego* Marszałka Poselskiego stwierdzony z zapewnieniem, mianowicie Ewanielików, roztząśnienia i rozwiązania na bliskim Seymie ich pretensyi: Lecz gdy tam nie szło o wolne Religii wyznanie, ale tylko o bezpieczeństwo Osób i fortun, iako o tym uczą wyraźnie poprzednie recessa; gdy reskrypt ów iuż był dany we dwa

dni po skończonym Seymie, bez wiedzy i zezwolenia Stanów; Zatym iak Król nic w tey mierze stanowić, tak tym bardziey Prymas, imieniem Biskupów bez dołożenia się ich, a *Leszczyński* po skończoney swey Marszałkowskiey funkcyi, podpisywać go prawnie nie mogli. Y dla tego też, gdy poźniey PP. Dyssydenci po kilka razy o uskutecznie skryptu tego domagali się; Stany Seymuiące za rzecz uymuiącą swey powadze poczytawszy, wchodzić w rzecz bez wiedzy swoiey za materyą obrad narzuconą, zostawiły ią bez odpowiedzi. (k) R. 1600 i 1697.

Gdy tak Władza rządowa, coraz dzielnieysze zamiarom Dyssydentckim stawia zapory; gdy sami Stronnicy ich, przez powrot zaborów kościelnych, i otwarte z Religią panuiącą związki mocniey ich coraz o swey oziębłości przekonywaią; (l) chcieli oni po- Związki Dyssydentów z Królem Szwedzkim r. 1656. 1657.

[k] Załuski: Dwa miecze: kar: 103. - 129.
[l] Czytay Colloquia Osiecensia Cichowiusza Xięgę II.

R. 1600 i 1697.

przeć swych interesów z pomocą Szweda, otwartego na ów czas Polski nieprzyiaciela: Chcieli to wystraszyć siłą i przemocą, czego i w nayburzliwszych Rzeczypospolitey czasach zyskać nie mogli. Wprawdzie naywięcey na ów czas intrygowali *Aryanie*, i te klęski, których cała Polska i woyską nasze pod *Warszawą*, *Tyńcem* i *Mogiłą*, odniosły; Owe zdradzieckie rady, które *Wircowi* Kommendantowi Szwedzkiemu podawali w *Krakowie*; Owe posługi, które do Prus, Śląska i Węgier w sekretnych zleceniach odbywali; Owe nakoniec bluźnierskie przeciw Wierze panuiącey, a pełne uszczypliwych wyrazów przeciw Królowi i Rządowi pisma, z poddmuchu naywięcey *Stanisława Lubienieckiego*, *Stegmana* i *Szlichtynga* pochodziły; Lecz gdy w teyże lidze znaczną część Szkotów czyli Kalwinów znayduiemy; gdy tegoż czasu doczytuiemy się, o podeyrzanych z różnemi Mocarstwami korrespondencyach; gdy w czasie, w którym Oyczyzna naywię-

cey potrzebowała obywatelskich ofiar, oni znaczne pieniądze przez *Huntera*, i *Phorbesa*, dla *Kromwela*, przez *Szczecin*, *Lipsk* i *Wrocław* z Polski wywieźli; trudno tu istotnego zwłaszcza co do Kalwinów szukać oddziału, i chyba to iedno intrygę tę usprawiedliwić może, że na czele iey żadnego nie znayduiemy Rodaka. (*m*)

R. 1600 i 1697.

Lubo zaś Rząd kraiowy, tak iasne o niechętnych ku sobie Dyssydentów sentymentach miał dowody; lubo iuż nie poiednokrotnie przekonał się o zdaniu Przodków swych w akcie Unii Litwy z Koroną umieszczonym, iż różność Wiary ciągnie za sobą różnicę w zdaniach: *Disparitas cultûs diversitatem inducit animorum:* Nie chciał atoli zrywać tego pokoiu, który im tylokrotnie zaręczył: Nie chciał targać związków, które podobno przez to samo, że od

Pogrom ostateczny sekty Aryańskiey. r. 1658.

[*m*] Czytay o tym Książkę pod tyt: Przysługa Aryańska: Albo iey treść u Załuskiego w Xiążce: Broń obosieczna kar: 342.

R. 1600 i 1697.

Rządu ściśley były dochowane, osłabiały coraz powzięte ku panuiącey Religii uprzedzenia. Sami więc Aryanie, gorliwości rządowey skutków doświadczyli: Oni sami wyłączeni zostali od tey praw opieki, którą im dawniey polityka i tolerancya zaręczała... Sekta ta wkradłszy się od nieiakiego czasu w granice Polski, po pogrómie Lubelskim i Parczowskim, mocniey coraz szerzyć się zaczęła, a lekce ważąc nayusrowsze sądowe dekreta, Seymowym nawet roku 1640. przeciw sobie wypadłym wzgardziła. A że dla bezbożnych swych zdań nietylko w Państwach Katolikich, ale i pomiędzy różnego Wyznania Dyssydentami mieysca nie znaydywała; przeto zgromadzone w Warszawie r. 1658. Stany, wywołały wszystkich iey Wyznawców i Obrońców pod karą śmierci, i konfiskaty, waruiąc Possessyonatom lat trzy do wyprzedania się z dóbr nieruchomych. Roku następuiącego i 1661. czas wspomniony do lat dwóch ścieśniono: Ostatecznie zaś, to iest r.

1662. gdy ieszcze wielu pod różnemi wymówkami i tytułami od praw tych wyłączało się; rygor ich nawet na żony i wszelkiego stanu białogłowy rozciągniony: A Starostom pod utratą urzędów bez delatora, byle za poprzednią inkwizycyą i konwikcyą exekwować go nakazano. (n) Ten więc mieli koniec Aryanie Polscy. Potrzeba było tylu i tak surowych użyć wyroków, aby tę zarazę moralności Chrześciańskiey wykorzenić, a kray z jawnych zdrayców i otwartych nieprzyiaciół oswobodzić. Odwoływali się oni do swobód ogółem Dyssydentom zaręczonych: Szukali swey obrony w prawach cywilnych, własność osób i maiątków ich zapewniaiących. Ale nie przystało dłużey ochraniać tego członka, który w moralnym i politycznym względzie groził bezpieczeństwu wielkiego ciała. Potrzeba było zerwać gwałtem związki z tym cząstkowym Zgromadzeniem, które nay-

R. 1600 i 1697.

(n) Vol: IV. kar: 545. -- 585. -- 691. -- 830.

R. 1600 i 1697.

obojętnieyszym o szczęście swey Społeczności okazało się. Wreszcie skutek okazał, iż za wywołaniem z kraiu tych Religii Chrześciańskiey bluźnierców, a względem Oyczyzny swey zmienników, gorliwość ku Wierze panuiącey wzmocniła się, kraiowa spokoyność powróciła. (o)

---

[o] W liczbie Aryanow około r. 1660 z Polski wyszłych znayduiemy Morsztynow, Taszyckich, Moskorzeskich, Ostrowskich, Orzechowskich, Gosławskich, Sierakowskich i t. d. Iedni z tych Wygnańcow do Węgier, drudzy ku Renowi inni ku Brandeburgii, Pomeranii i Holsztynowi udali się. W Węgrzech i Siedmiogrodzu, nie wiele ich, dla panuiącey pod ów czas morowey zarazy, i rozruchów kraiowych ostało: A do tego, wielu ieszcze w podróży, od kup łotrowskich, z tego, co z Polski wynieśli wyzuci. Dla kolonii nad-Reńskiey, Xże Bregeński, ludzkim i wspaniałym okazał się. Ci zaś ktorzy w południe udali się Niemcy, po większey części w Hollandyi, iako wolnieyszym każdego *Wyznania* przytułku osiedli, złączywszy się w części z *Mennonistami*, tak, od *Mennona* Fryzyiczyka nazwanemi... Wyznawcy *Mennona* nauki, sam Nowy Testament za regułę Wiary przyimuią: Syna Bożego, iako człowieka, za Syna Maryi Panny nie uznaią i t. d. A co do obyczaiow, przysięgać, urzędy sprawować, woiować i t. d. za rzeczy niezgodne z duchem Chrześciańskim bydź mienią. Dzielą się na różne Sekty, iako to: *Galenistow*, *Kollegianów* i t. d. W naszym kraiu, naywięcey ich w Prussach i w Wielko-Polszcze znaydowało się.

Jak dzielne i rzetelne były władzy rządowey za panowania Jana Kazimierza względem Dyssydentów kroki; iak odmienne zdania wszystkich Stanów, o świętości panuiącey Religii i Duchowieństwa prawach; uczy dostatecznie, powyższy Kościoła Polskiego opis, a prawa owoczesne prawdę tę wyiaśniaią. W szczególności, widziemy tam dobra kościelne i Duchownych od leży i stacyi żołnierskich uwolnione. (p) Place, na których Kościoły, klasztory, Plebanie i Szpitale stoią wraz z Akademią Krakowską z pod wszelkich składek mieyskich i ciężarów wyięte. (q) Wolne Religii Katolickiey wyznanie i sprawowanie w Prusiech zabezpieczone. (r) Wartość sreber kościelnych przez Kapituły i różne klasztory na pomoc Rzeczypospolicie ofiarowanych od Stanów Rzeczypo-

R. 1600 i 1697

Prawa względem Duchowieństwa za Jana Kazimierza.

[p] Vol. 4. An: 1655. tit: Disciplina milit: k. 484. [q] Tamże k. 5066. tit. O tych placach. [r] An: 1660. k. 738. §. II. Pacta Oliven.

R. 1600 i 1697

spolitey w skarbach zaręczoną. (s) Dobra Królewskie na fundusz Kościołów zapisane. od wypraw woiennych wyłączone: (t) Fundacye różne, a mianowicie Królowy, *pierwszą* PP. Wizytek Warszawskich, w dopełnieniu ślubu przez nią uczynionego, za wybawienie Korony Polskiey z ciężkich i długich nieszczęśliwości przedsięwziętą; *Drugą*, Szpitala pod tytułem *S. Kazimierza* w Warszawie

[s] An: 1662 k. 850. tit: Assekuracya. Item An. 1657. k. 990. tit: o Oswobodzeniu.
[t] A. 1667. k. 1009. tit. Securitas.

Woyna Szwedzka przymusiła w roku 1659. Stany Rzplitey szukać zasiłkow w skarbach kościelnych. Poprzedziło na to pozwolenie Stolicy Rzymskiey: Nie chcieli przecięż Przodkowie nasi przyjąć tey ofiary, ale ią za prosty dług poczytawszy, zaręczyli Kościołom summy przez taxę urzędową obrachowane. Y tak Dyecezyi Krakowskiey przyznano summę złł: 134,160. gr: 15. grzywnę srebra po 20 złł: rachuiąc Kościołowi Wrocławskiemu, a raczey podobno Kuiawskiemu złł: 7996. gr: 19. den. 9. Kościołowi Poznańskiemu złł: 28200. Kościołowi Płockiemu złł: 17315. gr. 9. Kościołowi Warminsk: złł: 15739. gr. 28. Dyecezyi Przemyskiey złł: 54,672. Dyecezyi Chełmskiey złł: 36,202. Probostwu Trockiemu złł: 2000 XX. Jezuitom rożnych Dyecezyi złł: 41,890. gr. 5. den. 9. XX. Kamedułom Krakowskim złł: 848. gr. 22.

dla ubogich sierot oboiey płci z swemi funduszami, potwierdzone i umocnione: (*u*) Zgoła można śmiele twierdzić, że za panowania Jana Kazimierza Religia panuiąca, przyćmioną swą od lat stu świętność odzyskiwać poczęła: Y te same klęski, którym Polska ledwo nie ciągle podpadała, przygotowały Narod do ugruntowania się w Wierze Oyców swych, przez umocnienie i zatwierdzenie

R. 1600 i 1697

(*u*) A. 1654. fol: 452. tit: Fundacya. A. 1662. fol: 854. tit. Fundacya.
den. 9. Jn Summa złł: 339, 025. gr. 9. d. 9. procz nie obrachowanych do r. 1662. Summ przez rożne kościoły i klasztory w srebrach wniesionych [*Vol: IV. A.* 1662. *K.* 850. *tit. Assekuracya*] Tegoż czasu *Białłozor* Biskup Wileński na srebra Kapitału zaciągnął ku potrzebie Skarbu Litt. złł: 10000, [*Vol: IV. K:* 996] *Andrzey Trebicki* Biskup Krak. z swego i kościelnego maiątku w r. 1672. przeszło 150 tysięcy Skarbowi Kor. pożyczył i z tey kwoty 100. tysięci odstąpił. Toż uczynił Olszowski Biskup Chełmski lubo prawo nie wyraża, iaka kwota przezeń pożyczona była Skarbowi, [*Vol: IV. k.* 381-464. *tit: Assekuracya*] Naydokładniey zaś pod ow czas gorliwości Duchowieństwa Pol: o dobro Oyczyzny, dowodzi Subsidium pieniężne r. 1672 postąpione, ktore nie tylko znaczne summy do Skarbu Rzpltey wniosło, ale i Stanom Swieckim iako uczy wspomnionego r. Konstytucya, do podobney ofiary było powodem. A. 1673. *k.* 166. *tit. Subsidium.*]

R. 1600 i 1697

dawnieyszych praw iey i przywileiów... W tymże czasie Alexander VII. chcąc w osobie *Jana Kazimierza* i iego Naſtępców zawdzięczyć i uwiecznić całego Narodu ſtateczną o dobro Religii gorliwość, Królów naszych tytułem *Orthodxi* czyli *Prawowiernych* zaszczycić raczył.

§. XXVII. *Wykład rzeczy Koscielnych za panowania Michała i Jana III. R. 1669.—1697.*

Zmieniona za poprzedniego panowania względem Dyssydentów rządowa polityka, dzielnieyszą w czasie bezkrólewia okazała ſię. Czas ten, od początku wolnych elekcyi za plac utarczek między Katolikami i różnemi Dyssydentami obrany, smutnych bardzo dla Religii panuiącey ciosów wyſtawia pamiątkę: Y ten tylko dla niey oſtateczny pozoſtał tryumf, że na tymże poboiowiſku prawa i przywileie swoie odzyſkiwać po-

częła, gdzie ie niegdyś do upadku zachwiane widziała. Nie było w prawdzie nigdy myślą Rządu naszego zrywać istotnych z Dyssydentami związków, iakie były pokoy i bezpieczeństwo osób i fortun ich, wielokrotnie im zaręczone: Ale razem nie chciał on dłużey pobłażać zbyt obszernym ich pretensyom i nieustannym skargom: Nie chciał popuszczać cugli nieograniczoney, albo raczey zbyt rozwolnioney wierzenia wolności. Dla tego lubo na konwokacyach r. 1674. czytamy dla nich warowany pokoy i bezpieczeństwo w teyże co i r. 1632. osnowie; Lubo Zbory ich po miastach Królewskich, acz nad myśl Konfederacyi r. 1573. wystawione, za wolne i bezpieczne do sprawowania publicznych Wiary obrządków, *podług przyiętego zwyczaiu* deklarowano, z wyraźnym zakazem stawiania nowych w innych miastach; (*w*) wolność atoli dawnieyszą, o-

R. 1600 i 1697

(*w*) Ze dawniey rożne Wyznania Dyssydenckie od czasow ziawienia swego w Polszcze tolerowa-

R. 1600 sobliwie dla podrożnych i dwor-
i 1697 skich odprawiania swych nabo-
żeństw w domach prywatnych, chciano mieć określoną, i tamże wszelkich schadzek, kazań i spiewania zabroniono: Ludzi gminnych i służebnych od tego prawa wyłączono: Xięstwa Mazowieckiego prawa o Dyssydentach w całey swey obszerności ponowiono: Apostatów od Wiary S. Katolickiey prawem o Aryanach ścigać nakazano: Na czele zaś Konfederacyi swoiey oświadczyły Stany: „ Jż ponieważ wszystkich

ne tylko czyli cierpiane były, nie zaś prawem kraiowym zabezpieczone; świadczą o tym same wyrazy aktow Bezkrolewiow gdzie nawet wolność sprawowania obrządków Religii, nie podług Prawa *secundum legem* ale podług zwyczaiu tylko, *secundum usum* ostrzega się. Aby zaś kto stronnie tego wyrazu nie tłumaczył, a iawniey mowiąc, aby się zupełnie przekonał, co OO. nasi, o bezpieczeństwie i pokoiu Dyssydentom pod Bezkrolewia warowanym, sądzili; niech się zastanowi nad świadectwem *Ossolinskiego*, który imieniem całego Narodu, stanąwszy przed *Urbanem VIII.* temi go zapewnił słowy. „ Nulla e Polonia Hæresis nullum Schizma prodiit. Et si qui sunt, vicinarum gentium peste afflati; acerrimo legum supplicio, & infamiæ perpetuæ nota, a reliquo Nobilitatis corpore reijciuntur. Si quis Legem a *Vla-*

„ państw ugruntowanie, *in vero Dei*
„ *Cultu & Religione consistit*; przez R. 1600
„ tę Konfederacyą naszę *Juribus* i 1697
„ *& privilegiis Orthodoxæ Romanæ*
„ *Catholicæ & Ritus Græco-Unitorum*
„ *Ecclesiæ* nikomu *derogare* nie po-
„ zwalamy, i owszem przy obro-
„ nie tegoż Kościoła S. *& Immu-*
„ *nitatibus* onego, statecznie przy-
„ kładem Przodków naszych się
„ opowiadamy, i przy nich zawsze
„ stawać obowięzuiemy „ (x) Nad-
to, chcąc Skonfederowane Sta-
ny i domowym i zagranicznym in-
trygom skuteczniey zapobiedz w

(x) V. IV. An. 1668. k. 1025. tit. Konfeder: Vol: V. An. 1632. k. 723. tit. Eodem.

dictao Jagiellone I tam totius Nobilitatis consensu firmatam legit, fatebitur, nullius Consilii anathema, acrius Hæresim perstrinxisse. Et quamvis iniquitati temporum, amoriq; consanguineo aliquid indulsisse videmur; Non tamen Legem unquam obrogari passi sumus nec patiemur, testaturi posteritati, nos Legum, Patriæque salutem, Religionis integritate firmare. Hoc ipso lugubri Rpicæ statu, cum *Sigismundum* Regem terris ereptum planximns, vidisses Senatum Populumq; Polonum, magis pro Religione, adversus Concives suos, dira hæresi corruptos, certantem quam de communi Patriæ salute, aut de futuri Principis electione, sollicitum: Innatum scilicet Genti Polonæ avitæ Religionis studium.

R. 1600 i 1697

przyszłości, deklarowały: Jż Królowie i Królowe Polskie maią bydź Wiary Rzymskiey Katolickiey, bądź przez urodzenie, bądź przez powołanie. (y)

Gorliwość ta Rządu naszego o prawa i całość Religii panuiącey, iak była rzetelna i stała, świadczą naydokładniey prawa na rzecz Kościoła i Duchowieństwa Polskiego za panowania *Michała* i *Jana* Królów uchwalone, a te są istotnieysze. *1mo.* Rygor praw dawnieyszych przeciw Aryanom i ich Stronnikom ponowiony. (z) *2do.* Wstęp do Szlachectwa Polskiego Dyssydentom przecięty. (a) *3tio.* Podroże Grekom do Konstantynopola i korrespondencye z Patryarchą zakazane. (b) *4to.* Religii Rzymskiey Katolickiey w Inflanciech i Kurlandyi bezpieczeństwo i wolne iey sprawowanie na nowo warowane. (c) *5to.* Dobra Ducho-

[y] Vol. V. An: 1669. k. 13 tit: Exorbitancye [z] Vol. V. An: 1670 k. 52 tit: Sekta Aryan: [a] An: 1673. k. 133. tit: o Indygenatach. [b] An: 1676 k. 362. tit: Konstit: [c] An: 1678. k. 573. tit. Bezpieczeństwo. Item

Duchownych Religii Greckiey Unickiey, względem wolności od ciężarów żołnierskich, iako to stacyi, noclegów, szafowania chlebów, hibern, podwod, z dobrami Duchowieństwa Łacińskiego porownane. (d) Nakoniec co się testamentów tycze, określono w prawdzie przez nie wolność, odpisywania Kościołom i Klasztorom dobr nieruchomych; atoli zapisy wszelkie tego rodzaiu i legacye, bądź summ, bądź maiątków ruchowych, za ważne i wieczne uznane. (e)

R. 1608 i 1697

Zmiany tak widoczney dzań Przodków naszych względem panuiącey Religii, nie iedna pewnie była przyczyna, ale nie można z pewnością twierdzić, która była istotna. Prawa owoczesne świadczą, iż Narod klęski swoie, przypisywał po większey części ozięblości ku Religii. Z drugiey strony

[d] An: 1683. k. 627. tit: Kummissya & An: 1685. k. 719. tit. Eod: [d] An: 1678. k. 627. tit: Reassumptio. [e] An: 1676. k. 368. tit: o Testamentach.

R. 1600 - 1697

zbyt się był przekonał, iż z liczby tolerowanych *Wyznań*, iedne dla bezbożności swoiey cierpiane, drugie przez względy polityczne do równych z panuiącą Religią prerogatyw dopuszczone bydź nie mogły. Ale naywięcy podobno stałość i gorliwość Duchowieństwa Polskiego, połączona z szerzącym się wszystkich Stanów oświeceniem, do tey, w moralności i zdaniach odmiany przyłożyła się. Przyszedł też czas, w którym Naród długim doświadczeniem nauczony, zastanowił się i przekonał o tych prawdach, które mu nie iuż obcy, ale własni przepowiedzieli Rodacy, mianowicie *Orzechowskiż* i *Fredro* Woiewoda Podolski. Z tych pierwszy, lubo się był na czas zachwiał w swey oyczystey Religii, przecież nie wahał się wyznać, Że „ Postquam dicessum est „ a Fide Catholica, etiam a fide „ discessum politica: Nam neque „ Senatus Populo, neque Senatui „ Populus credit amplius: Utraque „ pars alteri nihil fidit. Periit Fi„ des Catholica, periit etiam fides „ politica. Sit una Fides &c. ea Ca-

„ tholica, futurum est, ut una quo-
„ que sit fides politica„ Tegoż był zdania i *Fredro*, gdy w swych o ocaleniu i uwiecznieniu wolności polskiey wyroczniach, następniący, za pierwszy i istotny kładnie warunek. „ Quamdiu Catholicam „ Religionem, Rex & Cives cum „ cultu Virginis Dei Matris, con- „ stanter tenebunt, ac tuebuntur; „ tum vero favente Deo, Polonum „ nomen, Resqnepublica cum li- „ bertate (accipe omen non ex „ falso) duratura. „ (*Monit: 10. in fragment:*) Zgoła, długie doświadczenie nauczyło Oyców naszych, że zachwiane panuiącey Religii prawa, właściwym owych między Stanami niechęci były źrodłem: Że swobody dla Religiy tolerowanych postąpione, dochowane świątobliwie, ale granice swoie mieć powinny. Że nakoniec zasada i trwałość wewnętrznegogo pokoiu, na zagruntowaniu praw i przywileiów panuiącey Religii zasadza się.

R. 1600 - 1697

Duch, który przy schyłku wieku XVII. publiczne Oyców na- Zgromadzenia Zakonne w

R. 1608 - 1697

Wieku ninieyszym do Polski zaprowadzone.

szych powodował obrady, tenże i zdania moralności zmienił, i zwątlałą o dobro Religii gorliwość pokrzepił. Od czasów *Zygmunta Augusta*, owey to smutney w dzieiach kraiowych dla Wiary i obyczaiów epoki, Duchowieństwo, mianowicie Klasztorne przez powziętą ku niemu z nauki Dyssydenckiey niechęć, stało się istotnym ducha prześladowczego celem. Rozwolniona w klauzurach karność, dawała ku temu nieiaki pozor: W rzeczy zaś samey znaczniejsze ich fundusze, skarby i porządki kościelne, obróciły na się zazdrosne i chciwe oczy, a w nadziei obfitych obłowów, złe ięzyki, potwarzy w pomoc użyły. Takowe maxymy, a z nich okropne skutki, gdy coraz mocniey szerzą się; Zbor Trydencki zaradził przez swe ustawy temu, co w Zakonach przez czas i krewkość ludzką z przyzwoitych wypadło karbów. Powróciła tam pierwsza gorliwość i bogoboyność: Oświecenie i gust lepszy w naukach, zastąpiły prostotę i niewiadomość: Życie ostre i samotne, zbliżone zostało do po-

trzeb i użytków cywilnych. Zgoła iak Kościoł S. tak Rządy świeckie doſtrzegać poczęły w Zgromadzeniach Zakonnych, prawdziwych dla Religii i Cywilności pożytków: Przyznały, że prace i uſługi z powołania ich płynące, naypewnieyszym były środkiem przywrocenia oſłabioney w Kościele karności, naprawy obyczaiów zepsutych, i ożywienia pierwiaſtkowey ku Wierze gorliwości. W tym to przekonaniu Oycowie nasi dźwignęli naprzód te prawa, które albo czas, albo przemoc i niechęć ku Duchowieńſtwu Klaſztornemu, zatarła. Z tychże przyczyn nowe przywileie i prerogatywy dla niego zaręczyli: Królowie i Obywatele możnieysi, nie litowali znacznych kosztów, na sprowadzenie i uposażenie nowych Zgromadzeń: Narod zaś ſtwierdzaiąc nadania i fundusze, przez szczególne osoby dla nich poczynione, nie wahał ſię wyznać, iż liczbę ich, albo ku pomnożeniu chwały bożey, albo w dopełnieniu ślubów przez siebie lub Królów uczynio-

R. 1600 — 1697

nych zwiększoną mieć chciał... Y
R. 1600 tak gdy r. 1621. *Zygmunt III.* do-
- 1697 był *Smoleńska*, uwiecznaiąc pamiątkę widoczney w czasie tey wyprawy niebios pomocy, fundował Kościoł i Klasztor XX. Reformatów Warszawskich, a w zakład szczególnieyszego do tego Zakonu i mieysca przywiązania, złożył w tymże Kościele puszkę szczerozłotą do *Cyborium* własną ręką robioną (f) Tegoż czasu i roku, odniosłszy tenże *Zygmuut* sławne nad Turkiem 10. Pazdziernika zwycięstwo, uprosił wraz z Narodem *u Grzegorza XV.* aby dzień ten uroczyście zawsze w Polszcze był obchodzony: Zaś *Urban VIII.* na prośby *Władysława IV.* pacierze Kapłańskie, stosowne do tey

(f) XX. Reformaci, winni swoię reformę kilku Bernardynom Prowincyi Pol: a mianowicie, *Gabryelowi Grodeckiemu*, *Bonawenturze Turskiemu*, *Janowi Strzałkoskiemu*, *Adryan: Konwicz: Cypryanowi Pozdeckiemu*. Ci na początku Wieku XVII. udali się do *Pawła V.* z prośbą, aby mogli żyć podług pierwiastkowey *S. Franciszka* Reguły. Mimo trudności od Współ-Braci doznanych założyli w r. 1607. pierwszy klasztor *w Ołomuńcu*, *w Glowicach* na Slasku: A za wstawieniem się do *Grzegorza XV.* Panów Pol: pierwszy swoy klasztor w Zakliczynie r. 1621. uyrzeli.

uroczystości dla Polski przepisał.
Tenże *Władysław* ku uwiecznieniu R. 1600
pamięci Oycowskich i własnych -1697
zwycięstw, fundował na *Bielanach* pod Warszawą XX. Kamedułów i fundusz swóy Konst: 1641. roku zatwierdzony mieć chciał... Za panowania *Jana Kazimierza*, *Marya* Królowa, chcąc zaszczepić w Polszcze te pożytki, które Kościoł i ubostwo, z powołania XX. Swieckich, tudzież Panien, regułą S. *Wincentego Fereryusza* rządzących się, w innych kraiach korzystało; r. 1651. XX. Missyonarzów, a roku następuiącego *Panny Miłosierne* do Warszawy sprowadziła i uposażyła. Teyże Królowy, winne są fundusz swóy *PP. Wizytki* Warszaw: który approbuiąc Konst: r. 1654. równie iako i ta, która fundusz XX. Missyonarzów r. 1678. zatwierdza, uwielbia razem pobożne wspomnioney Królowy intencye, i że fundusze te w dopełnienie ślubów iey, za ocalenie Królestwa od licznych klęsk i niebezpieczeństw nastąpiły zaświadcza. W tym ieszcze wieku XX. *Karmelici bosi*

R. 1600 - 1697

w nadziei posług Apostolskich od *Zygmunta III.* około r. 1605. do Polski sprowadzeni. Zgromadzenie OO. Bonifratrów, ku posługom ludzi chorych i żołnierzy za *Zygm: III.* przywołane. Fundusz XX. *Dominikanów Obserwantów* za Króla *Michała*, w celu pomnożenia nabożeństwa za dusze zmarłych i modlitw stałych, za trwałość i pomyślność Królestwa Pol: stwierdzony. XX. *Kapucyni* od *Jana III* w r. 1663. na uwiecznienie pamiętnego w r. 1672 pod *Chocimem* zwycięztwa, do Warszawy sprowadzeni. XX. *Trynitarze* w nadziei okupu Więźniów z rąk nieprzyiacielskich około r. 1685. przez Kardynała Denhofa fundowani. i t.d. Zakon nakoniec *Maltański*, naprzod w ufundowanym w r. 1609. przez *Janusza* Xiążęcia *Ostrogskiego* W. Przeorstwie, a w r. 1610. w Komendarstwie Stołowieckim przez *Mikołaia Krzyszt:* Xiążęcia *Radziwiłła* uposażonym, znacznie z strony Polski ubogaconym został.

UWAGI
NAD
WIEKIEM
SIODMYM.

I. Ponieważ dzieie Kościoła Greckiego, istotną Wieku ninieyszego zaięły część, a te, które niby oddzielne od niego są, ledwo nie wszystkie przez związek okoliczności połączą się z pierwszemi; przeto i Uwagi ninieysze do tych dwóch względów stosowane, wystawią iaśniey stan rzeczy całego Kościoła Polskiego w Wieku *siódmym*.

Jakim duchem tchnęli ci, którzy w Kraiu naszym do odnowienia osłabioney Greków z Kościołem Rzymskim Unii przyłożyli się; iak odważnie i dzielnie w przedsięwzięciu swym postępowali; iak dalecy byli od tego wszystkiego,

co interes ich lub ambicyą podsycać mogło; uczy dokładnie powyższa Kościoła Ruskiego Historya. Jeśli atoli w szczególności zastanowiemy się, których trudności i przykrości nie doznał *Michał Rahoza* Metropolita z *Pocieiem* i *Terleckim* Biskupami, nim to dzieło uskutecznił; iakie prześladowania, nietylko od Patryarchy Carogrodzkiego i Panów świeckich Polskich, ale nawet od współ-Braci Biskupów wycierpieli, iakiey pracy i mozołu nie ponieśli, aby naprzód Duchowieństwo, a potym Lud świecki o potrzebie Unii przekonali; na ów czas przyznamy im bez trudności, iż przedsięwzięcie ich, sama o dobro Religii powodowała gorliwość, a miłość i troskliwość o zbawienie powierzonych sobie owieczek, setne słodziła niesmaki. Powiemy, że ci trzey Kościoła Greckiego Pasterze, równą w Kościele Chrystusowym odnieśli chwałę, iak owi, którzy niegdyś Naród Ruski od bałwochwalstwa odwiódłszy, do przyięcia Wiary S. skłonili. Jakoż rzeczą pewną iest,

iż odnowienie z Kościołem Rzymſkim Unii, w ten czas właśnie naſtąpiło, kiedy Patryarchowie Carogrodzcy zbyt ſobie w wszczętych w Europie względem Religii nowościach smakować zaczęli. Wątpić i o tym nie można, że proiektowane przez Dyſſydentów Kościołowi Greckiemu związki, do nicznego więcey, iak do iawnego z Kościołem Rzymſkim rozbratu dążyły. Kto więc Ruś Polſką od tak bliſkich i zdradliwych odwiódł ſideł, kto do ugruntowania Unii tyle hazardów i pracy poniósł; lubo iſtotną ſtąd odniósł chwałę, że część Kościoła Greckiego, w związkach z Łacińſkim utrzymał, ale i ſtąd niepośledną, że przez swą gorliwość i uczone pisma, resztę tegoż Kościoła odwiódł od ligi przez Dyſſydentów poſzukiwaney.

II. Niemnieyszą i Rząd kraiowy wraz z Duchowieńſtwem Łacińſkim, w odnowieniu i ugruntowaniu Unii Kościoła Greckiego z Rzymſkim, przypisać sobie może cząſtkę. Tamten przy naczel-

nictwie *Zygmunta* przez dzielną i stałą swoię dla Unitów opiekę, wstrzymał naymocnieysze przeciw nim wewnętrzne i zewnętrzne zamachy, a za przecięciem wpływu zagraniczney intrydze, dał czas ugruntowania i przekonania Wiernych, o potrzebie i pożytkach przedsięwziętego dzieła; Zaś Duchowieństwo Łacińskie, przez wzaiemne braterskie umowy, przez rady i pomoc na Ziazdach publicznych i Synodach Unitom ofiarowaną, umorzyło ducha zastarzałey z strony Greków nieufności, a do poparcia sprawy ich nayistotniey dopomogło... Ale z jakichże powodów *Władysław* i *Jan Kazimierz* względem Unii iuż od pół wieku przedsięwziętey i upoważnioney, oboiętnemi pokazali się? Z których przyczyn, dzieło oycowskie z naywiększą gorliwością popierane i szczęśliwie dokonane, nagle przez synów zachwiane, i ledwo nie o upadek i zniszczenie przyprawione zostało?.. Było to skutkiem dalekich, acz niedostatecznie obrachowanych widoków:

Srzodkiem lubo niepewnym, mylnym do odwrócenia licznych klęsk, niby z przyczyny Unii na Oyczyznę naszę zlanych. Lecz iak *Władysław*, w nadzieiach tronu obcego przez pobłażenie Nieunitom, omylonym znalazł się; tak i *Jan Kazimierz* po długich fortuny igrzyskach przekonał się, iż szczęścia swego i kraiowego, uniżeniem lub obaleniem Unii odzyskać nie mógł. Pierwszy w swych przedsięwzięciach mniey umiarkowany, ten istotny zysk odniósł, że i lata panowania swoiego w zamieszaniu przepędził, i Rzeczpospolitą pod śmierć swoię na setne wystawił niebezpieczeństwa; Drugi, ledwo po długim doświadczeniu, postrzegł się, iż w ten czas dopiero, opuszczony od swoich, prześladowany od własnych Poddanych, obarczony ledwo nie od wszystkich Sąsiadów, u dzielney Niebios doznawać zaczął pomocy, gdy za dobrem i interessem Religii iawniey deklarował się... Rządu naszego będzie niezatartą wiekami chwałą, że w czasach owych, gdy i do-

mowy i zagraniczny nieprzyiaciel, przemoc swoię aż do ołtarza rozszerzał; kiedy i wiszące nad kraiem klęski odwrócić, i pożądany z dawna pokóy zabezpieczyć mógł, przez iakiekolwiek dla Nieunitów ofiary; na nic się nie oglądał, tylko aby praw i swobód Wiary Przodków swych dochował: Wszystko hazardował, aby to ocalił, co od czasów nawrócenia swego, za nayistotnieyszy zawsze skarb poczytał. Y ieśli kiedy uległ na czas nieprzełamanym okolicznościom, ieśli powierzoney przez się, a nad zamiar użytey przez Pełnomocników władzy stwierdzał wyroki; umiał ie z czasem umiarkować, umiał dochowywać tego, co się z prawem Narodów zgadzało, a wyłączać z pod swych obowiązków to wszystko, czego podług nayobszernieyszego władzy swey tłumaczenia, stanowić i ukończać nie mógł. Tak gdy mimo te wszystkie trudności, dzieło Unio-we coraz wzrastało; gdy taż sama ręka, która niedawno kilkokrotnie na obalenie iego wzniosła

się, dzielnie go dźwignęła i ustaliła; Przyznaymy razem, iż to bez iawney Niebios pomocy stać się nie mogło: Y że ta obietnica, którą Chrystus całemu Kościołowi przeciw wszelkiey sile zaręczył, widocznie na ów czas na Kościele Greckim dopełniła się.

III. Z jakich źrzódeł wypłynął oddział między Unitami i Nieunitami Polskiemi, kto go i z czyią pomocą podsycał, kto się pierwszy targnął na Kościoły i ich fundusze, kto zapaloną fanatyzmem rękę, w obfitey, a niewinney krwi zbroczył, kto tymże tchnący duchem, Oyczyznę zakłócił, i licznego po kilkakroć na nię nieprzyiaciela sprowadził; iuż się wyżey obszernie namieniło i dowiódło. Działał wiele fanatyzm i prostota. Ale ta sprężyna, która nim kierowała, te duchy, które go ożywiały; podłą zawsze tchnęły ambicyą. Chęć nawet panowania i udzielności, pod płaszczykiem Religii, ukrywały się... Pominąwszy zatym obszernieyszy tych

prawd wywód, przypatrzmy się nad spodziewanym, tych wszyſtkich intryg i zamachów przeciw Unii, wypadkom. Były czasy, w których Unia nie iuż zachwianą, ale zupełnym upadkiem zagrożoną bydź zdawała ſię. Samo Duchowieńſtwo Greckie wątpiło nieraz i rospaczało o iey ocaleniu. Upadek tey groził niemało obrządkowi Łacińſkiemu. Już Dyſſydenci nadziei swych pewni, tryumfować byli zaczęli. Już ci, którym świeże prawa przytułek w Polszcze wypowiedziały, ſzerzyć ſię w granicach iey ośmielili. Królowie nasi raz ſię pisali za Unią, drugi raz, iawnie przeciw niey ſtawali. Rząd nawet i cały Naród, lubo ley zawsze sprzyiał, chwiać czasowo względem niey zdawał ſię. Aliżci nadspodziewanie wſzyſtkich ſmutna ta rzeczy Kościoła Greckiego poſtać nagle zmieniona! Nayoboiętnieysze względem Unii umyſły, iawnie ſię za nią deklaruią! Stany Narodu poparcie i utrzymanie iey, za zasadę ſzczęśliwości kraiowey na publicznych

gło-

głoszą zjazdach! Oziębłość ledwo niepowszechna, w gorliwość o ocalenie dzieła tego zamieniona! Cóż tego przyczyną? Jakie powody tak gwałtowney zdań i uprzedzeń zmiany?.. O to iuż nadto doświadczył Naród, iak płonne i opaczne były iego nadzieie, które w pobłażaniu ſtronie Nieunickiey pokładał! Przekonał się, lubo po czaſie i ſtratach nieodwetowanych, iż ci, którzy o obalenie Unii pracować zdawali ſię, inne daleko, a dla Rzeczypospolitey zbyt ſzkodliwe mieli widoki, niż bydź mogła pozorna przyczyna, utrzymania związków z Patryarchami Wſchodniemi. Wreſzcie ſami Nieunici poſtrzegać zaczęli, iż uporich i zapał, od podłych i ſtronnych powodowany i zagrzewany Naczelników, ani z duchem prawdziwey Religii nie zgadzał ſię, ani innego nad haniebną obcey i zagraniczney intrydze uſługę, nie miał zyſku.

IV. Zagruntowane o świętości i potrzebie Unii Kościoła Greckiego z Łacińſkim zdania, zmieniły

równo nagle, góruiącą od wieku względem panuiącey Religii politykę i uprzedzenia. Poznał wreszcie Naród, iż oboiętność iego i nieograniczone tolerancyi maxymy, prawdziwym, a ledwo nie iedynym były źrzódłem długich woien, domowych niechęci i zamieszek kraiowych. Doświadczył z niemałą swą szkodą, że zaręczony Dyssydentom, nad prawa kraiowe, pokóy i bezpieczeństwo; Kray cały o długą niespokoyność, a panuiącą Religią o naywiększe zamieszki przyprawiły. Doznał, że czego oni wymusić i wystraszyć, osobliwie w czasach bezkrólewia, owych to naykrytyczniey-szych Rzplitey epokach, nie podołali; to albo bronią w ręku, albo z pomocą Sąsiadów uzyskać starali się. Przeświadczył się, że gdy pierwiastkowe Dyssydentów pretensye, nie daley iak do wolnego Wiary swey wyznania rozszerzały się; poźniey tych samych oni, któremi Religia panuiąca szczyciła się, szukali prerogatyw, a nawet na obalenie iey mocne poczynili kroki. Z tych to więc powo-

dów, ostygła nagle w Stanach świeckich dla Dyssydentów względność: Przywrócono moc prawom Religią panuiącą zatwierdzaiącym: Rzucono i uskuteczniono powtórny pogróm na Aryanów, pod pokóy i bezpieczeństwo dla *Wyznań* Auszpurskiego i Szwaycarskiego warowane, podszywaiących się. Przywołano z Zagranicy, w pomoc Duchowieństwa Swieckiego różne Zakonne Zgromadzenia, aby przykładem i nauką wykorzeniali ten kąkól, który zbyt szeroko na niwie Kościoła Katolickiego rozszerzył się: Wreszcie w porządku dopełnienia ślubów, kilkokrotnie w obec Narodu mianowicie przez *Jana Kazimierza*, ku zagruntowaniu Religii panuiącey poczynionych, powstały liczne Kościoły, poczyniono różne fundusze, aby i żyiącym i potomnym były pamiątką Rodakom, iż ieśli na czas iaki Naród Polski osłabł w tey ku Wierze S. gorliwości, która Oyców iego naywięcey w oczach całego Chrześciaństwa zaszczycała; Potomkowie ich

oziębłości tey umieli wetować, umieli ią nadgradzać.

V. Porządek rzeczy wymagać zdaie ſię, aby w tym mieyscu zaſtanowić uwagę naszę, nad kredytem Dyſſydentów naszych. A gdy iuż okazało ſię w poprzednim Wieku, do iakiego ten wygórował ſtopnia; zaſtanówmy ſię teraz z jakich powodów tenże w tym Wieku ieśli nie zupełnie upadł, przynaymniey znacznie i nagle osłabiał... Widzieliśmy w Wieku ſzóſtym, iakiego gatunku byli ci, którzy ſię u nas mniemanemi *Reformatorami* ogłoſili: Poſtrzegał każdy, że iedni z owych Przybyłców zawinęli w granice Polſkie w nadziei ulepszenia losu i bytu, którego im właſna odmówiła Oyczyzna; drudzy, wywołani z swych kraiów, za szczęśliwych poczytali ſię, że przy poręce Szlachty, nietylko pewny dla siebie i swych nauk przytułek, ale i wsparcie znaczne z wydartych Kościołom Katolickim i Klaſztorom maiątków, zyſkali. Potrzeba było podchlebiać i dogadzać namiętnościom

tych, którzy w obronie ich stanęli. Ale niemniey i ci interessowani byli, aby tę naukę i moralność popierali, która im zabory ich i dalsze zyski zaręczała. Ztąd utworzył się ów zapał naywyższemu dorównywaiący fanatyzmowi w popieraniu wszelkich nowości. Ztąd wolność Wyznania iakiekolwiek Religii, a przy tey nieposzanowanie i wzgarda Wiary oyczystey, toż prawa własności, aż do przywłaszczenia rzeczy Bogu i Kościołom poświęconych, rozszerzone, za hasło wolności Szlacheckiey przyswoione zostały. Hasło to, na czas iakiś stłumiwszy rządową dzielność, osłabiło prawa i przywileie panuiącey Religii, władzę i powagę Duchowieństwa spodliło, obrad i ważnieyszych interessów kraiowych stało się zaporą. To dziwna, że Wiek iuż był minął, a ieszcze nie dość było czasu, aby się byli Oycowie nasi nad swym omamieniem zastanowili. Ledwo naysmutnieysze doświadczenia przekonać ich mogły, o zamiarach prawdziwych pretensyy PP. Dyssydentów! Dopiero gdy

sami Stronnicy ich przy schyłku Wieku ninieyszego, postrzegać się w swych zapędach zaczęli; a wolnieysi od uprzedzeń i fanatyzmu Zagranicznych, kroki swe z prawdziwą moralnością i zasadami zdrowey polityki porównali; dali chwalebny przykład poźnym Potomkom, iak piękną iest dla prawdziwey Religii ofiarą, cofnąć i odwołać swóy błąd, za powziętym przekonaniem! Jak świętą dla Obywatela powinnością, zrzec się zyskow, w zamieszkach o Religią spodziewanych! Było to dzieło rozkrzewioney znacznie po kraiu edukacyi: Były skutki dzielney i stateczney Rządu względem Religii panuiącey opieki: Ale nie-mnieyszą tu i Duchowieństwo Polskie ma cząstkę, które od czasów zjawienia różnych o Wierze nowości, nic nie opościło, coby i do popardia prawdziwey Kościoła Nauki, i do utrzymania praw i swobód iego, a naywięcey do poiednania z przyczyny różności Religii, rozdwoionych w Narodzie umysłów, służyć mogło.

R. 1697 i 1733.

WIEK VIII.
KOSCIOŁA POLSKIEGO
Od Roku 1697. do Roku 1764.

§. I. *Stan Kościoła Polskiego w początkach Wieku VIII. Panowanie Augusta II.*

Lubo Kościół Polski, w ciągu poprzedniego Wieku, naymocnieyszych przez związek Greków-Nieunitów z Dyssydentami, doznał attaków, a ci, w przemocy i opiece zagraniczney zaufani, iuż sobie pewne nad nim obiecywali tryumfy; Atoli te nie odpowiadały zupełnie powziętym nadzieiom: Pełzły nayobszernieysze

R. 1697 i 1733.

ich proiekta, a Kościół Religii panuiącey, nawet wśrzód naywiększych przeciwności, pierwszą swoię odzyskiwał świętność. Już ożywiony w całey Europie duch prawdziwey Religii, osłabił i w Polszcze, powzięte od dwóch bliśko Wieków uprzedzenia: Już szerzące się nauk światło, zmieniło prawidła polityki, względem nieograniczoney tolerancyi: A doświadczenia wielokrotne ostrzegały, iak daleko ta z czasem, bez opisów pewnych granic cywilnym i duchownym Rządom, groźną bydź mogła. W prawdzie Naddziadowie nasi, pod hasłem wolności źle zrozumianey, otworzywszy do Polski wrota wszelkim *Wyznaniom*, a *wolność sumnienia i wierzenia*, za zasadę *wolności Narodowey* przyswoiwszy, naypobłażliwszemi ze wszystkich Narodów, dla pretendowaney tolerancyi okazali się; Ale szczęściem, że Wnukowie ich, doświadczywszy okropnych tego mniemania skutków, postrzegli się wcześnie: Że to, co prawdziwey Polaka Wol-

ności i Religii panuiącey groziło zasadom, do przyzwoitych zwrocili wrębów: Że nakoniec co w czasie zamieszania i nierządu wytargowano, było za zwrotem wolnych obrad umiarkowano. Zgoła iak cała Europa, tak i Polska za pow szechną polityki i moralności zmianą, za powziętym gruntownym w rzeczach Religii oświeceniem, dostrzegła prawdziwych mniemaney Reformy zasad, ostygła w tych fanatycznych zapałach, które ią blisko dwa wieki zakłocały. R. 1697 i 1733

Nowe to rządowey polityki *Systema*, dało się zaraz widzieć w czasie bezkrólewia po śmierci *Jana Kazimierza i Michała*, a nayiaśniey po zeyściu *Jana III.* okazało się. Czynili PP. Dyssydenci równo mocne iak dawniey, ku poparciu swych pretensyy starania: Zyskali zabezpieczenie osob i maiątków swych, podług przyiętey zdawna formy: Ile że i wiara publiczna tak radziła, i rozdwoione za *Augustem* i Xiążęciem Akta bezkrólewia Religii tyczące się. R. 1697. i 1703.

de Conti umyśly, miarkowały stro-
R. 1697 ny Katolickiey gorliwośc. W ſzak-
1733 że mimo te względy, większa połowa Senatorów i Rycerſtwa, zaprotestowała przy podpisach aktu Konfederacyi, swobody Dyssydenckie, a Stany w dowod, ile Religią Katolicką oboyga obrządków ceniły, iak były gorliwe w poparciu praw i przywileiów iey pierwiaſtkowych, naſtępuiący w Akcie Konfederacyi ieneralney umieściły artykuł: „ *Pro fundamento* publicznego szczęścia zakładamy: *Regna cum Deo regi oportere, felicitatem & ſtabilimentum* Rzeczypospolitey naszey, *in vero Dei cultu, & Religione* zasadzaiąc: Dla tego to sobie *ſingulariſſime ante omnia*, przyrzekamy i obowięzuiemy: Że przyszłego Króla Jmci Pana naszego, prawdziwego *Katolika Rzymſkiego* i Królową *Katoliczkę*, a nie inszey ſtrzez Bożę Religii obierzemy. Oraz na zawsze *Jura & privilegia Orthodoxæ Romano Catholicæ & Ritus Græco-Unitorum Eccleſiæ*, wszyſtkiemi siłami naszemi trzymać będziemy, i nikomu w nich *de-*

rogare nie pozwolemy. Owszem przy obronie tegoż Kościoła S. przykładem Przodków naszych, subitancye i zdrowia nasze łożyć przez tę Konfederacyą naszę poprzysięgamy.„ (g) Nie były pochlebnieysze dla Dyssydentów pakta *Augusta II.*... Wstęp do wszystkich wakansów, kładli oni za nayistotnieyszą swobod swych zasadę. *Zygmunt August*, *Henryk*, *Stefan*, *Zygmunt III.* i *Władysław*, ulegali przemoczney ich natrętności: *Jan Kazimierz*, *Michał* i *Jan III.* dzielniey się iey opierali. A że tak dawne i poważne przykłady musem dla panuiących stawały się; potrzeba było wyraźnego na obalenie ich prawa. Przeto Stany włożyły w paktach szczególny dla *Augussta II.* obowiązek, aby w rozdawaniu Senatorskich, Dygnitarskich, i Starościńskich sądowych wakansów, do zwyczaiów i praktyki *Jana Kazimierza*, *Michała* i *Jana III.* stosował się, za których urzędy wspomnione

R. 1697 i 1733

g) Vol: V. k. 835. cit: Konfeder: glna.

i dostoieństwa, samym tylko Ka-
R. 1697 tolikom dawane były. (*h*)
1733

Tak iawne i dzielne w czasie tego bezkrólewia praw i prerogatyw Religii Katolickiey póparcie, tym większey wagi zdaie się, im iaśnieysze w aktach tegoż znayduią się dowody, iak mocne pod ow czas między Stanami świeckiemi i Duchowieństwem wzmogły się niechęci. Zrzodłem ich i początkiem, było użycie kar Kościelnych przez kilku Biskupów, iuż przeciw Hetmanom za rozlokowanie woyska w dobrach Duchownych, iuż wywołanie do sądu duchownego i ukaranie znacznieyszych kilku osób w sprawach, względem których ieszcze spor o *forum* rozwiązany nie był. W szczególności zaś, zachodziły liczne skargi przeciw *Brzostowskiemu* Biskupowi Wileńskiemu z strony *Sapiehy* Woiewody Wileńskiego i Hetmana W. Wiel. Xięstwa Litt. a przeciw *Swięcickiemu* Biskupowi

(*h*) Vol: VI. tit: Articuli Pact: Convent: k. 18.

Chełmskiemu z strony *Jabłonowskiego* Kasztelana Krakowskiego i Hetmana Wielkiego Koronnego toż *Łaszcza* Starosty Grabow: iako Marszałka Tryb: Koronnego. Tudzież naprzeciw Kierszteynowi Biskupowi Zmudzkiemu, z powodztwa *Paca* Starosty Zmudzkiego i innych. Znayduią się nawet między podpisami aktu owey Konfederacyi, liczne *salwy* w osnowie: „ *Salvis juribus & Ministeriis Reipublicæ, ne a potestate Cleri, prætextu jurium Canonicorum, per fulmina Ecclesiastica lædantur.* „ Wszakże mimo tak mocne, obudwu stron ku sobie zawaśnienia, nieubliżono nic panuiącey Religii prerogatywom. Prawa iey i przywileie, iak widzieliśmy naymocniey poparte. Co się tycze istoty tego interessu, odłożono do dalszego czasu porozumienie stron zobopolne: Prymasowi zaś zlecono, aby imieniem Stanów donosił o wszystkim Oycu S. ku zapobieżeniu wyniknąć mogącym wzgorszeniom. (*i*) R. 1697 - 1733

(*i*) Vol: V. k. 844. Punkt A że-

§. II. *Przypadki znakomitsze, prawa i dekreta w interessie Religii za panowania Augusta II. zapadłe.*

R. 1697 - 1733 Jakieżkolwiek Dyssydenci nasi w rządach *Augusta II.* przez wzgląd świeżego iego do Wiary Katolickiey nawrocenia, czynić sobie mogli nadzieie; spełzły przecież wszystkie, iak tylko Król wolnym w swych układach i rozrządzeniach znalazł się, i skoro mógł iawniey przekonać Narod, iak pilnym i rzetelnym bydź chciał w dochowaniu swey przysięgi. Całe panowanie iego dowodzi, że tenże sam duch gorliwości o dobro i prawa panuiącey Religii obrady iego kierował, który w czasie Bezkrólewia widocznie prawie Stany ożywiał: Owszem można śmiele twierdzić: Że od czasów ziawioney w Polszcze mniemaney Reformy, nikt dzielniey z Królów naszych nad *Augusta*, preten-

syom Dyssydenckim i Nieunickim nie stawił się, nikt do poparcia praw i prerogatyw Kościoła Pol: skuteczniey nie przyłożył się. Zaświadczaią to naylepiey akta Seymów owoczesnych, z których ledwo nie każdy, albo nowe dla Religii panuiącey i Duchowieństwa oboyga obrządków zaręczał swobody, albo dawnieysze osłabione wskrzeszał i umacniał. Y tak co do Unii, prawa r. 1699. 1667. i 1678. względem Unitów potwierdzone, i ci za zdolnych do sprawowania urzędów mieyskich uznani. (k) Tymże bezpieczeństwo dóbr do Metropolii, Władyctw i Archimandryi Pieczarskiey należących, zaręczone: Przywileie ad malam informationem wydane, odwołane: Duchowieństwu i wszystkim Stanom w Unii trwaiącym protekcya przez Króla i Stany Rzeczypospolitey zapewniona. (l) A co się panuiącey Religii tycze, warunki dla niey w czasie bezkró- R. 1697 - 1733

[k] Vol: VI. k. 64. tit: Unia.
[l] Tamże k. 168. tit: Securitas.

lewia poczynione, tudzież ostrzeżenie, iż tak w Prusiech iako Kurlandyi, sprawowanie obrządków iey wolne bydź ma; zaświadczało dostatecznie gorliwości Króla i Narodu. (*m*) A że mimo tak iawnych całego Narodu za Religią panuiącą odkazów, Strona Dyssydencka, podobno aktem Konfederacyi Warszawskiey r. 1704. ośmie-

R. 1697 - 1733

[*m*] Tamże k. 79. tit: Approbacya = Item k: 405. tit: Xstwo Kurlandz: Prócz praw wspomnionych za panowania *Augusta II.* względem bezpieczeństwa Religii panuiącey zapadłych, znayduiemy w tymże czasie, 1*mo* Zabezpieczenie dóbr duchownych równo iak Ziemskich i Stołowych, od przechodów, noclegów, palerów, konsystencyi i hibern woyskowych, pod karami na naiezdców dóbr wymierzonemi. [Vol: VI. k. 122. tit: Reassumptio k 183. tit: *Immunitas*] 2*do*: Klasztory i dobra ich przy prawach swych, podług obmowy przywileiów i konstytucyi tymże służących, zachowane [Vol: VI. k. 192. tit: Klasztory] 3*tio*. Dobra Ziemskie prócz funduszów *de nova radice*, z pod nabytków duchownych Osob wyięte [Vol: VI. k. 488. tit Warunek] Nadto dekreta Synodów Dyecezalnych, a mianowicie Dyecezyi Poznań: *w Warszawie*, Gnieznieńskiey w Łowiczu, r. 1720. odprawione, uczą dokładnie, że władze Duchowne, za panowania *Augusta II* odzyskały tę moc i powagę, która koniecznie, do zagruntowania i ustalenia, ożywionego względem panuiącey Wiary ducha była potrzebną-

ośmielona, nie przestawała w poparciu swych swobod i wolności, a odebrawszy od niey zaręczenie stawiania nowych Zborów i Szkoł, tudzież od stawania w sądach duchownych i Trybunałach z regestru *Arianismi* uwolniona, sądziła się bydź wolną od naysolenniey-szych praw opisów; (*n*) Przeto traktat r. 1716. za pośrzednictwem Piotra W. między Królem i Stanami spisany, następuiące, względem *Wyznań* tolerowanych uczynił rozrządzenie. R. 1697 - 1733.

„Ponieważ. &c. Dyssydentom w „Wierze Chrześciańskiey, prócz „dawnych Zborów, z wolnym w „nich nabożeństwa swego odprawowaniem, które, i przed u„chwałą praw 1623. 1648. 1668. „i 1674. zbudowane są, nowych „Zborów, stawiać nie godzi się; „ale mieszkaiącym po miastach „i innych mieyscach Koronnych „i W. Xięstwa Litewsk: prywatnie tylko, po swoich gospodach

Umiarkowanie wolnego sprawowania obrządków Religiy tolerowanych.

(*n*) Vol: VI kar: 138. tit: Ubezpieczenie.

R. 1697 — 1733.

„albo domach nabożeństwa swe „używać i to bez kazania, i spie„wania pozwolono; Przeto rea„zumiąc wszystkie dawnieysze „prawa, i excepcye *respective* „Mazowieckie, powagą niniey„szego traktatu postanowiono iest: „Aby ieśli są iakie *Zbory* dotąd, po„tym i przeciwko uchwale praw „pomienionych, w miastach, mia„steczkach, wsiach, i samych dwo„rach świeżo wystawione; bez „żadney od nikogo przeszkody „poobalane były: Y tym, którzy „rozmaite zdania około Wiary „trzymaią, żadnych schadzek, „zgromadzenia publicznego albo „prywatnego miewać i na nich „kazania i spiewania, pod czas „tey woyny Szwedzkiey, bez„prawnie i nienależycie prakty„kowanego, gromadnie odprawo„wać nie będzie się godziło„ *i t. d.* Tamże, kara na niepostuszných, naprzód pieniężna, potym więzienie, a nakoniec wygnanie wraz z Predykantami, wskazana: *(o)*

[o] W całym tym dziele, szczególnieyszym by-

A co się Ministrów zagranicznych tycze, ostrzeżono: Aby nabożeństwa swoie z domowemi tylko nie przypuszczaiąc obcych, prywatnie odprawowali. Wreszcie, ponieważ zapadłe przeciw Dyssydentom o różne gwałty i przywłaszczenie praw kościelnych dekreta, a mianowicie wyrok Sądów seymowych, o oddanie przez miasto Gdańsk Kościoła farnego, uskutecznionym nie były; Biskupowi Kujawskiemu i Kapitule zlecono, aby przy pomocy urzędów exekutoryalnych, z wolną dóbr ruchomych i nieruchomych, tudzież osób sekwestracyą, satysfakcyi poszukiwał. (p) R. 1697 -1733.

łe staraniem Autora, strzedz się obraźliwych względem Religiy tolerowanych wyrazów. Prawidła przystoyności, i duch Religii którym się on zawsze powodował, mocnieyszym dla niego były w tey mierze przepisem, niż zagrożone przez traktat r. 1768. kary. W tym nawet mieyscu, Zborom Dyssydenckim, *Kościołów*, Predykantom, *Pastorów*, nie ubliżyłby tytułu; gdyby mu się godziło wyrazy te, z traktatu Warszawskiego r. 1716. wyrzucić.

[p] Vol: VI. kar: 253. art: IV.

R. 1697 --1733.

Sprawa Toruńska r. 1724.

W porządku traktatu Warszawskiego, toż na mocy praw w czasie Bezkrólewia i poźniey, ku poparciu Religii panuiącey zapadłych, gdy Rząd i Magistratury kraiowe, dzielniey coraz pretensyom Dyssydenckim opieraią się; (q) dał nowy dowód gorliwości swoiey Naród cały w sprawie Toruńskiey... W r. 1724. dnia 6. Czerwca wszczął się w wspomnionym mieście rozruch, w dzień *Bożego Ciała*, z przyczyny zawczesney iednego Studenta z Szkół Jezuickich gorliwości o nieuszanowanie Nayświętszego Sakramentu przez dzieci Dyssydenckich. Kłótnia Zaków przez Pospólstwo przyswoio-

[q] R. 1518. Poseł Wieluński, przeto tylko, że był Dyssydent, mieysce w izbie utracił. Tegoż czasu Gdańsk uiszczaiąc wyrok traktatu Warszawskiego, wszedł w ugodę z *Szaniawskim* Biskupem Kujawskim. Zaś Sądy Trybunalskie, Assessorskie, Konsystorskie, iak pilne i czułe były w dochodzeniu i poparciu praw i przywileiów Religii panuiącey, uczą akta sądowe po r. 1718.

na, rozdrażniła nawzaiem umysły, a stronność Magistratu zwiększyła pierwszy zapał. Przyszło więc do krwi rozlania. Kollegium Jezuickie, od licznieyszey Dyssydentów strony dobyte i zrabowane: Obraz Nayświęt: Panny na publicznym rynku spalony: Potwarze i bluźnierstwa nayświętszych Religii naszey taiemnic nieszczędzone, a poźniey i drukiem poparte... Sprawa ta wytoczona na Seym, z powództwa Inkrygatorów Koronnych i XX. Jezuitów, zlecona była do rozsądzenia Assessorskiemu Sądowi. Ten w przeciągu 6. Niedziel, wyprowadziwszy inkwizycyę, Prezydenta z Vice-Prezydentem na głowę, Burgrabiego i Vice-Burgrabiego na infamią wskazał: Z hersztów i dowódzców, iednych śmiercią, drugich więzieniem ukarał: XX. Jezuitom, na wystawienie Statuy kamienney Nayśw: Pannie 22,000. złł: z kassy mieyskiey wypłacić nakazał: Kościół P. Maryi i Klasztór XX. Bernardynóm powrócił: Pisma naprzeciw Religii Katolickiey dru- R. 1697 --1733.

kowane, przez kata na rynku po-
R. 1697 palił: Szkoły Dyssydenckie w o-
—1733. brębie Miasta zamknął, i aby od-
tąd w Magistracie, połowa Katoli-
ków, połowa Dyssydentów zasia-
dała, nakazał. Dekret ten, w ca-
łey swey osnowie od Seymu stwier-
dzony, a 7. Grudnia roku tegoż
exekwowany, prócz że Vice-Pre-
zydent *Zernich*, na prośby samych
Katolików życiem darowany.
Może nie ieden wyrok ten, za zbyt
karny poczyta: Przyganiać będzie
drugi pośpiechowi w rzeczy tak
wielkiey wagi! Tamten intrydze,
ów fanatyzmowi całą sprawę przy-
pisze. My pominąwszy nieprzy-
zwoitość krytyki szczególnych o-
sób względem wyroku Sądu nay-
wyższego, powagą Stanów za-
twierdzonego; nie zastanawiaiąc
się i nad tym, że w lat blisko siedm-
dziesiąt, zbyt trudno iest, dostrzedz
tych wszystkich pobudek, które
Sąd do ogólnego wyroku i kar
wskazanych skłonić mogły; Nad
tym raczey zastanówmy się: Za co
PP. Dyssydenci, niebaczni na zmia-
nę polityki rządowey, gdy w o-

bradach i ſądach kredyt swóy o- R. 1697
ſłabionym widzą; poważyli ſię ſzu- -1733.
kać obcey przeciw własney Oy-
czyźnie pomocy? Za co zaufali
tey opiece, która i ſzukaiących
iey, krzywdziła, i Narodowi nie-
pokoiem groziła? A raczey nie
przestali na świeżym *Piotra W.*
pośrzednictwie, który prawdziwie
bezſtronnie, umiał wyiednać na Są-
siedzie, przyzwoite dla każdego
Wyznania warunki?.. Cóż zyskał
lift Króla Pruſkiego do *Auguſta II.*
w tey ſprawie wyiednany, zawie-
ſzenia wſpomnionego dekretu, lub u-
miarkowania iego domagaiący ſię?
Co poźniey (r. 1731.) Nota imie-
niem Króla Angielſkiego przez PP.
Schaub i *Woodwarth* podana, w któ-
rey on żądał kommiſſyi na rozpo-
znanie ſkarg Dyſſydenckich?.. (r)
Smutny to nadto byłby wywód
wnioſków z tych kroków płyną-
cych: Nayoczywiſtsze prawdy,
możeby nie iednego obraziły!..
Dla *Auguſta II.* będzie szczegól-

(r) Załuski: Obrona obosieczna.

R. 1697 r. 1733. nieyszą zawsze chwałą, że jak niegdyś *Jan Kazimierz* w czasie traktatów Oliwskich, (s) tak i on, w nadmienionych okolicznościach stawą przy prawach i prerogatywach Narodu. Wyroki seymowe i sądowe exekwować nakazał, ani przez całe panowanie swoie dopuścił, aby Rząd obcy, z uymą wolności i niepodległości Narodowey, był porecznikiem praw i przywileiów Obywatelów Wiarą rozróżnionych.

§. III. *Synod Zamoyski r. 1720.*

Baczna o dobro panuiącey Religii rządowa opieka, niemniey dbałą w ugruntowaniu *Unii* okazała się. Prawa i przywileie iey,

[s] Dyaryusz pokoiu Oliwskiego przez *Boehmiusza* Tom I. kar. 88. — 249. uczy, że traktatem tym samym tylko Miastom Pruskim wolność *Wyznania* Auszpurskiego przez pośrzednictwo Króla Szwedzkiego zaręczona była. A że pod gwarancyą tę i Szlachta podsuwała się, i już była niektórych Posłów Elektorskich z Pełnomocnikami Szwedzkiemi

przyschyłku zeszłego i w początkach niniejszego Wieku poparte, zagruntowały iey iestestwo: Zapędy *Piotra W.* na obalenie iey poczynione, wstrzymał *August II.* Y lubo w wielu rzeczach, pośrzednictwu iego, w czasie traktatu r. 1716. vlędz musiał; nie dopuścił przecięż, aby w nim iakakolwiek obcey protekcyi dla Nieunitów została pamiątka. Z tym wszystkim ieszcze rzeczy Kościoła zjednoczonego Ruskiego w krytycznym zbyt zostawały stanie: Jeszcze zbyt mu wiele brakowało, do stałey i prawdziwey świetności: Mianowicie zaś, karność i subordynacya w Klerze niższym osłabiona, niewiadomość i ciemnota powszechnie panuiąca, moralność pra- R. 1697 - 1733.

na swą skłoniła stronę; Cesarski, Brandeburski, z Polskiemi Posłami stanęli przeciw tey gwarancyi, i całą pretensyą za uymę prerogatyw wolnego Narodu ogłosili. Gdy nawet tamci poźniey żądania swoie ministeryalne, w przyiacielskie zamienili prośby; Ci równo i te, za niewczesne, a z interessem i prawem Narodu niezgodne poczytali. *Czytay o tym Pismo pod tyt: Justa Catholicorum adversus Dissidentes in Polonia a Religione expostulatio.*

R. 1697 -1733.

wdziwa ledwo niepowszechnie zaniedbana, obrządki nawet kościelne przeistoczone, groziły mu bliskim upadkiem. Przeświadczało się o tym samo Duchowieństwo, postrzegali i Świeccy niezawsze znayduiący w Klerze, owę potrzebną dla siebie naukę, owę życia przystoyność, którey przykłady mocniey nad wszystkie przepisy na umysłach Wiernych działaią; Ale trudno było natychmiast zaradzić temu, co dłuższego czasu i namysłu gruntownego potrzebowało. Trudno było zarazem przyprowadzić do ładu wszystko, gdzie przesądy i prostota, niezliczone prawie czyniła przeszkody. Jeden *Zakon Bazyliański* zastępował ten niedostatek: On prawie sam, nauką i pracą, zasilał tę owczarnią, którey od powrotu na łono Kościoła, ledwo nie zawsze na oświeconych i dbałych, pomiędzy Klerem, brakowało Pasterzach. Lecz gdy i ten, tak obszerney winnicy potrzeb zastąpić ze wszystkim nie może, a wzmagaiący się wewnątrz w tym Za-

konie nieład, potrzebę niezwłoczney rady wskazuie; przeto Metropolita *Leo Kiszka*, ku zapobieżeniu dalszym nieładom, Synod Prowincyalny za naypewnieyszy osądził środek... Jeszcze w r. 1716. otrzymał on był od *Klemensa XIII.* zwołania iego pozwolenie. Lecz że zamieszki kraiowe, tak chwalebnego zamysłu uiścić nie dozwoliły; *Benedykt XIII.* przychylił się do próśb przez Metropolitę ponowionych, i *Hieronimowi Grymaldemu* Arcy-Biskupowi Edeńskiemu, a Nuncyuszowi Polskiemu zlecił, aby na tymże Synodzie, w charakterze Legata Papiezkiego zasiadał. Tak więc umocowany Metropolita, wydaie list okólny do Swieckiego i Zakonnego Duchowieństwa, ogłasza wolny na Synod przystęp Dziekanom i Deputatom Monasterów, a nawet, aby z strony świeckiey powagę, dla przyszłych ustaw iego zapewnił, przypuścił do wspólnictwa obrad, Delegatów brackich... Ziazd ten odprawić się miał we *Lwowie*, ale dla szerzącey się tam pod ten czas za- R. 1697 -1733.

R. 1697 —1733.

razy morowey, do *Zamoyścia* odwołany. W tym mieyscu należałoby oddać te Kościołowi zjednoczonemu Greckiemu pochwały, na które sobie słusznie przez Synod ten, w całym zasłużył Chrześciaństwie. Uwielbićby potrzeba owę zgodę i harmonią, ową niepoślednią rzeczy kościelnych znaiomość, ów daleki od osobistości umysł, a szczególniey prawdziwą o dobro Religii i Kościoła swego gorliwość, która zgromadzone tam Swieckie i Zakonne Duchowieństwo, w uchwaleniu nayświętszych ustaw, w opisaniu iednostayności obrządków, w stanowieniu prawideł reformy Kleru, dobrego rządu i karności, kierowała. Lecz gdy akta Synodu tego naydokładniey prawd tych popierają, a rząd i świetność Kościoła zjednoczonego Ruskiego, szczególniey na ustawach iego zasadzaiąc się, toż samo potwierdza; Dosyć będzie namienić, że gdy *Benedykt XIII.* o wszystkim, co w Zamościu uchwalono było, zawiadomionym został; nietylko cały

Synod ten przez Bullę swoię, a Kongregacye, iedna do rozmnożenia Wiary S., druga do tłumaczenia wyroków Trydenckich, zatwierdzić go przez swe dekreta chciały; Ale nadto akta iego, z rozkazu pierwszey do druku podane, i za iedyne prawido, całemu Kościołowi zjednoczonemu Ruskiemu przyznane zostały. R. 1697 — 1733.

Urządzenie Zakonu XX. Bazylianów.

Do zupełnego Kościoła zjednoczonego Ruskiego urządzenia, pozostawała ieszcze reforma Zakonu Bazyliańskiego. Ta lubo dopiero za *Augusta III.* nastąpiła, atoli związek rzeczy wymaga, abyśmy o niey w tym mieyscu w krótkości namienili... Jeszcze w r. 1617. Metropolita Rutski na Zjeździe *Nowogrodowickim*, urządził był to Zgromadzenie w naydoskonalszy sposób, i uformował z klasztorów Koronnych i Litewskich Kongregacyą, pod rządem iedne-

go Proto-Archimandryty albo Ge-
R. 1697 nerała, a pod tytułem SS. Tróycy.
— 1733. A że uſtawa ta, dla nagłych kra-
iowych zamieszek, ſkutku wziąść
nie mogła, bo Biſkupi własnych
dochodów nie pewni, postąpić z
rąk swych nie chcieli tych korzy-
ści, które im udzielność w rządach
klasztornych zaręczała; Przeto
Atanazy Szeptycki Metropolita, do-
pełniaiąc Poprzednika swego zba-
wiennych zamiarów, zwołał roku
1739. do *Lwowa* generalną Kapi-
tułę, i na niey oddzielną Kongre-
gacyą Koronną od Litweſkiey, pod
tytułem Opieki Nayświęt: Panny,
poſtanowił. Ta w lat trzy przez
Bullę *Benedykta XIV.* uchylona
zoſtała. Atoli zgromadzeni po-
dług przepisu teyże Bulli do
Dubna XX. Bazylianie w obe-
cności wspomnionego Metropoli-
ty i X. *Jerzego de Lascaris* Biſku-
pa Zenopolitańſkiego, z ramienia
Alberta Pauluccy Nuncyusza Pol-
ſkiego zeſłanego, podzielili kla-
sztory swe, pod tytułem iedney
Kongregacyi SS. Tróycy, na Ko-
ronne i Litewſkie: Uſtanowili na

obiedwie Prowincye Generała, a Litewską pod rząd pośrzedniczy Prowincyała poddali. Tak, po lat 120. XX. Bazylianie Polscy doczekali się tego rządu i wzaiemnego związku, który i z reguły ich i z potrzeby Religii wypływał. Zakwitnęły wkrótce między niemi kościelne i świeckie nauki: Klasztory ich, stały się Seminaryami Młodzieży, na usługę kościelną poświęcaiącey się: A z czasem, Magistratura, z ramienia Rzeczypospolitey, naywyższą nad edukacyą sprawuiąca władzę, znalazłszy w tym Zgromadzeniu zdatnych do pierwszych katedr Nauczycielów, powierzyła mu dozoru i edukacyi Młodzieży kraiowey. R. 1697 – 1733.

Proiekt Unii Kościoła Rossyyskiego z Łacińskim.

Tegoż prawie czasu, gdy Kościół Grecko-Polski ostatecznie w *Zamoyściu* urządzony, ściśley z Kościołem łacińskim zjedno-

R. 1697 – 1733.

czył się; rozpoczęła się, między Akademią Paryską i Duchowieństwem Rossyyskim, o poiednanie Kościoła Wschodniego z Zachodnim korrespondencya. Sam *Piotr W.* będąc w Paryżu, zachęcił Akademików do podania tego proiektu. W tym więc celu, napisała r. 1717. Akademia obszerny do Biskupów i Kleru Rossyyskiego list, wywiodła różnice, które Kościół Wschodni od Zachodniego dzieliły, okazała łatwe i proste odnowienia i ugruntowania Unii sposoby, i że te, nietylko moralny, ale i doczesny interes, tudzież związki Rossyi z Narodami Katolickiemi popieraią, iasno i obszernie wywiodła. Wszakże lubo odpis Biskupów r. 1718. dany, a drugi z strony Kleru r. 1720. datowany naywiększą na pozor proiektowi temu zaręczał pomyślność, a obadwa dawały widocznie poznać Chrześciańskiemu światu, iak dalekie obudwu Stron były umysły od tych uprzedzeń, które niegdyś z nieodżałowaną dosyć szkodą rzeczone Kościoły rozróżniły; stanęły

ły atoli na przeprawie nieprzełamane temu przedsięwzięciu przeszkody. Biskupi odwołali się do Patryarchów Wschodnich, i bez porozumienia się z niemi, w żadne układy wchodzić nie chcieli: Klerus osądził, iż naymnieysza o reformie wzmianka, przeciwiłaby się ustawom Kościelnym, a z strony pospolstwa pewną rewolucyą groziła: Car widząc obojętne względem proiektu tego Duchowieństwo, oziębleyszym w poparciu iego okazał się: Wreszcie przewidziane trudności w zwołaniu generalnego lub prowincyalnego Synodu, proiekt ten, pomimo uwielbienia powszechnego, i o potrzebie iego przekonania, zniszczyły. (*Cała ta o korrespondencyi nadmienioney wiadomość, zaciągniona iest z Zbiorów listów po* Welaminie Rutskim *Metropolicie pozostałych, w Archivum* Strusskim *znayduiących się.*)

1691 R. — 1733

R. 1733 ÷ 1764

S. IV. *Dzieie i Prawa Kościoła Polskiego za panowania Augusta III. R. 1733. – 1764.*

Zmieniona w dzielną i ſtateczną opiekę, owa gruba i długa władzy rządowey, względem Religii panuiącey oboiętność, oſłabiła zupełnie nadzieie tych, którzy pod haſłem ròwności i wolności, nie tylko wolnego wszelkich Religiy wyznania, ale i wspolnictwa w rządach cywilnych domagali ſię. Zoſtały w prawdzie za panowania poprzedniczego ślady, iawnego nieukontentowania PP. Dyſsydentów z rządowey polityki, mianowicie zaś owa nota Króla Angielſkiego, uczyła dokładnie iakich kroków nie byli gotowi chwycić ſię, aby upadaiący swoy kredyt dzwignęli; Ale niemniey i Rząd kraiowy, w poparciu przedſięwziętych raz względem nich układów ſtałym, a w zagruntowaniu praw i prerogatyw pa-

nuiącey Religii gorliwym okazał się. Szanował i dotrzymywał przyięte tolerancyi prawa, ale razem przy tych, chciał bydź wolnym i niepodległym. W szczególności, aby był iaśniey wytłumaczył się w iakim wyrozumieniu i granicach zaręczał ten pokoy, mocą którego tolerowane *Wyznania* pod prawa i prerogatywy Religii panuiącey podsuwały się: aby okazał, co sądził o tolerancyi tychże, a mianowicie, iak był gorliwym i troskliwym o całość Wiary S. Katolickiey; zaraz na czele Konfederacyi swey, po śmierci *Augusta II.* r. 1733. podniesioney, następuiące uczynił ostrzeżenie „ Ponieważ, „ wszystkich Państw ugruntowa- „ nie *in vero Dei cultu, ac Sancta* „ *Religione consistit*; więc przez tę „ Konfederacyą naszę, *Juribus &* „ *privilegiis Orthodoxæ Rno Catho-* „ *licæ, & Ritus Græco-Unitorum Ec-* „ *clesiæ*, nikomu *derogare* nie po- „ zwolemy: Y owszem, iako w tym „ *prawowiernym* Państwie, *exoticos* „ *deteſtamur Cultus*; tak przy obro- „ nie tegoż Kościoła S. Katolickie-

R. 1733 - 1764

R. 1733 „go Rzymskiego & *Immunitatum*
1764 „iego, przykładem Przodków na-
„szych, opowiadamy się„ i przy
„nich obowięzuiemy się. (t) Tamże
poniżey oświadczaią się powtor-
„nie Stany „ Jż *Jura & privilegia*
„ *Orthodoxæ Rno Catholicæ, & Ri-*
„ *tus Græco-Unitorum Ecclesiæ, & nul-*
„ *lius alterius*, wszystkiemi siłami,
„trzymać będą, i przy obronie te-
„goż świętey Kościoła, subsrancye
„i zdrowia swe łożyć przyrzeka-
„ią... „ Obaczmy teraz, co za wa-
runek zyskali dla siebie w tey Kon-
federacyi Dyssydenci, iakie iey, o
swobodach i wolnościach ich by-
ło zdanie. Oto czytamy zaraz
„poniżey: „ *Dissidentibus* iednak,
„(tak w Koronie, iako i w W. X.
„Litt: *in Religione Xstiana pacem ju-*
„ *xta antiquas Confœderationes, &*
„ *præcipue juxta Constitutionem anni*
„ *1717. ac securitatem bonorum, for-*
„ *tunarum & æqualitatem personarum*
„ *cavemus*: Tak przecież, aby tyl-
„ko w Izbie poselskiey, Trybu-
„nałach i na Kommissyach *activi-*

[t] Vol: VI. k. 581. tit: Konfederacya.

„ *tatem*: Tudzież ziazdów swoich
„ prywatnych, *seu Conventicula* pra- R. 1733
„ wami zakazanych urzędów Ko- —1764
„ ronnych, Litewskich, Woiewodz-
„ kich, Ziemskich i Grodzkich, *sal-*
„ *vis modernis possessoribus*, nie mie-
„ li, ani żadnych protekcyi, przez
„ siebie i Ministrów u postronnych
„ potencyy, nie szukali, pod ostro-
„ ścią prawa *de Perduellibus* posta-
„ nowionego: „ Obadwa te wspo-
mnioney Konfederacyi wyroki,
Pakta *Augusta III.* i Seym *pacifica-*
tionis zatwierdził i ugruntował.
Jasność i dokładność ich, nie po-
trzebuie obszernieyszego tłuma-
czenia woli Narodu: Bo iak gor-
liwość skonfederowanych Stanów
za panuiącą Religią, tak prawi-
dła, podług których tolerancyą
różnym *Wyznaniom* w granicach
swych zaręczyły, dokładne są i
oczywiste. Jakoż Król i magistra-
tury kraiowe, dostrzegały pilnie
tych przepisów: Władze ducho-
wne, dzielnieyszemi w poparciu
prerogatyw Religii panuiącey oka-
zały się: A co się tycze pretendo-
wanego przez Dyssydentów,

względem wspolnictwa urzędów
R. 1733 z Katolikami, prawa; chciały mieć
– 1764 Stany ustawę swoię zaraz na Seymie *pacificationis* dopełnioną, wyłączaiąc z grona Posłów *Kieyserlinga* Posła Inflantckiego Dyssydenta, pomimo usilnych instancyi zaniesionych za nim, przez Brata mieszkaiącego na ów czas przy dworze naszym w charakterze Ministra Rossyyskiego.

Konkordata o Opactwa.

Dzielne rządów *Augusta III.* początki, tym większe dla Religii panuiącey i Kościoła Polskiego czyniły nadzieie, im mniey zostawało obawy z strony Dyssydenckiey, ledwo od kilku znaczniey-szych familiy popieraney. Nieszczęściem, że Polska przez całe prawie panowanie Augusta, była bez rady! Naylepsze i nayświętsze prawa poszły w zaniedbanie: Nieład powszechny, powiększał domowe niechęci: Magistratury kraiowe stygnąć poczęły w swey gorliwości: Mianowicie zaś owa

między Zwierzchnością duchowną i świecką o granice władz swych walka, grożiła bliskim między Stanami poróżnieniem. „ Wszcze- „ gólności, zaskarżał Stan świecki „ ubliżenie prawom Mtu i Rze- „ czypospolitey przez wdarcie się „ niektórych osób na Opactwa i „ Beneficya, bez prezent Króle- „ wskich; zażalał Magistratury du- „ chowne iakby bezprawnie, w „ sprawach wyderkaffowych, O- „ bywatelom do sądów swych po- „ ciągaiące; dowodził. iż przez „ też sądy, sprawy właściwie „ świeckie przywłaszczone, albo „ od naywyższych kraiowych Ju- „ rysdykcyi, przez apellacye do „ Rzymu wywołane, lub przez „ inhibicye, zastanowione były: „ Szczególniey zaś obwiniał sąd i „ władzę Nuncyaturską, iakby po- „ wadze rządoweyi kościelney kra- „ iowey uymuiącą; i aby ta na „ wzor innych Państw, określoną „ i opisaną była domagał się. „ Je- szcze za panowania Augusta III. na Seymie r, 1726. został ślad nie- chęci tey, ledwo niepowszechney.

R. 1738 - 1764

R. 1733 – 1764

Wyznaczono na ów czas do Rzymu Posła *Jana Tarło* Woiewodę Lubelskiego: Zlecono mu poparcie skarg powyższych, ponowione prawa przeciw *Kortezanom*; Hetmanom i Ministrom *Status* dany rozkaz, aby nieprezentowanych przez Króla, do possessyi Opactw i beneficyow, tudzież do oparcia się wyrokom Nuncyatorskim siły nawet, gdyby było potrzeba, użyli, a Posłowi o odwołanie Nuncyusza, u Oyca S. domagać się nakazano...(n) Okazało się zaś iuż wyżey, iakie były powody, tak daleko posuniętych między Stanem Duchownym i Swieckim niechęci. Te sam czas zwątlił i umiarkował. A ze dwor Rzymski nie przestawał żalić się na daną przeznaczonemu posłowi instrukcyą, co też podobno i wyiazd iego wstrzymywało; Zgromadzone zatym r. 1736. Stany odwołały powyższą Konstytucyą, i tylko z Nuncyuszem Papiezkim, o zachodzące pretensye, *in juribus Ma-*

(n) Vol: VI. kar: 407. tit: Poselstwo.

jestatis & Reipublicæ, nec non patronatus, traktować nakazały... Mieszkał na ow czas przy dworze naszym *Kamil Paulucci*, *Klemensa XIII.* Legat. Ten porozumiawszy się z *Tarłem*, zawarł ugodę na radzie *Wschowskiey* r. 1738. stwierdzoną, mocą którey dwanaście Opactw, to iest: *Tynieckie*, *Lubieńskie*, *Płockie* XX. Benedyktynów, *Wąchockie*, *Mogilskie* XX. Kanoników Lateraneńskich, *Hebdowskie* XX. Norbertanów i Proboſtwo *Miechowskie* XX. Kanoników *Custod. Sepul.* w komendę puszczone: i nominacyi królewskiey oddane. Innym zaś Klasztorom, wolna elekcya Opatów, z potwierdzeniem Papiezkim zaręczona (*w*). Ugodę wspomnioną, przyspieszyła powolność *Augusta III.*, w zatwierdzeniu O-

R. 1733 - 1764

[*w*] Za naszych czasów na mocy prawa r. 1788. Opactwa, *Lendzkie*; *Bledzewskie*, i *Oberskie*, poźniey zaś, *Sieciechowskie* i *Przemęckie*, za pozwoleniem Papiezkim, do szafunku Królewskiego przybyły. Po śmierci zaś dzisieyszych Opatów, wszystkie dotąd nierozdzielone Opactwa, pòyść maią w komendę.

R. 1733 -1764.

patów, przez Klasztory, bez nominacyi królewskiey obranych, a od Papieża potwierdzonych. Podobna z strony dworu Rzymskiego powolność, umorzyła na czas, między Stanem Swieckim i Duchownym niechęci. Lecz że spor o pretendowane przez obiedwie strony prawa, zagodzonym nie został, ani było nadziei, aby iedna drugiey z prerogatyw swych dobrowolną ofiarę uczynić chciała; odnowiły się więc wkrotce dawne niesnaski, dały się niebawnie słyszeć wzaiemne skargi. Zaskarżał Stan Swiecki Duchowieństwo o ewokacyą różnych spraw iakby do sądów swych nienależnych, a wszczególności, rozwodowych i dziesięcinnych; o apellacye do Rzymu, o karę exkommuniki. i t.d. Gdy tym czasem Duchowieństwo, niczego więcey nad exekucyą praw sobie służących, nie domagało się, innego nad też prawa, w sądach i karach swych nie używało prawidła... Skargi takowe, ożywiły dane w roku 1752. Ziemi Czerskiey i Liwskiey zapozwy o

dziesięciny. Rozrzucono na Seymiki przed-Seymowe memoryał, z wyłuszczeniem obszernieyszym pretensyy Stanu Swieckiego do Duchowieństwa: Seym bliski miał rozpoznać ważność ich i prawność: Ale że ten i następne do śmierci *Augusta III.* nie doszły: Wznowiono na ostatniey Konwokacyi materyą o *Kompozycyą* między Stanami: Na Seymie koronacyinym wyznaczono Kommissarzy, do rozpoznania i umiarkowania zobopolnych sporów: Tymże porozumienie się z Nuncyuszem Apostolskim, gdzieby tego potrzeba wymagała, zalecono. A gdy i tą razą do ukończenia z tak dawną pożądanego dzieła nie przyszło; Seym r. 1768. rozwięzuiąc istotny między Stanami spór o Dziesięciny, *forum* względem nich, w Ziemstwach, z wolną do Trybunału apellacyą wyznaczył: Za wywołanie w sprawach tego rodzaiu, karę tysiąca grzywien wskazał: Seym zaś r. 1775. Bullę *Urbana VIII.* względem kompozyty o też

R. 1733 — 1764.

R. 1733 -1764.

dziesięciny, za regułę stronom w ugodę wchodzącym przepisał.

Tuby już wyłożyć należało, stan Kościoła Polskiego za czasów naszych. Okazaćby przyszło, iakich Naród i Duchowieństwo Pol. z praw i prerogatyw swych nie poczynili ofiar, końcem zagodzenia i umiarkowania pretensyy Dyssydenckich. Nadmienićby potrzeba, z jak mocnych powodów, Rząd uchylił dawnieysze względem nich ustawy, a do nowych skłonił się. W szczególności opisaćby przyszło, iakie dla Greków Nieunitów i Dyssydentów Auszpurskiego i Szwaycarskiego Wyznania, kościelnych obrządków, wolności, iakie w cywilności postąpione prerogatywy? Toż, co tymże w iedney rewolucyi kraiowey, pośrzednicze Mocarstwa u Stanów wyiednały, to w drugiey określone mieć chciały: Słowem, wyiaśnić, iakie granice tolerancyi Przodkowie nasi, iakie Rząd ninieyszy wymierzył i opisał... Z drugiey strony, zasta-

nowićby się potrzeba nad licznemi ustawami, prawa i przywileie odwieczne Religii panuiącey i Duchowieństwa Polskiego ścieśniaiącemi. Okazaćby należało, iż Stan ten podług wszelkich słuszności prawideł, i powszechney prawie nie iuż w Państwach Katolickich, ale i Dyssydenckich praktyki, w podatkowaniu, w ciężarach i swobodach cywilnych, w równym względzie z innemi Stanami widziany i uważany bydź powinien. Wreszcie porównaćby przyszło rzetelne zyski, dziś przez Naród, z Stanu Duchownego pod tytułem pozornym ekonomiki, obrachowane, z temi stratami, które gorliwość ku panuiącey Religii Przodków za nic poczytawszy, nadania swych Naddziadów za święte i nietykalne osądziła, *i t. d.* Lecz gdy okoliczności powyższe nadto są wiadome, aby obszernieyszego potrzebowały wyłuszczenia, a świeża tak wielkich odmian w Rządzie naszym i Kościele Polskim pamięć, nawet mniey wiadomych prawodastwa naszego,

R. 1733 — 1764.

R. 1733 —1764.

uczy o wszystkim dostatecznie; Nie będzie nikomu dziwno, że Zbiór ten dzieiów i praw Kościoła Polskiego z śmiercią *Augusta III.* ukończonym widzi: Że nie znayduie w nim tey znaczney historyi Kościoła Polskiego części. Zostawił ią Autor czasowi: A Czytelnik ciekawy, łacno się o niey z praw i traktatów r. 1768. i 1775. zawiadomi.



UWAGI

Nad Wiekiem Osmym i Historyą Kościoła Polskiego w ogólności.

1. Wystawione w krótkości przed oczy Czytelnika, do pół *osmego* Wieku, dzieie Kościoła Pol: aczkolwiek dość ważne obeymuią okoliczności; nie są przecież zbyt dalekie od tych, które uwagę Autora, w poprzednich dwoch Wiekach nayistotniey zastanawiały. Zaięte, ciągłą prawie woyną *Augusta II.* panowanie, a rządy Następcy iego, pomimo zrywanych Seymów, ciągłym sławne pokoiem; niezostawiły wolnego placu tey intrydze, która przez dwa poprzednie Wieki, w czasie wewnętrznych zamieszek, Kościoł i rząd Polski zakłocała. Do tego, iuż się były dobrze owe czasy i okoliczności zmieniły, w których pod hasłem Religii, pokóy powszechny lub obrady kraiowe, zawichrzyć można było. Iuż Polak przykładem dwóch Wieków nauczony, przekonał się, że iak postąpionych raz swobod, obcym względ-

dem panuiącey Religii *Wyznaniom* dotrzymać; tak coraz nowsze żądania tychże, prawidłami rozsądney tolerancyi miarkować należało: A i ci, którzy ieszcze iakąkolwiek w swych proiektach łudzili się nadzieią; w samych traktatach przez Naród z Postronnemi zawartych, znaleźli granicę swych dalszych zamysłów. Poizło zrąd, że i Kościoł i Rząd kraiowy, zupełney prawie ztey strony, w początkach tego Wieku kosztował spokoyności: Ze sam Obywatel, mimo różność Wiary, osądził, iż mu przestać należy na tym, co władza prawodawcza, dla bezpieczeństwa i spokoyności iego postąpiła, nie co nieograniczona tolerancya radzić i wymagać zdawała się. Ieźli zaś kiedy tenże, chwycił się ubocznych poparcia pretensiy y swych środków, ieźli zaufał okolicznościom lub obcey pomocy; znalazł w Władzach kraiowych ten opor, który ich do spokoyności i przyzwoitey prawom podległości zwrocić umiał: Doświadczył, iż Rząd polski umiał być zawsze wspaniałym, ale razem wolnym i niepodległym... Miamy równie te uwagi, którebyśmy nad wszczętemi między Stanem świeckim i duchownym zatargami czynić mogli. Niebyły one nowe: Zdania nasze o nich, w powyższych Wiekach znayduią się: A umorzone w części przez Konkordatę, przecięły obszernieysze nad sobą

uwa-

uwagi. Rzućmy zatym okiem, na poprzednie wieki: Zastanowmy się nad sławnieyszemi dzieiów Kościoła Pol: epokami. A z porownania czasów, z przystosowania okoliczności do różnych przypadków, wniesiemy, iak daleko od gorliwości Przodków naszych odstąpiliśmy: W czym ostroznieyszym nad inne Narody, w rzeczach Religii okazaliśmy się? Iak mamy sądzić o prawach, Wiary panuiącey prerogatywy i Duchowieństwa przywileie zatwierdzaiących: A nadewszystko, iak pilne i baczne Rząd mieć ma oko, na wszystkie w rzeczach Religii nowości, któreby, mimo baczność Władzy duchowney, intryga lub przemoc, wbrew prawom kościelnym i narodowym popierać wyżyła się.

II. Widzieliśmy *w pierwszym* Kościoła Pol: Wieku, prawdziwą OO. naszych, o dobro Religii, i prawa Duchowieństwa gorliwość: *W drugim*, przypatrzyliśmy się, tegoż, w poparciu praw kraiowych stateczności, gdy z drugiey strony Naród, mimo osłabioney w stanie duchownym karności, niepoślednie troskliwości swey, o rozkrzewienie Wiary S. o zaprowadzenie do Polski różnych zgromadzeń duchownych, dawał dowody. Wieki *trzeci czwarty i piąty*, wystawuią nam wpra-

wdzie ſmutne intryg Krzyzackich pamiątki; ale niemniey uczą iak daleko Wiara Chrześciańſka, za ſtaraniem Duchowieńſtwa Pol: przy pomocy rządowey rozkrzewiła ſię: Czego naród i ſtan duchowny nieczynił, iakich nieſzczędził ofiar, aby cały Kościoł S. pod czas ſzerzącego ſię ſchizma do iedności przywiodł: Iak dzielne przedſiewzął śrzodki, aby wzraſtaiącą w Litwie i na Rusi Xſa owczarnię, oświeconemi i pilnemi opatrzył paſterzami. Nakoniec wiek *ſzoſty* i *ſiodmy* wyobraża wprawdzie nayſmutnieyſze Kościoła Pol: epoki: Przypomina, że iak w ſtanie duchownym, tak i w ſtanach ſwieckich, oſtygł ledwo niezupełnie, ow pierwiaſtkowy, o całość Religii panuiącey zapał: Znacznieyſzą część opanowała gruba oboiętność: Gorliwsi zbyt byli ciemni, aby ſię obrotom i przebiegom różnych Nowatorów oparli: Zgoła świetność i prawda Religii panuiącey, w całym Narodzie przyćmioną została. Z tym wſzyſtkim niedoczytuiemy ſię, aby Naród i Duchowieńſtwo w całym ogole wzięte, uległo temu zgorſzeniu, które pół prawie Europy opanowało: Owſzem widziemy, że ieśli władza rządowa, pobłażliwą na czas nowym *Wyznaniom* okazała ſię, umiała to wkrótce Religii panuiącey nadgrodzić w dwuynasob. Ieśli kiedy zbyt obſzerne tolerancyi zamierzyła

granice, umiała ie z czasem, przyzwoitym wymiarem określić i opisać. Zgoła, przebiegłszy wszystkie dzieiów Kościoła Pol: Wieki; zastanowiwszy się nad głównieyszemi zdań i moralności naszey odmianami; znayduiemy Naród nasz w ogóle wzięty, od czasów zaprowadzenia do nas Wiary S. zawsze prawowierny, zawsze gorliwy i pilny w dochowaniu tego wszystkiego, co było istotą i zasadą przyietey przez Przodków Religii. Były czasy, w których duch nowości, usiłował zachwiać nayświętsze Wiary i moralności naszey wyobrażenia. Były Wieki, w których chciwość targnęła się na nadania kościołów, na prawa i prerogatywy duchowieństwa. Wreszcie zle zrozumiana tolerancya, gotowa była stawić obok panuiącey Wiary te wszystkie Wyznania, z których iedne na dwu no w całym Chrześciaństwie potępione, drugie w Państwach katolickich tylko za godne tolerancyi poczytane. Z tym wszystkim w pod każdą tę epokę, umiał Naród i Duchowieństwo swey, dla Religii prawdziwey dochować wierności: Umiał tysiącznym nieprzyiaciół iey oprzeć się zamachom, zbyt podchlebne w zmianie iey wystawiaiącym nadzieie. Wreszcie, w samych zatargach z dworem Rzymskim potrafił, bez nadwerężenia winney dla Stolicy S. podległości, utrzymać interes własny,

ocalić prawa i prerogatywy kraiowego Duchowieństwa.

III. Właściwym to ieſt Duchowieństwa Pol: dziełem, że Naród naſz, od czaſów przyięcia Wiary S. nieprzerwaney Kościołowi S. dotrzymał wierności. Że gdy połowa Europy uwiedziona nowościami, obfite krwi, na uprzywileiowanie ich w granicach ſwych, ieie potoki; Polſka nieznała tych prawie boiów, które fanatyzm podżegał, a ſekretna kierowała intryga. Pomimo nieograniczoney tolerancyi, umiała ocalić prawa panuiącey Religii. W ten czas nawet, gdy ſąſiedzkie Narody pod haſłem Religii w długie i koſztowne wplątały ſię woyny; potrafiła przy oboiętności, okazać ſię prawowierną, a od łekkowierności daleką.. Ale niemnieyſzą i ztąd Duchowieństwo naſze odnosi chwałę, że w śrzód naywiękſzych z Stanami ſwieckiemi zatargów, w śród nayuporczywſzych o przywileie ſwoie ſporów; tam gdzie ſzło o prawa i powagę Narodu, gdzie przemoc kraiowa lub ſąſiedzka, naywyżſzey nawet kościelney zwierzchności pomocy użyć niezaniedbała, aby zamiarów ſwych dopięła; tam Duchowieństwo naſze, naygorliwſzym praw narodowych okazało ſię obrońcą: Stawało na przeprawie tym trudno-

ściom, o przełamaniu których, nieraz cały naród powątpiwał: Niekiedy, wolało z swych prerogatyw dobrowolną uczynić ofiarę, niż żeby poyść miało wbrew prawom, albo iuż w Narodzie przyiętym, albo przezeń na nowo popieranym. Wdowod tego dosyć iest przypomnieć, czego za *Władysława II.* nieczyniło Duchowieństwo, aby testament Bolesława *Krzywoustego* utrzymało. Na co się nie poważyło za *Mieczysława starego*, aby Naród od tyranii samowładzcy oswobodziło. Iakich nieużyło kroków i hazardów, aby podobne *Władysława laskonogiego* wstrzymało zamachy: Na co pozniey za Kazimierza W. i Ludwika nie poważyło się, bądź to ku poparciu praw i przywileiów narodowych, bądź ku odwróceniu publicznego pogorszenia, powszechym kraiowi grożącego zepsuciem. Nakoniec, iakich srzodków iakich ofiar za *Zygmunta Augusta* i w czasie blifkich bezkrólewiów, nielitowało, aby Naród stoiąc przy prawach i prerogatywach panuiącey Religii, razem przy swobodach i wolnościach swych ocalił: Aby niepopadł owym rewolucyom, o które odmiana Religii, ościennych Sąsiadów przyprawiła: Słowem, umiało zawsze Duchowieństwo Pol: godzić, prawa Ołtarza, z powagą i interessem Narodu i Tronu: Umiało być gorliwym w swym powołaniu,

a razem pilnym i dbałym o prawa i prerogatywy kraiu, w którego ogólnym składzie, znało się należnym do liczby obywatelów, a w rządzie istotną iego składało cząstkę.

IV. Takowa Duchowieństwa Pol: o prawa i prerogatywy narodowe gorliwość, uzyskała mu nayobszerniesze przywileie, umieściła wpierwszym między Stanami rzędzie, a w czasie bezkrólewia, rząd naywyższy, głowie Kościoła Pol: powierzyła. Nadto, była to nagroda ciągłych i niepoślednich Stanu tego dla dobra kraiu posług: Odpłata znamienitych w potrzebach iego ofiar: Dowod, wzaiemney z strony Stanu świeckiego uprzeymości. Są wprawdzie w dzieiach naszych ślady, że zaraz w pierwszym Wieku targnęła się zawiść na dobra i prawa kościelne: Są dowody, że iak pierwszeństwo Stanu duchownego w senacie, tak i naczelnictwo w czasie bezkrólewia Prymasów, toż inne stanu tego prerogatywy, znalazły swych przeciwników. Atoli, były to skutki czasowych i osobistych niechęci: Owoc ambicyi górującey, lub intrygi uboczney, nieraz w politykę rządową i obrady narodowe wsciskaiącey się. Rząd kraiowy dotrzymywał świętobliwie wszystkiego, co wielokrotnie, na mocy nadań od-

wiecznych Stanowi duchownemu zatwierdził: Nieszczędził w każdym wieku, nowych dla Stanu tego swobod i przywileiów. A ieśli kiedy, ulegaiąc przemocy, mniey gorliwym o prawa iego okazał się; ieśli te, na czas nieiaki zastanowił; tegoż czasu, albo do porozumienia się zobopolnego z całym Stanem synodalnie zgromadzonym, albo do kompozyty, mniey więcey z czasem uskutecznioney, odwoływał się... Już iak wiele szanował i poważał rząd nasz wspomnionych Synodów wyroki; Co o nich, względem upoważnienia praw swych Religii dotyczących się sądził; dorozumie się każdy, kto przeyrzawszy tychże Synodów ustawy, pomnieć zechce, że lubo te nieraz w brew prawom narodowym zapadały, i exekucyą ich pod karami kościelnemi wstrzymywały; Nigdy przecież Naród przeciw nim nieodwołał się: Nigdy, przywłaszczoney lub pozornie nadciągnioney w rzeczach kościelnych władzy, niepopierał. Y owszem, postrzegłszy gwałtownieysze z zatamowania powagi sądów duchownych skutki; porozumiawszy, iak niebacznie, przyzwoite tolerancyi rozprzestrzeniał granice; umiał niebawnie tych chwycić się środków, które i z prawowiernością Narodu zgadzały się, i z iednostayności prawodawczego ducha dowodziły: Umiał Kościołowi i Duchowieństwu nad-

gradzać to ſtokrotnie, w czym kiedy, albo własność iego, albo prawa uſzkodził.

V. Z wykładu prawd powyższych, a razem z ogółu dzieiów Kościoła Polſkiego, naſtępuiące wypadaią wnioſki. Będzie zawsze Narod Polſki do Religii panuiącey przywiązany, będzie zawsze prawowierny; Jeśli Rząd Kraiowy, względem niey, tych co i Przodkowie nasi trzymać ſię zechce prawideł: Jeśli Wiara S. Katolicka, prawa iey i prerogatywy za nayistotnieysze i naypierwsze prawo Kardynalne, w naypoźnieyszych wiekach poczytane będzie. Będzie Stan Duchowny w swym powołaniu zawsze pilny i wierny, będzie dla wspolney Oyczyzny, równo z Starami Swieckiemi hoyny i wspaniały, nie będzie dla niey szczędził żadnych posług i ofiar; ieśli prawa i przywileie iego zarówno święte i nietykalne, poczyta, iak te, które Stanom świeckim iednaż ręka, podobneż pargaminy zaręczyły. Będzie nakoniec, nie tylko całego Kościoła Polſkiego, ale i każdego w szczegolności trwała i nienaruszona świetność, gdy tenże Rząd posagi i przywileie ich od wszelkiey przemocy i kosztowney pieni zaſłoni; sposoby pewne i trwałe, ukończenia sporów o własność ich obmyśli, bogatsze od uszkodzenia w swych dochodach za-

bezpieczy, uboższe przyzwoitym i stałym opatrzy funduszem.

NARODZIE! Oto masz obraz Wiary swych Przodków. Oto prawa i przywileie iey ośmiu przeszło Wiekami uftalone. Był zawsze Polak gorliwym o Wiarę swoię: Był dla niey hoynym i wspaniałym, a razem bogatym i sławnym. Nieodrodny Przodków Potomek, umie pewnie cenić ten skarb, umie go szanować: Odrodek i małowierny wielbiciel tegowiecznych nowości, mało dba o Wiarę, targa się na Duchowieństwo, pogląda z zazdrością na ich prawa i maiątki, wystawia z nich Narodowi zyski, aby chciwości swoiey pokrył układy, albo zamysłów swych ku osłabieniu prawowierności Narodowey dążących dopiął. NARODZIE! Twoia to sprawa, twoy istotny interess. Wiara panuiąca iest twym naywiększym dobrem, Prawa i przywileie Kościoła Polskiego są twoie własne: Sluby Oyców i obietnitnice, są twoie długi. Niechże ie dzielna, Rządu twego zasłania zawsze opieka: Niech zna Polak świętność i nietykalność tych ustaw i obowiązków, które na siebie, w osobach Przodków, przy przyięciu Wiary Swiętey zaciągnął: A gdy duchem tym wszystkie Narodu klassy tchnąć będą, gdy powaga władz

świeckich, gorliwość Duchowieństwa wspierać będzie statecznie: prawowierność i przychylność ku swey Religii Polaka, będzie nieśmiertelną.

In his, finem faciam sermonis. Et si bene, & ut Historiæ competit, hoc & ipse velim. Sin autem minus digne, concedendum est mihi. Sicut enim vinum semper bibere, aut semper aquam, contrarium est, alternis autem uti, delectabile; ita legentibus, si semper exactus sit sermo, non erit gratus. Lib. 2. Machab: Cap: ult:

KONIEC.



RE-

REJESTR

Rzeczy w Tomie III. znayduiących się.

WIEK VI.

§. I. *Wyobrażenie Wieku VI. Kościoła Polskiego. kar. 1. Szczegolności Panowania Alexandra, co do rzeczy Kościoła Pol: k. 3. Zdarzenia znakomitsze w Kościele poł: za Zygmunta I. k. 8. Intrygi krzyzackie — Proiekta Papiezkie względem woyny Tureckiey. k. 9. Zbor Lateranenski — Postowie nasi tamże.— Arcy-Biskupom Gnieznienskim* Legati nati *tytuł przyznany. k. 12. Pokoy ostateczny z Krzyżakami. k. 18. Tumult Gdański. — Dekret Zygmunta, i Janusza Xięcia Mazowieckiego przeciw Dyssydentom k. 20. Wyrok Synodu Łęczyckiego o Nowowiercach k. 26. Kredyt Zygmunta w Rzymie. — Ostateczne tegoż dla Religii przysługi k. 28. Synod prowincyonalny, za Dziergowskiego radzi o Dyssydentach*

k. 31. *Prawa za Zygmunta I. na rzecz Kościoła i Duchowieństwa Pol: zapadłe k. 33. Uwaga o prawach względem spraw sądom duchownym należących.* — Nota *k. 35.*

§. II. *Stan rzeczy Kościoła powszechnego w początkach XVI. Wieku k. 41. Bulla Leona X. o odpustach k. 42. Marcin Luter, i iego nauka k. 44. Srzodki użyte przez Leona Papieża do nawrócenia Lutra k. 48. Karol V. Seym Wormacki w sprawie Lutra zwołuie. — Ziazd Norymberski, Ratyzbońśki. Spirski. k. 52. Seym Auszpurski k. 62. Konfeßya Auszpurgska i iey pierwsze losy k. 64. Ziazd Norymberski* drugi *k. 66. Kroki przez Pawła III. do ugody z Protestantami przedsięwzięte. — Związek Smalkaldzki. — Ziazdy Frankforcki, Wormacki, Ratysbońśki k. 68.*

§. III. *Początki i wzrost różnych Wyznań i związki tych z Protestantami Auszpurgskie-*

mi: k. 71. Zwinglianie. Tamże — Kalwini. k. 76. Antytrynitarze albo Unitatrze, k. 78. Reforma Kościoła Angielskiego, k. 81. Anabaptiści. k. 89.

§. IV. Zbor Trydentski. — Związki tego z Protestantami, k. 94. Ziazd Auszpurski — Interymiści. k. 96.

§. V. Zygmut Augnst. — Ogólne rzeczy Kościoła Pol: w początkach tego panowania wyobrażenie. k. 101. Pierwiastkowe Dyssydentow Pol: kolonie, nauczyciele ich i obrońcy. k. 104. Intrygi Dyssydentskie zakłócaią początki panowania Zygmunta Augusta. k. 107. Sprawa Stanisława Orzechowskiego Kanonika Przemyskiego. k. 109. Sąd na Oleśnickiego dziedzica Pińczowa. k. 112. Edykt Zygmunta Augusta względem Nowowierców. — Listy Papiezkie o tychże. k. 117.

§. VI. Synod Piotrkowski r. 1551. k. 119. Socyn w Polszcze, Aryanizmu początki k. 122.

§. VII. *Seym Piotrkowski r. 1552. zakłocony przez Dyssydentów. k. 124.*

§. VIII. *Obojętność Zygmunta Augusta względem Religii i Duchowieństwa. k. 132. Lizmanin, iego kredyt i intryga. k. 133. Obłuda i płochość Lizmanina zapędy Augusta wstrzymuie. k. 136.*

§. IX. *Epoka właściwa i przyczyny wzrostu Kościołów Dyssydentskich Pol: k. 139. Srzodki ku ocaleniu Wiary S. przez Rzym i Duchowieństwo Pol: temi czasy użyte. k. 143.*

§. X. *Seym Warszawski r. 1557. przez Dyssydentów zakłocony. k. 150. Kredyt Dyssydentów gorę bierze nad Prawami. k. 155. Troskliwość Pawła IV. i Piusa IV. o całość Wiary S. w Polszcze. k. 157. Iurisdykcya duchowna przez Seymy Piotrkowskie 1563 i 1565. osłabiona. k. 159. Protestacya Duchowieństwa przeciw prawom wspomnionym przez Zygmunta Augusta przyięta i stwierdzona. k. 162.*

§. XI. *Wzrost nauki i kredytu Dyssydentów. — Spory pomiędzy temiż w Koronie. k. 165. Zbory Pinczowski r. 1558. i Sandomirski r. 1559. naukę Aryańską potępiaią. k. 166. Zbor Krakowski r. 1562. k. 167. Zbor w Xiążu i Pińczowski r. 1562. godzi Dyssydentow. k. 170. Intrygi Sarnickiego Pastora Niedzwieckiego. k. 171. Dalsze zamieszki Kościoła Auszpurskiego przez Sarnickiego. k. 173.*

§. XII. *Kościoły Dyssydentow Lit: wzrost tychże, kłotnie z Koronnemi. k. 176. Pierwsza Aryańska w Litwie kolonia. k. 177. Początki Sekty Unitaryuszow. k. 178. Nowe zamieszki przez Sarnickiego wszczęte: Ziazdy Piotrkowski i Krakowski. k. 180. Synod Mordski tolerancyą Aryanom zabezpiecza. k. 181. Srzodki przez Lizmanina i innych do ugody przedsięwzięte. k. 183. Biblie w ięzyku Pol: przez Dyssydentow wydane. k. 184.*

§. XIII. *Początki Sekty Anabaptystów albo Nowochrzczeńców. Prawa przeciw tymże, i Aryanom. k. 185. Synod Brzeski Kuiaw: i Węgrowski r. 1565. naukę Anabaptystow potwierdza. k. 188. Ziazd Piotrkowski 1565. przemaga nad Aryanami i Nowokrzczeńcami. k. 191. Seym Parczowski i Lubelski wywołuie Aryanów z kraiu. k. 194. Usprawiedliwienie wyrokow Seymu Parczowskiego i Lubelskiego. k. 198.*

§. XIV. *Concilium Trydenckie przez Króla i Stany na Seymie Parczowskim r. 1564 przyięte. k. 200. Kommendoni Legat Piusa IV. Iego postanowienia przyczyny. k. 203. Pius IV. donosi o ukończeniu Concilium Trydentckiego. k. 204. Kommendoni odbiera z Rzymu Xięgę praw Trydentckich: Te na Seymie Parczowskim przyięte. k. 206. Pius IV. donosi na konsystorzu Kardynałom o przyięciu Concilium przez Polskę. k. 211.*

§. XV. *Stan rzeczy Kościoła Pol: pod ostatnie Zygmunta Augusta lata. k. 213.*

Spo-

Spory między Dyssydentami rożnego Wyznania od r. 1565. do r. 1570. k. 216. Synod Łancucki r. 1567. Tamże — Synod Skrzyński. k. 218. Synod Sandomirski r. 1570. k. 220. Zmiana rzeczy Aryańskich po Synodzie Sandom: k. 222. Usiłowania Dyssydentow o Synod nacyonalny. k. 223. Fryca Modrzewskiego proiekt ugody między Dyssydentami. k. 227.

§. XVI. *Zabiegi Dyssydentow w czasie Bezkrólewiow po śmierci Zygmunta Augusta, i wyiezdzie Henryka. k. 231. Konfederacya Warszawska r. 1573. k. 233. Zaskarżenia urzędowne teyże Konfeder: k. 236. Wady teyże i bezprawności. k. 239. Kroki ku poparciu Konfederacyi Warszawskiey przez Dyssydentow czynione. k. 242. Kommendoni Legat Papiezki na audyencyi skrzywdzony. k. 243. Obroty Dyssydentow na Seymie Elekcyinym. k. 245. Poparcie Konfederacyi Warszawskiey w Paryżu. k. 248. Uwładanie Konfeder: Warszawskiey w cza-*

sie Bezkrolewia po wyiezdzie Henryka. k. 253.

§. XVII *Wyobrażenie rzeczy kościelnych za panowania Stefana Batorego. k. 257. Synod Piotrkowski. r. 1577. Dekreta Trydentskie przyimuie. k. 260. Warunki Duchowieństwa Pol: względem ustaw Synodu Trydentckiego.* Nota *k. 264. Wyroki Synodu Piotrkowskiego, co do rzeczy Kościoła Pol! Tamże — Rzetz o Dziesięcinach i kompozycie. k. 268. Zdania o dziesięcinach Dyssydentow Pol:* Nota. *k. 272. Osobiste Stefana Króla dla Religii posługi. Zgromadzenie XX. Jezuitow do Litwy zaprowadzone. k. 273. Zwycięztwa nad Moskwą, spodziewanemu dobru Religii poświęcone. k. 276. Religia Katolicka w Inflanciech przywrocona. k. 278. Spisek Zborowskich przeciw Stefanowi. k. 283. Przyczyny niechęci Dyssydentow ku Stefanowi.* Nota *k. 285. Aryanie czyli Socynianie do Polski wracaią. k. 286.*

§. XVIII. *Przypadki znakomitsze w Kościele Polskim przy schyłku Wieku XVI. k. 290. Obroty Dyssydentow pod Bezkrólewie, po śmierci Stefana Króla. — Seym Konwokacyiny. k. 293. Seym Elekcyiny k. 296. Gorliwość Zygmunta III. o dobro Religii i prawa Duchowieństwa. k. 303 Synod Gnieznieński r. 1589. k. 306. Ziazdy Dyssydentskie przy schyłku tego Wieku i inne obroty. k. 308. Sprawa o Zbory Krakowskie. Tamże — Synod Toruński r. 1595. k. 310. Ziazd w Wilnie Dyssydentów i Greków r. 1599. k. 312.*

Uwagi *nad Wiekiem VI. k. 317.*

WIEK VII.

§. I. *Zaprowadzenie Wiary S. Katolickiey na Ruś. k. 335.*

§. II. *Schizmy około r. 860. w Grecyi początki. k. 338.*

§. III. *Stałość Kościoła Ruskiego przy Unii. k. 340. Synod Lionski r. 1274. wznawia Unią. k. 352.*

§. IV. *Schizma w Pol: ſzerzy ſię. k. 356.*
§. V. *Synod Florentſki. — Odnowienie Unii. k. 359. Stan rzeczy Kościoła Greckiego po Synodzie Florenckim. k. 365. Część Rusi do Polſki należąca Synod Florencki przyimuie. Ruś wyżſza od Unii odrywa ſię. k. 366.*
§. VI. *Przerwanie Unii na Rusi niżſzey. k. 370. Niektóre prerogatywy w czaſach tych przez Duchowieńſtwo Greckie zyſkane. k. 375.*
§. VII. *Odnowienie Unii w Polſzcze. k. 377. Synod* pierwſzy *Brzeſki. k. 380. Synod Brzeſki* drugi. *k. 385.*
§. VIII. *Negocyacye Terleckiego i Pocieia w Polſzcze przed wyiazdem do Rzymu. k. 386. Układy tychże z Duchowieńſtwem Łacińſko-Pol: i Nuncyuſzem.* Nota. *k. 387.*
§ XI. *Wyiazd Pocieia i Terleckiego do Rzymu. k. 393. Bulla Klemenſa VIII. ſtwierdzaiąca Unią Kościoła Grecko-Polſkiego z Łacińſkim. k. 395. Breve Klemenſa VIII.*

do rozgrzeszenia Posłow i ich współ-Braci. k. 396.

§. X. *Powrot Pocieia i Terleckiego do Polski. Synod III. Brzeski. k. 398. Rozdwoienie Synodu. Tamże — Dzieła prawego Synodu Brzeskiego. k. 404.*

§. XI. *Przyczyny i skutki rozdwoienia Kościoła Ruskiego. k. 408.*

§. XII. *Smierć Metropolity Michała Rohozy: Następca iego Hyppacyusz Pociey. k. 415. Nicefor Pseudo-Exarcha z kraiu wypędzony. Intrygi Melecyusza Patryarchy przez Pocieia odparte. k. 417. Sprawa w Sądach Seymowych przez Duchowieństwo Greckie wygrana. k. 418. Xiąże Konstantyn Ostrog: Szkoły w W. Ostrogu zakłada. k. 420. Szlachta Wołyńska i Litewska za Unią pisze się. — Zygmunt III. władzę Metropolity zatwierdza. k. 423. Spisek na życie Metropolity Pocieia: Smierć. k. 426.*

§. XIII. *Rządy Ruskiego Metropolity. Reforma zakonu Bazyliańskiego. k. 430. In-*

trygi Kozackie przeciw Duchowieństwu w Unii będącemu. k. 434.

§. XIV. Zygmunt III. protekcyą swoię dla Unitów ofiaruie, zamachy Nieunitów obala. k. 439. Ziazdy Nieunitów, ku poparciu swego rozdwoienia. Katechizm Smotryckiego. k. 444.

§. XV. Synod Nieunitów w Kijowie r. 1628. — Sąd na Smotryckiego. k. 448. Smotrycki w Kijowie: Klątew nań i iego apologią. k. 452. Skutki Soboru Kijowskiego. Ziazd we Lwowie r. 1629. k. 455.

§. XVI. Smierć Zygmunta III. nowe na Kościoł ziednoczony Ruski zamachy. Władysław IV. Nieunitom sprzyia. k. 460. Seym Konwokacyiny. Ugoda pierwsza między Unitami i Nieunitami zerwana. k. 462.

§. XVII. Seym Elekcyiny r. 1632. Zamieszanie w Stanach z przyczyny Nieunitów. — Kommissya. k. 468. Namowy zobopolne w sprawie Unitów i Nieunitów. Artykuły proiektowaney ugody. k. 472. Punkta przedu-

godne między Unitami i Nieunitami, od Władysława Królewica podane. Postępek w tym razie Metropolity. k. 475.

§. XVIII. Poselstwa i negocyacye w Rzymie względem ugody między Unitami i Nieunitami r. 1632. spisaney. k. 484. Wyrok Rzymski o ugodzie Warszawskiey. k. 486. Władysław IV. popiera na nowo interes Nieunitów w Rzymie upadły. k. 488. Protestacya Duchownych i Swieckich, przeciw zyskaney przez Nieunitów konstytucyi. k. 490. Zdanie o prawach i przywileiach przez Nieunitów zyskanych. k. 494. Przywiley Władysława IV. dany Unitóm, ugodę i konstytucyą r. 1635. osłabia. k. 496. Jozef Rutski Metropolita umiera. Iego sukcessor Rafał Korsak, a tego: Antoni Sielawa. k. 498. Prawa drzez Nieunitów przy schyłku panowania Władysława IV. zyskane. k. 499.

§. XIX. Wpływ Kozaków ożywia wszczęte między Unitami i Nieunitami spory. k. 503. Początki niechęci Kozaków. Dekret prze-

ciw nim Seymu 1638. bunt iawny przyſpieſza. k. 505.

§. XX. *Jana Kazimierza względem Kozaków polityka. Pakta Pereaſławſkie. k. 512. Podchlebne poſtronnych do Chmielnickiego poſelſtwa. Ugoda Pereaſławſka zerwana. k. 516. Jan Kazmierz przeciw Chmielnickiemu wyprawia ſię. Pakta Zborowſkie. k. 517*

§. XXI. *Nowy bunt Chmielnickiego. Wyprawa powtorna Iana Kazimierza przeciw temuż. Ugoda Białocerkiewſka. k. 522. Chmielnicki z Machometem IV. przeciw Polſzce wiąże ſię. Związku tego ſkutki. k. 527.*

§. XXII. *Związek Chmielnickiego z Alexym Carem Moſkiewſkim. Stan okropny Rpltey pod ow czas. — Chmielnicki Moſkwy odſtępuie. k. 530. Pakta Hadziackie. k. 536. Kommiſſya Cudnowſka. Prawa Unitów, wſkrzeſzone. Nowe dla tychże Iana Kazimierza przywileie. k. 540. Tegoż Króla ſluby, i pobożne uczynki. k. 544.*

§. XXIII. *Stan Unii pod panowanie Michachała i Jana III. Zjazd Lubelski i Warszawski. k. 545. Traktat Grzymułtowskiego k. 550.*

§. XXIV. *Rzeczy tego-wieczne Kościoła Pol: oddzielnie od Kościoła Greck: uważane k. 555 Wyobrażenie stanu Kościoła Pol: za Zygmunta III. Związek Dyssydentów z Rokoszanami. k. 556. Kommissya Królewiecka. k. 561. Prawa względem Duchowieństwa za Zygmunta III. uchwalone k. 563. Wiadomość o kompozycye. Nota. k. 567. Dzielność Synodów Prowincyalnych owoczesnych k. 568. O Protestacyach Nota. k 570.*

§. XXV. *Panowanie Władysła IV.— Obroty Dyssydentów w czasie bezkrolewia k. 572. Wykład praw za Władysł: IV. na rzecz Duchowieństwa zapadłych. k. 579. Wiadomość o Szkołach i Drukarniach Dyssydent: Nota k. 584. Wzrost i upadek miasta* Raków *Nota k. 585. Proiekt Władysława poiednania z Kościołem Dyssydentów. k. 586.*

Zgromadzenie XX. Piarów przez tegoż Króla do Polski wprowadzone. k. 590.

§. XXVI. *Stan Kościoła Polskiego za panowania Jana Kazimierza. Wykład obrotów Dyssydentów w czasie Bezkrólewia k. 592. Związki Dyssydentów z Królem Szwedzkim. k. 595 Pogrom ostatni Sekty Aryańskiey. k. 597. Wiadomość o wyszłych z Polski Familiach Aryańskich Nota k. 600. Prawa względem Duchowieństwa za Jana Kazimierza uchwalone. k. 601. Summy przez Kapituły i różne Zgromadzenia skarbowi Rzplitey pożyczone Nota k. 602.*

§. XXVI. *Wykład rzeczy kościelnych za panowania Michała i Jana III. Czasy bezkrólewia. k. 604. Zgromadzenia Zakonne w Wieku ninieyszym do Polski zaprowadzone. k. 611. Uwagi nad Wiekiem VII. k. 617.*

WIEK VIII.

§. I. *Stan Kościoła Pol: w początkach Wieku VIII. Panowanie Augusta II. k. 631. Akta bezkrólewia Religii tyczące się k. 533.*

§. II. *Przypadki znakomitsze, prawa i dekreta w interesie Religii za panowania Augusta II. zapadłe k. 638. Umiarkowanie wolnego sprawowania obrządków Religii tolerowanych. k. 641. Sprawa Toruńska k. 644.*

§. III. *Synod Zamoyski. k. 648. Urządzenie Zakonu XX. Bazylianów. k. 653. Proiekt Unii Kościoła Rossyyskiego z Łacińskim. k. 655.*

§. IV. *Dzieie i prawa Kościoła Polskiego za panowania Augusta III. k. 658. Konkordata o Opactwa. k. 662. Uwagi nad Wiekiem VIII. i Historyą Kościoła polskiego w ogólności. k. 671.*





Biblioteka Jagiellońska
stdr0042247



DZIEJE
KOSCIOŁA
POLSKIEGO
X. OSTROWSKI
3.